

BI BLIO

ECS europejskie
centrum
solidarności

TE KA

Magdalena Heruday-Kielczewska

**„Solidarność”
nad Sekwaną**

BIBLIOTEKA



europejskie
centrum
solidarności

Rada naukowo-programowa:

Prof. Andrzej Gąsiorowski, Uniwersytet Gdański

Prof. Mirosław Golon, Instytut Pamięci Narodowej, Gdańsk / Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń

Prof. Aleksander Hall, Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania, Rzeszów

Dr Konrad Knoch, Uniwersytet Gdański / Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk

Dr Jacek Kołtan, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk

Dr Jakub Kufel, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk

Prof. Wojciech Polak, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń / Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk

Redakcja naukowa serii:

Dr Przemysław Ruchlewski, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk

Magdalena Heruday-Kiełczewska

**„Solidarność”
nad Sekwaną.
Działalność Komitetu
Koordynacyjnego
NSZZ „Solidarność”
w Paryżu 1981–1989**

Gdańsk 2016

Recenzenci tomu:

Prof. dr hab. Wojciech Polak

Opracowanie graficzne książki:

Piotr Białas / tatastudio.pl

Redakcja i korekta:

Maja Przeperska

Koordinacja wydania:

Artur Rogoś

Indeks:

Maja Przeperska

Druk:

TOTEM.COM.PL

Copyright:

© by Magdalena Heruday-Kielczewska

© by Europejskie Centrum Solidarności, 2016

Europejskie Centrum Solidarności

Plac Solidarności 1

80-863 Gdańsk

Tel. 58 772 40 00

e-mail: ecs@ecs.gda.pl

ISBN: 978-83-62853-60-1

e-ISBN 978-83-62853-68-7

SPIS TREŚCI

7	PODZIĘKOWANIA
9–26	WSTĘP
9	1. Prolog
18	2. Przedmiot i stan badań
20	3. Struktura pracy
21	4. Literatura i baza źródłowa
27–77	ROZDZIAŁ I
	Francja – uprzywilejowany kierunek emigracji?
27	1. Tradycja i realia emigracji
30	1.1. Migracyjne fale w latach 1831–1945
41	1.2. Emigracje z zamkniętego kraju w latach 1945–1980
54	1.3. Emigracja lat osiemdziesiątych
60	1.4. Podsumowanie liczbowe emigracji powojennej
64	2. Polski Paryż – obecność instytucjonalna
79–138	ROZDZIAŁ II
	„Solidarność” podziemna i jej ośrodki zagraniczne
79	1. Tymczasowa Komisja Koordynacyjna – zarys problematyki
79	1.1. W stanie wojennym
85	1.2. Internowania
91	1.3. Powstanie TKK
100	1.4. „Bibuła”
103	1.5. Między próbą sił a dialogiem
111	2. Biuro Koordynacyjne w Brukseli
125	3. Ośrodki „Solidarności” na Zachodzie
128	3.1. Belgia
128	3.2. Dania
129	3.3. Finlandia i Norwegia
129	3.4. Hiszpania
131	3.5. Holandia
132	3.6. RFN
133	3.7. Szwecja
134	3.8. Szwajcaria
135	3.9. Wielka Brytania
135	3.10. Włochy
136	3.11. Kanada
137	3.12. Stany Zjednoczone
139–199	ROZDZIAŁ III
	Geneza i powstanie Komitetu Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” we Francji
139	1. Geneza
139	1.1. Członkowie
148	1.2. Francuskie związki zawodowe a „Solidarność”

160	2. Powstanie Komitetu Koordynacyjnego
160	2.1. Rola związków zawodowych
165	2.2. Spotkanie
170	2.3. Powody powołania Komitetu
171	3. Funkcjonowanie
171	3.1. Struktura i charakter
181	3.2. Sprawy finansowe
188	4. Podstawowe działania Komitetu
201–275	ROZDZIAŁ IV
	Współpraca polsko-francuska
201	1. Komitet a związki zawodowe
228	2. Opinia publiczna i Komitet w mediach
238	3. Świat polityki
245	4. Współpraca z intelektualistami
245	4.1. Ekspertki i nie tylko
251	4.2. Przeciwno procesowi w Warszawie
255	5. Solidarnie z „Solidarnością”
255	5.1. „Solidarité avec Solidarnosc”
257	5.2. Stowarzyszenie Solidarité France-Pologne
261	5.3. Nasza Wiosna
262	5.4. Radia
265	6. Przyjęcie byłych internowanych
277–306	ROZDZIAŁ V
	Komitet a Kraj
277	1. Kontakty, listy, zapotrzebowania
278	1.1. Wysyłka
283	2. Pomoc dla podziemia
284	2.1. Wpadki i spory
290	2.2. Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża
295	3. Ambasada Polska w Paryżu i Służba Bezpieczeństwa
307–311	ZAKOŃCZENIE
312	BIBLIOGRAFIA
324	INDEKS OSÓB

Podziękowania

Chciałabym serdecznie podziękować moim promotorom – Profesorowi Tomaszowi Schrammowi i Profesorowi Ericowi Bussière'owi, za ich poświęcony czas, okazaną pomoc i niezwykłą życzliwość. Podziękowania za cenne uwagi i spostrzeżenia kieruję do Profesora Marcina Kuli, Profesor Catherine Horel i Profesor Françoise Thom, którzy recenzowali pracę. Dziękuję także wszystkim osobom, które na różnych etapach moich badań służyły mi radą i z którymi mogłam konsultować moje ustalenia. Jestem niezmiernie wdzięczna także wszystkim świadkom historii, którzy zechcieli poświęcić mi swój czas, opowiedzieć o swoich przeżyciach i doświadczeniach oraz udostępnić swoje zbiory dokumentów. Bez ich relacji byłoby mi dużo trudniej ustalić wiele faktów i okoliczności. Ogromne podziękowania należą się również Mojej Rodzinie, która wspierała mnie przez cały czas prowadzenia kwerend i pisania pracy.

Wstęp

Prolog

Ogłoszenie w Polsce podwyżki cen wędlin na początku lata 1980 roku spowodowało strajki robotników, którzy w tej sytuacji domagali się (szczególnie na Wybrzeżu) podwyżek płac o 10%. W odpowiedzi na te wydarzenia 4 lipca „Le Monde” zamieścił analizę problemu napisaną przez swojego korespondenta z Europy Środkowej Bernarda Guettę¹. Z artykułów na początku miesiąca spośród zagadnień oczywistych, takich jak napięcie odczuwalne między robotnikami a kierownictwem protestujących zakładów, wyłania się kwestia pozycji Komitetu Obrony Robotników i problem polskiego zadłużenia. Wobec faktu, iż Polska była zadłużona na 18 miliardów dolarów, a część mięsa w Polsce pochodziła z importu, podwyżka płac miała być jeszcze trudniejsza. W tej sytuacji opozycja wraz z Kościołem powinna stać się dla władzy partnerem do rozmowy na temat naprawienia problemu². Opozycja została nawet określona jako „kontrwładza”³, która w dodatku w pewnym momencie stanowiła jedyne źródło informacji, podczas gdy rząd milczał na temat tego, co działo się w kraju⁴.

Po strajkach, jakie wybuchły we Wrocławiu i Ostrowie Wielkopolskim, francuscy dziennikarze zaczęli postrzegać te wydarzenia nie tylko jako przejściowe i wynikające z nierozwiązanych problemów ekonomicznych, ale przede wszystkim jako kryzys społeczny, zupełnie nowy fenomen w kraju socjalistycznym⁵. Efektem przestojów w pracy było uzgodnienie podwyżki płac i zmiana czasu pracy, a także to, co zaobserwował dziennik „Le Monde”:

¹ „Le Monde”, 4 VII 1980, s. 3.

² Ibidem.

³ „Le Monde”, 5 VII 1980, s. 2. W tekście pojawiło się pojęcie „contrepuvoir”.

⁴ „Le Monde”, 12 VII 1980, s. 3.

⁵ „Le Monde”, 26 VII 1980, s. 1, 4.

„Te poważne strajki pozwoliły przebić mur oficjalnego milczenia na niektóre tematy, które stanowiły tabu, takie jak wszechwładza dyrekcji państwowych przedsiębiorstw i niesprawiedliwość społeczna, która jest przez to wywoływana”⁶.

W owym czasie często przywoływaną postacią był Jacek Kuroń, z podobną częstotliwością wymieniano Komitet Obrony Robotników, jako największą grupę opozycyjną, która również udzielała wielu informacji i komentarzy w związku z rozwojem sytuacji⁷. Prawdopodobnie dla Francuzów Jacek Kuroń był w tym czasie jedną z twarzy opozycji antykomunistycznej i dosyć znanym Polakiem. W ciągu pierwszych dwóch tygodni sierpnia większą uwagę poświęcano szukaniu odpowiedzi na pytanie, czy Kreml zamierzał reagować na sytuację w Polsce:

„Wszystko to się dzieje, nie zapominajmy, pod czujnym i bez wątplenia wystarczająco potępiającym okiem Kremla, który w przeszłości nigdy nie pozostawał w swoim obozie wobec takiego nieporządku bez żywiołowej reakcji”⁸.

16 sierpnia pojawiło się w prasie stwierdzenie, że ruch wysuwający żądania robotnicze staje się coraz bardziej polityczny, a sytuacja w kraju jeszcze poważniejsza. Zaczęto również wymieniać Gdańsk jako ognisko strajków, choć poza wzmianką o wydarzeniach z grudnia 1970 roku, które właśnie tam miały miejsce, nie traktowano jeszcze tego miasta jako szczególne czy mocno wyróżniającego się. Zaznaczono już jednak pierwsze żądania, takie jak przywrócenie do pracy Anny Walentynowicz⁹.

Dzień później komentarze były tyleż optymistyczne, co ostrożne. Przed wszystkim zwracano jednak uwagę na zachowanie ekipy sprawującej władzę i jej przeciwnika – opozycję. Zaczynano również dostrzegać scalanie, jakie dokonywało się pomiędzy intelektualistami z KOR-u a strajkującymi robotnikami¹⁰.

Reportaż z Gdańska przywoływał obraz miasta, które było zablokowane, ale mimo to spokojne. Ludzie robili zakupy, żeby mieć zapasy, przychodzili pod zamknięte drzwi Stoczni, by wspierać strajkujących, którzy mówili: „Trzymamy się dobrze!”¹¹

W tych dniach prasa zwracała uwagę na ewolucję, jaka dokonana się w określaniu żądań. „Le Quotidien de Paris” określił to hasłem „Od befsztyka do żądań

⁶ „Le Monde”, 6 VIII 1980, s. 4.

⁷ „Le Monde”, 10 VIII 1980, s. 2.

⁸ „Le Monde”, 14 VIII 1980, s. 4.

⁹ „Le Monde”, 16 VIII 1980.

¹⁰ „Le Monde”, 17 VIII 1980, s. 1.

¹¹ Ibidem.

politycznych¹². Najpierw bowiem żądano podwyżek płac i niepodnoszenia cen wędlin, następnie postulowano przywrócenie do pracy trójki stoczniovców, żądano postawienia pomnika poległym w grudniu 1970 roku, utworzenia wolnych związków zawodowych, wolności publikacji i wypłaty pensji za dni, w czasie których się strajkuje.

„Le Monde” z kolei zwracał uwagę na możliwość dialogu z władzą, dla której partnerem do rozmów miał być nowo powstały Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, reprezentujący robotników. Takie rozmowy wydawały się konieczne tym bardziej, że było jasne, iż Związek Radziecki nie będzie tolerował antysowieckiego charakteru ruchu, zwłaszcza że Polska jest „niczym innym jak wasalem”¹³ ZSRR. Uważano również, że z jego strony nie będzie zgody na to, aby polski ruch robotniczy przekształcił się w coś więcej. W tej sytuacji należało zrozumieć premiera Edwarda Babiucha ostrzegającego strajkujących i nawołującego do zakończenia strajku, który chciał poprzez to uniknąć sowieckiej okupacji. We francuskim mniemaniu jego również trzeba było uznać za patriotę¹⁴.

W następnych dniach prasa przytaczała całe 21 postulatów, podkreślając słabość władzy i jej niepewność. Zauważano, że wydarzenia w Polsce budziły reakcje całego świata, zwłaszcza robotniczego. Zresztą KOR nie domagał się od Zachodu niczego innego jak moralnego i ewentualnie finansowego wsparcia¹⁵.

W artykule z 27 sierpnia, informującym, że robotnicy ponownie podejmują negocjacje i szukają autonomii, znalazło się stwierdzenie, że wybuch takiej kontestacji w Polsce był możliwy przede wszystkim z powodu istnienia w kraju pluralizmu ideologicznego, szczególnie dzięki pozycji Kościoła katolickiego¹⁶. Reportażom ze Stoczni często towarzyszyły zdjęcia modlących i spowiadających się robotników. Takie obrazy świadczyły o „spektaklu nie do pomyślenia w krajach demokracji liberalnej”. Przy okazji jednak starano się tłumaczyć, że dla ogromnej większości Polaków praktyka religijna była formą protestu przeciwko reżimowi¹⁷. Drugim powodem było istnienie ruchu robotniczego, który już wcześniej, w 1956, 1970 i 1976 roku, dopominał się o swoje prawa i poprawę warunków życia¹⁸. „L’Express” dostrzegł znaczenie szczególnie tej ostatniej daty, kiedy to ówczesne protesty dały początek narodzinom KOR-u (a więc przymierza robotników z intelektualistami), i podkreślał symboliczne znaczenie

¹² „Le quotidien de Paris”, 18 VIII 1980, s. 6–7.

¹³ „Le Monde”, 17 VIII 1980, s. 6.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ „Le Monde”, 23 VIII 1980, s. 1.

¹⁶ „Le Monde”, 27 VIII 1980, s. 1.

¹⁷ „Paris Match”, 29 VIII 1980, s. 37.

¹⁸ „Le Monde”, 27 VIII 1980, s. 3.

wyboru Karola Wojtyły na papieża. Jego pielgrzymka do Polski w 1979 roku była czymś dużo większym niż zwycięstwem Kościoła – symbolizowała odrodzenie narodowe¹⁹.

Kazanie kardynała Wyszyńskiego na Jasnej Górze 26 sierpnia, gdzie pośrednio namawiał on do niepodjęcia strajków, nie znalazło specjalnego komentarza w prasie. Wyemitowanie w telewizji fragmentów dogodnych dla władz, z pominięciem krytyki obecnego sposobu rządzenia, nie zostało odnotowane. Zauważono jedynie, że strajkujący nie posłuchali prymasa nawołującego do umiaru²⁰.

Podpisanie porozumień 30 i 31 sierpnia oraz 3 września w Szczecinie, Gdańsku i Jastrzębiu Zdroju oraz zgoda na utworzenie wolnych związków zawodowych wywołało szereg komentarzy. Przedstawiciel francuskich komunistów Charles Fiterman stwierdził, że dla jego frakcji ważne jest połączenie socjalizmu z demokracją, w związku z tym uznają prawo do strajku i popierają istnienie związków, które reprezentują robotników i wspierają ich interesy²¹. Rozdźwięk wśród francuskich komunistów w sprawie polskiej dał się zauważyć już przy okazji zakończenia strajków w 1980 roku. Organ Francuskiej Partii Komunistycznej z kolei pisał, że motywacje strajkujących są jak najbardziej szlachetne, ponieważ zakładają poprawienie błędów systemu socjalistycznego tak, aby nastąpiła jego demokratyzacja. Co do intencji osób, które mają największy wpływ polityczny w Międzyzakładowym Komitecie Strajkowym, nie było już to tak pewne, a strajk stracił swój charakter związkowy na rzecz bardziej politycznego, co mogło być, jak określono dość enigmatycznie, niebezpieczne²².

„Libération” pisała z dużo większym entuzjazmem, zamieszczając zdjęcie niesionego na rękach Lecha Wałęsy:

„Gdańsk: to nic innego jak zwycięstwo... wolny związek zawodowy został uznany na wybrzeżu Bałtyku i wszystkie żądania zaakceptowano; dzisiaj jest powrót do pracy, lecz robotnicy zachowują prawo do strajku”²³.

„Le Monde” podsumowywał panującą atmosferę w taki sposób:

„To, co dzisiaj wybucha każdego dnia [...], jest wspaniałą aspiracją do modernizacji systemu politycznego, do racjonalizacji ekonomii, do uznania zdolności inicjatywy każdego z osobna i całego społeczeństwa, aby wziąć udział w procesie rządzenia sprawami publicznymi. [...] Wystarczyłoby minimum śmiałości,

¹⁹ „L'Express”, 30 VIII 1980, s. 36.

²⁰ „Le Monde”, 28 VIII 1980, s. 1.

²¹ „Le Monde”, 31 VIII–1 IX 1980, s. 2.

²² Ibidem.

²³ „Libération”, 1 IX 1980, s. 1.

aby odpowiedzieć na tę zbiorową wolę i by przekształcić ją w ramę systemu politycznego i systemu przymierza Polsce. [...] Polska się szuka i się odnajduje. Partia się zgubiła w swoim osłupieniu i strachu przed reakcją ZSRR²⁴.

Od tego momentu to Lech Wałęsa zaczął być twarzą opozycji w Polsce. Z podpisaniem porozumień we Francji wiązano także duże nadzieje na zmiany, które miałyby wpłynąć na sytuację polityczną, gospodarczą i społeczną. Nie da się ukryć, że Francuzi, którzy deklarują wielkie, wynikające z tradycji Rewolucji Francuskiej, przywiązanie do *liberté*, czyli wolności, z sympatią patrzyli na „polską rewolucję”. Z drugiej strony wyraźnie można było odczuć obawy przed interwencją Moskwy, tak jak to miało miejsce na Węgrzech w 1956 roku i w Czechosłowacji w 1968, i dostrzec ostrożność w ferowaniu przypuszczeń na temat tego, jak potoczą się losy ruchu robotniczego.

Sierpniowe wydarzenia publiczności zgodnie oceniali jako historyczne²⁵. Kolejne dni przynosiły pytania o przyszłość, zastanawiano się, czy życie będzie bardziej „znośne”²⁶, a jednocześnie w dalszym ciągu pisano o kryzysie. Powoli zaczęto również poruszać kwestie nowych związków zawodowych, a więc przytaczano słowa Stanisława Kani, wybranego 6 września na nowego sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, o ostrożności, z jaką powinno się je obserwować²⁷. Z drugiej strony coraz częściej w nagłówkach pojawiało się nazwisko Lecha Wałęsy.

Gdy po 1 września zaczęły się tworzyć Międzyzakładowe Komitety Załozycielskie, był to początek kształtowania się struktury związku. 17 września w Gdańsku na spotkaniu reprezentantów MKZ podjęto decyzję o utworzeniu jednego, ogólnokrajowego związku. Tego samego dnia wyłoniono Krajową Komisję Porozumiewawczą, na której czele stanął Lech Wałęsa. Co ciekawe, prasa francuska określiła ją jako „Komisję Koordynacyjną”²⁸. O ile francuscy dziennikarze starali się przytaczać nawet polskie skróty (jak MKZ), o tyle pewne pojęcia czy nazwy nie miały dosłownych tłumaczeń, co najbardziej wyraźne będzie w tłumaczeniu wyrażenia „stan wojenny”.

24 września „Le Monde” podał do wiadomości oficjalną nazwę związku – Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”²⁹. Francuskie tłu-

²⁴ „Le Monde”, 5 IX 1980, s. 3.

²⁵ „Le Point” już na początku artykułu z 8 września pisał o buntach zakończonych zwycięstwem, które pozostaną w historii Polski. „Le Point”, 8 IX 1980, s. 52. „Le Monde” z kolei używał przymiotnika „historyczny” w odniesieniu do samych porozumień, „Le Monde”, 12 IX 1980, s. 3.

²⁶ „Le Monde”, 17 IX 1980, s. 2.

²⁷ „Le Monde”, 11 IX 1980, s. 2.

²⁸ „Le Monde”, 19 IX 1980, s. 1.

²⁹ „Le Monde”, 24 IX 1980, s. 2.

maczenie – „Solidarité” – okazało się bardzo obrazowe, co przyczyniło się do jego popularności i wkrótce wystarczało ono za całą nazwę.

Autorzy artykułów o Polsce często podkreślali, że nowy związek był „unią” robotników z intelektualistami, co nigdy wcześniej nie udało się w pełni, a co zostało tutaj osiągnięte poprzez utworzenie „komisji ekspertów” jeszcze w czasie strajku w Gdańsku i później, gdy intelektualisci zaczęli wstępować w szeregi związku³⁰.

Kościół pojawiał się nader rzadko przy okazji artykułów o sprawach Polski, chociaż 13 września przytoczono fragmenty listu prymasa do duszpasterzy różnych profesji, w którym zauważał on, że pretensje robotników nie wynikały tylko z sytuacji ekonomicznej, lecz że ich korzenie sięgają dużo głębiej – istoty reżimu. Stwierdzał, że odnowa Polski jest konieczna zarówno na polu związków zawodowych, które powinny być wolne, jak i w wolności aktywności duszpasterskiej Kościoła³¹.

Następnym etapem istnienia związku, po jego utworzeniu, była rejestracja, o którą wniosek złożono pod koniec września w Warszawskim Sądzie Wojewódzkim. W październiku mnożyły się strajki i żądania oficjalnego uznania „Solidarności”. 24 października sąd wpisał związek do rejestru, ale wprowadził zmiany w statucie, które polegały na wykreśleniu prawa do strajku i wpisaniu stwierdzenia o kierowniczej roli PZPR. Związek nie przystał na to i KKP odwołała się do Sądu Najwyższego. Uważano, że Polska może wejść w następny trudny do rozwiązania kryzys. Bernard Guetta uważał, że kompromis jest możliwy. Blokada rejestracji nie wynikała jednak ze złej woli politycznych decydentów, ale była efektem sugestii socjalistycznych stolic, aby nie ustępować, co z kolei miało pokazywać ich gotowość do interwencji w Polsce³².

Gdy w końcu (na drodze kompromisu) doszło do rejestracji „Solidarności”, która miała miejsce 10 listopada, pisano:

„Każdy ma prawo obwieszczać zwycięstwo, nawet jeśli «Solidarność» ma ku temu odrobinę więcej argumentów. [...] Związek wygrał prawną ochronę międzynarodową, otrzymując możliwość przystąpienia [...] do Międzynarodowej Organizacji Pracy [...]”³³.

Moment rejestracji uważano za zwycięstwo związku i nieśmiało pytano, czy Polska już wkracza w okres odprężenia. Dochodziło jednak do dalszych konfliktów.

³⁰ „Le Monde”, 13 IX 1980, s. 2. „Le Monde”, 19 IX 1980, s. 1.

³¹ „Le Monde”, 13 IX 1980, s. 2.

³² „Le Monde”, 24 X 1980, s. 2.

Pod koniec roku „L'Express” poświęcił wiele miejsca Polsce, niejako podsumowując kończący się rok. Pod nagłówkiem „Polska: między nadzieją a niebezpieczeństwem” znajdowała się analiza ówczesnej sytuacji w kraju:

„Polacy będą uspokojeni i rozzarowani. Uspokojeni, ponieważ pierwszy sekretarz PZPR, Stanisław Kania, zaangażował się w prowadzenie dialogu z Solidarnością. Rozzarowani, ponieważ Polacy ciągle dzisiaj nie wiedzą, co będzie jutro. [...] Pierwszy sekretarz, który ma kredyt zaufania od Solidarności, musi stawić czoło podwójnej presji. Aparat partyjny niepokoi się o swoje przywileje, jej podstawa popycha w kierunku reform i demokratyzacji. Na 3 miliony członków partii, 2 miliony należy do Solidarności”³³.

Kolejnym powodem do niepokoju miało być stanowisko Związku Radzieckiego, które pozostawało trudne do odgadnięcia. Zdaniem niektórych znawców problematyki radzieckie Biuro Polityczne podjęło już decyzję o interwencji. Inni z kolei twierdzili, że wewnętrzna sytuacja ekonomiczna i negatywne reakcje Zachodu na interwencję w Afganistanie spowodowały, że kierownictwo Związku Radzieckiego nie podjęłoby takiego ryzyka³⁵. Raymond Aron natomiast pisał:

„[...] Lech Wałęsa, który wyszedł z ruchu ludowego, bohater rewolty, musi zmienić swój język i przekonać robotników do podjęcia pracy i zmodyfikowania swoich żądań.

[...] Stopniowa normalizacja, dzięki sprzężonemu działaniu Kościoła, przywódców Solidarności świadomych zagrożenia i «liberalnych» kierowników partii – to scenariusz wciąż dzisiaj najbardziej pożądany [...].

Co mogą zrobić raz powstałe wolne związki zawodowe? Albo angażują się w zakazane sfery polityki – wolność wypowiedzi, eliminacje skorumpowanego i niepopularnego kierownictwa, reformę aparatu policyjnego – i na to oburzają się ortodoksyjni wyznawcy komunizmu. Albo żądają podwyższenia płac, poprawienia warunków życia. [...]

Wobec tego niebezpieczeństwa anarchii Europejczycy na Wschodzie i na Zachodzie tworzą dziwny chór: jedni i drudzy obawiają się najgorszego – porządku w Warszawie ustanowionego przez sowieckie czołgi – i z mniejszą lub większą dyskrecją komentują «szaleństwo» Polaków. [...]

Wschodnia dyplomacja odprężenia stawiała sobie za cel liberalizację państw wschodnioeuropejskich. Liberalizację, lecz w granicach akceptował-

³³ „Le Monde”, 11 XI 1980, s. 1.

³⁴ „L'Express”, 6–12 XII 1980, s. 115.

³⁵ Ibidem, s. 117.

nych dla Związku Radzieckiego. Wszyscy Europejczycy, z wyjątkiem Polaków, pragną [...] bezpieczeństwa *status quo*³⁶.

Podsumowanie Arona świadczy o niepokoju, z jakim patrzono na Warszawę, ale i pewnej niewielkiej nadziei, jaką mieli Francuzi na pokojowy rozwój wydarzeń. Owo „szaleństwo” Polaków trzeba rozumieć w sensie pozytywnym, choć prawdopodobnie „Solidarność” mogła być postrzegana w niektórych kręgach jako próba przysłowiowej „walki z wiatrakami”³⁷.

Na początku nowego roku zainteresowanie Polską nie słabło, choć nie pisano o niej na pierwszych stronach gazet. Jednym z głównych tematów była walka o wolne soboty. Zaobserwowano, że większość Polaków nie stawiała się w sobotę 10 stycznia do pracy, co spowodowało wzrost kolejnych konfliktów na linii „Solidarność” – partia. Dochodziło do kolejnych strajków na rzecz pięciodniowego systemu pracy³⁸, jak również w proteście przeciwko odmowie utworzenia związku zawodowego rolników³⁹. Podpisanie porozumienia gwarantującego trzy wolne soboty w miesiącu, zgodę na wydawanie ogólnokrajowego tygodnika „Solidarność”, która będzie mogła wydawać także osiem periodyków regionalnych, oraz poświęcenie jednego z programów telewizyjnych życiu związkowemu uznano za zmianę wręcz rewolucyjną w kraju socjalistycznym, choć sytuacja w Polsce była w dalszym ciągu napięta⁴⁰.

Przez kolejne miesiące prasa francuska donosiła o kolejnych konfliktach (jak pobicie działaczy „Solidarność” w Bydgoszczy) i strajkach. Obraz, jaki się z nich wyłania, to próba sił między związkiem a rządzącymi i ciągłe dążenie do kompromisu, który zdawał się być bliski. W kwietniu w Komitecie Centralnym zaczęto bowiem mówić o potrzebie przemian w łonie samej partii⁴¹. W tym samym miesiącu zresztą pisano o generale Jaruzelskim, któremu udało się stworzyć atmosferę zaufania poprzez zaangażowanie się w negocjacje, o które prosiła KKP⁴². „Le Nouvel Observateur” pisał wręcz, że Jaruzelski jest symbolem demokratyzacji partii. Od tego też miało zależeć uspokojenie sytuacji w kraju, na czym zależało zarówno „Solidarność”, jak i PZPR⁴³.

W maju odbywał się festiwal w Cannes, podczas którego nagrodzono Złotą Palmą *Człowieka z żelaza* Andrzeja Wajdy. Według dziennikarzy ogromną za-

³⁶ Ibidem, s. 125.

³⁷ Rozmowa z Jeanem-Claude'em Fischerem, 24 IV 2008.

³⁸ „Le Monde”, 25 I 1981, s. 1.

³⁹ „Le Monde”, 13 I 1981, s. 2.

⁴⁰ „Le Monde”, 1 II 1981, s. 3.

⁴¹ „Le Nouvel Observateur”, 6 IV 1981, s. 44.

⁴² „Le Monde”, 15 IV 1981, s. 2.

⁴³ „Le Nouvel Observateur”, 12 V 1981, s. 59.

letą filmu było opowiadanie „na gorąco” o problemach obywateli i najbardziej aktualnych wydarzeniach⁴⁴. Być może ówczesna sytuacja w Polsce sprawiała, że interesowano się nie tylko sprawami politycznymi, ale i kulturalno-artystycznymi wydarzeniami w kraju za żelazną kurtyną. Zwracano uwagę na polską sztukę teatralną – spektakle Szajny i Kantora⁴⁵ – oraz fotografię, która była wystawiana w słynnym Centrum Pompidou. Pozytywnie odnoszono się również do otrzymania przez Czesława Miłosza literackiej Nagrody Nobla⁴⁶.

W maju doszło do jeszcze jednego wydarzenia, które mocno poruszyło Polakami. Była to śmierć prymasa Stefana Wyszyńskiego. „Le Monde” w artykule z 29 maja nazwał go „strażnikiem duszy narodu”, który miał większy wpływ na społeczeństwo niż Władysław Gomułka. Zawsze walczył o prawa Kościoła i o prawa człowieka, jednocześnie będąc nie tylko kapłanem, ale i politykiem, który nie bał się protestować przeciwko decyzjom władz komunistycznych. W 1956 roku pozytywnie wypowiadał się o nowej ekipie Gomułki, który w październiku doszedł do władzy, jednak chwilowy pokój okazał się iluzoryczny⁴⁷.

Śmierć prymasa odebrano jako koniec pewnej epoki. Powstała pustka, którą trudno było wypełnić. Wybór następcy okazał się nie lada wyzwaniem, nikt bowiem nie miał tak dużego (trzydziestoletniego) doświadczenia w odgrywaniu jednej z czołowych ról życia publicznego w Polsce. Strajki i powstanie „Solidarności” spowodowały, że pojawił się jeszcze jeden czynnik, który w takim samym stopniu wpłynął na przyszłość kraju. Mimo to po śmierci Wyszyńskiego – określonego jako „człowiek z żelaza” – smutek mieszał się z niepokojem⁴⁸.

Przy okazji rocznicy powstania „Solidarności” zaczęto pisać o zjeździe, który obradował od 3 września. Francuscy dziennikarze przedstawiali związek jako gigantyczną organizację, która narodziła się z niczego, a po roku stała się czymś więcej niż alternatywną partią⁴⁹. „Le Monde” uważał, że dla partii jest to sygnał ostrzegawczy, straciła ona bowiem monopol polityczny i czeka ją decydująca walka⁵⁰. „Libération” pytała: „Czy trzeba przejąć władzę?”, sugerując, że taka właśnie debata toczy się między delegatami⁵¹.

⁴⁴ „Le Monde”, 28 V 1981, s. 28.

⁴⁵ „Libération”, 14 X 1980.

⁴⁶ „Le Monde”, 11 X 1980.

⁴⁷ „Le Monde”, 29 V 1981, s. 1, 4.

⁴⁸ „Le Monde”, 30 V 1981, s. 1. Nazwanie Wyszyńskiego „człowiekiem z żelaza” było oczywistym nawiązaniem do filmu Andrzeja Wajdy o Lechu Wałęsie. Tutaj należy je rozumieć jako synonim osoby, którą trudno złamać.

⁴⁹ „Libération”, 4 IX 1981, s. 20.

⁵⁰ „Le Monde”, 6 IX 1981, s. 2.

⁵¹ „Libération”, 7 IX 1981, s. 18.

„Le Figaro” pisał o precedensie, ponieważ w krajach komunistycznych nie było wcześniej kongresu autentycznie wolnego i demokratycznego⁵². Jednym z najważniejszych wydarzeń zjazdu był apel wystosowany do robotników krajów socjalistycznych⁵³.

W czasie II tury zjazdu Wałęsa został wybrany na przewodniczącego „Solidarności”. Szczególnie podkreślano, że był to wybór demokratyczny przez głosowanie, mimo że „na serwetkach”⁵⁴.

W październiku francuski minister spraw zagranicznych – Claude Cheysson – spotkał się z Wałęsą, który wywarł na nim duże wrażenie⁵⁵. Przewodniczący związku odwiedził Francję i został ciepło przyjęty przez CFDT, co świadczy o zainteresowaniu „Solidarnością”⁵⁶. Miało to wkrótce skutkować ogromną reakcją związków zawodowych na stan wojenny.

Pod koniec listopada wybuchł kolejny kryzys, odbierany jako bardzo groźny – gen. Wojciech Jaruzelski (od października I sekretarz KC PZPR) zażądał zakazania prawa do strajku⁵⁷. Dostrzegano, że „porozumienie narodowe” partii z Kościołem i związkiem staje się bardzo trudne w realizacji. Najbardziej dramatyczna sytuacja miała się jednak dopiero rozegrać, choć nie przypuszczano takiego rozwiązania sytuacji.

Relacje między Polską a Francją były od lat dużo lepsze niż z innymi krajami zachodnimi. Francuzi również uważali Polskę za kraj im najbliższy w Europie Środkowej⁵⁸. Nie dziwią więc tak żywiołowe reakcje prasy. To, co się jednak stało później, zostało ocenione jako okres niebywałej wręcz solidarności z Polską i z samą „Solidarnością”⁵⁹.

Przedmiot i stan badań

Badając reakcję na wprowadzenie w Polsce stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku, można natrafić na informacje dotyczące Komitetu Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” we Francji. Są to wzmianki w prasie związkowej, czasem

⁵² „Le Figaro”, 7–9 IX 1981, s. 1.

⁵³ „Libération”, 16 IX 1981, s. 16.

⁵⁴ „Le Monde”, 4 X 1981, s. 1.

⁵⁵ „Le Monde”, 10 X 1981, s. 2.

⁵⁶ „Le Monde”, 18 X 1981, s. 1.

⁵⁷ „Le Monde”, 29 XI 1981, s. 1.

⁵⁸ P. Pleskot, *Kłopotliwa panna „S”*. Postawy polityczne Zachodu wobec „Solidarności” na tle stosunków z PRL (1980–1989), Warszawa 2013, s. 59.

⁵⁹ M. Frybes, *Spoleczne reakcje Zachodu na fenomen „Solidarności” i rola emigracyjnych struktur związku 1980–1989*, w: NSZZ *Solidarność 1980–1989*, t. 2: *Ruch społeczny*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 537, 550.

ogólnokrajowej, którym towarzyszą zdjęcia Seweryna Blumsztajna i Sławomira Czarlewskiego lub Zbigniewa Kowalewskiego. W archiwach związków zawodowych gdziekolwiek dostrzec można pisma z logo „Solidarności” w lewym górnym rogu i podpisem: „Comité de Coordination du Syndicat Solidarnosc en France”, czyli Komitet Koordynacyjny NSZZ „Solidarność” we Francji z siedzibą w Paryżu.

W literaturze naukowej dotyczącej podziemnej „Solidarności” i zachodniej pomocy poświęcono również miejsce zagranicznym komitetom związku, z których najważniejsze i spełniające funkcję kierowniczą i koordynującą było Biuro w Brukseli z przewodniczącym Jerzym Milewskim na czele. Obok tego ośrodka jako ten, który działał najprężniej, wymieniany jest również Komitet paryski.

Ponieważ na temat Komitetu nie istniało do tej pory żadne szczegółowe opracowanie⁶⁰, a bez analizy dokumentów związków zawodowych trudno jest wyobrazić sobie jego strukturę i działalność, niełatwo było wyciągnąć wnioski co do istoty Komitetu i jego zaangażowania. Po wstępnym zapoznaniu się z problemem „Solidarności” na Zachodzie i reakcją Francji na narodziny związku i wprowadzenie w Polsce stanu wojennego⁶¹, jedno z pierwszych pytań, jakie może się pojawić brzmi: czy sympatia dla związku w Polsce i ogromna manifestacja solidarności po 13 grudnia 1981 roku przełożyła się na przyjęcie we Francji reprezentacji wolnego związku zawodowego? Wynika ono z wydarzeń przedstawionych w prologu, które każą się zastanowić nad dalszym ich ciągiem, który nastąpił już w stanie wojennym i na terenie Francji.

Zaraz po nim pojawiają się następne: kto wchodził w skład Komitetu, jak ci działacze znaleźli się we Francji, jaka była rola francuskich związków zawodowych, czy Komitet miał inne kontakty niż tylko te związkowe, jakie były

⁶⁰ Pewne informacje znaleźć można w książkach: A. Chwalba, *Czasy „Solidarności”. Francuscy związkowcy i NSZZ „Solidarność” 1980–1990*, Kraków 1997. Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” (1982–1987), w: *Solidarność podziemna 1981–1989*, pod red. A. Friszke, Warszawa 2006. Pomocny jest również artykuł: A. Chwalba, F. Georgi, *France: Exceptional Solidarity? w: Solidarity with Solidarity. Western European Trade Unions and the Polish Crisis, 1980–1982*, red. I. Goddeeris, Lexington Books, 2010. M. Frybes, *Spoleczne reakcje Zachodu na fenomen „Solidarności” i rola emigracyjnych struktur związku 1980–1989*, w: *NSZZ Solidarność 1980–1989*, t. 2: *Ruch społeczny*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 505–574. P. Pleskot, *Kłopotliwa panna „S”... P. Pleskot, Determinacja, appeasement czy Realpolitik? Polityczne reakcje Determinacja, appeasement czy Realpolitik? Polityczne reakcje państw zachodnich wobec fenomenu „Solidarności”*, w: *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 7: *Wokół „Solidarności”*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010. *Świat wobec Solidarności*, red. P. Jaworski, Ł. Kamiński, Warszawa 2013.

⁶¹ M. Frybes, *Dziękujemy za solidarność/Merci pour votre Solidarité!*, Warszawa 2005. M. Frybes, *French Enthusiasm for Solidarność*, „European Review”, Vol. 16, No. 1, 2008, s. 265–273. M. Heruday-Kielczewska, *Reakcja Francji na wprowadzenie stanu wojennego w Polsce: grudzień 1981 – styczeń 1982*, Warszawa 2012.

jego stosunki z Biurem Koordynacyjnym w Brukseli, wreszcie jak organizował pomoc dla kraju, czy przyczynił się do zainteresowania Polską i „Solidarnością” we Francji, jak był odbierany przez Służbę Bezpieczeństwa i związek w Polsce?

Na te pytania staram się odpowiedzieć w pięciu rozdziałach, które chronologicznie obejmują, poza pierwszym, lata 1981–1989, a więc cały okres działalności Komitetu od jego powstania w grudniu 1981 roku – do jego rozwiązania po wyborach w czerwcu 1989.

Struktura pracy

Tematyka pierwszego rozdziału może nieco dziwić przy pobieżnym zapoznaniu się z treścią pracy. Tematem jest bowiem polska emigracja we Francji, jej tradycja i charakterystyka, którym poświęcona jest pierwsza część, oraz „polski Paryż”, który opisuje część druga. Rozdział ten ma za zadanie umiejscowić Komitet Koordynacyjny na mapie polskiej emigracji i wykazać, czy wpływ na powstanie i działalność Komitetu mógł mieć fakt jego ukonstytuowania się właśnie w Paryżu, a więc mieście długo uważanym za drugą stolicę Polski.

Pierwsza część drugiego rozdziału przedstawia rys historyczny Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej i problemy, z jakimi musiała borykać się podziemna „Solidarność” (między innymi internowania i działalność prasy podziemnej). Takie ujęcie tematu wydaje się potrzebne dla lepszego zrozumienia wagi akcji, którą podjął Komitet Koordynacyjny.

Jego druga część przedstawia Biuro Koordynacyjne w Brukseli, a trzecia pozostałe biura i Komitety „Solidarności” na świecie. Dzięki temu można ocenić, jak w porównaniu z innymi tego typu ośrodkami wypadł Komitet i jakie miał związki z nadrzędnym mu Biurem. Trzeba przy tym zauważyć, że nie wszystkie omówione organizacje były reprezentacjami związku, ale aktywnie działały na rzecz jego wsparcia.

Trzeci rozdział został poświęcony genezie Komitetu, a więc jego członkom, ich orientacji politycznej i doświadczeniom opozycyjnym wyniesionym z Polski oraz zainteresowaniu związków zawodowych „Solidarnością”. Omówione zostały także okoliczności powołania Komitetu, jego pierwsze działania i zaangażowanie francuskich związków. Opisana została również struktura, kwestie finansowe i podstawowa działalność ośrodka, taka jak wydawanie „Biuletynu Informacyjnego”, *parrainage* (akcja objęcia opieką polskich rodzin przez rodziny francuskie) czy uczestnictwo w manifestacjach i spotkaniach.

Ponieważ kluczem do wielu działań było wsparcie instytucjonalne na terenie Francji, o tym traktuje czwarty rozdział. Jego pierwsza część omawia sto-

sunki z francuskimi związkami, które same w sobie są ciekawym zagadnieniem. Druga część została poświęcona obecności Komitetu w środkach masowego przekazu, takich jak radio, telewizja i prasa, trzecia poruszaniu się w świecie polityki, a więc relacjom z partiami politycznymi, szczególnie Partią Socjalistyczną. Czwarta mówi o współpracy ze środowiskiem intelektualistów, która sprawiła, że stało się to, co postulowano również w Polsce – czyli nawiązanie ścisłych relacji między związkiem zawodowym a „ekspertami”. Piąta część rozdziału omawia współpracę z organizacjami prosolidarnościowymi, natomiast szósta – problem pomocy byłym internowanym. Ponieważ ostatni punkt traktuje o akcji bardzo złożonej, w którą zaangażowane było wiele podmiotów, został on opisany osobno.

Piąty rozdział przedstawia tę działalność, którą Komitet uważał za najważniejszą – pomoc „Solidarności” podziemnej. Dla zobrazowania tego problemu rozdział podzielony został na dwie części, z których pierwsza omawia organizowanie i przyjmowanie transportów w Polsce, a druga perspektywę Służby Bezpieczeństwa i polskich placówek dyplomatycznych (których raporty trafiały do Polski) na działania Komitetu Koordynacyjnego.

Literatura i baza źródłowa

Opracowań, zarówno polskich⁶², jak i francuskich⁶³, dotyczących historii polskiej emigracji we Francji jest wiele. Najwięcej problemów nastęrczyło jednak określenie rozmiarów tej emigracji po 1945 roku. Tutaj przydatny okazał się *Atlas Polonii Francuskiej* (Łódź 2001) oraz publikacje Marka Okólskiego⁶⁴ i Da-

⁶² K. Dybiak, *Próba porównania wielkich emigracji europejskich XX wieku*, w: *Paryż – Londyn – Monachium – Nowy Jork. Powrześnieńowa emigracja niepodległościowa na mapie kultury nie tylko polskiej*, Białystok 2009. M. Gmurczyk-Wrońska, *Polskie wychodźstwo powojenne w świecie francuskiego indywidualizmu*, w: *Ku Niepodległej. Ścieżki polskie i francuskie 1795–1918*, pod red. Małgorzaty Willaume, Lublin 2005. J. Zdrada, *Wielka Emigracja po Powstaniu Listopadowym*, Warszawa 1987. W. Śladkowski, *Polacy we Francji*, Lublin 1985. J. Gruszyński, *Spoleczność polska we Francji w latach 1918–1978*, Warszawa 1981. H. Janowska, *Polska emigracja zarobkowa we Francji 1919–1939*, Warszawa 1964. J. E. Zamoyski, *Polacy w Ruchu Oporu we Francji 1940–1945*, Wrocław 1975.

⁶³ J. Ponty, *La France, destination privilégiée des migrations venues des territoires de la Pologne aux XIX^e et XX^e siècles*, w: *Polonia. Des Polonais en France de 1830 à nos jours*, dir. J. Ponty, Paris 2011. A. Marès, *Exilés d'Europe central de 1945 à 1967*, w: *Le Paris des étrangers depuis 1945*, dir. A. Marès, P. Milza, Paris 1994. M. Trebitsch, *La seconde patrie: l'Accueil des intellectuels d'Europe Centrale et Orientale à Paris dans l'entre-deux-guerres*, w: *Paris „Capitale culturelle” de l'Europe Centrale?*, dir. M. Delaperrière et A. Marès, Paris 1997. *Les relations entre la France et la Pologne au XX^e siècle*, dir. B. Michel, J. Łapto, Cracovie 2002. S. Dufoix, *Politiques d'exil. Hongrois, Polonais et Tchécoslovaques en France après 1945*, Paris 2002.

⁶⁴ M. Okólski, *Mobilność międzynarodowa ludności Polski w okresie transformacji: przegląd problematyki*, w: *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*, pod red. E. Jaźwińskiej i M. Okólskiego, Warszawa 2001. M. Okólski, *Migracje zagraniczne w Polsce w latach 1980–1989. Zarys problematyki badawczej*, „Studia Demograficzne” nr 3, 1994.

riusza Stoli⁶⁵, a szczególnie książka *Kraj bez wyjścia?* (Warszawa 2010). Wiele wniósł również artykuł Grażyny Pomian i Marka Tabina, *Emigracja z socjalizmu* (Ankieta „Kultury”: *Dlaczego jestem na Zachodzie*, „Kultura” 1989).

W miarę oddalania się od okresu lat osiemdziesiątych pojawia się wiele publikacji dotyczących podziemnej „Solidarności”, z których najobszerniejszym jest *„Solidarność” podziemna 1981–1989*, pod redakcją Andrzeja Friszkego (Warszawa 2006). Wciąż jednak znakomitymi publikacjami pozostają: *Konspira, rzecz o podziemnej „Solidarności”* (Gdańsk–Warszawa 1989), napisana w podziemiu przez Macieja Łopińskiego, Marcina Moskita (pseudonim Zbigniewa Gacha) i Mariusza Wilka, która pierwotnie została wydana w Paryżu w 1984 roku, a także Jerzego Holzera i Karola Leskiego *„Solidarność” w podziemiu* (Łódź 1990). Bardzo cenny okazał się artykuł Henryka Głębockiego *Konspira*, zamieszczony w książce *Solidarność, XX lat historii* (Warszawa 2000).

Nie brakuje również publikacji dotyczących internowań. Tutaj mamy do wyboru przede wszystkim wspomnienia z konkretnych obozów⁶⁶. Z kolei dla zapoznania się z historią prasy podziemnej ważna okazała się książka Justyny Błażejowskiej *Papierowa rewolucja. Z dziejów drugiego obiegu wydawniczego w Polsce 1976–1989/90* (Warszawa 2010) oraz Witolda Beresia i Krzysztofa Burnetki *Tylko nie o polityce. „Wywiady Promienistych”. Wywiady z twórcami i kierownikami poligrafii „Tygodnika Mazowsze”* (Paryż 1989).

Bogatych informacji o funkcjonowaniu Komitetu Koordynacyjnego dostarcza książka Seweryna Blumsztajna *Je rentre au pays* (Paris 1985), napisana tuż przed jego nieudanym powrotem do kraju. Na temat powiązań francuskich związków zawodowych z „Solidarnością” pisali: Andrzej Chwalba w książce (wspominanej już powyżej) *Francuscy związkowcy i NSZZ „Solidarność” 1980–1990* (Kraków 1997), Pierre Karila-Cohen i Blaise Wilfert – w *Leçon d’histoire sur le syndicalisme en France* (Paris 1998).

Pozostała literatura spełnia funkcję ogólnego wprowadzenia lub uzupełnienia, albowiem szczegółowe informacje można znaleźć tylko w tekstach źródłowych.

Ponieważ całe Archiwum Komitetu Koordynacyjnego nie zostało zachowane, jego części należało szukać w kilku miejscach. Dokumenty, które Komitet

⁶⁵ D. Stola, *Emigracja lat osiemdziesiątych*, „Więź”, nr 4, 2002.

⁶⁶ *Dekret na czarownicy, czyli historia prawdziwa prozą i wierszem o łódzkich ekstremistkach, które nie poddały się WRON-ie*, Łódź 2001. T. Mazowiecki, *Internowanie*, Warszawa 1982. W. Bartoszewski, *Dziennik z internowania*. Jaworze 15.12.1981 – 19.04.1982, Warszawa 2006. A. Perlak, *Ośrodek internowania w Zakładzie Karnym w Uhercach w okresie od 16 sierpnia – 23 grudnia 1982*, w: *Internowani w Uhercach II (16 sierpnia – 23 grudnia 1982 r.)*, oprac. A. i M. Perlakowie, Wrocław 2010. *Internowani w Hawie (1981–1982)*, oprac. W. Kałuziński, Olsztyn 2006.

wysłał do innych instytucji, można znaleźć w odnośnych archiwach. Gdzie więc szukać materiałów?

Joanna Pilarska wspominała, że całe archiwum Biura w Brukseli zostało w 1995 roku zapakowane na ciężarówkę i wywiezione do Polski. Po drodze padał deszcz, a ciężarówka była otwarta, co spowodowało, że część dokumentów uległa zniszczeniu⁶⁷.

Inną, zasłyszaną wersję wydarzeń podała Joanna Lewandowska z Archiwum Komisji Krajowej. Dokumenty Komitetu zgromadzone w willi pod Brukselą znajdowały się w pokoju, w którym wybuchł pożar i w ten sposób duża ich część została bezpowrotnie utracona.

Po 1989 roku archiwum Komitetu zostało wysłane do Brukseli, więc sześć lat później powinno ono wyruszyć do Gdańska. W archiwum NSZZ „Solidarności” w siedzibie Komisji Krajowej znajduje się korespondencja Komitetu ze związkami zawodowymi i dokumenty dotyczące wysyłania paczek dla rodzin związkowców. Większość dokumentów dotyczy jednak działalności po 1984 roku. Nie udało się również zapoznać z materiałami dotyczącymi finansów „Solidarności”, co mogłoby być pomocne przy oszacowywaniu wartości wysyłanej do kraju pomocy.

O wcześniejszych latach funkcjonowania Komitetu można znaleźć wiele dokumentów w doskonale opracowanym archiwum CFDT. Jest tak prawdopodobnie z dwóch powodów: związek mógł przejąć część dokumentacji, ponieważ biuro Komitetu znajdowało się początkowo w jego siedzibie, poza tym ich współpraca była tak intensywna, że prowadzono wymianę wielu dokumentów. Zbiory dotyczące „Solidarności” są tam dość pokaźne i z pewnością wystarczyłyby jeszcze na kilka publikacji. Co ważne – obejmują one cały okres lat osiemdziesiątych, można prześledzić więc zarówno moment nawiązania kontaktu ze strajkującymi w Stoczni Gdańskiej, jak i plany rozwoju współpracy, a następnie utworzenie Komitetu Koordynacyjnego i jego obecność w działalności CFDT.

Pozostałe organizacje związkowe nie posiadają takich zbiorów, jednak prasa związkowa znajdująca się w ich archiwach również była pomocna przy badaniach na temat relacji Komitetu ze związkami. Niedostępne były niestety archiwa związków CGC i FEN oraz CGT.

Przydatne okazały się także akta francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych: a więc *quai d’Orsay*, przechowywane obecnie w archiwum na La Cou-

⁶⁷ D. Wilczak, *Ponad stan. Solidarność. Historie podziemne*, Warszawa 2009, s. 69. J. Błażejowska, *Papierowa rewolucja. Z dziejów drugiego obiegu wydawniczego w Polsce 1976–1988/1990*, Warszawa 2010, s. 229.

rneuve. Znaleźć tam można przede wszystkim materiały dotyczące spotkań członków Komitetu z przedstawicielami ministerstwa, ale również dokumenty świadczące o zainteresowaniu francuskiego rządu i społeczeństwa problemem polskim.

Rozczarowały nieco zbiory z Centre des Archives Contemporaines w Fontainebleau. Niestety dostęp do części dokumentów, które mogłyby wnieść coś istotnego do prowadzonych badań, jest zastrzeżony. Te zaś, z którymi można się zapoznać, nie są zbyt znaczące, dotyczą jedynie Radia Solidarność⁶⁸. Szczęśliwie na potrzeby pracy zostały udostępnione trzy sygnatury znajdujące się od 2013 roku w siedzibie Archiwów Narodowych w Pierrefitte-sur-Seine. Są to dokumenty dotyczące polskiej diaspory we Francji w okresie powojennym, ich znaczenie jest więc kluczowe dla poznania chociażby liczby osób, które ubiegały się o azyl po wprowadzeniu stanu wojennego, czy sytuacji emigracji lat osiemdziesiątych i prawdopodobnie nie były wcześniej wykorzystywane przez polskich badaczy.

Wiele dokumentów dotyczących dziejów nie tylko reprezentacji „Solidarności” we Francji, ale i francuskich działań na rzecz Polski i Polaków w ogóle, można odnaleźć w archiwum Association Solidarité France-Pologne (Stowarzyszenie Solidarność Francja-Polska). Zgromadzone są one w Archiwum Biblioteki Polskiej w Paryżu. W tej instytucji dostępne są również dokumenty emigracyjnych organizacji, takich jak Wspólnota Polsko-Francuska lub Komitet Wsparcia Polaków we Francji.

Dzięki życzliwości osób porządkujących Archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte udało się skorzystać z materiałów Jerzego Giedroycia, które świadczą o jego współpracy z Komitetem Koordynacyjnym i biurem w Brukseli w zakresie organizowania pomocy dla „Solidarności” podziemnej.

Prace porządkowe również nie pozwoliły na zapoznanie się ze zbiorami Wiktora Kulerskiego, które zgromadzone są w Ośrodku Karta w Warszawie. W ich skład wchodzi listy mówiące o relacjach podziemia z „Solidarnością” za granicą i mogłyby niewątpliwie wzbogacić prowadzone przeze mnie badania.

Z kolei znakomitą bazą źródłową do badania stosunku SB do Komitetu są dokumenty Instytutu Pamięci Narodowej, choć akta, które byłyby prawdopodobnie najbardziej interesujące, zostały zniszczone w 1989 roku. Ciekawe materiały zgromadzone są w aktach Wydziału Zagranicznego PZPR oraz w Archiwum MSZ. Zauważyć można jednak, że w przypadku tych ostatnich

⁶⁸ W czasie badań dokumenty te znajdowały się w archiwum w Fontainebleau, obecnie stanowią część zasobu Archiwum Narodowego w Pierrefitte-sur-Seine.

do momentu wprowadzenia stanu wojennego zainteresowanie akcjami prosolidarnościowymi ze strony ambasady polskiej w Paryżu było bardzo duże i łatwo je prześledzić. Gdy w grudniu 1981 roku nastąpiła eskalacja protestów i zaczęło organizować się przedstawicielstwo „Solidarności”, dokumenty na ten temat zamilkły.

Bardzo cenne okazały się również źródła prywatne. Materiały, które zostały mi udostępnione przez ks. Eugeniusza Platera-Syberga oraz Christiane Guinot-Garbarczyk (znajdujące się dzisiaj w archiwum Europejskiego Centrum Solidarności), która pracowała w Komitecie jako wolontariuszka i zajmowała się pisaniem listów do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, a także René Salanne, który przewodził Komitetowi Kontroli Funduszy.

Ogromną pomocą były indywidualne rozmowy ze świadkami wydarzeń, takimi jak: Seweryn Blumsztajn, Bogdan Borusewicz, Mirosław Chojecki, Danuta Nowakowska, Wojciech Sikora, Sławomir Czarlewski, Andrzej Wołowski, Marc Blondel, Grażyna i Krzysztof Pomianowie, Krzysztof Jussac, ks. Eugeniusz Plater-Syberg, Jean-François Noël, Krystyna Vinaver, Karol Sachs, Alexandra Viatteau, Georges Mink, ks. Marian Faleńczyk, Jean-Louis Panné, René Salanne, Janine Bornard, Aleksander Smolar.

Do niektórych wywiadów nie odwoływałam się bezpośrednio w pracy, pomogły one natomiast zrozumieć atmosferę panującą we Francji i pewne problemy, które francuscy związkowcy mieli ze zrozumieniem „Solidarności”, co dzisiaj może nie być tak bardzo oczywiste. Naturalnie podejście do źródeł ustnych wymagało ogromnej ostrożności. Nierzadko bowiem ludzka pamięć bywa zawodna. Wiele szczegółów starałam się konfrontować z innymi źródłami, szczególnie materiałami archiwalnymi. Zdarzało się jednak, że kwestie takie jak okoliczności powstania Komitetu, problem przerwania do Polski sprzętu i pieniędzy lub inne, które trudno było wysledzić w dokumentach, były dużo jaśniejsze po wysłuchaniu i przeanalizowaniu świadectwa ustnego.

Ciekawymi źródłami okazały się również nagrania radiowe – pochodzące najczęściej z Radia Wolna Europa lub Głosu Ameryki – oraz audycje telewizyjne, zarchiwizowane i dostępne w INA (Institut National et Audiovisuel). Pozwoliły bowiem wysłuchać ówczesnych, często nagrywanych „na gorąco”, wypowiedzi członków Komitetu, którzy komentowali swoją aktualną sytuację, wspominali Polskę lub odnosili się do bieżących wydarzeń.

Pomocą dla podziemnej „Solidarności”, jej pozycja na arenie międzynarodowej – to zagadnienia, które nie zostały jeszcze do końca zgłębiane i prawdopodobnie pojawi się na ten temat jeszcze wiele publikacji. Niniejsza praca jest tylko jednym z wielu wkładów, jakie zostały poczynione w kierunku przybliże-

nia, opracowania i przedstawienia działań i znaczenia reprezentacji polskiego związku na Zachodzie.

Książka stanowi poprawioną wersję rozprawy doktorskiej, która została przygotowana w ramach współpromotorstwa (*co-tutelle*) pod kierunkiem prof. Tomasza Schramma z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz prof. Erica Bussière'a z uniwersytetu Paris IV – La Sorbonne. Treść pracy miała więc na uwadze także czytelnika francuskiego, mającego większą potrzebę przybliżenia niektórych aspektów polskiej historii.

Francja – uprzywilejowany kierunek emigracji?¹

1. Tradycja i realia emigracji

Historycy, literaci, socjologowie od lat zadają sobie pytania: czy można mieć tylko jedną ojczyznę², czym jest emigracja, jakie są jej przyczyny, jaka jest jej struktura i stosunek do kraju?³ Ponieważ wiele zostało już na ten temat napisane, nie miejsce tu, by szczegółowo pochylać się nad tym zagadnieniem w jego ujęciu teoretycznym⁴. By jednak zrozumieć osadzenie w czasie i przestrzeni emigracji solidarnościowej, z jakiej wyłonił się przedmiot badań niniejszej pracy, konieczne jest szersze spojrzenie na panoramę emigracji i „polskiego Paryża”. Potrzebna jest analiza sytuacji, która zaistniała u progu lat osiemdziesiątych XX wieku, z uwzględnieniem całego bagażu doświadczeń pokoleń polskich emigrantów we Francji.

Problem wychodźstwa zawsze był sprawą złożoną. „Emigracyjnych przeżyć i doświadczeń jest tyle, ile w istocie jest emigrantów”⁵, a więc rodzajów emigracji również jest wiele i są one rozmaicie motywowane. Najogólniej stwierdzić można, że do zmiany miejsca zamieszkania skłania ludzi chęć poprawy warunków życia lub nawet ocalenia go⁶. W tym zamyka się zjawisko emigracji politycznej, zarobkowej, artystycznej czy zawodowej. W zależności od okresu

¹ Jak zauważają socjologowie, pojęcia emigracji, imigracji i migracji są często błędnie używane. Stosowanie przede mnie terminu „emigracja” w kontekście wychodźstwa polskiego osiadłego we Francji wynika z tradycji tego określenia i używania go przez innych historyków. D. Praszalowicz, *Dawne i nowe migracje*, „Przegląd Polonijny”, 2007, nr 2.

² H. Voisine-Jechova, *Być sobą – być u siebie*, w: *Paryż – Londyn – Monachium – Nowy Jork. Powrześnieowa emigracja niepodległościowa na mapie kultury nie tylko polskiej*, Białystok 2009, s. 31.

³ D. Stola, *Kraj bez wyjścia?*, Warszawa 2010. *Paryż – Londyn – Monachium – Nowy Jork. Powrześnieowa emigracja niepodległościowa na mapie kultury nie tylko polskiej*, Białystok 2009.

⁴ Spośród prac zawierających przegląd teorii migracji warto przytoczyć kilka z nich: A. Górny, P. Kaczmarczyk, *Uwarunkowania i mechanizmy migracji zarobkowych w świetle wybranych koncepcji teoretycznych*, Seria: *Prace Migracyjne* nr 49, Warszawa, listopad 2003. S. Castles, *Towards a Sociology of Forced Migration and Social Transformation*, „Sociology” Vol. 77, No. 1, 2003, s. 13–34.

⁵ H. Voisine-Jechova, op. cit., s. 41.

⁶ D. Praszalowicz, op. cit., s. 21.

w historii i sytuacji geopolitycznej mamy do czynienia z różnymi jej rodzajami. O ile badacze próbują wyodrębnić konkretne tendencje, o tyle klasyfikacja i ujęcie w szersze zjawisko poszczególnych przypadków emigracji indywidualnej jest często niemożliwe. Ujęcie chronologiczne omawianego zjawiska wydaje się najprostsze i najbardziej przejrzyste, stąd podział podrozdziału na dwie części – granicą jest rok 1945. Zakończenie II wojny światowej przyniosło znaczącą zmianę w strukturze emigracji, jednocześnie emigracja solidarnościowa, do której zaliczany jest Komitet Koordynacyjny „Solidarności”, stanowi część wychodźstwa powojennego. Podrozdział dotyczący „polskiego Paryża” ma za zadanie pokazać, z jakimi śladami dawnej polskiej obecności lub funkcjonującymi instytucjami można było się spotkać i czy miało to wpływ na postrzeganie kolejnych fal polskiej emigracji.

Początek istnienia polskiej diaspory w pierwszej połowie XIX wieku jest zbliżony z początkiem zjawiska masowego przemieszczania się⁷. Podobnie w wieku XX, który można określić stuleciem migracji, kiedy wiele społeczności żyło w dwóch przestrzeniach – w ojczyźnie i w diasporze⁸. Polskie wychodźstwo było więc często w podobnej sytuacji co grupy wychodźców z innych krajów, chociaż Francja została obdarzona wyjątkowym sentymentem i okazała się miejscem szczególnym. Nie chodzi tylko o postrzeganie jej jako „uprzywilejowanego kraju migracji”⁹, ale jednocześnie o specjalny status, jaki Polonia zajęła w społeczności francuskiej¹⁰.

Francja, w której obecne były ideały wolności, równości i braterstwa, przyciągała cudzoziemców otwartością i kulturą. Stawała się schronieniem dla imigrantów wielu narodowości, na przykład „białych” generałów z Rosji bolszewickiej¹¹, inteligencji czeskiej czy rumuńskiej¹², włoskich rolników i robotni-

⁷ D. Praszalowicz, op.cit., s. 19.

⁸ K. Dybciak, *Próba porównania wielkich emigracji europejskich XX wieku*, w: *Paryż – Londyn – Monachium – Nowy Jork. Powrzesniowa emigracja niepodległościowa na mapie kultury nie tylko polskiej*, Białystok 2009, s. 13.

⁹ Dostrzegli to również badacze francuscy: J. Ponty, *La France, destination privilégiée des migrations venues des territoires de la Pologne aux XIX^e et XX^e siècles*, w: *Polonia. Des Polonais en France de 1830 à nos jours*, dir. J. Ponty, Paris 2011, s. 7. A. Marès, *Exilés d'Europe central de 1945 à 1967*, w: *Le Paris des étrangers depuis 1945*, dir. A. Marès, P. Milza, Paris 1994, s. 129, 138.

¹⁰ Obecności Polonii we Francji została poświęcona wystawa „Polonia. Des Polonais en France de 1830 à nos jours”, zorganizowana i zaprezentowana w Cité Nationale de l'Histoire de l'Immigration w 2011 roku. We wstępie do katalogu, który towarzyszył wystawie, badaczka dziejów polskiej diaspory we Francji – Janine Ponty – pisze wręcz o „flamme polonophile”, czyli polonofilskim płomieniu, który miał się objawiać w różnych momentach historii: J. Ponty, op. cit., s. 9. J. Ponty, *Patriotes et gueules noires*, w: *Presse et mémoire. France des étrangers, France des libertés*, Paris 1990, s. 141–143.

¹¹ N. Ross, *Aux sources de l'immigration russe blanche. Gallipoli, Lemnos, Bizerte (1920–1921)*, Paris 2011.

¹² M. Trebitsch, *La seconde patrie: l'Accueil des intellectuels d'Europe Centrale et Orientale à Paris dans l'entre-deux-guerres*, w: *Paris „Capitale culturelle” de l'Europe Centrale?*, dir. M. Delaperrière et A. Marès, Paris 1997.

ków¹³. Wraz z przemianami politycznymi, dekolonizacją zmieniała się liczba i kraj pochodzenia migrującej tam ludności. Francja powoli wypracowywała sobie również politykę migracyjną do wykorzystania nowo przybyłych w gospodarce, aczkolwiek pozostawiano im duże możliwości edukacji i kształtowania własnej kultury¹⁴. Takie zresztą zadanie stało przed istniejącymi diasporami, dla których podtrzymywanie kultury i myśli politycznej decydowało o dalszym trwaniu narodu.

Rzeczywistość emigracyjna wiązała się z tworzeniem nowych sieci relacji między ludźmi i instytucjami – zarówno emigracyjnymi, jak i przedstawicielstwami kraju emigracji. Jednocześnie przemiany polityczne i technologiczne powodowały, że pojawiały się nowe emigracje, które „nakładały się” na poprzednie, co tworzyło kolejne więzi. Nie mogły być to wspólnoty zupełnie zamknięte i wyizolowane, ponieważ życie diaspor zawsze przebiegało w konfrontacji z życiem społeczeństw gospodarzy, mimo iż zachowywały one swoją odrębność¹⁵. Według Krzysztofa Dybciaka na emigracji wytwarzały się „nie-spotykane w tak dużej skali mechanizmy percepcji porównawczej, konfrontacyjnej”. Wpływało to więc na rozwój twórczości oraz jej dostępność, z jaką często nie można było się zetknąć w kraju wychodźstwa, szczególnie jeśli był to kraj, w którym obecna była cenzura. Na emigracji można było również nawiązywać bez ograniczeń do nurtów tradycji narodowej i powszechnej¹⁶.

Nieco inną stroną emigracji, a ściślej mówiąc – emigracji, gdy człowiek zmuszony jest do opuszczenia ojczyzny i zamieszkania w obcym kraju ze względów politycznych – przedstawił Stephane Dufoix, pisząc o dwóch oddaleniach – fizycznym i legalnym. Wychodźcy, decydując się na wyjazd, muszą pogodzić się z sytuacją, w której większość społeczeństwa, do którego należą, pozostaje w kraju i żadne relacje nie będą już takie jak wcześniej. Z drugiej strony decyzja o opuszczeniu kraju i nieuznawaniu legalnych władz upolitycznia część grup społecznych, które są w opozycji do pozostawionego reżimu. Stają się więc wykluczeni¹⁷. W kraju, który ich przyjmuje, stają się natomiast zupełnie zależni od rządu, zarówno finansowo, jak i politycznie. Ta grupa czeka na upadek reżimu

¹³ *Un siècle d'immigration italienne en France. Un entretien avec Michel Dreyfus*, w: *Presse et mémoire. France des étrangers, France des Liberty*, Paris 1990, s. 86–87.

¹⁴ M. Gmurczyk-Wrońska, *Polskie wychodźstwo popowstaniowe w świecie francuskiego indywidualizmu*, w: *Ku Niepodległej. Ścieżki polskie i francuskie 1795–1918*, pod red. Małgorzaty Willaume, Lublin 2005, s. 441.

¹⁵ K. Dybciak, op. cit., s. 14–15.

¹⁶ *Ibidem*, s. 15.

¹⁷ Hana Voisine-Jechova pisze wręcz o silnej wśród Polaków tradycji romantyzmu, w której emigrant jawi się jako wygnaniec. Portret ten łączy się z miłością do ojczyzny i tęsknotą za nią, co jeszcze bardziej podkreśla wyobcowanie w kraju wychodźstwa. Według niej taka postawa jest tradycyjnie przypisywana emigrantom z Polski zarówno w XIX i XX wieku. H. Voisine-Jechova, op. cit., s. 33.

i stara się organizować na emigracji, zachowując jednocześnie pamięć o ojczyźnie, jaka była w momencie, w którym ją opuścili¹⁸.

Wszystkie z wyżej wymienionych aspektów znajdziemy w przywołanych charakterystykach kolejnych dziejów Polonii we Francji i towarzyszyć będą one rozważaniom na temat jej przyczyn, liczebności i konstruowania tradycji.

1.1. Migracyjne fale w latach 1831–1945

Podstawę do utrwalenia obrazu Francji jako drugiej ojczyzny Polaków¹⁹ dał okres napoleoński, utworzenie Księstwa Warszawskiego i wspólna walka w szeregach armii Cesarza. Klęska założeń, jakimi było oswobodzenie Polski z rąk zaborców, nie zniwelowały jednak postrzegania Francji jako tej, z którą Polacy wiązali nadzieje²⁰ i która była bliska poprzez swą kulturę i język, jakiego uczyli się arystokraci i inteligencja²¹. Najbardziej zmiennym przejawem takiego myślenia była Wielka Emigracja po powstaniu listopadowym²². Zaznaczyć trzeba przy tym, że dla wielu emigrantów adaptacja do warunków życia w nieznanym kraju była trudna. Większość udawała się na prowincję i tylko nieliczni wiązali swoje życie z Paryżem²³. Byli to głównie generałowie, ministrowie, wysocy funkcjonariusze administracji na czele z księciem Adamem Jerzym Czartoryskim, prezesem Rządu Narodowego, który sprawował władzę w Królestwie Polskim podczas powstania. Wokół niego skupiła się grupa, która utworzyła obóz polityczny – Hotel Lambert, nazwany tak od budynku znajdującego się na wyspie św. Ludwika, gdzie od 1843 roku mieściła się ich siedziba²⁴.

Hotel Lambert stanie się symbolem polskiej obecności we francuskiej stolicy, ale przede wszystkim będzie polskim centrum polityczno-kulturalnym. Tymon Terlecki przebywający po 1945 roku na emigracji w Londynie w swojej działalności publicystycznej wiele razy będzie się odnosił do Hotelu Lambert oraz do innego emigracyjnego ugrupowania – Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Terlecki uważał między innymi, że Wielka Emigracja przyczyniła się

¹⁸ S. Dufoix, *Les légitimations politiques de l'exil*, „Genèses” 34, mars 1999, s. 55.

¹⁹ H. Voisine-Jechova, op. cit.

²⁰ N. Petersen, *Emigracja polska we Francji*, „Kultura”, nr 1–2, 1971, s. 151.

²¹ J. Ponty, *La France, destination privilégiée des migrations*, s. 7–8.

²² J. Zdrada, *Wielka Emigracja po Powstaniu Listopadowym*, Warszawa 1987.

²³ Do Paryża przybywały osoby dobrze sytuowane materialnie, co wynikało z zastrzeżenia ministra wojny, że mogli to zrobić tylko ludzie, którzy zrzekną się pomocy materialnej. Przede wszystkim Polaków kierowano do konserwatywnego Awinionu i obozów, gdzie możliwa była opieka nad polskimi emigrantami. R. Bielecki, *Zarys rozproszenia Wielkiej Emigracji we Francji 1831–1837*, Warszawa–Łódź, 1986, s. 6–7.

²⁴ L. Kruk, *L'Hôtel Lambert*, w: „*Toute la France est polonaise!*” *La présence polonaise en France aux XIX^e et XX^e siècles*, Poznań 2007.

do uświadomienia zasady narodowości²⁵, a w programie Towarzystwa Demokratycznego dopatrywał się podobieństw do swojej sytuacji, pisząc:

„My także musimy szukać takiego kształtu świata, w którym byłoby miejsce na naszą wolność, musimy szukać sił, z którymi można by się sprzymierzyć, wartości, którym można by zaufać.

Mimo całej olbrzymiej zmiany warunków, okoliczności, form życia ciągle żywotne są dwa *iunctim*, dwa sprzęgi dokonane sto lat temu: sprawy narodowościowe ze sprawą społeczną, niepodległość z demokracją i losu Polski z losem Europy, polskość z kulturą zachodnią. Znowu co narodowe jest ludowe, co ludowe jest narodowe. Znowu co polskie jest europejskie, chrześcijańskie, co europejskie i chrześcijańskie jest polskie²⁶.

Nadrzędnym, koniecznym do zrealizowania przez emigrację założeniem miało być niezniszczenie życia narodu, co przyświecało również twórcom manifestu Towarzystwa w 1836 roku.

Francja stanie się w tym okresie domem dla wieszczów – Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego i Cypriana Kamila Norwida, którzy będą częścią panoramy polskiej emigracji kulturalnej, kontynuującej romantyczną wizję uchodźców i pielgrzymów niemogących powrócić do kraju. Obok nich pojawi się, co prawda niezwiązany z powstaniem listopadowym, ale jednak uczestniczący w życiu tej wspólnoty, Fryderyk Chopin, który będzie fascynował Francuzów i stanie się symbolem polskiej obecności we Francji i zarazem pewnym mitem²⁷. Chopin brał udział w wielu wydarzeniach kulturalnych organizowanych przez Adama Czartoryskiego. Jego początki w Paryżu, wbrew obiegowej opinii o podbijającym Paryż wirtuozie fortepianu, również nie były łatwe. On sam nie szukał koniecznie kontaktu z Polakami, ale raczej z podobnymi sobie – członkami środowiska muzyków i kompozytorów²⁸. Można by pokusić się o stwierdzenie, że Chopin zapoczątkował to, co później rozwinęło się w zjawisko emigracji artystycznej²⁹.

Paryż dla Polaków jako stolica kulturalna ma dwa znaczenia. Po pierwsze, Polacy wykreowali sobie „swój” Paryż, ze swoimi uchodźcami, grobami, miejscami pamięci. Po drugie, Paryż wywarł na Polaków ogromny wpływ jako sied-

²⁵ T. Terlecki, *Emigracja walki*, w: idem, *Emigracja naszego czasu*, Lublin 2003, s. 40.

²⁶ T. Terlecki, *Po stu dziesięciu latach*, w: *Emigracja naszego czasu*, s. 52.

²⁷ J. Le Goff, *Un témion français des relations franco-polonaises entre 1960 et 1990*, w: *Les relations entre la France et la Pologne au XX^e siècle*, dir. B. Michel, J. Łąptos, Cracovie 2002, s. 22.

²⁸ Początkom Chopina w Paryżu i trudnościom, jakie napotykał, zanim osiągnął światową sławę, Piotr Witt poświęcił książkę: *Przedpiekle Sławy. Rzecz o Chopinie*, Warszawa 2010.

²⁹ Więcej na temat obecności Polaków w Paryżu na przełomie XIX i XX wieku: F. Ziejka, *Paryż młodopolski*, Warszawa 1993.

lisko kultury uniwersalnej i innowacji we wszystkich dziedzinach tworzenia. Drugie znaczenie wykształciło się na przełomie XIX i XX wieku, gdy podróż do Paryża była uważana za obowiązkowy etap edukacji i kształtowania artystycznej tożsamości³⁰.

We Francji tworzyły się pod koniec XIX wieku nowe kierunki w sztuce i przyciągały nową generację artystów. Nie tylko więc względy sentymentalne decydowały o obraniu miejsca dalszego kształcenia czy doskonalenia warsztatu artystycznego. Artyści przyjeżdżali tu często po ukończeniu studiów artystycznych w Polsce. W Paryżu kontynuowali naukę w prywatnych akademiach, które przyjmowały bez względu na wiek, jednak nie dawały dyplomów. Stolica Francji przyciągała możliwością kontaktu z międzynarodowym środowiskiem artystycznym i niezwykle bogactwem zbiorów sztuki zgromadzonych w muzeach i galeriach³¹. Mogli tam czuć się wolni, studiować, tworzyć, obcować ze sztuką. Taki pobyt był również szkołą życia, wielu młodych ludzi żyło bowiem za granicą w skrajnych warunkach. W tym wypadku często zbawienną okazywała się pomoc starszych artystów, którzy już odnieśli sukces³².

Od końca XIX wieku, kiedy rozpoczęły się masowe wyjazdy polskich artystów, do wybuchu II wojny światowej Paryż stanowił jeden z najważniejszych ośrodków polskiego życia artystycznego. Działo tam wiele stowarzyszeń: Koło Polskie Literacko-Artystyczne (1896–1904), Towarzystwo Polskie Artystyczno-Literackie (1910–1916), Towarzystwo Artystów Polskich (od 1911), Związek Polskich Artystów Plastyków (od 1927), Grupa Artystów Polskich w Paryżu (od 1928). Spośród najsłynniejszych twórców, którzy postanowili doskonalić swój warsztat we Francji, można wymienić przedstawicieli kapistów – Józefa Pankiewicza i Józefa Czapskiego, o którym będzie jeszcze mowa nieco później, oraz Władysława Podkowińskiego, Leona Wyczółkowskiego, Jana Stanisławskiego, Jacka Malczewskiego, Stanisława Wyspiańskiego, Józefa Mehoffera, Józefa Chełmońskiego, Wojciecha Weissa czy Olę Boznańską. Zaczęły się również tworzyć polskie salony artystyczne, które były miejscem spotkań, wymiany opinii, ale i wsparcia dla młodszych kolegów. Taką działalność prowadziła Olga Boznańska, która ofiarowywała gościnność i pomoc tym, którzy mieli trudno-

³⁰ M. Delaperrière, *Paris comme catalyseur de la vie culturelle et artistique des polonais (1918–1939)*, w: *Paris „Capitale culturelle” de l’Europe Centrale? Les échanges intellectuels entre la France et les pays de l’Europe médiane 1918–1939*, dir. M. Delaperrière et Antoine Marès, Paris 1997, s. 137.

³¹ *Paryż. Portret miasta*, red. E. Ziemińska, Muzeum Narodowe w Warszawie, Warszawa 2007, s. 25.

³² M. Gmurczyk-Wrońska, op. cit., s. 444.

³³ *Paryż. Portret miasta*, s. 22.

ści materialne i finansowe³³. Wcześniej znany salon prowadził rzeźbiarz i poeta Cyprian Godebski. Jego córka Misia Sert wraz z mężem Tadeuszem Natansonem przyjmowała w domu międzynarodowe towarzystwo: muzyków takich jak Artur Honegger, Maurice Ravel, Karol Szymanowski, Artur Rubinstein, Grzegorz Fitelberg, Piotr Perkowski; pisarzy, spośród których można wymienić Jeana Cocteau, André Gide'a i Jana Lechonia, oraz malarzy, między innymi Józefa Czapskiego.

W 1925 roku powstała paryska filia Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Wojna jednak rozproszyła polską kolonię artystyczną³⁴. Po 1945 roku część zdecydowała się na powrót do kraju, lecz nie wszyscy. Niektórzy pozostali we Francji, choć nie mogli się odnaleźć w powojennej rzeczywistości, uważając, że w dalszym ciągu Paryż pozostaje miejscem, gdzie mogą się najlepiej rozwijać. Obecne są w nim nowe prądy, a naukowcy mogą prowadzić szeroko zakrojone badania³⁵.

Polskie pochodzenie miał poeta i prozaik Guillaume Appolinaire, czyli Wilhelm Apolinary Kostrowicki, jednak poza tym nic więcej go z Polską nie łączyło. Trudno więc zaliczyć go do grona polskich literatów. Henryk Sienkiewicz przebywał przez jakiś czas we Francji, gdzie z ogromnym sukcesem przyjęto jego *Quo Vadis*, które od 1900 do 1916 roku sprzedało się w dwóch milionach egzemplarzy i było wystawiane w licznych teatrach. Stefan Żeromski i Władysław Reymont również zawitali nad Sekwanę, choć na krótko. Stanisław Wyspiański przyjeżdżał do Francji kilka razy, najdłuższy jego pobyt trwał cztery lata³⁶. W Paryżu przebywali także Adam Ważyk, Jan Brzękowski, Bruno Jasieński czy Witold Gombrowicz³⁷.

Jarosław Iwaszkiewicz, który odbył podróż do Paryża w 1925 roku, określił go później mianem „Mekki pisarzy, muzyków i polityków”. Przed wojną bowiem przyjeżdżali tam Jan Lorentowicz (przebywał w Paryżu dziesięć lat, współpracując z „*Mercure de France*” i starając się przybliżyć Francuzom polską literaturę), Bolesław Wieniawa-Długoszowski (który pojechał studiować tam malarstwo), a później Karol Szymanowski. We wspomnieniach tego ostatniego Paryż jawi się jako miasto „wiecznej wiosny”, gdzie człowiek ciągle się uczy i rozwija, a podróż do niego jest niemal obowiązkiem każdego arty-

³⁴ Ibidem, s. 17.

³⁵ M. Masłowski, *Les relations entre la culture française et la culture polonaise au XX^e siècle*, w: *Les relations entre la France et la Pologne au XX^e siècle*, dir. B. Michel, J. Łaptos, Kraków 2002, s. 45.

³⁶ Ibidem, s. 38–42.

³⁷ M. Delaperrière, *Paris comme catalyseur de la vie culturelle et artistique des polonaise (1918–1939)*, s. 142–150.

sty i intelektualisty³⁸. Podobne wrażenia odnosił Tadeusz Boy-Żeleński, który przybliżył Polakom literaturę francuską, przygotowując jej przekłady³⁹.

Ta część emigracji intelektualno-artystycznej, niezależnie od tego, czy było to przed 1918 rokiem, czy już po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, traktowała pobyt we Francji jako przystanek, element edukacji i własnego rozwoju. Różnica między literatami a wyznawcami sztuk pięknych polegała prawdopodobnie na tym, że obraz, utwór muzyczny czy rzeźba są dziełami łatwiejszymi w odbiorze i nie potrzebują przekładu na inny język. Mogą być więc zrozumiane szybciej, co nie znaczy, że tylko dla nich zarezerwowane było uznanie zewnętrznego świata.

Według Wiesława Śladkowskiego istniały trzy kategorie Polaków, lub osób polskiego pochodzenia, które obecne były w nauce francuskiej. Pierwsza to ludzie wykształceni poza Francją, związani jednak zawodowo z tym krajem na krótszy lub dłuższy czas, niekiedy nawet do końca życia. Druga dotyczy osób, które przybyły do Francji w młodości, tam odebrały wykształcenie i tam pracowały. Trzecia natomiast obejmuje dzieci polskich emigrantów, które całe życie mieszkały we Francji⁴⁰.

Niezwykłą postacią tego okresu była Maria Skłodowska-Curie. Przybyła do Paryża w 1891 roku, mając 24 lata, by studiować na Sorbonie. Po uzyskaniu licencjatu z nauk fizycznych i matematycznych, rozpoczęła wraz z mężem Piotrem Curie badania nad promieniotwórczością, co zaowocowało odkryciem pierwiastków – polonu w 1898 roku nazwanego od nazwy ojczyzny Marii, a następnie radu. W 1903 roku Maria uzyskała tytuł profesora Sorbony i w tym samym roku wraz z mężem i Henrim Becquerelem odebrała Nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki. Po odkryciu radu okazało się, że może on służyć leczeniu chorób nowotworowych. Małżeństwo Curie zdecydowało się więc utworzyć Instytut Radowy w Paryżu, starając się rozwinąć nauki o promieniotwórczości w aspekcie fizyczno-chemicznym i biologiczno-lekarskim. W 1911 roku Maria otrzymała Nagrodę Nobla, tym razem samodzielnie, w dziedzinie chemii. Podczas I wojny światowej zorganizowała ruchomą służbę radiologiczną na potrzeby armii francuskiej. Związana z niepodległościowym nurtem kolonii polskiej, wspierała również dążenia Polaków do odzyskania niepodległości⁴¹.

³⁸ A. Nieuważny, C. Laforest, *De tout temps amis. Cinq siècles de relations franco-polonaises*, Nouveau Monde Editions 2004, s. 335–341.

³⁹ J. Hen, *Boy-Żeleński, błazen – wielki mąż*, Warszawa 2011. T. Boy-Żeleński, *W Sorbonie i gdzie indziej. Wrażenia paryskie*, Warszawa 1927.

⁴⁰ W. Śladkowski, *Polacy w nauce, literaturze i sztuce francuskiej na przełomie stuleci (1871–1918)*, w: W. Śladkowski, M. Willaume, S. Wiśniewski, *Polska obecność w kulturze Francji XVIII – XX wiek*, Lublin 1991, s. 60.

⁴¹ *Ibidem*, s. 73–75.

Po 1918 roku rozpoczęły się ożywione wymiany akademickie, w których wdrażaniu znaczącą rolę odegrał Oskar Halecki. Na polu naukowym coraz większą popularnością cieszyły się studia slawistyczne, które narodziły się pod koniec XIX wieku. W 1921 zaczął się ukazywać „Revue des études slaves”, sześć lat później „Bulletin annuel de l’Institut d’études slaves”, a w tym samym, 1927 roku, powstało Société des slavissants⁴². Było to w pewnym sensie pokłosiem i kontynuacją działania w Collège de France katedry języków słowiańskich, którą objął jako pierwszy Adam Mickiewicz i gdzie prowadził wykłady. Maria Skłodowska-Curie przyjmowała co roku jednego młodego polskiego badacza w swoim Instytucie Radowym. W 1931 roku wśród studentów w Paryżu 17% stanowili Polacy, zapisani głównie na studia medyczne, literaturę, prawo i sztuki piękne⁴³.

W czasie I wojny światowej Polonia we Francji podzielona była na dwie orientacje: antyrosyjską i antyniemiecką. Pierwsza reprezentowana była między innymi przez Henryka Gierszyńskiego, patronującego grupie, która przekształciła się później w paryską strzelecką szkołę oficerską (wśród słuchaczy byli między innymi Andrzej Strug, Bolesław Wieniawa-Długoszowski i Jerzy Błęszyński). Pomysł walki z Rosją przy boku Niemiec i Austro-Węgier nie miał jednak poparcia władz III Republiki, której sojusznikiem była Rosja. Druga orientacja wiązała swoje nadzieje z Francją i walką antyniemiecką. Wacław Gąsiorowski, redaktor tygodnika „Polonia” o profrancuskim charakterze, założył 1 sierpnia 1914 roku Komitet Wolontariuszy Polskich. Komitet ogłosił apel o ochotniczy zaciąg Polaków do armii francuskiej, w efekcie jednak tak zwani „bajończycy” zostali rozproszeni po różnych oddziałach Legii Cudzoziemskiej, osiągając łączną liczbę dwóch tysięcy.

Po wybuchu wojny doszło do restrykcji wobec Polaków przebywających we Francji, którzy byli jednocześnie niemieckimi lub austriackimi obywatelami. Przełomowe dla Polaków okazało się opublikowanie 14 sierpnia 1914 roku manifestu wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, w którym obiecywał on zjednoczenie i nadanie autonomii ziemiom polskim pod berłem cara, co było szeroko i pozytywnie komentowane przez francuską opinię publiczną. Przeciwno nastawieniu III Republiki, która sprawę polską widziała przez pryzmat rosyjskich obietnic, opowiedział się Komitet Wolnej Polski (KWP), któremu prze-

⁴² M. Trebitsch, op. cit., s. 32.

⁴³ Ibidem, s. 34. W okresie międzywojennym do Francji przybywali nie tylko polscy intelektualiści, ale również z Rumunii, Czech i Słowacji, a więc ogólnie rzecz biorąc z Europy Centralnej.

⁴⁴ W. Śladkowski, *Polacy we Francji*, Lublin 1985, s. 133–134.

⁴⁵ Ibidem, s. 135–136.

wodniczył płk Józef Gałęzowski, a sekretarzem był dr Bolesław Motz (członek powstałego wcześniej Komitetu Wolontariuszy Polskich). Przekonywał francuską opinię o konieczności przywrócenia Polsce całkowitej niepodległości. Komitet Wolnej Polski nastawiony był więc antyrosyjsko⁴⁴.

Dzięki inicjatywie KWP i Gąsiorowskiego rozwinięto, poczynawszy od 1916 roku, kampanię w prasie, zwracając uwagę na niepodległościowe dążenia Polaków, którą wsparło wielu intelektualistów francuskich. W sierpniu 1916 roku kongres socjalistów francuskich (pod wpływem paryskiej sekcji PPS i KWP) przyjął rezolucję o przywróceniu Polsce niepodległości. Dekretem prezydenta Republiki z 4 czerwca 1917 roku została powołana polska siła zbrojna, którą zasilili polscy ochotnicy z Polonii w Stanach Zjednoczonych. W Paryżu w 1917 roku powołano Komitet Narodowy Polski, na czele z Romanem Dmowskim, który objął polityczne zwierzchnictwo nad polską armią. Komitet cieszył się poparciem francuskich kół rządowych, w opozycji do niego stała jednak polonijna lewica. W październiku 1918 roku dowódcą armii został gen. Józef Haller. W 1919 roku licząca 100 tysięcy żołnierzy „błękitna” armia wróciła do Polski⁴⁵.

Niepokój budził los polskich ochotników w Legii Cudzoziemskiej. Mimo ich bohaterstwa, władze francuskie postanowiły wyeliminować z pola walki legionistów, którzy byli poddanymi walczących z Francją państw. Polacy z zaboru pruskiego i austriackiego zostali w konsekwencji odesłani do Maroka.

W czasie wojny polska społeczność powiększyła się o nowych jeńców z armii niemieckiej. Początkowo byli umieszczani w ogólnych obozach jenieckich, aby w 1915 roku zostać podzielonymi między dwa obozy – w Le Puy i Montluçon. Polonia francuska wzięła pod opiekę 19 tysięcy Polaków, którzy się tam znajdowali⁴⁶.

Zjawisko emigracji zarobkowej istniało już od połowy XIX wieku. Francja, jako jej kierunek, stała się popularna jednak dopiero po zakończeniu I wojny światowej⁴⁷. W jej wyniku Francja straciła niemal 1,4 miliona żołnierzy, 700 tysięcy zmarło po zakończeniu działań wojennych, 50 tysięcy cywilów zostało uznanych za zaginionych, a 2,8 miliona było niezdolnych do pracy⁴⁸. Okazało się, że po wojnie odsetek młodych ludzi był niewielki, a duży osób starszych, w związku z czym zaczęło dotkliwie brakować robotników. Polska,

⁴⁶ Ibidem, s. 134.

⁴⁷ Gdy pod koniec XIX wieku skończyła się emigracja popowstaniowa, do Francji zaczęto wyjeżdżać w poszukiwaniu pracy. Wychodźstwo na przełomie XIX i XX wieku uważano więc za pomost między starą a nową emigracją. Zob. W. Śladkowski, *Emigracja polska we Francji 1871–1918*, Lublin 1980.

⁴⁸ J. Gruszyński, *Spółczesność polska we Francji w latach 1918–1978*, Warszawa 1981, s. 30.

jako młode państwo, borykała się z problemami gospodarczymi i odrębną sytuacją na ziemiach każdego z byłych zaborów. O pochodźstwie Polaków zdecydowały w głównej mierze dwa czynniki. Pierwszym było przeludnienie wsi, gdzie ogromna liczba biednych, niewielkich gospodarstw rolnych nie była w stanie wyżywić właścicieli i ich rodzin⁴⁹. Drugim czynnikiem było bezrobocie, z którym borykały się miasta⁵⁰. Razem tworzyło to sytuację odwrotną niż zaistniała we Francji. W specyficznym położeniu znaleźli się natomiast tak zwani „Westfalczyki”, czyli górnicy i robotnicy z Nadrenii i Westfalii, którzy po traktacie wersalskim musieli opowiedzieć się za Polską lub Niemcami. Wybierając pierwszą opcję, mieli opuścić terytorium Niemiec. Ponieważ Polska nie mogła zaoferować im pracy, duża część z nich przeniosła się do Francji, która ich niejako zaprosiła i zaoferowała korzystniejszą sytuację niż ta, w jakiej znaleźli się wyjeżdżający bezpośrednio z Polski⁵¹.

Polska klasa polityczna widziała w emigracji pozytywne zjawisko, które mogło przyczynić się do rozwiązania problemów gospodarczych. 3 września 1919 roku została podpisana „Konwencja w przedmiocie emigracji i imigracji”, regulująca ich warunki i zapewniająca wolność emigracji i imigracji oraz równość płac robotnika emigranta i Francuza⁵².

Od 1918 do 1931 roku do Francji miało wyjechać oficjalnie 494 748 osób. Reemigrowało około 60 tysięcy a więc bilans osób pozostałych we Francji wynosił około 435 tysięcy osób⁵³. Francja stała się więc dużym beneficjentem tej emigracji, wzięwszy pod uwagę, że większość osób, która się tam osiedliła, założyła rodziny. Głównymi kierunkami emigracji były departamenty Seine, czyli okręg paryski, gdzie w latach 1921–1926 przebywała jedna trzecia polskich emigrantów oraz Pas-de-Calais i Nord, które w 1926 roku wysunęły się na prowadzenie pod względem liczebności Polaków⁵⁴.

⁴⁹ Szacowano, że na wsi istniała nadwyżka ludnościowa w liczbie od 5 do 8 milionów osób. P. Zaremba, *Historia dwudziestolecia (1918–1939)*, t. II, Paryż 1981, s. 25.

⁵⁰ H. Janowska, *Polska emigracja zarobkowa we Francji 1919–1939*, Warszawa 1964, s. 39.

⁵¹ J. Gruszyński, op. cit., s. 35–37. 5 czerwca 1920 roku została podpisana umowa, na mocy której polskie konsulaty w Nadrenii i Westfalii zaczęły wydawać emigrantom prowizoryczne polskie paszporty, ułatwiając tym samym ich wyjazd do Francji. Z emigracją westfalską do Francji został przeniesiony również dziennik „Narodowiec”, wydawany od 1909 roku.

⁵² Dziennik ustaw, rok 1920, nr 41, poz. 246.

⁵³ J. Gruszyński, op. cit., s. 37.

⁵⁴ Ibidem, s. 63–64. Wtedy bowiem do departamentów, w których dominującą gałęzią gospodarki było górnictwo, przybywało najwięcej polskich emigrantów. Do 1926 roku większość przybywających pracowała w rolnictwie. W samym tylko 1926 roku do Francji przybyło ponad 25 tysięcy górników. Co ciekawe, w końcówce lat dwudziestych przybywało wielu, którzy pozostawali bez określonego zawodu, ale zostali zakontraktowani jako robotnicy lub górnicy. H. Janowska, op. cit., s. 97.

Pierwszemu pokoleniu emigrantów, które nie znało języka francuskiego, trudno było integrować się w nowym miejscu zamieszkania. Polacy żyli we własnych koloniach i nie przebywali w bliskim sąsiedztwie z Francuzami, stanowili więc w pewnym stopniu zamkniętą społeczność⁵⁵. Ich dzieci, urodzone już we Francji, miały o wiele większą łatwość w nawiązywaniu i budowaniu relacji. Ich adaptacja przebiegała więc zupełnie inaczej. Z czasem język francuski i kultura francuska stały się dominujące dla kolejnych pokoleń emigracji zarobkowej, co nie znaczy jednak, że pokolenia te straciły zainteresowanie krajem ojczystym. Artykuł z 1971 roku zamieszczony w paryskiej „Kulturze” przywołuje wypowiedzi młodych osób urodzonych już we Francji. Większość z nich twierdziła, że czują się zarówno Polakami, jak i Francuzami⁵⁶. Według Jana Gruszyńskiego mieli oni również deklaruować więź duchową z krajem i akceptację wszelkich przejawów polskości, nawet jeżeli na co dzień bliższa im była ich druga ojczyzna⁵⁷.

Warto podkreślić również drugą stronę zjawiska emigracji zarobkowej – zaszczepianie we Francji elementów kultury polskiej. Było to ważne o tyle, że Polska zaczęła być kojarzona (przynajmniej w niektórych regionach) nie tylko z powszechnie znanymi osobami, jak Chopin czy Skłodowska-Curie, ale również z pewnymi zachowaniami (szacunek do kobiet, kultywowanie świąt czy sposób picia alkoholu), kulinariami (przyrządzanie barszczu, bigosu, pierogów, placków ziemniaczanych, kupowanie polskich wędlin, hodowanie kapusty, chrzanu, ogórków) czy elementami kultury, jak rzemiosło artystyczne (hafty, kilimy, obrusy, serwety), muzyka czy nawet język, którego zaczęli uczyć się także rodowici Francuzi⁵⁸. Bernard Michel pisze wręcz o przyjaźni polsko-francuskiej w życiu codziennym, w społeczeństwie, które udało się zintegrować⁵⁹. Sympatia dla Polski i Polaków umacniana była również dzięki działaniom stowarzyszenia „Les Amis de la Pologne”, założonego w Paryżu w 1919 roku przez Rosę Bailly, która zaangażowała się w propolską akcję podczas I wojny światowej⁶⁰.

W ciągu nieco ponad dwudziestu lat swojego istnienia stowarzyszenie stworzyło sieć regionalnych komitetów, wydawało broszury, książki i ulotki o Polsce, publikowało przekłady francuskiej literatury, organizowało uroczystości,

⁵⁵ J. Gruszyński, op. cit., s. 139. Zob. *Pamiętniki emigrantów – Francja*, Warszawa 1936.

⁵⁶ N. Petersen, op. cit., s. 159.

⁵⁷ J. Gruszyński, op. cit., s. 280.

⁵⁸ Ibidem, s. 211–215.

⁵⁹ B. Michel, *France et Pologne: des relations privilégiées*, w: *Les relations entre la France et la Pologne au XX^e siècle*, dir. B. Michel, J. Łaptos, s. 15.

⁶⁰ M. Nossowska, *O Francuzce, która pokochała Polskę. Rosa Bailly i stowarzyszenie Les Amis de la Pologne*, Lublin 2012, s. 32.

bale, wystawy, obchody świąt, wyjazdy do Polski, stypendia i audycje radiowe. Pozostawało w kontakcie z polskimi placówkami dyplomatycznymi, polskimi stowarzyszeniami i instytucjami we Francji oraz przedstawicielami Polonii⁶¹. Była to największa tego typu francuska organizacja, a jej działalność cieszyła się sporą popularnością⁶². W czasie II wojny światowej stowarzyszenie, a szczególnie Rosa Bailly, niosło znaczącą pomoc i wsparcie Polakom internowanym i rozproszonym we Francji, którzy w wyniku działań wojennych znaleźli się w niej z dala od swych rodzin⁶³.

Na wieść o wybuchu II wojny światowej, 2 września 1939 roku, z inicjatywy Związku Polaków we Francji został powołany Polski Komitet Obywatelski. Dwa dni później ogłosił on ochotniczy werbunek do Wojska Polskiego, czego konsekwencją było pozyskanie 17 tysięcy ochotników, którzy zostali skierowani do obozu ćwiczebnego w Coëtquidan w Bretanii. Po klęsce wrześniowej lokalne Komitety Obywatelskie przyjmowały napływających do Francji żołnierzy, którzy opuścili nielegalnie obozy internowania na Węgrzech i w Rumunii. Na wieść o utworzeniu w Paryżu polskiego rządu, na którego czele stanął generał Sikorski, przybyli oni w liczbie około 30 tysięcy. Zadaniem nowych władz było zorganizowanie Wojska Polskiego na obczyźnie. W efekcie armia polska liczyła sobie około 85 tysięcy, z czego 50 tysięcy stanowili żołnierze wywodzący się z emigracji zarobkowej.

Jednostki miały osiągnąć pełną gotowość bojową jesienią 1940 roku. Wcześniej w walkach o Narwik w ramach sojuszniczego Korpusu Ekspedycyjnego wzięła udział Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich pod dowództwem gen. Zygmunta Bohusza-Szyszko.

Ze stolicy Francji władze przeniosły się do Angers. Miasto okazało się jednak tylko przystankiem. Po kapitulacji Francji w czerwcu 1940 roku za nową siedzibę obrano Londyn. Nie doszło więc do utworzenia we Francji armii dowodzonej przez Naczelnego Wodza. Kilka polskich oddziałów wzięło udział w walkach we Francji w czerwcu 1940 roku. Po ewakuacji rządu do Wielkiej Brytanii udało się tam również 20 tysięcy żołnierzy. Z osób, które pozostały we Francji, kilka tysięcy dostało się do niewoli, część została internowana do Szwajcarii, a 10–15 tysięcy rozproszyło się głównie na południu, czyli w tak zwanej wolnej strefie państwa Vichy⁶⁴.

⁶¹ Ibidem, s. 174.

⁶² Ibidem, s. 420–421.

⁶³ Ibidem, s. 296–321.

⁶⁴ J. E. Zamojski, *La présence polonaise en France dans les années de la Seconde guerre mondiale*, w: *Les relations entre la France et la Pologne au XX^e siècle*, dir. B. Michel, J. Łaptos, Cracovie 2002, s. 135. T. Wyrwa, *L'armée polonaise en France, 1939–1940*, „Revue historique des armées”, 1985, n° 4, s. 84–92.

Z tego względu rząd londyński starał się utrzymywać kontakty z kolaborującym rządem francuskim. Przez pewien czas działały tam nawet polskie konsulaty, lecz pod wpływem nacisków niemieckich zostały zamknięte. Na ich bazie powstawały tak zwane Biura Polskie, podległe francuskiemu MSZ. W wolnej strefie działał Związek Polaków we Francji oraz Polski Komitet Obywatelski. W październiku 1940 roku zostało reaktywowane liceum w Villard-de-Lans koło Grenoble, z którego część uczniów brała udział w działaniach francuskiego Ruchu Oporu (Résistance)⁶⁵.

Polacy walczyli w Résistance w ramach dwóch nurtów: podporządkowanego rządowi londyńskiemu i komunistycznego. Pierwszą reprezentowała Organizacja Wojskowa, założona przez gen. Juliusza Kleeberga. Na jej podstawie powstały polskie komórki o charakterze wywiadowczym i dywersyjnym – F-1 i F-2. Szczególne zasługi oddała zwłaszcza ta druga, która przekazywała informacje o rozmieszczeniu wojsk niemieckich we Francji⁶⁶. Jesienią powstała Polska Organizacja Niepodległościowa, skupiająca głównie byłych pracowników placówek dyplomatycznych, nauczycieli i działaczy polonijnych. W lutym 1944 roku połączyła się ona z OW i w ten sposób powstała Polska Organizacja Walki o Niepodległość. Zajmowała się działalnością wywiadowczą i organizowaniem akcji sabotażowych, jednocześnie przygotowując się na operację desantową wojsk alianckich.

Drugim nurtem było środowisko skupione wokół Francuskiej Partii Komunistycznej, które składało się głównie z górników. W ramach zbrojnych oddziałów organizowanych przez FPK – Wolnych Strzelców i Partyzantów (Francs-tireurs et partisans), organizowali oni głównie akcje bojowe, sabotaż w kopalniach i wysadzanie torów kolejowych.

Polacy brali udział w walkach o wyzwolenie Francji. Dywizja generała Maczka wchodziła w skład wojsk, które wylądowały w Normandii w czerwcu 1944 roku. Losy żołnierzy walczących we Francji „o wolność naszą i waszą” wpisywały się w dzieje wielu oddziałów, które do końca wojny tworzyły polskie siły zbrojne za granicą. Lewicowe oddziały, które przekształciły się pod egidą Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w regularne formacje wojskowe, w listopadzie 1945 roku wróciły pod broń do kraju⁶⁷. Natomiast żołnierze, którzy po podpisaniu zdecydowali się pozostać na Zachodzie, stali się częścią nowej emigracji, której udziałem stał się trudny los, często z odebraniem polskim obywatelstwem.

⁶⁵ E. Valentin-Stączek, *Villardczycy: życiorysy: powstanie i funkcjonowanie polskiego liceum w Villard-de-Lans 1940–1946*, Wrocław 2005.

⁶⁶ J. E. Zamojski, *Polacy w Ruchu Oporu we Francji 1940–1945*, Wrocław 1975, s. 84–89.

⁶⁷ Tym oddziałom poświęcona jest książka Jana Skowrona, *Chłopcy z Nordu i Pas-de-Calais*, Warszawa 1982.

Przez Résistance przewinęło się około 50 tysięcy Polaków, co daje 10% spośród całego francuskiego Ruchu Oporu⁶⁸. Wspólne przeżycia spowodowały, że polska emigracja stała się bliższa społeczeństwu francuskiemu. Polacy zaczęli cieszyć się większym szacunkiem i sympatią. Ich sytuacja, również prawna, była więc korzystniejsza niż przed wojną⁶⁹.

1.2. Emigracje z zamkniętego kraju w latach 1945–1980

Podczas II wojny światowej polska diaspora liczyła około 500 tysięcy osób, spośród których ogromną większość stanowiła emigracja zarobkowa. W 1947 roku 65 tysięcy (czyli około 13%) żyło w Paryżu i regionie paryskim, 195 tysięcy w departamentach Nord i Pas-de-Calais (39%) i 120 tysięcy we Francji centralnej (24%)⁷⁰.

Jedną z konsekwencji II wojny światowej było powiększenie liczebności Polonii we Francji. Stało się tak na skutek wojennych i powojennych migracji. Według szacunków Ambasady RP w Paryżu nowo przybyłych było około 100 tysięcy. Na tę liczbę składało się 60 tysięcy przybyłych z Niemiec więźniów obozów koncentracyjnych, przymusowych robotników wywiezionych na roboty i Polaków jeńców siłą wcielonych do Wehrmachtu, 11 tysięcy wartowników zatrudnionych w charakterze personelu pomocniczego wojsk alianckich, głównie amerykańskich, 10 tysięcy żołnierzy z różnych polskich zgrupowań oraz od 20 tysięcy do 30 tysięcy osób z rodzin chłopskich przesiedlonych z Polski zachodniej do wschodniej Francji i skierowanych do pracy w gospodarstwach rolnych, które opuścili wysiedleni Francuzi. Większość zdecydowała się powrócić do kraju, o czym dokładniej będzie jeszcze mowa. Z całej tej zbiorowości około 80 tysięcy⁷¹ zdecydowało się wrócić do kraju, we Francji pozostało około 20 tysięcy Polaków. W ciągu kilku lat na ich miejsce przybyli kombatanci z Niemiec i Włoch, którzy zasilili szeregi polskich emigrantów w liczbie około 10 tysięcy osób⁷².

W latach 1946–1948 miała miejsce również reemigracja do Polski, która dotyczyła głównie emigracji zarobkowej z lat międzywojennych. Francuski rząd oraz polskie organizacje emigracyjne związane z Londynem próbowały prowadzić akcję przeciwko powrotowi do kraju. Francuscy politycy bali się przede

⁶⁸ W. Śladkowski, *Polacy we Francji*, s. 182.

⁶⁹ J. E. Zamojski, op. cit., s. 364.

⁷⁰ D. Dufois, *Politique d'exil*, s. 141.

⁷¹ Według A. Bonasewicza było to 75 tysięcy. A. Bonasewicz, *Główne kierunki i natężenie migracji 1945–1995*, w: *Migracje 1945–1995. Migracje i społeczeństwo* 3, Warszawa 1999, s. 22.

⁷² W. Śladkowski, *Polacy we Francji*, s. 184–185.

wszystkim odpływu wykwalifikowanej siły roboczej. Delegatura Generalnego Pełnomocnika RP do spraw Repatriacji, istniejąca od początku 1947 roku, we współpracy z Komisją Mieszaną Polsko-Francuską, organizowała powrót Polaków do kraju. Większość miała jednak pozostać we Francji. Trudno ustalić dokładną liczbę reemigrantów, ponieważ wszystko działo się w powojennej rzeczywistości, w której często panował chaos administracyjny i organizacyjny. Według Wiesława Śladkowskiego miało być to 70 tysięcy osób, co stanowiłoby 15% całej Polonii przebywającej w tym kraju (co oznaczałoby, że po zakończeniu reemigracji liczba Polaków wynosiłaby niecałe 400 tysięcy osób)⁷³. Według danych francuskich w latach 1945–1948 Francję opuściło 51 tysięcy Polaków⁷⁴, natomiast według danych polskiego spisu ludności z 1950 roku, miałyby to być liczba 78 tysięcy⁷⁵. Reemigracja oficjalnie zakończyła się w 1948 roku. W roku następnym przybyło do Polski statkiem 710 osób i był to ostatni zorganizowany transport z Francji. Niemożliwe jest natomiast ustalenie liczby indywidualnych reemigrantów⁷⁶. Trudno powiedzieć również, jak ta emigracja wyglądała do 1955 roku, z powodu braku danych liczbowych. Podobnie problemem będzie określenie, ile osób, niebędących wcześniej na Zachodzie, wyemigrowało do Francji z powodów politycznych.

Decyzja o niewracaniu do kraju po wojnie była świadomym wyborem kulturowym i, szczególnie dla inteligencji, gestem protestu, który pozwalał na czerpanie z wolności. Dawał też możliwość tworzenia wizji Polski innej niż ta, którą starano się forsować w kraju. Poza tym powzięta decyzja oznaczała opowiedzenie się za kulturą Zachodu przeciwko kulturze Wschodu i „manifestację wierności korzeniom polskości identyfikowanej z europejskością”⁷⁷.

Polakom było łatwiej (niż Czechom czy Rumunom na emigracji we Francji) przystosować się i odnaleźć w nowej rzeczywistości dzięki istnieniu polskich „elementów”, ośrodków, takich jak Biblioteka Polska przy quai d'Orléans, która była symbolem dziewiętnastowiecznego wychodźstwa, a więc miejscem długotrwałego kultywowania tradycji. Mieli dzięki temu coś „swojego”, co przypominało o Polsce. Powojenni wychodźcy – osoby, które wyszły z obozów,

⁷³ Ibidem, s. 184–186. Edmond Gogolewski podaje za Francuskim Instytutem Statystyki, że w 1945 roku liczba Polaków we Francji wynosiła 324 840 osób. E. Gogolewski, *Powrót do Polski robotników polskich z Francji*, „Przegląd Polonijny”, 1990, z. 4, s. 29.

⁷⁴ H. Janowska, *Dwie reemigracje Polaków z Francji*, „Problemy Polonii Zagranicznej”, t. IV, 1965, s. 24.

⁷⁵ M. T. Jankowska, *Liczebność i rozmieszczenie Polaków we Francji w latach 1939–1979*, w: *Liczba i rozmieszczenie Polaków w świecie*, cz. I, Wrocław 1981, s. 330.

⁷⁶ Ibidem.

⁷⁷ R. Habielski, *Życie społeczne i kulturowe emigracji*, Warszawa 1999 (*Druka Wielka Emigracja 1945–1990*, t. III), s. 19.

dypłomaci, wojskowi, byli w dużej mierze częścią inteligencji, która szukała punktu zaczepienia w kulturze i dziedzictwie kraju, do którego miała się udawać. Francja była więc wybierana głównie przez wzgląd na jej kulturę⁷⁸. Co ciekawe nie był to już kraj tak masowych wyjazdów, a często jedynie przystanek na drodze do Londynu, Monachium czy jeszcze dalej, chociażby do Stanów Zjednoczonych lub Kanady⁷⁹. Takie zjawisko mogło oznaczać koniec mitu Francji jako drugiej ojczyzny Polaków, choć jak się okaże później, to, co się zaczęło dziać dzięki „Kulturze”, stawiało Francję znów na ważnym miejscu, ale w inny sposób. Nie chodziło już bowiem o liczebność Polonii, ale o znaczenie ośrodka, który się tam utworzył. Na razie jednak pozostajemy w 1945 roku, o „Kulturze” będzie nieco dalej.

Powszechnym zjawiskiem było społeczne samoorganizowanie się emigracji. W dniach 28–30 maja 1945 roku obradował w Paryżu Kongres Emigracji Polskiej, podczas którego utworzono Centralny Związek Polaków, a w jego skład weszły: Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Związek Rezerwistów i Byłych Wojskowych, Związek Oficerów Rezerwy, Związek Podoficerów Rezerwy, Związek Inwalidów Wojennych, Związek Legionistów i Peowiaków, Związek Powstańców Wielkopolskich, Związek Weteranów Armii Polskiej we Francji, Związek Weteranów Armii Polskiej we Francji, Stowarzyszenie Byłych Członków Polskiej Organizacji Walki o Niepodległość oraz organizacje o charakterze kulturalnym i zawodowym. Związek obejmował swoją działalnością wszystkie dziedziny życia emigracyjnego: gospodarkę, kulturę, oświatę, sport i przepływ informacji⁸⁰.

CZP na czele z Aleksym Skrodzkiem grupował organizacje powstałe zarówno po wojnie, jak i przed wojną. Mimo takich ambicji Związek nie stał się centralą organizacji polskich we Francji, ponieważ stale utrzymywał się podział między środowiskami emigracyjnymi a polonijnymi⁸¹. Związek opowiedział się za pełną niepodległością Polski. Na początku 1945 roku londyński rząd Tommasza Arciszewskiego próbował przedsięwziąć akcję pomocy dla Polaków we Francji, co nie do końca się udało. Niedługo potem Francuzi zaproponowali wsparcie finansowe dla Polskiego Czerwonego Krzyża, jednak za cenę rezygnacji polskiego rządu na uchodźstwie z zarządzania pomocą. Rząd zmuszony był przyjąć tę propozycję, ponieważ sam nie dysponował takimi środkami

⁷⁸ J. Laptops, *La „Kultura” dite parisienne et l’émigration polonaise en France*, w: „Toute la France est polonaise!” *La presence polonaise en France aux XIX^e et XX^e siècles*, Poznań 2007, s. 248.

⁷⁹ A. Marès, *Exiles d’Europe centrale de 1945 à 1967*, w: *Le Paris des étrangers depuis 1945*, dir. A. Marès, P. Milza, Paris 1994, s. 138.

⁸⁰ A. Friszke, *Życie polityczne emigracji, Druga Wielka Emigracja 1945–1990*, t. I, Warszawa 1999, s. 46.

⁸¹ R. Habielski, *op. cit.*, s. 82.

pieniężnymi. To jednak stworzyło możliwości oddziaływania na emigrację przez przedstawicieli rządu warszawskiego, który był uznawany przez Francję. Po jego stronie opowiedział się PCK oraz Związek Nauczycielstwa Polskiego⁸².

CZP, do którego weszli przedstawiciele PPS, był przeciwwagą dla Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego we Francji, który zwołał w lipcu 1945 roku II Walny Zjazd Wychodźstwa Polskiego we Francji. Wówczas PKWN został przekształcony w Radę Narodową Polaków we Francji, na której czele stanął prezes, komunista Józef Łuka. W 1949 roku Rada została jednak zamknięta przez władze francuskie⁸³.

Na osłabienie pozycji Centralnego Związku miały wpływ także wydarzenia w łonie organizacji katolickich. Ksiądz Kazimierz Kwaśny, rektor Polskiej Misji Katolickiej, wystąpił z inicjatywą powołania Kongresu Polonii Francuskiej, który miał zrzeszać głównie organizacje katolickie. Z biegiem czasu jednak katolickie stowarzyszenia obecne w Kongresie stworzyły Polskie Zjednoczenie Katolickie, które było odrębną organizacją.

We Francji działało sporo stowarzyszeń zawodowych, jak Związek Inżynierów i Techników Polskich, Związek Dziennikarzy Polskich w Paryżu czy Związek Studentów Polskich w Paryżu. Pomimo rozbudowanego, wydawałoby się na pierwszy rzut oka, życia społecznego większość Polaków nie uczestniczyła w ich działalności. W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych nastąpiło zmniejszenie się liczby takich stowarzyszeń i duże osłabienie ich aktywności⁸⁴. Nieco inny los stał się udziałem stowarzyszeń o orientacji komunistycznej – dziewięć z nich zostało bowiem rozwiązanych przez władze francuskie w 1950 roku⁸⁵.

Warto w tym miejscu przedstawić kilka postaci, których losy i działalność szczególnie dobrze reprezentują środowiska polskie we Francji. Leszek Talko jest przykładem osoby, która była częścią emigracji okresu wojny i zaangażowała się później w działalność istniejących już, krócej lub dłużej, instytucji. Talko rozpoczął przed wojną studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszaw-

⁸² A. Friszke, op. cit., s. 46.

⁸³ Polskie Komitety Wyzwolenia Narodowego zaczęły powstawać we Francji od lutego 1944 roku na wzór Francuskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. W grudniu 1944 roku w Paryżu obradował zjazd emigracji polskiej, który skupił organizacje podporządkowane PKWN we Francji. W II Zjeździe wzięli udział delegaci z kraju – Edward Ochab z PPR, Kazimierz Rusinek z PPS, Piotr Świetlik z SL i Wiesław Fijałkowski z SD. PKWN-RNPwF była największą lewicową, prowarszawską centralą Polaków we Francji. D. Jarosz, J. Pasztor, *Robineau, Bassaler i inni. Z dziejów stosunków polsko-francuskich w latach 1948–1953*, Toruń 2001, s. 35–37.

⁸⁴ Rafał Habielski powołuje się na opracowanie *Organizacja społeczeństwa polskiego we Francji*, które znajduje się w zbiorach Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie. Wedle jego autora do związków i stowarzyszeń należało od 10 do 15% ogółu Polaków we Francji. Ze względu na to, iż działalność organizacji społecznych nie była duża, a ich finansowanie było zewnętrzne, przestawały się one troszczyć o pozyskiwanie środków, w związku z czym z czasem zamierały zupełnie. R. Habielski, op. cit., s. 83.

⁸⁵ S. Dufoix, *Politiques d'exil. Hongrois, Polonais et Tchécoslovaques en France après 1945*, Paris 2002, s. 174.

skiego. Do Francji przybył po klęsce wrześniowej, a w 1940 roku zgłosił się do Armii Polskiej. Na rozkaz podziemnych władz polskich w Grenoble opuścił kraj i przez Hiszpanię, gdzie był więziony, jesienią 1943 roku dotarł do Anglii. W Szkocji ukończył Szkołę Podchorążych, by następnie zgłosić się do 1 Dywizji Pancerniej generała Maczka, z którą przeszedł całą kampanię od Caen do Wilhelmshaven. Po wojnie podjął studia na uniwersytecie w Brukseli i Uniwersytecie Oksfordzkim, uzyskując dyplomy z prawa, dziennikarstwa i nauk politycznych. Przez dłuższy czas był prezesem Bratniej Pomocy Studentów Polskich w Belgii.

Do Francji przybył na początku lat pięćdziesiątych i przez kilka lat pracował jako dziennikarz w Ośrodku Wolnych Związkowców na Uchodźstwie w Paryżu. Od roku 1947 był aktywnym działaczem paryskiej sekcji emigracyjnej PPS i redagował pismo „Robotnik”⁸⁶. Prawie całe lata sześćdziesiąte spędził jednak poza Francją – w Maroku, gdzie zatrudniony był w rządowej instytucji. Wrócił do Paryża w 1969 roku i podjął pracę jako dziennikarz w sekcji polskiej Radio France Internationale, by w końcu w 1976 roku zostać jej kierownikiem. Funkcję tę pełnił do 1982 roku.

Był to czas, kiedy Leszek Talko zaangażował się mocno w działalność instytucji polonijnych. W 1979 roku został wybrany do Rady Towarzystwa Historyczno-Literackiego, później natomiast został nawet wiceprezesem i dyrektorem Biblioteki Polskiej. Od 1984 roku pełnił funkcję prezesa Wspólnoty Polsko-Francuskiej. Jako związkowiec Force Ouvrière w 1981 roku odwiedził Polskę, gdzie spotkał się z przedstawicielami NSZZ „Solidarność” na I Krajowym Zjeździe Delegatów związku⁸⁷.

Koleje losu Jerzego Giedroycia – twórcy Instytutu Literackiego i czasopiśma „Kultura”⁸⁸ – zdają się w wielu miejscach podobne. Trudno jest jednak porównywać obie postaci, biorąc pod uwagę przynależność polityczną Talki, sposób działalności na emigracji oraz fakt, że instytucje, którym szefowali, nie darzyły się sympatią. Przyjrzyjmy się jednak życiorysowi redaktora, który wywodził się również z wojennego wychodźstwa.

⁸⁶ A. Siwik, *Polskie uchodźstwo polityczne. Socjaliści na emigracji w latach 1956–1990*, Kraków 2002, s. 169.

⁸⁷ Biblioteka Polska w Paryżu, Towarzystwo Historyczno-Literackie (BPP, THL), akc. 6900, Leszek Talko, papiery osobiste, notatniki. Curriculum Vitae.

⁸⁸ J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, oprac. K. Pomian, Warszawa 1996. J. Giedroyc, K.A. Jeleński, *Listy 1950–1987*, oprac. W. Karpiński, Warszawa 1995. J. Giedroyc, A. Bobkowski, *Listy 1946–1961*, oprac. J. Zieliński, Warszawa 1996. J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy 1946–1969*, oprac. A.S. Kowalczyk, Warszawa 1998. J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy 1949–1956*, oprac. K. Pomian, Warszawa 1999. J. Nowak-Jeziorański, J. Giedroyc, *Listy 1952–1998*, oprac. D. Platt, Wrocław 2001. B. Toruńczyk, *Rozmowy w Maisons-Laffitte, 1981*, Warszawa 2006. J. Giedroyc, Cz. Miłosz, *Listy 1973–2000*, oprac. M. Kornat, Warszawa 2012.

Giedroyc urodził się w 1906 roku w Mińsku. Trzydzieści lat później rodzice opuścili miasto i przenieśli się do Warszawy, gdzie przyszły redaktor „Kultury” ukończył szkołę średnią i prawo. W latach trzydziestych redagował pisma „Bunt Młodych” i „Politykę”, która miała orientację opozycyjną w obrębie rządzących zwolenników Piłsudskiego. Wojna zastała go na stanowisku naczelnika Wydziału Prezydialnego w Ministerstwie Przemysłu. We wrześniu 1939 roku Giedroyc opuścił Polskę wraz z rządem. Dwa lata spędził w Bukareszcie, najpierw jako urzędnik w ambasadzie RP, natomiast po wyjeździe jej pracowników jako przedstawiciel interesów polskich w Rumunii. W 1941 roku dołączył do Brygady Karpackiej na Bliskim Wschodzie, która wślawiła się w bitwie o Tobruk. W 1943 roku Giedroyc został szefem wydziału wydawnictw Drugiego Korpusu polskich sił zbrojnych przebywających w Iraku. Niewiele wcześniej do Iraku przybył z armią Andersa Józef Czapski, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, malarz, który przebywał przed wojną w Paryżu.

Czapski po sowieckiej agresji na Polskę dostał się do obozu w Starobielsku. Był jednym z nielicznych, którym udało się uniknąć śmierci. W 1941 roku, zwolniony z obozu, dostał się do armii generała Andersa. Otrzymał polecenie dowiedzenia się, co stało się z innymi oficerami trzymanymi w obozach sowieckich. Jednak dopiero odkrycie grobów w Katyniu wyjaśniło los jego współbraci. O tym okresie Czapski napisze później książkę *Na nieludzkiej ziemi*.

W Iraku Czapski spotkał się z Giedroyciem, którego znał jeszcze sprzed wojny jako redaktora pism. Zaproponował mu objęcie działu wydawnictw. Jak pisze Krzysztof Pomian, decyzja ta była brzemienna w skutki, albowiem bez Czapskiego Giedroyciowi nie udało się stworzyć Instytutu Literackiego⁸⁹. Kolejnymi osobami, które podjęły się współpracy, byli Zofia i Zygmunt Hertzowie, którzy po wrześniu 1939 roku znaleźli się na terenach ZSRR, a potem wstąpili do polskiego wojska. Zofia, przed wojną notariusz, w czasie wojny pracowała w ramach pomocniczej służby kobiet jako pracownik propagandy, natomiast Zygmunt, wysoki urzędnik w międzynarodowej spółce chemicznej, był żołnierzem.

Na Bliskim Wschodzie, a później we Włoszech Giedroyc nadzorował wiele wydawnictw, zarówno pism, jak i książek. Miał okazję również nawiązać kontakty z pisarzami. Poznał wtedy Gustawa Herlinga-Grudzińskiego.

Giedroyc w swoim myśleniu o przyszłym kształcie Polski nie podzielał wizji obozu londyńskiego, liczącego na wybuch III wojny światowej, która przynieść miała pełną niepodległość Polski, na co powinien być przygotowany

⁸⁹ K. Pomian, *W kręgu Giedroycia*, Warszawa 2000, s. 22.

polSKI rząd na uchodźstwie. Było dla niego również oczywiste, że nie może wrócić do Polski. Hertzowie, Czapski, Herling-Grudziński i Giedroyc zdecydowali się więc na emigrację. Uważając, że walka z ideologią komunistyczną musi być prowadzona szczególnie na polu kultury, zdecydował się stworzyć we Włoszech, po demobilizacji armii polskiej, wydawnictwo, które byłoby przeznaczone dla nowej emigracji⁹⁰.

W 1947 roku ukazał się pierwszy numer „Kultury”. Szybko jednak dostrzeżono, że takie położenie nie jest najszcześniejsze ze względu na naciski ze strony Włoskiej Partii Komunistycznej oraz brak zapewnienia dobrych warunków wydawniczych. Przede wszystkim trzeba było umieścić swoją placówkę bliżej Polski i centrów polskiej emigracji. Ponieważ Józef Czapski na polecenie generała Andersa wyjechał w 1945 roku do Paryża, aby tworzyć placówkę informacyjną, wybór padł na Francję⁹¹. Paryż nie był dla Jerzego Giedroycia szczególnym miastem⁹². Poza tym twórcy „Kultury” nie chcieli być zależni od żadnych środowisk emigracyjnych⁹³. W domu w Maisons-Laffitte pod numerem 1 avenue Corneille usytuowała się redakcja pisma. Gdy komorne wzrosło tak bardzo, że nie było jej stać na wynajmowanie, kupili dom, gdzie do dzisiaj mieści się Instytut Literacki pod adresem 91 Avenue de Poissy (w rzeczywistości jest to już miejscowość Mesnil le Roi). Przeprowadzka nastąpiła w grudniu 1953 roku⁹⁴.

„Kultura” była pismem wydawanym regularnie co miesiąc. Pisali do niej Konstanty A. Jeleński, Juliusz Mieroszewski, Gustaw Herling-Grudziński, Witold Gombrowicz i Czesław Miłosz, który był attaché kulturalnym w polskim konsulacie w Nowym Jorku w latach 1945–1950. W 1950 został sekretarzem ambasady polskiej w Paryżu, rok później wystąpił o azyl polityczny⁹⁵. Pisywali także intelektualiści żyjący w Polsce, najczęściej podpisując swoje artykuły pseudonimami.

Instytut Literacki prowadził działalność wydawniczą, publikując książki, które nie mogły ukazać się w Polsce. Jednocześnie „Kultura” była tym z emigracyjnych ośrodków, które reagowały najdynamiczniej na wydarzenia w Polsce. Była też najlepiej przygotowana na zajęcie stanowiska na przykład wobec Października 1956 i starała się budować powiązania Polski z Zachodem na różnych

⁹⁰ Ibidem, s. 22–24.

⁹¹ R. Gorczyńska, *Portrety paryskie*, Kraków 1999, s. 36.

⁹² Ibidem, s. 35.

⁹³ Ibidem, s. 38.

⁹⁴ Ibidem, s. 49.

⁹⁵ S. Dufoix, *Politiques d'exil*, s. 190. Okolicznościom wystąpienia Czesława Miłosza o azyl polityczny M. A. Supruniuk poświęcił szkic zatytułowany *Zagadki Czesława Miłosza (Rok 1951 – wstęp do opisu)*, zamieszczony w książce *Przyjaciele wolności. Kongres Wolności Kultury i Polacy*, Warszawa 2008, s. 117–168.

plaszczynach⁹⁶. Niewątpliwie „Kultura” była szczególną instytucją, która stworzona przez emigrantów usiłowała raczej skupić się na kraju. Współpracowano więc z podobnymi sobie.

Warto przytoczyć epizod innego wydawnictwa emigracyjnego, które miało być pewnego rodzaju przeciwwagą i konkurencją dla „Kultury”. Po odwilży w październiku 1956 roku publicyści związani ze Stronnictwem Narodowym podjęli się próby zmiany dotychczasowego stanowiska wobec kraju. Redaktorem naczelnym nowego emigracyjnego miesięcznika „Horyzonty” został Witold Olszewski, we Francji przebywający od 1949 roku, kiedy to został jednym z wiceprezesów Zjednoczenia Polskiego Uchodźstwa Wojennego w Paryżu. Wśród jego współpracowników znalazł się mieszkający w Londynie Jędrzej Giertych i Tadeusz Borowicz, Jan Barański i Stanisław Kozanecki z Kongo, Eugeniusz Jara z Oksfordu, Jan Ulatowski z Bordeaux oraz Wojciech Zaleski z Madrytu.

Na poczynania Olszewskiego z nadzieją patrzyło polskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych⁹⁷. Z artykułów publikowanych na łamach „Horyzontów” przebijała negatywna opinia na temat emigracji, pozytywny stosunek do przemian w Polsce, przekonanie o konieczności podjęcia dialogu między emigracją a krajem oraz antyniemieckość. We wstępie do pierwszego numeru redakcja wyrażała nadzieje, że ocieplenie stosunków między Wschodem a Zachodem i koniec zimnej wojny doprowadzą do stopniowej zmiany polityki Rosji⁹⁸ i zmniejszenia zależności Polski⁹⁹.

Od 1957 roku z Olszewskim zaczęli się kontaktować oficerowie wywiadu, podający się za pracowników polskich placówek, między innymi Ambasady PRL czy Towarzystwa Łączności z Wychodźstwem „Polonia”¹⁰⁰. Oficerowie przekonywali Olszewskiego o konieczności drukowania określonych treści na łamach „Horyzontów”, zawierających przychylne opinie na temat rządów Gomułki i stosunków ze Związkiem Radzieckim, krytykę emigracji londyńskiej i „Kultury”. W zamian oferowano dotacje dla czasopisma i zapewnienie kolportażu miesięcznika do kraju. Początkowo Olszewski nie chciał przyjmować pie-

⁹⁶ A. Friszke, op. cit., s. 259.

⁹⁷ K. Tarka, *Mackiewicz i inni. Wywiad PRL wobec emigrantów*, Łomianki 2007, s. 153.

⁹⁸ Olszewski zwykł używać nazwy „Rosja”, zamiast „Związek Radziecki”, ponieważ uważał go za nową formę rosyjskiej państwowości, nie zaś za zupełnie nowe państwo. Twierdził także, że Romanem Dmowskim, że Rosja powinna być strategicznym celem polskiej polityki. Wygaszenie antyrosyjskich nastrojów w społeczeństwie miało doprowadzić ekipę Gomułki do rozluźnienia wewnętrznej polityki, co, jak mniemał, mogło być zaakceptowane również przez Moskwę. Ibidem, s. 151–152.

⁹⁹ Ibidem, s. 149.

¹⁰⁰ Dokumentacja dotycząca rozpracowania „Wysokiego”, bo taki pseudonim nadano Olszewskiemu, znajdują się w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej pod sygnaturą AIPN 01168/357.

¹⁰¹ K. Tarka, op. cit., s. 178–179.

niędzy od ambasady, bardzo zależało mu jednak na rozpowszechnieniu „Horyzontów” w kraju, o co bez powodzenia zabiegał. Współpraca z MSW, które reprezentowali coraz to nowi agenci, odbywała się z przerwami. Olszewski nie zawsze dostosowywał się do zaleceń, krytykując na przykład politykę państwa wobec Kościoła, nawet jeżeli „Horyzonty” miały duże problemy z kolportażem i finansowaniem wydawnictwa¹⁰¹. Ostatecznie pod koniec 1970 roku MSW podjęło decyzję o zakończeniu operacyjnego rozpracowania Olszewskiego, uznając go za nieprzydatnego dla ich działań. „Horyzonty” ukazały się po raz ostatni w 1971 roku, natomiast Witold Olszewski wrócił na stałe do Polski.

Nie ma źródeł ani wskazówek liczbowych co do tego, jak wyglądała emigracja przed 1956 rokiem. Z kolei o danych dotyczących wyjazdów po 1956 roku można powiedzieć, że są tylko orientacyjne, wiele wyjazdów odbywało się bowiem nieoficjalnie. Do Francji miało przyjeżdżać rocznie kilkadziesiąt tysięcy osób, które brały udział w akcji łączenia rodzin oraz zdecydowały się na emigrację zarobkową. Ponieważ pod pretekstem emigracji turystycznej na paszportach turystycznych wyjechali robotnicy, mechanicy, technicy, rzemieślnicy, studenci, architekci, trudno stwierdzić, ile osób wyjechało na stałe, a ile wróciło¹⁰².

Najlepiej zbadana jest prawdopodobnie emigracja architektów. Powojenne lata były dla tej grupy zawodowej w Polsce okresem, gdy na ich projekty największy wpływ miało centralne planowanie, co skutkowało obniżeniem standardów w nowo powstających budynkach. Państwowe biura architektoniczne powstawały w miejsce mniejszych pracowni, a wzory, które należało naśladować, brano z ZSRR. Sytuacja w Polsce była determinowana przede wszystkim potrzebą odbudowy i przebudowy kraju. Prefabrykacja, obcinanie kosztów, budowanie w najkrótszym możliwym czasie powodowały, że architekci nie mieli dużych perspektyw na rozwój, a powstające projekty nie były indywidualizowane¹⁰³.

We Francji z kolei lata sześćdziesiąte przyniosły boom budowlany, spowodowany polepszeniem sytuacji ekonomicznej oraz powrotem niemal miliona Francuzów z Algierii. Powzięto więc decyzję, aby przekształcić przedmieścia Paryża w oddzielne departamenty, w regionie paryskim zaś wybudować „nowe miasta”¹⁰⁴. Aby zaspokoić potrzeby wzrastającej liczby ludności, francuskie bu-

¹⁰² W. Śladkowski, *Polacy we Francji*, s. 191.

¹⁰³ A. Napiontkówna, *Emigracja polskich architektów do Francji w latach 60. XX w.*, w: *Między konfrontacją a współpracą. Historia, polityka, migracje*, Warszawa 2009, s. 178.

¹⁰⁴ We francuskim krajobrazie z czasem pojawiły się podparyskie miejscowości Melun Senart, Cergy-Pontoise, Evry, Noisy-le-Grand, Saint-Quentin-en-Yvelines i Marne-la-Vallée.

downictwo wymagało nowych rozwiązań i przede wszystkim architektów z politechnicznym wykształceniem. Stąd polscy architekci stali się pożądanymi pracownikami. Z kolei sytuacja w Polsce sprzyjała emigracji, którą podejmowano z rozmaitych powodów, zarówno politycznych, rodzinnych, jak i finansowych, i w różnych okresach, nie każdy bowiem decydował się na wyjazd na pobyt stały¹⁰⁵.

W 1977 roku grupa polskich architektów założyła Stowarzyszenie Polskich Architektów we Francji (SARPF), które było płaszczyzną do wymiany poglądów na temat wydarzeń w Polsce oraz pełniło funkcję, informacyjną i pomocową. Emigracja ta była o tyle szczególna, że nie wpisywała się ani w emigrację polityczną, ani zarobkową. Była w istocie, według Anny Napiontkówny, emigracją specjalistów, którzy we Francji mogli spełniać zawodowe ambicje, część zaś z czasem zdecydowała się na powrót do Polski¹⁰⁶.

Jeszcze innym przykładem jest Jerzy Mond. Warto przytoczyć jego szerszy życiorys ze względu na rolę, jaką odgrywał w środowisku Polaków we Francji, i na fakt, kiedy zaczęła się jego emigracja. Urodził się w 12 września 1921 roku w Złoczowie jako syn generała Bernarda Stanisława Monda i Heleny Rosner. Ożenił się w 1947 roku z Boginą Stachowiak, z którą miał córkę Aleksandrę Krystynę Kwiatkowską-Viatteau. Ukończył szkołę powszechną im. św. Floryana w Krakowie oraz gimnazjum i liceum im. Henryka Sienkiewicza w Krakowie w latach 1931–1939. Jako ochotnik (niewcielony do wojska) we wrześniu 1939 roku wrócił do Krakowa, gdzie wstąpił do Związku Walki Zbrojnej, a następnie do Armii Krajowej.

W czasie próby przejścia do armii polskiej w Anglii w lutym 1943 roku został aresztowany na granicy francusko-niemieckiej i przebywał w wielu więzieniach, skąd udało mu się wyjść w lutym 1944 roku dzięki pomocy przyjaciół z AK. Od kwietnia 1944 roku był kurierem Komendy Głównej AK. Jako kapral-podchorąży w Powstaniu Warszawskim w grupie „Radosława” batalionu CZATA 49 brał udział w walkach na Woli. Został ciężko ranny, przeszedł przez Starówkę, a następnie kanałami do Śródmieścia.

¹⁰⁵ Ibidem, s. 182.

¹⁰⁶ Ibidem, s. 187–188. Warto przypomnieć w tym miejscu sylwetki dwojga polskich architektów – Małgorzaty Baczko i Piotra Zakrzewskiego. Wyemigrowali do Francji na początku lat siedemdziesiątych z powodu wyrzucenia z Uniwersytetu Bronisława Baczki, ojca Małgorzaty, po wydarzeniach w marcu 1968 roku. Bronisław Baczko zaczął pracować na Uniwersytecie w Genewie, natomiast jego córka skończyła w Paryżu studia na wydziale architektury. Od połowy lat osiemdziesiątych do tragicznej śmierci w 1996 roku oboje, wraz z mężem Piotrem Zakrzewskim, zrealizowali wiele projektów budowlanych we Francji, które przyniosły im zresztą uznanie i duży sukces w zakresie budownictwa społeczno-publicznego. *Nagroda im. Małgorzaty Baczko i Piotra Zakrzewskiego, I edycja konkursu*, Warszawa 1999, s. 14.

Dostał się do niewoli niemieckiej i przebywał w szpitalu jeńców wojennych w Zeithein przy Stalagu IV B do maja 1945 roku. W tym samym szpitalu przebywał jego brat Adam, ciężko ranny w Śródmieściu.

Po powrocie do kraju w maju 1945 roku Jerzy Mond w latach 1945–1948 ukończył wydział prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego i zdał egzamin sędziowski w 1950 roku. Był członkiem i sekretarzem Związku Młodzieży Demokratycznej w Krakowie, przeprowadził część jego członków do Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Przed wyborami w styczniu 1947 roku aresztowany przez UB, wypuszczony w wyniku interwencji ministra Adama Rapackiego i Bolesława Drobnera.

Jerzy Mond pracował w „Naprzód”, skąd jednak został usunięty. Następnie był zatrudniony w „Echu Krakowa”, a od 1951 roku w „Ekspresie Wieczornym” w Warszawie. W 1954 – zastępca sekretarza w stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich, w roku 1956 opowiedział się za Gomułką. W kwietniu następnego roku przestał pełnić funkcję sekretarza generalnego SDP w związku z wyjazdem służbowym do Paryża. Dostał polecenie założenia tam pisma, które wpływałoby na Polonię we Francji w duchu Października i stawiało opór FPK, co jednak okazało się trudne. W 1959 roku odwołano go do Polski, ale żona i córka zostały we Francji. Przyjazd był szokiem. Mond bowiem został przesłuchany przez UB i w KC PZPR. Gdy poprosił o paszport, żeby przywieźć żonę i córkę, UB poinformował go, że jest to możliwe, ale za cenę współpracy. 1 sierpnia 1960 roku wyjechał do Paryża i poprosił o prawo azylu. Dostał pracę w dokumentacji tygodnika „L'Express”, gdzie pozostał 3 lata. W tym czasie studiował w Instytucie Nauk Politycznych i na Sorbonie. Obronił pracę doktorską *Prasa polska i prasa krajów demokracji ludowej*. Trzy lata później został wykładowcą na Uniwersytecie Polskim w Londynie.

Od 1963 roku pracował jako wykładowca historii, prawa i polityki informacji w krajach socjalistycznych, w Institut Français de Presse et des Sciences de l'Information w Paryżu, potem w CNRS w zespole badań nauk prawno-politycznych.

Do połączenia się PPS i PPR był członkiem PPS, potem już nie pełnił żadnych funkcji. Na emigracji dopiero w 1970 roku został przyjęty do THL, był sekretarzem generalnym od 1979 do 1989 roku¹⁰⁷.

Jerzy Mond był więc częścią emigracji już powojennej, na polu której zresztą bardzo aktywnie działał. Jego włączenie się w struktury istniejących od dawna instytucji oznaczało chęć kontynuowania tradycji emigracyjnej, jednak na

¹⁰⁷ BPP, THL, akc. 6910, Jerzy Mond. Korespondencja 1983–1989, maszynopis życiorysu.

swój sposób. Ponieważ do Francji przyjechał dopiero na początku lat sześćdziesiątych, znał polską rzeczywistość lepiej niż przedstawiciele wychodźstwa wojennego. Pod koniec 1981 roku został prezesem Komitetu Wsparcia Polaków we Francji, który utworzono specjalnie po to, by pomóc tym, którzy znaleźli się we Francji po wprowadzeniu w grudniu stanu wojennego. Z kolei jako działacz Wspólnoty Polsko-Francuskiej opowiadał się za nurtem asymilacyjnym, a jednocześnie utrzymywał bliskie kontakty z przedstawicielami emigracji wojennej¹⁰⁸.

Osobą, która odegra ważną rolę w późniejszym czasie, był Georges (Jerzy) Mink. Do Francji przybył z Polski w 1966 roku, aby studiować antropologię pod kierunkiem Claude'a Lévi-Straussa w Collège de France i École Pratique des Hautes Études, mieszkał w akademiku w Nanterre. Zbliżył się do innych studentów polskiego pochodzenia, takich jak Michel Grojnowski czy Jean-Charles Szurek. Pozostawał jednakże w kontakcie z przyjaciółmi, którzy zostali w Warszawie i informowali go o wydarzeniach marcowych. Podobnie jak Barbara Toruńczyk przekazywał on Francuzom informacje dotyczące rozwoju sytuacji w Polsce¹⁰⁹. Został później pracownikiem Centre National de la Recherche Scientifique.

Kampania antysyjonistyczna, która została rozpętana w roku 1967 i miała swoje apogeum w marcu 1968, doprowadziła do emigracji osób pochodzenia żydowskiego¹¹⁰. Ponieważ w tym czasie wybuchł także sprzeciw intelektualistów i młodzieży studenckiej, obie sprawy powiązano, a polskie władze przeprowadziły kampanię przeciwko zewnętrznym wrogom, którym mieli być „syjoniści”. Wyjechały więc także osoby, które zdecydowały się poprzeć studentów i straciły w związku z tym pracę na uczelni. Francja oczywiście nie była głównym kierunkiem eksodusu, niemniej śledząc statystyki, zauważa się wzrost emigracji po 1968 roku. Warto podkreślić, że duży udział w niej miała inteligencja. Taki wniosek pozwalają wysuwać dane dotyczące osób wyjeżdżających do samego Izraela. Odsetek osób z wyższym wykształceniem oraz studentów, którzy złożyli wnioski o pozwolenie na wyjazd, był ośmiokrotnie większy niż w całej Polsce¹¹¹.

¹⁰⁸ BPP, THL, akc. 6663, Wspólnota Polsko-Francuska, Sprawy bieżące, le 14 Juin 1984.

¹⁰⁹ M. Kirszenbaum, *De Varsovie à Paris: Réceptions, influences et occurrences du mouvement étudiant polonaise dans la contestation universitaire parisienne*, w: *1968 hors la France. Histoire et constructions historiographiques*, dir. J. Faure, D. Rolland, Paris 2009, s. 219.

¹¹⁰ W latach 1968–1970 wyjechało z Polski w sumie 55,6 tysiąca osób. D. Stola, *Emigracja pomarцова*, Warszawa 2000, Seria: *Prace Migracyjne* nr 34, s. 3.

¹¹¹ *Ibidem*, s. 10.

W wyniku pomarcowych represji z Polski wyjechali bracia Eugeniusz i Aleksander Smolarowie. Pierwszy z nich osiadł w Wielkiej Brytanii. Drugi, asystent ekonomii politycznej Uniwersytetu Warszawskiego, został aresztowany za udział w marcowych protestach. Przez rok przebywał w więzieniu. Następnie udał się do Szwecji, później do Włoch, by w końcu osiąść we Francji, gdzie rozpoczął pracę w CNRS. Bracia utworzyli na emigracji kwartalnik polityczny „Aneks”, który prowadzili do 1990 roku¹¹².

Przykładem emigracji spowodowanej wydarzeniami marcowymi, ponieważ miała ona miejsce później niż właściwa emigracja marcowa, jest Krzysztof Pomian – doktor na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Warszawskiego, wyrzucony z partii w 1966 roku, dwa lata później usunięty ze stanowiska adiunkta w Katedrze Historii Filozofii Nowożytnej z powodu publicznej krytyki władz. Wyjechał jednak dopiero w 1973 roku. Rok wcześniej otrzymał propozycję kandydowania do Centre National de la Recherche Scientifique w Paryżu. Tam oprócz pracy naukowej komentował wydarzenia w Polsce, szczególnie te dotyczące ruchu dysydenckiego i opozycji¹¹³. W 1982 roku stał się doradcą Jerzego Milewskiego w Biurze Koordynacyjnym NSZZ „Solidarność” w Brukseli.

Między 1950 a 1981 rokiem emigracja z Polski do Francji nie była znacząca. Do zmiany w strukturze emigracji politycznej przyczyniły się natomiast wyjazdy indywidualne, szczególnie takich osób jak Aleksander Smolar czy Krzysztof Pomian i Leszek Kołakowski, który w Paryżu przebywał tylko czasowo. Byli to intelektualiści o orientacji komunistycznej, którzy zaczęli później krytykować reżim¹¹⁴.

Zróżnicowanie emigracji w tym okresie dobrze charakteryzuje wypowiedź Krzysztofa Pomiana dla Stéphane'a Dufoix:

„– Gdy Pan przyjechał, czy miał Pan kontakty ze środowiskiem polskim we Francji?

– Absolutnie żadne.

– Nawet z «Kulturą»?

– Nawet z „Kulturą”. Powiedziałbym nawet więcej: w pewien sposób nie szukałem kontaktów. Pochodzę ze środowiska komunistycznego. [...] Gdy tutaj przyjechałem, miałem już przeszłość dysydencką, która trwała od prawie siedemnaście lat, ponieważ sięgała 1956 roku, ale nie wiedziałem zupełnie, jak się

¹¹² T. Torańska, *Jesteśmy. Rozstania '68*, Warszawa 2008, s. 232.

¹¹³ Zobowiązała mnie tradycja rodzinna, rozmowa z profesorem Krzysztofem Pomianem, w: M. Bajer, *Blizny po ukąszeniu*, Warszawa 2005, s. 140–159.

¹¹⁴ S. Dufoix, *Politiques d'exil*, s. 154.

poruszać w takim środowisku jak to. Ci z «Kultury» wydawali mi się zupełnie odlegli¹¹⁵.

Pojawiła się więc emigracja, która miała kontakty z krajem, i to głównie na nich jej najbardziej zależało, a nie na kontraktach z emigracją już zastaną. Trudno wskazać precyzyjną datę takiego obrotu sprawy, na pewno jednym z jej etapów było utworzenie przez braci Smolarów w Londynie w 1973 roku pisma „Aneks”. Periodyk był skierowany głównie do polskich odbiorców, stąd zresztą sama nazwa: „Coś, co zależy od Polski, będąc z boku”. „Aneks” pozostawał w stałym kontakcie z polskimi intelektualistami, a na przełomie 1974 i 1975 roku rozpoczęła się praca nad petycjami i listami mającymi rozpowszechnić prawa demokratyczne. Były one pisane w Polsce i przekazywane francuskim dziennikom przez intelektualistów we Francji.

W 1976 roku po wydarzeniach w Radomiu i Ursusie powstał Komitet Obrony Robotników. We Francji utworzył się Comité de soutien au KOR, który miał swojego emisariusza w osobie Aleksandra Smolara. Dzięki niemu wokół sprawy poparcia nowej opozycji w Polsce skupili się również Krzysztof Pomian, Georges Mink i Jean-Charles Szurek, którzy otrzymali wsparcie swoich macierzystych instytucji naukowych, takich jak CNRS i EHESS¹¹⁶.

1.3. Emigracja lat osiemdziesiątych

W roku 1980 według Głównego Urzędu Statystycznego Polonia we Francji liczyła 850 tysięcy osób i była trzecim, po Stanach Zjednoczonych oraz Związku Radzieckim, skupiskiem Polaków na świecie¹¹⁷. W latach 1981–1990 do Francji emigrowało tylko 5% ogólnej liczby wychodźców¹¹⁸.

Dariusz Stola zwraca uwagę, że w latach osiemdziesiątych opuściło Polskę ponad milion ludzi¹¹⁹. Jego zdaniem do nazwania fal emigracyjnych ostatnich dziesięciu lat PRL-u stosuje się trzy terminy: „emigracja lat osiemdziesiątych”, „emigracja solidarnościowa” i „emigracja stanu wojennego”. Pierwszy dotyczy

¹¹⁵ Ibidem, s. 170.

¹¹⁶ Ibidem, s. 170–171.

¹¹⁷ M. Latuch, *Współczesna Migracja Polaków. Aspekty demograficzne i społeczno-ekonomiczne zewnętrznego procesu migracyjnego ludności Polski lat osiemdziesiątych XX wieku*, Warszawa 1996, *Monografie i opracowania* 410, s. 34.

¹¹⁸ M. Okólski, *Mobilność międzynarodowa ludności Polski w okresie transformacji: przegląd problematyki*, w: *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*, pod red. E. Jaźwińskiej i M. Okólskiego, Warszawa 2001, s. 10. Ten sam autor podaje również, że „emigranci niewidzialni” (czyli opuszczający kraj pod pretekstem wyjazdu turystycznego) stanowili 4,4%, a „emigrantów de iure” były 3,5%. M. Okólski, *Migracje zagraniczne w Polsce w latach 1980–1989. Zarys problematyki badawczej*, „Studia Demograficzne”, nr 3, 1994, s. 37.

¹¹⁹ D. Stola, *Emigracja lat osiemdziesiątych*, „Więź”, nr 4, 2002, s. 105–106.

całości wychodźstwa tej dekady, drugi określa wąską grupę emigrantów politycznych, ostatni zaś tych, którzy wyemigrowali po 13 grudnia 1981 roku, lub tych, których stan wojenny zastał za granicą, w związku z czym nie mieli możliwości powrotu do Polski, a część z nich nawet zdecydowała o pozostaniu na obczyźnie na stałe¹²⁰.

Zjawisko polskiego wychodźstwa w latach osiemdziesiątych to spory problem dla badacza z uwagi na niedoszacowanie wielu danych. W latach 1981–1987 do Francji miało wyemigrować 5700 osób. Kraje, do których nastąpił większy odpływ ludzi, to: RFN, USA, Kanada, Austria, Australia, Szwecja¹²¹. Do danych należy podchodzić z pewną ostrożnością, ponieważ w odniesieniu do poszczególnych państw nie został wzięty pod uwagę (z braku danych źródłowych) ten sam okres¹²².

Nieco światła na ten problem rzucają źródła francuskie, choć koncentrują się raczej na liczbie Polaków ze statusem uchodźcy, a więc na dość wąskiej grupie osób. Zajmowała się nimi OFPRA – Office français de protection des réfugiés et apatrides (Francuskie biuro opieki nad uchodźcami politycznymi i bezpaństwowcami). Szacowała ona, że na dzień 31 grudnia 1980 roku we Francji było 10,5 tysiąca polskich uchodźców, którzy mieli ważny, wydawany na 5 lat certyfikat. W kolejnym roku złożono 1312 podań o nadanie statusu. Od 1 stycznia do 31 lipca wpłynęło 331 wniosków, natomiast od 1 sierpnia do 31 grudnia aż 981: w sierpniu 154, we wrześniu 135, w październiku 207, w listopadzie 210, a w grudniu 275. Warto zaznaczyć przy tym, że w grudniu biuro OFPRA odwiedziło około 800 osób, jednak wnioski złożyła jedna trzecia tej liczby, pozostali przychodzili, aby dowiedzieć się o możliwości otrzymania pomocy finansowej. 40 na 60 Polaków pod koniec grudnia odwiedzało biuro codziennie. Wszystkie osoby, które złożyły do końca grudnia podanie o status uchodźcy, mieszkały we Francji już od jakiegoś czasu, a więc nie byli to ludzie, którzy przybyli po ogłoszeniu stanu wojennego. Trudno się zresztą temu dziwić, wiedząc, że wyjazd z Polski zaraz po decyzji generała Jaruzelskiego był niemożliwy. Na przełomie 1981 i 1982 roku Ministerstwo Spraw Zagranicznych spodziewało się, że w pierwszych tygodniach nowego roku, a więc już po okresie świątecznym, OFPRA powinna dysponować danymi na temat „nowo przybyłych”. Prefektury ponadto szacowały, że we Francji przebywało wówczas od 3 do 4 tysięcy Polaków z wizami krótkiego pobytu¹²³.

¹²⁰ D. Stola, *Kraj bez wyjścia?*, Warszawa 2010, s. 303.

¹²¹ M. Okólski, *Migracje zagraniczne w Polsce w latach 1980–1989*, s. 20. Sumy wymienione w artykule pochodzą z danych rocznych ogłaszanych w poszczególnych krajach.

¹²² Dane dotyczące Australii, Kanady oraz RFN obejmują lata 1980–1989.

¹²³ Archives Nationales Pierrefitte-sur-Seine, 19850743/354, Paryż, 5 I 1982, Ministre des Relations Extérieures.

Osoby te można zaliczyć do emigracji lat osiemdziesiątych, o ile wyjechały z Polski po 1 stycznia 1980 roku. Nie można ich prawdopodobnie uznać za emigrację stanu wojennego czy „solidarnościową”, choć nie można wykluczyć, że byli wśród tych osób działacze związku. Zresztą informacje na temat potencjalnych przyjazdów Polaków przed 13 grudnia dotyczą raczej aspektu ekonomicznego, czego dowodzi fakt, iż latem 1981 roku Prefektura Policji przekazywała w telegramach, że masowe wyjazdy Polaków na Zachód niepokoją polski rząd, a około 100 tysięcy Polaków chce wyjechać za granicę do pracy. Rząd miał wówczas myśleć nad regulacją w formie ustawy, żeby Polacy mogli legalnie wyjeżdżać i wracać, bo na razie nie było to formalnie możliwe¹²⁴.

Na początku 1982 roku Ministerstwo Spraw Zagranicznych podawało informację o 500 osobach z Polski, które na terenie Francji znalazły się po 13 grudnia, poprosiły o status uchodźcy i otrzymały azyl polityczny. Oprócz nich przybyło jeszcze 400 osób, które nie chciały azylu, a wyraziły chęć starania się o pozwolenie na pobyt¹²⁵. W innym miejscu dokumenty podają liczbę 371 wydanych pozwoleń na pobyt czasowy i 274 złożone wnioski o kartę pobytu¹²⁶.

Z myślą o nich ministerstwo przygotowało ułatwienia w zorganizowaniu pobytu. W prefekturach ustanowiono specjalne punkty przyjęcia emigrantów, Ministerstwo Solidarności Narodowej zapowiedziało przyznanie 4,9 miliona franków pomocy (o czym szczegółowo później), w ośrodkach dla młodych pracujących przygotowano prowizoryczne zakwaterowania oraz zniesiono przeciwności w uzyskaniu karty pracy¹²⁷.

Razem dawało to 900 osób, które przyjechały do Francji. Musiały jednak opuścić Polskę jeszcze przed stanem wojennym i znaleźć się w innym kraju, z którego dopiero udały się do Francji. Mogły być to osoby działające w „Solidarności”, które skorzystały z możliwości dostania paszportu, co władza po powstaniu związku bardzo ułatwiała, i wyjechały na Zachód w celach turystycznych lub z zamiarem odwiedzenia rodziny. Część działaczy wyjeżdżała przed stanem wojennym służbowo na zaproszenie związków z innych krajów. Znane są również przypadki ucieczek drogą morską, jak na przykład marynarzy ze statku „Światlik”, członków „Solidarności”, którzy dopłynęli do Saint-Brieuc i poprosili o azyl¹²⁸.

¹²⁴ Archives Nationales Pierrefitte-sur-Seine, 19980547/17, VII 1981, Prefecture de la Police.

¹²⁵ Archives Nationales Pierrefitte-sur-Seine, 19850743/354, Paryż, 15 I 1982, Communiqué.

¹²⁶ Archives Nationales Pierrefitte-sur-Seine, 19980547/18, Paryż, 13 I 1982, Ministère d'intérieur.

¹²⁷ Archives Nationales Pierrefitte-sur-Seine, 19850743/354, Paryż, 15 I 1982, Communiqué.

¹²⁸ Archives Nationales Pierrefitte-sur-Seine, 19980547/17, 28–29 XII 1981, Ministère d'intérieur – direction de la réglementation et du contieux.

W kwietniu 1982 roku na międzyministerialnym spotkaniu podano, że od 15 grudnia 1981 roku do 1 kwietnia 1982 roku 2387 osób dostało pozwolenie na pobyt tymczasowy, a 675 osób uzyskało azyl. Razem daje to 3067 osób, które przybyły po stanie wojennym do Francji i prawdopodobnie w tej liczbie zawiera się wspomniane wcześniej 900 osób¹²⁹. Warto przy tym zauważyć, że francuscy ministrowie mieli problem z zakwalifikowaniem emigrantów z tego okresu do odpowiedniej kategorii. Zresztą grupa, która nie chciała statusu uchodźcy, nie była jednorodna. Wszyscy jej członkowie mieli prawdopodobnie nadzieję na powrót do Polski, w związku z czym nie chcieli zrzec się polskiego obywatelstwa¹³⁰. Wśród nich były jednak osoby, które chciały uzyskać pozwolenie na pobyt tymczasowy, jednak nie interesowało ich pozwolenie na pracę, przebywały bowiem u swoich rodzin, które zapewniały im utrzymanie. Jednocześnie nie wracały do Polski ze względu na sytuację polityczną¹³¹. Administracja francuska nie bardzo wiedziała, jak się takimi ludźmi zajmować, co można im zaproponować i jakie prawa regulują ich pobyt.

W związku z planowaną wizytą w Polsce ministra spraw wewnętrznych w 1989 roku przygotowano dane dotyczące kształtowania się wspólnoty polskiej we Francji w latach osiemdziesiątych¹³²:

Rok	Narodowości polskiej	Uchodźcy	Bezpaństwowcy
1981	66317	7547	309
1982	63769	8870	308
1983	62165	8996	295
1984	61178	8767	260
1985	60076	8455	286
1986 Liczby nieoficjalne	58771	8418	259

Swoje dane na temat liczby złożonych wniosków o status uchodźcy przedstawiła przy tej okazji także OFPRA (widać, że dane na rok 1981 różnią się nieco od tych przywołanych wcześniej)¹³³:

¹²⁹ Archives Nationales Pierrefitte-sur-Seine, 19980547/17, Paryż, 1 V 1982, Secrétariat général du gouvernement.

¹³⁰ Archives Nationales Pierrefitte-sur-Seine, 19850743/354, 30 XII 1981, Polska Misja Katolicka, Polska Parafia pw. Wniebowzięcia N.M.P.

¹³¹ Archives Nationales Pierrefitte-sur-Seine, 19980547/17, 21 XII 1981, Ministère de l'Intérieur et de la décentralisation.

¹³² Archives Nationales Pierrefitte-sur-Seine, 19980547/17, 13 VI 1989, Ministère de l'Intérieur, Note sur la communauté polonaise.

¹³³ Ibidem.

1981: 1240
 1982: 1303
 1983: 750
 1984: 558
 1985: 665
 1986: 530
 1987: 534
 1988: 1040

Wylczyła także, ile wniosków odrzucono. W 1986 roku 1348, w 1987 – 1526 osób, w roku 1988 – 1666, natomiast w 1989 (dane na okres od 1 stycznia do 30 kwietnia) zaledwie 243 osoby¹³⁴. Wśród wnioskodawców znajdowały się także osoby prowadzące w Polsce działalność podziemną, jednak i ich podania odrzucono.

OFPRA sporządziła porównanie liczby polskich działaczy podziemia znajdujących się we Francji z podobnymi działaczami z innych krajów, zauważając przy tym, że stanowiąc niecałe 2% całości tego rodzaju uchodźców, Polacy nie są narodowością regularnie emigrującą (do Francji)¹³⁵.

	1986	1987	1988
Liczba polskich działaczy podziemia	23 (0,31%)	18 (0,31%)	49 (1,73%)
Liczba całkowita działaczy podziemia wszystkich narodowości	7217	5734	2831

Powyższa tabela pokazuje, jak niewielka była liczba emigrantów, którzy w Polsce działali w podziemiu. Niezmiernie szkoda, że z lat wcześniejszych nie ma takich danych o działaczach. Potwierdza to jednak, że Francja nie była już docelowym krajem wychodźstwa.

Aby pozyskać dodatkową wiedzę o wspólnocie polskiej, na początku czerwca 1989 roku doszło do spotkania (prawdopodobnie między przedstawicielami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych a członkami organizacji polonijnych), z którego wyniknęło dla strony francuskiej kilka wniosków. Przed wszystkim

¹³⁴ Ibidem.

¹³⁵ Ibidem.

¹³⁶ Ibidem.

wspólnota stawała się coraz mniejsza liczebnie na skutek naturalizacji, czego nie rekompensowały nowe przyjazdy. Należało przygotować się również na zmiany w systemie wizowym, ponieważ rząd polski stworzył listę 500 nazwisk przyszłych wychodźców, dla których proces dostarczenia wizy miał zostać skrócony do 48 godzin¹³⁶. Oznaczało to, że do Francji miała przyjechać nowa grupa emigrantów, czy jednak tak się stało – nie wiadomo.

Była to z pewnością emigracja bardzo niejednorodna, z której trudno wyłuskać, poza konkretnymi przypadkami członków Komitetu Koordynacyjnego czy byłych internowanych, wąską grupę emigracji politycznej. Różnorodność tę dobrze pokazują wyniki ankiety przeprowadzonej przez paryską „Kulturę”.

W ankiecie z 1989 roku większość osób podała, że decyzja o wyjeździe w tamtym okresie spowodowana była chęcią „emigracji z socjalizmu”. Nie była to w istocie żadna zorganizowana akcja, lecz wiele emigracji indywidualnych, które obserwowano przez ostatnie lata PRL. Ankieta wykazała, że Polacy w dużej mierze uciekali od kryzysu ekonomicznego, braku wolności i braku sprawiedliwości oraz poczucia beznadziei. Rzadziej motywami wyjazdu były względy ekonomiczne, chociaż nie były one bez znaczenia. Tylko 12,3% ankietowanych stwierdziło, że traktują emigrację jako okazję do działalności na rzecz kraju. Nie aspirowali więc do miana emigracji politycznej. Poza tym większość uważała, że można mieszkać, gdzie się chce, choć raczej nie znali oni Zachodu przed wyjazdem i często napotykali później bariery antyemigracyjne ze strony krajów przyjmujących. Rozluźnieniu ulegały więzy rodzinne, a autorzy ankiety przestrzegali przed utratą polskości, niewiele osób z emigracji ostatnich lat sygnalizowało bowiem tęsknotę i przywiązanie do kraju¹³⁷.

Ludzie ci raczej nie stworzyli osobnych społeczności – polskich enklaw. Prawdopodobnie pochłaniała ich praca, próby ułożenia i zorganizowania sobie życia na nowo. Wspomniano wyżej o byłych internowanych, będących specyficzną grupą, którą można zaliczyć w poczet emigracji stanu wojennego.

W latach 1982–1988 ponad 4 tysiące osób wyemigrowały jako ci, którym MSW „umożliwiło” wyjazd. Byli to internowani, aresztowani i działacze opozycyjni¹³⁸. Po 13 grudnia zaczęły się tworzyć komitety i biura informacyjne „Solidarności” za granicą, złożone z osób, które zastał tam stan wojenny. W kilka miesięcy później pojawiły się natomiast grupy byłych internowanych, które

¹³⁷ G. Pomian, M. Tabin, *Emigracja z socjalizmu (Ankieta „Kultury”: Dlaczego jestem na Zachodzie)*, „Kultura” 1989, nr 4, s. 3.

¹³⁸ D. Stola, *PRL: kraj przymusowych migracji czy nowego „przywiązania do ziemi”*, „Przegląd Polonijny” 2007, nr 4, s. 35.

kraje zachodnie zgodziły się przyjąć. Kwestią do zgłębienia pozostaje to, jak odnaleźli się na emigracji, czy starali się włączyć w akcje polonijne, czy raczej zasymilowali się ze społeczeństwami zachodnimi. Grupie tej jednak poświęcony został osobny podrozdział. Emigracja lat osiemdziesiątych, choć z pewnością będąca kalejdoskopem bardzo dramatycznych przeżyć, nie stanowiła znaczącego wkładu w polską diasporę we Francji.

1.4. Podsumowanie liczbowe emigracji powojennej

Podsumowując, można stwierdzić, że po wojnie Francja była trzecim co do wielkości skupiskiem Polaków za granicą w Europie, tuż po Wielkiej Brytanii i Niemczech. Wedle szacunkowych danych przebywało tam około 50 tysięcy lub nawet ponad 60 tysięcy uchodźców politycznych i bezpieczeństwa¹³⁹. Wedle danych francuskich w 1954 roku liczba ta miała spaść do 17,5 tysiąca Polaków o wyżej wymienionym statusie¹⁴⁰. W 1971 roku uchodźców miało być już 13 707 oraz 607 „bezpieczeństwowców polskiego pochodzenia” (*apatrides d'origine polonaise*)¹⁴¹. Te dane należy jednak zestawić z informacjami zebranymi przez francuski Narodowy Instytut Statystyki i Badań Ekonomicznych (INSEE).

W latach pięćdziesiątych XX wieku nastąpił wzrost procesu naturalizacji, czyli przyjmowania francuskiego obywatelstwa. W konsekwencji wzrastała liczba osób pochodzenia polskiego, a spadała liczba tych, którzy według prawa francuskiego uznawani byli za Polaków. Według materiałów INSEE – spisów ludności z lat 1954 oraz 1975 – we Francji w 1954 roku mieszkało ogółem 328 640 Polaków, w tym obywatele francuskich było 79 529, czyli 24%. Ponad dwadzieścia lat później we Francji mieszkało 277 005 Polaków, natomiast wśród nich 66%, czyli 183 350, przyjęło francuski paszport¹⁴².

¹³⁹ R. Habielski podaje 50 tys., natomiast J. Gruszyński 60 400. J. Gruszyński, op. cit., s. 223. R. Habielski, op. cit., s. 53–54.

¹⁴⁰ R. Habielski, op. cit., s. 53–54.

¹⁴¹ J. Gruszyński, op. cit., s. 223.

¹⁴² *Atlas Polonii Francuskiej*, red. T. Marszał, Łódź 2001, s. 24–25.

Tabela 1. Polacy we Francji według francuskich spisów powszechnych

	1946	1954	1962	1968	1975	1982
Liczba Polaków we Francji	423 770	269 269	177 181	131 668	93 655	64 820
Procentowy udział Polaków w ogólnej liczbie obcokrajowców we Francji	24	15	8,2	5	2,7	1,8

Źródło: *Annuaire rétrospectif de la France 1948–1988*, Institut National de la Statistique et des Études Économiques, Paris 1990, s. 30. Opracowane na podstawie spisów ludności.

Na podstawie tabeli widać, jak postępowała asymilacja. Przedstawione liczby obejmują osoby, które deklarowały narodowość polską (a więc nie dotyczą one Polaków naturalizowanych). Pamiętać trzeba, że dzieci emigrantów urodzone we Francji właściwie zawsze otrzymywały narodowość francuską (chyba że same by się jej rzekły)¹⁴³. Ciekawie przedstawia się również miejsce, jakie zajmowali Polacy we Francji. Po wojnie byli drugą najliczniejszą, zaraz po Włochach, grupą narodowościową. Na początku lat osiemdziesiątych okazało się jednak, że stanowią oni jedynie niewielki procent ogółu cudzoziemców.

Prawdopodobnie w liczbie Polaków mieszkających we Francji zawiera się także liczba uchodźców politycznych. Według Francuskiego Centrum Dokumentacji i Studiów nad Emigracją, przyjmującego zupełnie inne kryteria od uwzględnionych w powyższej tabeli, w 1978 roku Polaków we Francji miało być prawie milion¹⁴⁴, sama Polonia zawyżała natomiast szacunki do półtora miliona¹⁴⁵. Te dane obejmują prawdopodobnie wszystkie osoby mające polskie pochodzenie (zarówno obywatele polskich, jak i tych, którzy przyjęli francuskie obywatelstwo), a więc emigrantów politycznych, a także emigrację zarobkową sprzed II wojny, łącznie z dziećmi, które urodziły się już we Francji, oraz pozostałe osoby, które zdecydowały się osiąść we Francji i przybywały do niej na

¹⁴³ J. Ponty, *Le problème des naturalisations*, w: *Les ouvriers polonais en France après la Seconde Guerre Mondiale. Actes du colloque de Lille, 26–27 octobre 1989*, texts réunis par Edmond Gogolewski, Lille 1992, s. 102–103.

¹⁴⁴ Spis ludności przeprowadzony w 1968 roku wykazał 338 756 Polaków znaturalizowanych i z obywatelstwem polskim. Do tej liczby należy jednak dodać 503 252 dzieci, które urodziły się między 1931 a 1968 rokiem, według szacunków J. Gruszyńskiego cała społeczność polska we Francji miała wynosić około 850 tysięcy pod koniec lat siedemdziesiątych. J. Gruszyński, op. cit., s. 59.

¹⁴⁵ Zamiast zwrotów „emigracja polska we Francji” czy „Polonia francuska” stosuje się określenie „Polacy we Francji” – „Polonais de France” lub „obywatele francuscy polskiego pochodzenia”. W. Śladkowski, *Polacy we Francji*, s. 201.

przestrzeni trzydziestu lat po wojnie. Rozbieżności, jakie się pojawiają, wynikają z różnych kryteriów przyjmowanych przez instytucje dokonujące szacunków.

Polskie placówki konsularne przeprowadziły ankiety, na podstawie których podzielono emigrację końca lat siedemdziesiątych na siedem grup:

Tabela 2. Wyniki ankiet placówek konsularnych

Lp.	Kategoria	Liczba osób
1.	Żyjący emigranci, przybyli do Francji przed II wojną światową	150 000
2.	Dzieci tych emigrantów	400 000
3.	Wnuki tych emigrantów	400 000
4.	Prawnuki tych emigrantów	200 000
5.	Emigracja z okresu II wojny światowej + ich dzieci i wnuki	200 000
6.	Emigracja powojenna i tzw. turystyczna	50 000
7.	Inni: a) dzieci emigracji powojennej b) emigracja z innych krajów	50 000
	Razem	1 450 000

Źródło: E. Marek, *Luźne refleksje o Polonii francuskiej, Wczoraj – Dzisiaj – Jutro*, Lille 1982, s. 10.

Tabela 3. Zestawienie emigracji do Francji – źródła polskie

Rok	Wyjazdy czasowe prywatne ¹⁴⁶	Legalna emigracja na pobyt stały ¹⁴⁷
1955	114	78
1956	2529	140
1957	9268	383
1958	4990	611
1959	3889	383
1960	4260	399
1961	4407	342
1962	4567	300
1963	6232	388

¹⁴⁶ Źródło: Sprawozdania roczne BP (do 1969), MZIS 1970–1988, za: D. Stola, *Kraj bez wyjścia?*, s. 488–489.

¹⁴⁷ Źródło: Sprawozdania BP oraz MZIS, za: D. Stola, *Kraj bez wyjścia?*, s. 484–485.

1964	8179	483
1965	9896	510
1966	10915	319
1967	11914	283
1968	10471	156
1969	12147	222
1970	12217	199
1971	15993	695
1972	18088	542
1973	20866	424
1974	18966	428
1975	21120	352
1976	25694	351
1977	30607	338
1978	36198	328
1979	38923	247
1980	2460	290
1981	4325	153
1982	13744	647
1983	23726	592
1984	32188	228
1985	34943	162
1986	39553	186
1987	45369	201
1988	51363	213

W świetle powyższej tabeli, opracowanej na podstawie polskich źródeł, widać, jak bardzo różniła się emigracja czasowa od emigracji stałej. Nie można przy tym zapominać, że pod pretekstem wyjazdów turystycznych udawano się za granicę już na stałe. Wyrazne jest nasilenie emigracji po 1956 roku, a później w drugiej połowie lat sześćdziesiątych. Po 1968 roku emigracja również odbywała się z większym natężeniem. Znamienna jest różnica liczby wyjazdów między rokiem 1970 i 1971, gdzie obserwujemy wśród wyjazdów legalnych na pobyt stały liczbę 199 osób, która rok później wzrosła do 696.

Ożywioną emigrację turystyczną widać w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, jednak w roku 1980 liczba ta drastycznie spadła. Rok 1982 wydaje się przełomem. Znowu na pobyt stały wyjechało ponad 600 osób, co stanowi w po-

równaniu z latami poprzednimi około 300%. Potem możemy zauważyć wyraźną tendencję wzrostową (największą w historii emigracji do Francji z PRL) w ruchu turystycznym. Wśród wyjazdów na stałe liczby te są jednak (poza wspomnianym 1982 oraz 1983 rokiem) dosyć niskie (średnio około 200 osób rocznie od 1984 do 1988 roku).

Istnieją różne dane na temat migracji – System Ewidencji Ruchu Paszportowego, Główny Urząd Statystyczny oraz źródła zachodnie. Centralny Rejestr Ludności (PESEL) oraz GUS mierzyły emigrację *de jure*, SERP zaś *de facto*. Informacje w nich zawarte nie były jednak wystarczające do pomiaru rozmiarów zjawiska. Pomiar emigracji przeprowadzany był na podstawie wymeldowań i zameldowań. Składane deklaracje nie były jednak adekwatne do stanu faktycznego rzeczywistych wędrówek, w związku z czym Barbara Sakson uważa nawet, że występowanie w Polsce migracji na pobyt stały i pobyt czasowy budzi zastrzeżenia¹⁴⁸. SERP działał przez pewien czas jako system komputerowy, jednak ze względu na nowość, jaką były w latach osiemdziesiątych komputery, bardzo jeszcze niedoskonałe, w wyniku częstych awarii utracono część danych.

2. Polski Paryż – obecność instytucjonalna

Paryż uważany był za „miasto wolności”. Przebywało w nim, szczególnie od końca XIX wieku, wiele osób z zagranicy. Zjawisko to było spowodowane kilkoma czynnikami. Przez całe XIX stulecie w stolicy Francji odbywało się więcej kongresów, światowych wystaw i innych międzynarodowych spotkań niż w jakimkolwiek innym mieście¹⁴⁹. Paryż był miastem często odwiedzanym, upamiętnianym w książkach i na obrazach. W latach trzydziestych XX wieku ludność regionu paryskiego stanowiła prawie 10% całej populacji Francji. Jej część stanowili także ludzie niemal wszystkich narodowości i wszystkich grup społecznych. Powody przyjazdu również były rozmaite. Przyjeżdżali tam studenci (w latach trzydziestych ubiegłego stulecia studentów obcokrajowców było dwa razy tyle co studentów Francuzów), dyplomaci, pisarze i artyści, osoby duchowne (których nie było wielu, jednak odgrywali oni znaczącą rolę w środowiskach emigracyjnych), bankierzy, przedsiębiorcy i przedstawiciele

¹⁴⁸ B. Sakson, *Wpływ „niewidzialnych” migracji zagranicznych lat osiemdziesiątych na struktury demograficzne Polski*, Warszawa 2002, s. 165.

¹⁴⁹ R. Schor, *Le Paris des libertés*, w: *Le Paris des étrangers depuis un siècle*, dir. A. Kaspi, A. Marès, Paris 1989, s. 14. C. Tapia, *Paris, ville de congrès de 1850 à nos jours*, w: *Le Paris des étrangers*, dir. A. Kaspi, A. Marès, Paris 1989, s. 34–39.

wolnych zawodów, przyjeżdżała emigracja polityczna, a w poszukiwaniu pracy – emigracja ekonomiczna¹⁵⁰.

Do Paryża przyciągała *liberté*, czyli wolność, co oznaczało tolerancję, swobodę wypowiedzenia się, tworzenia, wyrażania poglądów politycznych, zrzeszania się, prowadzenia działalności gospodarczej, dostępność rynku pracy. Nie oznaczało to jednak, że życie emigracji było łatwe. Przeciwnie – większość emigrantów żyła raczej skromnie, napotykając na obostrzenia ze strony prawnej (rozwiązywanie stowarzyszeń, zamykanie gazet, wobec których zachodziły podejrzenia o wrogą francuskiemu państwu działalność), niezyczliwość, oskarżenia o sianie fermentu czy dyskryminację (na przykład wyższe ceny w szpitalach)¹⁵¹.

Obcokrajowcy próbowali w takiej sytuacji scalać i integrować własne środowiska. Często rozczarowani miastem, uciekali w działalność społeczną, poprzez zakładanie stowarzyszeń, towarzystw ubezpieczeń, grup politycznych, religijnych, muzycznych i sportowych. Przy tym często podkreślano swój narodowy charakter, zachowywano własną kulturę i unikano asymilacji. Inne przeciwnie – pomagały własnym emigrantom odnaleźć się w nowym miejscu, wprowadzając je we francuskie społeczeństwo i udzielając potrzebnej pomocy i rad¹⁵².

Polacy tworzyli w Paryżu grupę szczególną, choć nie zawsze Francuzi uważali ich obecność. Nie obrali sobie, w przeciwieństwie do Włochów i innych obcokrajowców, konkretnych dzielnic na swoje miejsce, rozproszyli się bowiem po całym Paryżu i jego dwudziestu *arrondissements*, ściśle określonych dzielnicach, tworzących specyficzną mozaikę miasta. Nie oznacza to wcale, że łatwo przystosowali się do francuskiego stylu życia. Według Janine Ponty, znanej badaczki polskiej społeczności we Francji, „Polacy lubią Paryż tym bardziej, im bardziej to miasto pozwala na kultywowanie ich polskich wartości, na szczycie których znajdują się ich uczucia narodowe i uczucia religijne, dosyć nierozzerwalne”¹⁵³.

Paryż po wojnie kojarzony był głównie z Instytutem Literackim i „Kulturą”. Postrzegano je jako ważny ośrodek polskiej emigracji. Nie można jednak zapominać, że Paryż po wojnie wciąż kojarzył się Polakom z istnieniem polskich instytucji, które powstały już w XIX wieku.

¹⁵⁰ R. Schor, op. cit., s. 15–16.

¹⁵¹ Ibidem, s. 18–31.

¹⁵² Ibidem, s. 32.

¹⁵³ J. Ponty, „*Visite*” du Paris des Polonais, w: *Le Paris des étrangers depuis un siècle*, dir. A. Kaspi, A. Marès, Paris 1989, s. 45.

Jedną z najważniejszych instytucji była Biblioteka Polska. Emigranci po powstaniu listopadowym potrzebowali miejsca na gromadzenie zbiorów i materiałów, które umożliwiłyby przetrwanie polskiej kulturze. Już generał La Fayette, stojący na czele Komitetu Polsko-Francuskiego, zasugerował, że Polakom potrzebna jest biblioteka, jako narzędzie walki i propagandy.

W 1838 roku otwarto bibliotekę, dla której wynajęto pokoje w mieście. Emigranci mieli ze sobą niewiele książek i dokumentów, jednak zamożne rodziny dysponowały księgozbiorami i kolekcjami sztuki. Stopniowo zbiory powiększały się i pierwszy dyrektor biblioteki – Karol Sienkiewicz – uznał za konieczne zakupienie odpowiedniego budynku na jej potrzeby.

Gmach biblioteki został kupiony w 1853 roku ze składek emigrantów. Rok później Towarzystwo Literackie (istniejące od 1832 roku) połączyło się w jedną instytucję z Wydziałem Historycznym, Wydziałem Statystycznym oraz Towarzystwem Naukowej Pomocy. W ten sposób powstało Towarzystwo Historyczno-Literackie, które zarządzało Biblioteką. Obie placówki miały być autonomiczne, niezależne od wszelkiej władzy. Biblioteka mieści w sobie dwa muzea – Chopina i Mickiewicza, z pamiątkami po obu sławnych Polakach. Ważną część kolekcji stanowią rękopisy Adama Mickiewicza oraz kolekcje obrazów, rzeźb, grafik polskich twórców z XIX i XX wieku¹⁵⁴.

W latach sześćdziesiątych XIX stulecia Towarzystwo Historyczno-Literackie zostało uznane za instytucję użyteczności publicznej na mocy dekretu Napoleona III. W 1891 roku podpisano tak zwaną umowę krakowską z Polską Akademią Umiejętności w celu ustalenia warunków przekazania Biblioteki Polskiej i powstania przy niej Stacji Naukowej. Ponieważ w 1951 roku polskie władze skonfiskowały majątek PAU, Towarzystwo wytoczyło proces o unieważnienie umowy krakowskiej. Osiem lat później francuskie Zgromadzenie Narodowe opowiedziało się za utrzymaniem niezależności Biblioteki, a Sąd Apelacyjny uznał THL za jedyne jej zarządcę. W 1982 roku Towarzystwo otrzymało w dzierżawę budynek przy 6, quai d'Orléans do 2030 roku¹⁵⁵.

Szkolnictwo polskie we Francji również datuje się od czasów Wielkiej Emigracji. Najpierw w budynku dawnego klasztoru przy bulwarze Batignolles powstała polska szkoła. Później w 1872 roku z inicjatywy Seweryna Gałęzowskiego utworzono kolejną placówkę przy ulicy Lamandé. Na podstawie ustawy

¹⁵⁴ *Biblioteka Polska w Paryżu. Rozmowa z Leszkiem Talko, Dyrektorem Biblioteki i prezesem Towarzystwa Historyczno-Literackiego, przeprowadziła Anna Ciesielska-Ribard w dniu 14 stycznia 1999 r.*, „Roczniki. Stacja Naukowa Polskiej Akademii Nauk w Paryżu”, Paryż 2000, t. 2, s. 161–163.

¹⁵⁵ W. Zahorski, *Biblioteka Polska w Paryżu*, w: *Ślady polskości. Polonia i emigracja w świetle badań i źródeł historycznych*, pod red. D. Nałęcz, Warszawa 1999, s. 142–144.

o stowarzyszeniach z 1901 roku polska szkoła otrzymywała subwencje od francuskiego rządu. Do szkoły „batiniolskiej” uczęszczali chłopcy głównie z rodzin arystokratycznych i inteligenckich. Uczono tam języka polskiego, literatury i historii. Odzyskanie niepodległości przyniosło jednak mniej dotacji i mniej uczniów. Szkoła została zamknięta w 1922 roku. Zarządzanie budynkiem powierzono rządowi polskiemu w 1927 roku, a od roku 1970 istniała tam stacja naukowa Polskiej Akademii Nauk, przeznaczona dla naukowców zarówno na dłuższy, jak i krótszy pobyt w Paryżu. W środy natomiast polskie dzieci miały tam lekcje¹⁵⁶. Status stacji naukowej został jednak w ostatnich latach utracony.

W 1846 roku w Paryżu założono Instytut św. Kazimierza, który miał za zadanie pomagać osobom w trudnej sytuacji – sierotom, weteranom, osobom starszym i ubogim. Domem opiekowały się sprowadzone z Polski siostry zakonne ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia. W 1883 roku zmarł tam Cyprian Kamil Norwid, który przeżył w instytucie ostatnie sześć lat swojego życia¹⁵⁷.

Jerzy Giedroyc, wybierając okolice Paryża na siedzibę „Kultury”, wpisał się w dziewiętnastowieczną tradycję emigracyjną, w której Paryż był miejscem szczególnym – ośrodkiem polskiej myśli i tworzenia¹⁵⁸. „Książę z Maisons-Lafitte”, jak określano Giedroycia, przywodzi na myśl oczywiste nawiązanie do Adama Czartoryskiego i jego Hotelu Lambert¹⁵⁹.

„Kultura” starała się oddziaływać, poprzez różnorodne działania, na wydarzenia w Polsce. W latach pięćdziesiątych, które były najtrudniejszym okresem, polegało to na wysyłaniu paczek do konkretnych kilkudziesięciu lub nawet kilkuset osób, które wskazywali zaufani korespondenci Redaktora. Do grona obdarowywanych osób należeli najczęściej intelektualiści, pisarze, naukowcy, dziennikarze oraz rodziny osób uwięzionych. „Kultura” fundowała także stypendia dla osób przebywających w kraju, jak i tych, którzy mieli możliwość rozwijania się – pracowania i studiowania za granicą. Pomoc materialna trwała do 1976 roku, stypendialna zaś do końca lat osiemdziesiątych. Drugą formą oddziaływania było wysyłanie wydawnictw Instytutu Literackiego oraz innych zagranicznych publikacji – książek i czasopism – do polskich bibliotek i instytucji naukowych¹⁶⁰.

¹⁵⁶ J. Ponty, op. cit, s. 46.

¹⁵⁷ Ibidem, s. 49.

¹⁵⁸ J. Ponty, *Patriotes et gueules noires*, w: *Presse et mémoire. France des étrangers, France des libertés*, Paris 1990, s. 143.

¹⁵⁹ J. Laptos, *La „Kultura” dite parisienne et l’émigration polonaise en France*, s. 242.

¹⁶⁰ M. A. Supruniuk, *Zobaczyć inną Polskę. Pomoc paryskiego Instytutu Literackiego dla Polski w latach 1946–1990. Koncepcje i realizacja*, Toruń 2011, s. 8–9.

¹⁶¹ Więcej na ten temat: M. A. Supruniuk, *Przyjaciele Wolności. Kongres Wolności Kultury i Polacy*, Toruń 2011.

Trzecią formą było przekazywanie wiarygodnych informacji o życiu codziennym i politycznym w krajach komunistycznych do zachodniej opinii publicznej i środowisk emigracyjnych. W tym mieści się również działalność osób związanych z „Kulturą” w ramach Kongresu Wolności Kultury. Na forach Kongresu wypowiadali się Giedroyc, Czapski, Miłosz czy Jeleński. Starali się o pomoc dla młodych ludzi, którym udało się uciec z krajów komunistycznych. Przeworsowano nawet koncepcję utworzenia na Zachodzie uniwersytetu dla młodzieży z za „żelaznej kurtyny”¹⁶¹.

W końcu czwartą formą było oddziaływanie ideologiczne. W „Kulturze” drukowano dokumenty opozycyjne, w serii „Bez Cenzury” wydawano książki, które nie mogły się ukazać w Polsce, dostarczano teksty niezależnym wydawnictwom w kraju oraz inicjowano dyskusje polityczne w kraju poprzez zamieszczanie sondaży i ankiet¹⁶².

Dom w Maisons-Laffitte był miejscem spotkań polskiej inteligencji. Przyjeżdżali tam Stefan Kisielewski¹⁶³ i Zbigniew Brzeziński¹⁶⁴. Dzięki „Kulturze”, otwartej na dialog i na problemy kraju, poznawali się literaci i publicyści¹⁶⁵. Nowa emigracja spotykała się tam z polskimi opozycjonistami, jeżeli ci akurat mogli przybyć do Paryża. Barbara Toruńczyk wspomina, że gdy młody polski intelektualista chciał bez skrępowania publikować, myślał zaraz o „Kulturze”¹⁶⁶. Nic więc dziwnego, że gdy pojawiła się możliwość przyjazdu do Paryża, udawano się właśnie do jej redakcji. Zrobił tak między innymi Adam Michnik¹⁶⁷, spotykając się tam z redaktorem Giedroyciem¹⁶⁸. „Kultura” nie tylko komentowała i obserwowała polską rzeczywistość, ale pomagała również tworzyć w Polsce ruch opozycyjny. Oprócz szukania możliwości rozprowadzenia po świecie dokumentów protestu, jakie od 1976 roku zaczęły się w Polsce pojawiać, uruchomiono także zbiórkę pieniędzy na cele KOR-u, który organizował pomoc dla represjonowanych¹⁶⁹. Gdy w 1978 roku przekształcił się on w Komitet Samoobrony Społecznej „KOR”, powstały w Londynie Obywatelski Komitet Zbiórki na Pomoc Ofiarom Wydarzeń Czerwcowych, na czele którego stał Edward Raczyński, postanowił się rozwiązać. Planowano w jego miejsce

¹⁶² M. A. Supruniuk, *Zobaczyć inną Polskę*, s. 10.

¹⁶³ S. Kisielewski, *Abecadło Kisielewa*, Warszawa 1997, s. 36–37.

¹⁶⁴ *Ibidem*, s. 22.

¹⁶⁵ *Ibidem*, s. 100–101. Giedroyc zorganizował spotkanie Norberta Nieświskiego (Filip Bem), który był korespondentem „Le Monde” ze Stefanem Kisielewskim, na życzenie Nieświskiego.

¹⁶⁶ *Słowo otwiera furtkę do wolności. Z Barbarą Toruńczyk rozmawia Agnieszka Papińska*, „Nowe Książki” 2012, nr 10, s. 6.

¹⁶⁷ J. Giedroyc, C. Miłosz, *Listy 1973–2000*, s. 186. Adam Michnik przebywał w Paryżu w latach 1976–1977.

¹⁶⁸ *Prorocтво Jerzego Giedroycia*, w: B. Toruńczyk, *Żywe cienie*, Warszawa 2012, s. 64–67.

¹⁶⁹ A. Friszke, *op. cit.*, s. 354, 402.

powołać Komitet Solidarności z Ruchem Demokratycznym, który miałby organizować pomoc moralną i materialną dla ruchu opozycyjnego. Miała to być organizacja niezależna od ośrodków emigracyjnych, posiadająca jednak pewien prestiż. Jej inicjatorami byli: Adam Ciołkosz, Jerzy Giedroyc, Leszek Kołakowski, Edward Raczyński i Aleksander Smolar. Planowano zaprosić do Komitetu wybitnych polskich naukowców, którzy przebywali na Zachodzie, oraz przedstawicieli emigracji po 1968 roku. Powołanie takiego organu okazało się jednak niemożliwe, w związku z czym pomoc opozycji w Polsce miała pozostać zdecentralizowana, albowiem zarówno Londyn, jak i grupa skupiona wokół „Aneksu” czy „Kultury” posiadała różne kontakty¹⁷⁰. Za pośrednictwem Instytutu Literackiego Paryż stawał się centrum emigracji intelektualnej, w końcu bowiem do jego kręgu wkraczały takie osoby jak Krzysztof Pomian czy Aleksander Smolar. Zresztą o nim, jak i o jego bracie Eugeniuszu, Giedroyc pisał, że „lubi ich i pomaga jak może”¹⁷¹.

O tym, że stolica Francji przyciągała polskich naukowców i intelektualistów, świadczy chociażby symposium zorganizowane w 1976 roku, między innymi przez Krzysztofa Pomiana, z okazji dwudziestolecia powstania węgierskiego i wydarzeń polskiego Października 1956 roku. Wzięli w nim udział historycy, politolodzy, ekonomiści, sowietolodzy i filozofowie. Byli wśród nich zarówno Polacy, jak i Francuzi, Węgrzy, Czesi i Rosjanie. Wszystemu przyglądał się oczywiście redaktor Giedroyc¹⁷².

Marcin Kula użył w jednym ze swoich artykułów sformułowania „Paryż polskich historyków”¹⁷³. Dla części naukowców zajmujących się tą dziedziną Paryż był w okresie PRL ważnym ośrodkiem, z którego reprezentantami utrzymywano zacieśnione kontakty. Po Październiku 1956 roku nastąpił we Francji wzrost zainteresowania wydarzeniami w Polsce. Zaczęto szukać możliwości rozwoju współpracy kulturalnej i naukowej (od końca stycznia do końca lutego 1957 roku w Polsce przebywała francuska misja kulturalna)¹⁷⁴. Według Kuli sentyment do Paryża pozostał polskim historykom jeszcze w czasów przedwojennych, gdy miasto to było „ówczesną stolicą humanistyki, swoistą

¹⁷⁰Ibidem, s. 408.

¹⁷¹J. Giedroyc, C. Miłosz, *Listy 1973–2000*, s. 93.

¹⁷²Obecni na symposium byli: Alain Besançon, Annie Kriegel, Claude Lefort, Paul Thibaud, Pierre Hassner, Michel Winnock, François Fejtó, Pierre Kende, Miklós Molnár, Bronisław Baczko, Włodzimierz Brus, Leszek Kołakowski, Adam Michnik, Krzysztof Pomian, Aleksander Smolar, Jiří Pelikan, Paweł Tigrid, Andriej Amalrik i Natalia Gorbaniewska. Ibidem, s. 186. Materiały z sesji zostały zebrane i wydane przez „Aneks” w książce: *1956 – w dwadzieścia lat później: z myślą o przyszłości*, Londyn 1978.

¹⁷³M. Kula, *Paryż polskich historyków*, „Więź”, 2002, nr 8–9, s. 113–124.

¹⁷⁴M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą. Stosunki polsko-francuskie w latach 1954–1969*, Toruń 2003, s. 185–220.

Mekką¹⁷⁵. W 1958 roku z inicjatywy Fernanda Braudela została nawiązana współpraca między École des Hautes Études i Polską Akademią Nauk. Zaowocowało to wymianami polskich i francuskich studentów, profesorów, ogólnie rzecz biorąc – badaczy-historyków¹⁷⁵. Informacje o wzajemnych serdecznych stosunkach odnaleźć można po obu stronach. Jacques Le Goff poznał w Polsce Bronisława Geremka, Witolda Kulę, Ninę Assorodobraj-Kulę, Bronisława Baczkę, Tadeusza Manteuffla, Stefana Kieniewicza, Jerzego Kłoczowskiego, Stefana Świeżawskiego, Aleksandra Gieysztora, Mariana Wojciechowskiego czy Brygidę Kürbis¹⁷⁶. Część spośród wymienionych historyków była później przyjmowana we Francji. Oni również traktowali Paryż jako miejsce szczególnie bliskie historykom¹⁷⁷, o czym świadczy chociażby książka Marcina Kuli *Mimo wszystko bliżej Paryża niż Moskwy*, która jest opracowaniem korespondencji jego rodziców. Bronisław Baczek wyemigruje do Szwajcarii po marcu 1968 roku. Jego córka jednak osiedli się we Francji i będzie pracowała jako uznany architekt¹⁷⁸. W 1972 roku Le Goff zostanie prezydentem VI Sekcji École Pratique des Hautes Études (w 1975 roku przemianowanej na École des Hautes Études en Sciences Sociales). Stosunki ze szkołą Annales i wymiany naukowe będą skutkowały później życzliwym przyjęciem polskich naukowców we Francji, nie tylko podczas wyjazdów naukowych, ale także emigracji. W latach osiemdziesiątych na polu współpracy na rzecz Polski spotkali się francuscy intelektualisci i naukowcy, którzy wcześniej wyemigrowali. Szerzej zostanie przedstawione to w dalszych rozdziałach niniejszej pracy.

Wśród Polaków mieszkających we Francji można wyróżnić trend, który zakładał integrację ze społecznością francuską z zachowaniem polskości. Pojście takie wyrażał Jerzy Jankowski – dziennikarz, działacz polonijny, który po II wojnie światowej osiadł we Francji. W 1953 roku stanął na czele założonego przez siebie Komitetu Wyborczego Polaków Naturalizowanych, który aktywizował Polaków – obywateli francuskich podczas wyborów¹⁷⁸. W 1976 roku Komitet zmienił nazwę na Wspólnota Polsko-Francuska Ośrodek Badań

¹⁷⁵ M. Kula, *Mimo wszystko bliżej Paryża niż Moskwy*, Warszawa 2010, s. 9.

¹⁷⁶ Więcej na ten temat: M. Kula, *Paryż polskich historyków*, „Więź” 2002, nr 8–9, s. 113–124. P. Pleskot, *Kontakty naukowe Polski z krajami kapitalistycznymi w okresie stalinizmu na przykładzie Francji*, „Nauka” 2005, nr 2, s. 93–117. P. Pleskot, *Intelektualni sąsiedzi. Kontakty historyków polskich ze środowiskiem „Annales” 1945–1990*, Warszawa 2010.

¹⁷⁷ J. Le Goff, *Un témoin français des relations franco-polonaises entre 1960 et 1990*, w: *Les relations entre la France et la Pologne au XX^e siècle*, dir. B. Michel, J. Łaptos, Kraków 2002, s. 24–25.

¹⁷⁸ Do Paryża przyciągała nie tylko magia miasta, ale przede wszystkim możliwości badawcze – Bibliothèque Nationale, Biblioteka Polska – w której często prowadzono kwerendy i oczywiste relacje towarzyskie, pozwalające jednocześnie poznać inną kulturę i kraj oraz wymienić zawodowe doświadczenia i prowadzić naukowe dyskusje.

i Działania Społeczności Polskiej we Francji (Communauté franco-polonaise Centre d'études et d'action des Polonais en France)¹⁷⁹. Nie była to w rzeczywistości organizacja zrzeszająca ani emigrantów, ani uchodźców, ale Francuzów polskiego pochodzenia, lub po prostu Polaków żyjących we Francji.

„Jako zadania ma: zachowanie i rozwijanie kulturowej tożsamości Polaków z obywatelstwem francuskim, obronę szczególnych interesów Wspólnoty Polskiej we Francji i reprezentowanie jej przed władzą publiczną, reprezentowanie Polaków – obywateli francuskich w sferze publicznej – miejskiej, departamentalnej, regionalnej i narodowej, utrzymanie kontaktów z Polską i polskimi wspólnotami za granicą, pogłębianie, przedsięwzięcie studiów naukowych dotyczących polskich problemów i informowania społeczeństwa francuskiego o wszystkim, co dotyczy Polaków we Francji, stosunków polsko-francuskich oraz Polski¹⁸⁰.

Głównym jej zadaniem była organizacja polskich tygodni oraz mobilizowanie Polaków do startowania w wyborach gminnych, miejskich, departamentalnych i do udziału w głosowaniu, żeby Polacy z francuskim obywatelstwem zdobywali zaufanie Francuzów, wybierani byli w wyborach samorządowych i do Parlamentu Europejskiego. Po Jerzym Jankowskim prezesem został Henryk Adamczewski, a następnie w 1984 roku Leszek Talko.

Nieopodal Hotelu Lambert przy ulicy Saint-Louis-en-Île nr 12 założono księgarnię Libella, w której można było nabyć zarówno francuskie, jak i polskie książki. Było to ponadto miejsce spotkań i dyskusji. Właścicielami księgarni byli państwo Zofia i Kazimierz Romanowiczowie. W 1946 roku Kazimierz Romanowicz, żołnierz Drugiego Korpusu na Bliskim Wschodzie, został wydelegowany z Rzymu do Paryża, aby zorganizować księgarnię z zapasów Drugiego Korpusu. Zarejestrowanie Składnicy Książki Polskiej pod nazwą Libella formalnie odbyło się 8 maja 1946 roku¹⁸¹. Była to księgarnia w dużej mierze wysyłkowa, zaopatrująca w książki Polonię na całym świecie. Kazimierz Romanowicz zapytany o to, dlaczego wybrał Francję na kraj osiedlenia, stwierdził, że chodziło mu o miejsce z jakimś punktem zaczepienia, a takim był Hotel Lambert i Biblioteka Polska¹⁸². Warto w tym miejscu dodać, że inna polska księgarnia znajdowała się (i znajduje się nadal) pod adresem 123 Boulevard

¹⁷⁹ Patrz przypis nr 108.

¹⁸⁰ W. Śladkowski, *Polacy we Francji*, s. 202.

¹⁸¹ Journal Officiel de la République Française, 19 Mars 1976.

¹⁸² Statut de l'Association Journal Officiel n° 67 du 19 mars 1976. Modifié le 26 février 1983.

Saint-Germain. Założona w 1838 roku, działa po dziś dzień i znana jest pod szyldem „księgarni polskiej”¹⁸³.

W 1959 roku państwo Romanowiczowie otworzyli również Galerię Lambert, której nazwa wzięła się od Hotelu Lambert znajdującego się na tej samej ulicy. Początkowo chciano tam wystawiać tylko polskie obrazy, czemu przeciwstawił się Konstanty Jeleński. Dzięki niemu Galeria organizowała wystawy twórców z całego świata. Miejsce łączyło funkcję galerii i księgarni. Odbywały się tam wernisaże oraz wieczory autorskie polskich pisarzy. Spotkania gromadziły ówczesną polską elitę, żyjącą w Paryżu¹⁸⁴. W ten sposób określiła to Zofia Romanowiczowa:

„Te odświętne spotkania gromadziły elitę polskiego Paryża. W latach osiemdziesiątych można było odnieść, że nowa emigracja przekroczyła liczebnie tę, którą zwykliśmy nazywać Wielką Emigracją. Tyle, że Francuzi końca dwudziestego wieku odnieśli się do niej o wiele bardziej przychylnie niż ich przodkowie sprzed półtora stulecia”¹⁸⁵.

W Galerii Lambert wystawiany był jeden z najznakomitszych współczesnych polskich artystów – Jan Lebenstein, który wyjechał do Paryża w 1957 roku na czterotygodniowe stypendium artystyczne i postanowił zostać w stolicy Francji na stałe. Dwa lata później dostał nagrodę Grand Prix de la Ville de Paris. Zorganizowano mu wystawę indywidualną i udzielono stypendium twórczego¹⁸⁶.

Spośród osób, które przewinęły się przez galerię na Wyspie Świętego Ludwika, należy wymienić chociażby malarza Henryka Berlewiego, zmarłego w 1967 roku w Paryżu, w którym wystawiał swoje prace głównie pod koniec życia¹⁸⁷, czy Konstantego Brandla. Ten ostatni z Francją związał się jeszcze przed wojną. Tam tworzył i wystawiał, zdobywając duże uznanie. Zmarł w 1970 roku¹⁸⁸. Nie można zapomnieć również o Józefie Czapskim, który przebywał w Paryżu najpierw od 1924 do 1931 roku, gdzie utworzył wraz z innymi malarzami, między innymi wspomnianym wcześniej Józefem Pankiewiczem, tak zwany Komitet Paryski. Wziął udział w kampanii wrześniowej, internowany w Starobielsku, zwolniony, wstąpił do armii Andersa. Zdemobilizowany zamieszkał

¹⁸³ Zgodnie z francuskim prawem księgarnia mogła prowadzić również działalność wydawniczą. Z licencji tej skorzystał Instytut Literacki, książki i zeszyty „Kultury” do 1961 roku były wydawane pod wspólnym szyldem – Instytutu Literackiego i Libelli. R. Gorczyńska, op. cit., s. 58.

¹⁸⁴ R. Gorczyńska, *Portrety paryskie*, s. 65.

¹⁸⁵ J. Ponty, „*Visite*” du Paris des Polonais, s. 48.

¹⁸⁶ Ibidem, R. Gorczyńska, op. cit., s. 56–60. *Libella. Galerie Lambert: szkice i wspomnienia*, red. i oprac. M.A. Supruniuk, Toruń 1998.

¹⁸⁷ R. Gorczyńska, op. cit., s. 60–61.

¹⁸⁸ Ibidem, s. 17–19.

w Maisons-Laffitte. Całe swoje późniejsze życie związał z Instytutem Literackim i zmarł w 1993 roku¹⁸⁹. Władysław Jahl przed wojną studiował w Paryżu, gdzie później osiadł i był członkiem Związku Artystów Polskich we Francji. Zmarł w 1953 roku¹⁹⁰. Aktywnym działaczem w środowisku polskich artystów na emigracji pozostaje do dzisiaj Grzegorz Paweł Jakubowski-Barthel de Weydenthal, który do Francji przyjechał w 1981 roku, a siedem lat później ukończył École Nationale Supérieure des Beaux-Arts w Paryżu¹⁹¹. Jednym z najznakomitszych twórców jest także Tadeusz A. Lewandowski, malarz, grafik i plakacista, który wyjechał w 1966 roku. Od 1971 roku aż do emerytury wykładał w École Nationale d'Art w Cergy Pontoise¹⁹². Ludwik Lille w 1937 roku wyjechał na stałe do Paryża, gdzie był prezesem Związku Artystów Polskich we Francji i zmarł w 1957 roku¹⁹³. Mieczysław Lurczyński zmarł w Paryżu w 1992 roku, gdzie przebywał od 1949 roku. Był malarzem, poetą, dramatopisarzem i tłumaczem. École Nationale Supérieure des Beaux-Arts ukończyła również Małgorzata Paszko, która we Francji zdobyła wiele stypendiów i nagród¹⁹⁴. Jan Winczakiewicz był pisarzem, poetą, tłumaczem i malarzem. We Francji przebywał od 1945 roku i współpracował z londyńskimi „Wiadomościami” oraz „Kulturą”¹⁹⁵.

Ogromne, jeśli nie największe spośród wymienionych wyżej artystów uznanie we Francji zdobył Roman Cieślewicz. W 1955 roku uzyskał dyplom krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Wraz z żoną przeprowadził się jednak do Warszawy, gdzie pracował, robiąc plakaty do filmów, sztuk teatralnych i koncertów. Od 1959 do 1963 roku był dyrektorem artystycznym czasopisma „Ty i Ja”, z którym będzie następnie współpracował aż do 1975 roku. Cieślewicz, stosujący różnorodne techniki wykonywania swoich prac, stał się jedną z postaci złotego wieku Polskiej Szkoły Plakatu, która rozwinęła się szczególnie po Październiku 1956 roku i osiągnęła światową sławę.

W 1963 roku Cieślewicz wyjechał do Paryża. Pracował dla gazet, agencji reklamowych, wykładał w École national supérieure des arts décoratifs oraz w École supérieure d'art graphique. Współpracował z Centrum Pompidou, teatrami, prasą i muzeami, dla których robił scenografie. Wywarł wpływ nie tylko na sztukę graficzną w Polsce, ale również we Francji. W swojej pracy stosował nowatorskie techniki i ujęcia tematu. Zmarł w Paryżu w 1996 roku¹⁹⁶.

¹⁸⁹ *Mała Galeria sztuki emigracyjnej ze zbiorów Archiwum Emigracji*, Toruń 2002, s. 11.

¹⁹⁰ *Ibidem*, s. 18.

¹⁹¹ *Ibidem*, s. 19.

¹⁹² *Ibidem*, s. 35.

¹⁹³ *Ibidem*, s. 36.

¹⁹⁴ *Ibidem*, s. 48.

¹⁹⁵ *Ibidem*, s. 49.

¹⁹⁶ *Ibidem*, s. 64.

W tym samym czasie tworzył w Francji Roman Opalka. Jego charakterystyczne obrazy – cykl *Opalka 1965/1-∞* – powstawały przez zapisywanie na nich kolejnych liczb¹⁹⁷.

Wraz z Wielką Emigracją do Francji dotarli również polscy kapłani. Początkowo msze święte odbywały się w kościele św. Ludwika. Arcybiskup Paryża Denys Affre oddał Polakom do dyspozycji kościoł św. Rocha. Pierwszym rektorem Polskiej Misji Katolickiej we Francji, która powstała w 1836 roku, był ks. Aleksander Jełowicki. W 1844 roku Misja przeprowadziła się na ulicę Saint-Honoré pod numer 263, przy kościele de l'Assomption – Wniebowzięcia Matki Bożej, który został powierzony Polakom. Do 1952 roku podlegał on parafii przy kościele Madeleine, co oznaczało, że rektorzy Misji podlegali arcybiskupowi Paryża i byli przez niego mianowani¹⁹⁸. Do 1918 roku używano określenia „polski Kościół na uchodźstwie”, podobnie w czasie wojny i do 1989 roku¹⁹⁹.

Polski Episkopat powierzył opiekę nad polskimi katolikami we Francji Polskiej Misji Katolickiej. W momencie wybuchu wojny istniało 61 polskich parafii, natomiast w okresie powojennym liczba ta wzrosła do ponad 110. Pracowało w nich niemal 190 księży i kapelanów wojskowych²⁰⁰. Rektorem Misji został po 1945 roku ks. Franciszek Cegiełka, więzień obozu koncentracyjnego, który pełnił kierowniczą funkcję w Misji jeszcze przed wojną. W 1947 roku na jej czele stanął ks. Kazimierz Kwaśny, następnie w 1972 roku ks. Zbigniew Biernacki, od 1985 do 2015 roku kierował nią zaś ks. Stanisław Jeż, z kolei od września 2015 roku rektorem PMK jest ks. Bogusław Brzyś. W 1946 roku miała ona obejmować około 420 tysięcy Polaków. Liczba ta spadła do 390 tysięcy w 1949 roku na skutek powrotów do kraju. Przyjazdy do Francji w latach osiemdziesiątych znów zwiększyły liczbę wiernych w polskich kościołach²⁰¹. Kościół Wniebowzięcia Matki Bożej przy ulicy Saint-Honoré pełnił po wojnie funkcję głównej świątyni polskiego skupiska. W latach osiemdziesiątych utworzono drugą polską parafię przy kościele św. Genowefy (St. Geneviève).

W 1943 roku księża pallotyni otworzyli w Chevilly Kolegium Matki Boskiej od Apostołów, gdzie uczyły się dzieci emigrantów. W Paryżu siostry szarytyki uruchomiły ochronkę dla młodych dziewcząt w Instytucie św. Kazimierza.

¹⁹⁷ Ibidem, s. 91.

¹⁹⁸ I. Renard, *Roman Cieslewicz et le renouveau du graphisme en France*, w: *Polonia. Des Polonais en France de 1830 à nos jours*, dir. J. Ponty, Paris 2011, s. 185–189.

¹⁹⁹ X. Deryng, *Les artistes polonais en France depuis 1918: quelques exemples*, w: *Polonia. Des Polonais en France de 1830 à nos jours*, dir. J. Ponty, Paris 2011, s. 179.

²⁰⁰ J. Ponty, „Visite” *du Paris des Polonais*, s. 46.

²⁰¹ M. Faleńczyk, *L'Eglise polonaise en exil en France après la Seconde Guerre mondiale*, w: *„Toute la France est polonaise!” La presence polonaise en France aux XIX^e et XX^e siècles*, Poznań 2007, s. 256.

Wkrótce Kolegium z Chevilly przeniosło się do Osny pod Paryżem, gdzie przybrało nazwę Instytucji św. Stanisława. Kolegium istnieje do dnia dzisiejszego i przyjmuje około 500 uczniów, nie tylko polskiego pochodzenia.

W 1957 roku pallotyni otworzyli w Osny Technikum Poligraficzne „Nasza Rodzina” oraz drukarnię. Nazwę zaczerpnięto od wydawanego przez nich od 1947 roku periodyku dokumentującego życie we wspólnocie²⁰². Całością kierował (i kieruje do dzisiaj) ks. Tadeusz Tomasiński SAC. Już w latach sześćdziesiątych przedsięwzięcie rozwinęło się w nowoczesny polsko-francuski ośrodek wydawniczy. W 1962 roku został on zarejestrowany jako instytucja francuska i przybrał nazwę Société d'Édition Internationale, a w trzy lata później zmienił ją na Éditions du Dialogue. Zakres tematyki wydawanych pozycji obejmował zarówno wydawnictwa liturgiczne (między innymi polski mszał wydany w 1968 roku na zlecenie prymasa Wyszyńskiego), biblijne (Pismo Święte), dokumenty soborowe, encykliki papieskie, pisma prymasa, prace z dziedziny teologii i etyki społecznej, jak i biografie oraz dzieła polskiej literatury, które były wydawane po francusku²⁰³.

Polska Misja Katolicka rozwinęła swoje ośrodki w innych miejscach Francji – w Lourdes czy La-Ferté-Sous-Jouarre i na Korsyce. Na początku lat osiemdziesiątych utworzone zostały również *foyers* przyjmujące młodzież – siostry nazaretanki założyły w Bagneux Foyer Maximilien Kolbe dla dziewcząt, a pallotyni Foyer Jean Paul II.

Po wojnie w Paryżu znalazło się ponad 100 polskich księży uwolnionych z Dachau, w tym około 20 alumnów, którym nie udało się ukończyć studiów. Ksiądz Cegiełka uprzedzony o tym przez przyjaciela z Dachau – Edmunda Micheleta – postanowił ubiegać się o miejsce dla przyszłego Polskiego Seminarium Duchownego. Strona francuska zaproponowała przejście gmachu dawnego Seminarium Irlandzkiego przy 5, rue des Irlandais. W grudniu 1945 roku seminarium zostało otwarte, a jego kierownictwo objął ks. Antoni Banaszak, były rektor Seminarium Duchownego w Gnieźnie²⁰⁴.

W 1973 roku pallotyńskie wydawnictwo poszerzyło swoją działalność, powołując ośrodek Centre du Dialogue. Miało być to miejsce intelektualnych spotkań, gdzie odbywałyby się odczyty i dyskusje. Specjalnie w tym celu zaadaptowano budynek przy rue Surcouf w Paryżu²⁰⁵. W 1973 roku do ks. Józefa Sadzika i ks. Zenona Modzelewskiego dołączyła Danuta Szumska z Katolickie-

²⁰² R. Habielski, op. cit., s. 111.

²⁰³ M. Faleńczyk, op. cit., s. 262.

²⁰⁴ Ibidem, s. 263.

²⁰⁵ R. Dzwonkowski, *Pallotyni polscy w pracy dla wychodźstwa*, w: *Działalność męskich zgromadzeń zakonnych*, Lublin 1982, s. 183–185.

go Uniwersytetu Lubelskiego. Liczne kontakty z autorami i tłumaczami wydanych przez pallotynów książek podsunęły pomysł, by prezentować rozmowy z nimi szerszemu kręgowi publiczności. Ponadto wzrastała po 1968 roku liczba intelektualistów, którzy opuszczali kraj. Jan Chudzik zaprojektował wystrój sali konferencyjnej, w której miały się odbywać spotkania.

Centre du Dialogue stało się miejscem, przez które przevinęli się ludzie zajmujący się wieloma różnymi dziedzinami, jak literatura, sztuka, muzyka, nauki ścisłe i polityczne, medycyna czy publicystyka. Choć nie sposób wymienić wszystkich osób, należy wspomnieć najważniejsze nazwiska spośród prelegentów: Stefan Kisielewski, Tadeusz Mazowiecki, Zbigniew Herbert, Jerzy Turowicz, Jerzy Giedroyc, Czesław Miłosz, Józef Czapski, Stanisław Stomma, Leszek Kołakowski, Kazimierz i Marian Brandysowie, kardynał Karol Wojtyła, Władysław Bartoszewski, Adam Michnik, Lech Wałęsa, Krzysztof Pomian, Ola Watowa, ks. Józef Tischner, Jean-Marie Lustiger, ks. Jan Twardowski, kardynał Józef Glemp, Ryszard Krynicki, Adam Zagajewski, Andrzej Wajda, Wojciech Pszoniak, Andrzej Seweryn czy Zbigniew Zapasiewicz²⁰⁶. Polscy intelektualiści znajdowali więc pole do wymiany doświadczeń, poglądów, wiedzy nie tylko wokół Giedroycia czy w ośrodkach badawczych.

W 1932 roku dzięki konsulatu polskiemu w Lille zainaugurowano emisję programów radiowych dla tamtejszej Polonii. Do momentu niemieckiej inwazji na Francję w czerwcu 1940 roku radio pomagało utrzymać kontakty między polskim rządem na uchodźstwie a krajem. Kolejnym okresem dużej popularności polskiego radia były lata 1945–1956, kiedy jego pracownicy angażowali się również w akcje społeczne – między innymi wysyłanie darów do Polski. W latach siedemdziesiątych francuskie władze stopniowo ograniczały zarówno istnienie poszczególnych sekcji językowych, jak i liczbę audycji.

14 grudnia 1981 roku Leszek Talko złożył dyrektorowi Radio France Internationale ofertę natychmiastowego uruchomienia programu dla kraju po polsku. W efekcie 17 grudnia 1981 roku polska sekcja nadała pierwszą audycję. Celem programu było szybkie przekazanie rzeczowej i wiarygodnej informacji, a równocześnie prezentowanie reakcji i opinii innych ludzi i środowisk na wydarzenia w Polsce²⁰⁷.

Rozgłośnia polska Radia Wolna Europa, która powstała w 1952 roku, miała swoją placówkę również we Francji. Najpierw korespondentem był Zygmunt Michałowski, potem zaczął z nim współpracować Maciej Morawski, syn Ka-

²⁰⁶ Ibidem, s.165–166.

²⁰⁷ R. Dzwonkowski, op. cit., s. 199.

jetana, który był we Francji, nieuznanym oficjalnie, ambasadorem Polski i przedstawicielem londyńskiego rządu. W 1965 roku zatrudniono Macieja Morawskiego jako stałego korespondenta RWE w Paryżu. Na początku pisał tylko raporty, lecz z czasem paryska sekcja nabrała większego znaczenia, a Morawski zaczął przekazywać materiały do audycji radiowych. Paryskie biuro zatrudniło wówczas kilku Polaków. W latach osiemdziesiątych włączyli się w tę pracę również przedstawiciele emigracji solidarnościowej. Maciej Morawski współpracował także z „Kulturą”, na łamach której zdarzało mu się publikować i której członków wypowiedzi nagrywał dla radia²⁰⁸.

²⁰⁸ H. Hoser, *Centre du Dialogue*, Roczniki. Stacja Naukowa Polskiej Akademii Nauk w Paryżu, Paryż 2000, t. 2, s. 173–174.

²⁰⁹ *Polskie Instytucje w Paryżu. Radio spełnionych nadziei. Rozmowa z Kazimierzem Piekarcem, kierownikiem Sekcji Polskiej Radia France Internationale przeprowadzona przez Adama Gałkowskiego*, „Roczniki. Stacja Naukowa Polskiej Akademii Nauk w Paryżu”, Paryż 2000, t. 2, s. 149–152.

²¹⁰ T. Masłowska, *Łącznik z Paryża*, Leszno 2007, s. 38–41.

„Solidarność” podziemna i jej ośrodki zagraniczne

1. Tymczasowa Komisja Koordynacyjna – zarys problematyki

1.1. W stanie wojennym

Według Andrzeja Paczkowskiego ostateczna decyzja o terminie wprowadzenia stanu wojennego zapadła nie później niż rano 11 grudnia 1981 roku. Większość Polaków dowiedziała się o nim 13 grudnia o 6.00 rano, kiedy to radio i telewizja po raz pierwszy przetransmitowały przemówienie gen. Wojciecha Jaruzelskiego, który ogłaszał stan wojenny. Miało być to jedyne rozwiązanie sytuacji trudnej politycznie i ekonomicznie oraz sposób na chaos, jaki zaczynał panować w kraju. Przyczynić się do niego miały niekończące się strajki i groźba „fizycznej rozprawy z czerwonymi”. Winę za zaistniałą sytuację ponosiła według generała Jaruzelskiego „Solidarność”, która miała być niechętna wszelkim rozmowom i przygotowywać konfrontację z władzą.

Wiele miesięcy poprzedzających Grudzień, w czasie których dochodziło do wzrostu napięć społecznych, było czasem euforii, ale też niepokoju. Pod koniec 1981 roku zmniejszało się poparcie dla związku i coraz większe były niepokoje dotyczące zbliżającej się zimy. Ponadto społeczeństwo było zmęczone ciągłymi próbami sił¹. Stan wojenny przygotowywano ponad rok². Z Moskwy przyjeżdżały co najmniej dwa razy ekipy, które zapoznawały się z dokumentacją i „wspierały” plany polskiego kierownictwa. Decyzja polityczna zapadła 5 grudnia na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR, ale generał Jaruzelski,

¹ A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981 – 22 VII 1983*, Warszawa 2007, s. 35–36. L. Wałęsa, *Droga nadziei*, Kraków 2006, s. 289.

² Przygotowaniom stanu wojennego Andrzej Paczkowski poświęcił książkę: *Droga do „mniejszego zła”. Strategia i taktyka obozu władzy: lipiec 1980 – styczeń 1982*, Kraków 2002.

jako premier, dostał wolną rękę do wyznaczenia ostatecznego terminu godziny „G” (to, co miało nastąpić później, określono stanem „W”). Wybór niedzieli był oczywisty – dzień wolny od pracy, gdy wszystkie zakłady i fabryki były zamknięte, utrudniał akcję strajkową. 15 grudnia był z kolei dniem, kiedy mijał dwumiesięczny okres, na jaki przedłużono służbę wojskową 46 tysiącom żołnierzy ze „starego rocznika”, a kolejne przedłużenie mogło mieć miejsce tylko w wypadku wojny. Nowym poborowym nie ufano na tyle, że zdecydowano się na wstrzymanie jesienno-poboru. Potrzebowano ludzi, zwolnienie do cywila nie mogło wchodzić w grę³.

Formalnie dekret o wprowadzeniu stanu wojennego przyjęła Rada Państwa, która obradowała w nocy z 12 na 13 grudnia. Wraz z nim przyjęła również trzy kolejne, dotyczące postępowania w sprawach przestępstw i wykroczeń oraz zmiany sądów wojskowych i prokuratury wojskowej. Z datą 12 grudnia opublikowano trzy rozporządzenia Rady Ministrów i czwarte z datą 13 grudnia. Dotyczyły one internowań, łączności, zasiłków dla rodzin żołnierzy pozostających w czasie stanu wojennego w czynnej służbie oraz spraw pieniężnych i kredytowych. Minister spraw wewnętrznych, Czesław Kiszczyk, 12 grudnia wydał rozporządzenie o obowiązku złożenia do depozytu broni i amunicji oraz o zakazie zmiany miejsca pobytu bez zezwolenia władz administracyjnych.

Instytucją, która miała kontrolować kraj objęty nowymi regulacjami, była Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego (WRON). Przejęła ona funkcje wykonawcze, ustawodawcze, mogła wywierać również wpływ na sądownictwo i nie ponosiła za to odpowiedzialności konstytucyjnej. Zresztą samo wprowadzenie stanu wojennego było sprzeczne z Konstytucją PRL, która zakładała, że taki scenariusz możliwy jest w momencie, gdy nie obraduje Sejm. 13 grudnia 1981 roku Sejm był jednak w trakcie sesji⁴. Według Karola Janowskiego „wprowadzenie stanu wojennego wskazywało na niezdolność reżimu socjalistycznego do przeciwstawienia się przy użyciu procedury polityczno-perswazyjnej próbom zakwestionowania jego istnienia”⁵.

Dekret o stanie wojennym zakazywał zwoływania zgromadzeń, pochodów i manifestacji oraz imprez rozrywkowych, rozpowszechniania informacji, wydawnictw i publikacji bez odpowiedniej zgody. Zawieszał prawo do strajków i akcji protestacyjnych. Wprowadzona została godzina milicyjna. Na ograni-

³ A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska*, s. 28.

⁴ K. B. Janowski, *Źródła i przebieg zmiany politycznej w Polsce (1980–1989), studium historyczno-politologiczne*, Toruń 2003, s. 92.

⁵ *Ibidem*, s. 91.

czenie ruchu osobowego dodatkowo wpływały utrudnienia – przemieszczanie się z jednej do drugiej miejscowości wymagało dokumentów. Nałożony został obowiązek posiadania przy sobie dowodu stwierdzającego tożsamość. Wszelkie stowarzyszenia, organizacje społeczne i związki zawodowe były zawieszane, tym samym działalność „Solidarności” stawała się nielegalna. Wprowadzono cenzurę przesyłek pocztowych, korespondencji, rozmów telefonicznych. W pierwszych tygodniach stanu wojennego swoje funkcjonowanie zawiesiły szkoły i uczelnie wyższe. Nie działały połączenia telefoniczne i telexowe.

Już 12 grudnia wieczorem zauważono ruchy wojska i milicji. Przerwana została także komunikacja. Obsadzono większość regionalnych siedzib „Solidarności”, jednak oddziały po pobieżnym przeszukaniu oddaliły się. Wróciły dopiero po kilku godzinach⁶.

Stan wojenny, obliczony na powstrzymanie ruchu solidarnościowego, zakładał odizolowanie działaczy związkowych i uniemożliwienie im dalszych działań. Wśród członków związku mało kto spodziewał się takiego rozwoju wydarzeń. Jak wspomina Zbigniew Bujak:

„Stan wojenny nie przyszedł mi w ogóle do głowy, tym bardziej że nikt z naszych ekspertów nie potrafił jednoznacznie powiedzieć, czy to jest możliwe. Jedyną znaną mi osobą, która przepowiadała dyktaturę wojskową, był Wiktor Kulerski, z tym, że robił to bardzo nieśmiało bo (jak sam mówił) nie chciał się defetyzmu”⁷.

Jeszcze dalej idzie Władysław Frasyniuk:

„Wcale nie byliśmy przygotowani do zejścia w konspirację. Nic nie zrobiła Komisja Krajowa i jej prezydium, mało zdziałały regiony, a jeszcze mniej – co było podstawowym błędem – komisje zakładowe. W naszym Regionie wydaliśmy dwie lub trzy specjalne instrukcje na wypadek stanu wyjątkowego. W listopadzie ’81 rozesłaliśmy ostatnią wersję do wszystkich ogniw związkowych, sugerując powołanie zastępczych, tajnych komisji zakładowych, opracowanie systemu łączności między zakładami na wypadek, gdyby telexy i telefony zostały wyłączone, ukrycie mienia, dokumentacji i tak dalej”⁸.

Frasyniuk wspomina, że instrukcje nie dały rezultatów praktycznych, ale psychologiczne. W jego Regionie Dolnego Śląska ludzie wiedzieli dzięki nim, o co walczyć, ale w innych, gdzie zabrakło przepływu informacji, było trudniej o mobilizację. Część związkowców na wieść o stanie wojennym udała się do

⁶ J. Holzer, K. Leski, *Solidarność w podziemiu*, Łódź 1990, s. 9.

⁷ M. Łopiński, M. Moskit, M. Wilk, *Konspira. Rzecz o podziemnej „Solidarności”*, Gdańsk – Warszawa 1989, s. 12.

⁸ *Ibidem*, s. 23.

swoich miejsc pracy i podjęła strajk. Wcześniej jednak rozpoczęły się masowe zatrzymania.

12 grudnia odbywała się jeszcze druga tura obrad Komisji Krajowej. O północy zamknięto posiedzenie, co według Zbigniewa Bujaka zaskoczyło milicję, która być może uważała, że obrady przeciągną się do następnego dnia. Jak zauważył, prawdopodobnie zabrano by wtedy wszystkich spod stoczni. Bujak planował wrócić do hotelu, ale Zbigniew Janas namówił go do powrotu do Warszawy. Udali się więc na dworzec i gdy stali na peronie około 2.00 spostrzegli, że hotel „Monopol” otoczyło ZOMO. Gdy po godzinie udali się do hotelu, okazało się, że całe prezydium zostało aresztowane. Ustalili, że każdy spróbuje dostać się na własną rękę do Warszawy, ale przedtem spotkają się w Gdańsku o 14.00 w kościele Mariackim⁹.

Jan Waszkiewicz i Eugeniusz Szumiejko uniknęli aresztowania w tym samym hotelu, w którym miał być zakwaterowany Bujak. Gdy się obudzili po godzinie 4.00 i zeszli do recepcji, postanowili pojechać do Warszawy, po drodze dowiedzieli się jednak o stanie wojennym i ruszyli z powrotem do stoczni¹⁰. W Porcie Gdańskim razem z Mirosławem Krupińskim, Andrzejem Konarskim i Aleksandrem Przygodzińskim zawiązali Krajowy Komitet Strajkowy. 14 grudnia ZOMO po raz pierwszy weszło do Stoczni Gdańskiej i dokonało aresztowań.

Do stoczni nie dotarł Bogdan Lis, któremu udało się bezpiecznie ukryć, i Bujak, któremu członkowie KKS zarzucili, że nie wiedział o panujących nastrojach, a wydał instrukcję na temat tego, że Stocznia, padając, powinna ogłosić strajk generalny na wiosnę w rocznicę wydarzeń w Bydgoszczy, kiedy to doszło do pobicia związkowców, którzy chcieli zarejestrować „Solidarność Rolników”. W stoczni wytworzyła się specyficzna sytuacja dwuwładzy – istniał bowiem zakładowy i krajowy komitet strajkowy. Gdy 15 grudnia Bogdan Borusewicz dotarł do stoczni, zauważył, że strajkujący związkowcy byli „rozbrojeni hasłem biernego oporu”. Później przeniosła się tam część Komitetu, jednak rano 16 grudnia doszło do ostatecznej pacyfikacji, a Krupiński i Waszkiewicz zostali aresztowani¹¹.

Najlepiej przygotowany do oporu był Region Dolnego Śląska. Frasyniukowi udało się przedostać z Gdańska do Wrocławia z grupą działaczy. Niemal od razu zorganizowano Regionalny Komitet Strajkowy w zakładach PaFa-Wag i Dolmel. Strajki rozszerzyły się także na inne zakłady, co przerosło przewidywania władz¹². 18 grudnia ZOMO stłumiło jednak protesty i rozpoczęły

⁹ Ibidem, s. 16–17.

¹⁰ Ibidem, s. 17–18.

¹¹ Ibidem, s. 40–43.

¹² J. Holzer, K. Leski, op. cit., s. 14.

się aresztowania. Frasyniuk, Piotr Bednarz i Józef Piniór zdołali uniknąć zatrzymania.

Łódzcy działacze – przewodniczący Regionu Andrzej Słowik i jego zastępca Jerzy Kropiwnicki – wrócili 13 grudnia do siedziby zarządu. Zaczęli nadawać komunikaty i wzywać do strajku w poniedziałek. Szybko pojawiła się jednak milicja i aresztowała działaczy. Strajk co prawda wybuchł, ale został szybko rozgromiony, podobnie jak mające miejsce w kolejnych dniach demonstracje¹³.

Prawie wszyscy działacze szczecińscy zostali internowani. Mieczysław Usasik, wiceprzewodniczący Regionu, zorganizował, również 13 grudnia, Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w Stoczni Szczecińskiej. Szybko zaczęła się jednak pacyfikacja strajku, do którego przyłączyło się wiele zakładów. W konsekwencji aresztowano kierownictwo strajku¹⁴.

W Warszawie brakowało kierownictwa, ponieważ Bujak z Janasem przebywali w Gdańsku. W nocy z 12 na 13 grudnia ZOMO zatrzymało pracowników znajdujących się w siedzibie Regionu. Później milicja się wycofała, a część warszawskich działaczy zebrała się w budynku. Po południu ich również zatrzymano. W Hucie Warszawa, która strajkowała już od pierwszego dnia stanu wojennego, także nie udało się przeciągnąć strajku dłużej niż dwa dni. ZOMO, które wkroczyło do huty, nie napotkało nawet biernego oporu, a robotnicy opuścili zakład na wezwanie. Komitet strajkowy, złożony z zakładowych przywódców „Solidarności”, został aresztowany. Strajk w Ursusie także został stłumiony, a kilkadziesiąt osób zatrzymano, choć większość wkrótce zwolniono. W instytucjach naukowych i na uczelniach oraz w innych fabrykach doszło do krótkich strajków¹⁵.

Głównym ośrodkiem oporu w Krakowie była Huta im. Lenina, gdzie schronił się Mieczysław Gil z Zarządu Regionu Małopolska. Pod jego kierownictwem działała Komisja Robotnicza Hutników. Po pacyfikacji 16 grudnia strajk upadł. Nie utrzymały się także strajki na wyższych uczelniach i w innych zakładach pracy. Gil oraz Edward Nowak zostali aresztowani¹⁶.

Z pewnością największy opór stawiał Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie, gdzie do strajków doszło w licznych kopalniach, hutach i innych zakładach. Było to spowodowane faktem, iż w tym regionie doszło do bardzo dużej liczby internowań¹⁷. Międzyzakładowy Komitet Strajkowy został utworzony w ko-

¹³ Ibidem.

¹⁴ Ibidem, s. 14.

¹⁵ Ibidem, s. 16–17.

¹⁶ Ibidem, s. 13.

¹⁷ Ibidem, s. 17.

palni Manifest Lipcowy w Jastrzębiu-Zdróju, ale nie odegrał on znaczącej roli. Wiele z pacyfikacji odbyło się w bardzo brutalny sposób. Krajem wstrząsnęła tragedia jaka rozegrała się w kopalni „Wujek” w Katowicach¹⁸. Strajk rozpoczął się tam 13 grudnia. Pacyfikację miało przeprowadzić ZOMO. Wkrótce utworzona została kompania nadzwyczajna złożona z 80 funkcjonariuszy Komendy Wojewódzkiej Milicji w Katowicach. Została ona wyposażona w broń palną, krótkie pałki, hełmy i maski przeciwgazowe. Był tam także pluton specjalny złożony z siedmiu milicjantów, którzy mieli pistolety automatyczne. 16 grudnia w trakcie akcji od kul padło sześciu górników, a trzech zmarło od ran w szpitalu. Ponadto 22 górników odniosło rany postrzałowe. Do użycia broni przyznali się tylko milicjanci z plutonu specjalnego. Nadal nie jest jasne, kto wydał rozkaz użycia broni wobec górników ani jak zachowała się kompania nadzwyczajna¹⁹.

Strajk w kopalni „Wujek” i jego tragiczny przebieg przyspieszyły kapitulację innych strajkujących zakładów, które zaczęły się obawiać użycia broni przez milicjantów. Długo utrzymywały się strajki w kopalniach „Ziemowit” i „Piast”. Pierwsza poddała się 22 grudnia, druga zaś 28 i był to ostatni punkt na mapie strajkowej w Polsce.

W wyniku akcji protestacyjnych wiele osób zostało zatrzymanych. Część zwalniano jednak w ciągu kilkunastu godzin. Aby doszło do represji, nie trzeba było jednak brać udziału w strajku, często bowiem osoby związane z „Solidarnością” wyrzucano z pracy. Pozamykano część czasopism i gazet, które działały poza partią lub wojskiem. Zdarzało się też, że sympatycy „Solidarności” sami rezygnowali z pracy. Głośnym epizodem był bojkot aktorów, którzy odmówili występowania w telewizji i radiu, w związku z czym musieli przez pewien czas wykonywać inny zawód²⁰.

Sposobem na uniknięcie represji było podpisanie deklaracji lojalności, które miały na celu także złamanie solidarności związkowej i publiczną zmianę wizerunku „Solidarności”. Część działaczy zgodziła się na to i przyznała, że strajki były błędem, a związek posunął się za daleko. Niektórzy stwierdzili później, że deklaracje złożyli pod przymusem i wycofali się z tego, co podpisali²¹.

¹⁸ Szczegółowo na ten temat traktuje publikacja: J. Dziadul, *Rozstrzelana kopalnia. 13–16 grudnia 1981 roku. Stan wojenny – tragedia „Wujka”*, Warszawa 1991.

¹⁹ J. Holzer, K. Leski, op. cit., s. 18–19.

²⁰ *Komedianci. Rzecz o bojkocie*, oprac. A. Roman, Warszawa 1990.

²¹ W taki sposób postąpił Zdzisław Rozwałak, przewodniczący Zarządu Regionu Wielkopolska, który 17 grudnia złożył przed kamerami telewizyjnymi swoistą samokrytykę, a 12 stycznia podczas konferencji prasowej z udziałem zagranicznych korespondentów odwołał swoje wcześniejsze deklaracje.

Stan wojenny dotknął nie tylko działaczy niezależnego, samorządowego związku zawodowego. Społeczeństwo również znalazło się w trudnej sytuacji. Utrudniona była komunikacja i poruszanie się między miejscowościami. Niedziałające telefony powodowały problem ze wzywaniem pogotowia i straży pożarnej, a pustki w sklepach i problemy z zaopatrzeniem stały się doskwierającą częścią rzeczywistości.

Kościół odpowiedział na wprowadzenie stanu wojennego poprzez apel prymasa Józefa Glempa, który nawoływał do pojednania i nieprzelewania polskiej krwi²². Za tym poszły również konkretne działania. Utworzono Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom, który istniał pod przewodnictwem biskupa Władysława Miziołka. Zaangażowani w tę działalność pozostawali również księża Bronisław Dąbrowski²³ oraz Jerzy Popiełuszko. Oprócz duchownych w Komitecie działali prawnicy, lekarze, naukowcy i artyści, w jakikolwiek sposób związani z „Solidarnością”. Udzielali porad prawnych i medycznych, prowadzili zbiórki pieniędzy dla rodzin ofiar, uiszczali grzywny, które musieli płacić uczestnicy manifestacji. Kościół ponadto organizował rekolekcje i wyjazdy do ośrodków internowania. Szczególną pracą zajmowała się Komisja Charytatywna Episkopatu Polski, na czele której stał biskup Czesław Domin z diecezji katowickiej. Jego Komisja pomagała rozdzielać dary, które płynęły z zagranicy²⁴.

1.2. Internowania

Celem operacji „Jodła”, którą zaczęto przeprowadzać w nocy z 12 na 13 grudnia, było internowanie intelektualistów, dawnego kierownictwa PZPR, jak chociażby Edwarda Gierka czy byłych premierów: Edwarda Babiucha i Piotra Jaroszewicza, „aktywu wrogich kontrrewolucyjnych ugrupowań”, ale przede wszystkim działaczy „Solidarność”. Do wielu mieszkań w całym kraju wchodziły uzbrojone, wyposażone w kajdanki i narzędzia do wyłamywania drzwi grupy funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa i milicji, asekurowane w niektórych wypadkach przez ZOMO²⁵. Aresztowania nierzadko miały bardzo dra-

²² Książd A. F. Dziuba, *Pierwsze reakcje Episkopatu Polski na stan wojenny (13–31 grudnia 1981)*, w: *Kościół i społeczeństwo wobec stanu wojennego*, red. W. J. Wysocki, Warszawa 2004, s. 30–31.

²³ Szczegóły na temat działalności biskupa Dąbrowskiego można znaleźć w publikacji, którą stanowią fragmenty jego dziennika: P. Raina, *Stan wojenny w zapiskach arcybiskupa Dąbrowskiego*, Warszawa 2006.

²⁴ G. Kreihs, *Komisja Charytatywna Episkopatu Polski. Działalność biskupa Czesława Domina*, w: *Kościół i społeczeństwo wobec stanu wojennego*, s. 184–185. *Stan wojenny, spojrzenie po dwudziestu latach*, tekst informatora, D. Iwaneczko, J. Pisuliński, red. A. Adamiak, Rzeszów 2001, s. 12–13.

²⁵ A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska*, s. 50. A. Friszke podaje za publikacją *Stan wojenny w dokumentach PRL 1980–1983*, oprac. B. Konopka, G. Majchrzak, Warszawa 2001, że według informacji MSW z 14 grudnia zatrzymano 3392 osoby. W. Bartoszewski, *Dziennik z internowania. Jaworze 15.12.1981 – 19.04.1982*, Warszawa 2006, s. 12.

matyczny przebieg. Zdarzało się także, że osoby poszukiwane nie były obecne w domu i w ten sposób uniknęły zatrzymań.

Z 4318 osób, które miały znaleźć się w ośrodkach odosobnienia, internowano 2874²⁶. Ten proceder kontynuowano przez następne tygodnie, gdyż „Solidarność” miała być pozbawiona kadry kierowniczej w jak najkrótszym czasie. Jej działalność miała być sparaliżowana i pozbawiona zaplecza, tak by nie mogła odrodzić się nawet w formie konspiracyjnej²⁷.

Zgrupowania ZOMO zajmowały również regionalne siedziby „Solidarności”, zabierały wydawnictwa, sprzęt poligraficzny, dokumenty, a dyżurującym pracownikom proponowały podpisanie deklaracji lojalności, co w przypadku odmowy kończyło się internowaniem²⁸.

Trudno powiedzieć, jakim kluczem kierowano się, ustalając listy osób przewidzianych do internowania. Uwzględniano przede wszystkim ważnych krajowych i regionalnych działaczy oraz doradców i dziennikarzy. Internowano osoby, które działały w opozycji przedsierpniowej oraz intelektualistów sympatyzujących z ruchem solidarnościowym. Wzięto pod uwagę także związkowców z zakładów, które uznano za szczególnie znaczące, czyli największe, najbardziej aktywne, bądź takie, które miały strategiczne znaczenie w momencie wprowadzania stanu wojennego – jak poczta, koleje, środki masowego przekazu czy komunikacja miejska. Możliwe jest jednak, że o umieszczeniu na liście konkretnych osób decydowały subiektywne czynniki, jak donos lub nieprzychylna opinia²⁹.

Lech Wałęsa tak wspomina okoliczności swojego zatrzymania:

„Fiszbach [I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego w Gdańsku] Kołodziejski [wojewoda gdański] zostali zawiezieni do mnie na Zaspę. Blok mieszkalny przy ulicy Pilotów i wejście do klatki były szczelnie obstawione milicją. Zaczęli rozmowę przez zamknięte drzwi, potem weszli do środka i przekazali mi polecenie udania się natychmiast do Warszawy. Odrzuciłem tę propozycję, gdyż warunkiem wstępnym powinno być uwolnienie wszystkich zatrzymanych. Z tym żądaniem obaj przedstawiciele władzy odjechali, aby je przekazać dalej. Dzięki specjalnemu połączeniu z komitetem partii przekazali moje warunki³⁰.”

Kołodziejski i Fiszbach wraz ze specjalną grupą bojową przybyli ponownie po godzinie 3.00. Przekonali Wałęsę, że dobrowolne udanie się na rozmowę

²⁶ A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska*, s. 50

²⁷ H. Głębocki, *Policja Tajna przy robocie*, Kraków 2005, Arcana, s. 424–425.

²⁸ A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska*, s. 53.

²⁹ J. Holzer, K. Leski, op. cit., s. 9.

³⁰ L. Wałęsa, op. cit., s. 295.

będzie lepszym rozwiązaniem. Spod domu zawieziono go samochodem na lotnisko, potem awionetką do Warszawy, a następnie do Chylic na rozmowę z ministrem Stanisławem Cioskiem³¹. Potem przeniesiony został do Otwocka i w maju do ośrodka w Arłamowie.

Tadeusza Mazowieckiego zatrzymano w hotelu „Grand”, dokąd się udał wraz z innymi członkami związku, którzy przybyli do Gdańska na posiedzenie Komisji Krajowej. Opisał on, że hotel otaczał szczelny pierścień uzbrojonych oddziałów ZOMO. W hotelu było 30–40 osób, z których prawie wszystkich zatrzymano. Zomowcy wchodzili do kolejnych pokoi, przeszukiwali szafy, polecali zabrać rzeczy osobiste, a następnie wyprowadzali do samochodów³². Rodziny zostawały bez wiadomości o miejscu pobytu zatrzymanych³³.

Po większość osób jednak funkcjonariusze przyszedli do domów późną nocą lub wczesnym rankiem. Po doprowadzeniu do najbliższej komendy MO następowiała rewizja, a później przewiezienie do odpowiedniego ośrodka.

Wiele wspomnień jest do siebie podobnych, chociaż za każdym kryje się indywidualny dramat. Przytoczyć warto chociaż jeden opis takiego zatrzymania rankiem, w grudniową niedzielę:

„Nie pozwolili mi nic ze sobą zabrać, mówiąc, że jadę tylko na przesłuchanie i niedługo wrócę. Mężowi, który chciał ze mną jechać, oświadczyli, że będzie dużo lepiej dla wszystkich, jeśli zostanie w domu i zajmie się dzieckiem. Na dole czekały dwa samochody i jeszcze dwóch ubeków. Wraz z tymi, którzy mnie wyprowadzali z domu, wsiadłam do jednego z samochodów i ruszyliśmy jak się okazało na komendę na ul. Kopernika. Po drodze uświadomili mnie, że w nocy został wprowadzony stan wojenny”³⁴.

Internowania to jednak nie tylko okres grudnia i stycznia. Wiele zatrzymań miało miejsce w późniejszych miesiącach, kiedy część społeczeństwa wiedziała już, jak wygląda sytuacja w ośrodkach odosobnienia. Funkcjonariusze przychodzili do domów, przeprowadzali rewizję i zabierali na przesłuchanie, a potem dalej. Bywało, że określone osoby zabierano z ulicy lub z pracy, często więc nie były one przygotowane na pobyt poza domem, i tym samym pozostawiały rodzinę bez wiadomości o swoich losach³⁵.

³¹ Ibidem, s. 295–296, 301.

³² Tadeusz Mazowiecki przebywał najpierw w Strzebielinku, następnie w Jaworzu dokąd dowieziono go, mówiąc uprzednio, że jedzie do domu. Do Jaworza dotarła już wcześniej informacja, że Mazowiecki nie żyje. T. Mazowiecki, *Internowanie*, Warszawa 1982.

³³ J. Szutkiewicz, *Biało-czerwone goździki i WRONa. Wspomnienia żony internowanego*, Toruń 2010, s. 69.

³⁴ B. Dąbrowska, *Nie tylko tamten grudzień*, w: *Dekret na czarownicy, czyli historia prawdziwa prozą i wierszem o łódzkich ekstremistkach, które nie poddały się WRON-ie*, Łódź 2001, s. 66–67.

³⁵ Z. Gromiec, *My z branki majowej*, w: *Dekret na czarownicy*, s. 103–110.

Na przyjęcie internowanych czekało kilkadziesiąt ośrodków, z których większość była odrębnymi oddziałami więzień. Często zatrzymani nie przebywali cały czas w jednym miejscu i mogli być przewożeni po krótszym lub dłuższym czasie do innych. Powszechna była procedura wręczania zatrzymanym decyzji o internowaniu dopiero w miejscu odosobnienia. Warunki tam panujące były zróżnicowane. Cztery ośrodki internowania miały funkcjonować na bazie ośrodków wczasowych, między innymi w Jaworzu, w którym osadzono Władysława Bartoszewskiego³⁶, który tak wspomina warunki pobytu:

„Zapowiadają pobyt w trzyosobowych pokojach i pozwalają dowolnie się dobierać. Zajmujemy pokoje na pierwszym piętrze (w ogóle jest ich dwanaście). Z Andrzejem Kijowskim i Jackiem Bocheńskim zajmujemy pokój 101. W krańcowym, najbliższym schodów lokują się funkcjonariusze. Jeszcze w nocy prowadzą nas do innego, większego pawilonu, w którym jest stołówka, i dają zaskakująco dobrą kolację. Co to ma wszystko znaczyć? Jakaś willa szczęścia?”³⁷

Internowani mieli świadomość, że zamknięto ich w „złotej klatce”. W Jaworzu przebywali bowiem ludzie kultury i nauki. Oderwani od robotników, za protestowali jednak przeciwko takiemu podziałowi i segregacji ludzi³⁸. Podobna sytuacja panowała w Gołdapi, która była ośrodkiem przeznaczonym dla kobiet. Znalazły się tam dziennikarki, lekarki, kobiety profesorowie wyższych uczelni, nauczycielki, studentki i najlepsze robotnice³⁹. Ponieważ był to ośrodek wczasowy pracowników Polskiego Radia i Telewizji, panowały tam o wiele dogodniejsze warunki niż w poprzednich obozach, do których trafiały inne kobiety.

Odmienne obraz wyłania się ze wspomnień Tadeusza Mazowieckiego, który przez pierwszych kilka dni stanu wojennego przebywał w więzieniu w Strzebielinku:

³⁶ Uwieszono tam także Halinę Mikołajską, Ankę Kowalską, Teresę Bogucką, Stefana Kurowskiego, Ryszarda Herczyńskiego, prof. Władysława Kunickiego-Goldfingera, Romana Zimanda, Jacka Bocheńskiego, Jerzego Jedlickiego, Andrzeja Szczypiorskiego, Andrzeja Wernera, Andrzeja Tyszkę, Aleksandra Malachowskiego, Andrzeja Kijowskiego, Michała Komara, Stefana Amsterdamskiego, Ryszarda Bugaję, Marzenę i Wiesława Kręcików, prof. Romana Wyrzykowskiego, Waleriana Pańkę, Sławomira Kozłowskiego, Ryszarda Gawrońskiego, Andrzeja Bogusławskiego, Małgorzatę Łukasiewicz, Marię Wosiek, Halinę Suwałę, Wiktora Woroszyńskiego, Andrzeja Drawicza, Jerzego Holzera, Janusza Szpotańskiego, Piotra Wierzbickiego, Marka Tabina, Piotra Topińskiego, Ludwika Chelmickiego, Waldemara Kuczyńskiego, Grzegorza Bogutę, Jana Walca, Eugeniusza Kloca, Dariusza Kupieckiego, Tadeusza Mazowieckiego, Stefana Niesiołowskiego, Juliana Kornhausera, Jacka Berezina, Bronisława Komorowskiego, Jana Nowaka. W. Bartoszewski, op. cit., s. 24–25, 29.

³⁷ Ibidem, s. 25.

³⁸ Ibidem, s. 15.

³⁹ Przebywały tam między innymi: Grażyna Kuroń, Izabela Cywińska, Maria Dmochowska, Krystyna Skolecka-Kona (jedyna internowana kobieta adwokat), Anka Kowalska, Ewa Sułkowska-Bierezin, Małgorzata Bartyzel, Ludwika Wujec, Halina Mikołajska, Barbara Dąbrowska, Maria Dmochowska, Inka Dunin, Zenka Łukasiewicz, Iwona Smurzyńska, Jadwiga Szczęśna, Iwona Śledzińska-Katarasińska, Małgorzata Matynia, Barbara Sumińska, Elżbieta Frątczak, Zofia Gromien, Jolanta Hajdys, Janina Kończak, Krystyna Kowalczyk, Anka Kubiak, Teresa Misiak, Teresa Skobel, Grażyna Sumińska, Barbara Śreniowska-Szafran. B. Dąbrowska, op. cit., Łódź 2001.

„Zabudowa naszego obozu składała się z kilku pawilonów z celami i bodaj dwóch budynków gospodarczych i administracyjnych. Całość obozu okolona murem trzymetrowej wysokości, w metrowej odległości od muru siatka, na rogach wieżyczki na których stale pełnili dyżur wartownicy. Mimo to wyprowadzanie na spacer odbywało się w asyście co najmniej dwóch, trzech milicjantów. Wyznaczano nam trasę spaceru na części placu”⁴⁰.

Dla kobiet przeznaczono Olszynkę Grochowską (do której często trafiały kobiety najpierw zabrane do więzienia w Łęczycy), gdzie znajdował się kompleks baraków. Były tam zimne, wieloosobowe cele. Bliskich, którym udało się dowiedzieć o miejsce pobytu, w pierwszych dniach nie wpuszczano⁴¹.

Pierwsze dni pobytu w więzieniu były niezwykle ciężkie. Brakowało wiadomości o tym, co dzieje się z rodziną, samemu również nie można było przekazać informacji o swoich losach i miejscu przebywania. W wielu obozach internowania panowała trudna sytuacja ze względu na zimno, dramatyczne warunki sanitarne czy brak intymności. Z pomocą przychodziły instytucje z zewnątrz. Często gośćmi byli duchowni, którzy odprawiali msze, spowiadali, nieśli pomoc duchową. Kościół dostarczał paczki z niezbędnymi artykułami: żywnością, środkami czystości, ubraniami. Pocięgą były paczki od rodzin, jednak mogły one być dostarczane nie częściej niż dwa razy w miesiącu i ważyć do 3 kilogramów, czasem więcej⁴². Dary przynosili również zupełnie spontanicznie ludzie, którzy chcieli się podzielić tym, co mieli. W takie działania włączali się aktorzy, na przykład Kalina Jędrusik czy Andrzej Łapicki.

Próbowano organizować sobie czas wolny, choć początkowo utrudniona była komunikacja między celami. Często internowani mogli się nawzajem zobaczyć dopiero przy okazji Wigilii lub Nowego Roku, którym towarzyszyły msze święte. Wystawiano więc przedstawienia, czytano książki, uczono się języków, organizowano wykłady, wieczorki poezji, co nie tylko wypełniało czas wolny, ale było też próbą integracji, zawiązania wspólnoty. Próbowano nawet uruchomić radio, jeżeli znajdowało się ono w celi⁴³. W Jaworzu każdy pokój był w nie wyposażony, więc czasem, udawało się usłyszeć strzępy zagłuszonej audycji BBC lub Wolnej Europy. W Hławie więźniowie wydawali nawet tajną gazetkę „Nasza Krata”. W ośrodkach o dużo ostrzejszym rygorze modlitwy

⁴⁰ T. Mazowiecki, op. cit., s. 21.

⁴¹ B. Dmochowska, *Noc generała*, w: *Dekret na czarownicę*, s. 13–15.

⁴² A. Perlak, *Ośrodek internowania w Zakładzie Karnym w Uhercach w okresie od 16 sierpnia – 23 grudnia 1982*, w: *Internowani w Uhercach II (16 sierpnia – 23 grudnia 1982 r.)*, oprac. A. i M. Perlakowie, Wrocław 2010, s. 15. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 30 XII 1981 r. w sprawie regulaminu pobytu internowanych w ośrodkach odosobnienia, Dz. U. 1981, nr 32.

⁴³ *Internowani w Hławie (1981–1982)*, oprac. W. Kałudziński, Olsztyn 2006, s. 105.

i śpiewy były często jedyną obroną i formą protestu osób, które nie wiedziały nic o losach rodzin i przyjaciół⁴⁴. Do Jaworza natomiast, gdy przywieziono tam Mazowieckiego, przyszły już paczki⁴⁵. Od czasu do czasu odbywały się przesłuchania, w czasie których proponowano wyjazd za granicę⁴⁶ i podpisanie „lojalni” a więc oświadczenia, że nie będzie się prowadziło nielegalnej działalności⁴⁷.

Mimo prób organizowania sobie życia w wielu obozach sytuacja była dramatyczna, jeśli chodzi o represje, jakie stosowali funkcjonariusze zarządzający ośrodkami. Dochodziło do pobić, urządzano tak zwane ścieżki zdrowia, czyli kazano więźniom iść przez szpaler utworzony przez bijących ich funkcjonariuszy. Innym rodzajem prześladowania były tak zwane „kipisze”, czyli przeszukiwania cel, poza tym kazano biegać po rozlanej wodzie z mydłem i dodatkowo bito tych, którzy upadli. Ciężkimi obozami były: Iława⁴⁸, Uherce⁴⁹ i Wierzchowo Pomorskie⁵⁰. Zdarzało się, że odpowiedzią internowanych na represje i pozbawienie wolności były głodówki, które dodatkowo pogarszały jeszcze i tak już zły stan zdrowia części osób. Starano się przesyłać do Episkopatu i Międzynarodowego Czerwonego Krzyża informacje o zdrowiu internowanych, co czasami przyniosło skutek, na przykład po wizycie w Strzebielinku skierowano na leczenie internowanych, którzy podjęli strajk głodowy⁵¹, a po wizycie w Gołdapi zwolniono kilka kobiet (w tym dwie w ciąży) ze względu na stan zdrowia⁵². Internowanym lekarzom władze ośrodków pozwalały zazwyczaj udzielać pomocy lekarskiej potrzebującym. W ciężkich warunkach powracały dawne choroby, które zaostrzała nieodpowiednia dieta, tęsknota za bliskimi i straszenie procesami. Do lekarzy zwracano się więc nie tylko po poradę zdrowotną, ale często po to, by mieć okazję do rozmowy⁵³.

Osobnym problemem były widzenia, na które zezwolono dopiero po miesiącu internowania, choć wielu osobom odmawiano ich jeszcze później. Widzenia mogły się odbywać raz w miesiącu, później już częściej. Z czasem rygor więzienny stawał się łżejszy, wypuszczano kolejnych internowanych i wraz z zawieszeniem stanu wojennego 31 grudnia 1982 roku zwolniono prawie wszyst-

⁴⁴ T. Mazowiecki, op. cit., s. 23.

⁴⁵ Ibidem, s. 47.

⁴⁶ R. Gieszczyńska, *Internowani w Ośrodku Odosobnienia w Iławie w świetle wspomnień zgromadzonych w OBN w Olsztynie*, w: *Internowani w Iławie*, s. 78.

⁴⁷ M. Dmochowska, op. cit., s. 15

⁴⁸ A. Kopiczko, *Pomoc Kościoła katolickiego osobom represjonowanym i ich rodzinom w okresie stanu wojennego na terenie diecezji warmińskiej (do połowy 1982 r.)*, w: *Internowani w Iławie*, s. 69.

⁴⁹ A. Perlak, op. cit., s. 19.

⁵⁰ J. Szutkiewicz, op. cit. s. 108–109, 115–118.

⁵¹ Ibidem, s. 192.

⁵² M. Dmochowska, *Internistka w internacie*, w: *Dekret na czarownicy*, s. 65.

⁵³ Ibidem, s. 62.

kich. Tym samym obozy dla internowanych zostały zamknięte. W więzieniach pozostawiono natomiast kilkunastu przywódców opozycji, którym zarzucano prowadzenie działalności antypaństwowej przed 13 grudnia 1981 roku⁵⁴.

Osoby, które zostały zwolnione z internowania, wykorzystywały zdobytą wiedzę i na wolności pomagały rodzinom, których bliscy jeszcze nie zostali wypuszczeni. Barbara Śreniowska-Szafran wspomina:

„Gdy teraz ktoś pyta, czym zajmowałam się w stanie wojennym, odpowiadam: – Jeździłam do więzień, biegałam po sądach i adwokatach, pakowałam (nie powiem jak) grypsy, radioodbiorniki, alkohol i inne dobra zakazane, użerałam się z naczelnikami ZK, zdobywałam i dźwigałam benzynę dla adwokatów, olej i pastę «Komfort» dla drukarzy, siedziałam w brudnych aresztach i luksusowym domu wczasowym, wymykałam się śledzącym mnie ubekom, wycinałam w gumce «Mysze» pieczątki, stemplowałam koperty i cegielki, wyrzucałam śmieci «pod karabinami», porozumiewałam się z rodziną na piśmie, czytałam i przenosiłam «bibułę» i grypsy, bywałam przyjmowana na plebaniach, uczyłam zwolnionych z więzień chodzić po ulicach i robić zakupy etc.”⁵⁵

Internowania były ogromnym ciosem dla „Solidarności”, ponieważ pozbawiły związku kierownictwa. Dodatkowym problemem było ponowne zorganizowanie się w ramach struktur podziemnych. Początkowo los wielu internowanych był nieznany, co utrudniało sytuację i związkowi, i rodzinom. Traktowanie uwiezionych zależało najczęściej od funkcjonariuszy. Nierzadko jednak okres ten był czasem nawiązywania przyjaźni i analizowania okresu ostatnich kilkunastu miesięcy.

W ośrodkach starano się zawiązać wspólnotę, wyłonić przedstawicieli do kontaktów z władzami i prowadzić samokształcenie. Podpisywanie deklaracji lojalności nie zdarzało się często. Bywało jednak, że zwolnieni z internowania decydowali się na emigrację z kraju pod wpływem prześladowań, z jakimi się spotykali już na wolności⁵⁶.

1.3. Powstanie TKK

O działalności podziemnej zaczęto myśleć szybko. Zbigniew Bujak, szef Regionu Mazowsze, który ukrył się bezpiecznie w Gdańsku, wydał dwa teksty jeszcze w czasie trwania strajku w Stoczni.

⁵⁴ J. Wierzbicka-Rusiecka, „*Nasza Krata*” z drugiej strony, w: W. Gieszczyński, *Wstęp, Internowani w Hławie (1981–1982)*, s. 9–10.

⁵⁵ B. Śreniowska-Szafran, *Relacja II*, w: *Dekret na czarownicy*, s. 97.

⁵⁶ J. Szutkiewicz, op. cit., Toruń 2010.

„Pisałem o sposobach organizowania się. Proponowałem tworzenia wąskich pięcio-, dziesięcioosobowych zespołów, które głównie zbierałyby składki w swoim otoczeniu i przesyłały wyżej, do wspólnej kasy. Od początku uważałem, że możliwości działania w podziemiu (co brałem już pod uwagę) będą zależały od tego, na ile uda się wesprzeć osoby wyrzucane z pracy. To znaczy: jeśli stu wyrzuconych – pomoc dla stu, jeśli tysiąc – dla tysiąca. Im mniejsza pomoc dla wyrzuconych, tym mniejsza skuteczność i zasięg działania podziemia”⁵⁷.

Drugiego dnia stanu wojennego zaczęły się tworzyć tak zwane KOS-y, czyli Komitety Oporu Społecznego. Doszło do tego dzięki przypadkowemu spotkaniu kilku osób, które uniknęły internowania. KOS miał być grupką pięcioosobową, z której każda osoba miała próbować stworzyć następną „piątkę”. Do ich zadań należało zbieranie i rozpowszechnianie informacji, pomoc internowanym i wyrzuconym z pracy. Wkrótce poszczególne KOS-y wyspecjalizowały się w różnego rodzaju działalności, takiej jak wymyślanie receptury na farbę drukarską, domowe sposoby robienia fotokopii czy magazynowanie papieru. Były one wówczas popularną formą budowania oporu i jednocześnie przykładem decentralizacji struktur podziemnych⁵⁸.

Po powrocie do stolicy Bujak włączył się w organizację warszawskiego podziemia, które tworzył wraz ze Zbigniewem Janasem (członkiem Komisji Krajowej), Wiktorem Kulerskim (wiceprzewodniczącym Regionu Mazowsze) oraz Zbigniewem (również członkiem Komisji Krajowej) i Zofią Romaszewskimi. 16 grudnia Kulerski i Janas wydali odezwę *Co robić?*, w której odpowiadali na postawione w tytule pytanie – „trzeba strajkować aż do sukcesu”. Organizatorzy podziemia w Mazowszu zebrali się około 10 stycznia 1982 roku. Byli to Bujak, Kulerski, Janas i Romaszewscy, oraz Helena Łuczywo i Ewa Kulik. Podzielili się zebranymi informacjami o sytuacji w regionie, internowaniach i przedyskutowali formę działań, jakie należało podjąć. Podzielono się również zadaniami. Helenie Łuczywo przypadła organizacja pisma związkowego, Ewie Kulik łączność z ukrywającymi się związkowcami i regionami⁵⁹.

W łonie grupy doszło do dyskusji na temat formy, jaką ma przyjąć opór. Bujak miał jeszcze nadzieję, że istnieje możliwość przywrócenia legalnej działalności, w związku z tym nie należało tworzyć nowych struktur, pozastatutowych, aby nie wprowadzać podziałów⁶⁰. Centralizacja stwarzała ryzyko infiltracji

⁵⁷ M. Łopiński, M. Moskit, M. Wilk, op. cit., s. 41.

⁵⁸ KOS-y – Komitety Oporu Społecznego „Solidarność”, „Tygodnik Mazowsze”, nr 3, 17 II 1982, s. 1.

⁵⁹ A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze*, w: *Solidarność podziemia 1981–1989*, pod red. A. Friszke, Warszawa 2006, s. 417–418.

⁶⁰ Ibidem, s. 420.

cji i rozbicia konspiracyjnie działającego związku w razie wpadki. Z kolei ruch wieloosiowy o dużej samodzielności i swobodzie decyzji miały stopniowo doprowadzić do uniezależnienia się społeczeństwa od władzy. Takie zdanie wyrażali szczególnie Bujak i Kulerski⁶¹. Nieco odmienne stanowisko miał Zbigniew Romaszewski, który opowiadał się za stworzeniem „centrum decyzyjnego”, jednak struktura powinna być zdecentralizowana. Polemikę z poglądami Bujaka głosił przebywający w Białolecie Jacek Kuroń, który w styczniu 1982 roku w swych *Tezach o wyjściu z sytuacji bez wyjścia* pisał, że konieczne jest powołanie centralnego ośrodka, który przygotowałby strajk generalny lub nawet powstanie. Taki opór miał z kolei dać szansę na dialog i kompromis z władzą⁶². Spory o kształt podziemia przeciągały decyzję o powołaniu oficjalnej reprezentacji regionu. Dopiero po powstaniu TKK postanowiono utworzyć Regionalny Komitet Wykonawczy NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze⁶³.

Niezwykle ważne było przystąpienie do wydawania przez region własnego pisma. Prace nad „Tygodnikiem Mazowsze” rozpoczęły się jeszcze przed 13 grudnia. Na wieść o wprowadzeniu stanu wojennego jego redaktor, Jerzy Zieliński, popełnił samobójstwo. Numer pierwszy był właściwie gotowy ale nigdy się nie ukazał. Żeby jednak nawiązać do przygotowanego wcześniej materiału i uhonorować Zielińskiego, pierwszy wydany numer ukazał się z numerem 2. Został on wydany w nakładzie 2 tysięcy egzemplarzy przez NOW-ą (Niezależna Oficyna Wydawnicza, która działała od 1977 roku⁶⁴). Później drukowano również na offsetach innych niezależnych wydawnictw⁶⁵. Tygodnik prezentował oświadczenia i komunikaty kierownictwa regionu, co zresztą cementowało struktury. Mimo to Bujak i Kulerski uważali, że to samodzielna redakcja, co zresztą potwierdzali jej członkowie⁶⁶.

Obecni przy tworzeniu zrębów regionu Zofia i Zbigniew Romaszewscy jeszcze przed 13 grudnia nosili się z zamiarem utworzenia solidarnościowego radia. Pierwsza audycja odbyła się 12 kwietnia i była słyszalna w większej części Warszawy, co stanowiło duży sukces podziemia. Przez pewien czas trudno

⁶¹ K. Łabędź, *Spory wokół zagadnień programowych w publikacjach opozycji politycznej w Polsce w latach 1981–1989*, Kraków 1997, s. 93.

⁶² A. Dudek, *Scenariusz Kuronia*, „Wprost” 2006, nr 36.

⁶³ A. Friszke, op. cit., s. 430.

⁶⁴ Więcej na temat NOW-ej: *Jestem w ogóle apolityczny... Rozmowa z Mirosławem Chojeckim*, „Więź” 1990, nr 5–6, s. 146–162. J. Błażejowska, *Papierowa rewolucja. Z dziejów drugiego obiegu wydawniczego w Polsce 1976–1989/1990*, Warszawa 2010.

⁶⁵ A. Friszke, op. cit., s. 419.

⁶⁶ „Na karku trzecia setka”. „Tygodnik Mazowsze” odpowiada na pytania „Promienistych”, w: W. Bereś, K. Burnetko, *Tylko nie o polityce. Wywiady z twórcami i kierownikami poligrafii „Tygodnika Mazowsze”*, Paryż 1989, s. 92.

było je namierzyć, ponieważ ekipa po włączeniu emisji mogła zmienić miejsce nadawania. Jednak w lipcu 1982 roku aresztowano Romaszewskich. W tym samym czasie, kiedy zaczęło działać Radio „Solidarność”⁶⁷, 25 kwietnia powstał w Warszawie inny organ – Międzyzakładowy Robotniczy Komitet „Solidarności”, który scalił grupy związane z czasopismami „Głos Wolnego Robotnika” i „CDN”. W te działania włączyli się Romaszewscy. MRKS opowiadał się jednak za czynną działalnością, więc nie związał się z powołanym kilkanaście dni później podziemnym kierownictwem regionu⁶⁸.

W Gdańsku w ukryciu pozostawał Bogdan Lis (wiceprzewodniczący Regionu Gdańskiego i członek Komisji Krajowej), któremu udało się wydać dwa oświadczenia powielone przez tajne drukarnie studenckie. Eugeniusz Szumiejko i Andrzej Konarski z Regionu Dolnośląskiego i Komisji Krajowej odnaleźli się w Gdańsku pod koniec grudnia. Dowiedzieli się także o działalności Bogdana Borsewicza, ponieważ na pasterce zostały rozrzucone ulotki z jego nazwiskiem⁶⁹. Nawiązywanie kontaktów i szukanie działaczy przebywających na wolności nie było łatwe. W związku z tym w styczniu miało miejsce wiele spontanicznych działań, które skupione były głównie na rozpowszechnianiu ulotnych gazetek i organizowaniu demonstracji. Pojawiła się potrzeba skoordynowania oporu. Na przełomie stycznia i lutego doszło do spotkania Borsewicza, Lisa i Aleksandra Halla. Każdy miał już pewną sieć kontaktów, mieszkań i skrzynek kontaktowych, co pozwoliło, by region gdański mógł rozpocząć tworzenie swoich struktur⁷⁰. Wiadomo jednak, że przed 15 stycznia to Borsewicz przybył do Halla i zaproponował mu włączenie się w pracę podziemnej „Solidarności”. Na pytanie, dlaczego akurat jemu (Hall nigdy nie był członkiem „Solidarności”), Konrad Knoch odpowiada, że w podziemiu kontakty nawiązywano na podstawie relacji z okresu przedsierpniowej i sierpniowej opozycji. Ważne było zaufanie, a Aleksander Hall był osobą znaną w Trójmieście i niewątpliwie takim zaufaniem się cieszył⁷¹. Powoli krzepły struktury. W maju, już po powstaniu TKK, grupa, która skupiła się wokół Lisa i Borsewicza, wydała

⁶⁷ Radio „Solidarność” powstało również w innych miejscach: w regionie Dolnego Śląska, w Toruniu, Świdniku, Poznaniu, Siedlcach, na Lubelszczyźnie, Ziemi Puławskiej, w Gdańsku, w Bydgoszczy, w Pabianicach, Pile, Gorzowie Wielkopolskim, Krakowie, regionie śląsko-dąbrowskim i w innych miastach oraz regionach. G. Majchrzak, *Radio „Solidarność”. Niezależna działalność radiowa pod szyldem „Solidarności” 1980–1989*, w: NSZZ *Solidarność 1980–1989*, t. 2, *Ruch Społeczny*, pod red. Ł. Kamińskiego i G. Waligóry, Warszawa 2010, s. 409–444.

⁶⁸ J. Holzer, K. Leski, op. cit., s. 33–34.

⁶⁹ *Z ramki, sita i maszyny*, w: E. Szczesiak, *My podziemni. Cisi bohaterowie stanu wojennego. Jak walczyła Solidarność. Gdańsk 1981–89*, Gdańsk 2006, s. 46–47.

⁷⁰ M. Łopiński, M. Moskit, M. Wilk, op. cit., s. 54.

⁷¹ K. Knoch, *Regionalna Komisja Koordynacyjna w Gdańsku w latach 1982–1989*, w: *Solidarność podziemna 1982–1989*, pod red. A. Friszkego, Warszawa 2006, s. 190–191.

oświadczenie o powołaniu Regionalnej Komisji Koordynacyjnej. Było to jednak potwierdzenie stanu faktycznego, a nie powołanie nowej organizacji⁷².

Po upadku ostatniego strajku we Wrocławiu Władysław Frasyniuk myślał raczej o odbudowie komórek związkowych, które miałyby przygotować strajk generalny, niż o konspiracji. Przywódcy RKS – Frasyniuk, Piniór i Bednarz – razem z innymi ukrywającymi się powoli odtwarzali sieć „społecznego oporu”. Powoli odnajdowano związkowców przebywających na wolności, znajdowano drukarnie. 10 stycznia 1982 roku Frasyniuk i Barbara Labuda określili jako koniec okresu tworzenia podstawowych struktur konspiracyjnych⁷³. RKS spotkał się z redakcją biuletynu „Z dnia na dzień”, która podjęła pracę zaraz po wprowadzeniu stanu wojennego⁷⁴. Dzięki jego kolporterom udało się odnowić pozrywane w fabrykach kontakty. 13 stycznia podjęto jednodniowy strajk dla uczczenia pamięci ofiar. Dwa tygodnie później protestowano przez pół godziny przeciwko podwyżce cen. Tym razem jednak władza zareagowała aresztowaniami i zwolnieniami z pracy. Dochodziło również do dużych obniżek wypłacanych pensji. Wszystko to powodowało, że nastroje społeczne słabły. Zaczęto wydawać prasę podziemną, organizowano szkolenia z drukowania (przeprowadzali je studenci, doktoranci i pracownicy naukowci), organizowania podziemnych komórek, obrony przeciwko represjom oraz wykorzystywania możliwości, jakie dawało jeszcze prawo⁷⁵.

W Krakowie istniały grupy, które z różnych względów czuły się odpowiedzialne za związek. Pod koniec grudnia poszczególni działacze zaczynali się odnajdywać. Z porozumienia pomiędzy nimi w styczniu wyłoniła się Regionalna Komisja Wykonawcza, która miała reprezentować i organizować struktury związku w nowych warunkach, zbierać i rozprowadzać informacje, organizować pomoc dla represjonowanych i zapewniać łączność z innymi regionami. Przewodniczącym został Władysław Hardek, a do kierownictwa weszli również Stanisław Handzlik, Jan Ciesielski i Jan Pacuła. Pod koniec czerwca pracowały już zespoły doradcze, rozwinięty był kolportaż i działalność wydawnicza⁷⁶.

Większość inicjatyw, które miały na celu zbudowanie podziemnych centrów oporu związku, opierała się na działaniach lokalnych. Próbowaly one

⁷² Ibidem, s. 193.

⁷³ Ł. Kamiński, *Regionalny Komitet Strajkowy NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk (1981–1990)*, w: *Solidarność podziemna 1982–1989*, s. 314.

⁷⁴ Grupa ta była związana z „Biuletynem Dolnośląskim” – pismem opozycji przedsierpniowej, które zachowało elementy konspiracji nawet w okresie „Solidarności”. <http://www.sw.org.pl/redakcja-zdnd.html> (dostęp: 2 I 2013). W „Z dnia na dzień” czołową rolę odgrywał Kornel Morawiecki, z którym jednak wiosną 1982 roku zaczęło dochodzić do konfliktów. M. Łopiński, M. Moskit, M. Wilk, op. cit., s. 82.

⁷⁵ M. Łopiński, M. Moskit, M. Wilk, op. cit., s. 55–59.

⁷⁶ E. Zajac, *Małopolska „Solidarność” w podziemiu (1982–1989)*, w: *Solidarność podziemna...*, s. 278–279, 283.

nierz kierować całym regionem, często jednak nie miały kontaktów z innymi strukturami ani lokalnymi przywódcami, którzy uniknęli internowania. Z najważniejszych, niewspomnianych powyżej, można jeszcze wymienić: działające w Łodzi Międzyzakładową Komisję Koordynacyjną „Jesteśmy” (współpracowali z nią przedstawiciele „Solidarności” rolniczej i Niezależnego Zrzeszenia Studentów) i Tajny Tymczasowy Zarząd Regionalny Ziemi Łódzkiej⁷⁷, Tymczasowe Prezydium Zarządów Regionu Środkowo-Wschodniego w Lublinie, Tymczasowy Zarząd w Olsztynie, Tymczasową Komisję Regionalną w Białymstoku, częstochowski Komitet Oporu „Solidarność”, Region Wielkopolska z siedzibą w Poznaniu, Region Południowo-Wschodni (nie wiadomo dokładnie, o jaki obszar chodziło, kierownictwo mogło być w Rzeszowie lub Przemyśle), Międzyzakładowy Komitet Koordynacyjny Regionu Pomorze Zachodnie. W Warszawie kilka grup utworzyło Międzyzakładowy Komitet Koordynacyjny z cząsteczką „Wola”⁷⁸.

Próbę koordynacji konspiracyjnych poczynań związku podjęli Szumiejko i Konarski, którzy nawiązali w Gdańsku sporo kontaktów i wraz z innymi działaczami z KKS utworzyli Ogólnopolski Komitet Oporu, który miał według niego pomóc w scaleniu „Solidarności” i dać znać społeczeństwu, że związek nadal działa. Pierwszą odezwę Szumiejko i Konarski podpisali pseudonimem „Mieszko”. Brakowało im jednak łączności z Lisem i Borusewiczem. OKO nawiązało kontakt z Krakowem, Wrocławiem, Szczecinem i Bydgoszczą (te miasta „weszy” do OKO), a w marcu z Zachodem w osobie Jerzego Milewskiego. Poszczególne miasta przyłączały się do komitetu. Bujak wypowiadał się na ten temat sceptycznie, ponieważ był przeciwny powoływaniu ogólnopolskich organizacji. W kwietniu Frasyniuk zawiadomił Szumiejkę, że nakłania Bujaka do pomysłu stworzenia krajowego organu. Wiele osób nie pokładało jednak w grupie skupionej wokół OKO dużej nadziei, między innymi Borusewicz. W momencie, gdy przedstawiciele regionów zaczęli dogadywać się między sobą, w tym działacze z Gdańska, których brakowało w OKO, i doszło do powołania Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej, do domu, w którym przebywał Eugeniusz Szumiejko, przyszli oficerowie SB. Szumiejko musiał ratować się

⁷⁷ W regionie łódzkim było wiele grup, które aspirowały do miana kierownictwa podziemnych struktur związku. Przywołany Tajny Zarząd był jedną z najwcześniejszych i najlepiej zorganizowanych. We wrześniu 1982 roku powstała Regionalna Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej, która połączyła wiele ponadzakładowych grup, natomiast w 1984 roku po wcześniejszym zwolnieniu internowanych doszło do utworzenia Regionalnej Komisji Wykonawczej, która miała akceptację TKK i Wałęsy. L. Olejnik, *Podziemne struktury NSZZ „Solidarność” w regionie Ziemia Łódzka w latach 1981–1989*, w: *Solidarność podziemna...*, s. 363–383.

⁷⁸ Na temat „Woli” i kręgu współpracujących przy niej dziennikarzy ukazała się publikacja K. Zalewskiej, *Będzie Strajk*, Warszawa 2012.

ucieczką, która zresztą należała do jednej z najbardziej brawurowych w stanie wojennym, i dopiero w ukryciu dowiedział się o powstaniu TKK, której członkowie zresztą zaprosili do udziału jego i Andrzeja Konarskiego. Szumiejko zgodził się włączyć w jej działania, ale Konarski odmówił, uważając, że zostali oszukani przez twórców TKK⁷⁹.

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna powstała w 1982 roku. Pierwsze spotkanie odbyło się 20 kwietnia, gdy w Warszawie zebrało się czterech przywódców największych regionów „Solidarności”. Po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku wszyscy działacze, którym udało się uniknąć aresztowania lub internowania, przeszło do podziemia. Jak podaje Andrzej Friszke, fakt spotkania się osób najpilniej poszukiwanych był dużym sukcesem pracującego w konspiracyjnych warunkach związku⁸⁰. TKK postanowili utworzyć: Władysław Frasyniuk, Bogdan Lis, Władysław Hardek oraz Zbigniew Bujak. Fakt powołania Komisji został ogłoszony w prasie podziemnej, a członkowie jako cel postawili przed sobą:

„– kontynuować działania zmierzające do odwołania stanu wojennego, zwolnienia internowanych i skazanych, przywrócenia praw obywatelskich;
– koordynować walkę o prawo do działalności NSZZ Solidarność⁸¹.

Powstałe struktury regionalne budowały sieci kontaktów z zakładami pracy. Posiadały również swoje własne działy (inaczej agendy), które miały konkretnie rozdzielone zadania. W każdym regionie wyglądało to nieco inaczej, jednak trzon pozostawał wszędzie podobny. We Wrocławiu były to: kancelaria, przez którą powinny przechodzić kontakty, dział współpracy z zakładami i z regionem, dział poligrafii, którego zadaniem było zbieranie i rozpowszechnianie informacji, poligrafia, łączność międzyregionalna, dział organizacyjny, dział finansowy, dział „legalizacji”, zajmujący się dostarczaniem podrobionych dokumentów, oraz działy „techniczne”, produkujące radionadajniki czy wyrzutniki do ulotek⁸². Podział na odpowiednie komórki świadczył o tym, że or-

⁷⁹ Ogólnopolski Komitet Oporu był przedmiotem dyskusji na pierwszym spotkaniu powołującym TKK. Istniały spory co do oceny OKO. Szumiejko uważał, że była to ważna organizacja, choć bez kluczowych regionów: Warszawy i Gdańska (czyli Lisa i Borusewicza; mimo że Szumiejko sam przebywał w Gdańsku, uważał, że nie powinien reprezentować tego regionu). Stwierdził nawet: „OKO było organizacją, która – gdyby «wielcy» potraktowali ją poważnie, mogła być tym, czym obecnie TKK”. Wniósł on do TKK kontakt z Jerzym Milewskim, przekazując mu później, że kontaktować się z nim będzie kto inny. Frasyniuk z kolei nie uważał, żeby OKO osiągnęło więcej niż TKK. Twierdził, że OKO w praktyce nie istniało, nie stworzyło struktury organizacyjnej i nie opierało się na regionach. Andrzej Konarski związał się w końcu z Międzyregionalną Komisją Obrony NZSS „Solidarność”, a Szumiejko postanowił zerwać z nim kontakt. M. Łopiński, M. Moskit, M. Wilk, op. cit., s. 70–76. A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” (1982–1987)*, w: *Solidarność podziemna...*, s. 19–25.

⁸⁰ A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna*, s. 17.

⁸¹ „Tygodnik Mazowski”, nr 11, 28 IV 1982, s. 1.

⁸² M. Łopiński, M. Moskit, M. Wilk, op. cit., s. 84–95.

ganizacja zmierza w dobrym kierunku. Ustalono, kto kogo będzie zastępował w razie wypadki. Oznaczało to również, że kierownictwo określiło, co sprzyjało podjęciu decyzji o powstaniu TKK.

Były oczywiście spory na temat tego, czy ma być ona tworem bardziej federalistycznym z regionami luźno powiązanych czy bardziej centralistycznym. Lepszym rozwiązaniem wydawało się to, aby zniwelować konsekwencje, gdyby doszło do aresztowania kogoś z kierownictwa lub większej grupy.

Opowiedzenie się za odpowiednią koncepcją charakteru Komisji nie było jedynym problemem w łonie kierownictwa. Osobną, podstawową kwestią było podjęcie decyzji co do dalszych działań. Rozważano ciągle dwie koncepcje – Kuronia i Bujaka. Ten ostatni określił to nawet jako projekt wrocławsko-gdański i krakowsko-warszawski. Rolą TKK było ustalenie wspólnych dla wszystkich związkowców kierunków działań. Uważano, że trzeba docierać do ludzi i ich informować. Dlatego konieczne było uruchamianie drukarni, redakcji i kolportażu oraz tworzenie struktur. Stąd na pierwszym spotkaniu TKK dyskutowano nad tym, jakie należy wydać instrukcje dotyczące święta 1 Maja. Ustalono, że związek nie powinien jeszcze się wychylać i najlepiej byłoby zostać w domu. Okazało się jednak, że wola społeczeństwa była inna. 1 i 3 maja na ulicach pojawiły się demonstracje i o ile pierwsza przebiegła dosyć spokojnie, o tyle druga zakończyła się represjami, biciem i aresztowaniami. Odmienne były więc oceny członków TKK wobec wydanego wcześniej zalecenia⁸³. Na tle podejścia do akcji strajkowej wyniknęły rozbieżności nawet w samym gdańskim ośrodku. Borusewicz twierdził, że jeżeli w społeczeństwie jest wola wychodzenia na ulicę, to trzeba mu to umożliwić. Bogdan Lis natomiast twierdził, że nie można przytakiwać każdej inicjatywie, z jaką wychodzą ludzie⁸⁴.

W 1982 roku demonstracje odbywały się praktycznie co miesiąc. TKK jednak zachowywała powściągliwość. Ustaliła natomiast, że najlepszym momentem na zmanifestowanie istnienia „Solidarności” będzie 31 sierpnia, a więc druga rocznica podpisania porozumień. Ludność wyszła wtedy na ulicę i jak się okazało, była to największa w stanie wojennym manifestacja, choć nie zdołała ona w jakikolwiek sposób wpłynąć na władzę, aby ta złagodziła swoją politykę⁸⁵.

TKK wiedziała, że w październiku sejm będzie uchwalał ustawę o związkach zawodowych i że prawdopodobnie znajdzie się tam artykuł likwidujący wszystkie związki. Podziemie planowało wydać oświadczenie i wysłać list do władz. Te inicjatywy zakończyły się jednak niepowodzeniem. Wśród członków

⁸³ Ibidem, s. 114–115.

⁸⁴ A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, s. 37.

⁸⁵ M. Łopiński, M. Moskit, M. Wilk, op. cit., s. 124.

TKK słabło przekonanie o sile strajku generalnego, z drugiej strony nie było gotowości do ustępstw wobec władzy ani do ugody⁸⁶. 8 października sejm przyjął nową ustawę, która likwidowała związki zawodowe. Dla „Solidarności” oznaczało to jej likwidację, w związku z czym TKK odmawiała uznania tej decyzji. Na dzień protestu wybrano datę 10 listopada 1982 roku, czyli drugą rocznicę rejestracji „Solidarności”. Okazało się to jednak klęską TKK, ponieważ strajk podjęły tylko nieliczne zakłady i grupy pracowników⁸⁷.

19 grudnia Rada Państwa uchwaliła zawieszenie stanu wojennego do 31 grudnia. Zapowiedziano zwolnienie wszystkich internowanych oraz możliwość przedterminowego zwolnienia pod warunkiem złożenia prośby o ułaskawienie. Zwalniając internowanych, władze jednocześnie przeniosły przywódców „Solidarności” do zwykłego więzienia z zamiarem wytoczenia im procesu o próbę obalenia ustroju PRL.

W 1983 roku do incydentów tłumienia działań opozycji dochodziło wielokrotnie, na przykład do napadu na Prymasowski Komitet Opieki nad Osobami Pozbawionymi Pomocy przy kościele św. Marcina w Warszawie. Wiosną głośnym echem odbiło się w całej Polsce śmiertelne pobicie na komisariacie MO Grzegorza Przemyska – syna poetki Barbary Sadowskiej, związanej z opozycją. W kwietniu rozwiązano Związek Artystów Scen Polskich, w sierpniu zaś Związek Literatów Polskich. Miały być to elementy „normalizacji”, ponieważ na ich miejsce powoływano nowe twory, które zrzeszały twórców posłusznych reżimowi⁸⁸. Do dużych manifestacji doszło w związku ze świętami 1 i 3 Maja. Były one słabsze niż rok wcześniej, jednak „Solidarność” uznała je za swój sukces⁸⁹.

Wiosną 1983 roku zwolniono z internowania Lecha Wałęsę. Dla uniknięcia dwuwładzy w podziemiu TKK podjęła się rozmów z Wałęsą. Zamanifestowano tym samym bliską współpracę, członkowie Komisji stwierdzili nawet, że lider może używać jej jako karty przetargowej. Autoryzowano więc działalność podziemnej „Solidarności” przez autorytet jej przywódcy. Wałęsa jednak prowadził własną politykę, poszukując formy dialogu z władzami i składając oświadczenia o potrzebie porozumienia na podstawie Porozumień Sierpniowych⁹⁰.

Jesienią 1982 roku aresztowano Frasyniuka i Bednarza. Ich miejsce zajął Józef Piniór, aresztowany w kwietniu następnego roku. W tej sytuacji pisma z regionu dolnośląskiego podpisywał Eugeniusz Szumiejko. Ciosem było aresz-

⁸⁶ A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, s. 40.

⁸⁷ *Ibidem*, s. 47.

⁸⁸ H. Głębocki, *Konspira, w: Solidarność, XX lat historii*, Warszawa 2000, s. 180.

⁸⁹ „Tygodnik Mazowsze”, nr 49/50, 5 V 1983, s. 1.

⁹⁰ H. Głębocki, *Konspira*, s. 176.

towanie w sierpniu 1983 roku Władysława Hardka z Krakowa, który wystąpił w telewizji i uznał przed kamerami dalszą konspirację za bezsensowną⁹¹. Był to cios, który wywołał kryzys w łonie małopolskiej „Solidarności”. W 1983 roku odbyły się procesy Zofii i Zbigniewa Romaszewskich i proces warszawskiego MRK „S”.

Wydarzeniem, które było największą od 13 grudnia 1982 roku manifestacją poparcia dla „Solidarności”, była pielgrzymka Jana Pawła II do Polski. Transparenty z hasłami oraz homilie papieża dawały nową nadzieję. Ponadto spotkał się on w Dolinie Chochołowskiej z Lechem Wałęsą.

Po pielgrzymce, 22 lipca 1983 roku, władze zniosły stan wojenny, wcześniej zawieszony 31 grudnia 1982. Rozwiązano WRON i zapowiedziano amnestię. Powodem była chęć zdjęcia z Polski gospodarczych sankcji zachodnich. TKK uznała, że jest to tylko kolejny etap w walce ze społeczeństwem, próba oszukania jego i międzynarodowej opinii publicznej. W związku z tym zapadła decyzja, że TKK powinna nadal pozostać w podziemiu⁹².

1.4. „Bibuła”

Prasa⁹³ odgrywała ważną rolę w momencie budowania siły „Solidarności”. Pozwalała rozprowadzać informacje o działaniach związku i była przede wszystkim prasą niezależną⁹⁴. Ze związkiem podjęła współpracę NOWA, czyli Niezależna Oficyna Wydawnicza, która rozpoczęła swoje funkcjonowanie pod koniec lat siedemdziesiątych.

Milicjanci, wchodząc do siedzib regionów, niszczyli przede wszystkim właśnie sprzęt poligraficzny, aby uniemożliwić funkcjonowanie tej komórki związku, dzięki której możliwe było rozprowadzanie informacji, a zarazem utrzymywanie jako takiej łączności ze światem robotniczym w regionie. Część sprzętu udało się ukryć, część regionów jednak pozostała bez możliwości powielania i drukowania pism. W Warszawie NOWA miała „zadobowany” sprzęt, więc Bujak mógł „czuć się bezpiecznie w sferze poligrafii”⁹⁵. W pierwszych dniach

⁹¹ Sprawa wystąpienia Hardka jest dyskusyjna. H. Głębocki podaje, że wystąpienie odbyło się pod przymusem, inni działacze podziemia twierdzili jednak, że Hardek wierzył w zapewnienia władzy, że możliwy jest dialog pomiędzy nią a podziemiem. Uważał, że może stać się pośrednikiem, która doprowadzi do porozumienia. Ibidem. E. Zajac, op. cit., s. 291.

⁹² *W sprawie zniesienia stanu wojennego (oświadczenie TKK z 28 VII 1983 r.)*, „Tygodnik Mazowsze”, nr 59, 11 VIII 1983, s. 1.

⁹³ Oczywiście wydawano nie tylko periodyki, ale także książki oraz broszury, które zawierały oświadczenia, wiersze, listy internowanych i analizy sytuacji. A. Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze...*, s. 412.

⁹⁴ J. Błażejowska, op. cit., s. 169.

⁹⁵ M. Łopiński, M. Moskit, M. Wilk, op. cit., s. 22.

stanu wojennego wiele osób zaczynało już zbierać informacje z myślą o przekazywaniu ich na Zachód. W styczniu na spotkaniu warszawskich działaczy podjęto decyzję co do wydawania „Tygodnika Mazowsze”. Utworzono kanały przerzutowe, skrzynki kontaktowe, wyznaczono osoby odpowiedzialne, przygotowano matryce i około 10 lutego siedem drukarni wypuściło pierwszy numer „Tygodnika”. Z innych warszawskich periodyków wymienić można: „Wolę”, „Tygodnik Wojenny”, „KOS”, „Kartę”, „Wytrwałość”, „Przetrawianie”, „Solidarność Narodu” „Wiadomości”.

Prasa była czynnikiem, który spajał podziemie i zakłady. Tam ukazywały się informacje o internowaniach, represjach, strajkach i innych formach oporu. Bujak stwierdził nawet, że historia podziemia warszawskiego jest historią prasy. Bowiem dopiero gdy można było zacząć przekazywać informacje i robić kolportaż, rozpoczęła się organizacja przedsiębiorstw, a poprzez siatki możliwe było przekazywanie również innych rzeczy⁹⁶.

Tak mówiła w latach osiemdziesiątych redakcja „Tygodnika Mazowsze”:

„Poligrafia „Tygodnika Mazowsze” to na pewno dużo większe przedsięwzięcie organizacyjne niż produkcyjne... Co tydzień potrzebujemy – jak ostatnio ktoś z nas obliczył – 37 mieszkań, przy czym na samo przygotowanie „Tygodnika Mazowsze” przed drukiem używamy 30... Z naszymi współpracownikami spotykamy się bardzo często prywatnie, pomagamy sobie wzajemnie...”⁹⁷.

Wydawanie pisma, które miało mieć wysoki nakład, nie było sprawą prostą. Sam region nie miał po 13 grudnia ani rezerw papieru, ani sprzętu, poza sprzętem NOW-ej, ani ekip drukarskich. Największym problemem było zebranie papieru w jednym miejscu i później kolportaż, ponieważ milicja rewidowała samochody i wszelkiego rodzaju torby. Scentralizowany druk i dystrybucja były więc niemożliwe. Okazało się jednak, że ponieważ ocalał składopis „AS-a” (Agencji Prasowej „Solidarności”, której redaktorzy włączyli się w pracę „Tygodnika”), wyniesiony z siedziby Mazowsza 13 grudnia rano, poligrafia „Tygodnika” mogła przygotowywać matryce i blachy, a drukowały i kolportowały różne niepowiązane ze sobą firmy⁹⁸.

Wspominał o tym szef poligrafii:

„Na początku to wyglądało trochę jak w Smolnym: kilka osób z redakcji siedziało nad składopisem i wystukiwało teksty. Zrobione na składopisie matryce

⁹⁶ Ibidem, s. 63.

⁹⁷ „Na karku trzecia setka”, „Tygodnik Mazowsze odpowiada na pytania „Promienistych”, w: *Tylko nie o polityce*, s. 93.

⁹⁸ Pierwszy numer wydrukowała NOW-a, potem dołączyły wydawnictwa „Krağ” i „CDN”. „Przygoda z konspiracją powoli się kończy”. Andrzej, szef poligrafii od grudnia 1981 do października 1984, w: *Tylko nie o polityce...*, s. 108.

białkowe oraz wykonane już poza redakcją blachy do offsetu i dia do sita były rozwożone po różnych skrzynkach, skąd odbierały je firmy drukujące «Tygodnik Mazowsze»⁹⁹.

We Wrocławiu kierownictwo podziemia związało się z pismem „Z dnia na dzień”¹⁰⁰, którym kierował Kornel Morawiecki. Z czasem jednak organ ten zaczął się oddalać od dolnośląskiego kierownictwa. RKS sygnował także inne czasopisma, na przykład akademicki „Biuletyn Wrocławski”, który studenci wydawali w nakładzie 3–4 tysięcy egzemplarzy¹⁰¹. Władysław Frasyniuk określał je jako bardziej praktyczne dla czytelnika niż „Z dnia na dzień”. Ponadto wychodził tam tygodnik „Dziś i Pojutrze”, który uznano za publicystyczne pismo RKS¹⁰². Z kolei „Solidarność Dolnośląska” była kontynuacją pisma wydawanego przed „wojną”. Na jednokartkowych numerach drukowano krótkie teksty o sytuacji w kraju, informacje o uwiezonych działaczach, oświadczenia RKS czy nawet wiersze. „SD” przestała ukazywać się na początku 1985 roku. Innymi pismami regionalnymi były: „Prawda”, „Przegląd Prasy”, „Riposta” i „Region”¹⁰³.

W Gdańsku przez pierwsze tygodnie stanu wojennego jedynym podziemnym pismem był „Biuletyn Informacyjny”. RKK chciała jednak powołać własne pismo. Gdański biuletyn „Solidarność” był więc mocno omawiany na spotkaniu Lisa z Hallem i Bujakiem. Praca do wykonania była ogromna, a osób do koordynowania niewiele. Postanowiono więc dokooptować Mariana Świtka i Stanisława Jarosza. Zadania podzielono na kontakty z zakładami, drukarnię, sieć kolportażu, redakcję oraz łączność z krajem i zagranicą¹⁰⁴. Na czele stanął Mariusz Wilk, a w skład zespołu redakcyjnego wchodziły Magdalena Modzelewska i Bernadeta Stankiewicz. Wiosną dołączył do redakcji Maciej Łopiński (razem z Wilkiem i Zbigniewem Gachem, znanym jako Marcin Moskit, napiszą później książkę *Konspira. Rzecz o podziemnej „Solidarności”*, która wydana zostanie w Paryżu w 1984 roku). Jego i Wilka aresztowano w grudniu 1982 roku, w związku z czym pismo przejął Marian Terlecki¹⁰⁵.

⁹⁹ Ibidem.

¹⁰⁰ Kierownictwo regionalne współpracowało z redakcjami zakładowymi, podsyłając im serwisy informacyjne, prasę innych regionów czy artykuły polityczne. We Wrocławiu część zakładów pracy dodrukowywała „Z dnia na dzień”, dodając własną stronę, gdzie opisywano sytuację panującą w danym miejscu. Nakład takich pism wynosił od 200 do 1000 egzemplarzy. M. Łopiński, M. Moskit, M. Wilk, op. cit., s. 137–138.

¹⁰¹ Ibidem, s. 137.

¹⁰² Sz. Rudka, *Poza cenzurą. Wroclawska prasa bezdebitowa 1973–1989*, Warszawa–Wrocław 2001, s. 271.

¹⁰³ Ibidem, s. 270–278.

¹⁰⁴ M. Łopiński, M. Moskit, M. Wilk, op. cit., s. 63.

¹⁰⁵ *Rzucanie słowem*, w: E. Szczesiak, *My podziemi...*, s. 8–10.

Równocześnie zaczęło wychodzić wiele niewielkich zakładowych periodyków o niewielkim nakładzie, o których często regionalni działacze nie wiedzieli. Brak dobrej sieci informatorów i techniczne braki powodowały według Bogdana Borusewicza, że gdańska poligrafia prezentowała się słabo na tle innych, istniejących w Warszawie czy Wrocławiu. Pismo o profilu typowo politycznym powstało dopiero w połowie 1983 roku, a był nim „Przegląd Polityczny”¹⁰⁶.

Bogactwo tytułów nie pozwala na zamieszczenie tutaj obszernej charakterystyki podziemnej prasy. Za podsumowanie niech posłużą obliczenia Józefy Kamińskiej, według której wiodącą pozycję ośrodka grupującego niezależne wydawnictwa i drukarnie zajmowała Warszawa. Począwszy od 13 grudnia 1981 do końca 1985 roku ukazały się tam co najmniej 324 tytuły czasopism i 1260 książek i broszur. Dalsze miejsce miały zajmować: Kraków, gdzie wydano 136 czasopism i 255 książek i broszur, Wrocław – odpowiednio 167 i 144, Gdańsk – 101 i 44, Poznań – 67 i 56, Lublin – 46 i 48, Łódź – 39 i 33, Szczecin – 49 i 17, Katowice – 44 i 15, oraz Bydgoszcz – 31 i 11¹⁰⁷.

Prasę niezależną czytało nie tylko podziemie czy sympatycy „Solidarności”, ale także aparat partyjny i milicja. W 1984 roku szacowano, że bibułę czytało około miliona Polaków. Według Bogdana Borusewicza, cytując za *Konspirą*:

„Z drugiej strony jednak schemat organizacyjny pionów poligraficznych i kolportażowych należy do najskrupulatniej strzeżonych tajemnic podziemia. Nielegalne edytorstwo jest zatem, z uwagi na społeczny rezonans, formą oporu masową, pod względem zaś ilości osób w nie zaangażowanych – zdecydowanie elitarną”¹⁰⁸.

1.5. Między próbą sił a dialogiem

Lipcowa amnestia w 1983 roku zwolniła z miejsc odosobnienia większość internowanych. Pozostawiono w więzieniach jednak około 60 osób. Wkrótce znowu zaczęto zatrzymywać następnych działaczy. We wrześniu 1983 roku Adamowi Michnikowi, Jackowi Kuroniowi, Henrykowi Wujcowi i Zbigniewowi Romaszewskiemu postawiono zarzuty działalności w KOR i „Solidarności”. Proces jednak odroczono i wznowiono z powrotem 13 lipca 1984 roku¹⁰⁹.

¹⁰⁶ M. Łopiński, M. Moskit, M. Wilk, op. cit., s. 138–139.

¹⁰⁷ J. Strękowski, *Warszawa podziemnych wydawców*, w: A. Mielczarek, A. Domańska, J. Strękowski, P. Swianiewicz, *Śpiący rycerze. Szeregowi działacze warszawskiego podziemia wydawniczego lat osiemdziesiątych*, Warszawa 2006, s. 188.

¹⁰⁸ M. Łopiński, M. Moskit, M. Wilk, op. cit., s. 136.

¹⁰⁹ „Tygodnik Mazowsze”, nr 94, 13 VII 1984 r., s. 1.

W związku z trzecią rocznicą Sierpnia 1980 roku TKK wezwała do bojkotu transportu miejskiego. TKZ w Stoczni Gdańskiej, wsparta przez TKK i Wałęsę, zapowiedziała obchody dnia „Solidarności” od 14 sierpnia i groziła strajkiem włoskim, jeżeli władza nie podejmie rozmów z opozycją. Akcja nie rozlała się jednak na inne zakłady. 25 sierpnia 1983 roku do stoczni przyjechał wicepremier Mieczysław Rakowski. Wizyta transmitowana była przez telewizję. Wystąpienie Rakowskiego nie przyczyniło się jednak do zyskania sympatii stoczniowców. Część z nich opuściła salę, a „Tygodnik Mazowsze” uznał wypowiedzi wicepremiera za „popisy”¹¹⁰. Całość miała duże znaczenie dla zwolenników „Solidarności”, którzy po raz pierwszy od wprowadzenia stanu wojennego mogli zobaczyć w telewizji Lecha Wałęsę.

Jesienią 1983 roku wydawało się, że TKK słabnie i traci kontrolę nad mniejszymi strukturami. Dochodziło bowiem do pojedynczych manifestacji, tłumionych przez milicję. W październiku ogłoszono decyzję, która dodała „Solidarności” pewności siebie i ożywiła związek. W Sztokholmie przyznano bowiem pokojową Nagrodę Nobla Lechowi Wałęsie, którą odebrała jego żona Danuta. Po 1983 roku Wałęsa był coraz bardziej widoczny w Gdańsku. Regularnie składał kwiaty pod pomnikiem Grudnia 1970, uczestniczył w obchodach rocznicowych i mszach świętych. W Gdańsku funkcjonowało biuro, swoisty „sztab” Wałęsy, który tworzyli Arkadiusz Rybicki, Lech Kaczyński, Jacek Merkel, Aleksander Hall i Grzegorz Grzelak. W jego ramach odbywały się narady, dyskusje, pisano oświadczenia i komunikaty oraz prowadzono kalendarz Wałęsy. Według Bogdana Lisa Wałęsa był wówczas bardziej ambasadorem związku niż jego reprezentantem¹¹¹.

Do manifestacji z okazji świąt 1 i 3 Maja 1984 roku wezwano społeczeństwo z dużą ostrożnością. Miały one jednak dość duży zasięg, a Wałęsa i TKK uznali je za sukces. Ważniejszym wydarzeniem były natomiast wybory do rad narodowych, do bojkotu których TKK wezwała już na początku roku. Według obserwacji przeprowadzonych przez podziemie około 10 milionów Polaków nie poszło zagłosować, co odebrano jako sukces opozycji¹¹². Oficjalne frekwencja wyniosła 75%, choć w poszczególnych miastach miała być sporo niższa, sięgająca mniej niż 60%¹¹³.

21 lipca 1984 roku sejm uchwalił kolejną amnestię. Wypuszczono wtedy wielu działaczy, w tym członków KOR-u. Nie objęła ona jednak wszystkich.

¹¹⁰ „Tygodnik Mazowsze”, nr 61, 8 IX 1983, s. 2.

¹¹¹ K. Knoch, *Regionalna Komisja Koordynacyjna...*, s. 244–245.

¹¹² *Po wyborach*, „Tygodnik Mazowsze”, nr 93, 28 VI 1984, s. 1.

¹¹³ „Tygodnik Mazowsze”, nr 92, 21 VI 1984, s. 1.

Wyłączono osoby oskarżone o działalność zbrojną, zdradę ojczyzny oraz osoby skazane z paragrafów kryminalnych, a więc na przykład drukarzy pod pozorem kradzieży maszyn lub papieru. Umorzono również śledztwa wobec osób z ekipy Edwarda Gierka. Wielu działaczy ujawniło się, aby objęła ich amnestia, wielu jednak nadal spotykało się z trudnościami.

Władza nie chciała pozwolić na rozluźnienie sytuacji i powrót opozycji do częściowo chociaż jawnej działalności. Społeczeństwo było zmęczone ciągłym napięciem sytuacji¹¹⁴. Obchody dnia „Solidarności” i rocznic Grudnia 1970 oraz wprowadzenia stanu wojennego nie odbywały się już przy tłumach manifestujących, a raczej na nabożeństwach w kościołach. Nie udało się również zorganizować w lutym 1985 roku protestów przeciwko podwyżce cen i nowelizacji prawa, które dawało możliwość przedłużania pracy robotników¹¹⁵.

Pod koniec listopada powołano w Bytomiu Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych, na czele z Alfredem Miodowiczem. Nowa organizacja otrzymała majątek skonfiskowany „Solidarności”. Dostała również monopol na zajmowanie się sprawami socjalnymi w zakładach. Stopniowo wstępowało do niej coraz więcej członków, mimo iż był to twór, który miał zastąpić „Solidarność” i wpisywał się w fikcyjną, fasadową normalizację.

19 października 1984 roku uprowadzono ks. Jerzego Popiełuszkę, uważanego za jednego z kapelanów „Solidarności”, znanego głównie dzięki swoim mszom za ojczyznę i kazaniom, które przyciągały rzesze wiernych do warszawskiego kościoła św. Stanisława Kostki. 30 października z zalewu na Wiśle pod Włocławkiem wyłowiono ciało duchownego. O morderstwo zostali oskarżeni oficerowie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych: kpt. Grzegorz Piotrowski, por. Leszek Pękala i por. Waldemar Chmielewski. Kierowniczą rolę sprawował płk. Adam Pietruszka, przełożony funkcjonariuszy¹¹⁶. Zamordowanie księdza sąd uznał za prowokację, wymierzoną w ekipę Jaruzelskiego. Społeczeństwo od momentu rozpowszechnienia wiadomości o uprowadzenia księdza Jerzego było bardzo zaniepokojone. 3 listopada – dzień pogrzebu duchownego – przerodził się w manifestację. Był to jeden z momentów największej mobilizacji po 13 grudnia. Proces pokazał natomiast metody działania służby bezpieczeństwa, co spowodowało z kolei spadek zaufania do władzy¹¹⁷.

¹¹⁴ H. Głębocki, *Konspira*, s. 190.

¹¹⁵ Planowany piętnasto minutowy strajk odwołano, gdy władze zgodziły się złagodzić podwyżki. Okazało się jednak, że zostały one tylko rozłożone na kilka miesięcy, by nie doszło do protestów. „Tygodnik Mazowski”, nr 119, 28 II 1985, s. 1.

¹¹⁶ Oskarżeni zostali skazani na odpowiednio: 25, 15, 14 i 25 lat więzienia. W kolejnych latach wyroki były łagodzone. W kwestii śmierci ks. Popiełuszki nadal jest wiele niewiadomych.

¹¹⁷ H. Głębocki, *Konspira*, s. 192.

Władza nie rezygnowała z represji. W lutym 1985 roku SB zatrzymała dziewięć osób, które spotkały się w mieszkaniu Lecha Wałęsy. Większość zwolniono, aresztowano natomiast Władysława Frasyniuka, Bogdana Lisa i Adama Michnika, którym wytoczono w Gdańsku proces. W tym samym roku rozbito także manifestacje pierwszo- i trzeciomajowe.

Okres ten był również początkiem nowych inicjatyw. Wiosną 1985 roku powstał Ruch Wolność i Pokój, założony w obronie osób aresztowanych za odmowę złożenia przysięgi wojskowej. Dzięki jego działalności w 1988 roku zmieniono tekst przysięgi. Sam ruch w tym samym roku zakończył swoją działalność. Po katastrofie elektrowni atomowej w Czarnobylu w 1986 roku uaktywniły się z kolei środowiska ekologiczne, wspierane przez „Solidarność” lub zakładane nawet w jej ramach. W 1986 roku we Wrocławiu zaczęła działać Pomarańczowa Alternatywa, której przewodził Waldemar Frydrych. Jej działalność polegała głównie na organizowaniu ulicznych happeningów.

Na wiosnę 1985 roku planowano podwyżkę cen żywności. TTK wezwała do strajku ostrzegawczego, ale ponieważ był to okres wakacyjny, nie udało się przeprowadzić skutecznych ani licznych protestów, choć w wielu miastach udało się wywalczyć rekompensaty. TTK zrezygnowała z obchodów dnia „Solidarności”, mimo to w wielkich miastach doszło do manifestacji organizowanych przez struktury lokalne. Wiosną odbył się proces Frasyniuka, Lisa i Michnika, którzy dostali wyroki od 2,5 do 3,5 roku więzienia.

Rok 1985 toczył się pod znakiem obrony więźniów politycznych, którzy w dalszym ciągu przebywali w zakładach karnych. Tydzień od 3 do 10 listopada był poświęcony właśnie im. W tym czasie podpisywano oświadczenia, organizowano akcje ulotkowe i informacyjne. Obiecano amnestię pod warunkiem przebiegu wyborów parlamentarnych po myśli władz. Do połowy 1986 roku, na mocy amnestii, wypuszczono połowę więźniów politycznych, czyli około 150 osób.

W wyborach, które przeprowadzono jesienią, oficjalnie wzięło udział 78,8% uprawnionych, a według TTK 66%. Podziemie stwierdziło, że taka frekwencja jest sukcesem związku, choć i tutaj dochodziło do rozbieżnych zdań¹¹⁸.

Między 1984 a 1986 rokiem aktywność „Solidarności” słabła. Związek nie potrafił przezwyciężyć kryzysu, z kolei władze nie potrafiły poradzić sobie z istnieniem opozycji¹¹⁹. Co więcej, rok 1986 przyniósł dotkliwy cios dla podziemia. W styczniu zatrzymano Bogdana Borusewicza, który przewodniczył regionowi gdańskiemu po aresztowaniu Bogdana Lisa, a pod koniec maja Zbigniewa

¹¹⁸ J. Holzer, K. Leski, op. cit., s. 105.

¹¹⁹ H. Głębocki, *Konspira*, s. 200.

Bujaka i jego najbliższych pracowników – Ewę Kulik i Konrada Bielińskiego. Z drugiej strony władze bały się nastrojów strajkowych, które mogły zostać wywołane w związku z koniecznością wprowadzenia zmian w zarządzaniu gospodarką i potrzebą ograniczenia wydatków z budżetu państwa. Zaczęto więc myśleć o poprawieniu nastrojów społecznych, stąd pomysł całkowitej amnestii dla więźniów politycznych¹²⁰.

Innym powodem amnestii, do której doszło w 1986 roku, była chęć przywrócenia relacji gospodarczych z Zachodem, aby poprawić sytuację ekonomiczną Polski. Funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa przeprowadzili trzy tysiące rozmów z działaczami opozycji, próbując „przekonać o faktycznej likwidacji podziemia”. Chodziło głównie o pozbycie się problemu więźniów politycznych. „Solidarność” przyjęła amnestię jako wyciągnięcie ręki do porozumienia. Zaczęły tworzyć się jawne struktury, co Adam Michnik, wówczas bliski współpracownik Wałęsy, uznał za początek drogi, która doprowadzi do podjęcia dialogu¹²¹. Dzięki Wałęsie 29 września powołano jawną Tymczasową Radę NSZZ „Solidarność”, w której skład wszedł Bujak, Borusewicz, Frasyniuk, Jedynak, Lis, Pinior i Pałubicki. Tymczasowa Rada w swoim oświadczeniu dała wyraźny sygnał, że jest chętna do ustępstw i podjęcia dialogu¹²². W kilka tygodni po amnestii Wałęsa wraz z gronem opozycyjnych intelektualistów wystosowali list otwarty do prezydenta Ronalda Reagana w sprawie zniesienia sankcji gospodarczych, jakie objęły Polskę po 13 grudnia 1981 roku¹²³.

Powstanie Tymczasowej Rady spowodowało, że zaczęły się tworzyć także jawne struktury regionalne. Wywołało to spory wewnątrz związku o to, czy należy powrócić do statutowego kształtu organizacji. Nowe, jawne struktury autoryzował sam Wałęsa, wzbudzając tym sprzeciw części działaczy. Do wyjaśnienia nieporozumień doszło na spotkaniu Wałęsy z TKK 12 października 1986 roku, gdzie podzielono kompetencje. Tymczasowa Rada miała koordynować powstawanie jawnych struktur, natomiast TKK pozostawiano kierownictwo bieżącą działalnością związku, reprezentowanie go na zewnątrz i koordynowanie pracy regionów. Taki podział miał pozwolić na stopniowe przechodzenie do jawnej działalności, przy ukryciu poligrafii i finansów przed SB¹²⁴.

Przez kolejne dwa lata komitety założycielskie „Solidarności” składały wnioski o rejestrację. Część odrzucano, uzasadniając, że w zakładzie działa już

¹²⁰ A. Paczkowski, *Polska 1986–1989: od kooptacji do negocjacji*, w: A. Paczkowski, *Od sfalszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski. Szkice do portretu PRL*, Kraków 1999, s. 135–136.

¹²¹ *Ibidem*, s. 137.

¹²² J. Holzer, K. Leski, *op. cit.*, s. 118.

¹²³ A. Paczkowski, *Polska 1986–1989...*, s. 138.

¹²⁴ H. Głębocki, *Konspira*, s. 210.

jeden związek, inne odrzucano z powodu nazwy „Solidarność”. Części jednak pozwoliło to na jawną działalność. Mimo to niektórzy działacze nie patrzyli przychylnie na nowo powstające struktury i wkrótce założyli Grupę Roboczą Komisji Krajowej, która powstała w listopadzie 1987 roku jako środowisko krytycznie nastawione wobec Lecha Wałęsy¹²⁵.

6 grudnia 1986 roku przy Radzie Państwa powołano pięćdziesięciosześciorosobową Radę Konsultacyjną, która miała być częścią systemu „demokracji konsultacyjnej”¹²⁶. Władze jednak nie chciały podejmować dialogu ze Związkiem i wobec tego nie zaproszono do niej członków „Solidarności”¹²⁷.

We wrześniu 1987 roku rozwiązano w końcu problem dwuwładzy, likwidując TKK i Tymczasową Radę i powołując w ich miejsce, jako kierownictwo, Krajową Komisję Wykonawczą, do której weszli Wałęsa, Bujak, Frasniniuk, Lis, Pałubicki, Dłużniewski, Jurczyk, Milczanowski, Węglarz, Stawikowski oraz Tokarczuk. Powodem takiego obrotu spraw było wystąpienie Grupy Roboczej, czyli 20 działaczy z dawnej Komisji Krajowej, którzy domagali się jej zwołania i krytykowali dotychczasowe kierownictwo związku. Uznano więc za konieczne dokonanie odpowiednich zmian w strukturze¹²⁸.

Tymczasem w Związku Radzieckim rozpoczęła się *perestrojka*, czyli przebudowa, *glasnost*, czyli jawność, i *uskorzenie*, czyli przyspieszenie, które zaczął wprowadzać nowy sekretarz KC KPZR – Michaił Gorbaczow. Moskwa bała się kolejnych restrykcji ekonomicznych. W 1988 roku liczono się nawet z możliwością powrotu legalnej „Solidarności”. Jeżeli zgodziłaby się ona na pozostanie Polski w Układzie Warszawskim, Moskwa pogodziłaby się z możliwością przejęcia władzy przez opozycję¹²⁹.

Bronisław Geremek (choć nie tylko on podjął się takiego zadania) przedstawił propozycję paktu antykryzysowego, który polegać miał na wsparciu rządu w reformach gospodarczych w zamian za pluralizm związkowy i społeczny (możliwość zakładania stowarzyszeń i utworzenie izby w parlamencie dla opozycji)¹³⁰.

¹²⁵ A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, s. 174.

¹²⁶ „Demokracja konsultacyjna” według Andrzeja Paczkowskiego miała na celu stworzenie warunków umożliwiających wykonanie manewru kooptacji, czyli wciągnięcia do sterowanych przez partię instytucji osób, które mogły być utożsamiane z opozycją, lub przynajmniej takich, które poprzednio nie uczestniczyły w politycznych przedsięwzięciach PZPR. A. Paczkowski, *Polska 1986–1989*, s. 138.

¹²⁷ *Ibidem*.

¹²⁸ A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, s. 174–175.

¹²⁹ A. Dudek, *Wydłużona lista pytań*, w: A. Dudek, *Ślady PeeReLu: ludzie, wydarzenia, mechanizmy*, Kraków 2001, s. 296.

¹³⁰ H. Głębocki, *Konspira*, s. 224.

Oferta została przyjęta przez władzę, jednak w międzyczasie doszło do kolejnych akcji strajkowych, które zaskoczyły tak władzę, jak i związek. W lutym najwyższa od 1982 roku podwyżka cen żywności wywołała największe po stanie wojennym strajki. 8 marca, w rocznicę Marca 1968 roku, NZS zorganizowało manifestacje w kilku ośrodkach akademickich, które szybko zostały rozbite przez milicję. W kwietniu wybuchł strajk w Bydgoszczy, który wsparły nawet oficjalne związki z OPZZ. Zaraz potem doszło do strajku w Nowej Hucie. Domagano się rekompensaty w postaci podniesionych pensji za podwyżki cen. I choć próbowano uciekać od haseł politycznych, szybko pojawiały się postulaty wznowienia legalnej „Solidarności” i przywrócenia do pracy zwolnionych w stanie wojennym. 2 maja zaczęła strajkować Stocznia Gdańska. W wielu zakładach dochodziło do krótkich protestów, natomiast KKW dopiero 9 maja wezwała do akcji solidarnościowej, wcześniej unikając bardziej zdecydowanych wypowiedzi. Taki obrót sprawy, spowodowany trwającymi już zakulisowymi rozmowami działaczy KIK-u Andrzeja Wielowieyskiego i Andrzeja Stelmachowskiego z Józefem Czyrkiem i Stanisławem Cioskiem. W maju generał Jaruzelski zgodził się na rozmowę z Wałęsą, ale pod warunkiem zakończenia strajku w Stoczni. Władza zablokowała jednak możliwość negocjacji, ponieważ podjęto decyzję o pacyfikacji strajku w Nowej Hucie w nocy z 4 na 5 maja¹³¹. W Stoczni pertraktacje nie dawały nadziei na zawarcie kompromisu, więc strajkujący, wraz z Lechem Wałęsą, opuścili zakład i przeszli w pochodzie do kościoła św. Brygidy.

Pomimo represji (kar finansowych, zatrzymań i zwolnień z pracy) struktury „Solidarności” zaczęły się odradzać. Władza, widząc pogorszenie się nastrojów i bojkot wyborów do rad narodowych, widziała konieczność powrotu do rozmów na temat porozumienia. W sierpniu rozpoczęły się kolejne strajki, które objęły siedem województw, na co generał Kiszczak odpowiedział groźbą represji. 21 sierpnia doszło jednak do spotkania prezesa warszawskiego KIK-u Andrzeja Stelmachowskiego z sekretarzem KC Józefem Czyrkiem. Stelmachowski zaproponował wygaszenie strajków w zamian za rozpoczęcie rozmów. Generał Jaruzelski zgodził się na pertraktacje, a doradcy „Solidarności” – Geremek i Stelmachowski – sporządzili notatkę, przekazaną Czyrkowi, zawierającą listę tematów, które należałoby poruszyć. Zaproponowano, aby przy „okrągłym stole” omówić sprawę pluralizmu związkowego, pluralizmu społeczno-politycznego oraz „paktu antykrzysowego”, który miał być porozumieniem na rzecz

¹³¹ A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2004, 123, 140–142.

reform. Biuro Polityczne zgodziło się na formę „okrągłego stołu”, a Lech Wałęsa przystąpił do likwidacji strajków¹³².

16 września w podwarszawskiej Magdalence odbyło się spotkanie przygotowawcze przedstawicieli partii, OPZZ i „Solidarności”. Nie doszło jednak do porozumienia w sprawie związku. Efektem rozmów był suchy komunikat o zbliżeniu stanowisk i że obrady Okrągłego Stołu rozpoczną się w październiku. Ponieważ w następnych tygodniach nie było deklaracji władzy co do zalegalizowania „Solidarności” i dochodziło do strajków oraz zatrzymań, perspektywa obrad Okrągłego Stołu oddalała się. 30 listopada odbyła się natomiast debata telewizyjna z udziałem Lecha Wałęsy i Alfreda Miodowicza, której zwycięzcą okazał się ten pierwszy.

Do zmian dochodziło również w Związku Radzieckim. W grudniu na forum ONZ Gorbaczow zapowiedział, że ZSRR wycofa swoje wojska z NRD, Czechosłowacji i Węgier. Upadła więc „doktryna Breżniewa” gwarantująca „bratnią pomoc”, czyli interwencję w państwie satelickim, które chciało wyrwać się spod dominacji ZSRR. W styczniu KC PZPR opowiedział się w końcu za pluralizmem związkowym. Część była temu przeciwna, dlatego generał Jaruzelski zgłosił gotowość ustąpienia, informując, że podobne deklaracje złożył premier Rakowski, minister obrony Florian Siwicki, minister spraw wewnętrznych Czesław Kiszczak oraz Józef Czyrek i Kazimierz Barcikowski z Biura Politycznego¹³³. W wystąpieniu poprzedzającym głosowanie Jaruzelski podał trzy argumenty przemawiające za legalnie działającą „Solidarnością”. Stwierdził po pierwsze, że zapowiedź zwołania Okrągłego Stołu zapewniła spokój na kilka miesięcy, ale jeśli obrady się nie rozpoczną, nastąpi pogorszenie sytuacji. Po drugie, bez udziału związku i Kościoła frekwencja w czasie najbliższych wyborów do Sejmu będzie utrzymana na poziomie 20–30%, co byłoby kompromitujące. Po trzecie, bez porozumienia z opozycją niemożliwe było uzyskanie kredytów i finansowej pomocy Zachodu, która była niezbędna dla rozwoju polskiej gospodarki¹³⁴.

Po deklaracji partii w zawrotnym tempie nastąpił rozwój struktur zakładowych i regionalnych „Solidarności”. 6 lutego zainaugurowano obrady Okrągłego Stołu, które trwały do 5 kwietnia.

¹³² Ibidem, s. 168–173. 31 sierpnia Wałęsa spotkał się z Kiszczakiem w willi MSW w Warszawie. Kiszczak nie wyraził się pozytywnie o pomysłе wprowadzenia pluralizmu związkowego, jednak przystał na rozważane już wcześniej propozycje włączenia ludzi opozycji do systemu politycznego poprzez utworzenie Senatu. Warunkiem podjęcia rozmów było wygaszenie strajków. Wałęsa uznał, że samo rozpoczęcie rozmów dało nadzieję na powrót do legalnej „Solidarności”, więc przystał na warunek Kiszczaka. Ponieważ nie dostał żadnej gwarancji, część robotników oskarżyła go o zdradę. H. Głębocki, *Konspira*, s. 242.

¹³³ A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 228.

¹³⁴ Ibidem, s. 230–231.

Podczas obrad ustalono, że w czerwcu rozpisane zostaną częściowo wolne wybory, co oznaczało całkowicie wolne wybory do Senatu, natomiast w wyborach do Sejmu komuniści i ich satelici oraz ugrupowania katolickie dostaną 65% mandatów, a 35% będzie do obsadzenia w drodze wolnych wyborów. „Solidarności” nie udało się zdobyć wpływu w radiu i telewizji, dostała natomiast zgodę na wydawanie własnego dziennika i wznowienie „Tygodnika Solidarność”. Kolejnym postanowieniem była decyzja, że Zgromadzenie Narodowe wybierze prezydenta na 6 lat. Tym samym stworzono nowy system polityczny, który zakładał wprowadzenie do układu rządzącego opozycji.

17 kwietnia Sąd Wojewódzki w Warszawie zarejestrował „Solidarność”, jednak przywódcy związku podkreślali, że istnieje on od 1980 roku, a ponowna rejestracja była po prostu ustępstwem negocjacyjnym. Zakończyły się tym samym dzieje podziemnej „Solidarności”, która weszła w nowy okres – budowania polskiej polityki w realiach demontażu systemu komunistycznego.

2. Biuro Koordynacyjne w Brukseli

Po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku dla części działaczy przebywających za granicą powrót do kraju okazał się niemożliwy ze względu na niebezpieczeństwo aresztowania bądź internowania¹³⁵. Działacze zaczęli zatem szukać możliwości kontaktu z innymi członkami związku. Szybko okazało się, że kontakty osobiste nie wystarczą, jeżeli będą oni chcieli w jakikolwiek sposób kontynuować działalność w „Solidarności”, jednocześnie starając się o upowszechnienie jej postulatów i sprawy polskiej. Najpierw należałoby się przyjrzeć strukturze solidarnościowej emigracji. Nie mamy informacji liczbowych poza dokumentami, które na ten temat zebrała i opracowała Służba Bezpieczeństwa. Według jej danych owa struktura kształtowała się w następujący sposób:

„Od stycznia do 13 grudnia 1981 roku wyjechało za granicę do krajów kapitalistycznych na podstawie paszportów prywatnych i służbowych 483 działaczy funkcyjnych i członków NSZZ «Solidarność», w tym 18 osób oficjalnie odmówiło powrotu do kraju.

Szczegółowa analiza tego zjawiska wykazuje, iż: na paszportach służbowych przebywa w KK – 13 osób, na paszportach prywatnych przebywa – 470.

¹³⁵ Rozmowa z Danutą Nowakowską, 23 VI 2007. Wspomina ona, że niedługo po 13 grudnia, gdy udało jej się skontaktować z synem, poinformował ją, że trzy razy w jej mieszkaniu była rewizja oraz pytała o nią milicja. W związku z tym zasugerował matce, aby nie przyjeżdżała w ogóle do Polski.

Głównymi kierunkami wyjazdów były: RFN i Berlin Zachodni – 145, Francja – 135, Austria – 103, Włochy – 62, Szwecja – 38. W dalszej kolejności należy wymienić: Szwajcarię, Grecję, USA i Hiszpanię.

W omawianych grupach znajdowali się członkowie n/wymienionych organów NSZZ «Solidarność»: Zarządów Regionalnych, MKZ NSZZ „Solidarność”, NSZZ «Rolników Indywidualnych», Regionalnych Komitetów Obrony Więzionych za Przekonania oraz Niezależnego Związku Studentów¹³⁶.

Zastanawiający jest fakt, że w Austrii, będącej trzecim krajem pod względem liczby członków „Solidarność”, powstały tam jedynie bardzo małe komitety i punkty konsultacyjne związku, wspierane przez rząd Austrii¹³⁷.

Powstające szybko biura związku za granicą wzbudzały zainteresowanie centrali w Polsce. TKK musiała więc poszukać możliwości nawiązania kontaktu, aby utrzymać pewną kontrolę nad członkami „Solidarność”, ale przede wszystkim, aby wykorzystać możliwość zorganizowania związkowi pomocy. Była ona szczególnie potrzebna krajowym strukturom, które zostały pozbawione swoich siedzib i sprzętu.

Bogdan Lis na początku 1982 roku nawiązał kontakt z Rafałem Nędzyńskim w Londynie. W marcu Aleksander Hall (z kierownictwa „Solidarność” w Gdańsku i z Ruchu Młodej Polski) nawiązał kontakt ze Sławomirem Czarlewskim, przebywającym w Paryżu. Mieszkał tam również Seweryn Blumsztajn, z którym skontaktowała się Warszawa i Wrocław. W Brukseli przebywali Jerzy Milewski i Krystyna Ruchniewicz, z którymi korespondencję nawiązał Eugeniusz Szumiejko¹³⁸.

W dniach od 22 do 24 lutego 1982 roku w Paryżu odbyło się pierwsze zebranie Delegatów na I Krakowy Zjazd NSZZ „Solidarność”. Z inicjatywą zorganizowania takiego spotkania wystąpili Krystyna Ruchniewicz i Jerzy Mohl. Jego celem było omówienie kwestii ewentualnego ukonstytuowania Grupy Przedstawicielskiej „Solidarność” za granicą, uzgodnienie tekstu wspólnej oceny aktualnej sytuacji w kraju, omówienie różnych form możliwych działań i ich koordynacji¹³⁹. Ze stenogramu wynika, że w Paryżu zjawili się: Mirosław Chojecki, przebywający w Nowym Jorku, Józef Chwała z ZÜRICHU, Henryk Jagielski z Bremy, Marek Janas, wówczas przebywający w Mediolanie, Zbigniew Kowalewski

¹³⁶ IPB BU 0236/344/1, Materiały dotyczące powstających ośrodków i Biur Informacyjnych „Solidarność” na Zachodzie, Sprawa Obiektowa kryptonim „ZACHÓD”, s. 7.

¹³⁷ *Solidarność, Zachód i Węże. Służba Bezpieczeństwa wobec emigracyjnych struktur Solidarność 1981–1989*, oprac. P. Pleskot, Warszawa 2011, s. 120.

¹³⁸ A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, s. 60.

¹³⁹ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 540.00 Solidarność Abroad, X/20, I Zebranie Grupy, Paryż 22–24 lutego 1982, stenogram, preliminarz. Dokument z 22 lutego 1982.

z Paryża, Marek Mikołajczuk z Bremy, Jerzy Milewski i Jerzy Mohl z Nowego Jorku, Danuta Nowakowska z Paryża, Andrzej Opiela z ZÜRICHU, Krystyna Ruchniewicz z Brukseli, Magda Wójcik z Oslo i Danuta Żurkowska z Lozanny¹⁴⁰.

Na zebraniu poruszono kwestie, które miały być przedstawione na konferencji prasowej¹⁴¹, głównym problemem był stosunek do blokady nałożonej na Polskę i Związek Radziecki przez Stany Zjednoczone. Głosy były bardzo podzielone co do tego, jak trzeba się odnieść do sankcji gospodarczych¹⁴². Część osób uważała, że godzi to w Polskę. Inni z kolei, że sankcje gospodarcze będą godziły w reżim Jaruzelskiego, a tym samym w ZSRR¹⁴³.

Mirosław Chojecki przedstawił projekt grupy, którą sam kierował. Pozostałymi członkami byli zaś Stasińska, Łódzki i Bohdan Cywiński. Chojecki chciał, aby powstał miesięcznik, który przekazywałby informacje z Polski, przedstawiał sprawę polską w krajach Zachodu, prezentował publicystykę i analizy. Publikacja w języku polskim wydana byłaby w Paryżu. Grupa miała również zorganizować fundusze z Europy i Ameryki¹⁴⁴.

W kwestii finansowania brano pod uwagę akcję „Solidarność z Polską”, która zakładała trzy źródła pozyskania pieniędzy: turniej tenisowy Fibak przeciwko McRoyowi, koncert i wystawę dzieł sztuki połączoną z aukcją¹⁴⁵. Celem zbierania pieniędzy była pomoc działaczom w odbudowaniu struktur krajowych organizacji, pomoc ludziom w kraju, popieranie przyszłych inicjatyw w Polsce, finansowanie działań na Zachodzie ukierunkowanych na sprawę polską¹⁴⁶.

24 lutego 1982 roku oficjalnie utworzona została Grupa Delegatów Krajowego Zjazdu NSZZ „Solidarność” za Granicą. Jak informowano Światową Konfederację Pracy (SKP), zrzeszała ona wszystkich znanych delegatów z KZD, którzy przebywali poza Polską. Sekretariat Grupy miał być ulokowany w Brukseli¹⁴⁷. Można więc uznać, że był to początek Biura Koordynacyjnego, które narodziło się kilka miesięcy później.

¹⁴⁰ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 540.00 Solidarność Abroad, X/20, Komunikat nr 1 Grupy Delegatów Krajowego Zjazdu NSZZ „Solidarność” Za Granicą, załącznik nr 1.

¹⁴¹ Nie ma żadnych informacji, czy konferencja rzeczywiście się odbyła, a jeżeli tak, to gdzie i kiedy. Być może miała ona prezentować stanowisko związkowców za granicą wobec rozmaitych kwestii. Wspomniany stenogram mógł również służyć przygotowaniu na wypadek pytań. Tego niestety również nie wiadomo.

¹⁴² Z tekstu stenogramu wynika, że podejmowano próbę wypracowania wspólnego stanowiska. Przedstawione zdania poszczególnych osób były prawdopodobnie ich prywatnymi opiniami, jednakże rozważano, jaka wypowiedź będzie lepiej widziana i wywoła lepsze skutki.

¹⁴³ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 540.000 Solidarność Abroad, X/20. Ibidem, Tematy na konferencję prasową.

¹⁴⁴ Ibidem.

¹⁴⁵ Ibidem.

¹⁴⁶ Ibidem.

¹⁴⁷ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 540.00 Solidarność Abroad, X/20, pismo z 24 lutego 1982 do Jana Kulakowskiego, sekretarza generalnego Światowej Konfederacji Pracy.

Grupa zwróciła się nie tylko do MKP. Wysłała listy również do amerykańskiej International Communication Agency, dziękując za program „Let Poland be Poland”¹⁴⁸, Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych (MKWZZ)¹⁴⁹, rzymskiej Federation Unitaire CGIL-CISL-UIL¹⁵⁰, Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych¹⁵¹, japońskiego związku zawodowego SOHYO¹⁵², francuskiej Confédération Française Démocratique de Travail (CFDT)¹⁵³, Niemieckiej Federacji Związków Zawodowych¹⁵⁴ oraz do American Federation of Labour i Congress of Industrial Organisations w Waszyngtonie¹⁵⁵. Wszystkim organizacjom dziękowano za dotychczasowe poparcie i proszono o wsparcie Sekretariatu Grupy, który planowano utworzyć w Brukseli.

Grupa postawiła sobie za cele następujące postulaty: wspieranie działań na rzecz przywrócenia swobód związkowych i praw obywatelskich w Polsce, wspieranie poczynań na rzecz uwolnienia osób internowanych lub więzionych za działalność zgodną ze statutem i programem związku, a także tych osób, które były represjonowane po wprowadzeniu stanu wojennego, wspieranie inicjatyw niesienia bezpośredniej pomocy Związkowi i jego działaczom w kraju oraz wszystkim osobom, organizacjom i instytucjom, które przyczyniają się do realizacji celów statutowych i programu Związku w warunkach stanu wojennego, uwiarygodnianie opinii dotyczących działalności NSZZ „Solidarność” w Polsce, nawiązanie kontaktu ze wszystkimi zagranicznymi związkami zawodowymi i innymi organizacjami społecznymi, które pragną wspierać „Solidarność” w walce o respektowanie podstawowych praw człowieka i przywrócenie swobód obywatelskich w Polsce¹⁵⁶. W stosunku do innych delegacji, biur informacyjnych czy komitetów, czyli wszelkich zorganizowanych

¹⁴⁸ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 540.00 Solidarność Abroad, X/20, pismo z 24 lutego 1982 do Charlesa I. Wicka, dyrektora International Communication Agency.

¹⁴⁹ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 540.00 Solidarność Abroad, X/20, pismo z 24 lutego 1982 do Otto Kerstena, sekretarza generalnego Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych.

¹⁵⁰ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 540.00 Solidarność Abroad, X/20, pismo z 24 lutego 1982.

¹⁵¹ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 540.00 Solidarność Abroad, X/20, pismo z 24 lutego 1982 do Wima Koka, sekretarza generalnego Europejskiej Federacji Związków Zawodowych.

¹⁵² Archiwum NSZZ „Solidarność”, 540.00 Solidarność Abroad, X/20, pismo z 24 lutego 1982 do Mitsuo Tomizuki, sekretarza generalnego SOHYO.

¹⁵³ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 540.00 Solidarność Abroad, X/20, pismo z 24 lutego 1982 do Edmonada Maire’a, sekretarza generalnego Confédération Française Démocratique du Travail.

¹⁵⁴ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 540.00 Solidarność Abroad, X/20, pismo z 24 lutego 1982 do Oskara Vettera, sekretarza generalnego Niemieckiej Federacji Związków Zawodowych w Düsseldorfie.

¹⁵⁵ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 540.00 Solidarność Abroad, X/20, pismo z 24 lutego 1982 do Lane’a Kirklanda, przewodniczącego American Federation of Labour – Congress of Industrial Organisations.

¹⁵⁶ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 540.00 Solidarność Abroad, X/20, Komunikat nr 1 Grupy Delegatów Krajowego Zjazdu NSZZ „Solidarność” Za Granicą, 5 marca 1982, s. 1–2.

wanych grup członków „Solidarności”, Grupa Delegatów miała odgrywać rolę opiniodawczo-konsultacyjną¹⁵⁷.

W marcu zrobiono wstępny preliminarz kosztów, które obejmowały zakupy jednorazowe (magnetofony, samochód, meble biurowe i inne), na które przeznaczono 45 800 dolarów oraz koszty stałe, tak zwane roczne, w skład których wchodziły płace, czynsz, koszty reprezentacyjne, materiały biurowe czy wydawnictwa¹⁵⁸. Wyniosły one 463 500 dolarów, co dało łączną sumę 509 300 dolarów. Preliminarz podpisali Krystyna Ruchniewicz i Jerzy Milewski, osoby które zostały później powołane do obsługi Biura Koordynacyjnego.

Początek ośrodka „Solidarności” w Brukseli to jednak nie zebranie Grupy Delegatów, ale okres niedługo po ogłoszeniu stanu wojennego, ponieważ wtedy to powstało Biuro Informacyjne¹⁵⁹.

Działalność poszczególnych komitetów w różnych krajach zachodnich będzie omawiana później, należy najpierw wyjaśnić kwestię potrzeby powołania Biura. Bardzo dobrze problem i potrzebę istnienia centrali na Zachodzie definiuje list Seweryna Blumsztajna przesłany Barbarze Labudzie:

„Basieńku droga! Człowiek, którego wysłałaś do mnie nie zastał mnie (byłem wtedy w Genewie), ale zostawił to wasze wielkie zamówienie. Człowieka spróbuję odszukać, a z zamówieniem mam następujące problemy. Są to całe pieniądze Komitetu paryskiego, czyli praktycznie całe pieniądze «Solidarności» na Zachodzie. Można wydobyć jeszcze pieniądze od związków zaw., ale wymaga to czasu, dyplomacji i przede wszystkim pełnomocnictwa kogoś na Zachodzie. Pełnomocnictwa na piśmie i ogłoszonego w prasie podziemnej.

Proszę więc. Decyzja w sprawie zamówienia musi być zaakceptowana przez TTK i musicie zdecydować się na pełnomocnictwo. To pozwoli odblokować spore pieniądze.

Przypominam, że macie przysyłać mi miesięczne zapotrzebowanie na pieniądze i podstawowe materiały poligraficzne. Róbcie to w miarę możliwości oszczędnie, naprawdę, pieniądze nie leżą tu na ulicy”¹⁶⁰.

Widać przede wszystkim, że w kontaktach oficjalnych, zwłaszcza ze związkami zawodowymi, potrzebowano legitymizacji ze strony kraju. Finansując wszelkie zamówienia, a zwłaszcza, jak można się domyślać – sprzęt dla podziemnych struktur, konieczne było potwierdzenie, że TTK o tym wie i że takie

¹⁵⁷ Ibidem, s. 2.

¹⁵⁸ Ibidem.

¹⁵⁹ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 541.000 Coordinating Office Abroad of NSZZ Solidarność in Brussels, X/25, Struktura działania Solidarności za granicą.

¹⁶⁰ AIPN BU 514/29, t. 3,teczka nr 2, Akta nadzoru w sprawie przeciwko dwóm działaczom opozycyjnym (w tym przeciwko Bogdanowi Lisowi), załączniki do protokołu przesłuchań 15/1.

jest faktyczne zapotrzebowanie. Wobec rozproszenia działaczy po całym świecie zachodnim pojawiało się pytanie, w jaki sposób należałoby koordynować ich akcje, zbierać informacje o przedsięwzięciach i możliwościach zorganizowania pomocy dla kraju.

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna wyznaczyła Bogdana Lisa jako osobę odpowiedzialną za kontakty z zagranicą. Na pierwszym spotkaniu Komisji 22 kwietnia 1982 roku zapadła decyzja o powołaniu Biura Koordynacyjnego i uzgodniono wstępny skład osobowy. Zależał on głównie od możliwości osób, które 13 grudnia 1981 roku znalazły się za granicą i od ich działalności prowadzonej w pierwszych miesiącach stanu wojennego. Od początku Biuro miało się opierać na osobach Jerzego Milewskiego i Krystyny Ruchniewicz, która będąc w Brukseli, zdążyła nawiązać kontakty ze związkami zawodowymi¹⁶¹. W liście do Milewskiego, który został przesłany przez Czarlewskiego, czyli przez Paryż, Bogdan Lis oznajmiał:

„W związku z koniecznością ujednoczenia działań «S» również za granicami kraju, istnieje konieczność zorganizowania centrum, które otrzymywałoby dyspozycje z kraju i zgodnie z nimi organizowałoby działalność na rzecz «Solidarności» w kraju. Postanowiliśmy, że jeśli zaakceptujesz nasze warunki, to następnym listem prześlemy Ci naszą decyzję wraz z upoważnieniem, które potwierdzimy listem do ICFTU [Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych]”¹⁶².

Według powyższego upoważnienia Milewski miałby kierować pracą Biura zgodnie z instrukcjami przekazywanymi z kraju, natomiast członkami Biura miały być osoby, do których miał zaufanie.

Lis polecił, aby komitety związkowe, które powstały za granicą, podporządkowywały się kierownictwu, jeżeli chcą utrzymywać oficjalne kontakty z TKK i działać jako grupy formalne. Polecił także, aby nie angażować się w działalność ugrupowań politycznych, a jedynie nawiązywać i utrzymywać kontakty ze związkami zawodowymi¹⁶³. Z organizacjami politycznymi i społecznymi kontakty mogły utrzymywać tylko grupy nieformalne.

1 lipca 1982 roku Lis podpisał pismo o powołaniu Biura Zagranicznego NSZZ „Solidarności” w Brukseli. Jego zadaniem było koordynowanie przedsięwzięć członków „Solidarności” działających poza granicami kraju oraz reprezentowanie interesów „Solidarności” wobec innych związków zawodowych.

¹⁶¹ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 541.000 Coordinating Office Abroad of NSZZ Solidarność in Brussels X/25, Biuro Koordynacyjne NSZZ „Solidarność” za Granicą (wywiad z Joanną Pilarską), s. 60–61.

¹⁶² A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, s. 61.

¹⁶³ *Ibidem*.

Wyróżnienie Milewskiego i centralizacja kontaktów TKK z zagranicą wzbudziły kontrowersje. Przykładem może być kolejny list, jaki Seweryn Blumsztajn wysłał do Barbary Labudy, datowany 12 lipca 1982 roku:

„Kochani! Coś jest niedobrze z łącznością między regionami. Zaraz po Waszym liście przyszło od Lisa indywidualne pełnomocnictwo dla Milewskiego. Nie chciałem bynajmniej zostać szefem biura, uważałem to zresztą za nierealne (-KOR-, żyd, itd.), ale sądziłem, że pełnomocnictwo powinno być dla kilku osób, to dałoby nam równe pozycje, powinno być też podpisane przez całą czwórkę, a nie tylko Lisa [...]”¹⁶⁴.

Być może Blumsztajn miał na myśli utworzenie pewnego rodzaju zbiorowej reprezentacji, która mogłaby pełnić funkcję rzecznika związku za granicą, nie tylko w Belgii. Joanna Pilarska twierdzi, że nie wszyscy działacze będący za granicą witali z entuzjazmem powołanie oficjalnej placówki reprezentującej związek za granicą. Były to osoby, które odznaczały się dużą aktywnością w komitetach poparcia „Solidarności” w różnych krajach. Według Andrzeja Friszkego decyzja o powołaniu jednego biura, koordynującego pozostałe zachodnie komitety, była słuszna z politycznego punktu widzenia oraz konieczności uporządkowania sytuacji ośrodka uprawnionego do utrzymywania kontaktów z centralami związkowymi oraz pozyskiwania od nich funduszy na działalność podziemnego związku¹⁶⁵. TKK miało jednak pewien wpływ na zagraniczne ośrodki, na przykład w 1982 roku wysłano list do Zbigniewa Kowalewskiego z żądaniem wycofania się z działalności w Komitecie Koordynacyjnym „Solidarności” w Paryżu. Polecenie motywowano utratą zaufania¹⁶⁶.

W dniach 17–19 lipca 1982 roku w Oslo miał miejsce zjazd przedstawicieli zagranicznych biur informacyjnych i komitetów „Solidarności”. Inicjatorem była TKK, natomiast celem, jaki przyświecał zebraniem, było ustalenie zależności między Biurem w Brukseli a resztą ośrodków oraz przyjęcie ostatecznej nazwy centrali. Uczestnicy zjazdu zaakceptowali, nie bez zastrzeżeń, osobę Milewskiego i utworzenie oficjalnej reprezentacji związku za granicą właśnie w Belgii, gdzie swoje siedziby miały główne organizacje pracownicze¹⁶⁷.

18 lipca w Brukseli powstało Biuro Koordynacyjne NSZZ „Solidarność”. Uzyskało ono akredytacje międzynarodowych organizacji związkowych. To obecność w Brukseli Światowej Konfederacji Pracy, Międzynarodowej Kon-

¹⁶⁴ AIPN BU 514/29, t. 3,teczka nr 2, załączniki do protokołu przesłuchań 15/2.

¹⁶⁵ A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, s. 63.

¹⁶⁶ AIPN BU 514/35/16, Akta śledztwa przeciwko Zbigniewowi Bujakowi, list z 22 XI 1982, s. 6.

¹⁶⁷ *Solidarność, Zachód i Węże...*, s. 19.

federacji Wolnych Związków Zawodowych oraz Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych zdecydowała o tym, że właśnie w stolicy Belgii ulokowano oficjalną reprezentację „Solidarności” za granicą¹⁶⁸. Kierownikiem cały czas był Jerzy Milewski. W Oslo ustalono, że kontaktem z krajem miał zajmować się Czarlewski, a sekcją informacji regionu Mazowsze Aleksander i Eugeniusz Smolarowie, którzy mieli duże możliwości dotarcia do środków masowego przekazu, np. Radia Wolna Europa. Organizacja pomocy technicznej i materialnej miała zostać powierzona Mirosławowi Chojeckiemu, Krystyna Ruchniewicz została wyznaczona do kontrolowania działalności finansowej. Biuro i każda z sekcji miały co kwartał przysyłać sprawozdanie dla TKK¹⁶⁹. W 1983 roku do Biura dołączyli Joanna Pilarska i Henryk Jagiełło. Działali tam także Krzysztof Seniuta jako prawnik i trzy wolontariuszki ze Stanów Zjednoczonych i Kanady: Grażyna Krupa, Barbara Pędzich oraz Iwona Oksiu-ta¹⁷⁰. Doradcami byli Bohdan Cywiński i Krzysztof Pomian. W 1984 roku z Biura wycofali się Blumsztajn i Czarlewski, a na ich miejsce wprowadzony został Piotr Chruszczyński.

Dokument powołujący brukselski ośrodek przewidywał również powołanie Rady Biura Koordynacyjnego. Miała ją tworzyć Grupa Delegatów na I Zjazd Krajowy NSZZ „Solidarność” za Granicą oraz przedstawiciele innych grup związku. Według założeń Rady pełniła ona funkcje opiniotwórcze, programowe i kontrolne w stosunku do Biura oraz Grup. Każdy nowy członek, który miał wejść w skład Biura, musiał być przez Radę zaakceptowany¹⁷¹.

Grupy związku za granicą rozumiano jako komitety i biura informacyjne, spośród których można wyróżnić: Grupę Roboczą NSZZ „Solidarność” w Zjednoczonym Królestwie z siedzibą w Londynie, Biuro Informacyjne NSZZ „Solidarność” w Brukseli¹⁷², Komitet Koordynacyjny NSZZ „Solidarność” w Paryżu, Biuro Informacyjne „Solidarności” w Amsterdamie, NSZZ „Solidarność” Biuro Informacyjne w Toronto, Delegacja NSZZ „Solidarność”, która miała swoją siedzibę w Zürichu, Biuro Informacyjne „Solidarności” w Sztokholmie, Komitet Pomocy „Solidarności” w Nowym Jorku oraz Komitet Solidarności

¹⁶⁸ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 541.000 Coordinating Office Abroad of NSZZ Solidarność in Brussels X/25, Biuro Koordynacyjne NSZZ „Solidarność” Za Granicą (wywiad z Joanną Pilarską), s. 67.

¹⁶⁹ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 540.000 Solidarność Abroad X/20, Protokół ze spotkania przedstawicieli Komitetów „Solidarności” oraz Grupy Delegatów I KZD za granicą w Oslo w dniach 17–19 lipca 1982, s. 18.

¹⁷⁰ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 541.000 Coordinating Office Abroad of NSZZ Solidarność in Brussels X/25, Biuro Koordynacyjne NSZZ „Solidarność” Za Granicą (wywiad z Joanną Pilarską), s. 63–65.

¹⁷¹ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 541.000 Coordinating Office Abroad of NSZZ Solidarność in Brussels, X/25, Struktura działania Solidarności za granicą.

¹⁷² Było to biuro istniejące jeszcze przed Biurem Koordynacyjnym, a działające później obok niego.

z „Solidarnością” w Rzymie¹⁷³. Komitet w Paryżu traktowano jako oddział, natomiast placówki filialne znajdowały się w Anglii, Szwecji oraz Kanadzie¹⁷⁴.

Cele zagranicznej reprezentacji „Solidarności” były następujące:

- a) Koordynacja skutecznej i wszechstronnej pomocy Związkowi w Kraju,
- b) Współpraca ze związkami zawodowymi i ich międzynarodowymi organizacjami,
- c) Koordynacja informowania opinii publicznej o aktualnej sytuacji NSZZ «Solidarność».

Działalność tę Biuro zamierza prowadzić do przywrócenia wolności związkowych w Polsce¹⁷⁵.

Brukselskie Biuro mieściło się w starej kamienicy należącej do belgijskiego związku CSC, członka Międzynarodowej Organizacji Pracy (MOP), skupiającej związki chrześcijańskie. Przewidziane były trzy roczne etaty, fundowane przez zachodnie związki zawodowe, jednak nie było gwarancji, że zostaną przedłużone na następny rok. W 1986 roku Kongres Polonii Amerykańskiej ufundował co prawda jeszcze jeden, ale tylko tymczasowy. Pensja wynosiła równowartość zapomogi dla bezrobotnego, według słów Joanny Pilarskiej najwyższe pobory – kierownika Biura – można było porównać do pensji maszynistki w centrali zachodnioeuropejskich związków zawodowych. Nie było to zgodne z wyobrażeniem o dostatnim życiu na Zachodzie, jakie mieli członkowie związku w Polsce¹⁷⁶. W 1986 roku TKK wydała specjalną „Uchwałę ws. Biura Koordynacyjnego za Granicą”, która potwierdziła status oficjalnego reprezentanta związku za granicą i zaznaczała, że tylko Biuro oraz osoby i instytucje upoważnione przez ośrodek posiadają pełnomocnictwa do wypełniania powierzonych mu zadań¹⁷⁷.

Niezwykle ważną rolę odgrywali tłumacze. Bez nich Biuro prawdopodobnie funkcjonowałoby z ogromnymi problemami. Zadaniem Brukseli było dostarczanie informacji o „Solidarności” wszystkim, którzy się nią interesowali. Byli to jednak ludzie różnych narodowości, dla których językami ojczystymi były: angielski, francuski, niemiecki, hiszpański czy portugalski. Trzeba było więc tak opracowy-

¹⁷³ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 540.000 Solidarność Abroad X/20, Struktura działania Solidarności za granicą, 18 VII 1982.

¹⁷⁴ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 541.000 Coordinating Office Abroad of NSZZ Solidarność in Brussels, X/25, Biuro Koordynacyjne NSZZ „Solidarność” Za Granicą (wywiad z Joanną Pilarską), s. 65.

¹⁷⁵ Ibidem.

¹⁷⁶ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 541.000 Coordinating Office Abroad of NSZZ Solidarność in Brussels, X/25, Biuro Koordynacyjne NSZZ „Solidarność” Za Granicą (wywiad z Joanną Pilarską), s. 62, 65–66.

¹⁷⁷ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 541.000 Coordinating Office Abroad of NSZZ Solidarność in Brussels, X/23, *Wypatrywanie świata*, rozmowa z kierownikiem Biura NSZZ „Solidarność” w Brukseli Jerzym Milewskim, o polityce zagranicznej „Solidarności”, s. 1. Archiwum NSZZ „Solidarność”, 541.000 Coordinating Office Abroad of NSZZ Solidarność in Brussels, X/25, Uchwała Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” w sprawie Biura Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność”. „Tygodnik Mazowsze”, nr 167, 17 IV 1986, s. 1.

wać informacje, aby były one dla nich dostępne. Biuro nie publikowało praktycznie nic po polsku, poza polską edycją Biuletynu Informacyjnego wydawanego przez paryski Komitet. Biuro rozsyłało biuletyn do bibliotek uniwersyteckich, innych placówek oraz obozów, gdzie znajdowali się polscy uchodźcy. Otrzymywały go także grupy prosolidarnościowe, które na jego podstawie opracowywały własne pisma lub przekazywały informacje do swoich środowisk. Po polsku były natomiast nadawane audycje radiowe, z mniejszą lub większą regularnością. Ponieważ Biuro nie mogło nikogo zatrudniać, wszystkie prace zlecone musiały być pracami społecznymi. Okazywało się jednak, że z Kanady i Stanów Zjednoczonych przybywali współpracownicy, którzy niedawno odkryli swoje polskie pochodzenie i z chęcią angażowali się w prace Biura, poświęcając swoje urlopy lub robiąc nawet roczną przerwę w pracy. Starano się im zwracać przynajmniej koszty utrzymania i zapewniać dach nad głową w siedzibie Biura¹⁷⁸.

Głównymi działaniami Biura było domaganie się wolności dla więźniów sumienia i więźniów politycznych, a przynajmniej przyznania im takiego statusu. Konieczne było nawiązywanie i utrzymywanie kontaktów z zachodnimi centralami związkowymi. Bruksela szczególnie dbała o kontakty ze Światową Konfederacją Pracy, Międzynarodową Konfederacją Wolnych Związków Zawodowych, Europejską Konfederacją Związków Zawodowych oraz trzema belgijskimi centralami. Pozostałe kontakty nawiązywano ze znanymi osobami, mniejszymi i dużymi firmami oraz organizacjami i instytucjami polonijnymi. Do ostatnich należały Kongres Polonii Amerykańskiej, Biblioteka Polska w Paryżu i Londynie, polskojęzyczne wydawnictwa oraz polski rząd na uchodźstwie. Do kolejnej grupy organizacji, z którymi utrzymywano ważne kontakty, należały te zajmujące się prawami człowieka, w szczególności Amnesty International, ONZ i Międzynarodowy Czerwony Krzyż. Były one głównymi odbiorcami informacji dotyczących więźniów sumienia w Polsce. Szczególnie Amnesty International podejmowała szybkie i dosyć skuteczne działania w obronie uwięzionych. Podobne działania przeprowadzały krajowe i zagraniczne stowarzyszenia lekarzy, którzy alarmowali o stanie zdrowia internowanych. Bardzo ważne były kontakty z ruchami poparcia „Solidarności”, których było w świecie niezmiernie dużo, szczególnie po 13 grudnia 1981 roku. Z czasem część z nich umarła śmiercią naturalną, jednak na ich miejscu pojawiły się nowe dzięki solidarnościowej fali emigracyjnej¹⁷⁹.

Biuro utrzymywało kontakty z zachodnimi centralami związkowymi, informowało je o sytuacji w Polsce, przekazywało napływające do TKK listy, apele,

¹⁷⁸ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 541.000 Coordinating Office Abroad of NSZZ Solidarność in Brussels, X/25, Biuro Koordynacyjne NSZZ „Solidarność” Za Granicą (wywiad z Joanną Pilarzką), s. 63.

¹⁷⁹ Ibidem, s. 66–68.

oświadczenia, współdziałało w organizowaniu akcji propagandowych i demonstracji na rzecz „Solidarności”. Od 1983 roku wydawało po angielsku i francusku biuletyn „Solidarność News”, drukowało broszury z opracowaniami lub przedrukami dokumentów krajowych. Sukcesem było zebranie zarządów Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych, Światowej Konfederacji Pracy i Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych 10 listopada 1982 roku, kiedy to przyjęto standard postępowania wobec „Solidarności”. Postanowiono kontynuować bezterminowo poparcie i pomoc finansową dla związku oraz zawiesić kontakty bilateralne ze związkami, które nie uznają „Solidarności”¹⁸⁰. Sprawę polską propagowano nie tylko za pomocą różnego rodzaju publikacji – periodycznych i okazjonalnych – ale również dzięki wystąpieniom publicznym, wywiadom i spotkaniom pracowników Biura ze związkowcami, politykami, dziennikarzami, działaczami instytucji społecznych i rządowych¹⁸¹.

Organizatorem kanałów przesyłania korespondencji między Paryżem a Brukselą a TKK był Sławomir Czarlewski, chociaż każdy z członków Komitetu miał także swoje kontakty. Listy były przesyłane przez kilku emisariuszy różnymi kanałami, z Francji i Belgii¹⁸². Kurierzy przewozili również gotówkę. Czasami występowały przerwy w łączności, spowodowane aresztowaniami działaczy w kraju. Od 1984 roku zaczęto szyfrować korespondencję. W ciągu roku Biuro opracowywało około dziesięciu dużych raportów dla TKK i Lecha Wałęsy, które zawierały opis bieżących działań Biura, uwarunkowań w krajach zachodnich, które mogły wpływać na sytuację „Solidarności”, przekazywały informacje na temat potrzebnych danych i dokumentów. Ze strony TKK korespondencja była znacznie rzadsza, Biuro pisało o wiele więcej, a także pośredniczyło w przekazywaniu korespondencji od TKK i Lecha Wałęsy dla zachodnich związków zawodowych, takich jak posłania na zjazdy czy imprezy związkowe¹⁸³.

Przemysłem sprzętu technicznego do końca 1985 roku zajmował się Mirosław Chojecki, później to zadanie przejął i wykonywał do końca 1987 roku Marian Kaleta. Dostawy dla podziemia obejmowały offsety, powielacze, nadajniki radiowe, krótkofalówki, matryce, farby, sprzęt radiowy, telefony, skanery czy książki drukowane po polsku na Zachodzie¹⁸⁴. Rocznie było to kilka (do dziesięciu) ton, z czego większość stanowił sprzęt poligraficzny. Kilka razy w czasie dzia-

¹⁸⁰ A. Friszke *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, s. 65.

¹⁸¹ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 541.000 Coordinating Office Abroad of NSZZ Solidarność in Brussels X/25, Sprawozdanie Biura Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” Za Granicą, s. 154.

¹⁸² Rozmowa ze Sławomirem Czarlewskim, 19–21 XI 2010.

¹⁸³ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 541.000 Coordinating Office Abroad of NSZZ Solidarność in Brussels X/25, Sprawozdanie Biura Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” Za Granicą, s. 161.

¹⁸⁴ A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, s. 68.

łałości Biura przesyłki były rekwirowane podczas przejazdu przez granicę lub w czasie rozładunku w kraju. Największą tego rodzaju porażką była konfiskata na przystani promowej w Świnoujściu 28 listopada 1986 roku dwudziestotonowej ciężarówki „Scania” należącej do Biura. Kierowca został aresztowany, a ładunek, na który składały się 23 offseety, 49 powielaczy, 16 termofaksów, zestaw komputera IBM-PC, 4 komputery przenośne, 9 przystawek dyskietkowych, 12 drukarek komputerowych oraz drobny sprzęt i książki, został skonfiskowany¹⁸⁵.

Biuro potrzebowało funduszy na własną, bieżącą działalność oraz na pomoc dla kraju. Jeszcze zanim zostało ono powołane, francuskie związki zawodowe wraz z Komitetem Koordynacyjnym zebrały około 8 milionów franków francuskich. Połowa pozostała do rozporządzenia w rękach Komitetu (pieniądze te musiały być jednak spożytkowane na rzecz „Solidarności” w Polsce, a nie na funkcjonowanie paryskiego ośrodka¹⁸⁶), druga część została natomiast przekazana do Brukseli. W następnych latach Biuro pozyskiwało rocznie około 500 tysięcy dolarów. Z tego 200 tysięcy, a od 1985 roku 300 tysięcy przekazywało AFL-CIO z Amerykańskiej Narodowej Fundacji dla Popierania Demokracji, 100 tysięcy pochodziło od MKWZZ ze składek organizacji stowarzyszonych. Mniejsze dotacje przekazywały organizacje związkowe z Europy, Kanady, Japonii i Australii, organizacje polonijne, grupy pro-solidarnościowe oraz osoby prywatne, które przekazywały pieniądze osobiście lub za pośrednictwem paryskiej „Kultury”¹⁸⁷.

1 lipca 1987 roku Kongres Stanów Zjednoczonych uchwalił dodatkową pomoc dla polskiego związku w wysokości 1 miliona USD. Zatytułowano ją „Assistance in Support of Solidarity”. Kwota pochodziła z Funduszu Wsparcia Ekonomicznego i miała być przekazana Polsce poprzez Biuro w Brukseli, które z kolei miało ją otrzymać ze skarbu Stanów Zjednoczonych za pośrednictwem Agencji Rozwoju Międzynarodowego (Agency for International Development), Narodowego Funduszu na Rzecz Demokracji (The National Endowment for Democracy) i Kongresu Polonii Amerykańskiej¹⁸⁸. W przekazaniu bezpośredniej pomocy od Kongresu nie brała udziału AFL-CIO, co narażało Biuro na komentarze, iż „Solidarność” ze swoimi ośrodkami traci związkowy charakter¹⁸⁹.

¹⁸⁵ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 541.000 Coordinating Office Abroad of NSZZ Solidarność in Brussels X/25, Sprawozdanie Biura Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” Za Granicą, s. 161–162.

¹⁸⁶ Rozmowa z René Salanne'em, 20 I 2011.

¹⁸⁷ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 541.000 Coordinating Office Abroad of NSZZ Solidarność in Brussels X/25, Sprawozdanie Biura Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” Za Granicą, s. 154.

¹⁸⁸ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 541.000 Coordinating Office Abroad of NSZZ Solidarność in Brussels X/25, Financial Aid for NSZZ „Solidarność” from Abroad, s. 2–3. I. Goddeeris, *Focus: Solidarność. Solidarność, the Western World and the End of the Cold War*, „European Review”, No. 16, 1, February 2008, s. 60.

¹⁸⁹ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 541.000 Coordinating Office Abroad of NSZZ Solidarność in Brussels X/25, Wyjaśnienie w/s dotacji Kongresu USA dla NSZZ „Solidarność”, s. 2.

Zresztą perspektywa otrzymania przez „Solidarność” tak ogromnej sumy wywołała gwałtowne komentarze zarówno wśród członków i sympatyków związku, jak i jego przeciwników. Aby się do tego ustosunkować, Milewski wysłał pismo do Jerzego Giedroycia z prośbą, aby opublikował w „Kulturze” załączone wyjaśnienie Biura, w którym znaleźć można takie stwierdzenia:

„Od 1982 roku sumaryczna wartość rocznej pomocy uzyskiwanej przez NSZZ «S» wynosi około 400 tys. USD. To dużo [...]. Jednak z punktu widzenia potrzeb [...], zakresu i różnorodności działań podejmowanych przez związek w Polsce, są to sumy dalece niewystarczające. [...]

Milion dolarów przyznany w dniu 1 lipca przez Kongres Stanów Zjednoczonych jest największym z dotychczasowych darów pieniężnych otrzymanych przez NSZZ «S» jednorazowo. Są to fundusze przyznawane przez parlament USA, a nie przez rząd tego kraju. Wnioskodawcami byli w równej liczbie posłowie z rządzącej Partii Republikańskiej i z opozycyjnej Partii Demokratycznej. Za uchwałą głosowali zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy polityki prezydenta Ronalda Reagana. Na decyzję Kongresu wpłynęły niewątpliwie środowiska polonijne [...]. Przede wszystkim jednak jest ona wyrazem sympatii i zrozumienia dla ideałów NSZZ «S» oraz uznania dla Lecha Wałęsy ze strony tych, którzy reprezentują społeczeństwo amerykańskie¹⁹⁰.

W taki sposób wygląda zestawienie pozyskanej i wysłanej do kraju pomocy w dolarach:

Rok	Wpływy	Wydatki na biuro	Wydatki na kraj	
1982	109.786	37.974	10.000	
1983	348.696	117.746	61.888	
1984	495.337	90.143	256.684	
1985	554.423	103.264	614.819	
1982-85	1.057.444		1.027.789	Komitet, a następnie oddział Biura w Paryżu*
1986	589.747	146.643	571.787	
1987	668.983	167.009	487.301	
1988	1.532.524	199.918	997.591	
1989	1.694.773	249.162	1.434.993	
		126.006		Budynek w Genval
Razem	7.051.713	1.237.865	5.462.852	

Źródło: Archiwum NSZZ „Solidarność”, 541.000 Coordinating Office Abroad of NSZZ Solidarność in Brussels X/25, *Zestawienie danych podstawowych*, 15 IV 1990, s. 9.

* Prawdopodobnie chodzi tu o kwotę przekazaną przez Komitet Koordynacyjny w Paryżu, która stanowiła połowę 8 mln franków zebranych przy pomocy francuskich związków.

Wydatki na Biuro oznaczały koszty operacyjne funkcjonowania ośrodka w Brukseli, z których finansowane były również koszty funkcjonowania placówek w USA, Paryżu i Londynie. Przez wydatki na kraj należy natomiast rozumieć wysyłki gotówki, koszt zakupionego i wyekspediowanego sprzętu, koszt jego magazynowania i przetrzutu, koszty kurierskie, część kosztów wyjazdów zagranicznych działaczy związku w Polsce¹⁹¹.

Wobec podkreślanego wiele razy faktu, iż paryski Komitet Koordynacyjny był największą placówką Biura poza Brukselą i jedną z głównych baz (obok Brukseli) działaczy solidarnościowych, pozostaje postawić pytanie, jak faktycznie kształtowały się ich wzajemne stosunki. Na ile Komitet paryski był zależny od Biura i czy zasięg działalności obu jednostek można ze sobą porównać? Oczywiście inaczej trzeba rozpatrywać działalność na arenie międzynarodowego środowiska związkowego, a inaczej pomoc niesioną dla kraju, zresztą zgodnie z zamówieniami i zapotrzebowaniem zgłaszanym przez TKK. Te kwestie będę się starała wyjaśnić później.

Przy analizie dziejów Biura w Brukseli rodzi się również pytanie o okoliczności jego powstania, szczególnie w obliczu informacji o rozmaitych reakcjach na powołanie jednej, koordynującej całą zagraniczną działalność centrali. Dotychczasowa historiografia sugeruje, że była to decyzja wyłącznie TKK i że spowodowana była faktem, iż Bruksela była europejskim centrum związkowym¹⁹². Mianowanie z kolei Milewskiego szefem Biura było argumentowane stwierdzeniem, że na czele związku za granicą powinien stanąć jego znany działacz. W obliczu takich poglądów być może członkowie paryskiego komitetu, który mógł aspirować do miana najważniejszego przedstawicielstwa związku za granicą, wydawali się bardziej związani z innymi organizacjami niż „Solidarność”¹⁹³. Zorganizowanie w Paryżu spotkania Delegatów na I Krajowy Zjazd w 1982 roku, którego inicjatorką była jednak Krystyna Ruchniewicz, pozwala wysnuć przypuszczenie, że być może był on już wtedy (dwa miesiące przed powstaniem TKK!) pewną sugestią, że potrzeba jakiejś grupy kierowniczej¹⁹⁴. Ukonstytuowanie się takiego organu, jak późniejsza

¹⁹⁰ Ibidem, s. 1.

¹⁹¹ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 541.000 Coordinating Office Abroad of NSZZ Solidarność in Brussels X/25, Zestawienie danych podstawowych, 15 IV 1990, s. 9.

¹⁹² A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, s. 61.

¹⁹³ Ibidem, s. 62. Chojecki i Blumsztajn byli wcześniej członkami Komitetu Obrony Robotników, a Czarlewski Ruchu Młodej Polski.

¹⁹⁴ O tym, że na bazie Grupy Delegatów powstało Biuro w Brukseli, pisze również P. Pleskot, *Solidarność, Zachód i Węże...*, s. 18.

Grupa Delegatów Krajowego Zjazdu NSZZ „Solidarność” za Granicą z siedzibą w Brukseli mogła stawiać członków związku w Polsce niejako przed faktem dokonanym, sugerując, iż to właśnie tam powinna mieć swoją siedzibę zagraniczna reprezentacja „Solidarności”. Ponieważ nawet w Brukseli nie spodziewano się wtedy powołania Biura, nie było to intencją członków Grupy. Jej istnienie natomiast, gdy doszło do rozmów w czasie powstawania TKK, mogło podsunąć gotowy pomysł na powołanie zagranicznej centrali z określonym miejscem i składem osobowym.

3. Ośrodki „Solidarności” na Zachodzie

Ogromna popularność, jaką cieszył się polski związek w Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych, spowodowała ich żywiołową reakcję po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego. Gazety na całym świecie poświęcały swoje pierwsze strony na informacje o wydarzeniach w Polsce. Ich wydźwięk zawsze był bardzo dramatyczny, rysujący trudną sytuację społeczeństwa polskiego, które znalazło się pod kontrolą wojska¹⁹⁵. Korespondenci przekazywali wiadomości o rozwoju wydarzeń, szczególnie tych najbardziej dramatycznych, później zaś o normalizacji. Nie brakowało przeglądu innej prasy piszącej o Polsce. Cytowano wypowiedzi polityków, duchownych, dziennikarzy, przywoływano reakcje społeczeństwa. Bardzo częstym odbiciem nastrojów były manifestacje¹⁹⁶ odbywające się na ulicach miast, na placach, przed polskimi placówkami dyplomatycznymi. Zwyczajni obywatele wyrażali w ten sposób swój brak akceptacji dla ograniczeń, jakie wprowadzał stan wojenny. W rozumieniu zachodnich społeczeństw był on przede wszystkim zamachem na wolność i próbę demokratyzacji kraju, której miał się podjąć ruch solidarnościowy, śledzony od dłuższych miesięcy przez opinię publiczną.

Jeszcze konkretniejszą reakcją było przysyłanie darów z najpotrzebniejszymi produktami. Przed 13 grudnia Lech Wałęsa apelował do „pracowników i związkowców Europy Zachodniej” o nakłonienie ich rządów do zwiększenia pomocy żywnościowej dla Polski¹⁹⁷, co świadczy o tym, że wcześniej udzielana była taka pomoc, jednak na największą skalę organizowano ją pod koniec 1981 roku. Przesyłały ją organizacje charytatywne, kościelne, związki zawodowe, ale i swoiste organizacje, komitety obywatelskie oraz osoby prywatne, które de-

¹⁹⁵ Katalog wystawy *Polska na pierwszej stronie 1979–1989*, 2006.

¹⁹⁶ K. Piątek, *Rozgłośnia Polska Radia Wolna Europa a wprowadzenie stanu wojennego*, w: *Kościół i społeczeństwo wobec stanu wojennego*, pod. red. W. J. Wysockiego, Warszawa 2004, s. 267.

¹⁹⁷ G. Mérétk, *Noc generała*, Warszawa 1989, s. 76.

cydowały się często na osobistą podróż do Polski z darami, przekazywanymi do instytucji charytatywnych, szpitali, domów dziecka, domów seniora czy kościołów, skąd były później dalej rozdawane parafianom i osobom potrzebującym¹⁹⁸. Część paczek trafiała również do osób prywatnych, choć taki transport był nieco utrudniony przez kontrole graniczne.

„Solidarność” miała swoje miejsce w komentarzach prasowych i pomocy materialnej, którą jej przesyłano. Dość powiedzieć, że Lech Wałęsa był już wtedy znaną na świecie postacią – twarzą związku – i to o jego los często pytano w komentarzach do bieżących wydarzeń¹⁹⁹. Przedstawiciele „Solidarności” mogli więc się cieszyć sympatią obywateli innych państw i obecnych tam związków zawodowych.

Szybko okazało się, że członkowie związku przebywający za granicą chcieli nawiązać między sobą kontakty, w efekcie czego zaczęły powstawać nieformalne komitety reprezentujące „Solidarność” w danym państwie. Nie wiadomo dokładnie, w którym państwie takie przedstawicielstwo zawiązało się jako pierwsze. Andrzej Friszke podaje, że była to Szwajcaria, ponieważ tam, według dokumentów Służby Bezpieczeństwa, komitet powstał 18–20 grudnia 1981 roku²⁰⁰. Z dokumentów Confédération Française Démocratique de Travail, francuskiego związku zawodowego, wynika jednak, że pierwszy był Komitet Koordynacyjny w Paryżu, który powstał 16 grudnia²⁰¹.

Służba Bezpieczeństwa regularnie sporządzała raporty dotyczące powstających ośrodków i Biur Informacyjnych „Solidarności” na Zachodzie. Rozpracowanie poszczególnych komórek pod względem osób w nich działających i podejmowanych przedsięwzięć określono jako Sprawa Obiektowa kryptonim „Zachód”. Już w marcu 1982 roku SB wysuwała wnioski, iż działacze „Solidarności” nie mieli koncepcji działalności politycznej i związkowej, komitety w Szwajcarii, Belgii, Francji, USA i Szwecji realizowane były głównie dzięki poparciu czynników rządowych i pomocy central związkowych. Dodatkowym źródłem inspiracji i pomocą w działaniu miały być organizacje typu „Solidarność z Solidarnością”, które tworzyły się samoistnie lub jako komórki istniały

¹⁹⁸ Temat ten omawia w pewnym stopniu Gabriela Kreihs w publikacjach: *Komisja Charytatywna Episkopatu Polski. Działalność biskupa Czesława Domina*, w: *Kościół i społeczeństwo wobec stanu wojennego*, oraz: *Dobro ukryte w archiwach. Akcja dobroczynna Kościoła katolickiego w czasie kryzysu gospodarczego i politycznego w Polsce lat 1981–1990*, Warszawa 2004. Przedstawia ona jednak tę pomoc, przy której rozdzielaniu pośredniczył Kościół. Najlepszymi źródłami do badania tego zagadnienia są akta Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski znajdujące się w Archiwum Archidiecezjalnym w Katowicach.

¹⁹⁹ „L'Express”, 24–31 XII 1981, s. 36.

²⁰⁰ A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, s. 63.

²⁰¹ Archiwum CFDT, 8H1920 Relations CFDT – Solidarność, août–décembre 1981, 16 XII 1981.

w partiach politycznych albo były organizacjami „wrogiej emigracji polskiej” na Zachodzie. Uważano, że największą pomoc dla członków „Solidarności” niesły zachodnie centrale związkowe – Międzynarodowa Konfederacja Wolnych Związków Zawodowych i chadecka Światowa Organizacja Pracy. Głównym inicjatorem powstania komórek „Solidarności” w różnych krajach zachodnich, na przykład Szwecji i Francji, miały być centrale związkowe należące do MKWZZ – organizacji, która miała zapraszać do Brukseli członków polskiego związku, rozproszonych w różnych krajach zachodnich, w celu przejęcia pieczy nad skoordynowaną akcją „Solidarności” na Zachodzie. Czołową rolę w tym przedsięwzięciu odgrywał działacz emigracyjny ze Sztokholmu – Jakub Świącicki, który był między innymi koordynatorem akcji finansowania działań „Solidarności” z funduszy AFL-CIO. Z inicjatywy ŚKP powstały według SB Komitety Akcji „Solidarność” w Szwajcarii i Belgii, gdzie czołową rolę odgrywał sekretarz generalny organizacji Jan Kułakowski²⁰².

Najciekawsze jednak było stwierdzenie, z którego zresztą później SB się wycofała, że:

„Całokształtem działań «Solidarności» na Zachodzie są zainteresowane USA, które za pośrednictwem przedstawicieli CIA w RWE i Kulturze Paryskiej próbują kierować ruchem związkowym.

Według założeń skrajnego skrzydła administracji Reagana proces formowania zagranicznych «S» powinien być uzależniony od rozwoju sytuacji w Polsce i przebiegać w dwóch etapach:

I etap – organizacja przedstawicielstw «S» w poszczególnych krajach zachodnich.

II etap – stworzenie zagranicznej reprezentacji «Solidarności» mającej stanowić rodzaj kierowniczego organu tego związku za granicą.

Przedstawicielstwa «Solidarności» w poszczególnych krajach zachodnich miałyby zostać uznane przez rządy tych krajów za rzeczywistych wyrazicieli interesów narodu polskiego na danym terenie, natomiast zagraniczna reprezentacja «Solidarności» powinna stanowić organ konsultatywno-opiniodawczy we wszystkich sprawach dotyczących Polski i w tym zakresie spełniać rolę «przedstawicielstwa PRL» uznawanego de facto przez rządy zachodnie. Organ ten powinien opiniować decyzje władz PRL, tak jak to było w praktyce działania «S» do 13 grudnia. Takie ukształtowanie zakresu kompetencji wynikało

²⁰² AIPN BU 0236/344/1, Materiały dotyczące powstających ośrodków i Biur Informacyjnych „Solidarności” na Zachodzie, Sprawa Obiektowa kryptonim „Zachód”, Informacja dotycząca Komitetów i Biur Informacyjnych „Solidarności” działających na Zachodzie, s. 8.

z założenia, iż ten organ mógłby przejąć funkcję jedyne go uznawanego na Zachodzie reprezentanta interesów polskiej klasy robotniczej²⁰³.

3.1. Belgia

22 grudnia 1981 roku w Belgii powołano Komitet Akcji Solidarność. Był powiązany z chadeckimi i liberalnymi związkami zawodowymi, a jego program zakładał nawiązanie kontaktów z innymi podobnymi organizacjami w Europie Zachodniej²⁰⁴. Miały do niego również należeć wszystkie polskie emigracyjne organizacje polityczne oraz katolickie znajdujące się w Belgii²⁰⁵. Działaczką najintensywniej udzielającą się w Belgii na rzecz „Solidarności” była wspomiana wcześniej Krystyna Ruchniewicz, inicjatorka spotkania Delegatów na Krajowy Zjazd, które odbyło się w Paryżu w lutym 1982 roku. Na siedzibę Grupy, która się ukonstytuowała, obrano Brukselę. Działalność w Belgii była ułatwiona i w pewien sposób stawiała Komitet Belgijski w lepszej pozycji.

3.2. Dania

W Danii nie było typowego ośrodka „Solidarności”. Stefan Trzcński, szef Biura Informacyjnego „Solidarności” ze Sztokholmu, kontaktował się z duńskimi związkami zawodowymi, przekazując jedynie informacje na temat stanowiska Wałęsy dotyczącego zniesienia stanu wojennego. W styczniu 1982 roku powstał natomiast „Duński komitet wsparcia Solidarności” – „Støt Solidarnøst” którego członkami byli zarówno Duńczycy, jak i Polacy. Przedstawiciele emigracji solidarnościowej nie było wielu, dlatego wszelkie emigracyjne inicjatywy wychodziły od przedstawicieli wcześniejszych fal emigracji²⁰⁶. Komitet 30 stycznia zorganizował manifestację przeciwko represjonowaniu „Solidarności”²⁰⁷.

Dokumenty SB mówią jeszcze o Komitecie na rzecz Pomocy Polakom, który powstał na bazie Towarzystwa Polsko-Duńskiego oraz o Komitecie Pomocy

²⁰³ Ibidem, s. 15.

²⁰⁴ I. Goddeeris, *Belgium: The Christian Emphasis*, w: *Solidarity with Solidarity. Western European Trade Unions and the Polish Crisis, 1980–1982*, red. I. Goddeeris, Lexington Books, 2010, s. 247–251.

²⁰⁵ AIPN BU 0236/344/2, Materiały dotyczące powstających ośrodków i Biur „Solidarności” na Zachodzie, Sprawa Obiektowa kryptonim „Zachód”, Informacja dotycząca Komitetów i Biur Informacyjnych „Solidarności” działających na Zachodzie, s. 25.

²⁰⁶ M. Frybes, *Społeczne reakcje Zachodu na fenomen „Solidarności” i rola emigracyjnych struktur związku 1980–1989*, w: *NSZZ Solidarność 1980–1989*, t. 2: *Ruch Społeczny*, pod red. Ł. Kamińskiego i G. Waligóry, Warszawa 2010, s. 549.

²⁰⁷ Archives du Ministère des Affaires Etrangères, La Courneuve, Europe 1980–1985, 5422 Pologne, Danemark, 27 I 1982, s. 2. AIPN, BU 0236/344/2, Informacja dotycząca Komitetów i Biur Informacyjnych „Solidarności” działających na Zachodzie, s. 34.

Polsce „Solidarność”, w którego skład wchodziłi reprezentanci „wrogiej emigracji polskiej” oraz przedstawiciele duńskich partii politycznych²⁰⁸. Nie wiadomo jednak, czy któryś z nich należy utożsamiać z Duńskim Komitetem Wsparcia, czy były to zupełnie odrębne organizacje. Również trudno ustalić, jak należy rozumieć pojęcie „emigracji polskiej” – z jakiego okresu ona pochodziła i czy była związana z „Solidarnością”.

3.3. Finlandia i Norwegia

W Finlandii w grudniu 1981 roku powstało Stowarzyszenie Wsparcia Związku Zawodowego „Solidarność”²⁰⁹, jednak nic nie wiadomo, aby byli tam także członkowie związku z Polski. W Norwegii już wiosną 1981 roku powstało stowarzyszenie „Solidaritet Norge-Polen”. Było tam wielu Norwegów zaangażowanych w działalność związków zawodowych. Dzięki ich mobilizacji możliwe było wysłanie do Polski sporej liczby używanego sprzętu drukarskiego²¹⁰. Z tego powodu warto wspomnieć o tej organizacji, mimo iż nie była ona w żadnym wypadku biurem „Solidarność”.

3.4. Hiszpania

Biuro Informacyjne „Solidarność” w Hiszpanii powstało latem 1982 roku w Barcelonie. Jego istnienie szczególnie dało się zauważyć podczas Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej, które się tam wtedy odbywały. Pod koniec czerwca do miasta przyjechał Pascal Grześkowiak²¹¹ (wcześniej działający w Komitecie Koordynacyjnym w Paryżu) i zaczął sprzedawać na deptaku Las Ramblas materiały solidarnościowe. Jak się później okazało, miały one przygotować obecnych tam kibiców i dziennikarzy na mecz Polska–ZSRR planowany na 4 lipca. Nieznani autorzy wspomnień, które warto przytoczyć w większym fragmencie ze względu na unikatowość tego rodzaju relacji, donoszą:

„Mamuśka przyjechał do Barcelony w środę 28 VI 1982 roku. Wieczorem na tutejszym deptaku – Las Ramblas sprzedawał znaczki i plakaty «Solidarno-

²⁰⁸ Ibidem.

²⁰⁹ Archives du Ministère des Affaires Etrangères, La Courneuve, Europe 1980–1985, 5422 Pologne, Finlande, 28 XII 1981, s. 1.

²¹⁰ J. Strękowski, *Bohaterowie Europy. Norwegia – Polsce, 1976–1989*, Warszawa 2005.

²¹¹ Pascal Grześkowiak stał się bohaterem wiersza Jacka Kaczmarskiego *Kosmopolak II*, gdzie zostały opisane jego kontakty z paryskim komitetem oraz inne działania w Europie. Po tragedii w kopalni „Wujek” zrobił pięćdziesięciometrową flagę, którą zawiesił na wieży Eiffla. Nazwę jednej ze stacji paryskiego metra – „Stalingrad” – zastąpił słowem „Gdańsk”. Flagę zaś prezentował nie tylko w Paryżu, ale i w Londynie oraz Barcelonie. W 1985 roku podczas wizyty generała Jaruzelskiego w stolicy Francji także głośno protestował.

ści». Wzbudzał duże zainteresowanie i Hiszpanów, i ludzi innych narodowości, którzy przyjechali tutaj na Mundial. [...] Poprosił nas, żebyśmy pomogli mu tego wieczoru i następnego dnia przed południem. Do trzeciej w nocy chodziliśmy razem po Las Ramblas sprzedając to, co miał ze sobą Mamuśka i rozmawiając bardzo dużo z ludźmi na temat «Solidarności» i Polski. Mamuśka nie mówi «Solidarność» tylko «La Solidarność», co oznacza i Polskę i ludzi w niej mieszkających, sam związek i Kościół Polski, a także Polaków mieszkających za granicą²¹².

[...] Mamuśka wyjaśnił nam, co trzeba zrobić przed meczem Polska : ZSRR. Do [...] dnia meczu robiliśmy transparenty, a także wydaliśmy pierwszy numer Noticias Polacas w nakładzie 10 000 egzemplarzy, oczywiście po hiszpańsku. [...] Na mecz [...] przygotowaliśmy dwa transparenty z materiału długości 15 m i szerokości 3 m każdy, a także cztery z brystolu długości 7,5 m i szerokości 1,5 m każdy. Te z materiału były biało-czerwone a te z papieru białe. Oczywiście wszystkie były z napisem «Solidarność» [...]»²¹³.

Nasze wędrówki na Las Ramblas i rozmowy z ludźmi miały na celu przygotowanie psychiczne do meczu [...]. W tym czasie zawarliśmy sporo cennych znajomości. Jedną z nich była znajomość z operatorem zachodnio-niemieckiej TV, który powiedział nam, że jeszcze sprawdzi, czy z tych miejsc, które wybrał Mamuśka transparenty będą widoczne w TV. Przyszedł następnego dnia i powiedział, że na pewno będzie widać²¹⁴.

W czasie całego meczu drużyna radziecka była wygwizdywana przez publiczność. Po 20 minutach drugiej połowy przyszła do nas policja [...] i kazała zwinąć transparent. Rozpoczęła się 5-minutowa dyskusja między Mamuśką a policją. [...] Podobno w tym czasie [...] gra na stadionie zamarła²¹⁵.

W Hiszpanii oprócz Grześkowiaka działali także Józef Przybylski i Bogdan Michna. Relacja z meczu (a właściwie jej kopia, znajdująca się w Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne) była dołączona do dokumentów opisujących działalność Biura Informacyjnego i raportujących o jego przedsięwzięciach.

Pascal Grześkowiak informował w sierpniu 1982 roku, że w Barcelonie powstała Sekcja Informacyjna związku, której zadaniem miało być rozprowadzanie wiadomości o Polsce w Hiszpanii, Portugalii i Włoszech oraz w krajach

²¹² BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne, akc. 7550, Fonctionnement et organisation de l'Association Solidarité France-Pologne, Relations avec „Solidarność”, Solidarność za granicą [list bez daty].

²¹³ Ibidem.

²¹⁴ Ibidem.

²¹⁵ Ibidem.

Ameryki Łacińskiej. Sekcja wydawała biuletyn „Noticias de Polonia” i miała swoją audycję o Polsce w radiu Miramar. Stwierdzał, że sekcja była niezależna od związków zawodowych i organizacji politycznych, ale borykała się z wieloma kłopotami²¹⁶. Sprawozdanie z działalności sekcji zawierało natomiast sugestię na temat przyjazdu oficjalnych reprezentantów „Solidarności”, aby przeprowadzić rozmowy z członkami hiszpańskich związków na temat założenia i pozyskania sekcji. Polski związek i jego centrala w Brukseli oraz Komitet w Paryżu miały w Hiszpanii duże poparcie, czego według autora dokumentu nie należało zaprzepaścić²¹⁷. Trudno określić, do kogo te słowa zostały skierowane. Być może do Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej, aby uzyskać przede wszystkim uznanie faktu istnienia takiej sekcji. Mogło być to również Biuro Brukselskie, od którego oczekiwano finansowego wsparcia. Z dokumentu wynika, że jakieś biuro musiało także istnieć w Madrycie, jednak według autora sprawozdania biuro barcelońskie było ważniejsze, ponieważ ośrodek ten był stale obecny w mediach²¹⁸. Co do późniejszych losów Sekcji Informacyjnej z Barcelony nie było jak na razie przeprowadzonych badań, a więc trudno stwierdzić coś więcej ponad to, co zawierają wspomniane dokumenty.

3.5. Holandia

W Holandii było kilka komitetów poparcia dla „Solidarności”, które były tworzone przez Holendrów z zamiarem niesienia pomocy związkowi. Dokumenty Służby Bezpieczeństwa potwierdzają, że istniało tam również polskie przedstawicielstwo związku i że należał do niego Józef Szyguła, a Federacja Holenderskich Związków Zawodowych zapewniła lokal. Nie są jednak zgodne co do miejsca, gdzie mieściła się siedziba. Jedne podają Hagę²¹⁹, inne zaś Amsterdam²²⁰. Holenderski Komitet miał ściśle współpracować z Komitetem Koordynacyjnym w Paryżu, wspierany był przez partię chrześcijańsko-demokratyczną CDA i związki zawodowe. Członkowie brali udział w spotkaniach z przedstawicielami tamtejszych władz państwowych. 4 lutego 1982 roku uczestniczyli w rozmowach z przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych Izby Parlamentu Janem Nico Scholtenem, podczas którego omawiano sprawę polskie²²¹. W 1983 roku

²¹⁶ Ibidem.

²¹⁷ Ibidem.

²¹⁸ Ibidem.

²¹⁹ AIPN BU 0236/344/1, Informacja dotycząca Komitetów i Biur Informacyjnych „Solidarności” działających na Zachodzie, s. 13.

²²⁰ AIPN BU 0236/344/2, Informacja dotycząca Komitetów i Biur Informacyjnych „Solidarności” działających na Zachodzie, s. 54.

tajny współpracownik o pseudonimie „Rafał” wyjechał do Holandii, aby nawiązać kontakt z solidarnościowym podziemiem, które przerzucało do kraju sprzęt oraz organizowało manifestacje. Na miejscu stwierdził, że sprawa „Solidarności” już nie interesuje Holendrów, chociaż od czasu do czasu pojawiają się migawki z Polski. Prawdopodobnie wysiłki „Rafała” nie przyniosły rezultatu i nie spotkał się z propozycją pomocy w przetrzuceniu nielegalnego materiału do kraju²²².

3.6. RFN

W Republice Federalnej Niemiec działało kilka ośrodków. W Berlinie Zachodnim 17 grudnia 1981 roku utworzono sekcję, która organizowała manifestacje, podczas których wzywała głośno do potępienia stanu wojennego, adresowała ona również wyrazy wsparcia do współbraci, którzy pozostali w Polsce. Ośrodek nosił nazwę „Solidarność na Obczyźnie”, a jego członkami byli między innymi Barbara Nowakowska-Drozd, Krzysztof Kasprzyk i Krzysztof Wcisło. Była to grupa mniej więcej dziesięcioosobowa, która organizowała imprezy prosolidarnościowe, ewidencjonowała członków związku przebywających w RFN i Berlinie Zachodnim oraz relacjonowała wydarzenia w Polsce. Było to kolejne centrum informacyjne, w którym można było zasięgnąć wiadomości na temat sytuacji w kraju i losie związkowców. Trudno powiedzieć, jak wyglądało z ich strony przekazywanie pomocy materialnej czy finansowej²²³.

Z grupy w Berlinie Zachodnim kilku działaczy odłączyło się, tworząc Komitet Obrony Solidarności. Na jego czele stanęli Edward Klimczak i Włodzimierz Nechamkis. Głównymi działaniami było organizowanie akcji pod hasłem „Solidarność z Solidarnością”, pomoc dla internowanych, rozprowadzanie informacji, organizowanie demonstracji i wieców. Naciskali oni także na związki zawodowe z RFN, aby opowiedziały się za obroną polskiego związku²²⁴.

Kolejna grupa miała swoją siedzibę w Bremie, gdzie utworzono Biuro Informacyjne „Solidarności”. Nastąpiło to po I Zjeździe Koordynacyjnym działaczy

²²¹ AIPN BU 0236/344/1, Informacja dotycząca Komitetów i Biur Informacyjnych „Solidarności” działających na Zachodzie, s. 13.

²²² AIPN BU 0236/344/4, Materiały dotyczące powstających ośrodków i Biur Informacyjnych „Solidarności” na Zachodzie, Sprawa Obiektowa kryptonim „ZACHÓD”, Warszawa, 24 czerwca 1983, Informacja operacyjna, TW ps. RAFAŁ, s. 36–39.

²²³ Archives du Ministère des Affaires Etrangères, La Courneuve, Europe 1980–1985, 5422 Pologne, Allemagne, 22 XII 1981, s. 2.

²²⁴ AIPN BU 0236/344/2, Informacja dotycząca Komitetów i Biur Informacyjnych „Solidarności” działających na Zachodzie, s. 35.

„Solidarności” przebywających w RFN, który odbył się w Düsseldorfie w dniach 13–14 marca 1982 roku. Zjazdowi przewodniczył Wojciech Gruszecki, a na zakończenie przyjęto kilka uchwał, między innymi deklarację programową apelującą do Polaków w kraju, aby organizowali się w podziemiu, oświadczenie przeciwko internowaniu, apel do ludności RFN o pomoc i poparcie polskiego związku oraz bojkotowanie towarów pochodzących z Polski, posłanie do papieża mówiące o zjeździe i kierujące prośbę o wsparcie, komunikat końcowy, w którym zawarta była informacja o Biurze Informacyjnym w Bremie, wzywający Polaków, którzy przebywali wówczas w RFN, aby przyłączyli się do tamtejszej „Solidarności”²²⁵. Grupa z Bremy jako cel postawiła przed sobą nawiązywanie kontaktów i współpracy z organizacjami z RFN, aby skutecznie organizować żywność oraz pomoc finansową i techniczną dla „Solidarności” w kraju. Miała ona również w zamyśle wydawanie biuletynu informacyjnego o bieżących wydarzeniach w Polsce²²⁶.

Z kolei w Kolonii działał Komitet „Solidarności z Solidarnością”, na czele z Andrzejem Kaczmarczykiem i Januszem Słomianowiczem. Komitet zajmował się głównie przekazywaniem bieżących informacji z kraju²²⁷. W Monachium rozwijała działalność organizacja „Solidarność II”, na czele z Krzysztofem Banasikiem i Jerzym Jankowskim, którzy odwiedzali kilkakrotnie siedzibę RWE. Według Służby Bezpieczeństwa krytykowali ją jednak za zachowawczość i domagali się większego reprezentowania Polski w Europie Zachodniej. Na terenie Niemiec Zachodnich działały także inne, mniejsze organizacje wspierające „Solidarność”, w których prace angażowali się, choć nie zawsze, polscy działacze, a członkami byli głównie sympatycy ze środowisk intelektualnych i młodzieżowych²²⁸.

3.7. Szwecja

W Szwecji założono Biuro Informacyjne „Solidarności”, które głównie podejmowało akcje plakatowo-ulozkowe na rzecz zbiórki funduszy dla związku. Kierownikami Biura byli Jakub Świącicki oraz Stefan Trzeciński, który pochodził z Warszawy, a w Sztokholmie znalazł się na krótko przed stanem wojennym. Został w stolicy Szwecji z powodu braku możliwości powrotu do kraju. Zajął się jednocześnie ośrodków emigracyjnych w Szwecji wokół akcji prosolidarnościowych. Świącicki tak wspomina ten okres:

²²⁵ Ibidem, s. 30–31.

²²⁶ Ibidem, s. 30.

²²⁷ Ibidem, s. 30–32.

²²⁸ Ibidem, s. 33.

„Biuro «Solidarności» powstało samorzutnie. W Szwecji było dużo turystów, ludzi z Polski, działacze «Solidarności», których zaskoczył tu stan wojenny; zaczęli do nas przychodzić, bo widzieli w gazetach, że ktoś działa, jest jakiś ośrodek. W prasie to wyglądało na znacznie intensywniejsze niż było w rzeczywistości. To było przecież tylko nasze mieszkanie, które się przekształciło w centralę informacyjną; przyjechały telewizje ze swoim sprzętem – porozstawiano go i permanentnie nadawano z naszego salonu. Drzwi się nie zamykały, ludzie wchodzi- li, wychodzili, telefon się urywał, dzwonił non stop. Potem zainteresowanie się zmniejszyło. Jednak i tak trzeba było to ucywilizować, w końcu to był nasz dom.

Biuro działało w ten sposób do 1 stycznia 1982. Wtedy przeniesiono je do lo- kalu udostępnionego przez centralę szwedzkich związków zawodowych LO²²⁹.

Kolejnymi członkami byli Marek Tarka – odpowiedzialny za organizowa- nie kanałów łączności z krajem, Piotr Mayer, Anna Boguska, Katarzyna Ha- nuszkiewicz (córka reżysera Adama Hanuszkiewicza), która pełniła funkcję tłumaczki i pomocy biurowej. Biuro powstało prawdopodobnie 14 grudnia. Jako postulaty przez nie głoszone można wymienić zniesienie stanu wojenne- go, uwolnienie aresztowanych i wznowienie negocjacji z PZPR w sprawie prze- strzegania praw człowieka²³⁰.

Nie była to jedyna prosolidarnościowa organizacja w Szwecji, istniał tam rów- nież „Kongres Polaków w Szwecji – Solidarność”, na czele z Janem Żuchowskim, Władysławem Patkiem oraz Władysławem Nowikiem. Według założeń miała to być organizacja ponadpartyjna, walcząca o „demokratyczną i niepodległą Pol- skę”, podejmująca starania o utrzymanie kontaktów z działaczami „Solidarności” w Polsce i za granicą, niosąca pomoc materialną oraz informująca opinię publicz- ną o wydarzeniach w Polsce. Wzorem dla niej był Kongres Polonii Amerykańskiej, a zatem do jej założeń można również dołączyć działalność kulturalną²³¹.

3.8. Szwajcaria

W Szwajcarii przebywała grupa około 12 działaczy, którzy dostali tam pozwo- lenie na pracę. W dniach 18–20 grudnia 1981 roku w Zurychu odbyło się spo- tkanie, podczas którego powołano Komitet Akcji „Solidarność”. Działacze na-

²²⁹ K. Puchalska, *Szwecja Polsce. Droga przez Bałtyk*, „Karta” 2005, nr 47, s. 129. Wymieniona przez Święckiego Szwedzka Konfederacja Związków Zawodowych Landsorganisationen i Sverige (określana jako „LO”) w okre- sie od 1980 do 1989 roku przekazała około 1 miliona dolarów na „Solidarność”, w tym także na funkcjonujące w Szwecji biuro informacyjne. K. Misgeld, *Sweden: Focus on Fundamental Trade Union Rights*, w: *Solidarity with Solidarity. Western European Trade Unions and the Polish Crisis, 1980–1982*, s. 36.

²³⁰ Archives du Ministère des Affaires Etrangères, La Courneuve, Europe 1980–1985, 5422 Pologne, Suede, 5 I 1982, s. 1.

wiązali kontakt z Lozanną, gdzie szwajcarski związek zawodowy pracowników służb publicznych założył Komitet Pomocy dla „Solidarności”, zbierający fundusze na utrzymanie grupy członków „Solidarności”, którzy zostali w Szwajcarii i tam prowadzili działalność polityczną. Z polskich działaczy, którzy tworzyli ośrodek związku, należy wymienić Mieczysława Tarnowskiego i Barbarę Turczyńską. Wystąpili oni nawet w szwajcarskiej telewizji, prezentując tezy o możliwości działalności emigracyjnej, sprzeciwiali się też udzielaniu Polsce pomocy żywnościowej. Ich pozostałe założenia obejmowały pomoc Polakom w kraju, koordynowanie działalności innych członków za granicą, zbieranie informacji o sytuacji w Polsce i przekazywanie ich zachodniej opinii publicznej²³². Warto wspomnieć, że obecni przy powstawaniu Komitetu Akcji „Solidarność” byli członkowie Komitetu Koordynacyjnego z Paryża – Zbigniew Kowalewski, Seweryn Blumsztajn i Sławomir Czarlewski²³³.

3.9. Wielka Brytania

Nie wiadomo do końca, jakie stosunki panowały wśród emigracji w Wielkiej Brytanii. Dokumenty MSW podają bowiem w tej kwestii sprzeczne informacje, pisząc raz o konflikcie nowo powstałych grup emigracji solidarnościowej z powojenną emigracją, nieco dalej natomiast o aktywnym wspieraniu grup solidarnościowych przez rząd londyński, któremu mogło zależeć na przyciągnięciu do Londynu innych działaczy. SB za przyczyny nieporozumień uważała konflikt na tle dostępu do funduszy przekazywanych na działalność „Solidarności”, niechęć nowej solidarnościowej emigracji do podporządkowania się starym strukturom emigracyjnym i dążenie Eugeniusza Smolara do tworzenia organizacji solidarnościowych o powiązaniach syjonistycznych²³⁴. Aby potwierdzić tezę o nieporozumieniach, konieczne są jednak kolejne badania.

3.10. Włochy

Ostatnim ośrodkiem na kontynencie europejskim, o którym wiadomo, był utworzony pod koniec grudnia 1981 roku Włoski Komitet Solidarności, na któ-

²³¹ AIPN BU 0236/344/2, Informacja dotycząca Komitetów i Biur Informacyjnych „Solidarności” działających na Zachodzie, s. 39–40.

²³² Ibidem, 45–46.

²³³ AIPN BU 0236/344/1, Informacja dotycząca Komitetów i Biur Informacyjnych „Solidarności” działających na Zachodzie, s. 9.

²³⁴ AIPN BU 0236/344/2, Informacja dotycząca Komitetów i Biur Informacyjnych „Solidarności” działających na Zachodzie, s. 51.

rego czele stał najpierw Bohdan Cywiński, a następnie Jacek Pałasiński, obok których działał również Antoni Chodakowski. Komitet wydawał czasopismo „Gdańsk: materiały Solidarności”, którego zadaniem było zapoznanie włoskiego społeczeństwa z problemem Polski i krajów Europy Wschodniej. Grupa włoska nawiązywała kontakty głównie z partiami politycznymi, między innymi z Partią Socjalistyczną oraz ze związkami zawodowymi – CGIL-CISL-UIL (Confederazione Generale Italiana del Lavoro – Confederazione Italiana Sindacati Lavoratori – Unione Italiana de Lavoro), które udostępniły swoje lokale, aby mógł się w nich zainstalować komitet²³⁵.

3.11. Kanada

Gdy mowa o kontynencie amerykańskim, można wyróżnić ośrodki „Solidarności” w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych. W Kanadzie głównym działaczem związku był Zbigniew Przetakiewicz, który przybył do Toronto, otrzymawszy prawo pobytu na 12 miesięcy po zlikwidowaniu biura w Nowym Jorku. Rozpoczął działalność jako przedstawiciel „Solidarności” na Kanadę, w czym pomogła mu centrala związkowa Canadian Labour Congress, która przydzieliła mu biuro w swoim lokalu. Według dokumentów SB miał on brać udział w demonstracjach organizowanych przed polską ambasadą w Toronto oraz próbować organizować strajki w Vancouver²³⁶.

W Toronto od wiosny 1981 roku działała grupa „Solidarność i Niepodległość”. Jej prezesem był Leszek Prusiński. Nie wiadomo jednak, jak wielu było w niej działaczy solidarnościowych, ponieważ pojawia się stwierdzenie o ostatniej fali emigracji, lecz nie jest sprecyzowane, jakich dokładnie lat ona dotyczy. Organizacja postawiła sobie za cel naciskanie na władze kanadyjskie, aby wsparły materialnie i politycznie „Solidarność” oraz przyczyniły się do organizowania współpracy między polskimi i kanadyjskimi związkami zawodowymi. Później grupa weszła w skład Kongresu Polonii Kanadyjskiej, co mogło dać jej większe znaczenie w środowisku polskiej emigracji²³⁷.

²³⁵ Ibidem, s. 53. S. Cavallucci, N. De Amicis, *Italy: Diversity within United Solidarity*, w: *Solidarity with Solidarity. Western European Trade Unions and the Polish Crisis, 1980–1982*, s. 80–94.

²³⁶ AIPN BU 0236/344/2, Informacja dotycząca Komitetów i Biur Informacyjnych „Solidarności” działających na Zachodzie, s. 44.

²³⁷ Ibidem.

3.12. Stany Zjednoczone

Działalność na rzecz „Solidarności” była w Stanach Zjednoczonych szeroko zakrojona. Prowadziło ją wiele organizacji. Najważniejsza była z pewnością AFL-CIO, w której 21 grudnia 1981 roku powołano tak zwaną „grupę roboczą ds. polskich”. W jej skład weszli przedstawiciele Kongresu Polonii Amerykańskiej – Dziekoński i Nowak, Poland Watch oraz Towarzystwa Przyjaciół „Solidarności”. Na inauguracyjnym posiedzeniu grupy ustalono działania na najbliższy okres. Planowano wystąpić do Kongresu USA z żądaniem zastosowania sankcji polityczno-gospodarczych wobec Związku Radzieckiego i Polski, jeżeli nie zostałyby przywrócone swobody uzyskane przez „Solidarność”. Zakładano ponadto organizację wieców i manifestacji przeciwko stanowi wojennemu, zbieranie informacji na temat sytuacji „Solidarności” w Polsce oraz zbiórkę funduszy na rzecz związku. Lane Kirkland, przewodniczący AFL-CIO, poparł działalność grupy, opowiadając się szczególnie za pomysłem sankcji²³⁸.

W Nowym Jorku zawiązał się Komitet Wsparcia „Solidarność”, posiadający kontakty z działaczami w Europie Zachodniej. Był on aktywnie wspierany przez amerykańskie centrale związkowe, a jego głównymi działaczami byli Mirosław Chojecki, Piotr Naimski, Jakub Karpiński, Mirosław Domińczyk i Irena Lasota²³⁹. W styczniu 1982 roku powstała „Solidarity International”, której jednym z założycieli był Jerzy Milewski (zostawił jednak organizację dla Biura w Brukseli). „Solidarity International” miała swoje organizacje lokalne, których działania trzeba było koordynować dla lepszej efektywności. Ponadto do zadań organizacji należało popieranie protestów przeciwko prześladowaniom członków „Solidarności” i niesienie związkowi różnorodnej pomocy²⁴⁰.

Do głównych kierunków działań ośrodków „Solidarności” za granicą należały: pomoc dla kraju, zarówno materialna, jak i finansowa, agitacja w środowiskach rządowych, administracyjnych i związkowych na rzecz potępienia stanu wojennego oraz zrzeszenie rozproszonych w danym kraju działaczy. Badania nad dziejami tych ośrodków były podejmowane fragmentarycznie (na przykład dotyczyły tylko jednego kraju²⁴¹) lub bardziej ogólnie, więc trudno o dołąbną analizę zjawiska, choć dostępne materiały podają pewne dane dotyczące

²³⁸ Ibidem, s. 41–42.

²³⁹ G. F. Dómbier, *The AFL-CIO, the Reagan Administration and Solidarność*, „The Polish Review”, Vol. 52, No. 3, 2007, s. 281–282.

²⁴⁰ AIPN BU 0236/344/2, Informacja dotycząca Komitetów i Biur Informacyjnych „Solidarności” działających w na Zachodzie, s. 43.

²⁴¹ J. Strękowski, op. cit.

głównych działaczy, miejsca i zakresu działania. Większość działała, opierając się na miejscowych związkach zawodowych, ponieważ to one były naturalnymi sojusznikami „Solidarności” i interesowały się polskim ruchem związkowym od sierpnia 1980 roku²⁴². Znamienne jest, że były one zróżnicowane ideologicznie i wśród związków popierających „Solidarność” znajdowały się zarówno te o orientacji socjalistycznej, jak i liberalnej czy chadeckiej²⁴³.

Przywołane w niniejszym rozdziale organizacje nie zawsze były komitetami i biurami związku (zresztą dokument opisujący strukturę Biura Brukselskiego szczegółowo wymienia, nad którymi komitetami spełniało ono funkcję koordynującą), ponieważ często angażowała się w nie wcześniejsza od solidarnościowej emigracja oraz ludność danego kraju. Warto było je jednak przywołać, aby pokazać, jak dużym poparciem cieszyła się wówczas, pod koniec 1981 roku, „Solidarność”. Być może świadczy to również o tym, że często sprawa ta bardziej łączyła związki i mobilizowała miejscowych obywateli niż samych działaczy, którzy znaleźli się za granicą. Emigracja solidarnościowa ciągle jeszcze wymaga badań.

Niestety nie wiadomo, jakie były dalsze losy ośrodków i jakim poparciem cieszyły się w danym kraju. Prawdopodobnie część z nich umarła śmiercią naturalną, tym bardziej że prężnie działało Biuro w Brukseli. Temat „Solidarności” odzywał co jakiś czas w mediach światowych, jednak z pewnością największe zainteresowanie nią przypadało na okres od powstania do pierwszych miesięcy stanu wojennego. Być może poszczególne mniejsze ośrodki nie miały racji bytu, ponieważ swoje zadanie znakomicie spełniało Biuro, zwłaszcza w zakresie reprezentowania związku na arenie międzynarodowej.

²⁴² *Solidarity with Solidarity. Western Trade Unions and the Polish Crisis, 1980–1982.*

²⁴³ I. Goddeeris, *Western Trade Unions and Solidarność: a comparison from a polish perspective*, „The Polish Review”, Vol. 52, No. 3, 2007, s. 305–306.

Geneza i powstanie Komitetu Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” we Francji

1. Geneza

1.1. Członkowie

Nie jest łatwym zadaniem ustalenie dokładnej liczby osób, które przewinęły się przez Komitet, ponieważ nie istnieją żadne listy obecności ani chociażby spisy członków prezydium, poza jednym, pierwszym spisem i strukturą organizacyjną¹. Trudno również stwierdzić, ile osób przyszło na pierwsze spotkanie Komitetu i kim dokładnie one były.

W niniejszej części chciałabym podjąć się próby przedstawienia kilku osób, które miały kluczowe znaczenie dla rozwoju i działalności komórki polskiego związku we Francji. Należy bowiem wiedzieć, skąd pochodzili i jakie środowiska reprezentowali, aby zrozumieć złożoność charakteru Komitetu.

Seweryn Blumsztajn urodził się w 1946 roku we Wrocławiu. Od 1956 roku należał do drużyny harcerskiej w Hufcu Walterowskim, prowadzonym przez Jacka Kuronia. W latach sześćdziesiątych był członkiem skupiającego młodzież licealną Klubu Poszukiwaczy Sprzeczności, założonego przez Jana Grossa i Adama Michnika. Podczas studiów należał do środowiska tak zwanych „komandosów”, uczestniczących w kursach samokształceniowych, skupionych wokół Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego. Za kolportaż „Listu otwartego do członków PZPR” Blumsztajn został aresztowany wraz z innymi studentami z kręgu „komandosów”. Zwolniono go po kilku dniach, jednak na Uniwersytecie Warszawskim dostał naganę z ostrzeżeniem. Rok później zawieszono go w prawach studenta za udział w spotkaniu z Leszkiem Kołakowskim i Krzysztofem Pomianem w dziesiątą rocznicę Października '56, które odbyło się na

¹ Archiwum CFDT, 8H1920, Struktura organizacyjna Komitetu Koordynacyjnego NSZZ Solidarność we Francji.

Wydziale Historycznym UW. Jeszcze jako student wziął także udział w marcowych protestach w 1968 roku. Najpierw zbierał podpisy pod petycją do Sejmu przeciwko zakazowi wystawiania *Dziadów* Adama Mickiewicza w reżyserii Kazimierza Dejmka, następnie wraz z innymi „komandosami” organizował na uniwersytecie wiec przeciwko zdjęciu *Dziadów* i w obronie, wyrzuconych z uczelni, Adama Michnika i Henryka Szlajfera. 8 marca, przed wiecem, został aresztowany i wyrzucony z uczelni, a w grudniu sąd skazał go na dwa lata więzienia. Wyszedł w lipcu następnego roku dzięki amnestii².

Na początku lat siedemdziesiątych dzięki Krzysztofowi Śliwińskiemu włączył się w działalność Sekcji Kultury Klubu Inteligencji Katolickiej, który gromadził młodzież o opozycyjnej orientacji. W 1976 roku zaangażował się w obronę robotników represjonowanych za protesty w Radomiu i Ursusie, spowodowane zapowiedzią podwyżek cen żywności. Następnie był inicjatorem oraz redaktorem naczelnym „Biuletynu Informacyjnego” Komitetu Obrony Robotników, który zaczął działać *de facto* 17 lipca 1976 roku³.

W maju 1977 roku, po protestach studentów Krakowskich współpracujących z KOR-em w sprawie śmierci Stanisława Pyjasa, został aresztowany z innymi działaczami Komitetu i wypuszczony po dwóch miesiącach na mocy amnestii. W październiku stał się członkiem Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”.

Jesienią 1980 roku przystąpił do „Solidarności” i wraz z Heleną Łuczywo i Joanną Szczęsną organizował „AS”, czyli prasową Agencję „Solidarność”. We wrześniu i październiku 1981 roku był jednym z redaktorów gazety I Krajowego Zjazdu Delegatów „Solidarności” – „Głos Wolny”⁴.

Do Francji przybył w październiku 1982 roku na zaproszenie francuskich związków zawodowych⁵. Była to wersja oficjalna. Nieoficjalnie bowiem chciał skorzystać z możliwości odwiedzenia krajów zachodnich, którą dawała zmiana dotychczasowego kursu polityki paszportowej. W otrzymaniu zaproszenia pomógł Blumsztajnowi Georges Mink⁶.

Sławomir Czarlewski urodził się w 1955 roku w Gdańsku. Był działaczem najpierw Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, a później Ruchu Młodej Polski⁷, który narodził się pod koniec lat siedemdziesiątych w Trójmieście. Ruchowi bliskie były niektóre postulaty Narodowej Demokracji, choć

² *Opozycja w PRL, Słownik biograficzny 1956–89*, red. J. Skórzyński, P. Sowiński, M. Strasz, Warszawa 2000, s. 41.

³ J. J. Lipski, *Komitet Obrony Robotników KOR Komitet Samoobrony Społecznej*, Londyn 1983, s. 43. Również na temat KOR-u: *Niepokorni. Rozmowy o Komitecie Obrony Robotników*. Relacje członków i współpracowników Komitetu Obrony Robotników zebrane w 1981 r. przez Andrzeja Friszkego i Andrzeja Paczkowskiego, Kraków 2008.

⁴ *Ibidem*, s. 42.

⁵ S. Blumsztajn, *Je rentre au pays*, avec la collaboration de P. Michel et G. Mink, Paris 1985, s. 8.

⁶ Rozmowa z Sewerynem Blumsztajnem, 1 III 2013.

nie była to jedyna inspiracja tego środowiska. W latach 1975–1980 studiował prawo na Uniwersytecie Gdańskim, a w 1978 roku został czasowo usunięty za działalność polityczną. Po powstaniu „Solidarności” pracował w Biurze Komisji Krajowej w Gdańsku, gdzie był kierownikiem działu współpracy z rządem. Jesienią 1981 roku pojechał z delegacją „Solidarności” do Szwajcarii. Nie zdecydował się wrócić do Polski, pojechał do przyjaciół – państwa Cybulińskich – którzy mieszkali w Lille. Gdy wprowadzono stan wojenny, francuscy działacze związkowi zawieźli go do Paryża, gdzie włączył się w działania Komitetu⁸.

Andrzej Wołowski był działaczem „Solidarności” z Warszawy. Pracował w Komisji Krajowej, w sektorze międzynarodowym, jako osoba odpowiedzialna za kontakty z Francją, a szczególnie z CFDT. Pomagał przy przyjmowaniu delegacji związku w Warszawie na początku grudnia 1981 roku. Do Paryża przybył w grudniu 1981 roku w sprawach prywatnych – do żony i dzieci – którzy byli już wtedy we Francji⁹.

Wojciech Sikora wyjechał z Polski na początku marca 1981 roku z grupą przyjaciół z Krakowa, był tam członkiem Studenckiego Komitetu Solidarności. Chcieli poznać świat zachodni, gdy pojawiła się możliwość otrzymania paszportu. Do Francji Sikora przybył na początku czerwca. Paryż był wówczas miejscem, gdzie przebywali jego znajomi, tacy jak Seweryn Blumsztajn i Mirosław Chojecki, których znał jeszcze z czasów KOR-u. Znajomości te jednak nie miały wpływu na jego wejście do Komitetu: „I jeszcze przed wprowadzeniem stanu wojennego przy okazji tej wycieczki, to jednak załatwiliśmy tutaj sporo różnych spraw na rzecz NZS-u. Mieliśmy spotkanie na uniwersytecie, nie tylko we Francji, ale w Niemczech, Szwecji”¹⁰.

Jacek Kaczmarski przyszedł na świat w 1957 roku w Warszawie. Od dzieciństwa przejawiał rozmaite talenty – muzyczne, literackie, plastyczne i naukowe¹¹. Po wygraniu ogólnopolskiej Olimpiady Języka Polskiego zdecydował się na studia na polonistycie Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie miał wstęp wolny. Wojciech Stronias – przyjaciel Kaczmarskiego ze studiów – tak mówił o poglądach Jacka:

„Jacek nie miał motywacji do zaangażowania się po którejś stronie. [...] Pisał piosenki, występował i to było najważniejsze. Polityka była obok. Za mojej

⁷ Więcej na temat Ruchu Młodej Polski: P. Zaremba, *Młodopolacy*, Gdańsk 2000.

⁸ Rozmowa ze Sławomirem Czarlewskim, 19–21 XI 2010.

⁹ Rozmowa z Andrzejem Wołowskim, 11 II 2012.

¹⁰ Rozmowa z Wojciechem Sikorą, 1 II 2012.

¹¹ K. Gajda, *To moja droga. Biografia Jacka Kaczmarskiego*, Wrocław 2009, s. 31–61.

pamięci wystąpił w rocznicę rewolucji październikowej w swoim dawnym liceum z *Oblawą*, co też było paradoksem, ale takie były sytuacje¹².

Artystą, który wywarł wielki wpływ na jego twórczość, był Włodzimierz Wysocki, którego miał okazję spotkać w wieku siedemnastu lat. Po jego koncercie napisał *Oblawę* – piosenkę „o konieczności obrony przed niesprawiedliwym światem”¹³, a więc polityka nie pozostawała mu całkowicie obca. Kaczmarek często odwoływał się w swoich piosenkach do wydarzeń z historii Polski i to decydowało o ich wielkiej sile i popularności. Jesienią 1976 roku wystąpił na Studenckim Festiwalu Piosenki w Krakowie, gdzie zdobył Grand Prix. Sukces ten powtórzył jeszcze dwukrotnie. W 1979 roku wraz z grupą „Wieczór Kawalerski” otrzymał nagrodę specjalną i nagrodę dziennikarzy.

W tekstach Kaczmarek dostrzegano aluzje polityczne i dotyczy to zarówno jego znajomych, przyjaciół, jak i Służby Bezpieczeństwa, której funkcjonariusz odnotował, że w czasie jednego z występów „przedstawił utwory, w których w sposób ironiczny i negatywny wypowiadał się na temat stosunków polsko-radzieckich. Ponadto ujawnił również swój negatywny stosunek do organów porządkowych PRL, określając je jako aparat ucisku i inwigilacji społeczeństwa”¹⁴.

Od 1977 roku Kaczmarek, między innymi razem ze Zbigniewem Łapińskim i Przemysławem Gintrowskim, występował jako zespół „Piosenkariat” w kabarecie „Pod Egidą” (który w 1978 roku został zamknięty). Zaczął się również obracać w towarzystwie osób związanych z opozycją, szczególnie z KOR-em, choć były to raczej spotkania towarzyskie niż salon polityczny¹⁵.

Podczas strajków na Wybrzeżu w sierpniu 1980 roku Jan Pietrzak zebrał dawną ekipę kabaretu „Pod Egidą”. Zaczęli grać program bez cenzury i dużo jeździć po Polsce. Pojawiali się w zakładach pracy, hutach, stoczniach czy fabrykach. Ich występy traciły nieco ze swego charakteru artystycznego na rzecz działania społecznego, a Kaczmarek zaczął określać jako barda „Solidarności”, szczególnie dzięki piosence *Mury*¹⁶.

Po podpisaniu Porozumień Sierpniowych Jacek Kaczmarek razem z Gintrowskim i Łapińskim przygotowali płytę *Mury*. Wiosną Kaczmarek nagrał so-

¹² Ibidem, s. 70–71.

¹³ Ibidem, s. 87–89.

¹⁴ Ibidem, s. 95.

¹⁵ Ibidem, s. 107.

¹⁶ Ibidem, s. 115–126. W rzeczywistości *Mury* były napisane pod wpływem twórczości katalońskiego artysty Lluisa Llach, który poprzez swoje pieśni w ojczystym dialekcie przeciwstawiał się polityce generała Franco. Słowa piosenki Kaczmarek, często traktowane jako hymn „Solidarności”, były nie do końca rozumiane, puenta utworu zdradza bowiem zupełnie inną wymowę i sens, niż powszechnie się jej przypisywało i przypisuje.

lowy album *Krzyk*, który jednak, wyłoczony jesienią 1981 roku, nie zdążył się ukazać, a cały nakład miał zostać zniszczony¹⁷.

W pierwszą rocznicę Sierpnia '80 wziął udział w I Przeglądzie Piosenki Prawdziwej „Zakazane Piosenki”. Zdobył wówczas II nagrodę (I przyznano Jackowi Zwoźniakowi), śpiewając piosenki, które uderzały w polską rzeczywistość nie wprost. Nagroda podzieliła publiczność, ponieważ część widzów i organizatorów uważała, że Grand Prix należało się Kaczmarskiemu. Festiwal oceniany dzisiaj jako wydarzenie ważne, lecz jednocześnie ujawniające konflikty wewnątrz środowiska artystycznego, miał pokazać artystów niezależnych. Spodziewano się przykładów ciekawej i inteligentnej twórczości, pojawili się natomiast artyści zupełnie niekojarzeni z niezależnym ruchem lub reprezentujący „populizm estradowy”¹⁸.

Wkrótce Kaczmarski i Gintrowski dostali zaproszenie na koncerty we Francji od francuskiej Partii Socjalistycznej. Pojechali w październiku, akurat w momencie, gdy w Paryżu gościła delegacja „Solidarności” na czele z Wałęsą. Na miejscu dostali też kolejne propozycje koncertów i nagrań, a ponieważ przez to pobyt miał się przedłużyć, Gintrowski zdecydował się wrócić na krótko do kraju, by móc odwołać koncerty zaplanowane w Polsce. Do Francji już nie udało mu się wrócić, ponieważ na początku grudnia nie dostał paszportu. Jacka Kaczmarskiego stan wojenny zastał więc w Paryżu samego¹⁹.

Zbigniew Kowalewski, z wykształcenia socjolog, był członkiem prezydium „Solidarności” Regionu Łódzkiego i delegatem na I Krajowy Zjazd Delegatów „Solidarności”. Był jedną z osób, które promowały koncepcję „aktywnego strajku”, podczas którego to komitety strajkowe przejmowały władzę w zakładzie pracy i decydowały o produkcji i dystrybucji. Miało to być lepsze rozwiązanie niż strajk bierny, podczas którego się nie pracuje, ponieważ nie hamował on produkcji koniecznej w czasie kryzysu ekonomicznego²⁰. Do Paryża Kowalewski przyjechał krótko przed stanem wojennym na zaproszenie CFDT i CGT.

Andrzej Seweryn urodził się w 1946 roku w miasteczku Hilbronn niedaleko Stuttgartu, gdzie jego rodzice zostali zesłani na roboty. Wrócili do Polski, by zamieszkać w Skolimowie. Ukończył warszawską szkołę teatralną, a jako aktor zadebiutował w 1968 roku w *Dyliżansie* Aleksandra Fredry w Teatrze Ateneum. Jego zbliżenie do nurtów opozycyjnych nastąpiło wkrótce, ponieważ rozrzu-

¹⁷ Ibidem, s. 126–127.

¹⁸ Ibidem, s. 136.

¹⁹ Ibidem, s. 140–142.

²⁰ Z. M. Kowalewski, *Qui a peur de la grève active? Réponse à „Trybuna Ludu”*, w: Z. M. Kowalewski, *Rendez-nous nos usines! Solidarisme dans le combat pour l'autogestion ouvrière*, Montreuil-sous-Bois 1985, s. 216–220.

cał ulotki z protestem przeciwko wkroczeniu wojsk Układu Warszawskiego do Czechosłowacji, za co trafił do więzienia²¹.

Do Francji przyjechał w 1980 roku, by wziąć udział w sztuce Stanisława Ignacego Witkiewicza *Oni* w reżyserii Andrzeja Wajdy. Gdy znalazł się za granicą, nie znał francuskiego, uczył się więc swoich kwestii ze słuchu. Sztuka wystawiana w Nanterre pod Paryżem cieszyła się bardzo dużym powodzeniem, a Seweryn dzięki filmom Wajdy (*Ziemia obiecana*, *Bez znieczulenia*, *Człowiek z żelaza* czy *Dyrygent*, za rolę w którym został uhonorowany Srebrnym Niedźwiedziem na festiwalu w Berlinie w 1980 roku) został dostrzeżony i zapamiętany we Francji. Już w trakcie grania w Nanterre otrzymał propozycję kontraktu teatralnego w Paryżu. Przyjął ofertę i choć wrócił na chwilę do Polski po rejestracji „Solidarności”, to Francja stała się jego miejscem zamieszkania na długie lata²².

Jego nastawienie do polityki było na pewno antysystemowe. Od drugiej połowy lat siedemdziesiątych miał założoną teczkę jako osoba inwigilowana²³.

Dzięki swojej działalności artystycznej był niewątpliwie Polakiem, którego we Francji dobrze kojarzono. Jako członek Komitetu w grudniu 1981 roku mógł przydać temu ośrodkowi pewnego prestiżu. Podczas wystąpień na temat „Solidarności” wprowadzał również element artystyczny, recytując wiersze. Jak sam mówi – stał się łącznikiem między środowiskiem polskim a Francuzami²⁴. Jego znakomita wymowa i opanowany już wtedy język francuski powodowały, że wystąpienia były dobrze rozumiane i przez to entuzjastycznie przyjmowane przez Francuzów, na co niewątpliwie miało wpływ również to, że był już wówczas znany we Francji jako aktor.

Trzeba również wspomnieć o osobie, która nie funkcjonowała na początku formalnie jako członek paryskiego Komitetu, była jednak z nim ściśle powiązana i odegrała niebagatelną rolę w jego działaniach na rzecz kraju. To Mirosław Chojecki, który urodził się w 1949 roku. Jego matką jest Maria Stypułkowska-Chojecka „Kama”, uczestniczka zamachu na Kutscherę i łączniczka batalionu „Parasol”, ojciec był żołnierzem AK i w latach pięćdziesiątych przebywał w więzieniu. Chojecki związał się z opozycją w 1968 roku, kiedy to przystąpił do strajku na Politechnice Warszawskiej podczas marcowych studenckich protestów. Jak sam mówi, traktował to raczej jako zabawę, której konsekwencją były jednak trzy dni aresztu i groźba relegowania z uczelni. Choć przystąpił

²¹ R. Gorczyńska, *Portrety paryskie*, Kraków 1999, s. 79.

²² Ibidem.

²³ F. Gańczak, *Filmowcy w matni bezpieki*, Warszawa 2011, s. 174–200

²⁴ *Komedianci. Rzecz o bojkocie*, oprac. A. Roman, Warszawa 1990, s. 204.

do strajku, nie był związany z grupą „komandosów”, która zawiązała się wokół Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego:

„Wystartowałem dużo później i podejrzewam, że ideologicznie z komandosami mało mnie łączy. Ideologicznie to mnie z nikim nic nie łączy, jestem w ogóle apolityczny. Tak o sobie myślę. Były dwa ważne epizody wtedy w moim życiu: przez krótki czas w 1969 r. wydawałem niezależne pismo o nazwie «Wywrotowiec». Wyszły trzy numery, a były powielane techniką fotograficzną”²⁵.

Dzięki profesorowi Józefowi Hurwicowi dostał urlop dziekański, dzięki czemu nie został wyrzucony z uczelni. Wszedł następnie w środowisko „zbuntowanych literatów”, czyli Jacka Bocheńskiego i Jerzego Jedlickiego. Rozpoczął studia na Uniwersytecie na wydziale chemii.

W 1976 roku po wydarzeniach w Radomiu i Ursusie, kiedy robotnicy zaprotestowali przeciwko znaczącej podwyżce cen żywności, zaczął jeździć do Radomia, aby pomagać robotnikom, organizować pomoc prawną oraz obserwować procesy sądowe. Przystąpił do Komitetu Obrony Robotników zaraz po jego powołaniu (uczestniczył w rozmowach na temat powołania Komitetu, ale nie był sygnatariuszem założycielskiego „Apelu” KOR-u, który podpisało 14 osób 4 września 1976 roku w mieszkaniu prof. Edwarda Lipińskiego²⁶) i zaczął organizować jego poligrafię, a więc pierwszy komunikat i „Biuletyn Informacyjny”²⁷.

W 1977 roku po śmierci działacza KOR-u, studenta polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego Stanisława Pyjasa pojechał do Krakowa organizować manifestację wraz z innymi działaczami KOR-u: Adamem Michnikiem, Antonim Macierewiczem, Sewerynem Blumsztajnem, Wojciechem Ostrowskim i Jackiem Kuronem²⁸.

Po powrocie do Warszawy został aresztowany. W tym samym czasie w Lublinie doszło do powstania wydawnictwa – Niecenzurowanej Oficyny Wydawniczej, które w czerwcu powieliło pismo „Zapis” nr 1²⁹. W Warszawie tymczasem zebrała się trzyosobowa redakcja: Grzegorz Boguta, Ryszard Knauff i Maria Fadecka, która zastanawiała się, „co by tu wydać”. Chojecki, wypuszczony na mocy lipcowej amnestii w 1977 roku, dołączył do niej. Będąc w stałym kontakcie z Lublinem, zaproponował wspólne przedsięwzięcie – Niezależną Oficynę Wydawniczą. Okazało się jednak, że cele lublinian i grupy warszawskiej są inne,

²⁵ *Jestem w ogóle apolityczny... Rozmowa z Miroslawem Chojeckim*, „Więź” 1990, nr 5–6, s. 147.

²⁶ J. J. Lipski, op. cit., s. 48–50.

²⁷ *Ibidem*, s. 149.

²⁸ *Ibidem*, s. 151.

²⁹ *Ibidem*, s. 152. Chojecki wskazuje tym samym, że pierwsza inicjatywa zorganizowania niezależnego wydawnictwa miała miejsce w Lublinie. J. Błażejowska, *Papierowa rewolucja. Z dziejów drugiego obiegu wydawniczego w Polsce 1976–1989/1990*, Warszawa, s. 67.

ta druga bowiem nie chciała wydawać pism, lecz literaturę i jedynie pisma literackie, jak „Zapis” i „Puls”, oraz kwartalnik polityczny „Krytyka”³⁰.

Pod koniec 1977 roku do zespołu dołączył Adam Michnik, a w 1978 Konrad Bieliński, Mieczysław Grudziński, Anatol Lawina, Ewa Milewicz, Marek Chimiak i Jan Narożniak. Chojecki był szefem Niezależnej Oficyny Wydawniczej, NOW-ej, i jej przedstawicielem (wraz z Michnikiem, Bielińskim i Milewicz). W tym okresie było to największe wydawnictwo działające poza zasięgiem cenzury i samodzielnie ekonomicznie. Zakonspirowany zespół osób tworzyli drukarze, zaopatrzeniowcy, organizatorzy kolportażu i redaktorzy³¹.

NOW-ą kojarzono wtedy nawet jako przybudówkę KOR-u³², jednak Chojecki temu zaprzecza³³, zwracając uwagę na ochronę, jaką zapewniał Komitet³⁴.

Oficina wydawała około 25 książek rocznie, między innymi Stanisława Barańczaka, Witolda Gombrowicza, Josifa Brodskiego, Güntera Grassa, Bohumila Hrabala, Osipa Mandelsztama czy dokumenty cenzury *Z książki zapisów GUKPPIW*³⁵.

W sierpniu 1980 roku podczas strajku w Stoczni Gdańskiej im. Lenina Chojecki zorganizował małą poligrafię razem z Konradem Bielińskim, Janem Narożniakiem, Zenonem Pałką i Mariuszem Wilkiem. Został szefem komórki wydawniczej Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność”, choć nigdy nie był członkiem związku³⁶. W październiku 1981 roku wyjechał za granicę, by reprezentować wydawnictwa „Solidarności” na Targach Książki we Frankfurcie nad Menem. Wkrótce trafił do Stanów Zjednoczonych, gdzie miał zorganizować przewóz papieru przekazanego „Tygodnikowi Solidarność” przez kanadyjskie związki zawodowe³⁷. W Nowym Jorku zastał go stan wojenny, który uniemożliwił mu powrót do Polski. Na początku 1982 roku przeniósł się do Paryża. Jak sam stwierdził:

„Waszyngton, Nowy Jork są trochę za daleko od Warszawy i Krakowa. W Ameryce działo się bardzo wiele. Codziennie mogłem oglądać pełny, transmitowany przez telewizję satelitarną, serwis peerelowskiego dziennika telewizyjnego, co jakby nie zmieniało sytuacji, że aby się dowiedzieć, co naprawdę dzieje się w Polsce, co dzieje się z rodziną, przyjaciółmi, znajomymi, musiałem

³⁰ *Jestem w ogóle apolityczny...*, s. 152–153.

³¹ *Opozycja w PRL...*, s. 55.

³² J. Błażejowska, op. cit., s. 71.

³³ *Jestem w ogóle apolityczny...*, s. 153.

³⁴ J. Błażejowska, op. cit., s. 72.

³⁵ *Opozycja w PRL...*, s. 55.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ *Ibidem*, s. 56.

bez przerwy dzwonić do: Paryża, Sztokholmu, Londynu, Wiednia. To było psychologicznie nie do zniesienia i stąd przyjazd do Europy”³⁸.

Prawdopodobnie Chojecki był w Paryżu już wcześniej, razem z Grzegorzem Bogutą i Markiem Borowikiem, ponieważ od końca listopada do połowy grudnia 1981 roku w Bibliotece Polskiej była prezentowana wystawa na temat NOW-ej³⁹.

Danuta Nowakowska urodziła się w 1932 roku w Warszawie. Jest absolwentką Instytutu Kształcenia Nauczycieli w Warszawie. W sierpniu 1980 roku uczestniczyła w strajku w Stoczni Gdańskiej, a od września była członkiem Komitetu Założycielskiego Nauczycieli i Pracowników Placówek Oświatowych, ustanowionego przez MKZ Gdańsk. Była również delegatem na I Krajowy Zjazd Delegatów. 3 grudnia 1981 roku przyjechała z delegacją „Solidarności” do Paryża na zaproszenie związku zawodowego FEN, skupiającego nauczycieli⁴⁰. Była członkiem Komitetu od momentu jego powstania aż do jego rozwiązania. Kolejnymi osobami działającymi równie długo byli Jacek Krawczyk i Piotr Chruszczyński (z Zarządu „Solidarności” Regionu Mazowsze). Z pozostałych należy wymienić Tomasza Łabędzia⁴¹, Daniela Czarnika⁴² i Krzysztofa Apta⁴³.

³⁸ Archiwum Instytutu Literackiego „Kultura”, Korespondencja Redakcji, Mirosław Chojecki, „Nie czuję się tu przypadkowo – rozmowa z Mirosławem Chojeckim”, 27 VI 1987.

³⁹ NOWA próbowała pozyskać za granicą pomoc dla swojej działalności wydawniczej. Rozpowszechniono wówczas taki komunikat (pisownia oryginalna):

Szanowni Państwo,

W dniach od 28 listopada do 18 grudnia 1981 roku w Bibliotece Polskiej, 6, quai d’Orleans wystawione się książki Niezależnej Oficyny Wydawniczej „nowa” z Warszawy.

Fakt, że książki te istnieją jest wynikiem zdecydowania, poświęcenia i gotowości narażenia się na represje ze strony policji politycznej ze strony Polaków zamieszkałych w kraju oraz wynikiem poparcia moralnego i ofiarności Polaków na emigracji.

Działalność niezależnych wydawnictw w ogromnym stopniu uzależniona jest od sprzętu poligraficznego nie do kupienia w Polsce. Ten sprzęt zdobywamy z trudem właśnie dzięki pomocy jaka płynie z emigracji i jaka ciągle jest nam potrzebna.

Każdy dar, który umożliwi nam unowocześnienie i uzupełnienie naszych maszyn poligraficznych to jednocześnie wkład w upowszechnianie kultury i historii Polski – tak zaniedbanych i zakłamanych w kraju – to następne książki wolne od ingerencji cenzury – to nieust[anna] walka o prawdę!

Ewentualne dary dla „nowej” prosimy przekazywać na adres „Kul[tury]

91, avenue de Poissy,

Mesnil-le-Roi

78600 Maisons Laffitte

NIEZALEŻNA OFICYNA WYDAWNICZA „nowa” Warszawa.

28 listopada 1981 roku w Bibliotece Polskiej odbyło się spotkanie z okazji rocznicy powstania listopadowego. Jednym z punktów programu było wprowadzenie do wystawy na temat NOW-ej, wygłoszone przez Grzegorza Bogutę. Archiwum prywatne Marka Franciszkowskiego.

⁴⁰ http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Danuta_Nowakowska (dostęp 20 I 2013).

⁴¹ K. Gajda, op. cit., s. 158.

⁴² Archiwum CFDT, 8H1924, Soutien financier de la CFDT à l’égard de Solidarnosc, Quimperlé, 1 XII 1982.

⁴³ <http://polonia.nl/?p=6957> (dostęp 16 II 2013).

Z przytoczonych krótko życiorysów wyłania się grupa zróżnicowana pod względem doświadczeń i orientacji politycznych. Natomiast to, co ich łączyło, to niechęć do systemu komunistycznego i pewien bagaż działań, które zdążyli w krótszym lub dłuższym czasie podjąć, by się mu przeciwstawić. Były wśród nich osoby, które wywodziły się ze środowiska KOR-owskiego, co niewątpliwie wpływało na możliwości kontaktów z krajem i umiejętności organizacyjne. Prawdopodobnie zaważyło to również na włączeniu się w powołanie Komitetu Emigrantów, którzy KOR wspierali z Zachodu. Czarlewski z kolei, jako przedstawiciel Ruchu Młodej Polski, reprezentował nurt bardziej prawicowy, a jego gdańskie pochodzenie dawało okazję do nawiązania kontaktów z Wybrzeżem.

Grupa ta zebrała się przypadkowo, jednak część znała się już wcześniej ze wspólnej działalności opozycyjnej i miała do siebie zaufanie, które było kluczowe dla powstania Komitetu. Różne orientacje i doświadczenia będą z jednej strony pomocne, z drugiej zaś przyczynią się do konfliktów.

1.2. Francuskie związki zawodowe a „Solidarność”

Ruch związkowy we Francji spełnia trzy podstawowe funkcje: reprezentuje pracowników wobec przedsiębiorców i państwa, angażując się w działania na rzecz korzystnych dla nich regulacji społecznych i prawnych, organizuje solidarność wewnątrz grup przez siebie reprezentowanych i walczy o sprawiedliwość oraz bezpieczeństwo socjalne⁴⁴.

Francuski syndykalizm narodził się pod koniec XIX wieku i choć liczba zrzeszonych w związkach nigdy nie była duża, miały one znaczący wpływ na życie publiczne. W czasie „karnawału Solidarności” Francja charakteryzowała się najniższym poziomem uzwiązkowienia spośród państw EWG⁴⁵.

W 1980 roku w Francji istniało sześć głównych central związkowych – CFTD (Confédération Française Démocratique du Travail – Francuska Demokratyczna Konfederacja Pracy), FO (Force Ouvrière – Siła Robotnicza), CFTC (Confédération Française des Travailleurs Chrétiens – Francuska Konfederacja Robotników Chrześcijańskich), CGC (Confédération Générale des Cadres – Powszechna Konfederacja Kadr), FEN (Fédération de l’Education Nationale – Federacja Edukacji Narodowej) oraz CGT (Confédération Générale du Travail – Powszechna Konfederacja Pracy). Najstarszą organizacją była ta wymieniona jako ostatnia. Powstała w 1895 roku. Jej program był antykapi-

⁴⁴ A. Chwalba, *Francuscy związkowcy i NSZZ „Solidarność” 1980–1990*, Kraków 1997, s. 9.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 10–12.

talistyczny, a strajk generalny uważała za sposób wymuszania daleko idących zmian w państwie. Od 1948 roku była ściśle związana z Francuską Partią Komunistyczną, choć w jej szeregach można było znaleźć i zwolenników Partii Socjalistycznej, i gaullistów. Na początku lat osiemdziesiątych należały do niej ponad dwa miliony osób⁴⁶.

W grudniu 1947 roku w CGT doszło do rozłamu. Część działaczy nie zgodziła się na podporządkowanie FPK i z Léonem Jouhaux utworzyła związek, który zachowywał starą nazwę, jednak dodał do niej człon FO. Powstała w ten sposób organizacja, która odżegnywała się od komunizmu i mocno popierała ideę laickości państwa⁴⁷. Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych FO miała ponad 900 tysięcy członków⁴⁸. Ideologicznie najbliższa FO jest FEN, również antykomunistyczna, która powstała w 1948 roku wskutek rozpadu CGT na dwa odrębne związki. FEN zrzeszała nauczycieli i opowiadała się za szkołą pozbawioną wszelkich odniesień religijnych⁴⁹. W omawianym tu okresie miała około pół miliona członków⁵⁰.

CFTC powstała w 1919 roku. Była przeciwwagą dla związków o orientacji lewicowej, ideologiczną podstawę do działania dała jej bowiem encyklika Leona XIII *Rerum Novarum*. Przyciągała do siebie więc pracowników, dla których ważne było odniesienie do etyki moralnej Kościoła⁵¹. Z biegiem czasu jednak oficjalne uznawanie chrześcijańskiego charakteru związku zaczęło uwierać część działaczy. W 1964 roku doszło więc do rozłamu i powstania CFDT, która miała nie głosić oficjalnie religijnej przynależności swoich członków. Odżegnywała się również od stalinizmu i leninizmu, jednak w 1970 roku ogłosiła się oficjalnie związkiem socjalistycznym i w konsekwencji właśnie przez Partię Socjalistyczną była wspierana⁵². Dla CFTC oznaczało to oczywisty spadek liczby członków. Pod koniec lat siedemdziesiątych liczyła ich ponad 220 tysięcy, natomiast po utworzeniu CFDT ponad 800⁵³.

Pozostaje do omówienia ostatni związek – CGC. Technicy, inżynierowie, ekonomiści i prawnicy o poglądach prokapitalistycznych wystąpili z CGT w 1944 roku. Wśród założycieli byli nawet działacze katolicki, co spowodowało, że utworzyło się tam prawicowe skrzydło. Liczba członków zaczęła rosnąć

⁴⁶ Ibidem, s. 14–16.

⁴⁷ P. Karila-Cohen, B. Wilfert, *Leçon d'histoire sur le syndicalisme en France*, Paris 1998, s. 291–292.

⁴⁸ Ibidem, s. 386.

⁴⁹ Ibidem, s. 292.

⁵⁰ Ibidem, s. 385.

⁵¹ R. Moriaux, *Syndicalisme et politique*, Paris 1985, s. 94–95.

⁵² Ibidem, s. 85–87.

⁵³ P. Karila-Cohen, B. Wilfert, op. cit., s. 385.

w latach siedemdziesiątych, gdy wzrosło znaczenie kadry menedżerów i pracowników umysłowych⁵⁴. W 1977 roku liczba jej członków oscylowała wokół 325 tysięcy, jednak wraz z upływem czasu liczba ta zaczęła drastycznie spadać⁵⁵.

Zważywszy na historyczne zaszczości, różnice ideologiczne i okoliczności powstania poszczególnych central raczej nie utrzymywały one ze sobą kontaktów ani nie prowadziły wspólnej działalności⁵⁶.

Warto zastanowić się, dlaczego związki zawodowe zainteresowały się „Solidarnością”. Genezy należałoby szukać w słowie „samorządny”, które występowało w nazwie związku, a więc *autogestionnaire* po francusku, które w dyskursie politycznym i związkowym używane było od lat pięćdziesiątych⁵⁷. Samorządność miała oznaczać odrzucenie wszelkich form dominacji i alienacji, zarówno w społeczeństwie, jak i w przedsiębiorstwie. Edmond Maire, który od 1971 roku stał na czele CFDT, stwierdził w 1972 roku, że „idea samorządności jest dla CFDT zbiorem dzisiejszych oczekiwań ludzkości”⁵⁸. Aleksander Smolar stwierdził, że widzi podobieństwo z tym, co „Solidarność” uważała za samorządność, a CFDT i niektóre kręgi PS określały jako „autogestion”⁵⁹.

Na kongresie w 1970 roku samorządność stała się dla CFDT jednym z nowych projektów politycznych. Związek ten forsował model społeczeństwa socjalistycznego, demokratycznego i zdecentralizowanego, gdzie przedsiębiorstwa byłyby zarządzane przez robotników, a całość gospodarki przez naród, a także odrzucenie kapitalizmu, technokracji i produktywizmu, a jednocześnie stalinizmu i socjaldemokracji. Miała być to trzecia droga do zorganizowania gospodarki⁶⁰.

Z biegiem czasu idea ta zaczęła zanikać, lecz w 1980 roku, w momencie powstania „Solidarności”, nastąpiło jej odrodzenie. Intelktualiści chrześcijańscy o lewicowej orientacji również przyczynili się do upowszechnienia idei „sa-

⁵⁴ A. Chwalba, op. cit., s. 26.

⁵⁵ P. Karila-Cohen, B. Wilfert, op. cit., s. 385.

⁵⁶ Pewnym wyjątkiem jest okresowa współpraca między CFDT a CGT w połowie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. P. Karila-Cohen, B. Wilfert, op. cit., s. 365–374, 384.

⁵⁷ Pierwszy raz słowo to pojawiło się w odniesieniu do Jugosławii, która wówczas pod rządami Tito wyszła spod kurateli Związku Radzieckiego. Później, w połowie lat sześćdziesiątych zastosowano ten termin w rozważaniach na temat przyszłej ekonomii Algierii. F. Georgi, *Lautogestion: une utopie chrétienne?*, w: *A la gauche du Christ. Les chrétiens de gauche en France de 1945 à nos jours*, dir. D. Pelletier, J.-L. Schlegel, Paris 2012, s. 374–375.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 379. Cyt. za: E. Maire, *Introduction*, „Syndicalisme”, *spécial Autogestion*, novembre 1972, s. 5.

⁵⁹ F. Georgi, *Samorządność – mit samorządnego socjalizmu*, w: *Świat wobec Solidarności*, red. P. Jaworski, Ł. Kamiński, Warszawa 2013, s. 337.

⁶⁰ F. Georgi, *Lautogestion...*, s. 379, 383. Na ten temat szeroko pisał Pierre Rosanvallon, historyk związany z CFDT i pełniący przy niej funkcję eksperta. P. Rosanvallon, *L'Age de l'autogestion, ou la Politique au poste de commandement*, Paris 1976. P. Rosanvallon, *Mais où est donc passée l'autogestion?*, „Passé Présent” 1984, n° 4, s. 186–195.

morządności”⁶¹. W grudniu 1980 roku i następnie w lutym roku następnego działacze CFDT odbyli dwie podróże do Polski. Po tych wizytach niektórzy zwolennicy *autogestion* zaczęli myśleć, że w skali kraju dokonuje się eksperyment budowy społeczeństwa samorządnego, a ruch miał odzwierciedlać utopijne dążenie do samorządności ludzi z całego świata⁶². Niezależna gazeta „Autogestion”, poświęcona zagadnieniu samorządności w świecie, stwierdziła po tych wizytach, że to, co się dokonywało, było rewolucją narodu polskiego, nie zaś rewolucją proletariacką z abstrakcyjnymi rozważaniami o budowaniu nowego społeczeństwa. Lewicowi działacze, francuscy intelektualiści, a nade wszystko część związkowców, starała się dopasować sytuację w Polsce do swoich koncepcji⁶³.

Co ciekawe, CFTC nie przywiązywała wagi do tego pojęcia, podobnie jak FO, dlatego to CFDT po 13 grudnia utożsamiała się mocno z ruchem solidarnościowym w sensie ideologicznym⁶⁴. Niektórzy najaktywniejsi zwolennicy „Solidarności” w ogóle nie powoływali się na „samorządność”, ale podkreślali antykomunizm, obronę demokracji, wolność stowarzyszania się, swobodę działania związków zawodowych, wspólne wartości religijne, potrzebę solidarności między krajami europejskimi i pomocy humanitarnej.

W powszechnym mniemaniu to CFDT była organizacją, która pierwsza zainteresowała się powstaniem niezależnego związku w Polsce⁶⁵. Już 25 lipca wydała do swoich członków komunikat, w którym informowała, że zwróciła się do Centralnej Rady Związków Zawodowych w Polsce i wyraziła poparcie dla walki robotników całego świata o wolność związkową i prawo do wypowiedziania się. Poprosiła jednocześnie o to, aby CRZZ informowała ją na bieżąco o rozwoju wydarzeń⁶⁶. Wkrótce skierowała do własnych członków apel o wsparcie

⁶¹ F. Georgi, *Lautogestion...*, s. 389. Było to dziedzictwo personalizmu Emmanuela Mouniera, który twierdził, że praca nie może być jedynym sensem życia człowieka i nie powinna nad nim dominować ani być od niego wyżej ceniona przez państwo.

⁶² F. Georgi, *Samorządność...*, s. 338.

⁶³ F. Georgi za: D. Mothé, *Voyage en autogestion*, „Autogestion”, wyd. specjalne „Pologne: la Brèche?”, 1981, nr 5, s. 25–36.

⁶⁴ *Ibidem*.

⁶⁵ Książka Andrzeja Chwalby najwięcej miejsca poświęca CFDT i FO, co prawdopodobnie spowodowane jest tym, że w archiwach mniejszych związków, jak CGC, FEN czy nawet słabnący już wtedy CFTC, nie zachowało się wiele dokumentów lub same archiwa są rozproszone, co utrudnia rekonstrukcję wydarzeń. Warto zwrócić również uwagę na fakt, że były to związki o nie tak dużej liczbie członków oraz przez to mniej zamożne.

⁶⁶ Archiwum CFDT, 8H1918, Relations entre la CFTC-CFDT et le syndicat polonais „Solidarnosc” sur la situation syndicale en Pologne en 1980, 25 VII 1980, CFDT Service de Presse, Grèves en Pologne. Nie był to oczywiście jedyny komunikat. 18 i 20 sierpnia 1980 roku informowano o tym, jakie są dążenia robotników oraz że CFDT zajmuje pod tym względem stanowisko popierające wysuwane postulaty. Archiwum CFDT, 8H1918, CFDT Service de Presse, La lutte des travailleurs polonais, Paris, 18 VIII 1980; Declaration de la Commission Executive, Paris, 20 VIII 1980.

finansowe polskich robotników znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej, a walczących o wolny związek zawodowy. Zaczynano już wtedy dostrzegać, że są to również dążenia polityczne, dążenia do zwiększenia wolności w ogóle. W związku z planami zbiórki finansowej CFDT utworzyła konto „Solidarité Pologne”, na które można było wpłacać pieniądze⁶⁷.

FO już na swoim XIV kongresie w Bordeaux w czerwcu 1980 roku sygnalizowała, że docierają do niej informacje o buntowaniu się robotników w Polsce i pogorszeniu się sytuacji ekonomicznej⁶⁸. 16 sierpnia André Bergeron powiedział, że najważniejszym aspektem wydarzeń w Polsce jest to, że strajkujący odcinają się od oficjalnych związków, podkreślając potrzebę utworzenia struktury, która będzie niezależna⁶⁹.

20 sierpnia aresztowano Jacka Kuronia i innych członków KOR-u. Być może dla CFDT było to w tym momencie ważniejsze wydarzenie niż strajki. 21 sierpnia o 18.00 delegacja CFDT udała się pod polską ambasadę, aby zmanifestować poparcie dla strajkujących i domagać się uwolnienia zatrzymanych. Ambasador nie przyjął jednak delegacji. Następnego dnia otrzymał list potępiający aresztowanie i jednocześnie wzywający do podjęcia negocjacji z robotnikami dochodzącymi swoich praw⁷⁰. Przy tym sprawa strajków jawi się trochę jako „doklejona” do kwestii KOR-u, który był już przecież znany we Francji⁷¹. Podobnymi protestami zareagowała FO, której członkowie manifestowali 25 sierpnia pod polską ambasadą przeciwko aresztowaniom⁷².

Jean-François Noël uważa, że początkowo w CFDT wcale nie było woli mocnego zaangażowania się po stronie „Solidarności”. Była wszakże jedna osoba, która bardzo żywo zareagowała na strajki i utworzenie Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego⁷³. Chcąc więc otwarcie poprzeć dążenia robotników, Claude Sardais udał się do Polski i 26 sierpnia zabrał głos w Stoczni Gdańskiej. Powiedział wtedy, że przywozi wyrazy wsparcia od francuskich robotników

⁶⁷ Archiwum CFDT, 8H1921, Relations entre la CFDT et le Syndicat polonais „Solidarnosc” concernant la répression syndicale en Pologne, CFDT Service de Presse, Pologne: CFDT lance un appel à la solidarité financière, Paris 21 VIII 1980.

⁶⁸ A. Chwalba, op. cit., s. 32.

⁶⁹ „FO Hebdo”, 27 VIII 1980, s. 2.

⁷⁰ Archiwum CFDT, 8H1918, Paris, 22 VIII 1980.

⁷¹ Na początku 1977 roku Jacek Kuroń udzielił wywiadu dziennikowi „Le Monde”. Części KOR-u nie spodobały się jednak wyznaczone w nim cele, więc Kuroń w lutym przedzysłał telefonicznie Aleksandrowi Smolarowi oświadczenie prostujące pewne kwestie, które miało być opublikowane. Kontakty z zagranicznymi dziennikarzami w Warszawie i z Radiem Wolna Europa powodowały, że Kuroń zaczął pełnić funkcję nieformalnego rzecznika prasowego KOR-u. A. Friszke, *Czas KOR-u. Jacek Kuroń a geneza Solidarności*, Kraków 2011, s. 145, 161.

⁷² „FO Hebdo”, 27 VIII 1980, s. 2.

⁷³ Rozmowa z Jeanem-François Noëlem, 10 X 2012.

oraz ofiarowuje 11 tysięcy franków jako pierwszy gest solidarności finansowej⁷⁴. Jego przybycie i przemowa wywarły niewątpliwe wrażenie na obecnych, a trzy dni później Lech Wałęsa przesłał do CFDT list w imieniu MKS-u, w którym dziękował francuskim związkowcom za ich solidarność⁷⁵.

1 września CFDT gratulowała Polakom podpisania porozumień i podkreślała, że członkowie KOR-u zostali uwolnieni. Uważała oczywiście, że od początku wspierała ruch strajkowy poprzez zbieranie pieniędzy i wysłanie delegacji do Polski⁷⁶.

Z kolei na początku września CFTC podała, że śledziła z dużą uwagą „rewoltę” robotników w Polsce, gdzie „problem wolności związkowej jest na pierwszym planie wśród żądań”. Pierwszy komunikat na ten temat wydała 19 sierpnia. Kierowała w nim słowa solidarności i poparcia do strajkujących. Kilka dni później wystosowała list do Międzynarodowego Biura Pracy i do prezydenta Republiki, aby poprosić ich o interwencję w miarę swoich możliwości⁷⁷. Po podpisaniu porozumień centrala wydała komunikat, w którym wyraziła swoją radość z powodu takiego obrotu spraw. We wrześniu przyszła odpowiedź z Pałacu Elizejskiego, która zwracała uwagę na postawione problemy, a jednocześnie nakazywała ostrożność. Związek tłumaczył, że nie podjął spektakularnego działania w geście solidarności, żeby nie prowokować komentarzy na temat wtrącania się zagranicy, co mogłoby stanowić problem dla nowych związków. Po apelu Wałęsy o udzielenie pomocy 12 września na antenie Europe 178 Rada Konfederalna podjęła decyzję o otwarciu konta bankowego do wpłat pieniężnych, które potem mogły być przekazane do Polski. Chodziło zarówno o pomoc indywidualną, jak i pomoc struktur CFTC. Nie wykluczano również możliwości organizowania zbiórek potrzebnych produktów⁷⁹.

Zaczęto pracować nad budowaniem trwałych relacji. W tym celu już w drugiej połowie września Warszawę, Gdańsk i Wałbrzych oraz tamtejsze MKZ-y odwiedziła delegacja CFDT. Podczas wizyty jej członkowie spotkali się z Ada-

⁷⁴ Archiwum CFDT, 8H1918, CFDT Service de Presse, Intervention de C. Sardais, au nom de la CFDT, devant de Comité Central de Grève de Gdansk, 26 VIII 1980.

⁷⁵ Archiwum CFDT, 8H1918, CFDT Service de Presse, Message du MKS à la CFDT, Gdańsk, 29 VIII 1980.

⁷⁶ Archiwum CFDT, 8H1918, CFDT Service de Presse, Declaration de la Commission Executive sur les evenements en Pologne, Paris, 1 IX 1980.

⁷⁷ CFTC, „La Lettre confédérale”, n° 258, 5 IX 1980, s. 3, 9.

⁷⁸ W czasie programu (dziennikarze francuscy przyjechali do Wałęsy do domu i tam przeprowadzili rozmowę, która była filmowana) na pytanie Pierre'a Charpy, czy chciałby otrzymać pomoc od Francji, odparł, że żadna pomoc nie jest wstydliva, a to, czego najbardziej potrzeba, to sprzęt do drukowania związkowego pisma i pomoc finansowa.

⁷⁹ „CFTC, La Lettre confédérale”, n° 259, 26 IX 1980, s. 5.

mem Michnikiem, Lechem Wałęsą, Bogdanem Lisem, Janem Lityńskim⁸⁰, Tadeuszem Mazowieckim, Karolem Modzelewskim, Barbarą Labudą i Januszem Onyszkiewiczem. Zobaczyli także, jakiego rodzaju pomocy potrzebują Polacy. Przede wszystkim niezbędny był papier, maszyny drukarskie i farby. W rozmowach polscy przywódcy związkowi zwrócili uwagę na postulaty, które trzeba będzie starać się zrealizować, a więc: solidarność jako reguła dla robotników, jawne działanie i głośne zwracanie uwagi na niesprawiedliwość, walka o poprawienie warunków pracy. CFDT po tych spotkaniach widziała odpowiednią dla siebie rolę w przekazywaniu informacji o realiach w Polsce. Uważano bowiem, że francuskie społeczeństwo jest bardzo słabo zorientowane w tym, co się dzieje (chodziło o nieznaną problematykę, takich jak: kierownicza rola partii, sytuacja ekonomiczna, złe warunki pracy robotników, problemy kobiet zatrudnionych w zakładach pracy etc.). Należało również spróbować naciskać na rząd w sprawie poprawienia polityki zagranicznej prowadzonej wobec krajów Europy Wschodniej. Bardzo ważną wiadomość Francuzi przekazali Wałęsie, stwierdzili bowiem, że są „gotowi, aby podjąć pewne działania wobec wspólnoty międzynarodowej, aby sprzyjać uznaniu nowego związku zawodowego”. Jednocześnie zaproszono Wałęsę do Francji i choć nie padły wtedy żadne daty, propozycja została życzliwie przyjęta⁸¹.

Kierownictwo CFDT spotykało się i dyskutowało o sprawach polskich, między innymi o wysyłce maszyn reprograficznych i organizowaniu wymiany robotników, szkoleń i wyjazdów swoich delegacji⁸². Wysyłano nawet statuty i broszury dotyczące Konfederacji (pytali o to polscy związkowcy, ponieważ w momencie tworzenia „Solidarności”, jeszcze przed jej rejestracją, chodziło prawdopodobnie o zdobycie wzorców, według których można byłoby zorganizować związek zawodowy)⁸³.

Rejestracja „Solidarności” została przyjęta z entuzjazmem przez francuskie centrale związkowe, które rozesłały do Polski gratulacje. FO zauważyła, że zapis o kierowniczej roli partii był co najmniej niepokojący, jednak André

⁸⁰ Delegacja CFDT odbyła rozmowę z Janem Lityńskim, w trakcie której zapytał Francuzów o genezę i założenia ich związku. Po wyjaśnieniach miał odpowiedzieć, że francuska centrala jest mu bardzo bliska. Archiwum CFDT, 8H1918, CFDT Secteur international, Compte rendu de la mission CFDT en Pologne, 17–24 Septembre 80, Paris, 26 IX 1980, s. 6.

⁸¹ Ibidem, s. 1–16.

⁸² W grudniu przyjechała do Polski delegacja z Edmondem Mairem – sekretarzem generalnym, jego zastępcą Jacques'em Chérèque'em i Raymondem Juinem, sekretarzem generalnym. Archiwum CFDT, 8H1918, Paris 12 XII 1980, Paris, 6 I 1981 (list do Lecha Wałęsy).

⁸³ Archiwum CFDT, 8H1918, CFDT Secteur international, Compte rendu de la reunion sur la Pologne le 10 octobre 1980, Paris, 13 X 1980.

Bergeron wysłał list z gratulacjami⁸⁴, na który Wałęsa odpowiedział zaproszeniem do Gdańska⁸⁵. CFDT przy okazji ponowiło swoje zaproszenie do Francji⁸⁶. W grudniu, podczas pobytu delegacji konfederacji w Polsce, ustalono, że wizyta odbędzie się pod koniec marca⁸⁷.

FO zaplanowała podróż do Polski z transportem sprzętu poligraficznego, jak robiła to CFDT, na początek 1981 roku, jednak związkowcy nie mogli otrzymać wizy do Polski i wizyta nie doszła do skutku⁸⁸. Gdy w końcu pozwolono na wyjazd, kierowcy musieli stać na granicy kilka tygodni⁸⁹.

Komisja wykonawcza CFTC również zdecydowała się nawiązać bezpośredni kontakt z Lechem Wałęsą. Skorzystano z jego wyjazdu do Rzymu i Jean-Bernard oraz Marius Gierak, związkowiec o polskich korzeniach, pojechali tam 13 stycznia 1981 roku. Doszło wtedy do spotkania z Wałęsą, który stwierdził, że chciałby taki kontakt pogłębić w czasie planowanego wyjazdu do Paryża w marcu⁹⁰.

Francuski związek chciał jednak pojechać z delegacją do Polski. Zapytano więc w konsulacie w Paryżu, jak wygląda organizacja podróży. Otrzymało odpowiedź, że potrzebne jest oficjalne zaproszenie od polskiego związku. Próbowano kontaktować się telefonicznie, lecz stawało się jasne, że zaproszenie w najbliższym czasie nie przyjdzie. Przyjazd Wałęsy z kolei został już zaplanowany na 22–29 marca. Aby uniknąć nieporozumień i trudności, CFTC proponowała, aby Wałęsa spotkał się jednocześnie z CFDT, CFTC i FO⁹¹.

Wizyta Wałęsy w momencie pisania artykułu do periodyku CFTC była wciąż zaplanowana na 22–29 marca, a CFTC miała przyjąć polskich związkowców po południu 25 marca. Biuro Konfederalne uważało, że ma trudne zadanie w zorganizowaniu spotkania tak, aby dało się pogodzić dwa wymagania: poważna dyskusja z polską delegacją i kontakt z jak największą liczbą swoich członków.

Planowano najpierw zaaranżować spotkanie z Wałęsą i towarzyszącymi mu osobami w Biurze Konfederalnym od 15.00 do 16.30, a potem zawieźć delega-

⁸⁴ „FO Hebdo”, 19 XI 1980, s. 15.

⁸⁵ „FO Hebdo”, 17 XII 1980, s. 17.

⁸⁶ Archiwum CFDT, 8H1918, Paris 19 XI 1980 (list do Lecha Wałęsy).

⁸⁷ Archiwum, CFDT, 8H1918, 30 XII 1980, Communiqué.

⁸⁸ „FO Hebdo”, 4 II 1981, s. 2.

⁸⁹ Do końca sierpnia 1981 roku „Solidarność” miała otrzymać z Zachodu 129 powielaczy, 31 fotokopierek, 23 offsety, 77 maszyn do pisania, 3 urządzenia do produkcji matryc, 70 litrów atramentu. Wyliczenia te zrobił W. Stelmach na podstawie materiałów służb bezpieczeństwa. W. Stelmach, *Drugie oblicze „Solidarności”*, Warszawa 1985, s. 71–72.

⁹⁰ „CFTC, La Lettre confédérale”, n° 266, 26 I 1981, s. 3.

⁹¹ „CFTC, La Lettre confédérale”, n° 269, 12 III 1981, s. 5.

cję na spotkanie z dużą grupą francuskich związkowców na pokładzie Bateaux-Mouches (statku pływającego po Sekwanie), które miałyby się odbywać od 17.00 do 18.00⁹². Wizyta została jednak anulowana z powodu wzrostu napięć w Polsce, spowodowanych wydarzeniami bydgoskimi – pobiciem przez milicję działaczy „Solidarności Rolników”, którzy chcieli zarejestrować swój związek⁹³.

We wtorek 5 maja Jacques Tessier i Jean Bornard przyjęli po południu wiceprzewodniczącego „Solidarności” Ryszarda Kalinowskiego i Wacława Korczyńskiego, którzy byli w trakcie podróży po krajach europejskich. Tematem był następny termin przyjazdu delegacji CFTC do Gdańska (inicjatywa Wałęsy), jednak ze względu na jego planowaną wizytę w Japonii i zbliżającą się konferencję Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, która miała trwać 3 tygodnie i na której miał pojawić się Wałęsa ze swoją delegacją, wyglądało na to, że podróż do Gdańska będzie przesunięta. Spotkanie pozwoliło również doprecyzować pomoc CFTC dla „Solidarności”. CFTC została też zaproszona na I Zjazd Delegatów, który planowany był na wrzesień⁹⁴.

W czasie konferencji MBP doszło do spotkania działaczy z CFTC z Wałęsą, którzy zauważyli jego zmęczenie, ale wystąpienie odniosło sukces. Poruszono kwestie sytuacji w kraju i ciągłych napięć społecznych, pomocy materialnej i pomocy w kształceniu robotników (Wałęsa podziękował związkowcom z CFTC i powiedział, jak ważna jest ich pomoc i wyrażana przez nich przyjaźń)⁹⁵.

CFTC przybyła do Gdańska na przełomie września i października, aby uczestniczyć w I Zjeździe Delegatów. Pierwszą grupę tworzyli Jean Bornard, Marius Gierak i Jean-Pierre Jereczek, natomiast na drugą część zjazdu, zamiast Gieraka, pojechał Edmond Szymański. W czasie pierwszego pobytu Jean Bornard wystąpił z przemówieniem, w którym wyjaśnił, dlaczego „Solidarność” jest tak bliska CFDT. W kularach rozmawiano natomiast o możliwości wzajemnej współpracy i pomocy ze strony Francuzów. Ustalono między innymi, że delegacja „Solidarności” mogłaby przyjechać na początku następnego roku na *journalées d'études*, czyli zapoznanie z zasadami funkcjonowania CFTC⁹⁶.

FO z kolei była reprezentowana w Polsce przez Edmunda Bałukę, członka francuskiego związku. Wyemigrował on po stłumieniu protestów robotniczych w grudniu 1970 roku, którym przewodził w Szczecinie. Bałuka postanowił

⁹² „CFTC, La Lettre confédérale”, n° 270, 27 III 1981, s. 4.

⁹³ „CFTC, La Lettre confédérale”, n° 271, 8 IV 1981, s. 2.

⁹⁴ „CFTC, La Lettre confédérale”, n° 274, 25 V 1981, s. 5–6.

⁹⁵ „CFTC, La Lettre confédérale”, n° 276, 23 VI 1981, s. 9.

⁹⁶ „CFTC, La Lettre confédérale”, n° 280, 23 X 1981, s. 8.

wrócić do Polski w kwietniu 1981 roku, choć nie było wiadomo, czy będzie mógł bezpiecznie tam przebywać, ciążyło na nim bowiem oskarżenie o działalność antysocjalistyczną⁹⁷. Jego żona Françoise dołączyła do niego w Szczecinie, jednak po kilku miesiącach wróciła do Paryża. We wrześniu członkowie FO uczestniczyli w I Zjeździe Delegatów. Z kolei w tym samym miesiącu na zaproszenie związku przyjechała do Paryża delegacja „Solidarności” z Anną Walentynowicz, która przemawiała w sali Bourse de Travail⁹⁸. Na drugą część Zjazdu do Gdańska udali się André Bergeron, Jean Rouzier i Leszek Talko. Zwrócili się wtedy z propozycją nawiązania partnerstwa między miastami i zakładami pracy⁹⁹.

Trzy główne związki (poza mocno dystansującą się CGT) nawiązały intensywne stosunki z „Solidarnością”, służąc pomocą finansową, wysyłając sprzęt poligraficzny, przekazując pomoc żywnościową i medyczną, a także pomagając w nawiązaniu kontaktu z Międzynarodową Organizacją Pracy. W maju CFDT zorganizowała we Francji kursy szkoleniowe na temat działalności związków zawodowych. Zaczął się tworzyć kontakt między regionami¹⁰⁰. Związki prowadziły również akcję informacyjną. Nie chodziło tylko o systematyczne drukowanie artykułów na temat rozwoju wydarzeń w prasie związkowej, ale również o wydawanie książek i broszur, które trafiały do masowego obiegu¹⁰¹.

Po kilkakrotnym przekładaniu daty wizyty delegacja „Solidarności” przybyła do Paryża 14 października i została tam przez kolejne siedem dni. Na czele grupy stał Lech Wałęsa, pozostałymi, którzy wizytowali Francję, byli: Eligiusz Naszkowski, Zdzisław Rozwałak, Jan Bartczak, Janina Kończak, Krystyna Sobierajska, Bronisław Geremek, Józef Kaczkowski, Krzysztof Wyszkowski i Andrzej Zarabski¹⁰².

Związek miał w tym okresie czas na indywidualne spotkania z CFDT, CFTC, FO i FEN i CGT¹⁰³, które najczęściej były specjalnymi zebraniemi roboczymi. Niewątpliwie CFDT miała uprzywilejowaną pozycję, to ją bowiem Komisja Krajowa „Solidarności” wyznaczyła na gospodarza wizyty, choć starał się o to także katolicki dziennik „La Croix”¹⁰⁴. Pierwszego dnia o godzinie 16.00 odby-

⁹⁷ „FO Hebdo”, 6 V 1981, s. 14.

⁹⁸ „FO Hebdo”, 30 IX 1981, s. 14.

⁹⁹ „FO Hebdo”, 7 X 1981, s. 4.

¹⁰⁰ A. Chwalba, op. cit., s. 51–69.

¹⁰¹ *Maintenir et renforcer*, Paris 1987. J.-M. Charpentier, H. Israel, *Solidarność un ande lutes sociaux en Pologne*, CFDT information, Paris 1981. *L'été polonaise*, CFDT Union Régionale Parisien, Décembre 1980.

¹⁰² Archiwum CFDT, 8H1920, Programme du voyage de la delegation de „Solidarité” en France (14 au 21 octobre 1981).

¹⁰³ Rozmowa z Krystyną Vinaver i Karolem Sachsem, 18 I 2012.

¹⁰⁴ P. Pleskot, *Kłopotliwa panna „S”. Postawy polityczne Zachodu wobec „Solidarności” na tle stosunków z PRL (1980–1989)*, Warszawa 2013, s. 80.

ła się konferencja prasowa. Następnego dnia wieczorem CFDT zorganizowała duży, otwarty dla prasy miting. Wcześniej jednak miało miejsce robocze spotkanie, podczas którego zdano relację z dotychczasowych stosunków między polskim i francuskim związkiem (głos zabierali późniejsi doradcy Komitetu Koordynacyjnego – Krzysztof Pomian i Aleksander Smolar). Przedstawiono możliwości dalszej współpracy i pomocy oraz pomysły wspólnej międzynarodowej konferencji¹⁰⁵.

W trakcie pobytu przewidziano również czas na spotkanie z dziennikarzami, którzy mogli swobodnie rozmawiać z polskimi związkowcami. I tak 19 października odbyła się konferencja, podczas której w pierwszej części delegacja podsumowywała swój pobyt w Paryżu i odpowiadała na pytania z sali, w drugiej natomiast odbyła się debata między polskimi związkowcami a francuskimi (oraz francusko-polskimi) dziennikarzami¹⁰⁶. Doszło również do spotkania delegacji z arcybiskupem Paryża Jeanem-Marie Lustigerem, bardzo życzliwie nastawionym do Polski, z której pochodzili jego rodzice¹⁰⁷.

Wizytę uznano za duży sukces. CFDT wyraziła jednak żal, że czas nie pozwolił na pogłębienie dyskusji w wielu kwestiach¹⁰⁸. FO stwierdziła, że nastąpiło wzmocnienie wzajemnych relacji i skonkretyzowanie pomysłów na współpracę, ponieważ, jak stwierdził Wałęsa, „Solidarność” przyjechała, by wyraźnie zobaczyć, jak model związku może służyć Polsce¹⁰⁹. Według CFTC wizyta zacieśniła kontakty, zostały podjęte decyzje co do współpracy międzyregionalnej, kolonii dla dzieci i wizyty kolejnej delegacji we Francji w styczniu następnego roku¹¹⁰. Karol Sachs podkreślił, że wbrew temu, co utarło się później na temat wizyty, iż Wałęsa rozmawiał ze wszystkimi oprócz CGT, nastąpiło jednak spotkanie z tym związkiem. Wałęsa miał później powiedzieć, że najlepiej mu się rozmawiało z CGT, ponieważ mógł z Krasuckim, którego rodzice byli Polakami, porozumiewać się po polsku. Drugim związkiem, z którym spotkanie przebiegało najlepiej, była CFTC. Tym razem zadecydowała o tym chrześcijańska orientacja konfederacji. Stwierdzenie Wałęsy miało później zdenerwować Edmonda Maire'a¹¹¹. CFDT przyjmowała z aplauzem wypowiedzi delegatów

¹⁰⁵ Archiwum CFDT, 8H1920, Visite de Solidarncos à la CFDT, Journée CFDT – 15 Octobre 1981, Paris, 12 X 1981.

¹⁰⁶ Archiwum CFDT, 8H1920, Paris, 16 X 1981.

¹⁰⁷ H. Tincq, *Jean-Marie Lustiger. Le cardinal prophète*, Paris 2012, s. 320.

¹⁰⁸ Archiwum CFDT, 8H1920, Compte rendu de la visite de la delegation nationale Solidarność 14–21 Octobre 1981.

¹⁰⁹ „FO Hebdo”, 28 X 1981, s. 8–9.

¹¹⁰ „CFTC, La Lettre Confédérale”, n° 282, 30 X 1981, s. 5–6.

¹¹¹ Rozmowa z Krystyną Vinaver i Karolem Sachsem, 18 I 2012.

zapewniające o tym, że związek chciał współpracować z rządem i nie dążył do obalenia socjalizmu, ale przyjmował chłodno wypowiedzi Wałęsy o znaczeniu wiary katolickiej w polskim związku¹¹², choć przecież zarówno osobiste poglądy przywódcy „Solidarności”, waga, jaką przywiązywał do religii, codziennego chodzenia na mszę świętą, były znane tak samo jak katolicki charakter ruchu¹¹³. Zresztą wielu członków CFDT miało katolicką wrażliwość, do której trudno było się przyznać, należąc do organizacji, która przed laty oficjalnie odwróciła się od katolicyzmu¹¹⁴. Prawdopodobnie dla tej części związkowców przywiązanie do wiary było tym, co decydowało o sympatii dla polskiego związku.

Wizyta Wałęsy w Paryżu była niewątpliwie ważnym wydarzeniem¹¹⁵, rezultatem zacieśniania więzi i prowadzenia przez francuskie związki zawodowe polityki ogromnego wsparcia na wielu polach – formacyjnym, finansowym, materialnym czy międzynarodowym. Wydaje się, że był to symbol prestiżu i sympatii, jaką „Solidarność” się wówczas cieszyła na świecie. Wywarła ona także duże wrażenie na francuskich politykach. Stawała się tym samym ważnym elementem układu społeczno-politycznego, obok Kościoła i władz PRL, z którym należało się liczyć¹¹⁶. Niewątpliwie fakt, że wizyta odbyła się na krótko przed wprowadzeniem stanu wojennego, spowodował, że podsycono zainteresowanie Polską i że zaczęła się ona kojarzyć na długie lata właśnie z Lechem Wałęsą i heroiczną walką robotników. Dzięki wyjazdowi do Paryża mogło dojść do nawiązania szerszych, osobistych kontaktów, lepszego poznania specyfiki polskiego związku. I choć ustalenia, które wtedy podjęto, nie weszły w życie, zaowocowało to wsparciem po 13 grudnia.

Lech Wałęsa wspominał:

„I potem w październiku, Francja – prawdziwy egzamin polityczny, bez taryfy ulgowej [...]. Francuskie zainteresowanie «Solidarnością» miało dwa źródła: związkowe i polityczne. Pierwsze nasze kontakty z francuskim ruchem związkowym to niezapomniane dni Sierpnia, w Stoczni, gdy ze strony CFDT przyszło konkretne poparcie, udzielone nam w najtrudniejszym momencie, gdy ważyły się polityczne oceny strajku ze strony władzy. Opinia francuska była tu bardzo istotna, przełamywała nieporozumienia wokół idei «Solidarności», wprawiała w zakłopotanie polską ekipę polityczną, zorganizowała świato-

¹¹² P. Pleskot, *Kłopotliwa panna „S”...*, s. 96.

¹¹³ J. Offredo, *Lech Wałęsa ou l'été polonais*, Paris 1981, s. 146.

¹¹⁴ F. Georgi, *Samorządność...*, s. 342.

¹¹⁵ A. Chwalba, op. cit., s. 62.

¹¹⁶ P. Pleskot, *Kłopotliwa panna „S”...*, s. 97.

wą opinię publiczną wokół charakteru polskiego lata. A więc trzeba było najpierw podziękować za tę pomoc¹¹⁷.

Kolejne tygodnie pokazały, że zainteresowanie francuskich związków sprawami polskimi było prawdziwe i szczerze i przełożyło się na następne konkretne działania.

Wsparcie członków „Solidarności”, którzy znaleźli się we Francji przed 13 grudnia, miało być więc czymś naturalnym. W całej Europie to właśnie związki zawodowe pomagały organizować zachodnie biura polskiego związku. We Francji było to być może tym lepiej przeprowadzone, że kontakty nawiązano z Polską stosunkowo wcześniej i zdecydowano się szybko pomóc, jeszcze w okresie legalnej działalności. Z drugiej strony wprowadzenie stanu wojennego spowodowało, że skończył się sen o Polsce – wyidealizowanym miejscu, gdzie budowana była samorządność związkowa, istniał ruch społeczny jako sojusz intelektualistów z robotnikami, katolików i przedstawicieli lewicy¹¹⁸. Okazało się bowiem, że priorytetem nie jest już wspólne promowanie nowego modelu społecznego, organizowanie spotkań i szkoleń, ale wspieranie opozycyjnego, walczącego o wolność ruchu¹¹⁹, który stał się ofiarą represji.

2. Powstanie Komitetu Koordynacyjnego

2.1. Rola związków zawodowych

CFDT szybko zareagowała na wiadomość o wprowadzeniu stanu wojennego. Cała jej działalność oraz działalność większości świata związkowego we Francji w najbliższych dniach była efektem inicjatywy, którą powzięło kierownictwo związku rano 13 grudnia. O godzinie 10.00 został opublikowany komunikat związku, który przedostał się do mediów. Informowano, że polski rząd wprowadził stan wojenny wymierzony przeciwko „Solidarności”, jej działacze zostali aresztowani, a lokale zajęte. Wyrażono opinię, że taki rozwój wydarzeń może doprowadzić do najgorszego. Wobec tak dramatycznej sytuacji francuski ruch robotniczy musi się zmobilizować. Ogłoszono, że delegacja CFDT spotka się o 15.30 przed polską ambasadą w Paryżu. Związek zapewnił również, że natychmiast zostanie nawiązany kontakt z innymi centralami związkowymi, które w październiku przyjęły delegację „Solidarności” na czele z Lechem Wałęsą. 14 grudnia miał się natomiast stać dniem solidarności, wypełnionym inicjatywami w zakładach pracy i manifestacjami publicznymi¹²⁰.

¹¹⁷ L. Wałęsa, *Droga nadziei*, Kraków 2006, s. 250.

¹¹⁸ F. Georgi, *Samorządność...*, s. 344.

¹¹⁹ *Ibidem*, s. 342–343.

¹²⁰ Archiwum CFDT, 8H1920, 13 XII 1981, Déclaration de la CFDT à propos des événements en Pologne.

Rzeczywiście kilka tysięcy związkowców zebrało się spontanicznie na placu Inwalidów, nieopodal którego mieści się polska ambasada. Związkowcy zawiadamiali siebie nawzajem o wydarzeniach w Polsce i popołudniowym spotkaniu. Obok związkowców pojawili się członkowie Partii Socjalistycznej i skrajnej lewicy (trockiści). CFDT miała nawet umówioną wizytę z Eugeniuszem Kułagą – ambasadorem Polski we Francji, jednak gdy okazało się, że delegacja składa się z członków nie jednego, ale pięciu związków – oprócz CFDT byli także obecni członkowie CFTC, FO, FEN i CGC – odmówił ich przyjęcia. Dla CFDT z kolei było niedopuszczalne, aby tylko jej delegacja udała się na spotkanie¹²¹.

Francuskie związki, jakkolwiek ze sobą skłócone i niewystępujące nigdy razem, w tej sytuacji zgodziły się na wspólne działania. Późnym popołudniem w siedzibie CFDT przy ulicy Cadet odbyło się spotkanie i konferencja prasowa, na której zjawili się przedstawiciele prawie wszystkich zaproszonych związków. CFDT reprezentował Edmond Maire, CFTC Jean Bornard, FO André Bergeron, CGC Paul Marchelli, natomiast FEN Jacques Pommateau. Na zaproszenie nie odpowiedziała CGT, co spowodowało później – można powiedzieć na własne życzenie – odsunięcie jej od wszystkich inicjatyw na rzecz solidarności z Polską. Związkowcy przyjęli wspólny komunikat, w którym zadeklarowali, że będą szukać sposobów, aby w zaistniałej sytuacji podejmować wspólne działania. Ogłoszono, że nazajutrz odbędzie się narodowa manifestacja, która przejdzie od Montparnasse do placu Inwalidów i polskiej ambasady. Związkowcy wyrazili swój niepokój o losy polskich robotników i wezwali swoich współbraci do gestów solidarności z Polakami i poprzez to potępienia stanu wojennego, aresztowań polskich związkowców i utraty już raz wywalczonych wolności¹²².

Seweryn Blumsztajn tak wspomina swój udział w manifestacji 14 grudnia¹²³, jaka przeszła ulicami Paryża:

„Przyznano nam trzy miejsca w pierwszym rzędzie manifestacji. Jak zwykle byłem trochę zagubiony i było mi trudno przyłączyć się do czoła pochodu, gdzie mnie oczekiwano. To było wspaniałe: cały Paryż był z nami i czułem się strasznie wzruszony. Szedłem obok polskiego aktora Andrzeja Seweryna, Edmonda Maire’a i Jeana Bornarda, André Bergerona, Jacquesa Pommateau i Jeana Menu. Za nami postępowali deputowani z prawie wszystkich ugrupowań politycznych. Była to w gruncie rzeczy pierwsza w moim życiu wielka, uliczna

¹²¹ *Leur combat demeure nôtre*, „Syndicalisme”, 17 XII 1981, s. 2.

¹²² *Ibidem*.

¹²³ Seweryn Blumsztajn podaje, że był to 13 grudnia, jednak w świetle źródeł z archiwum CFDT uczestniczył on w tej, która była zaplanowana na następnny dzień. *Paris: des milliers de manifestants*, „Syndicalisme”, 17 XII 1981, s. 12.

manifestacja, w której brałem udział. [...] Paryż zjednoczony w obronie Solidarności, przeniknięty polskim dramatem zostanie na zawsze w mojej pamięci. Nie mogłem przejść stu metrów, żeby nie wpaść na znak Solidarności. I tak było w całej Francji”¹²⁴.

Była to, rzecz jasna, najważniejsza i największa manifestacja, jaka odbyła się we Francji. Pochód przeszedł zaplanowaną trasą wśród polskich flag, znaków „Solidarności”, polskich grup tańczących tańce tradycyjne, okrzyków „Obalić stalinizm”, haseł „Solidarność z Polską” wypisanych na transparentach i „Międzynarodówki” śpiewanej przez sympatyków skrajnej lewicy¹²⁵. Na początku, o 16.30, do pochodu przystąpili tylko związkowcy, godzinę później jednak grupa powiększyła się o około 2000 działaczy politycznych, a w miarę przechodzenia kolejnymi ulicami włączały się do niego kolejne grupy osób. Manifestacja skończyła się około 20.15, jednak tłum rozszedł się dopiero około 21.00 ze względu na incydent wywołany przez grupę trockistów, która zaczęła rzucać obraźliwe hasła pod adresem przedstawicieli prawicowej partii RPR (Rassemblement Pour la République). Nie byłoby jednak prawdą stwierdzenie, że nikt z CGT nie pojawił się na manifestacji. Wśród jej uczestników zauważono członków CGT z Ministerstwa Pracy i Zdrowia, CGT FNAC, kobiety reprezentujące czasopismo „Expansion et Lire CGT”, pracowników Ministerstwa Handlu, CGT z Issy les Moulineaux, CGT z Dyrekcji Generalnej Podatków¹²⁶. Zabrakło jednakże kierownictwa zarówno FPK, jak i CGT. Georges Séguy, szef komunistycznego związku, wyraził zresztą swoje zdanie na temat całego przedsięwzięcia, oceniając je jako „antykomunistyczne” i deklarując, że jego związek kategorycznie nie weźmie w nim udziału¹²⁷. Jak się okazało, członkowie niektórych filii CGT nie zastosowali się do jego wytycznych, podobnie jak inne organizacje komunistyczne, takie jak Organisation communiste internationaliste czy Ligue communiste révolutionnaire¹²⁸.

Trudno jednak z całą pewnością stwierdzić, ile osób ona zebrała. Tygodnik „Syndicalisme” napisał, że ponad 50 tysięcy ludzi odpowiedziało na wspólny apel pięciu związków zawodowych¹²⁹. W sprawozdaniu CFDT z 15 grudnia mowa jest o 30 tysięcy reprezentujących wielkie centrale związkowe, z wyjątkiem CGT, partie lewicowe, oprócz Francuskiej Partii Komunistycznej, liczne organizacje

¹²⁴ S. Blumsztajn, op. cit., s. 150–151.

¹²⁵ *Paris: des milliers de manifestants...*

¹²⁶ Archiwum CFDT, 8H1920, Les manifestations de soutien aux syndicalistes polonais, 15 XII 1981, s. 3.

¹²⁷ *Ibidem*, s. 2.

¹²⁸ *Paris: des milliers de manifestants...*

¹²⁹ *Ibidem*.

¹³⁰ Archiwum CFDT, 8H1920, Les manifestations de soutien aux syndicalistes polonais, 15 XII 1981, s. 1.

uniwersyteckie, Polaków i członków partii opozycyjnych – RPR (Rassemblement Pour la République) i UDF (Union pour la démocratie française)¹³⁰. Marcin Frybes podaje, że wzięło w niej udział około 100 tysięcy osób, natomiast w całej Francji około miliona¹³¹. Niełatwo wyjaśnić, skąd pochodzą takie rozbieżności. Być może raporty CFDT mówiły tylko o związkowcach i nie brały po uwagę ogółu ludności, która się do takich pochodów przyłączała. Według danych CFDT ogółem marsze miały zebrać około 116 tysięcy ludzi i odbyć się w 156 miejscowościach¹³². Warto zwrócić przy tym uwagę, że CFDT wraz z pozostałymi centralami związkowymi 14 grudnia zorganizowała manifestację w każdym regionie i każdym większym mieście¹³³.

Związki odniosły niewątpliwy sukces, zebrały bowiem ogromną rzeszę ludzi. Społeczeństwo szybko zareagowało i włączyło się w ich propozycję protestu. Teraz ważne było kontynuowanie i podtrzymanie ognia, który został zapalony. 16 grudnia przedstawiciele pięciu central spotkali się aby potwierdzić, że chcą pozostać w stałym kontakcie. Jednocześnie we wspólnym komunikacie wezwały swoje organizacje zakładowe do kontynuowania drogi kierownictwa, utrzymywania w swoich szeregach uwrażliwienia i przekazywania informacji, aby wzmacniać nacisk na polski rząd, by „żyła Solidarność” i skończyły się represje¹³⁴.

Do CFDT dotarł apel pięciu członków krajowego kierownictwa „Solidarności”, którzy uniknęli aresztowania. Informowali oni o planach strajku generalnego, który mógł zakończyć się tylko spełnieniem przez WRON dwóch warunków: uwolnieniem zatrzymanych i zniesieniem stanu wojennego. Zapewniali też, że dopiero wtedy podejmą negocjacje z władzą. CFDT postanowiła rozwinąć akcję wsparcia i zaplanowała szereg inicjatyw. Miano przede wszystkim zbierać podpisy pod petycją wzywającą do zniesienia stanu wojennego, uwolnienia aresztowanych związkowców i przywrócenia prawa do tworzenia wolnych związków zawodowych. Kolejnym pomysłem była organizacja wieczoru „6 godzin dla walki Solidarności” w sali Mutualité w środę 23 grudnia, począwszy od 18.00, z udziałem kierownictwa i członków „Solidarności” ówczesnie przebywających we Francji oraz aktorów i artystów. Wezwano także członków delegacji CFDT, którzy od 5 do 12 grudnia przebywali w Warszawie i którym udało się wrócić do Francji dzień przed wprowadzeniem stanu wojennego, aby

¹³¹ A. Frybes, *Społeczne reakcje Zachodu na fenomen „Solidarności” i rola emigracyjnych struktur związku 1980–1989*, w: NSZZ „Solidarność”, t. 2: *Ruch Społeczny*, pod red. Ł. Kamińskiego i G. Waligóry, Warszawa 2010, s. 531.

¹³² Archiwum CFDT, 8H1920, Les manifestations de soutien aux syndicalistes polonais, 15 XII 1981, s. 1.

¹³³ Ibidem, Annexe 1.

¹³⁴ Archiwum CFDT, 8H1920, Paris Syndical, 18 XII 1981, s. 4.

złgosili się do swoich macierzystych organizacji zakładowych i w miarę swoich możliwości oddali się do dyspozycji. Prawdopodobnie chodziło o możliwość udziału tych osób w spotkaniach informacyjnych na temat polskiego związku czy debatach na temat bieżących wydarzeń. Spotkaniom takim miała sprzyjać wystawa zdjęć zrobionych w czasie pobytu Francuzów w Polsce. Planowano również wydać broszurę zawierającą zdjęcia i relacje ze spotkań i wymian z robotnikami, nauczycielami i rolnikami¹³⁵.

Wszelkim spotkaniom, jak i akcji informacyjnej i uwrażliwiającej miała towarzyszyć i pomagać sprzedaż i rozpowszechnianie materiałów takich jak plakietki i plakaty z napisem „Solidarność”, nalepki „Solidarność z polskimi robotnikami”, broszura na temat wydarzeń z Sierpnia 1980 roku, przypominająca o różnicach związkowych, książka wydana sumptem konfederacji „Un an de luttes sociales en Pologne”¹³⁶.

Dochód ze sprzedaży materiałów miał być przeznaczony dla „Solidarności”, która po zajęciu i zniszczeniu wyposażenia swoich biur regionalnych (wyposażenia, które notabene otrzymała w dużej mierze od zachodnich związków), miała ogromne problemy z funkcjonowaniem na nowo. „Paris Syndical” zapowiadał również, że zebrane pieniądze będą przeznaczone na wsparcie członków „Solidarności”, którzy organizowali się już we Francji¹³⁷. Zaznaczano, że w momencie pisania tych słów dotarły ze związku wiadomości o strzałach, które padły ze strony wojska do robotników, francuski związek powinien być zatem przygotowany na podjęcie różnych inicjatyw¹³⁸.

O tym samym informowała 16 grudnia Komisja Wykonawcza w osobnym komunikacie. W tej sytuacji CFDT wzywała swoich członków w całej Francji do spotkania pod polską ambasadą, polskimi konsulatami lub prefekturami, aby przekazać podpisane petycje z wezwaniem do przywrócenia wolności związkowych oraz uwolnienia aresztowanych związkowców. Członkowie Komisji wraz z Edmondem Mairem oraz Jacquesem Chérèque'em mieli się spotkać o 12.00 przy pomniku Adama Mickiewicza, aby złożyć wiązkę kwiatów w hołdzie polskim robotnikom i intelektualistom walczącym o wolność¹³⁹.

Obie informacje, dotyczące wydarzeń w kopalni „Wujek” i śmierci robotników (choć podkreślano, że kontakt z Polską jest utrudniony i nie wiadomo do końca, co się dzieje), miały prawdopodobnie zachęcić do przekazywania pie-

¹³⁵ Archiwum CFDT, 8H1920, Paris Syndical, 18 XII 1981, s. 2–3.

¹³⁶ J.-M. Charpentier, H. Israel, op. cit. Archiwum CFDT, 8H1920, Paris syndical, 18 XII 1981, s. 3.

¹³⁷ Archiwum CFDT, 8H1920, Paris Syndical, 18 XII 1981, s. 3.

¹³⁸ Ibidem.

¹³⁹ Ibidem, s. 6–7.

niędzy na rzecz polskiego związku, motywując to domysłami, zresztą uprawnionymi, że sytuacja w Polsce może być bardzo trudna.

2.2. Spotkanie

Informacja o tworzącej się reprezentacji „Solidarności”, prawdopodobnie została napisana 16 grudnia¹⁴⁰. Tego dnia ukazał się komunikat o powołaniu Komitetu Koordynacyjnego „Solidarności” we Francji. 18 grudnia w „Paris Syndical” anonsowano już jego istnienie. Narodziny Komitetu wiążą się jednak z sytuacją już wcześniej przywoływaną, czyli manifestacją z 14 grudnia. Seweryn Blumsztajn wspominał, że szedł w pochodzie razem z Andrzejem Sewerynem¹⁴¹, jednak zdjęcie znajdujące się w Archiwum CFDT i zamieszczone w „Syndicalisme”¹⁴² pokazuje, że obok niego szedł również Zbigniew Kowalewski. Sławomir Czarlewski przyjechał do Paryża dzień po manifestacji i w siedzibie CFDT spotkał się z Blumsztajnem, Sewerynem i Wołowskim oraz francuskimi związkowcami¹⁴³. Prawdopodobnie inicjatywa powołania reprezentacji „Solidarności” we Francji należała do kilku osób. Jean-François Noël podkreśla, że CFDT nie wyszła z takim pomysłem i skłania się on raczej ku wersji, że główną rolę odegrali polscy intelektualiści przebywający we Francji, a więc Krzysztof Pomian, Aleksander Smolar i Georges Mink¹⁴⁴. Ten ostatni również podaje swoją wersję wydarzeń, która zresztą jest zbieżna z relacją Sławomira Czarlewskiego:

„Inicjatywa Komitetu «Solidarności» moim zdaniem powstała między Raymondem Juinem, który był wtedy z ramienia CFDT odpowiedzialny za Polskę, z przyzwolenia Edmonda Maire’a, ze współudziałem takich ludzi jak sekretarz Unii Metalurgii regionu paryskiego Claude Sardais, plus my Polacy [emigracja

¹⁴⁰ Tym samym oznacza to, że Komitet Koordynacyjny był prawdopodobnie pierwszym biurem „Solidarności” na Zachodzie. Błędna informacja pojawia się natomiast w dwóch publikacjach. Andrzej Friszke podaje, że pierwszy taki komitet powstał w Zurychu w wyniku spotkania 18–20 grudnia 1981 roku. A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” (1982–1987)*, w: *Solidarność podziemna 1981–1989*, pod red. A. Friszkego, Warszawa 2006, s. 63. P. Pleskot z kolei pisze, że „22 grudnia 1981 r. Krystyna Ruchniewicz utworzyła pierwszą solidarnościową strukturę w stolicy Belgii”. *Solidarność, Zachód i Węże*, op. cit. s. 17–18.

¹⁴¹ Andrzej Seweryn wspomina, że dzień przed wprowadzeniem stanu wojennego uczestniczył w gali „Noël avec Solidarité”, na której obecny był również Jacek Kaczmarski i wybitni przedstawiciele francuskiego świata teatralnego. Wydarzenie to zorganizowało stowarzyszenie Solidarité France-Pologne i był na nim również Seweryn Blumsztajn, mieszkający wówczas u Krystyny Vinaver i Karola Sachsa, założycieli Stowarzyszenia, a prywatnie rodziny żony Blumsztajna – Zofii Winawer. Zarówno Blumsztajn, jak i Seweryn oraz Kaczmarski znali się jeszcze z Polski. *Komedianci. Rzecz o bojkocie*, s. 204. Rozmowa z Krystyną Vinaver i Karolem Sachsem, 18 I 2012.

¹⁴² *Paris: des milliers de manifestants...*

¹⁴³ Rozmowa ze Sławomirem Czarlewskim, 19–21 XI 2010.

¹⁴⁴ Rozmowa z Jeanem-François Noël, 10 X 2012.

z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych – Smolar, Pomian i Mink] i Blumsztajn. Wtedy był w tym bardzo Piotr Chruszczyński i Jerzy Baczyński, redaktor Polityki, który wtedy był we Francji w Komitecie, ale pojechał dość szybko do Polski¹⁴⁵.

Pierwsze spotkania odbyły się na ulicy Dunquerque, gdzie znajdowały się regionalne władze CFDT. Później przeniesiono zebrania na rue Cadet. Trudno mówić wówczas jeszcze o „Komitecie”. W pierwszych dniach tworząca się organizacja była mało spójna i nie posiadała żadnych formalnych ram. Przychodziło wiele osób, między innymi Agnieszka Holland, lekarz Marek Gurda, Ewa Paweła, Ewa Chantre, Barbara i Marek Szczepańscy, Elżbieta Jankowska, Iga Fiszer, Jerzy Baczyński, które angażowały się w takie działania, w których czuły się kompetentnie¹⁴⁶ i które można uznać za związane z powstającym Komitetem.

W swoim komunikacie w taki sposób członkowie Komitetu anonsowali jego utworzenie:

„My, kierownicy, działacze i członkowie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego «Solidarność», przebywający aktualnie za granicą, zdecydowaliśmy w dniu dzisiejszym o powołaniu Komitetu Koordynacyjnego, którego celem jest reprezentowanie naszego związku poza polskimi granicami podczas okresowej nieobecności jego wydelegowanych reprezentantów.

Włączamy się w apel wystosowany w czasie strajku przez polskich robotników do międzynarodowej opinii publicznej: «Nie trwajcie z założonymi rękami, patrząc na próbę zgniczenia początków demokracji w sercu Europy».

Kierujemy apel do opinii publicznej, związków zawodowych, partii politycznych, rządów: żywa reakcja narodów całego świata może niezmiernie przyczynić się do zatrzymania represji i ponownie ustanowić swobody, nawet jeśli los Polski zależy przede wszystkim od samych Polaków. Zróbcie co w Waszej mocy, wszystkimi środkami moralnymi, politycznymi i ekonomicznymi, aby wojskowe władze w Warszawie oraz sowiecka władza polityczna zrozumiały, że świat nie zaakceptuje wojny prowadzonej przeciwko narodowi polskiemu.

Jako cele postawiliśmy przed sobą: informowanie światowej opinii o walce polskiego społeczeństwa, przeciwdziałanie manipulacjom informacji, które pochodzą z krajów członkowskich Układu Warszawskiego, realizację wszystkich przedsięwzięć niezbędnych dla niesienia pomocy polskiej opozycji¹⁴⁷.

„Komitet”, o którym mowa, miał w tym momencie charakter spontaniczny. Pod apelem widnieli na razie sygnatariusze: Zbigniew Kowalewski, Seweryn

¹⁴⁵ Rozmowa z Georgesem Minkiem, 20 X 2012.

¹⁴⁶ Rozmowa ze Sławomirem Czarlewskim, 19–21 XI 2010.

¹⁴⁷ Archiwum CFDT, 8H1920, Appel du Comité de Coordination du Syndicat Solidarność en France, 16 XII 1981.

Blumsztajn, Bohdan Cywiński i Sławomir Czarlewski. Później dopiero przeprowadzono wybory¹⁴⁸. Prawdopodobnie tego dnia, kiedy napisano apel, odbyło się już pierwsze spotkanie Komitetu. W pierwszych dniach to CFDT głównie zajmowało się jego organizacją i rozpowszechnianiem informacji o nim.

Wkrótce – 18 grudnia – w przywoływanym już „Paris Syndical” pojawiło się wezwanie do zatrzymania pracy 21 grudnia między godziną 11.00 a 12.00 w geście solidarności z represjonowanymi związkowcami. Poza tym związek stwierdzał, że ważna jest nie tylko manifestacja na ulicy, ale również rozpowszechnianie informacji o „Solidarności” i tym, co się dzieje w Polsce, oraz finansowe wsparcie „Solidarności we Francji”, która musi mieć odpowiednie warunki, aby funkcjonować. Równie ważne było niesienie pomocy materialnej i finansowej dla polskich robotników, aby umożliwić im walkę ze stanem wojennym. Przykładem takiego wsparcia miał być właśnie godzinny strajk 21 grudnia oraz spotkanie 23 grudnia w Mutualité¹⁴⁹. Trzy dni później pojawiła się informacja, aby pensję z tej godziny przestoju w pracy przekazać na Komitet Koordynacyjny¹⁵⁰.

Komitet odbył spotkanie z kierownictwem CFDT 23 grudnia 1981 oraz 4 stycznia 1982 roku, aby rozwiązać wszelkie palące kwestie organizacyjne. Ze strony Komitetu na pierwszym spotkaniu byli obecni Andrzej Wołowski, Zbigniew Kowalewski oraz Seweryn Blumsztajn, którego jednak nie było już na drugim spotkaniu. Sprawozdanie z nich ujawnia okoliczności powołania solidarnościowego biura. Według CFDT to ona miała zasugerować trójce wymienionych działaczy, aby utworzyli Komitet, który mógłby oficjalnie reprezentować „Solidarność”. Prowizoryczna siedziba mieściła się przez kilka pierwszych dni w budynku CFDT przy ulicy Cadet. 23 grudnia siedziba miała zostać przeniesiona pod adres 10 Passage des Deux Soeurs. Według francuskiego związku były dwie główne zasady, które miały być przestrzegane w Komitecie. Po pierwsze, Polacy, którzy poprosili o azyl polityczny, nie mogli mieć wstępu do Komitetu. Po drugie, Komitet chciał reprezentować interesy związku za granicą i nie szukał możliwości zrzeszania się z innymi stowarzyszeniami¹⁵¹.

Lokal przy Passage des Deux Soeurs składał się z dwóch pokoi i małej kuchni. Został dodatkowo wyposażony w stół, telefon, maszynę do pisania oraz trochę materiałów papierniczych. Aby jeszcze bardziej ułatwić przeprowadzkę z ulicy Cadet i zainstalowanie się członków komitetu w Paryżu, udostępniono

¹⁴⁸ Rozmowa ze Sławomirem Czarlewskim, 19–21 XI 2010.

¹⁴⁹ Archiwum CFDT, 8H1920, Paris Syndical, 18 XII 1981, s. 10.

¹⁵⁰ Archiwum CFDT, 8H1920, Aux adhérents du SJE, section de la presse confédérale, 21 XII 1981.

¹⁵¹ Archiwum CFDT, 8H1920, CFDT International, 6 I 1982, s. 1.

im jeszcze dwa biura – na trzecim i szóstym piętrze budynku przy ulicy Montholon pod numerem 26. CFDT dopuszczała ponadto udostępnienie lokalu przy ulicy Etoile, który zajmowała dotychczas sekcja informacyjna związku¹⁵².

Poza kwestią lokalu należało również załatwić sprawy formalne związane z pobytem Polaków we Francji. Ustalono, że osobom, które będą zatrudnione na stałe w Komitecie, zostaną wyrobione karty pobytu i karty pracy. W efekcie okazało się, że pobierać pensje za stały etat będzie 12 osób i jedna za pracę na pół etatu. To częściowo również rozwiązywało problem, który dotyczył prawie każdego członka reprezentacji „Solidarności”, a mianowicie kwestię utrzymania we Francji. CFDT zaproponowała, aby pensja miała wysokość SMIC, czyli najniższej krajowej, licząc się jednak z tym, że trzeba będzie dofinansowywać na przykład wydatki związane z transportem czy kosztem wynajmu mieszkania, zgodnie z indywidualnymi potrzebami¹⁵³. Rozwiązaniem problemów związanych z osobistymi sytuacjami i uregulowaniem pobytu Polaków mieli zająć się Victor Cammier, Roger Bonnez i François Darbon¹⁵⁴. Ten ostatni wraz z René Salannem i Rogerem Daziesem mieli zająć się także wyszukiwaniem mieszkań, ponieważ członkowie komitetu zgłosili zapotrzebowanie na cztery studia (rodzaj kawalerki) oraz dwa mieszkania, z których jedno miało być w pobliżu szkoły¹⁵⁵.

W tej sytuacji pojawiało się pytanie, jak sfinansować pensje dla zatrudnionych w Komitecie i pokryć inne koszty jego funkcjonowania (na przykład koszty wyjazdów i spotkań). Wchodziły wówczas w grę trzy rozwiązania: regularne zbiórki pieniędzy, wsparcie międzyzwiązkowe, do którego CFDT wezwała inne związki zawodowe, wreszcie organizacje pracownicze i pomoc publiczna. Na spotkaniu z Komitetem delegacja CFDT zaproponowała, aby to Polacy poprosili osobiście francuskie związki, które się już zadeklarowały jako chętne do wsparcia, o częściowe lub całościowe sfinansowanie pensji. Co ciekawe, przedstawiciele japońskiego związku SOHYO zaproponowali wpłatę 130 tysięcy franków na konto Komitetu jako wkład w regularną zbiórkę pieniędzy od związków¹⁵⁶.

Nie był to jednak koniec finansowych zadań do rozwiązania, ponieważ do sektora finansowego konfederacji wpływała od 13 grudnia ogromna licz-

¹⁵² Ibidem, s. 3.

¹⁵³ Archiwum CFDT, 8H1920, CFDT International, Compte rendu des reunions des 23 décembre et 4 janvier entre la CFDT et le „Comité de Coordination NSZZ Solidarność en France”, 6 I 1982, s. 4.

¹⁵⁴ Archiwum CFDT, 8H1920, CFDT Secteur international, Cellule polonaise, 15 I 1982, s. 3.

¹⁵⁵ Archiwum CFDT, 8H1920, CFDT International, Compte rendu des reunions des 23 décembre et 4 janvier entre la CFDT et le „Comité de Coordination NSZZ Solidarność en France”, 6 I 1982, s. 6.

¹⁵⁶ Ibidem, s. 4.

ba czeków ze wskazaniem, aby przekazać je „Solidarności”. Trzeba więc było zorganizować komisję kontroli funduszy, aby dobrze nimi zarządzać i dobrze je wykorzystać. Na czele stanął René Salanne, oprócz niego ze strony francuskich związków znaleźli się w niej Pierre Hureu i François Roge z CFDT, a ze strony polskiej Georges Mink (jako ekspert), Seweryn Blumsztajn i Zbigniew Kowalewski, jeden reprezentant związku SOHYO – Mitsuo Tanaka – i dwóch zaprzyjaźnionych intelektualistów¹⁵⁷.

Kolejną formalną kwestią, jaka się pojawiła, był status Komitetu. Członkowie prezydium skontaktowali się z prawnikiem – Tienno Grumachem – który przedstawił projekt stowarzyszenia, odpowiadający idei, według której komitet jest samodzielnym organizmem, niezależnym od innych organizacji i stowarzyszeń francuskich, które jednak mogą aktywnie go wspierać¹⁵⁸.

Widać wyraźnie, że CFDT niezwykle mocno zaangażowała się w ułatwienie Polakom funkcjonowania we Francji nie tylko na płaszczyźnie związkowej, ale i prywatnej. Niewątpliwie odegrała ona dużą rolę w uaktywnieniu Komitetu. Sposób załatwiania kolejnych spraw dowodzi również, że Konfederacji szczególnie zależało na sprawnej organizacji biura i uregulowaniu kwestii finansowych. Powoli zaczęto też włączać członków „Solidarności” w zapowiedziane wcześniej działania, jak chociażby zaplanowane na 23 grudnia spotkanie w Mutualité, które ogłoszono 18 grudnia w „Paris Syndical”¹⁵⁹, choć decyzja miała być podjęta zaraz po manifestacji 14 grudnia¹⁶⁰. Pisano o nim najpierw jako o spotkaniu, w którym będą uczestniczyć przedstawiciele „Solidarności” we Francji, natomiast w piśmie z 23 grudnia Komitet funkcjonował już jako współorganizator¹⁶¹.

Wydaje się więc, że na początku związek chciał pokazać Polakom, jak należy prowadzić akcję informacyjną i co należy zrobić, by zebrać pieniądze. W pierwszych dniach istnienia Komitetu to Konfederacja *de facto* za niego działała, chociaż nie dawała tego odczuć publicznie. Występował raczej w różnych ulotkach informujących o zbiórkach pieniędzy czy jako aktywnie wspierający Komitet sojusznik.

¹⁵⁷ Ibidem, s. 5. Krzysztof Pomian wspomina, że intelektualistów było czterech: on sam, Michel Foucault, Alain Touraine i Piotr Ślonimski. Rozmowa z Grażyną i Krzysztofem Pomianami, 5 I 2012.

¹⁵⁸ Archiwum CFDT, 8H1920, CFDT International, 6 I 1982, Compte rendu des reunions des 23 décembre et 4 janvier entre la CFDT et le „Comité de Coordination NSZZ Solidarność en France”, s. 5.

¹⁵⁹ Archiwum CFDT, 8H1920, Paris Syndical, 18 XII 1981, s. 10.

¹⁶⁰ Ibidem, s. 2.

¹⁶¹ Archiwum CFDT, 8H1920, CFDT Commission executive, Procès-verbal de la reunion de 23 décembre 1981, 23 XII 1981, s. 1.

2.3. Powody powołania Komitetu

W świetle powyższych rozważań zdawałoby się, że CFDT, pomagając, kierowała się wyłącznie altruizmem. Oczywiście była pewna prawidłowość w tym, że związki zawodowe wspierały funkcjonowanie reprezentacji „Solidarności”. Po pierwsze, działo się tak dlatego, że jako wolny związek zawodowy była zupełną nowością w kraju komunistycznym¹⁶², dlatego przyciągała uwagę różnych orientacji. Po drugie, niewątpliwie jej popularność przydawała nieco popularności związkom w danym kraju, po trzecie zaś, również „Solidarność” oczekiwała wsparcia zachodnich organizacji związkowych, co dało się odczuć w apelu Lecha Wałęsy na falach Europe 1. Gdy wprowadzono stan wojenny, owo wsparcie było szczególnie potrzebne, choć miało polegać już nie tylko na pomocy finansowej, ale również moralnej, aby zainteresować świat robotniczy i związkowy polską sprawą, a poza nim także opinię publiczną i świat polityczny. Związki zawodowe były więc niejako naturalnym środowiskiem dla polskich związkowców, a związki być może miały przeświadczenie o roli „opiekunów”, jaką wypadało im odgrywać. Nie znaczy to jednak, że kierowano się tylko poczuciem obowiązku. Chodziło również o ułatwienie rozwiązań nowych sytuacji, które zaistniały.

Część działaczy francuskich spotkała się osobiście w październiku z delegacją „Solidarności” oraz z członkiem redakcji „Tygodnika Solidarność” Krzysztofem Wyszowskim, który poinformował o pozostałych członkach: Tadeuszu Mazowieckim, Waldemarze Kuczyńskim, Bohdanie Cywińskim. Mając tę wiedzę, członkowie sekcji prasy konfederalnej podali pomysł, żeby dziennikarze związkowi zainteresowali się losem tych redaktorów. Poza Cywińskim, który znalazł się w Rzymie, nie wiadomo, co się z nimi stało, pojawiła się nawet informacja, że Mazowiecki został zabity w więzieniu. Jako działania proponowano akcję podobną do tej organizowanej przez Amnesty International, czyli wywieranie presji poprzez pisanie listów i petycji z żądaniem uwolnienia uwięzionych na adres ambasady polskiej w Paryżu, Ministra Spraw Wewnętrznych i Informacji w Warszawie oraz do organów prasowych porządkowych związków zawodowych. Ponieważ przed 13 grudnia były plany ustanowienia relacji bliźniaczych między polskim i francuskim związkiem, zaproponowano, aby spróbować ustalić sytuację rodzinną tych osób, z którymi został już nawiązany jakiś kontakt, i pomóc im materialnie w miarę swoich możliwości¹⁶³.

¹⁶² „Le Monde”, 26 VII 1980, s. 1, 4.

¹⁶³ Archiwum CFDT, 8H1920, Aux adhérents du SJF, section de la presse confédérale, 21 XII 1981.

Radio Warszawa było jedyną działającą stacją. Ponieważ było to medium oficjalne, Francuzi uważali, że nie sposób z całą pewnością uznawać je za wiarygodne¹⁶⁴. Prawdopodobnie uważano, że mając obok siebie działaczy związku, i to nie szeregowych, ale ludzi, którzy mieli kontakty w kierownictwie „Solidarności”, łatwiej będzie pozyskiwać informacje o osobach internowanych i sprawdzać to, co przedostawało się do prasy, i to co, przesyłały państwowe agencje prasowe.

Wspominano już o pieniądzach, jakie przekazywano na rzecz „Solidarności” – był to kolejny problem, którego regulację ułatwiało powołanie Komitetu. Znowu bowiem mimo zawiązanych kontaktów reprezentanci polskiego związku byli tymi, którzy najlepiej mogli zdobyć informacje o potrzebach, i podpowiedzieć, jak je wykorzystać. Dobrą ilustracją tej sytuacji niech będzie poniższy list skierowany 15 grudnia do René Salanne’a:

„Szanowny Panie,

Przesyłamy 20 czeków o łącznej kwocie 1422 franków, stanowiące dar części personelu l’Equipement de Loir et Cher dla Solidarité Pologne”¹⁶⁵.

Wedle dokumentów pod tą samą nazwą funkcjonowały dwa konta. Pierwsze, o numerze CCP CFDT 283 24 T PARIS, powstało zaraz po wydarzeniach w sierpniu 1980 roku do gromadzenia dochodu z publicznej zbiórki pieniędzy na rzecz „Solidarności”¹⁶⁶. Było to konto związkowe i prawdopodobnie o nim wspomina list z 29 listopada 1981 roku, gdzie pada nazwa konta. „Jesteśmy szczęśliwi, że możemy przesłać czek na 1730 franków dla Solidarité Pologne. Zapewnijcie ich o naszym wsparciu!”¹⁶⁷ Po 13 grudnia nie zamykano go i nadal przyjmowano wpłaty, które miały być przekazane do dyspozycji Komitetu Koordynacyjnego¹⁶⁸. Drugie konto zostało otwarte zaraz po wprowadzeniu stanu wojennego i to właśnie na nie wpływały pieniądze, które miały stać się całym kapitałem „Solidarności” na Zachodzie.

3. Funkcjonowanie

3.1. Struktura i charakter

Na przełomie grudnia i stycznia komitet miał liczyć 28 osób, z których wybrano 5 członków prezydium: Zbigniewa Kowalewskiego, Andrzeja Wołowskiego,

¹⁶⁴ Archiwum CFDT, 8H1920, CFDT Service de presse, Pologne: Renforcer la Solidarité, 29 XII 1981.

¹⁶⁵ Archiwum CFDT, 8H1924, Blois 15 XII 1981.

¹⁶⁶ Zbiory René Salanne’a, Solidarité financière pour Solidarność, s. 2.

¹⁶⁷ Archiwum CFDT, 8H1923, Solidarité de la CFDT avec les militants du syndicat polonais *Solidarnosc*, Verneuil-en-Halatte, 29 XI 1981.

¹⁶⁸ Zbiory René Salanne’a, Solidarité financière pour Solidarność, s. 2.

Seweryna Blumsztajna, Jacka Kaczmarek i Sławomira Czarlewskiego¹⁶⁹. CFDT podkreślała, że Komitet został utworzony z ludzi, którzy odmówili sta- rań o azyl polityczny¹⁷⁰. Blumsztajn zaznaczał z kolei, że było tam wiele osób i nie wszyscy byli członkami związku, natomiast w prezydium mieli zasiadać już tylko ludzie z „Solidarności”¹⁷¹. Takim członkiem był na przykład Leszek Talko z Radio France-Internationale, członek Wspólnoty Polsko-Francuskiej i zarządu Towarzystwa Historyczno-Literackiego, który pomagał w załatwianiu wielu spraw formalnych¹⁷².

Członkowie CFDT zauważyli ciekawą rzecz, mianowicie że według informacji, jakie do nich dotarły, wybór był demokratyczny („Syndicalisme” podaje, że w głosowaniu tajnym¹⁷³), aczkolwiek niełatwo było zebranim odnaleźć się w zaistniałej sytuacji, ponieważ brakowało im odpowiedniej formacji i znaleźli się niespodziewanie w położeniu, które trudno było przewidzieć, w dodatku w zupełnie obcym kraju¹⁷⁴.

W stałą pracę (na etatach) miało być zaangażowanych 12 osób – cztery z sekretariatu, trzy z sekcji informacyjnej, trzy z sekcji pomocy materialnej i dwie z sekcji kulturalnej. Sekretariat, za który był odpowiedzialny Andrzej Wołowski, dzielił się na działy: finansów, dokumentacji, mityngów i pomocy humanitarnej. W sekcji informacyjnej Seweryna Blumsztajna były z kolei trzy działy: kartoteka, centrum informacyjne i kontakty ze środkami masowego przekazu. Za sekcję pomocy Polsce odpowiedzialny był Jacek Kaczmarek, natomiast sprawami kulturalnymi miał się zajmować Andrzej Seweryn¹⁷⁵. Andrzej Wołowski poprosił Rogera Daziesa, aby pomógł organizować dyżury Komitetu¹⁷⁶. Taki podział widnieje w dokumentach Komitetu znajdujących się w archiwum CFDT¹⁷⁷, jednak Sławomir Czarlewski podkreślał, że życie i zaangażowanie poszczególnych osób uformowało działanie Komitetu, a nie jego regulamin¹⁷⁸.

¹⁶⁹ Archiwum CFDT, 8H1920, CFDT International, Compte rendu des reunions des 23 décembre et 4 janvier entre la CFDT et le „Comité de Coordination NSZZ Solidarność en France”, 6 I 1982, s. 3

¹⁷⁰ Archiwum CFDT, 8H1924, Secteur international, Le point sur le Comité Solidarność.

¹⁷¹ *Le Comité de coordination de Solidarité en France. Une interview de Seweryn Blumsztajn*, „L’Alternative. Pour les droits et les libertés démocratiques en Europe de l’Est”, mars-avril 1982, n° 15, s. 53. Podstawowym dokumentem, jaki załatwiano dla członków Komitetu i który regulował ich status, była karta pobytu, czyli „carte de séjour”. Rozmowa z Sewerynem Blumsztajnem, 1 III 2013.

¹⁷² Rozmowa z Krzysztofem Jussakiem, 15 I 2012.

¹⁷³ „Syndicalisme”, 4 II 1982, s. 11.

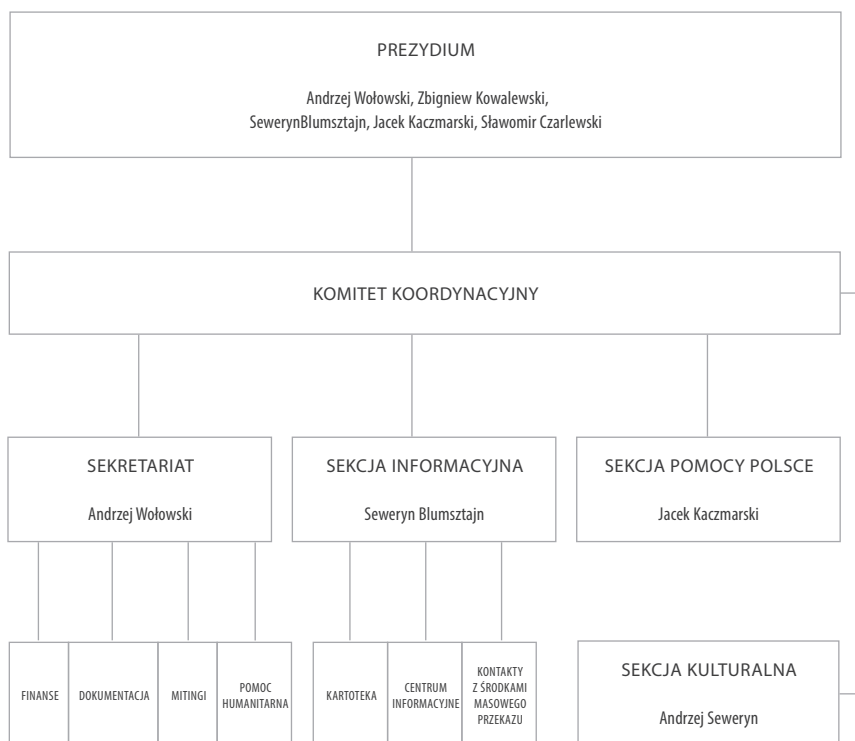
¹⁷⁴ Archiwum CFDT, 8H1920, CFDT International, Compte rendu des reunions des 23 décembre et 4 janvier entre la CFDT et le „Comité de Coordination NSZZ Solidarność en France”, 6 I 1982, s. 3

¹⁷⁵ Ibidem, s. 6.

¹⁷⁶ Ibidem, s. 3.

¹⁷⁷ Archiwum CFDT, 8H1920, Struktura organizacyjna Komitetu Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” we Francji. Powyżej przedstawiony schemat zawiera pisownię oryginalną.

¹⁷⁸ Rozmowa ze Sławomirem Czarlewskim, 19–21 XI 2010.



Nieco inny podział zadań podaje pismo CFDT „Syndicalisme”¹⁷⁹, według którego dla sprawnej organizacji Komitetu uformowały się odpowiednie grupy i komisja. Jedna grupa zajmowała się przyjmowaniem telefonów, inna przygotowaniem do wystąpień na mityngach, jeszcze inna zajęła się sprawami pomocy medycznej. Funkcjonował również dwuosobowy sekretariat.

Zgromadzenie ogólne zbierało się raz w tygodniu, a prezydium dwa razy. Poruszano wtedy wszystkie problemy, ponadto pięć komisji, które uformowały się w Komitecie, zdawały sprawozdanie ze swojej działalności.

Pierwsza komisja zajmowała się pomocą humanitarną, finansami, spotkaniami i dokumentacją. Druga wyspecjalizowała się w akcji informacyjnej i posiadała kontakty z mediami. Ta grupa zajęła się także wydawaniem tygodnika, który przekazywał informacje o tym, co działo się z działaczami w Polsce i jaka

¹⁷⁹ „Syndicalisme”, 4 II 1982, s. 11.

była sytuacja podziemnej „Solidarności”. Najtrudniejszym zadaniem było tłumaczenie tekstów z języka polskiego. Koordynowania całości podjął się Seweryn Blumsztajn. Periodykowi zostanie poświęcony niewielki fragment poniżej.

Trzecia komisja, „Pomoc dla Polski”, pracowała pod kierownictwem Krzysztofa Apta. Zajmowała się ona przekazywaniem do Polski żywności i medykamentów. Nie zostały wspomniane natomiast pozostałe dwie komisje.

Z kolei sekcja kulturalna według rozrysowanego schematu miała być animowana przez Andrzeja Seweryna. CFDT oddała Komitetowi swój czas w stacji telewizyjnej Antenne 2¹⁸⁰.

Istotny element w pracy Komitetu stanowili eksperci: Aleksander Smolar, Georges Mink i Krzysztof Pomian, a także Jean-Charles Szurek i Piotr Słonimski¹⁸¹. Smolar, Słonimski, Mink i Pomian pracowali w CNRS (Centre National de la Recherche Scientifique), czyli Narodowym Centrum Naukowym, i już wcześniej wypowiadali się jako komentatorzy wydarzeń w Polsce i utrzymywali kontakty z CFDT¹⁸². Mink opiekował się Wałęsą w czasie jego pobytu w Paryżu w październiku 1981 roku i był traktowany przez CFDT jako osoba, która zna polskie realia, jednak jest przedstawicielem francuskich intelektualistów¹⁸³. Aleksander Smolar organizował pomoc dla KOR-u – razem z bratem Eugeniuszem (oraz Jakubem Świącickim w Szwecji) kupowali na Zachodzie sprzęt poligraficzny i intrologatorski oraz urządzenia techniczne¹⁸⁴. Uważani byli zresztą za zagranicznych współpracowników KOR-u¹⁸⁵. Dostrzegano, że Komitet miał strukturę podobną do struktury samej „Solidarności”. Miał bowiem i komisje, i swoich ekspertów¹⁸⁶. To samo zauważył również Georges Mink, który stwierdził, że było to przeniesienie na grunt Komitetu formy współpracy z intelektualistami, która istniała w Polsce¹⁸⁷.

W historii funkcjonowania Komitetu można wyróżnić trzy momenty, które oznaczały istotne zmiany dla jego składu i charakteru.

1 lipca 1982 roku TKK podjęła decyzję o utworzeniu Biura Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” z siedzibą w Brukseli, na czele którego stanął Jerzy Milewski. Tym samym Komitet Koordynacyjny został podporządkowany tej

¹⁸⁰ „Syndicalisme”, 4 II 1982, s. 11.

¹⁸¹ Ibidem.

¹⁸² Rozmowa z Jeanem-François Noëlem, 10 X 2012, rozmowa z Georgesem Minkiem, 20 X 2012.

¹⁸³ Rozmowa z Georgesem Minkiem, 20 X 2012. Georges Mink często komentował i tłumaczył wydarzenia w Polsce dla stacji France 3. CFDT info, n° 148, janvier 1982, s. 3.

¹⁸⁴ J. J. Lipski, op. cit., s. 274.

¹⁸⁵ Ibidem, s. 364.

¹⁸⁶ „Syndicalisme”, 4 II 1982, s. 11.

¹⁸⁷ Rozmowa z Georgesem Minkiem, 20 X 2012.

strukturze, choć nie wszyscy mogli być zadowoleni z takiego obrotu spraw¹⁸⁸. Komitet paryski działał od pierwszych dni stanu wojennego i posiadał silne poparcie francuskich związków, które pomogły stworzyć bardzo dobre warunki do jego funkcjonowania. Według Andrzeja Friszkego mógł on aspirować do roli najważniejszego przedstawicielstwa¹⁸⁹. Decyzja o centralizacji kontaktów TKK z Zachodem była słuszna z politycznego punktu widzenia, z powodu konieczności utrzymywania kontaktów z centralami związkowymi i pozyskiwania od nich funduszy na działalność związku w podziemiu. Centralizacja nie była jednak całkowita, albowiem 28 lipca 1982 roku członkowie TKK przesłali do Milewskiego pismo, w którym określano zasady organizowania wysyłki sprzętu technicznego do Polski. Jeden z członków TKK musiał uwiarygodnić zamówienie podpisem. Adresatem mógł być Milewski, Chojecki lub Czarlewski. Zamówienia musiały być realizowane w całości i zgodnie z ich treścią, a przesyłki przekazywane do każdego z regionów reprezentowanych w TKK z zaznaczeniem, czyje kolejne zamówienie jest realizowane. Dotyczyło to głównie sprzętu poligraficznego¹⁹⁰.

Sławomir Czarlewski utrzymuje jednak, że sam nie był zwolennikiem powołania osobnego kierownictwa „Solidarności” na Zachodzie, któremu Komitet Koordynacyjny byłby podległy. Uważał początkowo, że poszczególne filie „Solidarności” w różnych krajach powinny być zależne od TKK i wykonywać jej zalecenia i zadania. Biuro w Brukseli zasadniczo w taki sposób działało. Można według niego przyjąć tezę, że większość komitetów uznała prymat Brukseli, zachowując jednak dużą autonomię, a w zasadzie niezależność (Biuro zresztą nie miało żadnych instrumentów do podporządkowania sobie komitetów)¹⁹¹.

Decyzja TKK miała swoje konsekwencje. Członkami Biura zostali niektórzy członkowie Komitetu: Blumsztajn, Czarlewski oraz Chojecki, przebywający wtedy w Paryżu¹⁹². W dokumencie założycielskim Biura Koordynacyjnego Komitet został określony jako „oddział” Biura, ale nadal posługiwał się nazwą „Komitet Koordynacyjny”¹⁹³.

Poważny kryzys w Komitecie miał miejsce pod koniec 1982 roku. Dotyczył on w zasadzie jednej osoby, sprawił jednak, że nawet francuskie związki zauwa-

¹⁸⁸ W II rozdziale przytoczony jest list Seweryna Blumsztajna do Barbary Labudy, w którym podważa on zasadność wyboru akurat Jerzego Milewskiego.

¹⁸⁹ A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna...*, s. 62.

¹⁹⁰ AIPN BU 514/35/16, Akta śledztwa przeciwko Zbigniewowi Bujakowi, list z 28 VII 1982, k. 2.

¹⁹¹ Rozmowa ze Sławomirem Czarlewskim, 19–21 XI 2010.

¹⁹² *Information about the coordinating office abroad of ISTU „Solidarność”, „Solidarność i wytrwałość”, [bez numeru i daty]*, s. 1.

¹⁹³ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 540.000 Solidarność Abroad X/20, Struktura działania Solidarności za granicą, 18 VII 1982.

żyły problemy. 12 listopada 1982 roku Bogdan Lis napisał do Komitetu, aby wykluczył on ze swoich szeregów i zwolnił z obejmowanych funkcji Zbigniewa Kowalewskiego, który nie miał od tej pory prawa występować w imieniu tymczasowych władz podziemnych „Solidarności”¹⁹⁴. Dziesięć dni później członkowie TKK, a więc Zbigniew Bujak, Władysław Hardek, Bogdan Lis, Eugeniusz Szumiejko, Janusz Pałubicki oraz Józef Pinior, wystosowali list do Zbigniewa Kowalewskiego o takiej treści:

„Drogi Kolego!

Wśród znacznej ilości działaczy «S» w kraju i za granicą, Twoja osoba nie cieszy się pełnym zaufaniem. Obecnie nie czas i miejsce na rozpatrywanie wysuwanych wobec Ciebie zarzutów. Zwracamy się do Ciebie z prośbą o dobrowolną rezygnację z działalności firmowanej przez «S». Zrezygnowanie z działalności publicznej w takich przypadkach jak Twój jest moralną zasadą, która w obecnych warunkach obowiązuje wszystkich działaczy «S». Podporządkowanie się jej uważamy za najlepszą legitymację uczciwości. Jesteśmy przekonani, że czas pozwoli odsunąć od Ciebie wszystkie podejrzenia”¹⁹⁵.

Nie wiadomo, czy Kowalewski spodziewał się takiej decyzji, ale 8 listopada napisał do René Salanne’a, informując, że Komitet stał się satelitą Biura w Brukseli¹⁹⁶. Być może jego podejrzenia wzbudziło pismo Jerzego Milewskiego z 5 listopada zawierające prośbę do Komitetu Kontroli Finansów, aby w miejsce Kowalewskiego i Blumsztajna, reprezentujących tam Komitet Koordynacyjny, wprowadzić Mirosława Chojeckiego i Sławomira Czarlewskiego¹⁹⁷. W liście z 19 listopada CFDT zdystansowała się od całej sprawy, uważając, że Polacy powinni konflikt rozwiązać między sobą, należało jednak przyjąć do wiadomości stan faktyczny, a więc że formalnie nad Komitetem jest Biuro Koordynacyjne, a wobec CFDT Komitet jest równorzędnym partnerem¹⁹⁸. Powodem listu do CFDT był jednak list Milewskiego do Komitetu datowany 7 listopada, w którym pisał, że Komitet od tego momentu będzie się składał tylko z pięciu członków: Blumsztajna, Czarlewskiego, Chojeckiego, Chruszczyńskiego i Nowakowskiej, i że będzie to reprezentacja Biura Koordynacyjnego w Brukseli. Sytuację tę Kowalewski opisywał w deklaracji z 14 listopada. Uznał w niej decyzję Milewskiego za przejaw autorytaryzmu, sprzeczny z zasadami demokracji, jakie rządziły w „Solidarności” zarówno w Polsce, jak i w reprezentującym ją

¹⁹⁴ Archiwum CFDT, 8H1924, Gdańsk, 12 XI 1982.

¹⁹⁵ Archiwum AIPN BU 514/35/16, Akta śledztwa przeciwko Zbigniewowi Bujakowi, list z 22 XI 1982, k. 6.

¹⁹⁶ Archiwum CFDT, 8H1924, Paris, 8 XI 1982, s. 1.

¹⁹⁷ Archiwum CFDT, 8H1924, Bruxelles, 5 XI 1982.

¹⁹⁸ Archiwum CFDT, 8H1924, Paris, 9 XI 1982, Paris, 19 XI 1982.

Komitecie. Wybór pięciu osób, z których tylko dwie były na I Zjeździe związku (Nowakowska i Chruszczyński), wykluczał cztery inne, które taki mandat miały (Kowalewski, Zajac, Brodzki, Walczak). Zauważał, że Chojecki, będąc we Francji od lutego, nie chciał przyłączyć się do Komitetu. Za decyzją Milewskiego miała się kryć chęć przywłaszczenia nazwy, funduszy i lokali najbardziej aktywnego i efektywnego Komitetu na Zachodzie. W tej sytuacji piętnastu członków biura paryskiego opowiedziało się za strukturą i formą, jaka została przyjęta w grudniu poprzedniego roku, zaraz po powstaniu Komitetu. Argument, który miał podnieść Milewski, że w realiach stanu wojennego należy opierać się na scentralizowanej strukturze zachodniej „Solidarności”, był według Kowalewskiego zupełnie nietrafiony, ponieważ sama TKK opowiadała się za decentralizacją związku. Na koniec listu stwierdzała, że osoby „wybrane” przez Milewskiego są odpowiedzialne za konflikt, który stawia cały ruch solidarności z „Solidarnością” w kłopotliwej sytuacji. W związku z tym pisał:

„[...] uznajemy prawo J. Milewskiego do utworzenia reprezentacji swojego biura w Paryżu, ale nie uważamy, żeby ta satelita mogła zająć miejsce naszego Komitetu i [...] przywłaszczać jego nazwę i osiągnięcia. 11 listopada podczas ostatniego spotkania Komitetu przyjęliśmy [...] deklarację zatytułowaną «Kim jesteśmy» i wybraliśmy przewodniczącego”¹⁹⁹.

Pismo podpisał Kowalewski jako przewodniczący. Deklaracja „Kim jesteśmy” nie mówiła natomiast nic na temat okoliczności jej powstania. Podawała jedynie do wiadomości zadania, jakie stoją przez grupą, kto ją tworzy (bardzo ogólnie i bez nazwisk) i że Komitet opiera się na zasadach pluralizmu i demokracji²⁰⁰.

Pismo Milewskiego i jego decyzja nie miała (prócz oderwania grupy Kowalewskiego), według Chojeckiego i Blumsztajna, praktycznego znaczenia dla zmiany struktury, statusu i działania Komitetu²⁰¹. Nie znajdujemy również więcej wzmianek o tym posunięciu. Komitet bowiem w dalszym ciągu faktycznie opierał się na kilku osobach i wolontariuszach, którzy nigdzie nie figurowali w dokumentach²⁰².

Natomiast rozłam w Komitecie został jak najbardziej zauważony, zresztą Kowalewski w tym czasie prowadził ożywioną korespondencję z CFDT. W liś-

¹⁹⁹ Archiwum CFDT, 8H1924, A propos de la tentative de dissoudre le Comité de Coordination du Syndicat „Solidarność” en France, Paris le 14 Novembre 1982.

²⁰⁰ Archiwum CFDT, 8H1924, Qui sommes-nous? Déclaration du Comité de Coordination du Syndicat „Solidarność” en France, Paris le 11 Novembre 1982.

²⁰¹ Rozmowa z Mirosławem Chojeckim i Sewerynem Blumsztajnem, 1 III 2013.

²⁰² Obecność wolontariuszy potwierdza Sławomir Czarlewski. Rozmowa ze Sławomirem Czarlewskim, 19–21 XI 2010.

cie z 25 listopada 1982 roku do Jacques'a Chérèque'a poprosił, by CFDT nie wspierała żadnych działań reprezentacji związku w Paryżu. Zaznaczał również, że większość Komitetu nic nie wiedziała o liście Lisa z lipca, mianującym Milewskiego szefem „Solidarności” za granicą. Ponadto Kowalewski skarżył się, że został wykluczony z obrad na spotkaniu w Oslo w lipcu 1982 roku. Największym zaskoczeniem było dla niego ukazanie się artykułu w „Nouvelles CFDT”, w którym twierdzono, że Kowalewski jest agentem KGB²⁰³. W odpowiedzi otrzymał od Chérèque'a list z 3 grudnia, w którym powtarzał on, że CFDT uznaje legalność brukselskiego biura. Oczywiście Kowalewski miał prawo nie zgadzać się z posunięciami Milewskiego, jednak to on kieruje oficjalnie zagraniczną „Solidarnością” i CFDT nie może współpracować z inną grupą lub osobą, która nie ma mandatu od Milewskiego. Co zaś tyczyło się oskarżeń wysuniętych pod adresem Kowalewskiego o jego zaangażowanie w agenturalną działalność, Chérèque stwierdzał, że dopóki nie będzie argumentów przeciwko nim, musi odnosić się do niego z dużą ostrożnością. W warunkach konspiracji takie podejrzenie, jeżeli nie zostanie zanegowane, spowoduje przerwanie wszelkich kontaktów²⁰⁴. Kowalewski odpowiedział na to listem, do którego załączył dokumenty swojego Komitetu. Stwierdził również, że prosił o wydrukowanie w „Nouvelles CFDT” swojego listu do Chérèque'a z 25 listopada. Ta prośba pozostała jednak bez odpowiedzi. Co jednak zbulwersowało go najbardziej, to odcięcie od funduszy Komitetu, pozbawienie pensji członków Komitetu, którzy opowiedzieli się za Kowalewskim, konieczność opuszczenia lokalu przy Montholon, a przede wszystkim pozbawienie dostępu do pieniędzy na rzecz podziemnej „Solidarności”, co pozostawało w sprzeczności z upoważnieniem, jakie dostał od Józefa Piniora z datą 17 listopada 1982 roku²⁰⁵. Zezwalało ono na zakup przez Kowalewskiego potrzebnego sprzętu dla działaczy w kraju. Do listu załączono deklaracje z 11 i 14 listopada, aby podkreślić, że to Komitet uznawany przez CFDT przyczynił się do rozłamu²⁰⁶.

Na ten list Kowalewski nie otrzymał już odpowiedzi. Wcześniej opisał całą sprawę w „Le Monde” i wkrótce założył własne pismo – „Robotnik '83”.

Przy tej okazji Andrzej Kowalczyk, który również miał być członkiem Komitetu, wystąpił z niego i założył własne pismo. Dokumenty Służby Bezpieczeństwa podają, że stało się to po zatargach z Blumsztajnem, a w 1984 roku

²⁰³ Archiwum CFDT, 8H1924, Paris, 25 XI 1982.

²⁰⁴ Archiwum CFDT, 8H1924, Paris, 3 XII 1982.

²⁰⁵ Niewyjaśniona pozostaje kwestia podpisania przez Piniora listu do Komitetu z prośbą o wykluczenie z niego Kowalewskiego i wystawienia kilka dni później upoważnienia do pobierania pieniędzy i zakupu sprzętu dla podziemnej Solidarności.

²⁰⁶ Archiwum CFDT, 8H1924, Paris, 3 XII 1982.

miał zacząć wydawać „Hebdomadaire de Paris”²⁰⁷. Pismo nosiło jednak tytuł „Hebdomadaire Solidarność” i było wydawane od początku 1982 roku w Lyonie, gdzie miała znajdować się filia paryskiego Komitetu. Organizowała ona zbiórki pieniędzy na rzecz działaczy w kraju, a w periodyku podawano wielkość wpłat²⁰⁸. Drukowano tam informacje o internowanych, obchodach rocznicy wprowadzenia stanu wojennego w regionie²⁰⁹, przybyciu do Francji byłych internowanych²¹⁰. Od listopada przestały się jednak pojawiać w stopce informacje o współpracy z paryskim komitetem, a w numerze z 5 grudnia 1982 roku Kowalczyk tak odniósł się do zaistniałej w Paryżu sytuacji:

„Aby dopełnić kielicha goryczy, ostatni ocalały na zachodzie Komitet Solidarności w Paryżu, uległ rozbiciu na co najmniej dwie grupy, przy czym opowiadający się za uznaniem dotychczasowych struktur NSZZ Solidarność zostali wyrzuceni z dotychczasowych lokali przez CFDT i pozbawieni pracy. Okazało się, że uciec przed deklaracją lojalności nie można. W Polsce trzeba być lojalnym wobec reżimu, we Francji wobec CFDT. Wychodzi na to, że wyrzuceni na bruk polscy działacze NSZZ Solidarność, zwrócą się o pomoc do... Pana Boga. Tu należy gwoli prawdzie dodać, że w lokalach CFDT pozostali (na etatach), ci działacze NSZZ (Niezależnego i Samorządnego!), którzy zadeklarowali lojalność wobec p. Milewskiego i centrali CFDT.

[...] Zastanawia fakt, że w udzielonym przez Rakowskiego wywiadzie dla Polskiej Agencji Prasowej (15 X 1982) najwięcej miejsca poświęcił on rzekomej «ingerencji» Francji w wewnętrzne sprawy Polski. Przy tym wyraźnie powiedział – cytując: «wpływ na stanowisko przywódców francuskich ma także środowisko polskich ekstremalnych działaczy opozycyjnych, których pełno jest w Paryżu». A więc tu bolało pana Rakowskiego. Tu trzeba było uderzyć. Jaki był związek między «boleściami» Rakowskiego a rozbiciem paryskiego Komitetu Solidarności, wykaże niewątpliwie najbliższa przyszłość.

[...] Czy Francja ma już dosyć Solidarności? Czy CFDT jako jedna z największych centrali związkowych – w końcu silnie powiązana z socjalistycznym obozem rządzącym ma za zadanie delikatnie dać do zrozumienia, że «zabawa skończona»?

W końcu francuskie realia, to gaz z ZSRR, problem z penetracją kraju przez KGB i konieczność utrzymania dobrosąsiedzkich stosunków w Europie. Akurat Solidarność we wszystkich trzech problemach nie sprzyja”²¹¹.

²⁰⁷ AIPN BU 0236/344/1, 12 XII 1984, s. 68.

²⁰⁸ „Hebdomadaire Solidarność”, n° 10, 25 mars – 1 avril 1982, s. 4.

²⁰⁹ „Hebdomadaire Solidarność”, n° 16, 18 mai 1982, s. 3.

²¹⁰ „Hebdomadaire Solidarność”, n° 22, s. 3.

²¹¹ „Hebdomadaire de Paris”, n° 34, 5 XII 1982, s. 1.

Prawdopodobnie ten okres przestał się ukazywać w 1983 roku.

Drugim znaczącym momentem był rok 1984, kiedy Seweryn Blumsztajn zdecydował się wrócić do Polski, aby dołączyć do przyjaciół zaangażowanych w działalność opozycyjną²¹² i wycofać się z Komitetu razem ze Sławomirem Czarlewskim. Blumsztajn poleciał samolotem do Polski, jednak na lotnisku w Warszawie kazano mu zawrócić i nie wpuszczono go do kraju, zaangażował się więc w działalność Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne²¹³.

Czarlewski z kolei, po wpadce w Polsce swojego kuriera Jerzego Szymańskiego w czerwcu 1984 roku i aresztowaniu Bogdana Lisa, zdecydował się zaprzestać swojej działalności. Decyzję taką tłumaczył również chęcią powrotu do Polski, ponieważ nigdy nie myślał o emigracji (powrót uzależniał między innymi od uwolnienia Bogdana Lisa i Piotra Mierzewskiego), oraz zmianami, do jakich dochodziło. Uważał, że układ, na którego podstawie działali, wyczerpał się, a rola TKK stawała się coraz bardziej symboliczna. Chodziło być może o charakter całej zachodniej „Solidarności”, która opierała się mocno na organizacjach związkowych i pozyskiwała pieniądze od zachodnich społeczeństw. Trzeba było tymczasem szukać nowych form i metod. Swoje potencjalne działania widział raczej jako budowanie środowiska, na przykład redakcji, nie tylko więc pracę organizacyjną²¹⁴. Wraz z jego i Blumsztajna odejściem zmieniły się relacje Komitetu z Biurem w Brukseli. Do tego momentu bowiem działania Biura były w dużej mierze konsultowane z Paryżem i wiele kwestii wspólnie dyskutowano. Można mówić o pewnej równowadze decyzyjnej z prymatem Brukseli. Paryż zajmował się z kolei wykonawstwem. Po 1984 roku Komitet miał się zupełnie podporządkować Biuru Koordynacyjnemu²¹⁵.

Według Marcina Frybesa śmierć Michela Foucaulta, w 1984 roku, który był aktywnie zaangażowany w Komitet Kontroli Funduszy, a jednocześnie symbolizował zaangażowanie francuskich intelektualistów na rzecz potępienia stanu wojennego, wyznaczyła cezurę w zmianie nastawienia Francuzów do sprawy „Solidarności” i spadku zainteresowania polskimi problemami²¹⁶. Krzysztof Pomian w wywiadzie dla „Syndicalisme Hebdo” również to potwierdził, dodając, że amnestia w Polsce spowodowała, że CFDT ma coraz mniej punktów wspólnych z „Solidarnością” i coraz trudniej o zbliżenie między nimi²¹⁷. Niedługo później, poczynawszy od przełomu 1984 i 1985 roku, na czele Komitetu stanął najpierw na krótko Jacek Krawczyk, a potem Piotr Chruszczyński, którzy

²¹² S. Blumsztajn, op. cit., s. 190.

²¹³ Ibidem, s. 8.

²¹⁴ Archiwum Instytutu Literackiego „Kultura”, Sławomir Czarlewski, list S. Czarlewskiego, 18 IX 1984.

²¹⁵ Rozmowa ze Sławomirem Czarlewskim, 19–21 XI 2010.

z Danutą Nowakowską byli jednocześnie członkami brukselskiego Biura. Rola Komitetu nie była już tak duża ani tak znacząca, na co na pewno przełożyły się wyżej wspomniane okoliczności.

3.2. Sprawy finansowe

Komitet Kontroli Funduszy uformował się z zamiarem koordynowania wpłat na konto „Solidarité Pologne” CCP 49 50 L PARIS 5 rue Cadet 75439 PARIS Cédex 09²¹⁸. O ile początkowo adresatem była CFDT, o tyle później pieniądze coraz częściej kierowano już bezpośrednio do Komitetu, co pokazuje również, jak przyjmowano reprezentantów „Solidarności”, co ilustruje poniższy list:

„Drodzy przyjaciele,

uczestniczyłem już w innych akcjach na rzecz «Solidarności», które miały różne formy: zbiórki pieniędzy, akcji wsparcia w miejscu pracy i na forum publicznym.

Chciałbym, aby nasz kraj, poprzez nowy socjalistyczny rząd przyniósł wam natychmiastowe wsparcie tak, abyście mogli odzyskać podstawy waszej wolności, waszej godności i zrekonstruować polską rzeczywistość zgodnie z waszymi nadziejami.

Proszę przyjąć dołączony czek [...] na sumę 100 franków, która stanowi mój skromny, osobisty wkład na waszą rzecz.

Zapewniam was o mojej wierze w lepszą przyszłość z poparciem rządu i ludu francuskiego²¹⁹.

Na dzień 22 stycznia 1982 roku zaksięgowane zostało 3 126 820 franków²²⁰. Dochód płynął z dobrowolnych wpłat, zbiórek pieniędzy podczas godzinnych przestojów w pracy²²¹, mityngów i z operacji „Plakietka”, których do tego czasu sprzedano około 280 tysięcy²²². Akcja została ogłoszona przez CFDT pod koniec grudnia 1981 roku. Sprzedaż i noszenie znaczków z napisem „Solidarność” była częścią kampanii finansowego wsparcia polskiego związku, który znalazł się w trudnej sytuacji. Wpłaty miały być przekazywane na konto, a minimalna cena za plakietkę wynosiła 5 franków. Cały dochód przekazywany był Komitetowi, który miał decydować o tym, jak konkretnie spożytkować zbierane pieniądze, jednak na afiszach promujących akcję sugerowano, że celem będzie

²¹⁶ M. Frybes, *Une expérience de dialogue Est-Ouest. L'engagement de la CFDT en faveur du mouvement Solidar-nosc*, Paris 1990, s. 47.

²¹⁷ K. Pomian, *Solidarność an IV*, „Syndicalisme Hebdo”, 30 VIII 1984, s. 1.

²¹⁸ Zbiory René Salanne’a, *Solidarité financière pour Solidarność*, s. 1.

²¹⁹ Archiwum CFDT, 8H1923, Albi, 11 I 1982.

²²⁰ Archiwum CFDT, 8H1924, *Compte rendu de la Réunion du 22 Janvier 1982*, s. 1.

wsparcie związkowców w Polsce²²³. Apele drukowano na ulotkach, które rozprowadzano w ramach związku oraz w ogólnokrajowej prasie, a plakietki miały być rozprowadzane zarówno w siedzibie Komitetu Koordynacyjnego, jak i innych związków, które chciałyby się przyłączyć do akcji²²⁴.

Na adres CFDT zaczęły przychodzić listy z załączonymi czekami, które świadczyły o tym, jakim poparciem cieszyła się akcja. Najczęściej przesyłali je związkowcy, co pokazuje niżej przytoczony list, wysłany przez Philippe'a i Marie Claude Chevant z La Bourboule:

„Szanowni Państwo,

Całym sercem chcemy wziąć udział w tym akcji «Solidarność z Solidarnością». Od kilku lat należymy do CFDT [...]. Nosimy plakietki „Solidarności”. [...] Przesyłamy 100 franków do dyspozycji «Solidarité Pologne».

P.S. Prosimy o dołączenie 2 plakietek do Państwa odpowiedzi”²²⁵.

Plakietki kupowały raczej pojedyncze osoby. Nie znajdujemy w dokumentach CFDT listów, które świadczyłyby o grupie osób, która przesyłała pieniądze zebrane podczas zbiórki, na przykład w zakładzie pracy lub sekcji związku, i prosiłaby o plakietki dla tych wszystkich osób, które wzięły w niej udział. Nie można zapomnieć, że w dalszym ciągu napływały listy z czekami, które były rezultatami zbiórek. Bywało, że pieniądze zbierano w niewielkiej miejscowości tylko w jednym związku, ale zdarzały się także listy takie jak ten, wysłany z Quimper:

„Collectif Pologne 29000 Quimper
CSCV, CFDT, CFTC, FO
PS, PSU, LCR, UDB,
Skol En Emsav, Travailleurs Paysans.
4, 1er rue Jean Jaurès
29000 Quimper

Drodzy towarzysze,

prosimy przyjąć załączony czek na 10 tysięcy franków, które stanowią kwotę wsparcia zebraną w Quimper w czasie międzynarodowego dnia na rzecz «Solidarności» 30 stycznia 1982 roku.

Akcja ta została przedsięwzięta przez dziesięć organizacji związkowych i politycznych zacytowanych w nagłówku.

²²¹ Archiwum CFDT, 8H1923, Nantes, 14 I 1982.

²²² Archiwum CFDT, 8H1923, Compte rendu de la réunion jeudi 21 I 1982, Paris, 25 I 1982.

²²³ Archiwum CFDT, 8H1920, Solidarité Financière, 29 XII 1981.

²²⁴ Archiwum CFDT, 8H1924, Compte rendu de la Réunion du 22 Janvier 1982, s. 1.

²²⁵ Archiwum CFDT, 8H1924, La Bourboule, 4 II 1982.

Życzymy dobrego przyjęcia naszego udziału w waszej odważnej walce i prosimy, abyście przyjęli nasze całkowite poparcie²²⁶.

W marcu akcję reklamowano w radiu i w czasie konferencji prasowej Komitetu, a w samym regionie paryskim sprzedaż trwała w 31 miejscach²²⁷. W połowie kwietnia zebrana kwota wzrosła już do prawie 7 milionów franków²²⁸. W czerwcu wzrosła jeszcze do 8 130 139,48 franków, choć Komitet Kontroli sygnalizował w sprawozdaniach, że suma ta wzrasta już nieco wolniej, jednak regularnie²²⁹.

Poniższa tabelka przedstawia rozłożenie wpływów w przeciągu pół roku:

Stan na:	22 I 1982 ²³⁰	13 IV 1982 ²³¹	4 V 1982 ²³²	13 V 1982 ²³³
Zbiórka pieniędzy	2 626 632, 09	6 046 069, 07	6 319 938, 00	6 378 771, 42
Plakietki	20 071, 00	907 869, 75	1 084 376, 15	1 141 634, 65
Inne	117,00 + 480 000 (od Union Régionale Parisien)			
Razem	3 126 820, 09	6 953 938, 82	7 404 314, 15	7 520 406, 07

26 listopada suma zebrana w wyniku sprzedaży plakietek i różnego rodzaju zbiorów pieniędzy wyniosła 9 190 999,19 franków. Zdarzało się jeszcze, że przychodziły pojedyncze czek, ale tempo ich przysyłania znacznie osłabło²³⁴. Trzeba pamiętać, że minął już prawie rok od zbierania pieniędzy na rzecz „Solidarności” i społeczeństwo nie mogło angażować się w nieskończoność. Suma prawie 10 milionów franków była niebagatelna. Stanowiła symbol francuskiego społecznego poparcia (nie tylko związkowego!) i zarazem dawała Komitetowi duże możliwości organizowania zaplecza dla opozycyjnego podziemia w Polsce.

²²⁶ Archiwum CFDT, 8H1924, Quimper, 9 II 1982.

²²⁷ Archiwum CFDT, 8H1924, Compte rendu de la réunion du 12 Mars 1982, s. 1.

²²⁸ Archiwum CFDT, 8H1924, Compte rendu de la réunion du 14 Avril 1982, s. 1.

²²⁹ Archiwum CFDT, 8H1924, Compte rendu de la réunion du 29 Juin 1982, s. 1.

²³⁰ Archiwum CFDT, 8H1924, Récapitulatif au 22 janvier 1982, s. 1.

²³¹ Archiwum CFDT, 8H1924, Situation au 13 avril 1982, s. 1.

²³² Archiwum CFDT, 8H1924, Situation au 4 mai 1982, s. 1.

²³³ Archiwum CFDT, 8H1924, Situation au 13 mai 1982, s. 1.

²³⁴ Zbiory René Salannéa, Compte rendu de la reunion du 29 Novembre 1982, s. 1.

Dla usprawnienia funkcjonowania Komitetu, za radą francuskich syndykalistów, wystąpił on o utworzenie Stowarzyszenia dla Wsparcia Polskich Związkowców (Association de Soutien aux Syndicalistes Polonais)²³⁵. Polskim związkowcom szybko trzeba było zapewnić warunki do funkcjonowania, ale tworzenie Stowarzyszenia wymagało czasu. Osiągnięcie zgody między związkami również nie należało do łatwych zadań. FO była negatywnie nastawiona do całej inicjatywy, FEN z kolei pozostawała pod jej wpływem. Możliwe byłoby pozyskanie związku nauczycieli, jednak nie zgadzał się on na partycypację CFDT w Stowarzyszeniu²³⁶. W tej sytuacji Komitet poprosił, aby przez trzy miesiące – od stycznia do końca marca – Komitet Kontroli Funduszy przekazał część pieniędzy ze zbiorów na pensje. Był to problem dosyć niepokojący i poruszany na wszystkich spotkaniach marcowych. Poza tym szukano możliwości ograniczenia stopniowego upływniania zebranych funduszy²³⁷, z drugiej strony próbując unikać sytuacji, w której Komitet mógłby wyjść ze swojej roli, by stać się „firmą” zarabiającą na potrzeby Polski. Podobnie stwierdzano, że Komitet może firmować swoją nazwą różne inicjatywy na rzecz Polski, nie powinien jednak mieszać się do nich bezpośrednio, ponieważ powinny one funkcjonować bez finansowego wsparcia francuskiego biura²³⁸. Sprawy nie udało się jednak szybko zakończyć i w praktyce pieniądze przekazywano do końca kwietnia, a comiesięczna suma wyniosła 40 tysięcy franków²³⁹, co odpowiadało faktycznie miesięcznemu SMIC-owi dla dwunastu i pół etatu.

Gdy jednak stwierdzono, że po pierwsze, upłynął już termin trzech miesięcy, jaki przyjęto na pokrywanie kosztów Komitetu z pieniędzy z konta „Solidarité Pologne”, a po drugie, naciskano na jak najmniejsze korzystanie z tych funduszy, pozostało określić, jak dalek będą wyglądały kwestie finansowe. Pojawiła się propozycja, aby każdy ze związków uczestniczących we wspieraniu Komitetu finansował średnio dwa stanowiska pracy. CFDT zaproponowała, aby wypłacano po około 5–6 tysięcy franków. Komitet zgodził się na utrzymywanie ze środków związków 6–8 stanowisk na poziomie SMIC i na przeznaczenie nadwyżek na pokrycie kosztów pensji pozostałych Polaków²⁴⁰.

²³⁵ M. Frybes, op. cit., s. 25. W artykule 3 statutu znajdujemy następujący zapis: „Stowarzyszenie ma na celu niesienie Polskim Związkowcom, rozumianym indywidualnie i zbiorowo, pomocy materialnej, intelektualnej oraz moralnej, której mogą potrzebować, niezależnie od tego, czy są na uchodźstwie, czy w Polsce lub w innym kraju, szczególnie we Francji”. Poniżej znalazł się jednak zapis, który wskazuje, że chodzi o Komitet Koordynacyjny „Solidarności”. Zbiory René Salanne’a, Association de Soutien aux Syndicalistes Polonais. Statuts, s. 1.

²³⁶ Archiwum CFDT, 8H1924, Compte rendu de la réunion du 25 Mars 1982, Paris, 9 IV 1982, s. 3.

²³⁷ Archiwum CFDT, 8H1924, Compte rendu de la réunion du 14 Avril 1982, s. 2.

²³⁸ Archiwum CFDT, 8H1924, Compte rendu de la réunion du 25 Mars 1982, Paris, 9 IV 1982, s. 2.

²³⁹ Zbiory René Salanne’a, Compte rendu de la reunion du 29 Novembre 1982, s. 1.

²⁴⁰ Archiwum CFDT, 8H1924, Compte rendu de la réunion du 14 Avril 1982, s. 2.

Tabela zestawiająca wydatki z konta „Solidarité Pologne”²⁴¹ prawdopodobnie na okres od jego założenia do końca marca²⁴²:

Wydatki:	
Pensje	124 747, 90
Dewizy	97 350, 40
Wyposażenie	39 609, 96
Koszty finansowe	380, 72
Pomoc żywnościowa	1 515 762, 00
Pomoc materialna	55 000, 00
Inne: M. Dreyfus	5 500, 00
M. Andler	25 000, 00
Association pour théâtre Magenia ²⁴³	10 000, 00
Broszury	50 598, 58
Telefon	23 399, 45
Meble biurowe	11 947, 85
Druk i fotokopie	22 560, 95
Zwolnienia z opłat	1 391, 50
Czynsz	3 596, 67
Koszty transportu	108, 00
Razem	1 986 855, 98

Miesięczny koszt utrzymania Komitetu i jego członków wynosiłby 662 285, 32 franków. Oczywiście trzeba wziąć pod uwagę, że czynsz, pensje, pomoc materialna i żywnościowa raczej były stałe, natomiast koszty wyposażenia biura, rachunków za telefon i druk prawdopodobnie się zmieniały lub nawet były jednorazowe (na przykład koszt mebli). Uśredniona kwota pokazuje jednak, że taki wydatek mógł być realnie ponoszony i o ile w jakimś stopniu uszczupłał

²⁴¹ Fragment tabeli zestawiający wydatki na Komitet Koordynacyjny. Archiwum CFDT, 8H1924, Situation au 13 Avril 1982, s. 2.

²⁴² W tabeli załączonej do stanu konta na 4 maja zapisano, że kwota pensji jest za okres do 31 marca. Ponieważ wynosi ona ponad 120 tysięcy franków, a według sprawozdania ze spotkania 29 listopada na pensje miesięcznie przeznaczano 40 tysięcy, jest jak najbardziej prawdopodobne, że chodzi o trzymiesięczne wydatki. Archiwum CFDT, Situation au 4 Mai 1982, s. 2. Zbiory René Salanne’a, Compte rendu de la réunion du 29 Novembre 1982, s. 1.

²⁴³ Teatr stworzony przez Ellę Jaroszewicz, polską artystkę żyjącą w Paryżu.

zebrane pieniądze to jednak nie stanowił większości środków. Zestawienie pomaga lepiej zrozumieć, dlaczego starano się unikać wypłat z konta, a Komitet wraz ze związkami szukał innej możliwości finansowania swojej działalności.

Stowarzyszenie powstało 1 lipca 1982 roku²⁴⁴. Do tego czasu pieniądze na funkcjonowanie i pensje były wypłacane przez francuskie związki oraz SOHYO²⁴⁵. Za siedzibę Stowarzyszenia przyjęto adres Komitetu przy 10, Passage des Deux Soeurs. Głównym celem była pomoc polskim związkowcom w zorganizowaniu się za granicą, a więc w grę wchodziła pomoc w wyposażeniu lokalu w potrzebne urządzenia i materiały, zatrudnienie personelu pomocniczego oraz pomoc w rozwiązaniu problemów indywidualnych, czyli w załatwieniu spraw administracyjnych i znalezieniu pracy. Ponadto obiecywało pomoc w rozwijaniu akcji na rzecz promowania polskiej kultury, upowszechniania polskiej historii oraz uwrażliwiania opinii publicznej w duchu niesienia pomocy dla Polski²⁴⁶.

Środkami do realizacji celów miały być biuletyny i inne publikacje, konferencje, wystawy i manifestacje, konkursy, nagrody oraz różnego rodzaju wydarzenia. Dochody Stowarzyszenia pochodziły z kilku źródeł, przede wszystkim z rocznej składki wszystkich członków, subwencji od rządu, regionu, departamentu oraz ze środków pozyskanych ze sprzedaży publikacji²⁴⁷.

W praktyce Stowarzyszenie zarządzało pieniędzmi przeznaczonymi na wypłacanie pensji członkom Komitetu i pokrycie wszelkich kosztów jego funkcjonowania. Taka forma umożliwiała międzyzwiązkowe porozumienie, w które mogli włączyć się także ludzie nauki. Członkami Zgromadzenia Założycielskiego byli: Krzysztof Apt – członek Komitetu Koordynacyjnego, Jean-Pierre Cartereau, Michel Delos, Guy Drilleaud z FO, Michel Foucault, Guy Le Neouannic, Krzysztof Pomian, René Salanne z CFDT, Piotr Słonimski z Association Solidarité France-Pologne i Alain Touraine²⁴⁸.

Dochody Komitetu pochodziły również z innych źródeł. W sprawozdaniu ze spotkania 14 kwietnia Komitet Kontroli Funduszy podaje, że Polacy podjęli się rozwinięcia akcji samofinansowania, sprzedając płyty, koszulki i afisze „Solidarności”²⁴⁹

²⁴⁴ Faktycznie ogłoszono jego istnienie miesiąc później – 4 sierpnia 1982 roku. Zbiory René Salanne’a, *Compte rendu de la réunion du 29 Novembre 1982*, s. 1.

²⁴⁵ *Ibidem*.

²⁴⁶ Zbiory René Salanne’a, *Association de Soutien aux Syndicalistes Polonais. Statuts*, s. 1.

²⁴⁷ *Ibidem*, s. 2.

²⁴⁸ *Ibidem*, s. 5.

²⁴⁹ Archiwum CFDT, 8H1924, *Compte rendu de la réunion du 14 Avril 1982*, s. 2.

W dniach 18 i 23 marca w siedzibie CFDT przy ulicy Cadet odbyła się wystawa prac francuskich twórców, którzy zdecydowali się ofiarować swoje obrazy i rzeźby na rzecz „Solidarności”. Ich cena sięgała około 250 franków za sztukę, a dochód miał być prawdopodobnie przekazany na konto „Solidarité Pologne”²⁵⁰.

Nie znajdujemy wielu informacji na temat finansów Komitetu. Dysponujemy dzisiaj skromną liczbą dokumentów świadczących o tym, jakie sumy wpływały w 1982 roku²⁵¹. Nie mamy natomiast całości materiałów dotyczących wydatków na potrzeby „Solidarności” w Polsce²⁵². W pewien sposób uzupełnia wiedzę o tym dokument sporządzony na podstawie różnych pokwitowań i informacji. Jego przedmiotem jest konto „Solidarité Pologne”, a treść przedstawia poniższa tabelka (kwoty są we frankach francuskich)²⁵³:

Wpłynęło w 1982 r.	7 929 623, 61
Wydano w 1982 r.	4 337 796, 68
Saldo na 31.12.82 r.	3 591 826, 93
Wpłynęło ze zbiórki w 83 r.	290 223, 89
Zyski w 1983 r.	194 171, 50
Inne wpływy w 83 r.	257 025, 47
Wydano na Kraj w 83 r.	1 800 000, 00
Inne wydatki w 83 r.	640 072, 76
Saldo na 31.12.83 r.	1 893 175, 03
Wydano na Kraj w 84 r.	1 080 000, 00
Wydano na Kraj w 85 r.	570 000, 00

²⁵⁰ Informacja na ten temat jest dosyć lakoniczna, ale prawdopodobnie pieniądze miały być wpłacone na konto Komitetu.

²⁵¹ Osoby zaangażowane w Komitet Kontroli Funduszy nie udostępniają nikomu dokumentacji, która jest w ich posiadaniu. Część dokumentów można prawdopodobnie znaleźć w spuściznie Michela Foucaulta, która znajduje się w bibliotece IMEC, podczas badań nad tematem była ona jednak zamknięta z powodu prac konserwatorskich, niemożliwe więc okazało się skorzystanie z jej zasobów.

²⁵² René Salanne wraz z żyjącymi osobami, członkami Komitetu Kontroli Funduszy, stwierdził, że wszyscy oni zgodzili się na to, by nie pokazywać księgowości, aby nie prowokować niepotrzebnych domysłów i by nie posłużyły one w złej wierze.

²⁵³ Archiwum Komisji Krajowej, 148/1, Biuro Informacyjno-Koordynacyjne NSZZ „S” za granicą w Paryżu, Grands fonds – Solidarité Pologne – Paris. Zestawienie za lata 1982–85.

Pieniądze na działalność dla kraju wypłacane były Sławomirowi Czarlewskiemu i Mirosławowi Chojeckiemu, a rozliczał je René Salanne. Od 1984 roku przysyłał on rozliczenia do Brukseli. Od następnego roku wszystkie kwoty, które pobierał Chojecki, księgowane były na podstawie pokwitowań, które wysyłał Salanne. Wszystko miało być rozliczane w Brukseli, aby zapewnić przejrzystość finansów. W lipcu 1985 roku Salanne wstrzymał wypłaty, ponieważ fundusz był już praktycznie wyczerpany²⁵⁴. Łatwo to zauważyć, sumując wydane w 1982 roku ponad 4 miliony i wydatki w następnych latach. Wypłaty miały zostać podjęte dopiero wtedy, gdy uda się odbudować zasoby finansowe. Na pewno się to stało, nie wiadomo jednak, ani jakie kwoty wchodziły w grę, ani skąd pochodziły. Z pewnością trudno było osiągnąć tak duże sumy, jakimi wcześniej dysponowano, głównie ze względu na dużo słabsze zainteresowanie Francuzów „Solidarnością”.

Warto odnotować, że od początku kładziono nacisk na osobne finansowanie biura i osobną zbiórkę na rzecz wsparcia związkowców w Polsce.

Wobec oskarżeń, jakie pojawiały się w kraju wobec reprezentantów za granicą, sprawozdania Komitetu Kontroli Funduszy, nawet jeżeli w większości utajnione, skłaniają do refleksji, że organ ten chciał na pewno przejrzystości własnych poczynań. Nie można zapominać, że był on złożony nie tylko z członków Komitetu, ale także ze związkowców francuskich i japońskich (K. Motoyama i M. Tanaka²⁵⁵) oraz intelektualistów, którzy także prawdopodobnie pragnęli, by ich nazwiska kojarzono z uczciwymi (szczególnie wobec siebie nawzajem) działaniami.

4. Podstawowe działania Komitetu

Dzień funkcjonowania Komitetu opisuje Seweryn Blumsztajn:

„W atmosferze ciągłego szaleństwa około trzydziestu wolontariuszy zajmowało się segregowaniem darów, paczek i zapytań o parainnagę z internowanymi członkami «Solidarności». Tworzono listy, na których spisywano wszystkie ofiary stanu wojennego, by spróbować nieść pomoc materialną dla rodzin osób uwięzionych. Dziennie wyruszało około dziesięciu ciężarówek z pomocą żywnościową. Trzeba było je kierować do Prymasowskiego Komitetu Pomocy lub do miast najbardziej dotkniętych represjami. Ja sam przyjmowałem codziennie dziesiątki osób z różnymi zapytaniami i równolegle, najlepiej jak umiałem, in-

²⁵⁴ Ibidem.

²⁵⁵ Nie udało się ustalić imion.

formowałem dziennikarzy, którym polskie władze odmówiły wjazdu do kraju. Dysponowaliśmy własnymi źródłami informacji. Każdego ranka nasza sala konferencyjna wypełniała się dziennikarzami i członkami związków zawodowych. Chodziłem z moim tłumaczem od jednego krzesła do drugiego i to mogło tak trwać nawet cały dzień. [...]

Komitet musiał odpowiedzieć na ogromną ilość próśb i przyjmować wizyty od bardzo poważnych do najbardziej niestosownych²⁵⁶.

Wizyt w pierwszym okresie było istotnie bardzo wiele. Dziennikarze przychodzili po kolejne informacje, członkowie związków lub innych organizacji prosili o materiały lub zapraszali kogoś z komitetu na spotkanie. Przybywali również ludzie niezwiązani z żadnym ugrupowaniem politycznym ani związkiem zawodowym, którzy chcieli zwyczajnie wyrazić swoją solidarność. Doprowadzało to do tego, że drzwi Komitetu pod adresem 10, passage des Deux-Sœurs praktycznie się nie zamykały²⁵⁷.

Członkowie Komitetu szczególnie w grudniowym, niezwykle gorącym okresie byli zapraszani na wszelkiego rodzaju spotkania, które miały być wyrazem solidarności z Polską i jednocześnie miejscem, gdzie można było rozpoznać informacje. Zresztą było to jedno z zadań określonych w deklaracji, jaka została przyjęta w momencie powołania Komitetu. Można również powiedzieć, że w tych działaniach zawierało się także realizowanie postulatu przeciwdziałania manipulacjom informacji, które płynęły z krajów Układu Warszawskiego.

17 grudnia odbyło się spotkanie w Nanterre, które tak wspomina Sławomir Czarlewski:

„Miting jest autentyczny, jak pokażą prawdziwego, żywego Polaka. [...] Mój pierwszy miting to właśnie w Nanterre. [...] Przyjechałem – wrzawa. Pamiętam, że nie mogłem przejść i że miejsca nie było. Ale atmosfera rewolucyjna. [...] Wnieśli mnie za stół. Sala, w której rozpoczął się Maj 1968 roku. Za stołem siedzieli działacze uniwersyteccy młodzieżowi, siedzieli opozycjoniści z krajów Europy Środkowo-Wschodniej. [...] Ja miałem krótkie przemówienie, potem oni zadawali pytania i pamiętam, że to było najciekawsze. [...] Potem wrzawa, oklaski, łzy²⁵⁸.

Swoje wystąpienia zawsze kończył cytatem z książki Ernesta Hemingwaya *Komu bije dzwon*: „Przeto nie pytaj, komu bije dzwon, bije on tobie”. Wskazy-

²⁵⁶ S. Blumsztajn, op. cit., s. 154–155.

²⁵⁷ „Syndicalisme”, 4 II 1982, s. 11.

²⁵⁸ Rozmowa ze Sławomirem Czarlewskim, 19–21 XI 2010.

wał wówczas na publiczność, pokazując, że dzwon bije zachodnim społeczeństwom, aby nie były obojętne na to, co dzieje się w Polsce²⁵⁹.

Po latach stwierdził, że „Solidarność” i odrzucenie totalitarnego systemu komunistycznego stały się podstawą do nawiązania kontaktów między młodym polskim związkowcem o inspiracji chrześcijańskiej, jakim był wtedy, a lewicową młodzieżą i francuskimi intelektualistami²⁶⁰.

Na 19 grudnia 1981 roku zaplanowano „meeting national” na Porte de Versailles z udziałem członków Komitetu. Spotkanie zostało zorganizowane przez Partię Socjalistyczną, MRG, PSU, FEN i CFDT. Przybyło około 5 tysięcy osób. Edmond Maire przekazał wiadomość o śmierci redaktora „Tygodnika Solidarność” Tadeusza Mazowieckiego (oczywiście, jak się okazało później, błędną). Wystąpił również Andrzej Seweryn, który powiedział:

„Polskie wojsko wypowiedziało wojnę swojemu własnemu ludowi. Podnosząc rękę z dwoma palcami ułożonymi w kształt «V», stwierdził: Solidarność nie umarła. Opieramy się. Solidarność to całe polskie społeczeństwo”²⁶¹.

Jacques Pommateau z FEN w swoim wystąpieniu powiedział, że nie wolno zaakceptować „ciszy, jaka zapadła wraz z totalitarnym porządkiem w Polsce”. Edmond Maire podkreślił, że polska tragedia jest sprawą wewnętrzną tylko dla tych, którzy stawiają rację stanu ponad prawa człowieka, apel Komitetu zaś, zatytułowany *Nie stójcie z założonymi rękami*, jest skierowany do każdego – do związkowca, do polityka i do obywatela. Zaznaczył przy okazji, że CGT wyklucza się z ogromnego, jednoczącego ruchu poparcia, który rozwija się wśród robotników we Francji²⁶².

Trudno jest przytoczyć wszystkie spotkania, w jakich brał udział Komitet, było ich bowiem bardzo dużo i odbywały się w bardzo wielu miejscach rozsianych po całej Francji. Świadectwo na ten temat, szczególnie udziału Jacka Kaczmarskiego, składał Mirosław Chojecki:

„Faktem jest, że w pierwszych dniach, w pierwszym półroczu stanu wojennego Jacek był niezwykle aktywny na niwie promowania «Solidarności», tego wszystkiego, co się w Polsce dzieje – w całej Francji. Jeździł z koncertami wszędzie tam, gdzie była jakaś Polonia. A wedle skromnych szacunków we Francji wówczas mieszkało około miliona ludzi mówiących w języku polskim [...]. W związku z tym takie koncerty gromadziły setki ludzi.

²⁵⁹ Ibidem.

²⁶⁰ Ibidem.

²⁶¹ „Syndicalisme”, 24 XII 1981, s. 3.

²⁶² Ibidem.

Ale była też ogromna liczba manifestacji, wieców w różnych miejscach Francji, nie dla Polonii, tylko dla związkowców francuskich – bo to organizowały związki zawodowe. I Jacek na tych różnych wiecach też często występował ze swoimi piosenkami²⁶³.

W archiwum CFDT zachowały się zdjęcia z dwóch wydarzeń, kiedy Jacek Kaczmarski występował z Komitetem. Pierwszym był dzień 23 grudnia, gdy w Mutualité trwało spotkanie z członkami „Solidarności” i związkami zawodowymi (o czym wspominałam powyżej), drugim zaś 31 grudnia i inauguracja tak zwanego sygnału „Solidarności”. Był to zaprojektowany przez polskiego artystę, Grzegorza Wróblewskiego, biały orzeł z napisem „Solidarność”, wycięty z materiału i zamocowany na wysokim słupie nieopodal Hôtel des Invalides. Na spotkanie przybyli reprezentanci pięciu central związkowych.

Innym przykładem jest miting z 23 stycznia 1982 roku na Polach Marsowych w Nantes. Całość miała trwać od godziny 15.00 do północy. Przewidywano na ten czas dyskusje, których tematami miały być: Sierpień ’80, stan wojenny, „Solidarność Rolników”, możliwości niesienia pomocy i przyszłość związku. Zapowiadano również wystawienie ekspozycji, a wszystkiemu miała towarzyszyć muzyka. O 20.30 miał wystąpić Zbigniew Kowalewski jako przedstawiciel „Solidarności” we Francji. Koszt udziału wynosił 10 franków²⁶⁴. Spotkanie miały wesprzeć między innymi związki zawodowe i Ligue des droits de l’Homme (Liga Praw Człowieka), jednak głównym organizatorem był lokalny komitet „Solidarité avec Solidarnosc”.

Mitingi pokazują, jak bardzo społeczeństwo francuskie było ciekawe Polaków. Dotąd bowiem czytano o polskim ruchu w prasie, która od sierpnia 1980 roku była pełna reportaży i wywiadów, często ilustrowanych zdjęciami (nie mał każda gazeta miała swojego korespondenta), pojawiały się także książki opisujące „Solidarność”. Ciekawość była spowodowana zapewne autentyczną życzliwością, ale również małym zrozumieniem sytuacji, samego terminu stanu wojennego, które prasa starała się różnie tłumaczyć²⁶⁵.

Przedstawiciele Komitetu udzielali wywiadów dla francuskiej prasy, telewizji i stacji radiowych, a także dla sekcji paryskiej Radia Wolna Europa i dla polskiej sekcji Radia France Internationale.

13 stycznia 1982 roku odbyła się konferencja prasowa CFDT i związanych z nią intelektualistów. Jacques Chérèque przedstawił sprawozdanie z przed-

²⁶³ K. Gajda, op. cit., s. 157–158.

²⁶⁴ Archiwum CFDT, 8H1920, „Tous les travailleurs avec Solidarność”, Nantes, 23 I 1982.

²⁶⁵ M. Heruday-Kielczewska, *Reakcja Francji na wprowadzenie stanu wojennego w Polsce: grudzień 1981 – styczeń 1982*, Warszawa 2012, s. 72–73.

sięwziętych i planowanych inicjatyw. Georges Mink zakomunikował, że do dnia 11 stycznia na konto pomocy dla „Solidarności” wpłynęło 1 982 021,37 franków, Krzysztof Pomian poinformował o sytuacji i organizacji podziemia w Polsce i o tym, jak przebiega „normalizacja”. Andrzej Wołowski odczytał deklarację Komitetu *Ne laissez pas le silence s’instaler en Pologne*, czyli „Nie pozwólcie, by cisza weszła do Polski”. Przy okazji wywiązała się również dyskusja na temat inicjatyw, jakie zostały podjęte przez Francuzów na rzecz pomocy. Zabrał również głos prawdopodobnie członek Komitetu z sekcji pomocy medycznej (w sprawozdaniu jest on określony jako Marek), który powiedział o potrzebie koordynowania tego sektora pomocy humanitarnej, która jest bardzo chaotyczna, zarówno zbieranie darów, jak i transport oraz punkty odbioru. Prosił również, aby prasa zasygnalizowała, że można zgłaszać się do Komitetu w razie pytań o potrzeby w Polsce i miejsca przeznaczania transportów. Komitet współpracował w tym względzie z ojcem Eugeniuszem Platerem-Sybergiem²⁶⁶.

W swojej deklaracji Komitet pisał o tym, czym jest stan wojenny i jakie oskarżenia są wysuwane pod adresem związku. Wyjaśniał, że „Solidarność” nigdy nie chciała przejąć władzy, natomiast chciała być uznana za reprezentację woli społecznej i walczyć o demokratyzację życia publicznego „w kraju, w którym Konstytucja głosi: Władza należy do ludu pracującego miast i wsi”.

Dalej Komitet głosił:

„Władze wojskowe utrzymują, że porządek panuje w Polsce. [...] Cisza spadła na ten kraj, odcięty od reszty świata przez blokadę informacji. Cisza ta ma przekonać ludność innych krajów, że w Polsce rozpoczęła się normalizacja i że społeczeństwo akceptuje władzę wojskowej junty.

Nic nie pozwala wierzyć w zapewnienia telewizji polskiej i deklaracje wojskowych. Informacje, które płyną z kraju, przeciwnie, świadczą o rozwoju ruchu oporu. Juncie Jaruzelskiego nie udało się otrzymać wsparcia żadnej z grup społecznych. Władza jest postrzegana jako okupant.

[...] Nie wiercie, że robotnicy opuścili ręce. Przejście do podziemia, zrekonstruowanie swojej organizacji i organów dykcji, zebranie form walki w nowej sytuacji [...] nie oznacza bycia pokonanym. [...]

Podczas gdy naród polski nie odzyskał swojego prawa głosu, ludność zachodnia powinna wymagać, za pomocą wszystkich środków, jakimi dysponuje, przywrócenia wolności, które zostały zabrane.

Apelujemy do międzynarodowej opinii publicznej. [...]

²⁶⁶ Archiwum CFTD, 8H1921, Secteur international, Paris 15 I 1982, Conférence de presse du 13 I 1982, s. 1–3.

Nie tolerujcie odizolowania Polski od reszty świata. Pomóżcie nam zbierać wiarygodne informacje. Róbcie wszystko, co jest w waszej mocy, aby zburzyć mur milczenia. Piszcie listy, wysyłajcie paczki, bierzcie w obronę wszystkich, którzy są represjonowani wraz z ich rodzinami. Wysyłajcie listy protestacyjne. Twórzcie komitety solidarności z narodem polskim.

[...] Wymagajcie:

- natychmiastowego uwolnienia wszystkich więźniów politycznych, wszystkich, którzy zostali internowani w obozach bez sądu, i wszystkich tych, którzy zostali uwięzieni podczas stanu wojennego pod pretekstem organizowania ruchu oporu,

- natychmiastowego zniesienia stanu wojennego i powrotu do wolności związkowych i demokratycznych [...].

Wymagajcie respektowania praw człowieka w obozach internowania i w więzieniach, gdzie przywódcy i współpracownicy Solidarności [...] zostali zamknięci. Proście o wysłanie do Polski komisji śledczych złożonych z reprezentantów [...] ruchu robotniczego, jak i instytucji [...] humanitarnych. Komisje te powinny wymagać informacji o osobach uwięzionych i internowanych. [...] Powielajcie/powiększajcie partnerstwo i patronaż między przedsiębiorstwami, gałęziami [przemysłu], miastami, regionami i uniwersytetami, aby skutecznie pracować na rzecz systematycznego śledztwa [...].

Zwracamy się do związków zawodowych całego świata. Solidarność jest robotniczą i samorządną nadzieją Polski. [...] Brońcie praw polskich robotników. Zwiększcie transporty z pomocą żywnościową i medyczną [...]. Przekazujcie ją do parafii Kościoła katolickiego, jedynej niezależnej instytucji, która jest w chwili obecnej legalna. Niech transporty będą organizowane także przez przedsiębiorstwo dla przedsiębiorstwa i przekazujcie tę pomoc bezpośrednio robotnikom, a nie wojskowym komisarzom, administracji lub aparatowi partyjnemu. Wykorzystajcie do tego partnerstwa i parenaż²⁶⁷.

Zbierajcie pieniądze na fundusz pomocy rodzinom uwięzionych, internowanych, wszystkich, którzy zostali zatrzymani, również po to, by pomóc Solidarności, która organizuje się w kraju jako ruch podziemny. Wspierajcie materialnie ideę utworzenia na Zachodzie niezależnego radia związku «Solidarność», nadającego programy dla Polaków.

Wymagajcie od rządów waszych krajów i od partii politycznych [...], aby użyły wszystkich kontaktów, zarówno na polu ekonomicznym, kulturalnym i politycznym, jakie mają z wojskowym rządem w Warszawie, aby wymóc na-

²⁶⁷ Chodzi o kilkakrotnie wspomniany w pracy – we wstępie i w dalszych częściach – *parrainage*.

tychmiastowe zwolnienie więźniów politycznych, zniesienie stanu wojennego i przywrócenie wolności związkowych.

Zróbcie wszystko, co możliwe dla zjednoczenia sił związkowych i politycznych zachodniego ruchu robotniczego w akcji solidarności z Solidarnością, z klasą robotniczą i z ludem polskim”²⁶⁸.

Komitet nie występował w żadnym razie jako ciało polityczne. O ile pierwsza deklaracja wydana w grudniu poprzedniego roku przedstawiała okoliczności powstania grupy i definiowała jej cele, o tyle styczniowy komunikat pokazywał precyzyjnie, jakie są oczekiwania Komitetu wobec zachodnich społeczeństw i związków zawodowych.

Innym sposobem rozpowszechniania informacji była prasa. W styczniu 1982 roku wyszedł pierwszy numer „Biuletynu Informacyjnego”, a ponieważ było to wydawnictwo drukowane również po francusku, funkcjonowało także jako „Bulletin d’Information”. Redaktorem został Seweryn Blumsztajn, co było w pewnym sensie nawiązaniem do jego działalności w Polsce jako członka prasowej Agencji „Solidarność” – „AS”. Członkowie Komitetu wypowiedali się w audycjach telewizyjnych, jednak, jak wspomina Blumsztajn, podstawowym problemem była odpowiedź na pytanie: co mówić i jak wytłumaczyć Francuzom, co się wydarzyło i działo się wówczas w Polsce? Dziennikarze francuscy bardzo się tym interesowali, część miała swoje źródła informacji, ale część posiłkowała się biuletynem Komitetu²⁶⁹. Docierał on nawet do francuskiego rządu, gdzie w Ministerstwie Spraw Zewnętrznych utworzono grupę zajmującą się przygotowaniem raportów na temat sytuacji w Polsce, która w swoich opracowaniach pisała między innymi o planowanych przez „Solidarność” w Polsce strajkach lub o strajkach głodowych podejmowanych w ośrodkach internowania²⁷⁰.

Biuletyn ukazywał się co tydzień. Początkowo drukowany był w formie kilkukartkowych maszynopisów, od lutego jednak zmienił szatę graficzną i przybrał faktycznie formę czasopisma. We wrześniu, będąc pismem ciągle wydawanym w Paryżu, stał się biuletynem Biura Koordynacyjnego „Solidarności” za granicą i był kontynuacją „Biuletynu” Komitetu paryskiego²⁷¹.

Jego podstawę stanowiły materiały opublikowane w polskiej prasie podziemnej, a rolę, jaka mu przypadła, było przekazywanie aktualnych informacji o wydarzeniach w Polsce. Drukowano więc listy internowanych, analizy sy-

²⁶⁸ Archiwum CFDT 8H1921, „Ne laissez pas le silence s’installer en Pologne!”, Paris, 13 I 1982.

²⁶⁹ S. Blumsztajn, op. cit., s. 168.

²⁷⁰ Archives du Ministère des Affaires Etrangères, La Courneuve, Pologne 1981–1985, 5423, Pol. 2.14, Etat de siège, Groupe d’évaluation Pologne, 12 V 1982.

²⁷¹ „Bulletin d’Information”, n° 34, 15 IX 1982, s. 2.

tuacji sporządzane przez członków solidarnościowego podziemia, relacje na temat represji, jakie dotykały działaczy, polityki prowadzonej przez WRON, a także odezwy i komunikaty TKK.

Komitet nie prowadził działalności publicystycznej, a więc nie zamieszczał w Biuletynie swoich własnych spostrzeżeń, jedynie podawał czasem krótkie informacje na temat bieżącej działalności, jak wystawa w Centrum Pompidou w 1982 roku czy wyjaśnienie dotyczące zmiany charakteru wydawnictwa. Jak twierdzi Seweryn Blumsztajn, który był redaktorem pisma, trafiało ono często do dziennikarzy, którzy na podstawie podanych tam informacji pisali swoje artykuły dotyczące Polski. Zresztą w każdym numerze drukowano prośbę, aby przytaczając zaczerpnięte z niego wiadomości, podawać ich źródło.

Biuletyn, który można było zaprenumerować, stanowił w tym czasie prawdopodobnie jedyne medium przekazujące regularnie wieści o sytuacji w Polsce i przedrukowujące pisma pochodzące od działaczy związkowych lub sympatyków „Solidarności”. Informacje o Biuletynie i formularze do jego prenumeraty były drukowane również przez periodyki francuskich związków, na przykład przez „CFTC La Lettre Confédérale”²⁷². Można było zamówić prenumeratę na 25 lub 50 numerów, dołączając czek bankowy do wysłanego formularza.

Blumsztajn tak mówił o roli periodyku:

„Miałem owocne i często przyjacielskie kontakty z bardzo dobrymi profesjonalistami, jak Thierry Dussard i Kosta Christich z «Point», Bernard Lecomte z «La Croix», F. O. Giesbert z «Nouvel Observateur» i z innymi, których wymienienie zajęłoby tu zbyt dużo czasu.

Wszyscy posługiwali się „Biuletynem Informacyjnym” Komitetu Koordynacyjnego Solidarności jako narzędziem pracy, którego byłem redaktorem i który prezentował wiadomości płynące z podziemia i trudno dostępne inną drogą”²⁷³.

Dobra realizacja pierwszych dwóch postulatów z grudniowego komunikatu była konieczna dla powodzenia akcji niesienia pomocy polskiej opozycji. Ponieważ Francuzi ogromnie interesowali się możliwością przesłania do Polski darów²⁷⁴, Komitet stał się niezbędnym organizmem do udzielania wskazówek co do tego, jakich działań należy się podjąć.

Do część przedsięwzięć Komitet miał już przygotowany grunt, ponieważ CFDT jeszcze przed 13 grudnia 1981 roku chciała utworzyć struktury partner-

²⁷² „CFTC La Lettre Confédérale”, n° 294, 2 VI 1982, s. 11.

²⁷³ S. Blumsztajn, op. cit., s. 168.

²⁷⁴ Przykładem takiego zainteresowania są listy, które Francuzi adresowali do CFDT z zapytaniem o możliwość przesłania adresów Polaków potrzebujących pomocy. Archiwum CFDT, 8H1922, list Rose-Marie Thiery, Metz 24 I 1982.

skie z „Solidarnością”. Pewne kontakty zostały już nawiązane podczas pobytu delegacji związku w Paryżu w październiku 1981 roku, potem jednak CFDT chciała się dowiedzieć przede wszystkim, jaki jest los tych osób i czego potrzebują²⁷⁵. Związek chciał podjąć się akcji określonej jako „parrainage des prisonniers”, czyli otoczenia opieką osób pozbawionych wolności (i ich rodzin), wysyłania im paczek oraz pisania w ich sprawie petycji, w których domagano by się ich uwolnienia. Ponieważ najtrudniejszą kwestią było otrzymanie informacji na temat tego, kto znalazł się w więzieniu lub obozie internowania, poproszono Komitet o sporządzenie listy z nazwiskami²⁷⁶. Podobnym pomysłem było zorganizowanie partnerstwa pomiędzy dwiema zbiorowościami – miejscowościami, przedsiębiorstwami, uniwersytetami etc., gdzie również miała być taka pomoc dostarczana. Warto było również wcześniej napisać listy do polskich robotników, aby dowiedzieć się o ich potrzebach, i dopiero wtedy zorganizować transport do konkretnego zakładu pracy²⁷⁷. Pomóc miały w tym mapa Polski podzielona na regiony, z których każdy miał przypisany do siebie francuski region CFDT²⁷⁸.

Komitet w tym względzie oprócz list osób internowanych wskazywał, co jest najpotrzebniejsze – żywność, leki i ubrania. CFDT zachęcała do zwrócenia się do niego w celu otrzymania listy z wyszczególnionymi rzeczami, na które jest największe zapotrzebowanie²⁷⁹.

Wszystkim tym, a także udzielaniem wskazówek, jak zorganizować transport do Polski z darami w ramach *jumelage*, i tłumaczeniem listów z polskiego i na język polski, zajmowała się sekcja Komitetu odpowiedzialna za *parrainage*²⁸⁰.

Nie tylko związkowcy chcieli włączyć się w tego rodzaju inicjatywę. Komitet opracował więc broszurę w języku francuskim, którą rozprowadzało między innymi Stowarzyszenie Solidarité France-Pologne, które powstało w 1980 roku, aby wspierać we Francji „Solidarność”²⁸¹.

Broszura wymieniała, jakie kroki należy po kolei poczynić, aby móc wysłać transport z darami. Najpierw należało zaopatrzyć się w list skierowany do polskiego konsula we Francji, w którym dziękowało się za ułatwienie podróży do Polski w celu transportu darów do konkretnego miasta, parafii, szpitala czy innej oficjalnej instytucji z oznaczeniem jednostki, która się tego podejmuje. Następnie trzeba było wystarać się o list od organizatora transportu – szpitala,

²⁷⁵ Archiwum CFDT, 8H1921, Cellule Pologne, 15 I 1982, s. 2.

²⁷⁶ Archiwum CFDT, 8H1921, À propos de solidarité avec Solidarność, 21 XII 1981

²⁷⁷ Archiwum CFDT, 8H1924, CFDT avec Solidarnosc, Bulletin d'information, n° 4, 12 II 1982, s. 4.

²⁷⁸ Archiwum CFDT, 8H1921, Cellule Pologne, Solidarité avec les militants de Pologne, 26 II 1982, s. 1–5.

przedsiębiorstwa, sklepu – który upoważnia danego konwojenta do dostarczenia darów w postaci artykułów żywnościowych (szczególnie dla małych dzieci) i medykamentów, które zostały zebrane przez wysyłającą instytucję, mają określoną wartość i nie są przeznaczone na sprzedaż. Trzeba było stworzyć przybliżoną listę produktów, które mają być wwiezione, i podać wagę każdego z nich. Kolejnym krokiem było udanie się do Regionalnej Służby Zaopatrzenia (Service Régional de l'Équipement), której podlegał departament, w którym znajdował się konwojent, aby otrzymać zgodę na zorganizowanie transportu do kraju Europy Wschodniej (dla regionu paryskiego biuro mieściło się pod adresem 6, rue Beaubourg). Następnie należało pójść ze wszystkimi dokumentami do polskiego konsulatu, aby otrzymać wizę, a później udać się do biura prawnego konsulatu, który wydawał zezwolenie na wjazd (*laisser-passer*) do konkretnych regionów, z wyszczególnieniem miejscowości, w których planowano się zatrzymać. Warto było również poprosić konsula o list polecający dla wymienionych konwojentów, w którym zezwala on na udanie się do wymienionych miejscowości w celu przekazania pomocy humanitarnej i w którym prosi polskie władze o ułatwienie tego przedsięwzięcia. Konieczne było również załatwienie wizy w konsulacie NRD na przejazd przez jej terytorium. W końcu konieczne było zaopatrzenie się w dokumenty tranzytowe, udanie się do Regionalnej Dyrekcji Cłowej i zaplombowanie ciężarówki. Ostatnim etapem było wykupienie ubezpieczenia na samochód i dla osób jadących z transportem²⁸².

Pokazuje to, ile formalności do załatwienia mieli potencjalni przewoźnicy darów. Władze PRL z jednej strony nie ułatwiały organizacji pomocy humanitarnej, budując biurokratyczny mur, z drugiej na tę pomoc w ogóle pozwalały, prawdopodobnie aby wyglądać lepiej w oczach Zachodu. Archiwalia poszczególnych instytucji pokazują, że mimo trudności sporo osób decydowało się na taką podróż do Polski. Na pytanie o powody tak dużej mobilizacji na rzecz pomocy Polakom można by udzielić wielu odpowiedzi. Nie jest to kwestia prosta, albowiem ile było osób pomagających, tyle było motywacji²⁸³.

Na marginesie należy tu wspomnieć o skromnym, ale prawdopodobnie jedynym badaniu socjologicznym powodów, dla których Francuzi decydowali

²⁷⁹ Archiwum CFDT, 8H1924, CFDT avec Solidarnosc, Bulletin d'information, n° 4, 12 II 1982, s. 3.

²⁸⁰ Ibidem, s. 4. Archiwum CFDT, 8H1921, Cellule Pologne, 26 II 1982, s. 2.

²⁸¹ P. Boulte, K. Sachs, K. Vinaver, *De Solidarność a l'entrée de la Pologne dans l'Union européenne. Un engagement citoyen*, Paris 2008.

²⁸² BBP, THL, Kolekcja Association Solidarité France-Pologne, akc. 7589, Liste des demarches necessaires à la constitution d'un dossier pour l'acheminement des secours (Médicaments, vivres) à la Pologne.

²⁸³ M. Heruday-Kielczewska, op. cit., s. 52–69.

się na pomoc Polakom, jakie przeprowadził Jacek Brzeziński z dziennika „Ouest-France”²⁸⁴. Wynikało z niego, że główne powody były „ogólnoludzkie i moralne”, a więc związane z potrzebami Polaków w zakresie pomocy humanitarnej, oraz „ideologiczne i polityczne”²⁸⁵, czyli wyrażające poparcie dla politycznych aspiracji Polaków. Część Francuzów widziała związek jako organizm przeciwstawiający się Związkowi Radzieckiemu i komunizmowi²⁸⁶, choć Francuzi prawdopodobnie nie bardzo rozumieli, co oznacza kraj komunistyczny zza żelaznej kurtyny, czemu nie można się zresztą dziwić. Wiedzieli na pewno, że stan wojenny ograniczał wywalczone wcześniej wolności, wprowadzał represje i aresztowania, a przesyłane listy i czeki, o których była mowa wcześniej, świadczyły przede wszystkim o wrażliwości na ludzkie potrzeby. Świadkowie tamtych wydarzeń podkreślają, że pomagano niezależnie od orientacji politycznej²⁸⁷, choć motywy, jakie kierowały poszczególnymi osobami, różniły się w zależności od pozycji, środowiska i przekonań²⁸⁸.

W ankiecie Jacka Brzezińskiego wymieniane były również motywy religijne, historyczne i cywilizacyjne, choć nie wskazywano ich tak często, jak te wymienione wcześniej. Niewątpliwie dużą rolę odegrał Jan Paweł II, który w owym czasie sporo mówił o Polsce publicznie²⁸⁹. Katolicy francuscy prawdopodobnie chcieli pomagać właśnie z powodu chrześcijańskiej solidarności (zresztą arcybiskup Lustiger oficjalnie nawoływał do organizowania pomocy i tworzenia partnerstw między parafiami²⁹⁰). Wiele osób starszych z kolei wskazywało na obecność polskich emigrantów, wspólne historyczne (szczególnie wojenne) doświadczenia i bliskość cywilizacyjną jako ich efekt²⁹¹. W to wpisywało się także poczucie winy za opuszczenie Polski w czasie II wojny światowej i tuż po niej. Uważano więc, że pomoc humanitarna mogłaby być pewnego rodzaju rekompensatą. Nie można też wykluczyć, że pojawiła się we Francji pewnego rodzaju moda na Polskę i to determinowało przynajmniej jakąś część francuskich działań.

Komitet Koordynacyjny był odpowiedzią na potrzeby zarówno członków „Solidarności”, którzy znaleźli się za granicą, jak i francuskich związkowców.

²⁸⁴ J. Brzeziński, „Ouest-France” *au secours de la Pologne ou sur les origines. Les dimensions et les raisons d'une grande action de solidarité*, mps, Rennes-Paris, luty-lipiec 1984.

²⁸⁵ Ibidem, aneks I, tabela 1-6.

²⁸⁶ J. Brzeziński, op. cit., s. 21.

²⁸⁷ M. Heruday-Kielczewska, op. cit., s. 57.

²⁸⁸ Ibidem, s. 54.

²⁸⁹ Le Figaro, 17 XII 1981, s. 2.

²⁹⁰ H. Tincq, op. cit., s. 320.

²⁹¹ M. Heruday-Kielczewska, op. cit., s. 61-62.

Zresztą powielił on schemat, według którego tworzone biura związku w Europie. Pomimo różnic ideologicznych, problemów wynikających często z niełatwych osobistych sytuacji, udało mu się zbudować pozycję najsilniejszego zachodniego Komitetu, który będzie aktywnie działał na rzecz kraju i rozpowszechniał we Francji (choć głównie wśród związków zawodowych) informacje na temat podziemnej „Solidarności”.

Współpraca polsko-francuska

1. Komitet a związki zawodowe

Na przełomie 1981 i 1982 roku społeczeństwo we Francji, podobnie zresztą jak w innych krajach zachodnioeuropejskich, niezwykle mocno zmobilizowało się na rzecz zaangażowania w różne inicjatywy na rzecz „Solidarności” i Polaków w ogóle¹. Związki zawodowe, które zwróciły uwagę na wydarzenia sierpniowe i zaczęły powoli nawiązywać relacje z „Solidarnością” w okresie jej legalnego istnienia, mocno interesowały się losami związkowców. Część zresztą poznały osobiście. W pierwszych tygodniach stanu wojennego udawano się po informację właśnie do Komitetu Koordynacyjnego. Zauważano, że to on koordynuje aktywność różnorodnych komitetów wsparcia i ma najlepsze rozeznanie w ich działalności. Jednocześnie sam potrzebował pieniędzy na funkcjonowanie i w tym aspekcie związki starały się pomóc, namawiając swoich członków do przesyłania pieniędzy na jego wsparcie².

Manifestacje i spotkania, którymi głównie zajmowano się w pierwszych miesiącach stanu wojennego³, zostały już omówione w poprzednim rozdziale. Wydaje się, że wszystkie z nich były do siebie podobne, ale zarazem niepowtarzalne. Nie brakowało też wydarzeń zupełnie wyjątkowych. Związki prowadziły wówczas pewnego rodzaju wspólną politykę, więc na wielu wydarzeniach pojawiały się razem, jednocześnie próbując wykorzystać ten czas zgodnie z własnymi potrzebami i celami.

16 grudnia CFDT udała się pod pomnik Mickiewicza, by złożyć tam kwiaty. Następnie zorganizowała konferencję prasową, na której wyjaśniała nowe inicjatywy, jakich miała się podjąć. Tego dnia odbyło się również spotkanie z intelektualistami, którzy wyrazili chęć włączenia się w te działania.

¹ „Libération”, 500 jours de libertés qui ébranlèrent le communisme, styczeń–luty 1982, s. 224. M. Frybes, *Merci pour votre Solidarité!*, Warszawa 2003.

² Archiwum CFTC, 8H1920, Relations syndicales internationales, Paris, 8 I 1982, s. 1–2.

³ Odbywały się one zwłaszcza każdego 13 dnia miesiąca. Archiwum CFDT, 8H1921, Secteur international, 10 III 1982.

Przebywający w Paryżu młody artysta Grzegorz Wróblewski stworzył coś, co nazywało się „Znakiem Solidarności”, który zainstalowano rano 23 grudnia przy Esplanade des Invalides, w obecności przedstawicieli wszystkich związków. Był to biały orzeł, wykonany z materiału i wysoki na 7 metrów z napisem „Solidarność”, wokół którego zrobiono okrąg z cegieł, tak aby można było ustawiać tam świece. Obok umieszczono pięć stalowych tablic dla upamiętnienia pięciu związków zawodowych. Ostatecznie uroczyste odsłonięcie zaplanowano na 31 grudnia. Znak miał stać przez 15 dni ze strażą związkowców od 11.00 do 15.00⁴.

Delegacja CFTC 23 grudnia spotkała się z prezydentem Mitterrandem, aby naciskać na podjęcie działań zmierzających do uwolnienia aresztowanych związkowców, między innymi na nałożenie na Polskę sankcji ekonomicznych bez jednoczesnego rezygnowania z pomocy humanitarnej oraz interwencję rządu w sprawie wysłania do Polski delegacji Czerwonego Krzyża, który miałby sprawdzić sytuację w obozach dla internowanych. Zwrócono się z prośbą, aby wszelka pomoc humanitarna była koordynowana na poziomie rządowym. Ostatnią, zresztą rozpatrzoną pozytywnie, była prośba o zgodę na 5 wiz do Polski, po jednej dla przedstawiciela każdego związku zawodowego, aby mogli oni przyjechać i zobaczyć, jaka jest tam sytuacja, między innymi odwiedzić obozy internowania i porozmawiać z Lechem Wałęsą. Poza tym CFTC ciągle ponawiała wezwania do dokonywania wpłat na pomoc dla Polaków, którą planowano wysłać poprzez Polską Misję Katolicką⁵.

Trzeba zaznaczyć, że miała to być pomoc dla społeczeństwa polskiego, a więc ze zbiórki pieniędzy planowano kupić mleko w proszku i odżywki dla dzieci. Kierownictwo związku nawiązało kontakt z Komitetem Koordynacyjnym, który uznało za „prawdziwy łącznik we Francji z Solidarnością”. W prasie związkowej podano również konto, na które można wpłacać pieniądze za plakietki i dochód z międzyzwiązkowych zbiórek. Te pieniądze miały być przeznaczone na wsparcie materialne dla uwięzionych związkowców. CFDT uznała, że jest to również grupa, z którą najlepiej byłoby organizować mitingi⁶.

W styczniu okazało się, że polskie władze nie wydadzą wiz dla międzyzwiązkowej delegacji. Wobec tego CFTC zaproponowała, żeby umieszczono nazwę „Solidarność” na placu Inwalidów⁷.

⁴ „CFTC La Lettre Confédérale”, n° 286, 15 I 1982, s. 6.

⁵ Ibidem.

⁶ Ibidem.

⁷ „CFTC La Lettre Confédérale”, n° 287, 29 I 1982, s. 9.

Wkrótce po powstaniu Komitetu CFDT rozpoczęła akcję „Plakietka”, która polegała na wpłaceniu minimum 5 franków za jedną plakietkę ze znacznikiem „Solidarność”. Akcja była pomyślana jako środek do zebrania pieniędzy, które zostałyby przekazane na potrzeby „Solidarność” w Polsce. W ulotce informującej o „operacji” zaznaczono, że kupno plakietki będzie aktywnym wsparciem robotników w Polsce, natomiast zadanie rozdysponowania zebranych funduszy będzie należało do Komitetu Koordynacyjnego. Warto zwrócić uwagę, że stwierdzono tam, iż „Komitet jest jedynym oficjalnym reprezentantem «Solidarność»”⁸.

Do CFDT napływało wiele listów, w których ludzie wyrażali swoją solidarność i często chcieli się włączyć w akcję. Trudno powiedzieć, ile osób z wysyłających listy było związkowcami. Czasem pisali o swojej przynależności, ale często nie. Listy były efektem przemyślanej i szerszej zakrojonej akcji, której „Plakietka” stanowiła tylko część.

Konfederacja zorganizowała specjalną komórkę zajmującą się Polską, podejmującą się kilkutorowego działania, którym miało być przekazywanie informacji, uwrażliwianie, pomoc humanitarna i koordynacja finansowa. Bieżące informacje miały publikować periodyki „Syndicalisme Hebdo”, „CFDT Magazine” i „Nouvelles CFDT”, któremu polecono również zamieszczać komunikaty prasowe wydane przez Unię Departamentalną i Regionalną związku. Codziennie odbywał się przegląd prasy. Miano również dbać o to, by na określone spotkania zapraszać dziennikarzy⁹.

Uwrażliwianie miało być przedsięwzięciem długofalowym. W styczniu 1982 roku planowano, że plakietki będą produkowane przez kolejnych 13 miesięcy. W tym okresie ciągle było zapotrzebowanie na organizowanie spotkań, gali i debat, a Komitet był tym środowiskiem, na które bardzo liczono. Był on również zobowiązany ze strony CFDT do składania bilansów swoich wystąpień i zebranych pieniędzy¹⁰. Ponadto planowano ciągle rozpowszechnianie kartek pocztowych, broszur i nalepek¹¹.

O powodzeniu akcji świadczą chociażby dwa listy, jakie wysłano do CFDT: „Szanowni Państwo,

za pośrednictwem dziennika «Libération» dowiedziałem się, jaki jest Wasz adres w Paryżu. Chciałbym, żeby wysłali mi Państwo dwie plakietki «Solidarność», jeśli jest to jeszcze możliwe. Noszenie plakietki jest dla mnie sposobem

⁸ Archiwum CFDT, 8H1920, Solidarité financière à Solidarność.

⁹ Archiwum CFDT, 8H1920, Secteur international, Cellule Pologne, 15 I 1982, s. 1.

¹⁰ Niestety nie znajdujemy potwierdzenia tego w dokumentach ani w relacjach świadków wydarzeń.

¹¹ Archiwum CFDT, 8H1920, Secteur international, Cellule Pologne, 15 I 1982, s. 1.

wrażenia solidarności z ludem polskim i szczególnie znakiem, że nie zapomnieliśmy o nich, zwłaszcza my, Francuzi, którzy jesteśmy z nimi bardzo związani¹².

„Szanowni Państwo,

piszę do Was po lekturze artykułu/anonsu, który zamieściliście w F[igaro] Magazine [...]. Choć nie jestem zrzeszona w CFDT (jestem członkiem Związku Psychologów Szkolnictwa Państwowego, który być może znacie dzięki kontaktom nawiązanym z nami), czuję się w pełni zgodna z Waszym stanowiskiem wobec Polski.

Wysłałam więc czek na 200 F. Nie jest to dużo, ale istnieje tu komitet Falaise–Pontigny–Pologne, ponieważ jest tu w regionie wielu Polaków i dałam już wszystko, co mogłam, w porozumieniu z moimi dziećmi.

[...] Polecacie nosić plakietki Solidarności. Zrobilibyśmy to chętnie, ale u nas są niedostępne. Czy możecie mi je przesłać? Jeśli tak, potrzeba nam szybko około dziesięciu lub więcej, jeśli to możliwe [...]¹³.

Akcję humanitarną, a więc transport żywności i lekarstw, związek uważał za swój priorytet, jednak decyzję o wyborze miejsca dystrybucji zostawiono Komitetowi. Nawiązano kontakt także z instytucjami, takimi jak Secours Catholique, Lekarze Świata i Lekarze bez Granic. CFDT planowała nawet finansowanie z własnych środków jednego transportu darów miesięcznie lub raz na trzy miesiące¹⁴.

CFDT szybko zaczęła wcielać w życie ten postulat. Już na początku stycznia 1982 roku jeden ze związkowców – Etienne Chamik – udał się na Dolny Śląsk z ciężarówką zapełnioną paczkami z pomocą charytatywną. W swoim sprawozdaniu wyraził żal, że nie spotkał żadnego z członków podziemnej „Solidarności”, ale przywiózł za to informacje na temat potrzeb (między innymi dowiedział się o kartkach na żywność) Polaków¹⁵. Inne listy przesyłane do CFDT potwierdzały, że konwojentom można było przekazać informacje o tym, co się działo w Polsce i czego potrzebowano¹⁶. Rozpiętość czasowa pokazuje, że nie były to tylko jednorazowe akcje na początku stanu wojennego.

Jak widać w przywołanym liście, liczone na nawiązanie kontaktów z członkami podziemia w Polsce, a w przyszłości planowano zorganizować wyjazd

¹² Archiwum CFDT, 8H1924, list z 8 II 1982, Sait-Malo-de-Geursac.

¹³ Archiwum CFDT, 8H1924, 5 II 1982, Falaise.

¹⁴ Ibidem, s. 1–2.

¹⁵ Archiwum CFDT, 8H1921, Compte-rendu du déplacement, 5,6 et 7 janvier 82, par Etienne Chamik, Membre du CCE, Responsable CFDT.

¹⁶ Archiwum CFDT, 8H1923, list z 15 XII 1982.

związkowców do Polski. Jedną z możliwości miały być wyjazdy, ale równocześnie wysunięto wobec Komitetu prośbę o przygotowanie listy osób internowanych, które można by (wraz z rodzinami) objąć opieką (*parrainage* – parenaż, Seweryn Blumsztajn nazywa to również adopcją)¹⁷.

Finansowanie wszelkich „prosolidarnościowych” akcji miało się odbywać dzięki pieniądзом zgromadzonym na koncju otwartym już w sierpniu 1980 roku. W miarę potrzeb miano jednak ogłaszać dodatkowe zbiórki¹⁸. CFDT uważała, że należy utworzyć specjalne komórki zajmujące się Polską przy gabinecie premiera i ministrze spraw zagranicznych. Nie wiadomo jednak, czy udało się cokolwiek z tych „politycznych” inicjatyw zrealizować. Pewne jest natomiast, że nawiązano kontakt z intelektualistami oraz organizacjami, takimi jak chociażby Association Solidarité France-Pologne czy Les Amis de la Terre¹⁹.

Znamienne jest, że CFDT w wielu swoich działaniach liczyła na Komitet. Jednocześnie jej sektor odpowiedzialny za współpracę międzynarodową starał się spotykać regularnie z jego członkami²⁰. Tak jak wspominałam w III rozdziale, CFDT próbowała początkowo kierować w pewnym stopniu Komitetem. Część osób, pisząc listy do CFDT, prawdopodobnie intuicyjnie łączyła Konfederację i Komitet.

W tym samym czasie próbowano włączyć obie organizacje²¹ w przygotowanie przedsięwzięcia pod hasłem „Wolne Balony dla Polski” („Ballons Libres Pour la Pologne”). W zamyśle pomysł ten polegał na wysłaniu do Polski z różnych punktów na Bałtyku balonów wypełnionych helem, do których przyczepione były małe, kilkakrotnie złożone ulotki zawierające teksty „Solidarności” zagranicznej, które miałyby podnieść Polaków na duchu. Tekst na ten temat ukazał się nawet w „Le Monde”, ponieważ potrzebowano na realizację tego przedsięwzięcia pieniędzy²². CFDT uważała, że operacja jest zbyt kosztowna. Do Komitetu zwrócono się o przygotowanie tekstów do ulotki²³, ale nie zgodził się na to (choć Piotr Jegliński, zaangażowany początkowo w Komitet, popierał akcję²⁴). Koniec końców, znalazły się w niej informacje o sposobach drukowania, komunikat papieża Jana Pawła II i komunikaty podziemia, a balony wypuszczono z Bornholmu do Polski na początku marca.

¹⁷ Ibidem, s. 2.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Ibidem.

²¹ Brano pod uwagę również współpracę z innymi związkami, ale pomysłodawca – Denis Clodic – zwrócił się najpierw do CFDT. Archiwum CFDT 8H1921, CFDT Secteur international, 27 I 1982, s. 2.

²² „Le Monde”, 21 I 1982.

²³ Archiwum CFDT, 8H1921, CFDT Secteur international, 27 I 1982, s. 2.

²⁴ Rozmowa ze Sławomirem Czarlewskim, 19–21 XI 2010.

W lutym 1982 roku CFDT zorganizowała w swojej siedzibie przy rue Cadet wystawę obrazów i rzeźb zaprzyjaźnionych twórców. Dochód ze sprzedaży dzieł był przeznaczony na Komitet Koordynacyjny²⁵. Nie była to akcja, której pomysłodawcą był związek, lecz powtórzenie inicjatywy pod tytułem „Bank obrazów dla Polski”, jakiej podjął się jeszcze w grudniu 1981 roku Tadeusz Andrzej Lewandowski, polski artysta wykładający w Ecole Nationale d'Art w Cergy-Pontoise. Wraz z innymi plastykami i studentami szkół artystycznych podjął się namalowania obrazów, które miały być reakcją na to, co się działo w Polsce. Galeria Niny Dausset zorganizowała wernisaż w swojej galerii, została wydana seria pocztówek, a niemal cały dochód został przekazany na Komitet Koordynacyjny²⁶.

1 lutego w Biurze Konfederalnym Komitet spotkał się z FO. Związek zapewnił Komitet o swoim wsparciu. Obie organizacje zadeklarowały, że będą się spotykać regularnie. Wiadomo, że określono wtedy wspólne wymagania, a więc zniesienie stanu wojennego, uwolnienie wszystkich aresztowanych działaczy i przywrócenie wolności związkowych²⁷.

Niedługo potem FO ogłosiła swoim członkom, że jej Region Paryski posiada dokumentację na temat kampanii, którą podjęła razem z Komitetem i że dossier jest do publicznej wiadomości²⁸.

Z kolei CFTC 16 lutego 1982 roku spotkała się w swojej siedzibie z Sewerynem Blumsztajnem i Andrzejem Wołowskim, którzy reprezentowali Komitet. Spotkanie prawdopodobnie miało typowy przebieg, jeśli chodzi o sprawy załatwiane w tym okresie między paryskim biurem a francuskimi związkami zawodowymi. Reprezentanci „Solidarności” zadeklarowali, że chcieliby pozostawać w stałym kontakcie ze wszystkimi centralami związkowymi. Z tego powodu przedstawiono na spotkaniu projekt statutu stowarzyszenia, które miało być dla tego celu utworzone. Co do problemu wsparcia finansowego CFTC stwierdziła, że wszystko to, co zbiorą jej członkowie, będzie wpłacane na własne, osobne konto, utworzone z myślą o tym celu, natomiast wszystkie wspólne z innymi związkami zbiórki zostaną przekazane na konto Komitetu. W razie planowanego mitingu i chęci zaproszenia na niego kogoś z Komitetu należało się bezpośrednio skontaktować, aby zapytać o dyspozycyjność członków. Zachęcano również do kontaktowania się w razie, gdyby członkowie CFTC

²⁵ Archiwum CFDT, 8H1921, CFDT Service de presse, Exposition et vente publique des peintures et des sculptures au profit de Solidarnosc, Paris, 21 I 1982.

²⁶ *Banque d'image pour la Pologne*, Paris 1982, s. 119–123.

²⁷ „FO Hebdo”, 10 II 1982, s. 15.

²⁸ „FO Hebdo”, 17 II 1982, s. 14.

chcieli objąć akcją *parrainage* rodzinę uwięzionego związkowca. Na spotkaniu ustalono, że CFTC skieruje do prezydenta Republiki prośbę, aby złożył na państwo polskie skargę do Międzynarodowego Biura Pracy, związek włączy się w przygotowanie planowanej przez Komitet na maj 1982 roku konferencji na temat doświadczenia „Solidarności” i że CFTC również zdecyduje się prowadzić sprzedaż plakietek²⁹.

FO także informowała o Polsce, ale inaczej, na przykład zamieszczając w swojej prasie analizy sytuacji ekonomicznej³⁰ lub przekazując relacje z akcji francuskiej sekcji Amnesty International, która z okazji 1 Maja, czyli Święta Pracy, pisała listy z wezwaniem do uwolnienia robotników. 4 maja w tym duchu odbyła się manifestacja organizowana przez Komitet Koordynacyjny. FO włączyła się w nią, niosąc na transparentach hasła nawołujące do uwolnienia Wałęsy, Bałuki, Kuronia i Walentynowicz. Dobrze to pokazuje, jakie kontakty miała FO – Anna Walentynowicz była gościem FO w październiku 1981 roku, Kuroń natomiast był bliski związkowi ideologicznie³¹.

W czerwcu na łamach „FO Hebdo” zamieszczony został apel Danuty Nowakowskiej (nie została ona jednak podpisana jako członek Komitetu Koordynacyjnego, ale Grupy Delegatów na I Zjazd):

„Solidarność jest ruchem związkowym. Zwracamy się do was, syndykaliistów, abyście wsparli polski ruch związkowy. Do was należy decyzja, jakie formy ma przybrać ta akcja.

Pomoc niesiona Polsce przez francuski rząd jest cenna, ale to nie wszystko!

Nasz lud potrafi się wyżywić. Są do tego środki. Zrobi to, gdy demokracja i prawa robotników będą respektowane.

André Bergeron był na zjeździe Solidarności. Słyszałam jego płomienne przemówienie. Trafiło do nas wszystkich. Trzeba, aby stan wojenny skończył się w Polsce i by wolności i prawa człowieka były respektowane.

Jest to rzecz niesamowicie cenna dla Polaków, by wiedzieć, że nie są sami w tej walce³².

13 czerwca 1982 roku odbyła się comiesięczna manifestacja pod polską ambasadą. Następnego dnia Marc Blondel, członek FO i Międzynarodowego Biura Pracy, podczas sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy złożył skargę na polski rząd za pogwałcenie konwencji nr 87 na temat wolności związkowej i obrony prawa związkowego z 1948 roku oraz konwencji nr 98 na temat prawa

²⁹ „CFTC La Lettre Confédérale”, n° 289, 12 III 1982, s. 5–6.

³⁰ „FO Hebdo”, 5 V 1982, s. 11.

³¹ „FO Hebdo”, 12 V 1982, s. 15.

³² „FO Hebdo”, 9 VI 1982, s. 25.

zbiorowej organizacji i negocjacji z roku 1949³³. Posunięcie to poparła CFTC, natomiast CGT i CFDT opowiedziały się przeciwko³⁴. Chodziło o to, aby wykluczyć Polskę z Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Nie obyło się bez sporów między związkami. Komitet musiał funkcjonować na bazie stowarzyszenia, ponieważ potrzebował podstawy prawnej. Według CFTC podczas spotkania w lipcu 1982 roku, w czasie którego zakładano stowarzyszenie, CFDT ustaliła, że będzie mieć ono wyłączność w Radzie Administracyjnej (oprócz intelektualistów). CFTC wymogła, aby każdy ze związków, prócz CGT, która nie chciała się angażować³⁵, miał swojego przedstawiciela w Radzie i aby było to zapisane w statucie³⁶.

Zainteresowanie polskimi sprawami próbowano podtrzymywać różnymi sposobami. W lipcu 1982 roku Andrzej Seweryn poddał Jean-François Noëlowi pomysł, żeby wystawić razem z Andrzejem Wajdą sztukę na temat wydarzeń po 13 grudnia. Sztuka miała nosić tytuł *Najdziwniejsza z wojen – La plus étrange des guerres* (sztuka była napisana po polsku, a CFDT opłaciło tłumaczkę³⁷), autorkami były Maria Latallo i Agnieszka Holland, od których CFDT kupiła prawa autorskie. W przedsięwzięcie włączyła się również żona Wajdy – Krystyna Zachwatowicz, a region paryski CFDT miał wspomóc sztukę finansowo³⁸.

Pomysł narodził się po tym, jak wiele organizacji, które zapraszały działaczy Komitetu na spotkania, zaczęło zwracać się do Jacka Kaczmarskiego i Andrzeja Seweryna, aby nadali oni wystąpieniom bardziej dynamiczny i poruszający charakter. Z biegiem czasu Kaczmarski z Sewerynem stworzyli pewien rodzaj duetu, który prezentował wiersze i dokumenty, które przychodziły z Polski. Nie miał być to wyłącznie element mitingów, który wnosił element wzruszenia i artyzmu, ale prawdziwa, profesjonalnie przygotowana sztuka teatralna. Tematem była „Solidarność”, stan wojenny i podziemie, a konspiracyjna działalność związku dostarczała wiele materiałów. Andrzej Seweryn przekonał się do projektu i przedstawił go innym polskim artystom we Francji

³³ „FO Hebdo”, 16 VI 1982, s. 13.

³⁴ „FO Hebdo”, 23 VI 1982, s. 14.

³⁵ Pomimo że CGT bardzo zdystansowała się do wszelkich przedsięwzięć organizowanych dla „Solidarności” lub przez nią, nie można kategorycznie stwierdzić, że cały związek był przeciwko niej. Przykładem może być Amiens, gdzie na ten sam dzień – 5 lutego 1982 roku, w tym samym budynku zaplanowano dwa spotkania. Jedno organizowała lokalna FPK i zaprosiła na nie członka PZPR. Drugie zorganizowała „Coordination CGT pour Solidarité” – „Porozumienie CGT dla Solidarności”, grupa, która opowiedziała się przeciwko oficjalnemu stanowisku własnego związku wobec stanu wojennego, na którym gościem był Zbigniew Kowalewski. „Le Courrier Picard”, 4 II 1982.

³⁶ „Syndicalisme CFTC”, n° 175, juillet 1982, s. 11.

³⁷ Archiwum CFDT, 8H1924, Contrat, Paris, 13 VII 1982.

³⁸ Archiwum CFDT, 8H1924, Paris, 15 VII 1982.

oraz reszcie Komitetu Koordynacyjnego, który zaakceptował pomysł. Region paryski CFDT postanowił wziąć na siebie produkcję, rozpowszechnianie informacji oraz sprzedaż biletów. Tekst był gotowy w lipcu, jednak do wystawienia spektaklu było jeszcze daleko. Zaczęto więc starać się o dotacje z Ministerstwa Kultury oraz nawiązywać kontakty z teatrami i osobami, które byłyby skłonne pomóc w przygotowaniach³⁹.

Organizacja rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych może być przykładem na to, że CFDT próbowała pełnić funkcję związku, który był najbliższy Komitetu, i chciała współkoordynować akcję. Komitet wysunął pomysł, aby zorganizować manifestację przed polską ambasadą i opracować z tej okazji tekst, który zostałby podpisany przez związki i Komitet i złożony w ambasadzie. CFDT rozesłała listy do innych central z sugestią, aby zorganizować spotkanie i napisać wspólnie tekst⁴⁰, na ten sam dzień bowiem, 31 sierpnia, TKK również wyznaczyła moment zamianowania władzy swojego oporu. Apel poparło jak zwykle pięć central związkowych, CFTC natomiast pod wspólnym apelem umieściła w prasie związkowej jeszcze swój, wzywający członków do uczestniczenia w manifestacji⁴¹, a już po protestach nawoływała w prasie do aktywnego wspierania finansowego zarówno „Solidarności”, jak i związku w organizacji kolonii dla dzieci, na to bowiem też brakowało pieniędzy⁴².

W kilka dni później CFDT napisała komunikat, w którym informowała, że Unia Regionalna Ile-de-France zdecydowała się wraz z Komitetem uczcić tych, którzy ucierpieli w wyniku stłumienia w Polsce manifestacji 31 sierpnia. Spotkanie zaplanowano na wieczór 3 września pod pomnikiem Mickiewicza⁴³.

CFTC brała na siebie organizację wielu własnych inicjatyw, na przykład wyjazdów wakacyjnych dla dzieci z Polski. Robiono to w zupełnym oderwaniu od Komitetu, choć nie można wykluczyć, że służył on chociażby przydatnymi adresami w Polsce. Dla wspomnienia realizacji tego celu wydano serię kart pocztowych, ze sprzedaży których dochód oddano na sfinansowanie przedsięwzięcia. Reklamowano ich kupno jako wspomnienie Polaków i wyrażenie solidarności z nimi⁴⁴.

CFDT sama podjęła się także wystosowania listu do polskiej ambasady z prośbą o przekazanie go polskim władzom, zawierającego żądanie uwolnie-

³⁹ Archiwum CFDT, 8H1924, Paris, 25 VIII 1982.

⁴⁰ Archiwum CFDT, 8H1925, Soutien des Unions Départementales et Régionales de la CFDT à l'égard du Syndicat Polonais «Solidarnosc», Paris, 24 VIII 1982.

⁴¹ „CFTC La Lettre Confédérale”, n° 299, 17 IX 1982, s. 17.

⁴² Ibidem, s. 5.

⁴³ Archiwum CFDT, 8H1925, CFDT, A propos des événements en Pologne, Communiqué, Paris, 2 IX 1982.

⁴⁴ „CFTC La Lettre Confédérale”, n° 297, 21 VII 1982, s. 8.

nia Lecha Wałęsy, który po amnestii w lipcu 1982 roku nie wyszedł z internowania⁴⁵.

9 października 1982 roku, dzień po uchwaleniu przez polski Sejm rozwiązania „Solidarności”, przedstawiciele Komitetu zostali zaproszeni na duże spotkanie do siedziby FO, podczas którego sprawy „Solidarności” miały być jednym z poruszanych tematów. Za stołem, przy którym siedzieli główni działacze związku oraz zaproszeni członkowie Komitetu, widniały portrety Anny Walentynowicz i Lecha Wałęsy. Delegacja paryskiego biura składała się z Danuty Nowakowskiej, Mirosława Chojeckiego i Sławomira Czarlewskiego. Ten ostatni zabrał głos, zwracając się do zebranych takimi słowami:

„Dzisiaj, pierwszego dnia, gdy Solidarność jest zdelegalizowana, oddajecie głos reprezentantowi polskiego, niezależnego związku. A oddając mu głos, świadczycie o waszej solidarności z polskimi robotnikami, z całym polskim społeczeństwem.

Chcę wam podziękować z całego serca. Pokazujecie światowej opinii postawę, której polskie społeczeństwo od was oczekuje. [...] Pokazujecie waszą wierność wartościom, które powinny być wartościami uniwersalnymi.

Bo w rzeczywistości Nielegalność nosi imię Wrony. Kłamstwa stały się prawdą, niesprawiedliwość została zastąpiona represją, a niewolnictwo nazywa się Wolnością.

[...] Najważniejsze jest to, że władza w Polsce chce zniszczyć Solidarność. [...] Że polscy robotnicy nie mogą się stowarzyszać w organizacje związkowe, nie mogą należeć do organizacji związkowej według ich wyboru.

[...] Nie wiemy, jaka taktyka, jaka strategia zostanie przyjęta przez tych, którzy kierują życiem związkowym w podziemiu. Jest wiele koncepcji akcji protestacyjnej. Bierze się pod uwagę manifestację, strajk i inne manifestacyjne akcje publiczne. Ale nie zapominajcie, że cisza, ta tragiczna cisza, która rządzi dzisiaj w Polsce, jest również formą protestu. Jednej rzeczy możemy być pewni, że ta decyzja nie zostanie nigdy zaakceptowana przez polski naród. [...]

Polska władza pokazała jeszcze raz, że nie jest gotowa negocjować. Reprezentuje nic innego jak tylko kastę polityczną. [...]

Chciałbym wam gorąco podziękować za całą pomoc jaką niesiecie Solidarności⁴⁶.

Czarlewski zakończył swoją wypowiedź wezwaniem FO i wszystkich organizacji demokratycznych we Francji do naciskania na rząd, aby ten przyjął odpowiednią postawę wobec rządu polskiego.

⁴⁵ „CFTC La Lettre Confédérale”, n° 298, 24 VIII 1982, s. 12.

⁴⁶ „FO Hebdo”, 13 X 1982, s. 5.

W odpowiedzi głos zabrał André Bergeron. Wspomniał on wizytę delegacji „Solidarności”, która odbyła się rok wcześniej. Wyraził swoje zaniepokojenie losem Anny Walentynowicz, która ponownie trafiła do więzienia. Po jej wizycie w Paryżu rok wcześniej pojechał z Jeanem Rozierem do Polski na Zjazd Delegatów i byli pod dużym wrażeniem klimatu panującego na Zjeździe oraz klimatu w kraju.

„Napisałem potem komunikat zatytułowany *To rewolucja*, w którym stwierdziłem: kto wie, być może doświadczenie Solidarności jest początkiem czegoś, co mogłoby zmodyfikować to, co znaleźliśmy zawsze od rewolucji bolszewickiej. Kilka tygodni później przyjeśliśmy Lecha Wałęsę i delegację Solidarności. On również jest internowany, a kilka tygodni temu przybyli z wizytą dwaj lekarze, chyba członkowie Lekarzy bez Granic, którzy spotkali Wałęsę i stwierdzili, że bardzo się zmienił od poprzedniego roku. Powiedzieli mi: «Bez wątplenia jest chory» i przekazali wiadomość od jego żony, w której prosiła nas: «Przed wszystkim nie zapominajcie»⁴⁷.

Bergeron zapewnił reprezentację „Solidarności”, że niepokoją się tym, co się dzieje w Polsce i z uwagą obserwują bieżące wydarzenia. Pytają się ciągle siebie nawzajem: co jeszcze można zrobić oprócz pomocy materialnej, finansowej i moralnej?

W związku z pierwszą rocznicą rejestracji „Solidarności” Komitet informował, że 10 listopada robotnicy w Polsce będą strajkować. Wystosował więc apel do francuskich robotników, aby udekorowali drzwi swoich zakładów pracy symbolem „Solidarności”. Prosił także o założenie biało-czerwonych opasek wzorem polskich robotników oraz o organizowanie zbiórek pieniężnych na podziemie w Polsce⁴⁸.

Na tle manifestacji 12 października, po tym jak polski Sejm zdelegalizował „Solidarność”, wynikł konflikt między dwoma związkami. CFTC stwierdziła, że organizatorem spotkania był tylko i wyłącznie Komitet Koordynacyjny i to on był jedynym zapraszającym. CFDT natomiast chciała obrócić to na swoją korzyść, stawiając siebie w roli przewodniej podczas tego wydarzenia⁴⁹.

Przy tej okazji CFTC zauważyła, że manifestacje, a więc ustne wypowiedzi i wezwania, nie są wystarczające w walce o przywrócenie w Polsce wolności. Konfederacja podpisała się pod wnioskiem o przyznanie pokojowej Nagrody Nobla Lechowi Wałęsie, interweniowała w Międzynarodowym Czerwonym Krzyżu, aby ten wysłał do Polski delegację, która sprawdzi, jaki jest stan zdro-

⁴⁷ „FO Hebdo”, 13 X 1982, s. 5–6.

⁴⁸ Archiwum CFDT, 8H1924, Paris, 2 XI 1982.

⁴⁹ „CFTC La Lettre Confederale”, n° 301, 5 XI 1982, s. 4.

wia Wałęsy. Poprosiła również rząd francuski oraz odpowiednie organy Wspólnoty Europejskiej o wywarcie konkretnego nacisku na polski rząd w sprawie „Solidarności”, a więc przywrócenia wolności i uwolnienia związkowców. Komitet z kolei miał pomóc CFTC poprzez wskazanie działań, które będą najbardziej skuteczne⁵⁰.

Listopad był również okresem trudnych decyzji i konfliktów w ogóle, co dobrze pokazują rozterki dotyczące pieniędzy i sytuacja wewnątrz Komitetu.

Komitet Kontroli Finansów starał się bardzo dbać o to, by zgromadzone fundusze nie były przeznaczone na nic innego niż pomoc wysyłana do Polski. Jednocześnie z biegiem czasu coraz trudniej było o zbieranie pieniędzy na tę działalność. Trudno było również uzyskiwać pieniądze w ramach Stowarzyszenia dla Wsparcia Polskich Związkowców, które zajmowało się wypłacaniem pensji dla członków Komitetu. Ta organizacja musiała jednak zostać utrzymana. Ponieważ wpłat na „Solidarność” w Polsce pod koniec 1982 roku prawie już nie było, René Salanne zastanawiał się nad zamknięciem konta i tym samym zakończeniem zbiórek⁵¹.

Komitet informował CFDT o tym, co się działo wewnątrz. Do jej kierownictwa pisał o problemach nie tylko Kowalewski, ale również Czarlewski, Blumsztajn i Chruszczyński. Sygnalizowali (jednak nie krytykowali tego posunięcia), że decyzja Milewskiego zmieniała nieco charakter Komitetu, ponieważ tworzyła z niego reprezentację Biura w Brukseli. Członkowie Komitetu jednocześnie informowali CFDT, że następuje ścisłe rozgraniczenie funduszy przeznaczonych na działalność związku w Polsce i na działalność Komitetu. Jednocześnie Czarlewski i Chojecki zostali wyznaczeni przez TTK do organizowania pomocy dla kraju i dysponowania pieniędzmi, które dotychczas na ten cel zostały zebrane⁵².

Kowalewski pisał w tym czasie intensywnie do CFDT – Salanne’a i Chérèque’a, ale oni zapewniali, że Komitet jest we Francji tworem autonomicznym, nad którym znajduje się zwierzchnictwo Brukseli, więc Konfederacja nie będzie w te sprawy ingerowała. Przy okazji tej sytuacji okazało się, że informacje o sytuacji Komitetu zajmują również francuskich związkowców na prowincji.

CFDT z miejscowości Quimperle utworzyła komitet poparcia dla „Solidarności” już 14 grudnia 1981 roku. W ciągu roku zebrał on około 50 tysięcy franków, a każdego 13 dnia miesiąca organizował publiczne spotkania. Pozo-

⁵⁰ Ibidem, s. 13–14.

⁵¹ Archiwum CFDT, 8H1924, Paris, 9 XI 1982.

⁵² Archiwum CFDT, 8H1924, 18 XI 1982.

stawał w ciągłym kontakcie z Danielem Czarnikiem z Komitetu Koordynacyjnego. Czarnik przekazywał do Quimperlé informacje i analizy polityczne na temat Polski, które pomogły uwrażliwić i zmobilizować tamtejszą społeczność. Doszła tam również wiadomość na temat zmian w strukturze Komitetu, związkowcy z Quimperlé prosili w związku z tym CFDT o jej opinię na ten temat. Zaznaczali jednocześnie, że uważają, iż jest to sprawa do uregulowania wyłącznie między Polakami. Zabranie głosu w sprawie wykluczenia Kowalewskiego, bo o tym była mowa, pokazało dwie rzeczy. Po pierwsze, drogę, jaką się o tym dowiedziano, a więc utrzymywanie stałego kontaktu z członkiem Komitetu i po drugie, zainteresowanie, jakie budziło to, co się w tej grupie działo⁵³.

Komitet zaplanował na 13 grudnia 1982 roku, w rocznicę wprowadzenia stanu wojennego, spotkanie o 19.00 w Mutualité. Blumsztajn w liście do Chérèque'a, informującym o wydarzeniu, wyrażał nadzieję, że być może tego dnia, po roku, stan wojenny zostanie zniesiony, choć było to mało prawdopodobne. Ponieważ wiele osób ciągle przebywało w więzieniach, potrzebna była ciągła walka i ciągle przypomnianie o Polsce, stąd pomysł spotkania. Do Mutualité mieli być zaproszeni reprezentanci wszystkich związków (w tym CGT!). Każda z osób miała mieć 5 minut na wystąpienie. Do poprowadzenia mityngu wyznaczono Andrzeja Seweryna. Był również pomysł, aby między wystąpieniami francuscy artyści „ofiarowali jedną piosenkę dla Solidarności”. Aby akcja się powiodła, Komitet poprosił CFDT o pomoc w rozprowadzeniu informacji na jej temat wśród swoich działaczy i do zachęcenia do wzięcia w niej udziału⁵⁴.

Aby przedyskutować tę kwestię, 3 grudnia postanowili zebrać się Raymond Juin, Chérèque, Jean-Pierre Bobichon, Roger Briesch, Guy Lorant, Jean-Marie Charpentier i Alexandre Bilous⁵⁵.

Zaproszenie zostało wysłane do wszystkich związków, mało jest jednak informacji w prasie związkowej na temat tego, czy inne centrale ogłaszały to wydarzenie i zachęcały do udziału w nim. CFTC wydała 10 grudnia apel, w którym podkreślała, że pamięta o „Solidarności” i ją wspiera. Co ciekawe, zaznaczyła jednocześnie, że wydarzenie jest organizowane przez Komitet Koordynacyjny, tak jakby chciała nawiązać do wydarzeń z października i w świadomości swoich członków zaszczyścić właśnie ten fakt. Byłaby to jednocześnie droga do uniknięcia sytuacji, w której CFDT znów przypisałaby sobie całość zasług za organizację wydarzenia⁵⁶.

⁵³ Archiwum CFDT, 8H1924, Quimperlé, 1 XII 1982.

⁵⁴ Archiwum CFDT, 8H1924, 22 XI 1982.

⁵⁵ Archiwum CFDT, 8H1924, Paris 26 XI 1982.

⁵⁶ „CFTC La Lettre Confédérale”, n° 303, 30 XII 1982, s. 17.

13 grudnia 1982 roku o 12.30 działacze złożyli kwiaty pod pomnikiem Mickiewicza na placu Alma, a wieczorem spotkali się w sali Mutualité. Członkowie Komitetu przedstawili świadectwa członków „Solidarności” podziemnej, po czym głos zabierali kolejno reprezentanci związków zawodowych⁵⁷, wyrażając swoje wsparcie i jednocześnie niepokój o losy związkowców, których osobiście poznali, między innymi Anny Walentynowicz, przebywającej wówczas na badaniach psychiatrycznych⁵⁸.

Dzień wcześniej własne spotkanie zorganizowali członkowie FO, którzy zaprosili do swojej siedziby Danutę Nowakowską jako „reprezentantkę Solidarności za granicą”. Była to właściwie międzynarodowa konferencja na rzecz uwolnienia wszystkich uwięzionych w Polsce. Jej celem było utworzenie międzynarodowej komisji śledczej⁵⁹, która udałaby się do Polski. Główną konkluzją było stwierdzenie, że uwolnienie Lecha Wałęsy i zapowiadane zawieszenie stanu wojennego nie rozwiązuje problemu wolności w Polsce. Obecni na konferencji członkowie związków zawodowych z 30 krajów wysunęli żądanie uwolnienia reszty związkowców, szczególnie Bałuki, Jurczyka, Kuronia i Walentynowicz, przywrócenia pluralizmu związkowego oraz przywrócenia do pracy zwolnionych robotników. Komisja, która miała zostać wyłoniona, przyjęła za cel nagłośnienie wiadomości o represjach w Polsce. Planowano wyjazd do Polski w celu zebrania informacji i świadectw o potrzebach, takich jak wolność związkowa i wolność słowa. Wieńczyć dzieło miała biała księga dokumentująca pracę komisji i prezentująca jej wnioski⁶⁰.

Osobne spotkanie zorganizowała CFTC. 17 grudnia 1982 roku Biuro Konfederalne zaprosiło trzech reprezentantów Komitetu na spotkanie świąteczne ze swoimi działaczami i ich rodzinami⁶¹.

Od początku stanu wojennego osobą, którą FO interesowała się najbardziej, był jej własny członek, Edmund Bałuka, który w 1981 roku wrócił do Polski i został internowany 13 grudnia 1981 roku. Na początku 1983 roku zorgani-

⁵⁷ „CFTC La Lettre Confédérale”, n° 303, 30 XII 1982, s. 9.

⁵⁸ „FO Hebdo” 17 XII 1982, s. 19.

⁵⁹ Komisja śledcza powstała przy Międzynarodowym Biurze Pracy, w następstwie skargi Marca Blondela. W lipcu 1984 roku podczas 70 sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie MBP przedstawiło raport na temat sytuacji robotników w Polsce. Określono w nim działania, jakich należy wymagać od Polski, a więc zaprzestanie prześladowania robotników, ustalenie związkowej legislacji oraz powrót do pluralizmu związkowego. Zalecono także podjęcie osobnych śledztw w sprawach przemocy wobec robotników i dla zbadania przypadków ich śmierci. „FO Hebdo”, 18 VII 1984, s. 7. Na przełomie 1984 i 1985 roku Polska podjęła decyzję o opuszczeniu Międzynarodowej Organizacji Pracy i Międzynarodowego Biura Pracy, czyli jej Sekretariatu.

⁶⁰ „FO Hebdo”, 17 XII 1982, s. 18–20.

⁶¹ „CFTC La Lettre Confédérale”, n° 303, 30 XII 1982, s. 10.

zowała w Mutualité wiec, na którym domagano się uwolnienia. Udział wzięło około 3000 związkowców, głos zabierał również Czarlewski⁶². FO wystosowała nawet list z prośbą o interwencję do prezydenta Republiki, pod którym podpisali się także Blumsztajn i Czarlewski, a który miał zwrócić uwagę głowy państwa na problem internowanego Bałuki i jego żony, która nie mogła od miesięcy otrzymać wizy na przyjazd do Polski i odwiedzenie męża⁶³.

W lutym kierownictwo „Solidarności” za granicą⁶⁴ podało Jacques’owi Mairému, szefowi FO regionu paryskiego, informacje na temat losów działaczy, którzy według Bałuki byli najbardziej represjonowani. Chodziło mianowicie o Annę Walentynowicz, której stan zdrowia był bardzo zły, Ewę Kubasiewicz, skazaną na 10 lat więzienia, Kicińskiego, Krupińskiego i Teresę Remiszewską, również skazanych i poddawanych, szczególnie w przypadku Remiszewskiej, długim przesłuchaniom. FO zobowiązała się objąć te osoby akcją *parrainage*, która miała być organizowana razem z przedstawicielami „Solidarności”⁶⁵.

Niedługo przed uwolnieniem Anny Walentynowicz FO podjęła decyzję o podpisaniu umowy z regionem gdańskim. Zobowiązywała się ona do pomocy materialnej rodzinom uwięzionych, niesienia im moralnego wsparcia, informowania regionu paryskiego związku i francuskiej opinii publicznej o sytuacji Gdańska, do finansowego wspierania Regionalnej Komisji Koordynacyjnej, szczególnie poprzez finansowanie niezależnych wydawnictw. RKK miała z kolei przekazywać adresy osób potrzebujących, informować o sytuacji osób pozbawionych wolności oraz informować swój region o akcjach FO na jego rzecz. Umowę podpisał Jacques Mairé z regionu paryskiego FO i Bogdan Lis w imieniu RKK⁶⁶.

Pomocą finansową objęto również osoby indywidualne. W 1985 roku Bogdan Lis napisał do kierownictwa FO podziękowanie, w którym wyszczególnił, jakie kwoty zostały przekazane przez FO i na co je przeznaczono. 865 tysięcy złotych (pochodzących od FO) przekazano na zapłacenie grzywnien, 150 tysięcy na rodzinę bez pracy, na pomoc w otwarciu małego przedsiębiorstwa, 600

⁶² „FO Hebdo”, 2 III 1983, s. 8.

⁶³ „FO Hebdo”, 2 III 1983, s. 15. Podobny list FO wystosowała do Mitterranda w sprawie Andrzeja Gwiazdy, Seweryna Jaworskiego, Mariana Jurczyka, Karola Modzelewskiego, Grzegorza Pałki, Andrzeja Rozpłochowskiego i Jana Rulewskiego. W odpowiedzi Mitterrand napisał, że minister spraw zagranicznych interweniował w tej sprawie u ambasadora Polski. „FO Hebdo”, 9 III 1983, s. 15. W 1985 roku FO miała już podpisaną podobną umowę z regionem szczecińskim. „FO Hebdo”, 4 XII 1985, s. 17.

⁶⁴ Niestety nie wiadomo, czy chodzi o Brukselę, czy o Paryż. Ponieważ jednak w Biurze Koordynacyjnym zasiadali członkowie Komitetu, jest bardzo prawdopodobne, że informacje przekazał ktoś z Paryża.

⁶⁵ „FO Hebdo”, 23 II 1983, s. 7.

⁶⁶ „FO Hebdo”, 13 IV 1983, s. 23.

tysięcy na pomoc dla dzieci⁶⁷. Bogdan Lis potwierdził, że Francuzi przekazali na rzecz podziemia ogromną pomoc materialną, finansową i wsparcie moralne⁶⁸.

24 marca 1983 roku Komitet zwołał konferencję prasową, na której poinformował o mającej się rozpocząć nowej fali procesów, szczególnie członków KOR i przywódców „Solidarności”. Byli obecni przedstawiciele central związkowych, którzy szczególnie podchwycili hasło kampanii rozsyłania petycji⁶⁹. Każdy związek starał się taką petycję przygotować i rozpowszechnić wcześniej, jeszcze przed konferencją. Podpisane petycje miały być wysyłane na adres Komitetu Przeciwko Procesowi w Warszawie⁷⁰.

Jednym z efektów konferencji prasowej było odświeżenie kontaktów CFTC z Komitetem Koordynacyjnym, który przekazał listę pięćdziesięciu polskich związkowców, ciągle przebywających w więzieniu. Do tych osób i ich rodzin można było napisać list i wysłać paczkę, a więc objąć je akcją *parrainage*⁷¹.

Wiosną 1983 roku Komitet zwrócił się również do CFTC z propozycją podpisania przez nią umowy o współpracy z Regionem Małopolski, sam zobowiązał się również do pomocy w tym przedsięwzięciu. Gdy konfederacja się zgodziła, wysłano umowę do Krakowa, aby została podpisana również przez podziemne władze tamtejszej „Solidarności”. Partnerstwo, a raczej *parrainage*, miało polegać na niesieniu moralnego wsparcia, pomocy finansowej oraz pomocy formacji robotników. Odpowiedzialnym za to przedsięwzięcie był Guy Drilleaud, do którego można było się ponadto zgłaszać po adresy rodzin z tego regionu, by objąć ich opieką⁷².

Wkrótce, od 2 do 7 czerwca 1983 roku, delegacja CFTC udała się z wizytą do Polski i 14 czerwca na spotkaniu w siedzibie związku, na którym byli również członkowie Komitetu informowani szczegółowo o wszystkich posunięciach, złożyła relację z podróży. Dzień później Komitet zorganizował w Mutualité spotkanie, na które przyszło około 3 tysięcy osób. CFTC opowiedziała o spotkaniach i rozmowach, jakie odbyła w Polsce. Podczas tego pobytu nakręcono również film, który został zakupiony przez telewizję TF1. Konfederacja wiele zawdzięczała Komitetowi w kwestii zorganizowania wizyty w Polsce (Jean

⁶⁷ „FO Hebdo”, 26 VI 1985, s. 28.

⁶⁸ L. Biernacki, A. Kazański, *NSZZ „Solidarność” Region Gdański*, w: *NSZZ Solidarność 1980–1989*, t. 3: *Polska północna*, pod red. L. Kamińskiego i G. Waligóry, Warszawa 2010, s. 140.

⁶⁹ „CFTC La Lettre Confédérale”, n° 307, 25 IV 1983, s. 10.

⁷⁰ „CFTC La Lettre Confédérale”, n° 306, 29 III 1983, s. 16.

⁷¹ „CFTC La Lettre Confédérale”, n° 308, 16 V 1983, s. 5.

⁷² *Ibidem*, s. 9.

⁷³ Archiwum CFDT, Relations syndicales internationales, Paris, 25 XI 1983.

Bornard spotkał się wtedy z Lechem Wałęsą⁷³. Prawdopodobnie dostarczył on informacje, z kim należy się spotkać i jak wygląda sprawa kontaktowania się z podziemiem. Małopolską „Solidarność” wizyta podniosła na duchu, a Konfederacja dodatkowo wsparła ją materialnie⁷⁴.

Bornard w czasie podróży do Polski spotkał ukrywającego się Bogdana Lisa. W czerwcu okazało się, że został on aresztowany, a w lipcu miał ruszyć od nowa proces członków KOR i „Solidarność”. Komitet namówił więc Bornarda do złożenia w polskiej ambasadzie wniosku o wizę na wyjazd do Polski, aby mógł śledzić proces⁷⁵, jednak nie doszło to do skutku.

CFTC bardzo zaangażowała się w tworzenie umowy z regionem Małopolski, którą finalnie podpisała 12 stycznia 1984 roku. Natomiast w Polsce informację podano do wiadomości w lipcu, po wizycie Guya Drilleauda⁷⁶. CFTD nieustannie apelowała o wsparcie finansowe ze strony swoich członków, ponieważ to pozwoliłoby na przesyłanie paczek i organizowanie transportów z pomocą humanitarną, a także maszyn do pisania i powielaczy. Organizowała kolonie dla polskich dzieci we Francji i wyjazdy własnych członków do Polski, aby wywieźli się, jakie są potrzeby nie tylko materialne, ale również w kwestii staży czy szkoleń⁷⁷. W umowie zawartej z CFTC „Solidarność” Małopolska zobowiązywała się do przekazywania konfederacji komunikatów, deklaracji, list uwieczonych i innych dokumentów, które mówiły o sytuacji związku. Ponadto deklarowała gotowość do informowania ludności regionu o akcjach pomocy ze strony CFTC. Zadania, które brał na siebie francuski związek, polegały na dostarczaniu pomocy humanitarnej członkom „Solidarność” i ich rodzinom, szczególnie osobom internowanym i uwięzionym, informowaniu francuskiej opinii publicznej o pomocy, jaką można zorganizować, i o sytuacji w Małopolsce, zapewnieniu pomocy finansowej i materialnej podziemnej „Solidarność” oraz podejmowaniu inicjatyw na rzecz „Solidarność” w ramach międzynarodowych organizacji związkowych⁷⁸.

CFTC wywiązywała się ze swoich zobowiązań, co widać na podstawie prasy związkowej, na łamach której (szczególnie „CFTC La Lettre Confédérale”) przekazywała informacje z Polski – o aresztowaniach, procesach, spotkaniach z działaczami, wysyłkach transportów z paczkami z żywnością, lekami czy

⁷⁴ „CFTC La Lettre Confédérale”, n° 310, 5 VII 1983, s. 10–11.

⁷⁵ „CFTC La Lettre Confédérale”, n° 325, 5 VII 1984, s. 2.

⁷⁶ „Syndicalisme CFTC”, n° 196, Septembre 1984, s. 19.

⁷⁷ „CFTC La Lettre Confédérale”, n° 330, 9 XI 1984, s. 15. *Relacja Barbary Niemiec, w: Stan wojenny w Małopolsce w relacjach świadków*, oprac. Z. Solak, J. Szarek, Kraków 2001, s. 115.

⁷⁸ „Syndicalisme CFTC”, n° 196, Septembre 1984, s. 19.

⁷⁹ „Syndicalisme CFTC”, n° 185, juillet–aout 1983, s. 6–7.

sprzętem⁷⁹. Komitet był w pewnym stopniu dodatkiem do tego wszystkiego. Początkowo pośrednikiem między podziemnymi strukturami a francuskim związkiem.

W 1983 roku komunikat Serwisu Prasowego głosił: „[CFTC] przypomina, że wysiłek solidarności wobec Komitetu Koordynacyjnego Solidarności we Francji, tak jak wobec podziemnej TKK w Polsce, pozostaje konieczny bardziej niż kiedykolwiek”⁸⁰.

Gdy nawiązane zostały kontakty, nie potrzebowano więcej pomocy, ponieważ wiadomo już było, z kim się porozumiewać. Jeżdżono do Polski, wiadomo więc było, jakie są potrzeby. Sprawy „Solidarności” bardzo zajmowały związek. W niemal każdym „La Lettre Confédérale” była jeśli nie informacja o jakimś przedsięwzięciu czy wydarzeniu w Polsce, to przynajmniej zachęta do tego, by wpłacać pieniądze na „solidarnościowe” konto związku. Można stwierdzić, że choć o relacjach z Komitetem nie informowano z dużą częstotliwością, jego cele zostały osiągnięte: do związku płynęła pomoc i dostawał on międzynarodowe wsparcie. Wybór zaś jednego z regionów powodował, że były to działania bardzo skonkretyzowane, dalekie od chaotycznej organizacji. Związkowcy widzieli w pomocy Komitetowi formę pomocy dla całej „Solidarności”.

W kwietniu FO opublikowała informację, że Komitet ma problemy finansowe, a chciał wydać i rozpowszechnić nieopublikowane wiadomości z Polski na temat działalności TKK. W związku z tym FO apelowała o wpłacanie pieniędzy na rzecz Komitetu na swoje konto⁸¹. Podobny apel ogłosiła w czerwcu 1983 roku CFTC, która informowała, że Komitet będzie musiał zaprzestać swojej działalności, jeżeli nie znajdą się środki finansowe na jego wsparcie. Odbyło się więc spotkanie Rady Administracyjnej stowarzyszenia zarządzającego Komitetem. Ustalono na nim, że trzeba zebrać taką sumę, aby dawała reprezentantom „Solidarności” pensję na poziomie SMIC, czyli najniższej krajowej. CFTC zadeklarowała gotowość do włączenia się w akcję i zobowiązała do comiesięcznej wpłaty 6000 franków⁸².

W związku z obchodami święta 1 Maja TKK przygotowała tekst skierowany do związkowców na całym świecie, w którym informowała, że członkowie „Solidarności” będą manifestować, ponieważ jest to święto, które powstało w następstwie walki o godność pracy ludzkiej. TKK uznawała, że walka podziem-

⁸⁰ Archiwum CFTC, Service de Presse, Paris 9 XII 1983.

⁸¹ „FO Hebdo”, 20 IV 1983, s. 14.

⁸² „CFTC La Lettre Confédérale”, n° 309, 3 VI 1983, s. 8.

nego związku jest zadaniem uniwersalnym i wzywała ponadto do wyrażania swojej solidarności z Polakami poprzez organizowanie manifestacji tego dnia. Tekst przekazał Komitet Koordynacyjny⁸³.

FO podjęła się zorganizowania manifestacji z okazji 1 Maja. Zgromadziła ona 10 000 osób i przeszła od Bastylli do Père Lachaise. Jako przedstawiciel Komitetu wziął w niej udział Sławomir Czarlewski. FO uznała zresztą, że była to jedyna manifestacja prawdziwie związkowa. Tego dnia bowiem manifestował także CFDT i CGT, jednak zabrakło wówczas haseł typowych dla związków zawodowych. Według FO manifestacje były jedyną możliwością dla „Solidarności” w ogóle, aby zabrać głos. Wobec manifestacji „cégéto-communiste” (a więc zorganizowanej przez CFDT i CGT), podczas której polscy związkowcy nie mogli zabrać głosu, tylko przedsięwzięcie FO okazywało się areną do wypowiedzi dla Polaków⁸⁴. Seweryn Blumsztajn odniósł się do manifestacji CFDT i CGT bardzo krytycznie (prawdopodobnie tak samo zareagowała reszta członków Komitetu), nie wyobrażał sobie bowiem, żeby mógł iść razem ze związkowcami, którzy nie potępili oficjalnie stanu wojennego, bronili wręcz posunięcia generała Jaruzelskiego. Powiadomił CFDT o postanowieniu Komitetu, żeby przyłączyć się do manifestacji FO⁸⁵.

31 sierpnia 1983 roku Komitet zaplanował pokazanie filmu *Robotnicy 80 – Ouvriers 80*, który opowiadał o strajkach i podpisaniu porozumień w sierpniu 1980 roku. Projekcja odbyła się na Polach Marsowych pod wieżą Eiffla i została poprzedzona manifestacją przed ambasadą Polski⁸⁶.

Przyznanie Wałęsie Nagrody Nobla zostało odebrane jako uznanie międzynarodowego prestiżu przywódcy „Solidarności” i niezgodę na dotychczasową politykę polskich władz⁸⁷, oraz jako rozdźwięk między pokojową działalnością związku i przemocą stosowaną przez władze⁸⁸.

W związku z drugą rocznicą wprowadzenia stanu wojennego Komitet zaplanował kilkudniowy program jej obchodów. Na 12 grudnia przewidziano wieczór artystyczny w klubie „Nasza Wiosna”, a na następny dzień Komitet przewidział manifestację pod polską ambasadą i zaapelował do wszystkich związków o uczestnictwo w niej. Poza tym tego dnia poszczególne związki

⁸³ „FO Hebdo”, 27 IV 1983, s. 9.

⁸⁴ „FO Hebdo”, 4 V 1983, s. 16. G. da Silva, *Histoire de la CGT-FO et son union départementale de Paris 1895–2009*, Paris 2009, s. 289.

⁸⁵ S. Blumsztajn, *Je rentre au Pays, avec la collaboration de P. Michel et G. Mink*, Paris 1985, s. 161.

⁸⁶ „CFTC La Lettre Confédérale”, n° 312, 31 VIII 1983, s. 5.

⁸⁷ „CFTC La Lettre Confédérale”, n° 317, 22 XII 1983, s. 14.

⁸⁸ „FO Hebdo”, 7 XII 1983, s. 10.

miały ustalone własne spotkania z przedstawicielami Komitetu. Z kolei 18 grudnia miała zostać odprawiona msza święta w Notre-Dame za ofiary stanu wojennego⁸⁹.

FO włączyła się dosyć aktywnie w te przygotowania, organizując konferencję, która miała się odbyć 11 grudnia. Członkowie Komitetu paryskiego oraz Jerzy Milewski przedstawiali bilans działalności „Solidarności”, omawiali sytuację ekonomiczną w Polsce, poruszali kwestie kultury niezależnej, programu podziemnej „Solidarności” i stanowiska władzy. Konferencję zorganizowano w siedzibie FO w godzinach od 10.00 do 18.00⁹⁰.

13 grudnia natomiast Jerzy Milewski miał spotkać się z Bergeronem na Square de Choisy, na spotkanie zresztą zapraszano także innych działaczy. FO wystosowała również własny apel o uwolnienie internowanych, przerwanie toczących się procesów, bezwarunkową amnestię dla skazanych i podjęcie negocjacji na bazie porozumień sierpniowych. Pod apelem podpisali się związkowcy, pisarze, artyści, ludzie nauki. Jako członek „Solidarności” za granicą figurowała na owej liście Danuta Nowakowska⁹¹. Na spotkanie, które zorganizowała wieczorem FO, przyszło 3000 osób. Jednymi z gości byli Czarlewski, S. Kaczmarczyk⁹² – górnik ze Śląska, oraz Françoise Bałuka. Ważnym punktem było świadectwo lekarza, który pojechał z misją do Polski, jednak nie mógł spotkać się z internowanymi, więc jego wyjazd okazał się porażką⁹³. Pokazuje to jednak, jak bardzo Francuzi interesowali się rozwojem wydarzeń w Polsce.

W kwietniu 1984 roku Komitet, podejmując prośbę wysuniętą przez TKK, zaproponował regularne wysyłanie paczek do uwięzionych związkowców. W taki sposób pisano o problemie:

„Celem akcji jest próba przełamania w stosunku do więźniów politycznych obowiązującego w Polsce regulaminu odbywania kary. Przypomnijmy, że w Polsce więźniowie polityczni odbywają karę razem z więźniami kryminalnymi i podlegają temu samemu regulaminowi. Więzień karny (po wyroku) może otrzymać w ciągu roku 3 paczki żywnościowe, przy czym jest to forma nagrody ze strony naczelnika więzienia. Akcja przesyłania paczek ma więc dwa aspekty: jest to bardzo konkretna i potrzebna pomoc materialna więźniom (jedzenie w więzieniach jest poniżej wszystkich wyobraźalnych norm), jest to też próba uczynienia wyłomu w regulaminie więziennym, wspomagająca walkę o od-

⁸⁹ Ibidem. Archiwum CFDT, 8H2077, Relations et soutien de la CFDT à l'égard du Syndicat Polonais «Solidarnosc», Paris, 8 XII 1983.

⁹⁰ „FO Hebdo”, 7 XII 1983, s. 11.

⁹¹ „FO Hebdo”, 7 XII 1983, s. 10.

⁹² Nie udało się ustalić imienia.

⁹³ „FO Hebdo”, 21 XII 1983, s. 14.

rębny status więźnia politycznego. Liczymy na to, że paczki przesyłane przez oficjalną państwową instytucję i opłacone w dewizach [...] nie będą zwracane i zostaną dostarczone więźniom”⁹⁴.

List po polsku lub francusku wysłano do wielu zaprzyjaźnionych instytucji. CFTC zobowiązała się wysłać paczki najpierw do dziesięciu osób, ale jednocześnie zaapelowała o kontynuowanie wpłat na konfederacyjne konto pomocy „Solidarności”⁹⁵. Trudno natomiast powiedzieć, jak to zostało odebrane przez pozostałe związki.

W marcu 1984 roku Jacky Challot, który był członkiem CFDT, został aresztowany na granicy polsko-niemieckiej pod zarzutem przewożenia zakazanych materiałów, sprzętu i literatury. 28 lipca w sali Mutualité odbył się miting zorganizowany przez UNEF, w ramach żądania uwolnienia Challota i innych więźniów politycznych w Polsce. Wzięli w nim udział przedstawiciele uniwersytetów, związków zawodowych, środowisk artystycznych (Simone Signoret), Komitetu Koordynacyjnego (Piotr Chruszczyński) oraz intelektualistów. Aleksander Smolar stwierdził, że aresztowanie Challota jest zemstą polskich władz wobec człowieka, który przewoził pomoc humanitarną. Jedyną odpowiedzią, jaką należy udzielić, jest dalsza mobilizacja i pokazanie solidarności z walką polskich robotników, szczególnie obrona uwięzionych, co było tak ważne w momencie, gdy dopiero co rozpoczął się proces czterech członków KOR-u⁹⁶.

W lipcu 1984 roku, trochę w nawiązaniu do procesu, który miał się lada dzień rozpocząć, FO informowała o dniu pod hasłem „Polska solidarności”. Spotkania zaplanowano na cały dzień w godzinach 10.00–19.00 w Cergy w Val-d’Oise pod Paryżem. Organizacji miały się podjąć „Comités de parrainage” wraz z paryską telekomunikacją. Na ten dzień zapowiedziano wystawę, debatę, polski posiłek, spektakle, animacje, oprawę muzyczną i diaporamę *2 ans de siège*, *2 ans de résistance* (2 lata stanu wojennego, 2 lata oporu) zrealizowaną przez członków „Solidarności”⁹⁷.

W grudniu 1984 roku delegacja CFDT udała się z wizytą do Polski. Miała ona dwa cele: po pierwsze, osobiste spotkanie i zapewnienie o ciągłym wsparciu, po drugie, dowiedzenie się o potrzebach i sytuacji związkowców – w tym więźniów i zwolnionych – oraz przedyskutowanie przyszłych umów między regio-

⁹⁴ Archiwum NSZZ „Solidarność”, 542.000, Paris Office, Paczki do Polski, Cel operacji wysyłania paczek do więźniów, Paris, 10 IV 1984.

⁹⁵ „CFTC La Lettre Confédérale”, n° 322, 25 IV 1984, s. 4.

⁹⁶ „FO Hebdo”, 4 VII 1984, s. 24.

⁹⁷ Ibidem.

⁹⁸ „Syndicalisme”, 17 I 1985, s. 6.

nami. Podczas pobytu udało się spotkać ukrywającego się Zbigniewa Bujaka⁹⁸. Nie zapadły konkretne postanowienia o umowach, można jednak stwierdzić, że CFDT robiła do nich przymiarki już na początku grudnia. Nawiązał się już kontakt Regionalnej Unii Paryskiej z „Solidarnością” Warszawską i Bretanii z Gdańskiem. Zaplanowano również inne łączenia regionów⁹⁹.

Marcin Frybes podaje, że wcześniej zawarto takie porozumienie latem 1984 roku i Nantes podpisało umowę z Krakowem¹⁰⁰. W 1987 roku umowę zawarto również między Pays-de-la-Loire i regionem łódzkim¹⁰¹. Najważniejsza umowa została jednak podpisana 22 maja 1985 roku między TKK a kierownictwem CFDT. Długo się do niej przygotowywano. Już w grudniu 1983 roku Zbigniew Bujak wysłał list do uczestników konferencji zorganizowanej przez CFDT¹⁰²,

⁹⁹ Archiwum CFDT, 8H2078, CFDT Secteur international, Paris, 12 XII 1984. Według dokumentów należących do Zbigniewa Bujaka i znalezionych w trakcie prowadzonego przeciwko niemu procesu, w 1986 roku lista podpisanych lub planowanych umów regionalnych i branżowych między „Solidarnością” a CFDT wyglądała w następujący sposób:

- „1. CFDT Akwitania z Wielkopolską, od listopada 1985
- 1a. CFDT fabryka z TKZ Cegielski w przygotowaniu
2. CFDT Alzacja z Dolnym Śląskiem od lutego 1985
3. CFDT Bretania Gdańskiem od jesieni 1983
4. CFDT Lille z Śląsko-Dąbrowskim w przygotowaniu
5. CFDT Lion z Toruniem w projekcie
6. CFDT Lotaryngia z Radomiem, zawarta z maju 1985 nie funkcjonuje z powodu utraty kontaktu z Radomiem
7. CFDT Marsylia z Pomorzem Zachodnim w projekcie
8. CFDT Nicea ze Śląskiem w projekcie
9. CFDT Normandia z Małopolską, wkrótce winna być podpisana
- 9a. Federacja elektryków CFDT z elektrykami Małopolski, od maja 1985
10. CFDT Paryż z Mazowszem od 1983
- 10a. CFDT fabryka Renault z TKZ FSO, od czerwca 1985
- 10b. CFDT fabryka SNECMA z TKZ Ursus, od grudnia 1985
- 10c. CFDT Paryż z MKK Wola od stycznia 1986
- 10d. CFDT fabryka z TKZ Polkolor w przygotowaniu
- [...]
13. CFDT (centrala krajowa) z Małopolską od lipca 1984”

AIPN BU 0 582 264, t. 15, Akta śledztwa przeciwko Zbigniewowi Bujakowi, wykaz umów między regionami „S” a organizacjami związkowymi (regionalnymi lub branżowymi) na zachodzie, k. 82.

¹⁰⁰ M. Frybes, *Une expérience de dialogue Est-Ouest. L'engagement de la CFDT en faveur du mouvement Solidar-nosc*, Paris 1990, s. 60–61. W 1986 roku zmienił się charakter związkowego wsparcia. W marcu bowiem Polacy zwrócili się do Alberta Merciera z CFDT o to, aby współpraca nie ograniczała się już tylko do przesyłania materiałów poligraficznych i informowania francuskiej opinii publicznej, ale by dotyczyła pomocy przy rozwiązywaniu codziennych problemów, takich jak higiena i bezpieczeństwo pracy, ochrona środowiska, formułowanie przyszłego programu związku. Francuskie związki zaczęły więc nawiązywać i rozwijać regularne kontakty z polskimi związkowcami. Organizowano dla nich we Francji warsztaty i stopniowo podpisywano coraz więcej omów między polskimi i francuskimi związkowymi regionami. M. Frybes, *French Enthusians for Solidar-nosc*, „European Review”, Vol. 16, No. 1, s. 70.

¹⁰¹ „Syndicalisme”, 26 II – 4 III 1987, s. 3.

¹⁰² Brali w niej udział przedstawiciele Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych i włoskich związków: Confederazione Generale Italiana del Lavoro oraz Unione Italiane del Lavoro. Andrzej Chwalba podaje, że członkowie Komitetu również byli uczestnikami konferencji. A. Chwalba, op. cit., s. 137.

w którym dziękował za przekazaną do tej pory pomoc dla podziemnej prasy i prosił o wsparcie w informowaniu zachodnich społeczeństw o „Solidarności”¹⁰³. List świadczy dobitnie o współpracy, którą intensywnie rozwijano, choć bez podpisanej umowy.

Według tekstu, który został uzgodniony w 1985 roku, współpraca między CFDT a „Solidarnością” reprezentowaną przez TKK miała odbywać się na wielu polach i dotyczyła wszystkich szczebli związkowej organizacji: przedsiębiorstw, regionów, kierownictwa, wyspecjalizowanych sekcji, oficyn wydawniczych, prasy, instytucji naukowych i kulturalnych. Oba związki zobowiązywały się zachęcać swoich członków do nawiązywania wzajemnych kontaktów. TKK w umowie zwracała się o pomoc dla prasy regionalnej, niezależnych wydawnictw oraz rodzin uwięzionych. Ze strony TKK porozumienie podpisali Zbigniew Bujak i Tadeusz Jedynak, natomiast w imieniu CFDT Raymond Juin¹⁰⁴.

W styczniu 1985 roku Seweryna Blumsztajna nie wpuszczono do Polski. Na lotnisku, gdy wsiadał do samolotu, towarzyszyli mu przedstawiciele central związkowych. Kiedy samolot wylądował w Polsce, unieważniono mu paszport, a potem odprowadzono z powrotem do samolotu. Blumsztajna określono jako „pierwszego Polaka, który został wyrzucony z kraju”. Stało się to okazją dla związkowców do kolejnego nawoływania do wyrażania solidarności z Polską i do krytyki polskich władz¹⁰⁵. Sytuacja życiowa Blumsztajna¹⁰⁶ interesowała związkowców (zwłaszcza Alberta Merciera i Edmonda Maire’a) na tyle, że razem z Krzysztofem Pomianem zgłosili jego kandydaturę premierowi Laurentowi Fabiusowi do stypendium na rzecz walki o prawa człowieka i obywatela¹⁰⁷. Po kilku miesiącach udało się uzyskać stypendium, a Blumsztajn został zatrudniony przez Stowarzyszenie Solidarité France-Pologne.

W związku z aresztowaniem w 1985 roku Lisa, Michnika i Frasyniuka oraz innych działaczy, którzy chcieli zaprotestować przeciwko podwyżce cen, Komitet zaapelował do związków o wsparcie manifestacji przed polską ambasadą 28 lutego. Amnestia z 1984 roku dawała nadzieję na zmiany, jednak kolejne aresztowanie ją pogrzebało. Związkowcy przekazali to polskiemu ambasadorowi – Januszowi Stefanowiczowi¹⁰⁸.

¹⁰³ Archiwum CFDT, 8H2077, Aux participants de la conference CFDT Paris, Fédération régionale Piemont CGIL, CISL, UIL, 8 XII 1982.

¹⁰⁴ Archiwum CFDT, 8H2078, Accord de coopération, 22 V 1985.

¹⁰⁵ „FO Hebdo”, 13 II 1985, s. 14.

¹⁰⁶ Seweryn Blumsztajn przed nieudanym wyjazdem wycofał się z działalności w Komitecie, przez związki jednak cały czas traktowany był jako jego członek.

¹⁰⁷ Archiwum CFDT, 8H2078, 6 VI 1985.

¹⁰⁸ „CFTC La Lettre Confédérale”, n° 335, 20 III 1985, s. 14.

Pozostawanie Lisa, Frasnika i Michnika w więzieniu było przyczynkiem do kolejnych spotkań. 20 czerwca na wezwanie Komitetu Kontaktów dla Obrony Wolnych Związków Zawodowych w ZSRR i Europie Wschodniej (Comité de liaison pour la défense des syndicats libres en URSS et dans Pays de l'Est) w Mutualité zebrało się około 4 tysięcy osób, aby protestować przeciwko „terrorowi politycznemu w Polsce”. Ustalono wtedy, że 3 lipca o godzinie 18.30 odbędzie się manifestacja przed ambasadą polską. Danuta Nowakowska i Piotr Chruszczyński byli jednymi z zaproszonych jako reprezentacja „Solidarności” we Francji¹⁰⁹.

Komitet przedsięwziął parę miesięcy później akcję pisania petycji z żądaniem uwolnienia więźniów politycznych i przyznania im tego statusu oficjalnie, czego ciągle brakowało. Choć petycję publikowały pisma związkowe, Komitet prosił, aby podpisywali je wszyscy, również rodziny i przyjaciele związkowców, i przysyłali na adres Komitetu¹¹⁰.

Z okazji piątej rocznicy podpisania porozumień sierpniowych Komitet zwołał konferencję prasową na dzień 30 sierpnia. Towarzyszyli mu również przedstawiciele związków. Przedstawili podczas niej przykłady zaostżenia się represji w Polsce, rozpowszechnili komunikat i wysłali list do premiera Francji z prośbą o podjęcie interwencji w sprawie polskiej. 31 sierpnia zaplanowano złożenie kwiatów, a wieczorem spotkanie na Esplanade des Invalides¹¹¹.

W grudniu 1985 roku do Francji przybył gen. Wojciech Jaruzelski na zaproszenie prezydenta Mitterranda, co wywołało niemałe zaskoczenie zarówno wśród związków zawodowych, jak i wśród opinii publicznej. Komitet i związki prosiły Mitterranda, aby 5 grudnia, mimo wcześniejszych ustaleń, nie podejmował polskiego generała. Zorganizowano nawet manifestację, jednak nie miała ona wpływu na podjętą wcześniej decyzję.

Być może był to również impuls do zorganizowania przez FO spotkania, które odbyło się 10 grudnia 1985 roku w Sali Giełdy Pracy. Dotyczyło ono tak zwanych komitetów parenażu FO, w którym wzięli udział Danuta Nowakowska, Edmund i Françoise Bałukowie oraz Jocelyne Huguet, odpowiedzialna za komitety. Przedstawiła ona bilans czteroletniej działalności, która polegała na wysyłaniu darów i pieniędzy, i zapewniała, jak ważna jest pomoc, mimo że ciężarówki były często blokowane na granicy¹¹².

13 grudnia 1985 tradycyjnie obchodzono rocznicę wprowadzenia stanu wojennego. Tym razem Komitet płynął statkiem po Sekwanie (czego odmówiono

¹⁰⁹ „FO Hebdo”, 3 VII 1985, s. 27.

¹¹⁰ „FO Hebdo”, 23 X 1985, s. 19.

¹¹¹ „CFTC La Lettre Confédérale”, n° 343, 10 IX 1985, s. 12.

¹¹² „FO Hebdo”, 18 XII 1985, s. 22.

generałowi Jaruzelskiemu). Do rzeki wrzucono wieniec upamiętniający robotników, którzy zginęli w grudniu 1970 roku. Tego samego wieczora w CFTC odbyło się spotkanie świąteczne, na którym był obecny Piotr Chruszczyński, który „pokazał, jak bardzo CFTF i «Solidarność» są zjednoczone we wspólnej walce o wolność”¹¹³.

W tym samym miesiącu na wieść o zwolnieniu w Polsce 70 pracowników wyższych uczelni Komitet poprosił kierownictwo FO o poinformowanie o tym prezydenta Mitterranda i zwrócenie się do niego o interwencję w tej sprawie¹¹⁴.

Gdy w 1986 roku aresztowano Zbigniewa Bujaka, Konrada Bielińskiego, Ewę Kulik i Henryka Wujca, Biuro Koordynacyjne w Brukseli rozesłało listy podpisane przez Danutę Nowakowską do francuskich central związkowych z prośbą, aby zrobiły wszystko, by bronić Bujaka, a więc poinformować swoich członków o zaistniałej sytuacji oraz aktywnie manifestować swój sprzeciw. Związki zamieściły apel w swoich periodykach, a CFTC opublikowała biografię Bujaka¹¹⁵. FO odwiedziła szybko siedzibę Komitetu Koordynacyjnego:

„Paryż – 2 czerwca, 10.00 – Komitet Koordynacyjny Solidarności – Danuta Nowakowska, jedna z jego reprezentantów, pokazuje nam fałszywy banknot wydrukowany przez podziemie w Polsce z wizerunkiem Z. Bujaka¹¹⁶ [...]. Wyjaśnia: «Jest już 300 więźniów politycznych w więzieniach. A Solidarność ciągle istnieje. Ten nowy zamach nie zniszczy oporu Polaków»”¹¹⁷.

Pozostawało w takim wypadku odpowiedzieć na pytanie: Co zrobić? FO podsuwała rozwiązania takie jak zorganizowanie parenażu, pisanie petycji i listów¹¹⁸.

Związki dużo spraw załatwiały samodzielnie, na przykład wyjazdy do Polski, wożenie pomocy, spotkania z działaczami, przyjmowanie na staże i organizacja kolonii dla dzieci z Polski. Gdy pod koniec września 1986 roku powstała Rada Tymczasowa NSZZ „Solidarność”, skupiona wokół Wałęsy, reprezentacja „Solidarności” za granicą poprosiła CFTC o udanie się do Polski reprezentanta konfederacji, aby na miejscu poznał motywy, jakie kierowały Wałęsą przy podjęciu tego kroku. W grudniu 1986 roku pojechali więc Alain Gourmelon, zastępca sekretarza generalnego, i Krzysztof Jussac, członek Sekretariatu konfederalnego. Wałęsa poprosił również o przyjęcie do MKWZZ i ŚKP. Całe to

¹¹³ „Syndicalisme CFTC”, janvier 1986, s. 18.

¹¹⁴ „FO Hebdo”, 18 XII 1985, s. 23.

¹¹⁵ „CFTC La Lettre Confédérale”, n° 355, 17 VI 1986, s. 9.

¹¹⁶ Był to symboliczny banknot dwustuzłotowy, na którym zamiast Jarosława Dąbrowskiego widniał Zbigniew Bujak.

¹¹⁷ „FO Hebdo”, 4 VI 1985, s. 18.

¹¹⁸ Ibidem.

postępowanie nie było rozumiane na Zachodzie. Gdy wyraził ponadto prośbę, aby państwa zachodnie zniosły sankcje ekonomiczne, uznano, że chce on układować się z władzą i wyprowadzić związek z podziemia. Wałęsa wyraził wdzięczność za międzynarodowe zainteresowanie sprawami polskimi, wytłumaczył również, że członkostwo w dwóch dużych organizacjach związkowych odsuwa podejrzenie o chęć przypodobania się jakiemuś obozowi, MKWZZ miał być amerykański, a ŚKP – papieski. Kolejne lata trwania sankcji będą hamowały rozwój ekonomiczny kraju, Rada zaś daje jakąś nadzieję na ewolucję sytuacji w Polsce¹¹⁹.

Z kolei powołanie Tymczasowej Rady NSZZ „Solidarność” stwarzało dla podziemia zupełnie nową sytuację. Z tego oraz z amnestii powinni korzystać działacze, aby podejmować się nowych inicjatyw, które pokazałyby społeczeństwu, jaki jest ich nowy program. Chruszczyński wskazywał na fakt, że osoby, które weszły do Rady, będą negocjowały ponowną rejestrację „Solidarności”, istniała jednak druga część działaczy, która odnosiła się do wszystkiego bardzo sceptycznie, uważając, że „Solidarność” nie powinna na razie „wychodzić” ze struktur podziemnych. Według Chruszczyńskiego wiele zależało jednak od tego, jakie będą kolejne posunięcia polskich władz¹²⁰.

Nie ma już informacji o manifestacji w grudniu 1986 roku. Wszystkie związki poza CGT wyraziły swoje poparcie dla „Solidarności” i wezwały swoich członków do wyrażenia solidarności¹²¹.

W czasie manifestacji w maju 1988 roku pięć central (co ciekawe, określiły się one jako Komitet Koordynacyjny „Solidarności” we Francji, jednak prawdopodobnie chodziło o stowarzyszenie, jakie przedstawiciele związków formowali z reprezentacją „Solidarności” w tym kraju) wystosowało list do ambasadora Polski w Paryżu. Wyrażały one swój niepokój brutalnym złamaniem strajku w Nowej Hucie i aresztowaniem tamtejszego komitetu strajkowego. List był protestem przeciwko takiemu postępowaniu, upomnieniem, że jest to wbrew konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy, której Polska jest sygnatariuszem, i wezwaniem do podjęcia negocjacji, zaprzestania represji i szukania dialogu, który byłby rozwiązaniem w sytuacji kryzysu ekonomicznego i społecznego¹²².

Dalsze wydarzenia w latach 1988 i 1989, czyli przyjazd Wałęsy do Francji, obrady Okrągłego Stołu i w końcu wybory w czerwcu 1989 roku, przykuwały

¹¹⁹ „CFTC La Lettre Confédérale”, n° 363, 29 XII 1986, s. 9–10.

¹²⁰ „FO Magazine”, X 1986, s. 17.

¹²¹ „FO Hebdo”, 7 I 1987, s. 23.

¹²² „FO Hebdo”, 11 V 1988, s. 19.

uwagę francuskich związkowców. O kontakt bezpośredni było zupełnie łatwo. „Solidarność” stopniowo wchodziła w jawną działalność, a więc Komitet Koordynacyjny był *de facto* coraz mniej potrzebny. Nazwiska jego członków zaczęły znikać z kart pracy związkowej i z dokumentów.

Uważano, że Komitet był pośrednikiem między związkami francuskimi a „Solidarnością” (dotyczy to zarówno TKK, jak i Wałęsy, którego listy Komitet tłumaczył i przysyłał do francuskich central)¹²³. Były one zresztą naturalnymi sojusznikami reprezentacji polskiego związku. Najwyraźniej widać związki z CFDT, prawdopodobnie ze względu na udzielenie Komitetowi schronienia w swojej siedzibie, co skutkowało tym, że wiele osób wysyłało listy do Komitetu, ale na adres CFDT. Pomimo że był to związek prężnie działający i liczący wielu członków, nie można tylko jego utożsamiać z pomocą dla Komitetu i „Solidarność”. Zarówno CFDT, jak i FO czy CFTC podpisały umowę o partnerstwie z polskimi regionami związkowymi, nie można więc pozostałych dwóch związków pomijać.

Choć wsparcie finansowe na funkcjonowanie Komitetu obiecały przekazywać wszystkie centrale (prócz CGT) i angażowały się one w udział w spotkaniach, które on organizował, zgoda między związkami była pozorna. Wynikało to zapewne z różnic ideologicznych i tego, że raczej ze sobą nie współpracowały. Można jednak zaobserwować, że każdy chciał zbliżyć się do Komitetu i być może po trosze bardziej go do siebie przyciągnąć.

Oprócz manifestacji trzeba było postawić na budowanie relacji za pomocą innych przedsięwzięć. Zapraszano na kongresy związkowe¹²⁴, organizowano konferencje prasowe i wystawy. Dużą rolę odgrywała prasa związkowa, która informowała o wydarzeniach w Polsce. Szczególną uwagę zwracano na represje i tłumione strajki oraz na przykład na śmierć księdza Popiełuszki. Pisma podawały informacje o manifestacjach, cytowały korespondencję z Wałęsą, jeżeli takowa przychodziła. Pisały o pozbawianiu związkowców pracy. W przypadku wszystkich związków widać, że z biegiem czasu same organizowały różnego rodzaju akcje i zapraszały na nie przedstawicieli Komitetu. Po 1984 roku był on reprezentowany właściwie przez dwie osoby: Nowakowską i Chruszczyńskiego.

¹²³ „Syndicalisme”, 17 I 1985, s. 7. Archiwum CFDT, 8H2077, Gdańsk, 25 XII 1983.

¹²⁴ „FO Hebdo”, 26 III 1986, s. 9.

2. Opinia publiczna i Komitet w mediach

Prawdopodobnie pierwszy raz członkowie „Solidarności” pojawili się w mediach 14 grudnia w wieczornym programie telewizyjnym stacji Antenne 2. Jean Offredo, Jacques Segui i Bruno Albin poprowadzili program „La parole aux Polonais” i zaprosili Polaków – Marka Gurdę, lekarza z „Solidarności”, który był we Francji od października, anonimową studentkę, Andrzeja Wołowskiego, Zbigniewa Kowalewskiego, Andrzeja Seweryna i Jacka Kaczmarskiego. Przedstawiono reportaż z manifestacji we Francji, zgromadzeni mogli usłyszeć także kilka słów od Czesława Miłosza i Stanisława Ludwiczaka – proboszcza polskiej parafii.

W czasie panelu dyskusyjnego w studiu rozmawiano o Polsce i o stanie wojennym, o roli Kościoła i o tym, czego chcieli Polacy – czyli demokracji i bycia niezależnym. Działacze opowiadali o swoich odczuciach i wrażeniach oraz o tym, jak zapamiętali ostatnie dni. Z zaproszonych działaczy nikt wcześniej nie brał pod uwagę stanu wojennego, a po jego wprowadzeniu każdy zadawał sobie pytanie, co stało się z Wałęsą. Kowalewski twierdził, że krążą informacje, że Wałęsa nie został internowany w przeciwieństwie do innych, ale nie wie, czy to prawda. Dodał, że są to próby zdemobilizowania ruchu w Polsce.

Jacka Kaczmarskiego, który wykonał *Modlitwę o wschodzie słońca*, zapytano, jak działa w „Solidarności” ze swoją gitarą, odpowiedział, że za pomocą piosenek toczy walkę o godność i jest to pewien rodzaj rewolucji moralnej (zresztą wykonana przez niego piosenka do tego nawiązywała) oraz że od sierpnia 1980 roku chroniła go „Solidarność”.

Następnie przedstawiono wywiad z Polką – Teresą, która cztery lata czekała na paszport. Nie mogła uwierzyć w to, co działo się w sierpniu. W końcu dostała potrzebne dokumenty i od roku przebywa we Francji.

Kowalewski stwierdził, że trzeba będzie się organizować w podziemiu, jeżeli strajk nie odniesie sukcesu i Jaruzelski nie zostanie obalony. Powiedział też: „Opór zaczyna się już dzisiaj, bo dzisiaj ludzie poszli do pracy”¹²⁵.

19 grudnia 1981 roku „Le Monde” opublikował wywiad z Sewerynem Blumsztajnem. To, co wtedy interesowało dziennikarzy, to przede wszystkim odpowiedź na pytanie, czy „Solidarność” była przygotowana na stan wojenny. Blumsztajn stwierdził, że było jasne, że związek będzie musiał stawić czoło konfrontacji, więc politycznie i psychicznie przygotowywano się do strajku generalnego. Nikt natomiast nie był gotowy na stan wojenny. Generał Jaruzelski

¹²⁵ Archiwum INA, „La parole aux Polonais”, Antenne 2, 14 XII 1981.

zaś nie uratował Polski przed interwencją sowiecką, ponieważ ta ciągle była prawdopodobna, jeżeli część armii by się wycofała i oddała broń¹²⁶.

Co ciekawe, przy okazji wywiadu nie poinformowano czytelników, że Seweryn Blumsztajn jest członkiem Komitetu Koordynacyjnego „Solidarności” we Francji. Taka wiadomość pojawiła się w telewizji 16 grudnia¹²⁷, ale prasa 20 grudnia zamieściła wzmiankę o tym, że w Zurychu powstał Komitet Koordynacyjny¹²⁸, a dopiero 24 grudnia opublikowała apel Komitetu skierowany do wszystkich pracujących we Francji:

„W Polsce ludzie trzymani są w obozach. Rzadkie wiadomości, które docierają z Polski, mówią o przerażeniu i grozie. Panuje okropny ziąb, a ludzie są wyciągani z łóżek w środku nocy, bici i transportowani do obozów [...]. Umierają z głodu i zimna w namiotach, w więzieniach, w celach z wybitymi oknami, gdzie zamarza woda w kranie.

Aresztowanych jest już pięćdziesiąt tysięcy. Aresztowania zostały przeprowadzone na podstawie list układanych od kilku miesięcy lub nawet kilku lat. Służą temu również stare archiwa tajnej policji. Wszystkie te akcje przypominają najgorsze lata okupacji hitlerowskiej. Polacy na ulicach Warszawy krzyczą «Gestapo».

Aresztowano robotników, rolników, działaczy «Solidarności», znanych badaczy, intelektualistów, profesorów uniwersytetu, dziennikarzy, pisarzy, studentów. Nie oszczędzono nawet profesora Edwarda Lipińskiego, który ma dziewięćdziesiąt dwa lata.

Wszyscy ci ludzie są zagrożeni śmiercią. W Wigilię rodziny są pozbawione ojców. Matki biegają między więzieniami a komendami milicji, szukając swoich bliskich.

[...] Światowa opinia publiczna jest okłamywana, informowana przez polskie mass-media. Teleksy oddane do dyspozycji zagranicznej prasy przesyłają ocenzone wiadomości. [...]

Wymagajcie natychmiastowego uwolnienia osób uwięzionych w Polsce, zniesienia stanu wojennego i przywrócenia praw obywatelskich i związkowych. Wymagajcie, aby międzynarodowe organizacje humanitarne i związkowe miały dostęp do więzień i obozów. [...] Uratujcie naród polski od najgorszego!¹²⁹

¹²⁶ „Le Monde”, 19 XII 1981, s. 3.

¹²⁷ Archiwum INA, TF1, 16 XII 1981.

¹²⁸ „Le Monde”, 20–21 XII 1981, s. 2.

¹²⁹ „Le Monde”, 24 XII 1981, s. 3.

Rok 1982 był tym, w którym zdecydowanie najczęściej informowano francuskie społeczeństwo o Polsce w stanie wojennym i do głosu w mediach dochodzili członkowie Komitetu. 9 stycznia 1982 roku telewizja francuska przypomniała o tym, co działo się aktualnie w Polsce – jak wyglądał stan wojenny, godzina policyjna, czołgi, jak brzmiał komunikat Jaruzelskiego. Wyemitowano również krótki komentarz Seweryna Blumsztajna, który został określony jako rzecznik „Solidarności” we Francji. Zapytano go o sytuację, w jakiej znalazł się Wałęsa, co pozwala sądzić, że losy lidera związku niewątpliwie mocno interesowały francuskie społeczeństwo. Blumsztajn stwierdził, że Wałęsa przebywa w dobrych warunkach i pewnie to ma go skłonić do negocjacji i pogodzenia się ze stanem wojennym, a w konsekwencji do powstrzymania oporu „Solidarności”. Wałęsa nie zgadza się jednak na kompromis, choć nie chce zostawiać ludzi w więzieniu, wie bowiem, że pozostawienie kogokolwiek w więzieniu będzie skutkowało podziałem związku. Dodał również, że w Polsce zmieniła się sytuacja i nastawienie do władzy. Wcześniej społeczeństwo nie pałało do niej nienawiścią, ale po 13 grudnia już tak i wobec tego ludność nie zgodziłaby się na rządy komunistów w jakiegokolwiek formie, nawet gdyby wszystkich wypuszczono z więzienia, i to Blumsztajn uważał za dramat Jaruzelskiego¹³⁰.

Tego samego dnia „Le Nouvel Observateur” opublikował wywiad ze Zbigniewem Kowalewskim i Sewerynem Blumsztajnem. Pytano, podobnie jak dziennikarze z „Le Monde”, o to, czy stan wojenny zaskoczył „Solidarność”. W wywiadzie poruszono również sprawę Kościoła. Na pytanie, czy nie jest on zbyt ostrożny w swoim zachowaniu, Kowalewski odpowiedział, że Kościół nie jest „Solidarnością”. Zaapelował o spokój i nieprzelewanie krwi i na to związek przystawał¹³¹.

Stacja Antenne 2 przeznaczała raz w tygodniu czas na potrzeby związkowców. CFDT również dysponowała swoim czasem antenowym, jednak oddała go Komitetowi Koordynacyjnemu. Audycja nazywała się „La parole est donnée aux organisations syndicales”, czyli „Słowo oddane organizacjom związkowym”. CFDT zrealizowała film *Le temps de fer*, który pokazano 21 stycznia. Składał się on z krótkich ujęć, które miały dobitnie pokazać, czym był ten „Czas żelaza”, którego tytuł niewątpliwie nawiązywał do filmu Andrzeja Wajdy. Film zaczynał się *Źródłem* Kaczmarekowskiego i zdjęciami ze Stoczni z Sierpnia 1980 roku. Potem pokazano dzień 13 grudnia, palenie świeczek, sygnał „Solidarności” i odwieszoną słuchawkę – symbol tego, że nie można było się dodzwonić

¹³⁰ Interview de Blumsztajn: porte-parole Solidarité en France, Sept sur sept, TF1, 9 I 1982.

¹³¹ „Le Nouvel Observateur”, 9 I 1982, s. 45.

do Polski. Ukazano martwiących się ludzi, studentkę, która pisze do bliskich, że ma wszystko, ale nie ma przy sobie rodziny i nie może się skontaktować z nikim z Polski, nie może sama powiedzieć im tego, co czuje. Dzwoni do Komitetu Koordynacyjnego, aby dowiedzieć się o listy aresztowanych. Następnie widać siedzibę Komitetu i jego sekretariat. Andrzej Wołowski odbiera telefon z zaproszeniem na miting, przychodzą też ludzie z pytaniem o znaczki „Solidarność”, przychodzą wolontariusze Radia Solidarność, którzy szukają ochotników do ładowania ciężarówki do Polski. W polskim seminarium duchowym odbywa się zbiórka leków i ich segregowanie, nad którym czuwał ks. Eugeniusz Plater-Syberg (z późniejszego Biura Koordynacyjnego Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski). Znowu pokazany zostaje Jacek Kaczmarski z gitarą, plakaty popierające „Solidarność” umieszczone są w oknach, na murach, nad wejściem do metra. Na koniec tego krótkiego filmu Francuzi mówią, czym dla nich jest słowo „solidarność”, pokazane są obrazy z manifestacji, sygnał „Solidarność”, w tle słuchać piosenkę *Janek Wiśniewski padł*, w kinach pokazywany jest film *Robotnicy '80*, rozklejone są informacje o manifestacjach, a na koniec zobaczyć można zdjęcia z Warszawy, gdzie na ulicach widać milicję i czołgi¹³².

Nie pisano wiele w prasie na temat samego Komitetu i jego działań. Wyjątkiem jest wywiad w „Alternative” z marca 1982 roku, w którym Blumsztajn opowiadał, czym jest Komitet Koordynacyjny, oraz tłumaczył, że są w nim nie tylko członkowie „Solidarność”, ale to oni tworzą prezydium. Udzielił również informacji na temat tego, jakie są główne działania Komitetu, to znaczy pomoc podziemnej „Solidarność” i rodzinom uwięzionych oraz informowanie zachodniej opinii publicznej o związku. Tłumaczył także, na czym polega akcja *parrainage* i jak ją zorganizować¹³³.

Wiele inicjatyw Komitetu służyło rozpowszechnianiu wiadomości na temat sytuacji związku. Bywało, że Francuzi, którzy znali prywatnie lub służbowo (ale niekoniecznie na poziomie związkowym) członków „Solidarność”, próbowali się czegoś dowiedzieć na temat ich losu w ambasadzie polskiej i Czerwonym Krzyżu¹³⁴ lub zwrócić uwagę prezydenta Republiki na szczególne przypadki osób internowanych¹³⁵. Z drugiej strony w listach do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pojawiają się również listy od komitetów lokalnych, na przykład Collectif Solidarité-Pologne des Communaux de Grenoble (Grupa Solidarité-

¹³² *Le temp de fer*, Antenne 2, 21 I 1982.

¹³³ *L'Alternative. Pour les droits et les libertés démocratiques en Europe de l'Est*, mars – avril 1982, a. 53–54.

¹³⁴ Archives du Ministère des Affaires Etrangères, La Courneuve, Pologne 1981–1985, 5421, Pol. 2 14, Etat de siège, list do Prezydenta Republiki, 16 VII 1982.

¹³⁵ Archives du Ministère des Affaires Etrangères, La Courneuve, Pologne 1981–1985, 5421, Pol. 2 14, Etat de siège, list do Prezydenta Republiki, 5 XI 1982.

-Pologne z gmin Grenoble), które informowały o zniknięciu danej osoby 13 grudnia 1981 roku i w związku z tym prosiły o podjęcie działania, które pomogłoby wyjaśnić, co się z tą osobą stało¹³⁶. Nie zawsze wiadomo, skąd znano osoby, o które pytano, natomiast zainteresowanie może świadczyć o tym, że w pewnym stopniu osiągnięto to, czego chciał Komitet, zaczęto bowiem troszczyć się o losy Polaków i była to inicjatywa, która wyszła od samych Francuzów.

Głównym trzonem akcji informacyjnej był „Biuletyn Informacyjny”, redagowany przez Seweryna Blumsztajna. Periodyk skierowany był jednak głównie do Francuzów, wydawany był bowiem dwujęzycznie i większość nakładu była w języku francuskim. Ponieważ jednak za granicą znalazło się wielu działaczy związku, stwierdzono, że istnieje potrzeba, aby utworzyć jeszcze jedno pismo. Powołano do życia miesięcznik „Kontakt”, którego celem było informowanie wszystkich tych, którym bliskie były sprawy kraju. Początkowa wizja odbiegała jednak od tego, czym filialnie stało się pismo. W pierwszej połowie 1982 roku Chojecki spodziewał się, że z Polski wyjadą ogromne rzesze ludzi, więc zaistnieje potrzeba stworzenia dla nich forum, na którym mogliby się wypowiadać. W końcu okazało się, że z Polski wyjechało bardzo niewiele osób, w dodatku nie tych, które mogłyby być zainteresowane czasopiśmie¹³⁷. Mimo wszystko pismo zaczęło funkcjonować.

Publikowano w nim informacje o tym, co w Polsce się działo, tak aby ułatwić Polakom działania na rzecz odzyskania demokracji przez Polskę. Przy piśmie wszyscy pracowali społecznie. Aby obciąć koszty, znaleziono drukarnię, która wydrukowała pierwszy numer za darmo, co więcej, nie szukano na „Kontakt” subwencji. Prenumeratorzy pochodzili głównie z Kanady, USA i Australii¹³⁸.

Pismo miało się opierać na biurach „Solidarności” na Zachodzie, których zadaniem było rozprowadzanie pisma, ale to zależało od tego, kto jakimi kontaktami dysponował. Wykorzystywano głównie materiały krajowe, których najwięcej docierało do Paryża. Strona informacyjna była raczej niewielka, nastawiano się bowiem na analizy pisane przez ludzi z Polski¹³⁹.

„Kontakt” był piśmie zupełnie niezależnym, aczkolwiek pracowały w nim osoby związane z Komitetem, jak Mirosław Chojecki, który był wydawcą, czy

¹³⁶ Archives du Ministère des Affaires Etrangères, La Courneuve, Pologne 1981–1985, 5421, Pol. 2 14, Etat de siège, list do Claude’a Cheysson, Ministra Spraw Zagranicznych, 22 VI 1982. Cheysson skierował dalej sprawę do francuskiego ambasadora w Polsce.

¹³⁷ Archiwum Instytutu Literackiego „Kultura”, Korespondencja Redakcji, Mirosław Chojecki, „Nie czuję się tu przypadkowo – rozmowa z Mirosławem Chojeckim”, 27 VI 1987.

¹³⁸ „Głos Ameryki”, 6 V 1982, wywiad z M. Chojeckim na temat działalności członków „S” za granicą i sytuacji politycznej w kraju.

¹³⁹ Ibidem.

Wojciech Sikora, który przygotowywał dział kalendarium. Składem zajmowało się wydawnictwo „Spotkania”, któremu przewodził Piotr Jegliński, związany z Komitetem Koordynacyjnym w początkowej fazie jego działalności. Redaktorem naczelnym był Bronisław Wildstein, a spośród pozostałych członków redakcji można wymienić: Annę Mietkowską, Radosława Nowaka, Zofię Różankowską, Zofię Trzaskę i Iwonę Wildstein¹⁴⁰.

Wokół „Kontaktu” zaczęły wyrastać inne inicjatywy, z których pierwszą poważniejszą było „Video”. Wiosną 1984 roku rozpoczęto zdjęcia do filmu *Kultura*, poświęconego Instytutowi Literackiemu i jego pracownikom. Pierwszym filmem był jednak *Kalendarz wojny* – przedstawiający wydarzenia od wprowadzenia stanu wojennego do śmierci ks. Jerzego Popiełuszki. Aby zarabiać na kręcenie filmów dokumentalnych o Polsce, Video-Kontakt robił filmy dla Francuzów, choć oczywiście dostawał także dotacje, dzięki czemu mógł działać dużo intensywniej¹⁴¹.

Drugim filarem akcji informacyjnej były duże mitingi i różnego rodzaju spotkania. O pierwszych była mowa już kilkakrotnie, szczególnie przy okazji relacji dotyczących związków zawodowych. Trudno wyliczyć wszystkie inne spotkania, które miały miejsce. Mitingi były kierowane do specyficznej grupy odbiorców, albowiem informacje o nich rozprowadzały głównie związki zawodowe. W zbiorach Biblioteki Polskiej w Paryżu znaleźć można informacje o tym, że polską emigrację również starano się uwrażliwić na potrzeby reprezentacji „Solidarności”. 2 marca 1982 roku przy okazji projekcji filmu Ewy Kruk *Palace Hotel*, który nie został nigdy pokazany w Polsce, zorganizowano zbiórkę na cele „Solidarności” i Komitetu Pomocy Polakom we Francji¹⁴².

3 maja 1982 roku, w siedzibie Towarzystwa Historyczno-Literackiego i Biblioteki Polskiej, na tradycyjnym spotkaniu dla uczczenia rocznicy Konstytucji 3 maja Leszek Talko wygłosił przemowę, w której powiedział, że Polska znajduje się w jednym z najtrudniejszych momentów swojej historii. Podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do rozwoju Biblioteki, między innymi tym, którzy ofiarowywali dary książkowe – autorom, wydawcom, również Mirosławowi Chojeckiemu, który przesyłał wydawnictwa podziemne¹⁴³.

¹⁴⁰ „Kontakt”, nr 2, VI 1982, s. 2.

¹⁴¹ Archiwum Instytutu Literackiego „Kultura”, Korespondencja Redakcji, Mirosław Chojecki, „Nie czuję się tu przypadkowo – rozmowa z Mirosławem Chojeckim”, 27 VI 1987.

¹⁴² BPP, THL, akc. 6228/3, Biblioteka Polska w Paryżu, Towarzystwo Historyczno-Literackie, Konferencje, odczyty 1980–1984, 2 III 1982.

¹⁴³ BPP, THL, akc. 6228/3, Biblioteka Polska w Paryżu, Towarzystwo Historyczno-Literackie, Konferencje, odczyty 1980–1984, 3 V 1982.

Kilka miesięcy później, 29 października, w Bibliotece Polskiej udało się zorganizować spotkanie środowisk polskich w Paryżu z Komitetem. Zapowiadano przekazanie informacji o działalności Komitetu, sytuacji w Polsce oraz wymianę poglądów na te tematy. Wstęp był tylko na zaproszenie, a więc prawdopodobnie zdawano sobie sprawę, że będzie ono zupełnie inne i o wiele bardziej kameralne niż duże mitingi ze związkowcami¹⁴⁴.

Czarlewski w jednym z listów podziękował Jerzemu Mondowi za pomoc w zorganizowaniu spotkania i jednocześnie stwierdził, że przypadła mu do gustu jego propozycja zrobienia konferencji na temat Polski i postrzegania problemu polskiego w paryskim Instytucie Studiów Politycznych (L'Institut d'Études Politiques de Paris) z udziałem przedstawicieli różnych nurtów politycznych¹⁴⁵.

Prawdopodobnie koncept ten został zrealizowany miesiąc później. 10 i 11 grudnia 1982 roku miała bowiem miejsce konferencja („Polska: sierpień 1980 – grudzień 1982. Oryginalność i dynamika społeczeństwa” („Pologne: août 1980 – décembre 1982. Originalité et dynamisme d'une société”). Organizatorem była Fundacja dla wzajemnej pomocy intelektualistów europejskich (Fondation pour une entraide intellectuelle européenne), a sesja odbyła się w Bibliotece Polskiej i kończyła debatą w Amfiteatrze Richelieu na Sorbonie. Nie wiadomo na pewno, czy była to właśnie ta konferencja, co do której porozumiewali się Czarlewski i Mond, wiele jednak na to wskazuje. Prelegantami byli polscy intelektualiści: Krzysztof Pomian wygłosił referat na temat „Solidarności” i jej tożsamości narodowej, Leszek Kołakowski mówił o specyfice polskiej rewolucji, Bohdan Cywiński przedstawił problem Kościoła w Polsce, jego korzenie, teraźniejszość i przyszłość, Konstanty Jeleński skupił się na paradoksach polskiego nacjonalizmu, Wojciech Skalmowski na literaturze normalnej i „znormalizowanej”, Aleksander Smolar zaś na kontestacji intelektualnej i ruchu społecznym. Po każdym referacie odnosił się do niego jeden z francuskich intelektualistów, wśród których byli: Michel Wieviorka, Jacques Le Goff, Robert Masson, Paul Thibaud, François Bondy, Claude Lefort, natomiast w dyskusji kończącej swoje przemyślenia przedstawili: Jean-Maire Domenach, Pierre Emmanuel i Czesław Miłosz. Polskie kwestie przedstawiano czasem krytycznie, choć nie bez życzliwości i z odniesieniem do romantycznego hasła „Za waszą i naszą wolność”¹⁴⁶. Zaproszenia na konferencję rozesłano do zaprzyjaźnionych instytucji, między innymi do Solidarité France-Pologne i Partii Socjalistycznej.

¹⁴⁴ BPP, THL, akc. 6228/3, Biblioteka Polska w Paryżu, Towarzystwo Historyczno-Literackie, Konferencje, odczyty 1980–1984, 26 X 1982.

¹⁴⁵ BPP, THL, akc. 6955, Jerzy Mond. Comité de Soutien aux Polonais en France. Korespondencja. Materiały różne, list Sławomira Czarlewskiego do Jerzego Monda, 2 XI 1982.

¹⁴⁶ *Solidarité résiste et signe. Colloque polonais*, Paris 1984, s. 11.

W 1982 roku opublikowano książkę *Pour la Pologne*¹⁴⁷, z której dochód przeznaczono na delegację „Solidarności” we Francji. Przedstawiała ona krótko tysiącletnią historię Polski i historię „Solidarności” oraz wydarzenia stanu wojennego. Przy redakcji pomagał Krzysztof Pomian. Było więc to jeszcze jedno działanie, które miało uwrażliwić na sytuację w Polsce, a także przybliżyć jej odległą historię, nie tylko tę najnowszą.

Ciekawym i niepowtarzalnym przedsięwzięciem była wystawa „Leçons de Solidarité. Lekcje solidarności”, którą zorganizował Komitet wraz z kilkoma innymi organizacjami: Comité de soutien au peuple polonais du Centre Georges Pompidou, Sections syndicales CGT i CFDT (Centre Georges Pompidou) i SGEN-CFDT (Bibliothèque Publique d'Information). Wystawa trwała od 17 marca do 26 kwietnia 1982 roku w Centrum Pompidou i miała być świadectwem wsparcia narodu polskiego przez naród francuski. Świadczyła o nim chociażby możliwość jej zorganizowania w tak prestiżowym miejscu. We wstępie do katalogu napisano, że wystawa „prezentuje walki ludu polskiego o swoje prawo do wolności i uznanie swojej tożsamości narodowej od momentu podziału Europy w Jałcie w 1945 roku, pokazuje ducha odnowy, nadziei i oporu”¹⁴⁸.

Ekspozycja ukazywała kolejne miesiące od lutego 1980 do grudnia 1981 roku. Jej zamysłem i celem późniejszego katalogu było pokazanie oporu Polaków. Wydany w tym samym czasie co prezentacja wystawy katalog jest jej uzupełnieniem, zawiera bowiem wiele fragmentów publikacji na temat Polski i jest wzbogacony o zdjęcia. „L'Alternative”, od dwóch lat wpisująca się w walkę przeciwko totalitaryzmowi w krajach wschodnich, zgodziła się zapewnić publikację katalogu i jego rozpowszechnienie. Wpływy ze sprzedaży miały zostać przekazane na Komitet Koordynacyjny, który zamieścił taki apel od siebie:

„Komunikat od Solidarności:

Wystawa jest sama w sobie lekcją Solidarności. Jest ona bowiem rezultatem współpracy Komitetu Koordynacyjnego oraz zespołu Centrum Pompidou. Ma ona pomóc w zrozumieniu, skąd Solidarność się wzięła i czym jest, na czym polegał ten ruch społeczny.

Solidarność jest częścią i konsekwencją historii Europy powojennej i tylko w tym kontekście można interpretować przyczyny i przebieg polskiej rewolucji.

Dlatego zdecydowano się powrócić aż do 1944 roku, by przybliżyć, zilustrować wydarzenia z najnowszej historii Polski, które doprowadziły do masowego protestu społeczeństwa odrzucającego system polityczny.

¹⁴⁷ *Pour la Pologne*, Pais, 1982.

¹⁴⁸ *Leçons de Solidarité. Lekcje solidarności*, „L'Alternative”, 1982, n° spéciale, s. 2.

My, Polacy, od sierpnia 1980 roku odebraliśmy ogromną lekcję demokracji i wolności.

Dla tysięcy Europejczyków, tych, którzy teraz manifestują ogromną solidarność z naszym ruchem, jest to przypomnienie podstawowych wartości europejskich [...]. Jest to doświadczenie, które było nam wszystkim potrzebne. Dramatyczne wydarzenia w Polsce były lekcją równocześnie dla robotników, związków zawodowych, partii politycznych i polityków z drugiej strony żelaznej kurtyny: to właśnie dlatego Solidarność nie jest sprawą wewnętrzną Polski i krajów układu warszawskiego. [...]

Może wszyscy się czegoś nauczymy od siebie nawzajem. Być może po raz pierwszy mamy szansę napisania razem nowej historii Europy. Po lekcji Solidarności jesteśmy lepiej przygotowani”¹⁴⁹.

Pod koniec 1983 roku ogromne emocje wywołało przyznanie Pokojowej Nagrody Nobla Lechowi Wałęsie. W telewizji zorganizowano panel dyskusyjny, na którym obecni byli Edmond Maire z CFDT, arcybiskup Paryża Jean-Marie Lustiger, który wielokrotnie wspierał Polskę słowem i modlitwą, Henri Adamczewski ze Wspólnoty Polsko-Francuskiej, dziennikarz Jean Offredo – katolicki dziennikarz, autor książki o Wałęsie¹⁵⁰, i Seweryn Blumsztajn. W programie prowadzono bezpośrednią relację z Oslo, którą komentowali zaproszeni do studia goście. Maire uznał, że Nobel dla związkowca to symbol zbiorowy, uznanie międzynarodowe walki o wolność i pokój. Blumsztajn stwierdził, że nagroda jest zwycięstwem społeczeństwa, które nie prowadzi swojej walki na darmo. Lustiger powtórzył wcześniejsze wypowiedzi, podkreślając zwycięstwo całego ludu, a nie tylko Wałęsy. Offredo pokazał dokumenty, które przysły z Polski, a do studia przyniósł je Seweryn Blumsztajn i to one miały świadczyć o dalszej walce Polaków¹⁵¹.

Choć poszczególne wydarzenia, do których dochodziło w Polsce, były omawiane na łamach prasy, nie zajmowały w kolejnych latach tyle miejsca, co w czasie trwania stanu wojennego. O delegacji „Solidarności” we Francji podano kolejną wzmiankę dopiero wtedy, gdy na początku 1985 roku do Polski nie wpuszczono Seweryna Blumsztajna. Poświęciła temu artykuł niemal każda gazeta i telewizja¹⁵².

W tym samym roku w grudniu odbyła się w Paryżu wizyta generała Jaruzelskiego. Dla „Solidarności” we Francji było to ogromne zaskoczenie. Piotr Chruszczyński stwierdził w wywiadzie telewizyjnym, że są tym zdziwieni. Na

¹⁴⁹ Ibidem, s. 2–3.

¹⁵⁰ J. Offredo, *Lech Wałęsa ou l'été polonais*, Paris 1981.

¹⁵¹ Archiwum INA, TF1, 10 XII 1983.

¹⁵² Archiwum INA, TF1, 6 II 1985.

pytanie, czy Mitterrand chce poprawić stosunki z Polską, odparł, że niekoniecznie, ale polska władza wykorzysta to do maksimum i zaprezentuje wizytę jako okazanie wsparcia dla generała Jaruzelskiego. Chruszczyński powiedział też, że Francja jest jednym z państw, które najbardziej wspierają polskie społeczeństwo i paradoksalnie to właśnie ona jako pierwsza przyjęła symbol, który wszyscy nienawidzą, czyli Jaruzelskiego¹⁵³.

We wrześniu 1986 roku minister spraw wewnętrznych Czesław Kiszczał ogłosił amnestię dla osób skazanych i aresztowanych za „przestępstwa i wykroczenia przeciwko państwu i porządkowi publicznemu”. Zwolniono więc wszystkie osoby, które były więźniami politycznymi. Sytuację tę skomentował dla „FO Hebdo” Piotr Chruszczyński, który stwierdził, że amnestia została spowodowana fatalną sytuacją ekonomiczną kraju i potrzebą pozyskania nowych kredytów. Państwa zachodnie z kolei jako warunek udzielenia pomocy ekonomicznej stawiały demokratyzację Polski. Powinno się jednak dostrzegać jeszcze jeden aspekt polityczno-ekonomiczny – bardzo złą sytuację w Związku Radzieckim. Normalizacja w Polsce miałyby więc przynieść również korzyści jej wschodniemu sąsiadowi. Nie należało również zapominać, że amnestia była rezultatem ciągłych presji zachodnich organizacji związkowych. W Polsce taką presję wywierał natomiast Kościół katolicki.

O kolejne komentarze proszono członków Komitetu przy okazji strajków w 1988 roku. Danuta Nowakowska stwierdziła wtedy, że ruch strajkowy się rozprzestrzenia, bo „Solidarność” domaga się wolności związkowej¹⁵⁴. Chruszczyński parę miesięcy później powiedział, że ponieważ jest strajk, rząd będzie musiał negocjować z „Solidarnością”, w przeciwieństwie do 1981 roku. Świadczy o tym fakt, że w ogóle pozwolono na ten strajk, a milicja interweniowała tylko dwa razy¹⁵⁵.

Prasa francuska miała swoich korespondentów, jak Bernard Guetta z „Le Monde” czy Bernard Margueritte z „Le Figaro”, którzy przekazywali na bieżąco informacje na temat rozwoju wydarzeń w Polsce. Trudno powiedzieć, ile informacji czerpano z Biuletynu wydawanego przez Komitet. Nie wiadomo też dokładnie, do jak szerokiego grona odbiorców docierały „Biuletyn Informacyjny” i „Kontakt”. Pomimo że były to dwa odrębne i niezależne od siebie pisma, trudno, aby to drugie było pomijane przy okazji przedstawiania akcji informacyjnej. Pokazuje to, że Komitet i członkowie „Solidarności” za granicą nastawiali się na działalność wielotorową poprzez informowanie zarówno emigracji polskiej, jak i francuskiego społeczeństwa.

¹⁵³ Archiwum INA, ITI, TF1, 3 XII 1985.

¹⁵⁴ Archiwum INA, Soir 3, 3 V 1988.

¹⁵⁵ Archiwum INA, ITI, TF1, 22 VIII 1988.

Wyraźnie widać, że to Seweryn Blumsztajn był, aż do ustąpienia z Komitetu, osobą, która najczęściej wypowiadała się na temat Polski. Członkowie „Solidarności” we Francji traktowani byli trochę jak komentatorzy „polskich” wydarzeń. Dziennikarze korzystali z ich obecności, albowiem pojawienie się ich na panelu dyskusyjnym zawsze wzbogacało program, podczas którego jeśli nie mówili o bieżących problemach, to mogli wspominać rok 1980 lub 13 grudnia. Po Blumsztajnie pałeczkę przejął Piotr Chruszczyński.

Nie da się zbadać tego, czy Komitet miał wpływ na kształtowanie obrazu Polski i opinii o Polakach. Potrzeba by do tego badań socjologicznych. Według słów Aleksandra Smolara i Sławomira Czarlewskiego Komitet nie był znany szerokiej opinii publicznej. Zresztą tłumaczą to rzadkie wspominki w prasie na jego temat. Sprawa „Solidarności” wiązała się ściśle z Polską, we Francji zaś należała do związków zawodowych.

3. Świat polityki

Od maja 1981 roku Francją rządził prezydent z ramienia socjalistów i rząd składający się z członków Partii Socjalistycznej oraz czterech przedstawicieli Francuskiej Partii Komunistycznej. Okazało się, że konieczność skomentowania sytuacji w Polsce nastęrczała problemów koalicjantom i przyczyniła się do kryzysu rządowego. Claude Cheysson zapytany wprost o to, czy Francja powinna przedsięwziąć jakieś kroki, stwierdził: „Oczywiście nic nie zrobimy”¹⁵⁶, co uporczywie było później powtarzane przez francuskie media. Partia Socjalistyczna szybko opowiedziała się za potępieniem stanu wojennego¹⁵⁷. RPR (Rassemblement pour la République), a więc partia prawicowa, której członkiem był ówczesny mer Paryża, późniejszy prezydent Francji – Jacques Chirac – również skrytykowała krok generała Jaruzelskiego¹⁵⁸. Francuska Partia Komunistyczna z kolei zrzuciła winę na „Solidarność”, która swoimi ekscesami doprowadziła do konieczności takiego posunięcia¹⁵⁹. Prezydent Mitterrand długo zwlekał z wypowiedzeniem swojego zdania. W końcu 16 grudnia potępił stan wojenny i wyraził ubolewanie z powodu takiego obrotu spraw¹⁶⁰. Niewątpliwie była to dla niego trudna sytuacja, opinia publiczna bowiem, a szczególnie dziennikarze, zaczęła mówić o konieczności opuszczenia rządu przez człon-

¹⁵⁶ „Le Monde”, 15 XII 1981, s. 3.

¹⁵⁷ „Le Figaro”, 16 XII 1981, s. 1.

¹⁵⁸ „Le Figaro”, 17 XII 1981, s. 5.

¹⁵⁹ „L’Humanité”, 14 XII 1981, s. 1.

¹⁶⁰ „Le Figaro”, 17 XII 1981, s. 1.

ków FPK¹⁶¹. Komunistyczni ministrowie opowiedzieli się za postawą prezydenta, mówiącego o tym, że każda utrata wolności powinna być napiętnowana. Tym samym zajęli stanowisko przeciwne do kierunku polityki własnego ugrupowania. W podobnym duchu wypowiedział się premier Pierre Mauroy, choć pierwsze jego wypowiedzi na drugi dzień po wprowadzeniu stanu wojennego były bardziej umiarkowane¹⁶². W ten sposób doszło do kryzysu rządowego i kryzysu w koalicji socjalistów z komunistami. Na dodatek kierownictwo FPK opublikowało artykuły popierające decyzję generała Jaruzelskiego

Przedstawiciele partii politycznych wzięli udział w manifestacji, jaka miała miejsce w Paryżu 14 grudnia. Nie stawili się na nią (a przynajmniej nie oficjalnie) członkowie FPK¹⁶³ (podobnie jak CGT, która była z FPK ściśle powiązana). Zarówno tego dnia, jak i w kolejnych w całej Francji odbywały się manifestacje organizowane przez związki zawodowe. Często przyłączali się do nich członkowie partii politycznych. Czasem byli oni tylko z PS, bywało jednak, że stawiali się przedstawiciele opozycji, a więc RPR i UDF¹⁶⁴.

Polska tematyka była przez pierwsze tygodnie stanu wojennego jednym z głównych tematów publikacji prasowych, gdzie wiele miejsca zajmowały komentarze polityków (należy wspomnieć, że wypowiadali się oni nie tylko w prasie – wydarzenia w Polsce i kwestia pomocy humanitarnej były szeroko omawiane przez premiera Mauroya podczas sesji w Zgromadzeniu Narodowym¹⁶⁵). Nasuwa się więc pytanie o to, jak partie te odniosły się (i czy w ogóle) do powstania Komitetu Koordynacyjnego „Solidarności”.

CFDT jest związkiem bliskim ideologicznie Partii Socjalistycznej¹⁶⁶, prawdopodobnie więc wiele informacji przekazywał związek. Inne, poza CGT, któ-

¹⁶¹ „Le Canard Enchaîné”, 16 XII 1981, s. 6. M. Heruday-Kielczewska, *Reakcja Francji na wprowadzenie stanu wojennego w Polsce: grudzień 1981 – styczeń 1982*, Warszawa 2012, s. 43–49.

¹⁶² „Le Figaro”, 17 XII 1981, s. 1, 4.

¹⁶³ Archiwum CFDT, 8H1920, Les manifestation de soutien aux syndicalistes polonaise, 15 XII 1982, s. 2.

¹⁶⁴ Ibidem, s. 3. Annexe 1.

¹⁶⁵ *Discours du Premier Ministre à l'Assemblée Nationale (Clôture de la session 23 Décembre 1981)*, Premier Ministre, Service d'Information et de Diffusion, décembre 1981, s. 7–12.

¹⁶⁶ Na spotkaniu intelektualistów z Ministrem Spraw Wewnętrznych CFDT była obecna jako jedyny związek zawodowy. Nie brała jednak czynnego udziału w debacie, a jedynie pełniła funkcję obserwatora. Fondation Jean Jaurès, Pologne 449R11, Parti Socialiste, Objet: Situation en Pologne et Politique française, 17 XII 1981. CFDT odebrała „Solidarność” jako przykład, że zmiany w społeczeństwie są możliwe. Edmond Maire stał się po trosze liderem lewicy i pokazał wyraźnie, co może być alternatywą dla komunizmu. Z kolei dojście do władzy Mitterranda odnowiło wśród lewicy i związków zawodowych debatę dotyczącą przemian społecznych. Stało się jasne, że nie uda się dokonać zmian bez akcji związków niezależnych od rządu. Z drugiej strony obie te siły muszą podjąć dialog ze sobą, aby doszło do spełnienia tych postulatów. H. Hamon, P. Rotman, *La deuxième gauche. Histoire intellectuelle et politique de la CFDT*, Paris 2002, s. 348, 369. Znamiennie jest, że na 272 deputowanych z Partii Socjalistycznej, którzy weszli do Zgromadzenia Narodowego, 68, a więc około 25%, było związkowcami. D. Gaxie, M. Offerlé, *Les militants syndicaux et associatifs au pouvoir? Capital social collectif et carrière politique*, w: *Les élites socialistes au pouvoir, 1981–1984*, éd. P. Birnbaum, Paris 1985, s. 114–116.

ra była właściwie wyłączona z kontaktów z Komitetem, nie miały powiązań z partiami politycznymi. Przyczynić się to mogło do absencji pozostałych partii w działaniach na rzecz „Solidarności”, ponieważ nie miały one związkowych kanałów ani kontaktów, które napędzałyby zainteresowanie polskim związkiem.

Komitet nie szukał kontaktów z politykami¹⁶⁷, co nie znaczy, że relacji takich nie było. Ugrupowaniem, które było prawdopodobnie najbardziej zainteresowane takim kontaktem, była będąca wówczas u władzy Partia Socjalistyczna (niestety brak informacji na temat relacji z innymi partiami). Powody tego mogą być trzy. Po pierwsze, było to naturalne zainteresowanie rządzących, a więc socjalistów, po drugie, mimo pewnej ostrożności Mitterranda wobec Związku Radzieckiego lewica francuska sama siebie uważała za antysowiecką¹⁶⁸, po trzecie zaś, przyczyną była znajomość Karola Sachsa z Solidarité France-Pologne z Jeanem-Louisem Bianco, bliskim współpracownikiem François Mitterranda¹⁶⁹, oraz obecność w Partii Socjalistycznej Leszka Talki z Towarzystwa Historyczno-Literackiego, który zwracał uwagę swojej partii na polskie problemy, a ta deklarowała wsparcie polsko-francuskich instytucji¹⁷⁰. Ponadto on sam, podobnie jak Solidarité France-Pologne, był pośrednikiem między Komitetem Koordynacyjnym a PS, z którą pomagał nawiązywać kontakty. Podobnie działali zaprzyjaźnieni intelektualiści (o których będzie jeszcze mowa w kolejnej części) – Aleksander Smolar, Krzysztof Pomian, Georges Mink, matematycy Henri Cartan i Michel Broué, aktorzy Yves Montand i Simone Signoret, oraz André Glucksmann, Michel Foucault, Jacques Le Goff. Grupa ta, tworząca Komitet Intelektualistów, była wielokrotnie przyjmowana w Pałacu Elizejskim z doradcami prezydenta Mitterranda, między innymi z Jeanem Musitellim, Hubertem Védrinem i Pierre'em Maurelem. Mink był ponadto członkiem nieformalnej grupy międzyministerialnej do obserwacji i analizy stosunków Wschód-Zachód. Grupa ta pracowała zarówno dla gabinetu Michela Rocarda – ministra planowania gospodarczego, jak i dla gabinetu ministra spraw zagranicznych. Z ramienia Pałacu Elizejskiego był w niej obecny Pierre Maurel. Pozwoliło to Minkowi na kontakty z komórką dyplomatyczną Pałacu Elizejskiego, która skutecznie interweniowała między innymi w sytuacji gdy po wprowadzeniu stanu wojennego odmówiono Minkowi wizy do Polski. Georges Mink miał też bezpośrednie doświadczenie do Partii Socjalistycznej, a szcze-

¹⁶⁷ Rozmowa ze Sławomirem Czarlewskim, 19–21 XI 2010.

¹⁶⁸ J.-F. Sirinelli, *Intellectuels et passion françaises. Manifestes et pétitions au XX^e siècle*, Gallimard, 1990, s. 493.

¹⁶⁹ M. Kunicki-Goldfinger, *Stowarzyszenie Solidarité Francde-Pologne*, w: *Świat wobec Solidarności*, red. P. Jaworski, Ł. Kamiński, Warszawa 2013, s. 317.

¹⁷⁰ Fondation Jean Jaurès, Pologne 449R11, list Lionela Jospina do Leszka Talko, 11 III 1986.

gólnie do komisji spraw międzynarodowych, prowadzonej przez jego byłego studenta z Instytutu Nauk Politycznych – Rolanda L'homme'a¹⁷¹.

Wkrótce po ogłoszeniu stanu wojennego w gabinecie ministra spraw wewnętrznych i przy obecności dwóch przedstawicieli tego gabinetu – Philippe'a Petita i Denisa Delbourga odbyło się spotkanie z „ekspertami” – Krzysztofem Pomianem, Aleksandrem Smolarem, Michelelem Wieviorką, François Fejtő i Pierrem Kendem. Jego celem było przedyskutowanie sytuacji w Polsce. Podczas spotkania stwierdzono, że stan wojenny otwiera drogę do praktyk stalinowskich, początkowo może się wydawać, że reżim odniesie zwycięstwo, jednak na dłuższą metę taki stan rzeczy okaże się porażką. Demokracje europejskie powinny wspierać moralnie opozycję, ponieważ to przynosi jej siłę. Powinny również wstrzymać kredyty dla Polski do momentu wypuszczenia wszystkich uwięzionych i dobrze kontrolować przepływ pomocy humanitarnej, która powinna być zapewniana poprzez Czerwony Krzyż i polski episkopat¹⁷².

15 lutego 1982 roku Claude Cheysson przyjął u siebie delegację Komitetu Koordynacyjnego „Solidarności” – Seweryna Blumsztajna, Andrzeja Wołowskiego, którym towarzyszył Aleksander Smolar, o czym poinformowała francuska prasa¹⁷³.

Po tym wydarzeniu do Ministerstwa Spraw Zagranicznych zaczęły napływać listy, jak na przykład ten od przedstawiciela organizacji Union des Jeunes pour le Progrès:

„Istnieje w Paryżu wiele organizacji reprezentujących związek zawodowy „Solidarność”. Uważamy, że poprzez uznanie jednej z nich w sposób oficjalny francuski rząd potwierdza poprzez czyny swoje ustne deklaracje. Akceptując przyjęcie reprezentanta «Solidarności», dał Pan Polakom dowód naszej przyjaźni i wsparcia»¹⁷⁴.

Trudno nazywać to wydarzenie oficjalnym uznaniem, zresztą francuscy politycy spotykali się, ale raczej nieformalnie, z członkami związku¹⁷⁵. Świadczyło ono jednak o tym, że Komitet był przez władze traktowany życzliwie.

Seweryn Blumsztajn przyznaje, że spotkanie to było największym sukcesem dyplomatycznym Komitetu, tym bardziej że na początku roku Cheysson przyjął u siebie Józefa Czyrka, polskiego ministra spraw zagranicznych, co wy-

¹⁷¹ Rozmowa z Georges'em Minkiem, 20 X 2012.

¹⁷² Fondation Jean Jaurès, Pologne 449RI1, Parti Socialiste, Objet: Situation en Pologne et Politique française, 17 XII 1981.

¹⁷³ „Le Monde”, 17 II 1982, s. 3.

¹⁷⁴ Archives du Ministère des Affaires Etrangères, La Courneuve, Europe 1981–1985, 5421, Pol. 2.14, Etat de siège, Jean d'Indy do Claude'a Cheyssona, Paris, 9 XI 1982.

wolało duże poruszenie we Francji. Na ostateczną decyzję Cheysson o przyjęciu przedstawicieli „Solidarności” wpływ miało jednak inne wydarzenie. Minister wyjechał do Madrytu na konferencję na temat bezpieczeństwa w Europie. Według wcześniejszych ustaleń przewodniczącym sesji był Polak. Gdy między nim a francuskim ministrem doszło do scysji, Cheysson tego samego wieczoru podczas konferencji prasowej zaanonsował, że zamierza szybko podjąć u siebie delegację Komitetu Koordynacyjnego, i stwierdził, że na pewno zostanie to źle przyjęte przez polski rząd¹⁷⁶. Niestety nie ma żadnych wiadomości, jak to spotkanie wyglądało. Nieco światła rzuca sprawozdanie ze spotkania, które odbyło się trzy miesiące później.

Bardzo ciekawy jest aspekt finansowy działalności ministra spraw zagranicznych. 23 grudnia 1981 Claude Cheysson poprosił Ministerstwo Sprawiedliwości Narodowej o dotację 5 milionów franków dla Service social d'aide aux émigrants (Pomoc socjalna dla emigrantów)¹⁷⁷. W marcu następnego roku pisał do tego samego ministerstwa, że przyznane pieniądze pozwoliły zapewnić pomoc finansową Polakom, którzy nie chcieli tracić polskiego obywatelstwa, więc nie ubiegali się o status uchodźcy. Według Service social d'aide aux émigrants do marca 1982 roku korzystało z ich pomocy 1800 osób. Zapowiadano jednak, że pieniądze te szybko się skończą. Spodziewano się, że w najbliższym czasie liczba pobierających pieniądze się zmniejszy, ponieważ coraz więcej osób znajdowało pracę. Minister miał nadzieję, że znajdzie się wyjście z tej sytuacji, ponieważ było to dla niego po ludzku i politycznie wykluczone, aby przerwać taką pomoc¹⁷⁸. Nie wiadomo, czy spotkania z Komitetem, czy może wcześniejsza niefortunna wypowiedź miały wpływ na marcowy list, nie można jednak tego wykluczyć. W konsekwencji działań Cheysson'a minister solidarności narodowej Nicole Questiaux poprosiła Ministra Budżetu Laurenta Fabiusa i Premiera Mauroya o kolejne 6 milionów franków¹⁷⁹. Wyrażono zgodę na taką sumę, ponieważ jednak wyczerpały się inne fundusze, pieniądze trzeba było wygospodarować z budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości¹⁸⁰.

¹⁷⁵ P. Pleskot, *Kłopotliwa panna „S”*. Postawy polityczne Zachodu wobec „Solidarności” na tle stosunków z PRL (1980–1989), Warszawa 2013, s. 303.

¹⁷⁶ S. Blumsztajn, op. cit., s. 157.

¹⁷⁷ Archives Nationale Pierrefitte-sur-Seine, 19980547/18, 23 XII 1981, list C. Cheysson'a do Ministre de la Solidarité Nationale.

¹⁷⁸ Archives Nationale Pierrefitte-sur-Seine, 19850743/354 – „Pologne 1981–1982”, 19 III 1982, Ministre des Affaires Exterieures do Ministre de la Solidarité Nationale.

¹⁷⁹ Archives Nationale Pierrefitte-sur-Seine, 19850743/354 – „Pologne 1981–1982”, 3 V 1982, Ministère de la Solidarité Nationale do le Premier Ministre.

¹⁸⁰ Archives Nationale Pierrefitte-sur-Seine, 19850743/354 – „Pologne 1981–1982”, 21 VI 1982, Secrétariat Général du Gouvernement.

12 maja 1982 roku w Ministerstwie Spraw Zagranicznych jeszcze raz przyjęto delegację Komitetu Koordynacyjnego (choć już nie przez ministra Cheysona)¹⁸¹ i nawiązano wtedy do kwestii poruszonych na pierwszym spotkaniu. Przedstawiciel ministerstwa stwierdził, że pytało ono o możliwość zwolnienia z podatku paczek wysyłanych do Polski (co sugerowano w lutym), jednak okazało się to niemożliwe. Z kolei budżet nie pozwolił również na wydłużenie czasu emisji audycji Radia France Internationale¹⁸². Na taką odpowiedź Komitet zareagował sugestią, by wygospodarować dla polskiej sekcji czas na omówienie publikacji o Polsce, które pojawiły się we Francji. Reprezentant MSZ odniósł się do tego życzliwie. W kwestii prośby Komitetu o subwencję dla Biblioteki Polskiej ministerstwo przypomniało jedynie o jej skomplikowanej sytuacji i zaproponowało wspólną tam wizytę. Kolejnym problemem poruszonym w lutym była pomoc dla polskich studentów, którzy znaleźli się we Francji. Okazało się, że minister spraw zagranicznych zgodził się na przyznanie 20 stypendiów, a region paryski mógł przyjąć jeszcze 80 dodatkowych studentów, którzy będą mogli uzyskać pomoc od Ministerstwa Edukacji. Wracając do innych kwestii, Komitet wyraził przypuszczenie, że władze w Polsce, podejmując się współpracy polsko-francuskiej, wykorzystają ją tylko do swoich celów, na przykład poprzez wysyłanie pseudostażystów i jednoczesną odmowę przyjęcia studentów francuskich¹⁸³. Przedstawiciel ministerstwa odpowiedział, że wymiany i współpraca są efektem wcześniejszych próśb strony polskiej. Wciąż nieuregulowana była jeszcze kwestia Polaków we Francji. Przedstawiono więc Komitetowi dane, według których spośród dostarczonych między 13 grudnia 1981 a 1 kwietnia 1982 roku napłynęło 2387 wniosków o przyznanie prawa pobytu czasowego i 675 wniosków o azyl. Taki wybór mógł być jednak dokonany tylko do końca października. Potem można było ubiegać się albo o azyl, albo o status rezydenta zagranicznego¹⁸⁴. Komitet poinformował, że wkrótce chciałby przesłać do Polski ziarna zboża i zapytał, czy możliwe jest otrzymanie pomocy od organizacji humanitarnych, aby pomóc w utworzeniu małych prywatnych przedsiębiorstw rzemieślniczych lub rolniczych w Polsce. Stwierdził również, że każda pomoc humanitarna i żywnościowa powoduje, że „Solidarność” czuje się silniejsza, wiedząc o francuskiej postawie¹⁸⁵.

¹⁸¹ W spotkaniu uczestniczyli Barbara Szczepanowska, Karol Sachs, Sławomir Czarlewski i Aleksander Smolar.

¹⁸² Archives du Ministère des Affaires Etrangères, La Courneuve, Europe 1981–1985, 5421, Pol. 2.14, Etat de siège, aide de la France, Compte-rendu, Entretien du Chargé de mission auprès du Ministre avec ses membres du Comité de Coordination de Solidarité en France (12 mai 1982), Paris, 13 V 1982, s. 1.

¹⁸³ Ibidem, s. 2.

¹⁸⁴ Ibidem, s. 3.

¹⁸⁵ Ibidem, s. 4.

Sympatia PS wyrażała się w czynnym uczestniczeniu w manifestacjach i mitingach (jeden został nawet zorganizowany przez PS), nie tylko w pierwszych dniach stanu wojennego, ale i później, jak chociażby 12 października 1982 roku, kiedy związki wraz z Komitetem Koordynacyjnym protestowały przeciwko rozwiązaniu „Solidarności”. PS oświadczyła, że złamanie postanowień Porozumień Sierpniowych, a więc pozbawienie prawa do istnienia wolnych związków zawodowych i prawa do strajku, zasługuje „na stanowcze potępienie przez wszystkich, którzy są przywiązani do demokracji i socjalizmu”¹⁸⁶.

Analizując dokumenty zgromadzone w Fondation Jean Jaurès, widać, że kontakty utrzymywały się stale do końca lat osiemdziesiątych między PS a przedstawicielami „Solidarności” czy to we Francji, czy w Brukseli z Jerzym Milewskim, czy w Polsce. Dla przykładu można podać, że w 1985 roku Partia Socjalistyczna zaprosiła dwóch członków „Solidarności”, czyli Komitetu Koordynacyjnego, na swój kongres odbywający się w październiku w Tuluzie¹⁸⁷.

Nie można jednak stwierdzić czy działania te były regularne, ani czy wykraczały poza udział w manifestacjach albo informowanie o działalności Komitetu w partyjnej prasie¹⁸⁸. Nie ma wielu informacji mówiących o kontaktach politycznych Komitetu ani o zainteresowaniu nim ze strony partii politycznych czy rządu. Z tego powodu trudno odtworzyć kontakty, spotkania i przede wszystkim opinie klasy politycznej na temat reprezentacji „Solidarności”. Można oczywiście, szukając opinii, utożsamić Komitet ze Związkiem, wówczas okazało się, że cieszył się on poparciem i sympatią¹⁸⁹. Prawdopodobnie dla rządu był jednak ośrodkiem, którym trzeba było się przynajmniej w niewielkim stopniu interesować. Znamienne jest również to, że faktycznie najwięcej kontaktów w środowisku politycznym Komitet nawiązał z Partią Socjalistyczną, która miała wtedy parlamentarną większość. Brak dowodów na to, żeby Komitet informował o swoich działaniach inne partie, chociażby rozsyłał zaproszenia na konferencje. Być może więc nie bez znaczenia pozostawał fakt, że rządy były w rękach socjalistów. Przyjęcie przez Cheyssona było ewenementem, ale nie miało ciągu dalszego. Mitterrand rozczarował, przyjmując u siebie generała Jaruzelskiego. Prawdopodobnie jednak prezydent Francji zdawał sobie sprawę

¹⁸⁶ Fondation Jean Jaurès, Pologne, 449RI7, 71-82, divers communiqués, correspondance, documentation, Partie Socialiste, Paris 11 X 1982.

¹⁸⁷ Fondation Jean Jaurès, Pologne, Pologne 1985–1992, 449RI6, Paris, 15 VIII 1985.

¹⁸⁸ „L’Unité”, 22 I 1982, s. 7.

¹⁸⁹ Fondation Jean Jaurès, Pologne 449RI1, Communiqué de l’Internationale Socialiste sur la Pologne, 29 XII 1981. Już w czasie strajków w sierpniu 1980 roku Lionel Jospin z PS podkreślał (w korespondencji wewnątrz partii), że to, co się dzieje, jest walką „wielkiego ruchu” o wolność i że trzeba wspierać polskich robotników i głośno taką postawę wyrażać. Fondation Jean Jaurès, Pologne 449RI13, Pologne 1980–1985, communiqués, Note à propos des événements de Pologne, Paris, 21 VIII 1980.

z dużego poparcia społecznego dla Polski i „Solidarności”. Istnieje też kilka dowodów na to, że próśby o interwencję u polskiego ambasadora nie pozostawały bez odpowiedzi. Prawdopodobnie nikt nie liczył na spektakularne akcje polityczne i dyplomatyczne, które wykraczałyby przecież poza zdrowy rozsądek uprawiania polityki na wysokim szczeblu, a do tego Komitet na pewno nie aspirował ani nie oczekiwał tego od samych polityków.

4. Współpraca z intelektualistami

4.1. Eksperti i nie tylko

Cała dekada 1980–1990 określana jest jako kryzys francuskiego ruchu związkowego, a socjologowie pracy już na początku lat osiemdziesiątych zarzucili badania nad syndykalizmem (pewnym wyjątkiem jest praca Alaina Touraina, jednakże dotyczyła ona Polski, nie zaś Francji). Temat ten zaczął być podejmowany dopiero pod koniec lat dziewięćdziesiątych¹⁹⁰. Wydaje się więc, że to, co stało się na początku lat osiemdziesiątych, a więc aktywne społeczne zaangażowanie części naukowców, mogło być traktowane dwojako: albo jako eksperyment, chęć przeprowadzenia badań w terenie (choć na to nie ma dowodów), albo jako wypełnienie pustki, czyli przeciwstawienie działań badaniom. Być może liczone na to, że doświadczenia przyczynią się do nowych, naukowych poszukiwań. Tak się nie stało, prawdopodobnie dlatego postawa intelektualistów nosiła znamiona politycznej.

Jak wspomina Seweryn Blumsztajn, było kilku intelektualistów, którzy opowiedzieli się po stronie Komitetu. Byli to: Simone Signoret i Yves Montand, Ariane Mnouchkine, Paul Thibaud, André Glucksmann, Jacques Le Goff, Pierre Bourdieu, Alain Touraine, Patrice Chéreau i Michel Foucault¹⁹¹, co oczywiście nie znaczyło, że inni nie zaangażowali się w prosolidarnościowe akcje.

Pierre Bourdieu w książce poświęconej Michelowi Foucaultowi stwierdził, że ten zadzwonił do niego w poniedziałek 14 grudnia¹⁹² i zapytał, czy nie napisaliby razem komunikatu na temat Polski i nie nawiązali kontaktu z CFDT. Miał już wtedy pomysł utworzenia analogicznego związku, jaki istniał w Polsce między intelektualistami a robotnikami z „Solidarności”¹⁹³. Miało oczywiście chodzić o porozumienie na linii intelektualisci–CFDT. Tymczasem zarówno

¹⁹⁰ S. Bérout, *Sur la pertinence heuristique du cinquantenaire du mouvement syndical*, w: *Bourdieu et le travail*, dir. M. Quijoux, Rennes 2015, s. 325.

¹⁹¹ S. Blumsztajn, *Je rentre au Pays*, s. 163.

¹⁹² W Archiwum CFDT znajdują się zdjęcia z datą 13 grudnia 1981 z odsłonięcia fresku na temat „Solidarności”. Na jednym ze zdjęć jest przemawiający Michel Foucault. Trudno ustalić, czy faktycznie był to ten dzień.

¹⁹³ P. Bourdieu, *Les intellectuels et les pouvoirs*, w: *Michel Foucault. Un histoire de la vérité*, Paris 1985, s. 93.

Bourdieu, jak Foucault zbliżyli się do samej „Solidarności”, którą reprezentowali działacze znajdujący się we Francji.

Zanim jednak do tego doszło, obaj naukowcy przyszli do Edmonda Maire’a, który przywiązywał dużą wagę do kontaktów związku ze środowiskiem intelektualistów i uważał, że CFDT była jednym ze środowisk, w których było miejsce na refleksję polityczną, ekonomiczną i społeczną¹⁹⁴. Maire uznał spotkanie za naturalne i właściwie nieuniknione, choć wcześniej strony nie szukały się wzajemnie. Doprowadziło do niego przeświadczenie o międzynarodowej wadze wydarzeń w Polsce i sprzeciw wobec pierwszych reakcji rządu francuskiego. Związek nie chciał jednak ograniczać się do prostej krytyki polityków i w jego łonie zastanawiano się, jaką pomoc można zanieść Polakom i jak odpowiednio naciskać na rządy. Wokół tej dyskusji zjednoczyło się wielu intelektualistów¹⁹⁵.

Bourdieu był socjologiem, który prowadził badania nad pracą, i choć syndykalizm nie był głównym polem jego rozważań, w jego publikacjach widoczne jest zainteresowanie tym zjawiskiem¹⁹⁶. Bourdieu nigdy nie angażował się w żadne ruchy polityczne. W latach sześćdziesiątych oraz siedemdziesiątych, kiedy wyraźne było zbliżenie grup lewicowych z intelektualistami, trzymał się na dystans. Na tym polu zresztą krytykował Jeana-Paula Sartre’a, który według niego „używał intelektualnego statusu, aby mówić o politycznych rozwiązaniach poza polem swojej specjalizacji”¹⁹⁷. Dla Bourdieu było to więc pierwsze, ale nie ostatnie takie zaangażowanie publiczne. Inne doświadczenia miał Foucault, który był zaangażowany w Groupe d’information sur les prisons (powstała na początku lat siedemdziesiątych Grupa dla informacji o więzieniach) i w komitecie Djellali (komitet broniący życia i praw pracowników-immigrantów, również zawiązany na początku lat siedemdziesiątych)¹⁹⁸.

Foucault sympatyzował z socjalistami, jednak podczas kampanii prezydenckiej w 1981 roku sam nie chciał podpisać apelu na rzecz wspierania François Mitterranda. Uważał, że ludzie są na tyle dorośli, że mogą zdecydować sami, na kogo chcą głosować. Przybył jednak na place de la Bastille 10 maja 1981 roku, aby świętować zwycięstwo kandydata socjalistów. Gdy został utworzony nowy rząd, rozważano nawet kandydaturę Foucaulta na kilka stanowisk,

¹⁹⁴ *La Pologne et après? Edmond Maire: entretien avec Michel Foucault*, „Le Débat”, n° 25, Mai 1983, s. 6. CFDT nie miała własnych ekspertów-intelektualistów. Sympatyzowali z nią Touraine i Domenach. Uważano z kolei, że członkowie CFDT, jak Rosanvallon i Julliard, mieli społeczny status intelektualistów. *La Pologne en partage, entretien avec Alexandre Bilous, „Vacarme”*, n° 29, automne 2004, s. 43.

¹⁹⁵ *La Pologne, et après?...*, s. 4.

¹⁹⁶ *Bourdieu et le travail*, s. 16. S. Bérout, op. cit., s. 324.

¹⁹⁷ D. L. Swartz, *Symbolic Power, Politics, and Intellectuals. The Political Sociology of Pierre Bourdieu*, Chicago 2013, s. 245.

¹⁹⁸ D. Eribon, *Michel Foucault*, Paris 1991, s. 316.

między innymi generalnego administratora Biblioteki Narodowej czy doradcy kulturalnego w Nowym Jorku. To pierwsze stanowisko interesowało filozofa szczególnie, jednak ostatecznie dostał je bliski przyjaciel prezydenta. Dwa lata później, gdy miejsce znowu się zwolniło, ponownie przypadło komu innemu. Było oczywiste, że jego relacje z socjalistycznym rządem znacznie się ochłodziły. Przyczyną tego była krytyka Foucaulta wymierzona w rząd¹⁹⁹.

Pierwszy apel intelektualistów został napisany już 13 grudnia i zanesiony na drugi dzień do redakcji „Le Monde”, która jednak odmówiła jego publikacji. Zawierał on ogólną krytykę postawy rządu, a szczególnie Claude’a Cheyssona, i zarzucał socjalistycznemu rządowi dwulicowość. Pod tekstem podpisali się między innymi Lucien Bianco, Pierre Rosanvallon i Alain Touraine, a więc sympatycy CFDT²⁰⁰.

15 grudnia w „Libération” ukazał się wywiad z Edmondem Mairem, w którym ogłoszono, że został podjęty nowy dialog między intelektualistami a ruchem związkowym. Szef CFDT spodziewał się pomocy w sferze analiz, porady, jak zachować się wobec polityków, i sugestii co do sposobów reakcji na stan wojenny²⁰¹. Bourdieu i Foucault zredagowali dla „Libération” tekst zatytułowany *Chybił spotkanie (Les rendez-vous manqués)*, który krytykował rząd. Pod ich apelem podpisali się inni artyści i intelektualiści. Do „Libération” zaczęły wówczas napływać listy pisane przez naukowców, nauczycieli, licealistów, zawierające wyrazy poparcia apelu. Didier Eribon uważa, że manifestacja, do jakiej doszło w Paryżu dzień wcześniej, świadczyła również o mobilizacji tej grupy społecznej i była jej sprzeciwem wobec obojętności rządzących²⁰². Rząd odpowiedział intelektualistom poprzez prasę – w „Le Monde” opublikowany został (zamówiony przez Jacka Langa – ministra kultury) tekst na pół strony, który popierał postępowanie prezydenta Mitterranda. Po tym Foucault zresztą przestał czytać „Le Monde” i nie chciał już w żaden sposób mieć do czynienia z socjalistami, mimo ich prób zażegnania konfliktu i ocieplenia relacji²⁰³.

Apel w Libération przyniósł kolejny skutek: z Bourdieu i Foucaultem skontaktowali się inni intelektualiści, którzy nie mieli dotąd specjalnych relacji z CFDT, a którzy chcieli, aby we Francji nawiązały się relacje takie jak w „Solidarności”, a więc zaistniał sojusz intelektualistów i robotników.

16 grudnia w siedzibie CFDT przy ulicy Cadet z kierownictwem związku i Polakami, którzy utworzą potem Komitet Koordynacyjny, spotkali się Rosan-

¹⁹⁹ Ibidem, s. 314–315.

²⁰⁰ J.-F. Sirinelli, op. cit., s. 489–492.

²⁰¹ „Libération”, 15 XII 1981, s. 19.

²⁰² D. Eribon, op. cit., s. 317–318.

²⁰³ Ibidem, s. 318–320.

vallon, Jacques Julliard, Touraine, Foucault, Bourdieu i Henri Cartan, aby uzgodnić kolejne kroki. 22 grudnia w sali na Montholon, gdzie zebrała się około setka osób, ogłoszono tekst tej grupy. Matematyk Laurent Schwartz przeczytał: „Nie wystarczy potępić stan wojenny (*coup de force*). Trzeba stowarzyszyć się z walką ludu polskiego”²⁰⁴. Chwilę potem na sali ogłoszono akcję „Plakietka”, którą Foucault nosił jeszcze później przez kilka miesięcy.

16 grudnia rano, przed spotkaniem na ulicy Cadet, Yves Montand i Michel Foucault przeczytali na antenie Europe 1 apel, ogłoszony w prasie 17 grudnia, w którym piętnowali francuski rząd za określenie kryzysu w Polsce „sprawą wewnętrzną” w imię sojuszu z Partią Komunistyczną i wbrew potrzebie niesienia pomocy państwu, które znalazło się w niebezpieczeństwie. Wśród sygnatariuszy byli: Pierre Bourdieu, Patrice Chéreau, Marguerite Duras, Costa-Gavras, Bernard Kouchner, Michel Foucault, Claude Mauriac, Yves Montand, Claude Sautet, Jorge Semprun, Simone Signoret, Guy Bedos, Jean-Louis Comolli, Jean Robert Ipoustéguy, André Glucksmann, Gérard Guicheteau, Pierre Vidal-Naquet, Guy Lardeau, Christian Jambem, Pierre Halbwach²⁰⁵.

Yves Montand, który był dawniej związany z Partią Komunistyczną, odwrócił się zupełnie od wyznawanej przez nią ideologii, nie zgadzając się nawet do końca z socjalizmem. Po wprowadzeniu stanu wojennego wziął udział w manifestacji przeciwko decyzji generała Jaruzelskiego. W 1983 roku powiedział:

„Nie wiem, czy robotnicy... czy ludzie w Polsce byliby tak zadowoleni, słysząc młodych ludzi śpiewających Międzynarodówkę... Myślę, że nie... Ponieważ jest to coś kompletnie zdumiewającego i utopijnego... Manifestować solidarność, tak, ale po co im śpiewać Międzynarodówkę? Polacy nie śpiewali Międzynarodówki w fabrykach, śpiewali pieśni kościelne...”²⁰⁶

Montand przypiął sobie nawet plakietkę z napisem „Solidarność”. Jak sam mówił, był przeciwny każdemu systemowi, który by ograniczał wolność człowieka. Po tym, jak wieczorem 13 grudnia 1981 roku Pierre Mauroy stwierdził, że Polska sama powinna rozwiązać swoje problemy²⁰⁷, Montand uznał, że to o wiele więcej niż sprawa wewnętrzna i podpisał apel intelektualistów²⁰⁸.

²⁰⁴ Ibidem, s. 321–322.

²⁰⁵ „Libération”, 17 XII 1981, s. 9.

²⁰⁶ R. Desneux, *Yves Montand. L'artiste engagé*, Lausanne 1989, s. 187.

²⁰⁷ „Le Monde”, 15 XII 1981, s. 1.

²⁰⁸ Jospin skrytykował Montanda za antyrządową wypowiedź, wypominając mu jego podróż do Związku Radzieckiego w 1956 roku. Montand napisał list do Jospina, w którym wyraził, że nie chciał stać się niczym zmartwieniem, chciał jedynie publicznie odnieść się do „dyplomatycznego” tonu pierwszych oficjalnych deklaracji. Zauważył jednocześnie, że stanowisko rządowe zaraz potem zmieniło się, więc uznał, że mimo wszystko ich podejścia do sprawy są podobne. Fondation Jean Jaurès, 449RI19, Pologne, Correspondance militants, 17 XII 1981, list Yves Montanda do Lionela Jospina. Później jednak Montand i tak głosował na socjalistów do parlamentu

Alain Touraine (jeden z autorów książki na temat „Solidarności”, traktującej o niej jako o ruchu społecznym²⁰⁹) i Michel Foucault wchodzili w skład Stowarzyszenia dla Wsparcia Polskich Związkowców. Według Krzysztofa Pomiana obaj byli również zaangażowani w Komitecie Kontroli Funduszy²¹⁰.

O ile zaangażowanie Touraine'a nie dziwi, zajmował się bowiem zjawiskiem „Solidarności” już od jesieni 1980 roku, o tyle rola Foucaulta może zastanawiać. Biorąc jednak pod uwagę jego wcześniejsze działania, wydaje się, że była to ich naturalna kontynuacja. Seweryn Blumsztajn, który odszedł przecież z Komitetu już po śmierci Foucaulta, był świadkiem działalności filozofa do końca i zostawił świadectwo jego niezwykle zaangażowania:

„Był to człowiek, który z niezwykle oddaniem poświęcał całe godziny, by nam pomóc w zadaniach najbardziej biurokratycznych i najczęściej powtarzających się. Można było zawsze na niego liczyć. [...] Był na przykład członkiem naszego komitetu kontroli finansów. Przypominam sobie jego długie sprawozdania wypełnione cyframi”²¹¹.

Foucault miał w „okołokomitetowej” działalności brać udział poprzez kontrolowanie i podejmowanie decyzji na temat przeznaczenia zbieranych funduszy. Miał zapewnić również ochronę prawną członkom Komitetu²¹². Zaproponował powołanie agencji prasowej i wysłanie misji prawników i lekarzy w ramach operacji „Varsovivre” organizowanej przez Lekarzy Świata²¹³. Sam pojechał do Polski z Bernardem Kouchnerem i Simone Signoret w ostatnią taką misję we wrześniu 1982 roku, z darami i materiałem drukarskim²¹⁴.

Foucault pomagał prowadzić rozmowy, pośredniczył w spotkaniach z politykami²¹⁵. W wywiadzie z Mairem w 1983 roku sugerował potrzebę powstania wspólnego studium, opracowanego wraz z członkami „Solidarności”, które mogłoby służyć jako silny argument przeciwko władzy w Polsce²¹⁶. Przyznać trzeba jednak, że nie udało się skupić trwale większej grupy intelektualistów (na przykład tych, którzy przybyli na spotkanie 22 grudnia) wokół problemu „Solidarności”. 20 lutego 1982 roku Foucault zorganizował konferencję na temat

Europejskiego i popierał Mitterranda, choć nie podobało mu się, że prezydent przyjął Jaruzelskiego. R. Desneux, op. cit., s. 192–194.

²⁰⁹ A. Touraine, J. Strzelecki, F. Dubet, M. Wieviorka, *Analiza ruchu społecznego 1980–1981*. Współpraca G. Gęsićka, T. Chabiera, A. Kruczkowska i in. Gdańsk 2010.

²¹⁰ Rozmowa z Grażyną i Krzysztofem Pomianami, 5 I 2012.

²¹¹ S. Blumsztajn, op. cit., s. 163.

²¹² E. Maire, *Présence*, w: *Michel Foucault. Un histoire de la vérité*, Paris 1985, s. 100.

²¹³ P. Lascoumes, *Géographie de l'intorelable*, „Vacarme”, n° 29, automne 2004, s. 42.

²¹⁴ D. Eribon, op. cit., s. 323.

²¹⁵ *La Pologne, et après?...*, s. 5.

²¹⁶ *Ibidem*, s. 34.

Polski. Tam okazało się, że część uczestników nie chciała „iść w szeregach CFDT”. Foucault musiał tłumaczyć, że chodziło o „pracę razem”, a nie wstępowanie do związku²¹⁷. Nie zmieniło to postawy części intelektualistów, którzy przestali się na tym polu udzielać.

Intelektualiści związani z CFDT swoimi apelami wpływali na opinię publiczną. Przyczyniali się więc do celu, który założył sobie Komitet, a którym miało być przeciwdziałanie manipulacjom informacjami i przypominanie o Polsce. Uwrażliwiało to Francuzów i być może przyczyniło się w jakimś stopniu do rozwoju pomocy humanitarnej. Ich poparcie i pomoc okazana Komitetowi stawiała go w szczególnym świetle wobec społeczeństwa. Oto bowiem nie tylko związki zawodowe go popierały, ale również znaczące nazwiska ze świata kultury i nauki. Poza tym powstanie swoistej grupy ekspertów faktycznie nawiązywało do specyfiki „Solidarności” w Polsce.

Dopiero w 1988 roku, gdy Michel Rocard został premierem, rządzący docenili intelektualistów skupionych wcześniej wokół Foucaulta. Bernard Kouchner został sekretarzem stanu i akcji humanitarnej, a Pierre Bourdieu ministrem edukacji. Czas apeli i manifestacji zmienił również Partię Socjalistyczną, ponieważ pokazał, że intelektualiści mogą dla rządzących stać się grupą doradczą i lobbystyczną²¹⁸. W 1984 roku Bourdieu napisze artykuł o strajku²¹⁹. Społecznie zaangażuje się później jeszcze dwukrotnie: w 1995 roku, gdy opowie się po stronie strajkujących robotników, oraz zimą 1997/1998, kiedy wesprze ruch bezrobotnych.

Patrice Chéreau i Ariane Mnouchkine byli członkami stowarzyszenia AIDA – Association Internationale pour la Défense des Artistes (Międzynarodowe Stowarzyszenie Obrony Artystów). Podczas spotkania ze stowarzyszeniem Solidarité France-Pologne na początku stycznia AIDA zapowiedziała, że chciałyby podjąć się spektakularnej akcji protestacyjnej, takiej jak symboliczny marsz pod hasłem: „Zapukać w żelazną kurtynę”²²⁰. Trudno powiedzieć, jak wyglądała realizacja tych zamierzeń, wiadomo natomiast, że stowarzyszenie podjęło się finansowego wsparcia polskich aktorów (namawiano francuskich aktorów do oddania swojej gaży z jednego dnia), którzy bojkotowali stan wojenny i nie występowali w telewizji²²¹.

²¹⁷ Ibidem, s. 322.

²¹⁸ Ibidem, s. 327.

²¹⁹ P. Bourdieu, *La grève et l'action politique*, w: P. Bourdieu, *Questions de sociologie*, Paris, 1984, s. 251–263.

²²⁰ Archiwum CFDT, 8H1921, Secteur international, Paris 11 I 1982, Compte-rendu succinct de la reunion organisée par l'Association Solidarité France-Pologne, s. 2.

²²¹ *Komedianci. Rzecz o bojkocie*, oprac. A. Roman, Warszawa 1990.

Warto wspomnieć, że we współpracy z Komitetem zaangażowany był również studencki związek, o czym wspominał Wojciech Sikora:

„Myśmy z racji tego, że byliśmy związani z Niezależnym Zrzeszeniem Studentów, założyli natychmiast taką grupę koordynacyjną NZS-u. Przy pomocy związku UNEF [Union nationale des étudiants de France], francuskiego związku studentów, którzy dali nam lokal na uniwersytecie Jussieu. Ale równolegle zakładało się Komitet Koordynacyjny, czyli Biuro Solidarności w Paryżu, i myśmy absolutnie blisko ze sobą współpracowali.

To było zupełnie naturalne, że z racji pełnomocnictw i kontaktów, jakie mieliśmy z krajem, dość szybko nastąpił naturalny podział. My mieliśmy zajmować się studentami, środowiskiem akademickim, naukowcami. Dostawaliśmy listy aresztowanych, organizowaliśmy jakąś pomoc.

To była osobna organizacja, która trwała dosyć krótko, dokładnie pół roku. Studenci się rozjechali w czerwcu [...] i zainteresowanie upadło. Cała grupa NZS-u związała się z «Kontaktem», wydawanym przez Mirka Chojeckiego i redagowanym przez Bronka Wildsteina i parę innych osób. Ja też byłem w redakcji «Kontaktu», ale cały czas współpracowałem z Komitetem»²²².

W dokumentach CFDT również odnajdujemy małą wzmiankę o „grupie Jussieu”, która 20 lutego 1982 roku zorganizowała „journé d'études” na temat relacji polsko-francuskich²²³. Więcej o niej niestety nie wiadomo, ponad to, co przytoczone jest powyżej.

4.2. Przeciwno procesowi w Warszawie

W 1983 roku miał ruszyć proces czterech byłych członków KOR-u – Jacka Kuronia, Adama Michnika, Henryka Wujca i Zbigniewa Romaszewskiego – oraz siedmiu członków „Solidarności” – Andrzeja Gwiazdy, Mariana Jaworskiego, Mariana Jurczyka, Andrzeja Rozpłochowskiego, Jana Rulewskiego, Stefana Pałki i Karola Modzelewskiego.

Francuscy i polscy intelektualiści, zaangażowani już wcześniej na rzecz „Solidarności”, 17 lutego utworzyli Komitet Przeciwno Procesowi w Warszawie (Comité Contre le Procès de Varsovie). Jego spotkania odbywały się w Centre des Recherches Historiques w Paryżu przy bulwarze Raspail, natomiast sam Komitet mieścił się w siedzibie Komitetu Koordynacyjnego, czyli na 10, passage

²²² Rozmowa z Wojciechem Sikorą, 1 II 2012.

²²³ Archiwum CFDT, 8H1920, Secteur international, Paris, 15 I 1982, Cellule Pologne, s. 3.

des Deux Soeurs²²⁴. Do członków organizacji należeli: Michel Broué, Michel Foucault, André Glucksmann, Estelle Juratic, Jacques Le Goff, James Marange, Georges Mink, Krzysztof Pomian, René Salanne, Simone Signoret, Piotr Słonimski, Aleksander Smolar, Leszek Talko, Paul Thibaud, Henri Cartan i Michel Wiewiorka.

Na jednym z pierwszych spotkań (2 marca) ustalono, że do głównych działań należy informowanie opinii publicznej, a jedną z najbliższych inicjatyw będzie wysłanie listu do Jacques'a Attali, z prośbą o spotkanie z prezydentem Mitterrandem. Omówiono również zadania, które miały na celu uwrażliwienie społeczeństwa, na przykład skontaktowanie się z Partią Socjalistyczną i wysłanie listu do Jospina. Należało również nawiązać kontakt z mediami i środowiskiem uniwersyteckim, opracować i rozpowszechnić petycję z pomocą związków zawodowych, organizacji prosolidarnościowych (na przykład Solidarité France-Pologne) i „sił lewicowych” oraz zwołać konferencję prasową. Uważano, że rolą Komitetu jest inicjowanie kontaktów i podawanie do prasy wiadomości na temat losów osób oskarżonych oraz zbieranie podpisów pod petycją, która zawierałaby protest przeciwko bezprawnym oskarżeniom i żądanie uwolnienia wszystkich więźniów politycznych. Miał pod tym względem pomóc również osmiusetstronicowy raport przygotowany w Polsce, który Krzysztof Pomian miał otrzymać od Biura w Brukseli. Jacques Le Goff stwierdził, że działania należałoby podjąć dwukierunkowo – bardziej masowo, czyli w społeczeństwie, oraz na szczeblu rządowym i partyjnym (PS). Krzysztof Pomian zapowiedział, że wspomni o tym w wywiadzie, jakiego miał udzielić w Radio France Internationale, natomiast Le Goff w Radiu Wolna Europa²²⁵. Oficjalnie zapowiedziano kampanię zbierania podpisów 24 marca podczas konferencji prasowej²²⁶.

Wspólnym przedsięwzięciem obu Komitetów – Koordynacyjnego i Przeciwno Procesowi – była konferencja prasowa z 9 maja, na której przedstawiono aktualną sytuację w Polsce po wydarzeniach 1 Maja i przed wizytą papieża. Była to również okazja, aby rozwinąć kampanię dotyczącą zapowiedzianych procesów w Warszawie i zbierania podpisów pod apelem Komitetu (w apelu porównano proces w Warszawie do procesów moskiewskich z czasów Wielkiej

²²⁴ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne, akc. 7585, Comité Contre le procès de Varsovie, 22 II 1983.

²²⁵ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne, akc. 7585, Comité Contre le procès de Varsovie, 2 III 1982 (notatki odręczne).

²²⁶ Archiwum CFDT, 8H2077, 17 III 1983.

Czystki w latach 1936–1938 i procesów praskich w 1953 roku, w których oskarżeni byli liderzy Komunistycznej Partii Czechosłowacji)²²⁷.

W podobnym tonie był list, jaki Komitet Przeciwko Procesowi wystosował do jednego z posłów z ramienia PS z prośbą o podpisanie protestu i żądaniem uwolnienia wszystkich więźniów politycznych. Komitet pisał w nim, że ma poparcie central związkowych, a koncentruje się na tym procesie teraz, ponieważ w Polsce panuje atmosfera bezprawia i proces ten jest bardziej nielegalny niż inne. Oskarżeni zostali internowani 13 grudnia, a potem postawieni przed sądem za działalność, która miała miejsce przed tą datą, jeszcze gdy „Solidarność” działała jako legalna organizacja²²⁸.

Na 15 czerwca zaplanowano miting w sali Mutualité z udziałem pięciu central związków zawodowych, Komitetu Koordynacyjnego, Komitetu Przeciwko Procesowi i zaprzyjaźnionych osób. Spotkanie odbyło się pod hasłem żądania uwolnienia wszystkich uwięzionych w Polsce (prawdopodobnie chodziło o więźniów politycznych)²²⁹. Po tym spotkaniu Komitet miał zebranych już około 35 tysięcy podpisów²³⁰. Doszło wprawdzie do pewnych nieporozumień w trakcie spotkania i po nim, Krzysztof Pomian zauważył jednak, że w przeciwieństwie do 13 grudnia 1982 roku sala była wypełniona, a ludzie zostali do końca. Najważniejsze było to, że francuski ruch związkowy otwarcie i zdecydowanie pokazał, że 18 miesięcy po wprowadzeniu stanu wojennego ciągle wspiera „Solidarność” i jej broni²³¹.

W październiku podpisów było już 40 tysięcy, a w obliczu zapowiedzi, że procesy ruszą w grudniu, zastanawiano się, jak spożytkować petycje. Postanowiono przygotować wspólny apel obu Komitetów i związków zawodowych oraz zwołać konferencję prasową. Poza tym wszyscy przewodniczący związków chcieli pojechać do Polski i być obserwatorami procesów. Postanowiono zwrócić na te wydarzenia uwagę Międzynarodowej Federacji Praw Człowieka, powysłać petycje do parlamentu, a komunikaty do prasy. Zapadła decyzja, aby udać się z delegacją do prezydenta Mitterranda i poprosić, aby określił

²²⁷ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne, akc. 7585, Comité contre le procès de Varsovie, notatka Aleksandra Smolara [dokument bez daty].

²²⁸ Fondation Jean Jaurès, 449RI14, Pologne 1985, Paris, 12 IV 1983.

²²⁹ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne, akc. 7585, Comité contre le procès de Varsovie, 11 VI 1983.

²³⁰ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne, akc. 7585, Comité contre le procès de Varsovie, VI 1983 [notatka odręczna].

²³¹ Jacques Chérèque przesłał do Krzysztofa Pomiana list, w którym wyraził ubolewanie z powodu tego, że niektórzy prelegenci nie przestrzegali czasu przewidzianego na ich wystąpienie i doszło również do kilku przykrych incydentów (nie wiadomo jednak, co się dokładnie wydarzyło). BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne, akc. 7585, Comité contre le procès de Varsovie, Paris, 27 VI 1983. Paris, 8 VII 1983.

swoją pozycję, a 13 grudnia do ambasadora Polski, któremu miano przekazać podpisane petycje²³².

W listopadzie 1983 roku Komitet Koordynacyjny zaczął rozpowszechniać przetłumaczony na francuski tekst oskarżenia przeciwko członkom KOR²³³. Nie wiadomo dokładnie, co działo się w Komitecie Przeciwko Procesowi w Warszawie aż do czerwca 1984 roku, kiedy to ogłoszono, że proces ma ruszyć 13 lipca. Tego dnia CFDT wystosowała komunikat (prawdopodobnie na skutek prośby Komitetu Koordynacyjnego²³⁴) do swoich członków, których zachęcała do wysyłania protestów zaadresowanych do polskich władz²³⁵.

Na spotkaniu 21 czerwca Georges Mink został ze strony Komitetu Przeciwko Procesowi oddelegowany do śledzenia mediów i informowania ich o rozwoju sytuacji, tak aby nic nie zostało pominięte i w komunikatach dla Francuzów. Próbowano również umówić spotkania z Mitterrandem, Cheyssonem i Jospinem²³⁶. Nie wiadomo, czy udało się zrealizować te plany. Na pewno powiodło się to, co próbował przeforsować zarówno Komitet Przeciwko Procesowi, jak i związki zawodowe – aby zachodni obserwatorzy mogli uczestniczyć w procesie²³⁷.

Amnestia ogłoszona 21 lipca 1984 roku objęła wszystkich oskarżonych w procesie, który tym samym został przerwany. Trudno powiedzieć, czy na decyzję miał wpływ nacisk opinii zachodniej, a więc również inicjatyw powziętych we Francji. Na pewno jednym z powodów jej ogłoszenia była chęć przekonania państw zachodnich do zniesienia sankcji gospodarczych.

Sprawa protestu przeciwko procesowi członków „Solidarności” wypłynęła raz jeszcze, ale dotyczyła już innego wydarzenia. 13 lutego 1985 roku w Gdańsku zostało zatrzymanych siedmiu działaczy, którzy spotkali się z Wałęsą. Stanisław Handzlik, Jacek Merkel, Janusz Pałubicki i Mariusz Wilk zostali wypuszczeni po 48 godzinach. Przeciwko Bogdanowi Lisowi, Władysławowi Frasyniukowi oraz Adamowi Michnikowi wysunięto oskarżenia o działalność związkową i nielegalne spotkanie. Komitet Koordynacyjny opracował specjalne dossier na ten temat, wzywając związki zawodowe i zaprzyjaźnione organizacje, nawet Partię Socjalistyczną, do protestowania we Francji tak, jak próbowali to robić

²³² BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne, akc. 7585, Comité contre le procès de Varsovie, 7 X 1983 [notatka odręczna].

²³³ Archiwum CFDT, 8H2077, 3 XI 1983.

²³⁴ Archiwum CFDT, 8H2077, 23 VI 1984.

²³⁵ Archiwum CFDT, 8H2077, CFDT Service de presse, Pour la liberation inconditionnelle des accuses du KOR, 13 VII 1984.

²³⁶ Archiwum CFDT, 8H2077, CFDT Secteur international, 21 VI 1984.

²³⁷ Archiwum CFDT, 8H2077, Information presse, Pologne: Des observateurs syndicaux internationaux refusent un procès contre Solidarnosc, 13 VII 1984.

działacze w Polsce. Akcji pisania listów w obronie Polaków podjęło się również Amnesty International²³⁸.

Na pewno oba Komitety były od siebie niezależne, można jednak stwierdzić, że występowała między nimi duża współpraca, a niektóre kręgi, być może ze względu na wspólny adres, utożsamiały je ze sobą. Przykładem tego mogą być listy, które wyraźnie kierowano do Komitetu Koordynacyjnego, a które zawierały podpisane petycje pod apelem przeciwko procesowi w Warszawie²³⁹.

Można stwierdzić, że różne grupy intelektualistów angażowały się właściwie równoległe do siebie i w tym samym czasie. Nie zawsze były to działania nastawione na ścisłą współpracę z Komitetem. Łatwo jednak zauważyć, że szły one w parze z aktywnością reprezentacji „Solidarności”. To jeszcze bardziej podkreślało, że Komitet jest faktyczną delegacją związku i działa na podobnych jak on zasadach. Zaangażowanie znanych ludzi o silnej, również na polu międzynarodowym, pozycji podnosiło rangę samej akcji prosolidarnościowej. I prawdopodobnie tak jawiło się to opinii publicznej, która mogła mieć mniejszą świadomość zaangażowania na przykład Michela Foucaulta u boku Komitetu Koordynacyjnego.

5. Solidarnie z „Solidarnością”

5.1. „Solidarité avec Solidarnosc”

Pod koniec października 1980 roku w Paryżu założono organizację Drukarnia dla Solidarności, która była niezależna od wszelkich organizacji politycznych, choć miała orientację trockistowską²⁴⁰. Wkrótce zorganizowała ona swoje sekcje w całym regionie paryskim i poza nim. Było ich w sumie około 50, członkami byli działacze związków zawodowych i innych organizacji. W styczniu komitety te utworzyły Collectif national „Solidarité avec Solidarnosc”. Każdy z nich działał sam, jednak były wspólne akcje, które koordynowało kierownictwo paryskie. Organizacja miała trzy cele: wymianę między polskimi i francuskimi robotnikami, przesyłanie pomocy materialnej w postaci powielaczy i maszyn drukarskich oraz wsparcie moralne. Po 13 grudnia zaczęto zbierać pieniądze na pomoc dla Komitetu Koordynacyjnego „Solidarności”, które pochodziły między innymi ze sprzedaży plakatów. Każdy komitet podejmował się indywidualnych akcji. W Paryżu w Wigilię i Sylwestra 1981 roku organizo-

²³⁸ Fondation Jean Jaurès, Pologne 449RI14, Un nouveau procès politique à Varsovie, Comité de Coordination du Syndicat „Solidarnosc” en France, Paris, 19 V 1985.

²³⁹ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne, akc. 7585, Comité contre le procès de Varsovie, Meudon, 4 V 1983.

²⁴⁰ Rozmowa z Jeanem-Louisem Panném, 30 X 2011.

wano sprzedaż świec przed ambasadą polską. W Rouen komitet zorganizował festiwal muzyki, w Lyonie odbył się duży miting, a region Nord-Pas-de-Calais wysłał ciężarówkę do Gorzowa. Na początku 1982 roku zbiórka osiągnęła sumę 70 tysięcy franków. Organizowano *parrainage*, rozpowszechniano petycje i uczestniczono w manifestacjach²⁴¹. Na pytanie, dlaczego podjęto się takiego przedsięwzięcia, członkowie odpowiadali:

„Ponieważ wiele grup społecznych czuje się solidarnymi z polskim ludem, bez konieczności manifestowania w ramach związku zawodowego: na przykład młodzież szkolna i pracujący niezrzeszeni w związkach zawodowych. Komitety dają tym osobom możliwość grupowania się w porozumieniu ze związkowcami. Ta forma organizacji może być zaadaptowana w mieście lub w dzielnicy”²⁴².

„Solidarité avec Solidarnosc” było w swojej wymowie bardzo radykalne. Świadczą o tym chociażby zdania, jakie można odnaleźć w ich komunikatach:

„Hipokryzja wspiera chęć polskich wojskowych, by dzięki sile swojej dyktatury zniszczyć «Solidarność»”²⁴³.

„Nieingerencja może tylko ułatwić manewry Reaganowi, znanemu z brutalnych rozwiązań w Ameryce Środkowej”²⁴⁴.

Czym odróżniał się komitet „Solidarité avec Solidarnosc” od innych komitetów? Z jednej strony był on dosyć podobny do Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne, o którym będzie mowa później. Informował o polskim związku – rozpowszechniał filmy, afisze, pocztówki, nalepki, prezentował polską prasę związkową i przenośne wystawy, organizował manifestacje²⁴⁵. Z drugiej strony był bardzo nastawiony na współpracę ze związkami zawodowymi, choć to nie zawsze wychodziło. Wspólnym mianownikiem miało być połączenie ludzi związanych z lewicą:

„By zadać kłam tradycji, że lewica francuska potrafi się mobilizować, aby protestować przeciwko już dokonany masakrom, związki zawodowe, podobnie jak stowarzyszenia, wiedziały od początku, że trzeba opowiedzieć się po stronie Solidarności”²⁴⁶.

²⁴¹ Les Collectifs Solidarité avec Solidarnosc, „L'Alternative. Pour les droits et les libertés démocratiques en Europe de l'Est”, mars-avril 1982, n° 15, s. 54–56.

²⁴² Ibidem, s. 56.

²⁴³ Bibliothèque de Documentation Internationale Contemporaine (BDIC), F Delta 1401, Recueil Soutien à Solidarnosc en France, brochures, 1981–1983, S'ingérer dans les affaires polonaises! [dokument bez daty].

²⁴⁴ BDIC, F Delta 1401, Recueil Soutien à Solidarnosc en France, brochures, 1981–1983, Appel lancé par le Collectif national „Solidarité avec Solidarnosc” [dokument bez daty].

²⁴⁵ Les Collectifs Solidarité avec Solidarnosc, „L'Alternative. Pour les droits et les libertés démocratiques en Europe de l'Est”, mars-avril 1982, n° 15, s. 55.

²⁴⁶ BDIC, F Delta 1401, Recueil Soutien à Solidarnosc en France, - brochures, 1981–1983, Appel lancé par le Collectif national „Solidarité avec Solidarnosc” [dokument bez daty].

Członkowie „Solidarité avec Solidarnosc” podejmowali się akcji często kontrowersyjnych, jak udekorowanie budynku ambasady Związku Radzieckiego emblematami „Solidarności”²⁴⁷. Wszystko to jednak pokazuje, jak dużą wrażliwość i zainteresowanie przejawiały organizacje o rozmaitej orientacji.

5.2. Stowarzyszenie Solidarité France-Pologne

Krystyna Vinaver i Karol Sachs wyemigrowali z Polski w 1969 roku. We Francji ciągle jednak utrzymywali kontakt z krajem i prenumerowali polską prasę. Ponieważ byli dobrym źródłem informacji, w czasie strajków w sierpniu 1980 roku zwrócili się do nich francuscy przyjaciele zainteresowani wydarzeniami w Polsce, a jednocześnie związani ze światem polityki i aktywnie działający społecznie. Zasugerowali powołanie stowarzyszenia, które miałoby wspierać Polskę i informować Francję o tym, co się w niej dzieje. Kwestia „Solidarności” międzybranżowej i międzyzakładowej oraz struktury poziome bardzo interesowały działaczy francuskich związków. Nowa instytucja miała więc organizować współpracę z polskim związkiem zawodowym²⁴⁸.

Stowarzyszenie Solidarité France-Pologne zostało powołane w Paryżu jesienią 1980 roku. Już sama nazwa świadczyła o tym, że miało łączyć kwestie polskie i francuskie, a zwłaszcza – przekładać francuskie poparcie dla „Solidarności” na praktyczne działania. Za podstawę prawną posłużyła ustawa z 1901 roku o stowarzyszeniach nieprzynoszących dochodu. Wkrótce prezesem został profesor Piotr Słonimski, znany na świecie genetyk, żyjący we Francji od 1947 roku. Był osobą, która znakomicie przyciągała znane francuskie osobistości z kręgu polityki, nauki czy kultury, a jednocześnie świadczyła o związkach Stowarzyszenia z Polską²⁴⁹.

Informacje o Stowarzyszeniu szybko zaczęły się rozprzestrzeniać i zdobyło ono duże poparcie zarówno w kręgach polskich intelektualistów na emigracji (wśród członków, którzy zakładali Solidarité France-Pologne, byli również Aleksander Smolar i Krzysztof Pomian), jak i wśród związków zawodowych.

Do grudnia 1981 roku Stowarzyszenie zajmowało się głównie gromadzeniem informacji o polskim związku, nawiązywaniem kontaktów i rozbudową sieci sekcji w różnych regionach Francji, aranżowaniem spotkań z działaczami

²⁴⁷ Les Collectifs Solidarité avec Solidarnosc, „L’Alternative. Pour les droits et les libertés démocratiques en Europe de l’Est”, mars-avril 1982, n° 15, s. 55.

²⁴⁸ P. Boulte, K. Sachs, K. Vinaver, *De Solidarność à l’entrée de la Pologne dans l’Union européenne. Un engagement citoyen*, Solidarité France-Pologne, Paris 2008, s. 13–15.

²⁴⁹ R. Jarocki, *Genetyk i historia. Opowieść o Piotrze Słonimskim*, Warszawa 2003, s. 319.

„Solidarności” w Paryżu i na prowincji, organizacją wydarzeń kulturalnych, takich jak koncerty, z których dochody miały być przeznaczone na pomoc polskiemu związkowi. Stan wojenny spowodował, że zmieniły się jego priorytety. Ciągłe ważną pozostawała akcja informacyjna i zbieranie pieniędzy, jednak na pierwszy plan wysunęła się działalność na rzecz realnej pomocy osobom, które zostały internowane lub pozbawione pracy.

Stowarzyszenie samo organizowało manifestacje, gale lub zbierało podpisy pod petycjami. Pisało listy do francuskich władz i wspierało działania innych komitetów i stowarzyszeń, które działały w podobny sposób jak ono. Włączało się również w działania Komitetu Koordynacyjnego²⁵⁰. Jego członkowie przychodzili na rocznicowe manifestacje i zachęcali do tego własnych działaczy. W 1984 roku rozpowszechniało informacje o wysyłce paczek dla uwięzionych²⁵¹ i o akcji uwolnienia Jacky’ego Challota i Oliviera Roux, którzy zostali w Polsce aresztowani²⁵². Warto jednak przypomnieć chociaż kilka przedsięwzięć Stowarzyszenia, by zobaczyć, jak dużą rolę odgrywało wówczas i jak wyglądały jego kontakty z Komitetem.

Stowarzyszenie Solidarité France-Pologne było pewnym ewenementem na mapie inicjatyw na rzecz pomocy polskiemu społeczeństwu, po pierwsze dlatego, że wsparło pomoc dla różnych grup społecznych – nie tylko dla rodzin członków związku, po drugie, ze względu na dużą aktywność na polu rozpropagowania polskiego problemu we francuskim społeczeństwie, po trzecie, poprzez zorganizowanie BIL – Bureau d’Information et de Liaison pour la Pologne (Biura Informacji i Kontaktów na rzecz Polski). Zostało ono powołane w grudniu 1981 roku. Przyjmowano do niego wszystkie chętne organizacje zaangażowane w pomoc Polsce. Biuro miało być polem wymiany informacji na temat planowanych przedsięwzięć. W czasie comiesięcznych spotkań obecne na nim organizacje przedstawiały swoje działania – już zrealizowane bądź dopiero planowane. Miało to ułatwić koordynację pomocy i umożliwić ewentualną współpracę, nie wszyscy bowiem dysponowali jednakowymi środkami finansowymi czy materialnymi. Z członków BIL-u warto wymienić: Komitet Koordynacyjny „Solidarności” we Francji, Lekarzy Świata, Lekarzy bez Granic, „Solidarité avec Solidarność”, CFDT, FO, CFTC, Francuski Czerwony Krzyż,

²⁵⁰ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne, akc. 7548, Fonctionnement et organisation de l’Association Solidarité France-Pologne, Paris, 2 XII 1982.

²⁵¹ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne, akc. 7548, Fonctionnement et organisation de l’Association Solidarité France-Pologne, Paris, 16 IV 1984.

²⁵² BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne, akc. 7548, Fonctionnement et organisation de l’Association Solidarité France-Pologne, Paris, 19 V 1984.

Komitet Wsparcia Polaków, Komitet Prawników dla Praw Człowieka w Polsce. Było to przedsięwzięcie bezprecedensowe, ponieważ część z wyżej wymienionych organizacji nie utrzymywała ze sobą kontaktów, uważając, że stanowią dla siebie konkurencję²⁵³.

Biuro określiło cele, które powinny przyświecać każdemu członkowi i które powinny być konsekwentnie realizowane:

- „1. Wsparcie uwięzionych w Polsce
2. Pomoc materialna i medyczna dla Polaków
3. Wsparcie Polaków we Francji
4. Akcje informacyjne
5. Akcje polityczne²⁵⁴.

Biuro wydawało co tydzień biuletyn, w którym przedstawiano sposoby pomocy, zamieszczano listy najpotrzebniejszych produktów, takich jak żywność, leki czy ubrania, podawano adresy poszczególnych organizacji oraz informacje o bieżących wydarzeniach. Każdy z członków mógł zostawiać w skrzynce pocztowej krótkie wiadomości na temat swoich bieżących działań lub sprawozdania, które potem mogły się znaleźć w biuletynie. Udostępniono specjalny lokal, w którym prowadzono dyżury telefoniczne umożliwiające przekazywanie informacji. To, co publikowano w biuletynie, chciało rozpowszechnić także Radio Solidarność²⁵⁵. Biuro działało do końca 1983 roku, czyli do zniesienia stanu wojennego. Wówczas też znacząco spadła ilość darów wysyłanych do Polski, nie było więc potrzeby informowania o akcjach, których było coraz mniej.

Jedną z najważniejszych inicjatyw Solidarité France-Pologne był parrainage. Akcja została zapoczątkowana w marcu 1982 roku. W 1985 roku było już około 800 rodzin, które otrzymywały taką pomoc²⁵⁶. Ponieważ jest to chyba najlepiej udokumentowana akcja tego typu, warto się jej lepiej przyjrzeć.

Informacje o niej trafiały najpierw do sekcji Stowarzyszenia, które miały je rozpowszechnić w swoich miejscowościach, a następnie do prasy²⁵⁷. Komitet odgrywał dużą rolę w realizacji przedsięwzięcia, dostarczał bowiem listy osób internowanych, zawierających adresy i informacje o sytuacji rodzinnej i ośrodku

²⁵³ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne, akc. 7567, Bureau d'Information et de Liaison pour la Pologne, Bulletin n° 3, 10 II 1982, s. 1.

²⁵⁴ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne, akc. 7567, Bureau d'Information et de Liaison pour la Pologne [dokument bez daty, prawdopodobnie jeden z pierwszych biuletynów B.I.L.L.].

²⁵⁵ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne, Bureau d'Information et de Liaison pour la Pologne, akc. 7567, 10 II 1982, Bulletin n° 3, s. 1.

²⁵⁶ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne, akc. 7599, Parrainage, Paris, 11 X 1985

²⁵⁷ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne, akc. 7599, Parrainage, Parents, n° 7/83, s. 62.

odosobnienia²⁵⁸, choć wiadomości te pozyskiwano również z prasy podziemnej, Czerwonego Krzyża, Amnesty International lub od konwojentów, którzy jeździli z darami do Polski. Na tej podstawie Stowarzyszenie tworzyło kartoteki osób represjonowanych²⁵⁹ i przydziałało polskim rodzinom francuskich „opiekunów”, którzy mieli za zadanie nawiązać listowny kontakt, dowiedzieć się o sytuacji i w miarę możliwości pomóc²⁶⁰. Opracowano nawet specjalny przewodnik – *Guide de parrainage*, w którym opisywano akcję, sugerowano, jak napisać pierwszy list (na przykład odradzano poruszanie spraw politycznych i adresowanie listów bezpośrednio do osoby zwolnionej czy internowanej, raczej ogólnie do rodziny). Zapewniano, że Stowarzyszenie może przetłumaczyć listy na język polski bądź z polskiego, prezentowano przedsiębiorstwa, które specjalizowały się w transporcie do Polski lub prowadziły działalność humanitarną²⁶¹. Dla wielu polskich rodzin była to konkretna pomoc, która przynosiła poprawę ich życia i oznaczała również moralne wsparcie. Dla Francuzów była to z kolei okazja, aby dowiedzieć się o indywidualnych sytuacjach rodzin, przeczytać choć krótkie i zdawkowe opisy tego, jak wyglądało życie w Polsce, albowiem mimo że zalecano nie pisać na początku o sprawach politycznych, często rodziny same opisywały trudności i represje, jakie ich spotykały²⁶².

Nie wszystkie przedsięwzięcia doszły do skutku, aczkolwiek ślady po nich pokazują, że starano się dotrzeć do społeczeństwa różnymi drogami.

Wraz z Komitetem Koordynacyjnym Stowarzyszenie Solidarité France-Pologne na początku 1982 roku zaproponowało swoim sekcjom i zaprzyjaźnionym komitetom, aby nawiązały kontakt z wolnymi radiami {którym kwestia zostanie omówiona nieco dalej} i poprosiły je o przygotowywanie audycji na temat wydarzeń w Polsce i francuskiej reakcji oraz pomocy humanitarnej. Kolejnym etapem miało być nagrywanie raz w miesiącu kaset z audycjami i rozprowadzanie ich za pośrednictwem radia wśród społeczeństwa. Koszt kasety miał wynosić około 100 franków. Stowarzyszenie, Biuro Informacji i Kontaktów dla Polski oraz Komitet Koordynacyjny zobowiązywały się koordynować przedsięwzięcie. Nadwyżki, pochodzące ze sprzedaży po odliczeniu kosztów produkcji,

²⁵⁸ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne, akc. 7602, Parrainage. W lutym 1982 miała być to lista około 5 tysięcy osób, jednak tylko w przypadku 1100 posiadano adres. Bureau d'Information et de Liaison pour la Pologne, akc. 7567, 17 II 1983, Bulletin, n° 4, s. 1.

²⁵⁹ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne, akc. 7612–7617, Parrainage.

²⁶⁰ Korespondencje między „opiekunami” a „podopiecznymi” Marcin Kula poświęcił książkę: *Niespodziewani przyjaciele, czyli rzecz o zwykłej ludzkiej solidarności*, Warszawa 1995.

²⁶¹ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne, akc. 7599, Parrainage, Guide de parrainage, I 1983, s. 1–5.

²⁶² BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne, akc. 7610, Parrainage, 21 V 1982, Alexandre Nicolon, VI 1982, Jean Pinceloup.

miały być przeznaczone dla polskich dziennikarzy pracujących dla podziemia lub bezrobotnych²⁶³.

W Polsce po amnestii w 1984 roku w więzieniach pozostawało wciąż około 300 więźniów politycznych. Członkowie podziemia postanowili więc od 3 do 10 listopada zorganizować Tydzień Więźniów Politycznych, w czasie którego domagano się uwolnienia więźniów politycznych i zalegalizowania ich statusu. Komitet Koordynacyjny wydał komunikat informujący o tych planach. Dołączył do niego gotowy do podpisania apel i rozsyłał komunikat do zaprzyjaźnionych instytucji. Zachęcał również do odbycia podróży do Polski i uczestniczenia w Tygodniu Więźniów. Prosił, aby podpisane apele przysyłać do Biura w Brukseli²⁶⁴.

Stowarzyszenie Solidarité France-Pologne przyłączyło się do akcji, rozsyłając apel do swoich sekcji i przypominając przy okazji o własnych działaniach, w których można wziąć udział, takich jak *parrainage* czy wpłacanie pieniędzy²⁶⁵.

Stowarzyszenie, które zresztą działa do tej pory, jest ewenementem na mapie francuskich inicjatyw prosolidarnościowych. Niezwiązane z żadną opcją polityczną ani inną organizacją, było przykładem współpracy zarówno Polaków, jak i Francuzów. Niewątpliwie było instytucją, z którą Komitet Koordynacyjny blisko współpracował i – jak mówi Sławomir Czarlewski – współpraca ta opierała się na więzach przyjaźni²⁶⁶. Zresztą Solidarité France-Pologne było przez Seweryna Blumsztajna, który przebywał wówczas u Krystyny Vinaver i Karola Sachsa, informowane na bieżąco o rozwoju sytuacji i przedsięwzięciach Komitetu. Akcja *parrainage*, którą prowadzili, była z pewnością największą tego typu we Francji i przyniosła długofalowe efekty w postaci nawiązanych, często na wiele lat, kontaktów pomiędzy polskimi a francuskimi rodzinami.

5.3. Nasza Wiosna

Nie zawsze działalność zainspirowana wprowadzeniem w Polsce stanu wojennego przybierała formę komitetu. Pewną ciekawostką jest klub „Nasza Wiosna”, piwnica artystyczna stworzona przez Grzegorza Wróblewskiego, autora sygnału „Solidarności”. Spotykali się tam młodzi ludzie, zarówno Polacy, jak i Francuzi. Przychodzili również członkowie Komitetu, na przykład na zorganizowaną w 1982 roku Wigilię, z której zostało dzisiaj nagranie radiowe. Jego

²⁶³ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne, akc. 7548, Paris, 3 VI 1982.

²⁶⁴ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne, akc. 7599, Paris, 8 X 1985.

²⁶⁵ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Association Solidarité France-Pologne, akc. 7599, Paris, 11 X 1985.

²⁶⁶ Rozmowa ze Sławomirem Czarlewskim, 19–21 XI 2010.

bohaterami są Seweryn Blumsztajn, Andrzej Seweryn, Tomasz Łabędź, Jacek Kaczmarski, Jarosław Sypniewski, Natasza Czarmińska oraz Natalia Gorbaniowska. W audycji dla RWE podkreślili, że w Komitecie stworzyli w pewnym sensie rodzinę, choć Wigilia z dala od ojczyzny i bliskich jest niezwykle trudna i przykra²⁶⁷.

Najciekawsze wydarzenie odbyło się jednak wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w 1983 roku²⁶⁸ – „Noc 12 grudnia z Solidarnością”. Był to wieczór zorganizowany przez „Naszą Wiosnę” pod patronatem Komitetu Koordynacyjnego „Solidarności”, we współpracy z Solidarité France-Pologne. Gościnnie miało występować dwóch hiszpańskich pieśniarzy, Paco Ibanez i Lluís Llach, oraz Jacek Kaczmarski i Andrzej Seweryn, którzy już wcześniej przygotowywali wspólne występy, a także francuski piosenkarz Vincent Absil i Krzysztof Guga. Bilet kosztował 65 franków i można było go nabyć w trzech polskich księgarniach: Libelli, na Saint-Germain i w Polemice. Dochód przeznaczony był na wydawnictwa niezależne w Polsce, a przekazaniem pieniędzy miał się zająć Instytut Literacki. Przedstawienie miało się odbyć w ogromnym namiocie cyrkowym w Parku de la Villette²⁶⁹.

Nie wiadomo wiele więcej na temat „Naszej Wiosny”, niemniej jednak pozostaje ona ciekawym przykładem artystycznego włączania się w działalność Komitetu oraz próby organizowania życia towarzyskiego emigracji solidarnościowej²⁷⁰.

5.4. Radia

Radio Solidarność utworzone zostało w kilka dni po 13 grudnia przez kilka osób: Krzysztofa Jussaca (również działacza CFTC), Suzanne Mercier, Hannę Havlicek, Richarda Laskowskiego, Daniela Michailovitcha i innych. Zadanie, jakie postawili przed sobą, nie różniło się wiele od innych komitetów powstałych we Francji w czasie stanu wojennego – było nim rozpowszechnianie informacji o Polsce.

Rozgłośnia miała zasięg 15 kilometrów, a ponieważ kwestia tak zwanych *radios libres*, czyli niezależnych rozgłośni radiowych, nie była jeszcze uregu-

²⁶⁷ Audycja Jacka Kaczmarskiego, RWE, 26 XII 1982 (dostęp 18 II 2013, www.polskieradio.pl).

²⁶⁸ Afisz informujący o nim jest bez daty, a w innych dokumentach nie ma o tym wzmianki. Można się jedynie domyślać na podstawie dat dokumentów, które znajdowały się w tej samej teczce.

²⁶⁹ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne, akc.7568, Bureau d'Information et de Liaison pour la Pologne, La nuit du 12 décembre avec Solidarność.

²⁷⁰ Seweryn Blumsztajn stwierdził nawet: „Cały dzień siedziałem w Komitecie na rue Cadet, a wieczorem szedłem do «Naszej Wiosny». Rozmowa z Sewerynem Blumsztajnem, 1 III 2013.

lowana (walczył o to między innymi prezydent François Mitterrand), początkowo działała ona przy lokalnym Radiu Montmartre²⁷¹. Szybko okazało się, że funkcjonowanie na zasadzie zależności od innego ośrodka nie jest wygodne. Do przeprowadzki i zainstalowania się w innym lokalu potrzebne były jednak spore środki finansowe. W związku z tym ukonstytuował się Komitet Poparcia dla Radia Solidarność, który miał za zadanie zbierać pieniądze oraz interweniować u odpowiednich władz, które mogłyby ułatwić jego działalność. Pierwszym sygnatariuszem apelu ułożonego przez Komitet Poparcia był Komitet Koordynacyjny, oprócz niego znaleźli się tam zarówno związkowcy – jak Chèreque, intelektualiści – Foucault, Raymond Aron, Thibaud, Touraine, artyści – Montand i Signoret, przedstawiciel emigracji – Georges (Jerzy) Mond, czy Nathalie Bolgert z Solidarité France-Pologne²⁷².

Komitet Koordynacyjny w marcu wystosował w tej sprawie list do Ministerstwa Komunikacji z prośbą, aby Radio Solidarność uzyskało pozwolenie na samodzielną działalność²⁷³, co nie było wówczas ani proste, ani oczywiste, nie istniały bowiem prywatne, niezależne stacje radiowe.

W czerwcu Radio mogło przenieść się do nowego lokalu²⁷⁴. Z czasem zaczęto nadawać przez 24 godziny na dobę, a tematy poruszane na antenie zaczęły ewoluować. Organizowano debaty, audycje na temat religii, muzyki, kultury, różnych zakątków świata. Trzonem jednak pozostawały audycje na temat Polski – świadectwa, przegląd prasy, przegląd wydarzeń z ostatniego tygodnia, analizy polityczne na temat sytuacji w państwach komunistycznych oraz sprawozdania z francuskiej solidarności²⁷⁵. Audycje przygotowywano z myślą o organizacjach, które walczą o prawa człowieka, podejmują się międzykulturowego dialogu lub pomagają państwu walczącym z systemem komunistycznym. Środki na finansowanie pozyskiwano poprzez odsprzedawanie swoich audycji, organizowanie debat, konferencji i koncertów²⁷⁶, korzystano również z subwencji ministerialnych²⁷⁷.

Krzysztof Jussac był zresztą członkiem Komitetu z ramienia CFDT, utrzymywał się więc ciągle przepływ informacji między dwiema grupami. Na ante-

²⁷¹ Rozmowa z Krzysztofem Jussakiem, 15 I 2012.

²⁷² BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne, akc. 7569, Bureau d'Information et de Liaison pour la Pologne, Paris, 29 III 1982; Appel du Comité de Soutien à Radio Solidarność [dokument bez daty].

²⁷³ Archiwum CFDT, 8H2077, 18 III 1982.

²⁷⁴ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne, akc. 7569, Bureau d'Information et de Liaison pour la Pologne, 1 VI 1982.

²⁷⁵ BPP, THL, Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne, akc. 7569, Bureau d'Information et de Liaison pour la Pologne, Radio Solidarność, Bulletin d'Information, n° 2, X 1982, s. 6.

²⁷⁶ Centre des Archives Contemporaines Fontainebleau (CAC), 20060622/26, 75.161 A, Radio Solidarność, Description general du projet [dokument bez daty].

²⁷⁷ CAC, 20060622/26, 75.161 A, Radio Solidarność, Procès verbal de l'Assemblée Générale, 26 VI 1986.

nie radia gościł często Jacek Kaczmarski, który dawał małe koncerty, „Biuletyn Informacyjny” Komitetu zaś był źródłem wiadomości na temat Polski, podobnie jak „Kontakt” Mirosława Chojeckiego. Na tym polu Radio współpracowało zresztą z inną rozgłośnią – sekcją paryską Radia Wolna Europa, którą prowadził Maciej Morawski²⁷⁸. Radio istniało do około 1987 roku.

Warto poświęcić chwilę uwagi także polskiej sekcji Radio France Internationale, której dyrektorem był wówczas Leszek Talko. 17 grudnia 1981 roku w wyniku decyzji na najwyższym szczeblu państwowym przywrócono audycje na falach krótkich skierowane do kraju²⁷⁹. Głównymi pracownikami stacji byli: Kazimierz Piekarec, Piotr Moszyński, Sylwia Gibs, Jerzy Sowinski, Piotr Kamiński, Piotr Rosochowicz, Stefan Rieger, Maria Wiernikowska, Anna Rzezycka-Piekarec. Wszyscy oni przygotowywali reportaże z manifestacji, przeprowadzali rozmowy z członkami Komitetu Koordynacyjnego, który przekazywał Radiu dodatkowe informacje²⁸⁰. Audycje nie trwały długo. Były to w zasadzie dwa serwisy informacyjne, które zajmowały na początku pół godziny: 10 minut rano i 20 minut wieczorem. Okazało się jednak, że to wystarczyło, aby przyciągnąć uwagę polskiej telewizji, która określiła polską sekcję RFI jako centrum szerzenia zachodniej ideologii. Ukuto nawet nazwę „Radio Fałszywych Informacji”. Dla polskiej sekcji było to właściwie sukcesem, pokazywało bowiem, że audycje docierają do kraju, są słuchane i co więcej – w pewien sposób oddziałują. Nie tylko zresztą na obóz rządzący, ale i na opozycję, która wielu informacji niedostępnych oficjalnie dowiadywała się właśnie z francusko-polskiego radia²⁸¹.

W związku z niewielką ilością czasu przeznaczanego dla audycji emitowanych w kierunku Polski Sektor Informacji CFDT wraz z Komitetem Koordynacyjnym wystosował pismo, najpierw do dyrektora generalnego RFI, potem do ministra komunikacji Georges’a Fillouda, z prośbą o wydłużenie tych audycji. Komitet ze swojej strony prosił o możliwość stałego wypowiedzania się na jego falach²⁸². Ta kwestia była prawdopodobnie poruszona również na spotkaniu z Cheyssonem, ale na spotkaniu Komitetu z przedstawicielem francuskiego MSZ w maju 1982 roku okazało się, że finansowo jest to niemożliwe. Z czasem jednak audycje wydłużyły się do 2 godzin i 15 minut w ciągu dnia²⁸³.

²⁷⁸ Rozmowa z Krzysztofem Jussakiem, 15 I 2012.

²⁷⁹ L. Talko, *Audycje dla ludności polonijnej w Radiu Francuskim 1945–1985*, „Studia polonijne”, t. 10, Lublin 1986, s. 331.

²⁸⁰ List od Anny Rzezyckiej-Piekarec, 1 III 2013.

²⁸¹ J. Rozenblum, *Parler aux Polonais sur Radio France Internationale*, „Autrement”, V 1983, s. 104–105.

²⁸² Archiwum CFDT, 8H2077, Paris, 3 II 1982.

²⁸³ List od Anny Rzezyckiej-Piekarec, 1 III 2013.

6. Przyjęcie byłych internowanych

Ponieważ jest to szerszy problem, w który włączyło się wiele instytucji i organizacji, warto omówić go osobno. W marcu 1982 roku generał Jaruzelski i generał Kiszczak zainicjowali w ramach MSW akcję wydawania paszportów. Była to strategia, która miała na celu pozbycie się z kraju części działaczy. W przemówieniu sejmowym w styczniu 1982 roku Jaruzelski stwierdził otwarcie, że rząd nie będzie stawiał przeszkód osobom, które chcą wyjechać. Wiele osób dostawało ofertę wyjazdu, jeszcze będąc w więzieniu. Po zwolnieniu przekonywano ich do wyjazdu różnymi metodami: szykanami, groźbami lub szantażem. Wydawano paszporty z prawem jednokrotnego przekroczenia granicy, czyli bez powrotu²⁸⁴. W ten sposób chciano doprowadzić do osłabienia związku. Dobrowolny wyjazd eliminował aktywnego działacza z kraju, a ponadto czynił go niejako dezerterskim w oczach sympatyków związku i jego szeregowych członków²⁸⁵.

Każdy przypadek był inny, a problem emigracji solidarnościowej byłych internowanych nie został jeszcze w pełni zbadany. Ponieważ Francja ogłosiła, że jest gotowa przyjąć Polaków²⁸⁶, zarówno prasa francuska, jak i emigracyjna próbowała przygotować opinię publiczną na ich przyjazd.

W maju 1982 roku „Nasza Rodzina”, wydawana przez księżę pallotynów, pisała z życzliwością, ale i z obawami:

„Nowi emigranci znaleźli się wśród nas. Tak określamy dużą liczbę młodych ludzi, których stan wojenny w Polsce zaskoczył na obczyźnie. Określamy ich mianem nowych emigrantów, chociaż oni sami tę nazwę odrzucają. [...]

Gdy obserwujemy ich działalność, zwłaszcza na terenie powstałych tu wielu komitetów solidarnościowych, dostrzegamy uderzającą analogię do aktywności uchodźców polskich, szczególnie w okresie Wielkiej Emigracji. Bogatsi o tamto doświadczenie, lękamy się, by nie doznali klęsk, jakie były udziałem ich poprzedników 150 lat temu. A to może nastąpić, gdy na jakiś czas oddala się nadzieja na powrót do kraju, natomiast w kraju osiedlenia ogólna sympatia i idąca z tym pomoc w sposób naturalny maleje. Istnieje wówczas ryzyko, że uchodźca wykorzeniony z gleby ojczystej, a jeszcze nie wrosnięty w cudzą, powoli zacznie się przedzierzgać w biernego cierpiętnika, którego czas unosi bezwolnie w nieznanym jutro. Siłą rzeczy przestaje on też brać czynny udział w służbie narodowi.

²⁸⁴ D. Stola, *Kraj bez wyjścia?*, Warszawa 2010, s. 316–317.

²⁸⁵ *Ibidem*, s. 321.

²⁸⁶ „Narodowiec”, 3 IX 1982, s. 3.

Sprawa nowych emigrantów jest naszą wspólną sprawą. Winni się spotkać z naszym wsparciem na każdym odcinku ich trudnego życia. A więc należy im pomóc w adaptacji w obcym kraju [...].

Dalsza sprawa to podtrzymywanie ich świadomości, że gdy zostają na emigracji, mają do spełnienia pewną misję. Między innymi taką, jak podtrzymanie i rozwój instytucji, które są nieodzowne w znaczeniu obecności naszej kultury w kulturze ogólnoludzkiej²⁸⁷.

Choć słowa te traktują o emigracji solidarnościowej ogólnie – a więc o Komitecie również, napisano je w momencie, kiedy jeszcze nie przyjechały osoby zwolnione z internowania. Ponieważ jednak wiedziano już wcześniej o tych planach, można uznać, że starano się przygotować czytelników na kolejnych emigrantów. Gdy w lipcu i sierpniu internowani zaczęli pojawiać się we Francji, „Libération” szeroko pisała o poszczególnych przypadkach.

Ryszard Bydłoń, członek „Solidarności” z regionu jeleniogórskiego, internowany w Kamiennej Górze, zaraz po wypuszczeniu w marcu 1982 wrócił na krótko do pracy. Bardzo szybko został zwolniony, zaczęły się również wezwania na milicję, gdzie sugerowano mu wyjazd z kraju. Pojawiły się także groźby, że jeżeli tego nie zrobi, jego wyrok, który wynosił 3,5 roku, zostanie zamieniony na 5 lat, a on wróci z powrotem do ośrodka internowania²⁸⁸.

Stanisław Kudlicki z „Solidarności Rolników” z regionu poznańskiego, internowany w Iławie, zdecydował się na wyjazd z Polski po tym, jak zaczęło dochodzić do aresztowań jego znajomych i współpracowników (również ze związku), którzy kontaktowali się z nim po jego uwolnieniu²⁸⁹.

Największa fala emigracji do Francji miała miejsce w drugiej połowie 1982 roku. Trudno powiedzieć, która instytucja zainicjowała przyjmowanie byłych internowanych we Francji. Kontakt w tej sprawie nawiązały: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych²⁹⁰, Solidarité France-Pologne, CFDT, Komitet Koordynacyjny, Komitet Wsparcia Polaków we Francji, France Terre d’Asile. Robocze spotkanie odbyło się piątek 23 lipca 1982 roku. Poruszono na nim następujące problemy:

1. Wybór statusu, jaki można we Francji nadać uchodźcom: uchodźcy polityczni (pewniejsze, jeśli chce się zostać we Francji), uchodźcy normalni (zarządzenia przyjęte z myślą o Polakach, trudno o pomoc finansową, ponieważ Ministerstwo Solidarności nie ma pieniędzy, lub wiza na rok z wolnym wybo-

²⁸⁷ *Nowa emigracja*, „Nasza Rodzina”, maj 1982, s. 3.

²⁸⁸ „Libération”, 11 VIII 1982, s. 16.

²⁸⁹ *Ibidem*.

²⁹⁰ Archiwum CFDT, 8H1924, Réfugiés polonais, 23 VII 1982.

rem później – albo status uchodźcy politycznego, albo karta pobytu, normalna dla imigrantów).

2. Praca i problem przerwienia byłych internowanych przez Francję do innego kraju.

Na spotkaniu poinformowano, że 15 lipca ambasada Francji (chyba w Polsce) zarejestrowała 318 wniosków. Wstępna zgoda została udzielona dla 95 osób, 20 wniosków odrzucono. Problemem jednak były możliwości przyjęcia (niekorzystna sytuacja finansowa – bezrobocie, kryzys gospodarczy). Przybyśże mieli być przyjmowani w małych grupkach, aby ułatwić zadanie organizacji France Terre d'Asile. Zaznaczono jako ważne, że wiza wjazdowa jest przeznaczona dla całej rodziny, co dawało średnio 3 lub 4 osoby.

Według przewidywań od lipca do końca 1982 roku do Francji miało przybyć około 1000 osób. Do połowy października przybyło 300. Następnie – od listopada 1982 roku do grudnia 1983 – France Terre d'Asile nawiązała kontakt z 950 rodzinami: 60% osób miało między 30 a 40 lat, 30% między 20 i 30, a 10% więcej niż 40. Większość stanowili więc ludzie w sile wieku, stosunkowo młodzi, prawdopodobnie z kilkuletnimi dziećmi. W 1984 roku w ośrodkach dłuższego pobytu przebywało 28 osób, ale przygotowywano miejsce, aby przyjąć kolejne 20 rodzin²⁹¹. Nie wiadomo, czy wszystkie te rodziny, z którymi skontaktowała się France Terre d'Asile, przybyły do Francji. Możliwe, że tylko rozważyły taki kierunek emigracji, ostatecznie jednak udały się gdzie indziej, lub w ogóle nie wyjechały. A może Francja okazała się dla nich przystankiem na drodze do innego kraju.

France Terre d'Asile przyjmowała ich w ośrodkach opieki dla uchodźców pod Paryżem w Créteil i w St. Etienne oraz w innych domach rozsianych po całej Francji. Polacy mieli tam zapewniony pobyt od 4 do 6 miesięcy (co zostało zresztą ustalone na spotkaniu z ministerstwem). W czasie pobytu dorośli podejmowali intensywny kurs języka francuskiego, a dzieci chodziły do francuskich szkół. Ci, którzy zdecydowali się na kartę uchodźcy politycznego, mieli prawo pobytu, pracy, a także, po rejestracji w agencji dla bezrobotnych, prawo do zasiłku dla bezrobotnych, dodatków rodzinnych oraz ubezpieczenia społecznego.

Przyjmujące ośrodki pomagały w znalezieniu zatrudnienia i dalszego zakwaterowania. Osoby, które nie zdecydowały się skorzystać z prawa azylu, również miały prawo do pracy i pobytu, ale nie przysługiwały im inne świadczenia. Komitet Koordynacyjny udzielał skromnej jednorazowej zapomogi w wysokości 200 franków na osobę dorosłą i 100 na jedno dziecko²⁹². Komitet Po-

²⁹¹ Archives Nationale Pierrefitte-sur-Seine, 19980547/18, 27 VI 1984, Ministère de l'Intérieur.

²⁹² „Kontakt”, nr 7, listopad 1982, s. 40.

mocy Polakom we Francji przy pomocy Komitetu „Solidarność” wydał nawet „Przewodnik uchodźcy”, gdzie wyjaśniano kwestie statusu uchodźcy, formalne zasady przyznawania zasiłków, zamieszczono przydatne adresy, między innymi Centrów Doradców dla Emigrantów. Finansowo internowanych wspierało także Stowarzyszenie Solidarité France-Pologne.

Należałoby w tym miejscu przedstawić Komitet Pomocy Polakom. Powstał on 15 grudnia 1981 roku, aby wspierać moralnie i finansowo tych Polaków, których stan wojenny zastał we Francji. Jego przewodniczącym został Jerzy Mond, sekretarz Towarzystwa Historyczno-Literackiego, przewodniczącym honorowym był Maurice Schumann z Akademii Francuskiej, zastępcą Barbara Houdin ze Wspólnoty Polsko-Francuskiej, natomiast członkami byli między innymi córka Monda – Aleksandra Kwiatkowska-Viatteau, Grażyna Pomian i ks. Eugeniusz Plater-Syberg²⁹³.

Pod koniec roku zostało otwarte biuro, gdzie członkowie Komitetu pełnili dyżury. Można było się tam zgłaszać w nagłych przypadkach, gdy potrzebowano pomocy w znalezieniu zakwaterowania, szukano finansowego wsparcia, potrzebowano lekcji francuskiego lub innego rodzaju porad²⁹⁴. Wkrótce akcja ta bardzo się rozwinęła. Polakom pomagano szukać pracy, kierowano na staże, udzielano porad prawnych, przygotowywano specjalne poradniki i niezwykle duży nacisk położono na darmowe nauczanie języka francuskiego, z którego korzystało wiele osób. Mocno rozwinięto również pomoc dla studentów, którym zaczęto przyznawać stypendia, załatwiać miejsca w akademikach, szukać drobnych prac i pomagać w sprawach administracyjnych na uczelniach. Wyszukiwano również rodziny, które mogłyby takich studentów przyjąć u siebie w domu, i pomagano zapewnić im opiekę zdrowotną²⁹⁵.

Przed pojawieniem się grupy byłych internowanych zaczęto nawiązywać współpracę w sprawie ich przyjęcia z innymi organizacjami. Komitet Pomocy nawiązał współpracę z Solidarité France-Pologne²⁹⁶, Secours Catholique, France Terre d'Asile, Fondation de France, Ministerstwem Spraw Wewnętrznych oraz Ministerstwem Edukacji Narodowej. Komitet Pomocy miał nadal zajmować się organizacją lekcji francuskiego, wyszukiwaniem pracy i miesz-

²⁹³ BPP, THL, 6955, Jerzy Mond. Comité de Soutien aux Polonais en France. Korespondencja. Materiały różne, Composition du Comité, 19 V 1982.

²⁹⁴ BPP, THL, 6955, Jerzy Mond. Comité de Soutien aux Polonais en France. Korespondencja. Materiały różne, Historique du Comité, 31 VII 1982, s. 1.

²⁹⁵ Ibidem, s. 4.

²⁹⁶ BPP, THL, Archiwum Solidarité France-Pologne, akc. 7624, Réceptions des ex-internés (asile, vacances), Fiches des personnes; Centres de Réception. Stowarzyszenie Solidarité France-Pologne organizowało pobyty w wielu ośrodkach oraz wakacje dla rodzin byłych internowanych.

kań, o czym starał się informować członków Komitetu Koordynacyjnego „Solidarności”. Paryskie biuro „Solidarności” traktowano jak partnera i organizm zajmujący się, na równi z Komitetem Pomocy, koordynacją spraw przybyłych Polaków²⁹⁷.

Janusz Deryng ze Wspólnoty Polsko-Francuskiej tak pisał do Barbary He-doin:

„Zdaję sobie sprawę, że w związku z przybyciem do obozu w Créteil fali «wysiedleńców» Solidarności powstał nowy aspekt dla działalności Komitetu, którym się zajmujesz.

Tutaj do akcji kontaktowej w tej sprawie (fundusze, zatrudnienie) został wydelegowany Ed. Kozik [...]. Zostały więc ogłoszone apele w miejscowej prasie [...]. W tejże samej sprawie miałem też wizytę Sł. Czarlewskiego ze Solidarności, któremu przedstawiłem możliwości, a zwłaszcza trudności w rejonie Północy, ze względu na silne bezrobocie, spowodowane kryzysem basenu wę-glowego oraz przemysłu tekstylnego i stalowego. Niemniej udało się przecież pracą dla całego szeregu «zaskoczonych» już w pierwszych tygodniach po 13-tym grudnia. [...]

Problem «wysiedlonych» jest dla nas ciężką sprawą. Na pewno czytałaś List z Białołęki opublikowany w czerwcowym no Kultury o tych, co ulegają presjom, godząc się na kapitulację i dezercję. Czytając (b. dobry w Liberation) lub słuchając nprz. w BBC wywiadów z wysiedleńcami jest rzeczą oczywistą, że władze PRL selekcjonują ludzi bliskich załamania, a poza tym zachodzi obawa, że będą nasyłali jeśli nie agentów, to różnego rodzaju cwaniaków, którzy swym zachowaniem, by dezawuowali postawę moralną członków Solidarności. Przestrzega zresztą o tym sama Solidarność (rozmowa ze Sł. Czarlewskim).

Z głosów zamieszczonych m.in. w paryskim tyg. Solidarność wynika, że wysiedleńcy przebywający w Créteil mają różnego rodzaju pretensje o to, że mało kto nimi się interesuje. Niezależnie od w.w. uwag nie możemy tymi ludźmi się nie interesować.

Dobrze by było więc zaapelować do pewnych członków Wspólnoty posiadających odpowiednie doświadczenie i znajomość przepisów – oraz sytuacji ekonomicznej Francji, aby wygłosili w Créteil (czy w St. Etienne) odpowiednie

²⁹⁷ W kilku kwestiach Sławomir Czarlewski kontaktował się z Jerzym Mondem, również jako sekretarzem Towarzystwa Historyczno-Literackiego. Mond pomógł na przykład zorganizować w Bibliotece Polskiej spotkanie paryskiej emigracji z Komitetem Koordynacyjnym „Solidarności”, a Czarlewskiemu Komitet Pomocy Polakom przyznał stypendium dla studentów. BPP, THL, akc. 6955, Jerzy Mond. Comité de Soutien aux Polonais en France. Korespondencja. Materiały różne, List Sławomira Czarlewskiego do Jerzego Monda, 2 XI 1982. List do Sławomira Czarlewskiego, 22 IX 1982.

pogadanki, aby wysiedleńcy zorientowali się w rzeczywistych warunkach życia w tym kraju, możliwościach integracji, a nie posądzali tych czy innych o złą wolę²⁹⁸.

Widać więc, że do nowej fali emigrantów odnoszono się z rezerwą. Grażyna Pomian wspomina, że przyjezdni mieli bardzo różne oczekiwania. Część przyjechała z całym dobytkiem, a część nie zabrała nic, sądząc, że wszystko dostaną na miejscu. Praktycznie nikt nie znał języka francuskiego, wiele osób pochodziło z małych miejscowości, więc trudno było im się odnaleźć w obcym kraju. Elżbieta Cieślar pisała jednak, że byli to działacze ze szczebla komisji zakładowych i prezydiów zarządów regionów oraz delegaci na I Zjazd „Solidarności”²⁹⁹.

Część przybyłych do Francji 17 lipca w Créteil utworzyła Komitet Założycielski Stowarzyszenia Byłych Internowanych Grudzień 1981 „Solidarność”. Członkami Komitetu miały być wedle dokumentów archiwalnych 32 osoby, natomiast w zarządzie znaleźli się: Adam Gajewski – były członek Zarządu Małopolska w Krakowie, Stanisław Kudlicki – członek Ogólnokrajowego Komitetu Założycielskiego NSZZ RI, Stanisław Kaczmarczyk – członek MKZ w Bytomiu. Celem Komitetu było powołanie Stowarzyszenia Internowanych oraz utworzenie punktu informacyjnego dla polskich uchodźców politycznych we Francji i organizowanie pomocy.

W 1984 roku Służba Bezpieczeństwa prowadziła śledztwo w sprawie Biura Koordynacyjnego w Brukseli. Jej funkcjonariuszom udało się przesłuchać kilku świadków, którzy dali świadectwo nie tylko krytyczne wobec procedury przyjmowania byłych internowanych, ale i konfliktów w Komitecie Koordynacyjnym.

Pierwszym przesłuchiwanym był Ireneusz Paciej. Od sierpnia 1980 rozpoczął działalność w NSZZ „Solidarność” w Regionie Śląsko-Dąbrowskim w Katowicach. Początkowo pracował nieoficjalnie w Regionie jako kolporter, rozprowadzając prasę regionalną po zakładach pracy. Od grudnia 1980 roku zaczął dostawać za pracę wynagrodzenie. Był też członkiem KPN-u, a w zarządzie jego Regionu była komórka Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania, która faktycznie skupiała wszystkich członków KPN-u. W czasie stanu wojennego Paciej w kwietniu został internowany na dwa miesiące za przynależność do KPN. Podczas pobytu w ośrodku internowania wyraził gotowość opuszczenia kraju i wyjazdu na Zachód na pobyt stały. W kwietniu

²⁹⁸ BPP, THL, Akc. 6663, Wspólnota Polsko-Francuska, list Janusza Derynga do Barbary Hedoin, Lille, 30 VIII 1982.

²⁹⁹ „Kontakt”, nr 7, listopad 1982, s. 36.

1983 roku po załatwieniu formalności wyjechał wraz z żoną do Francji w celu osiedlenia się na stałe³⁰⁰.

Kierunek wyjazdu był jego dobrowolnym wyborem, nikt mu tego nie wskazywał i nie sugerował. Nie kontaktował się z żadnymi działaczami „Solidarności”. Po przyjeździe do Paryża na lotnisku jego grupę odebrał Francuski Czerwony Krzyż. Jak stwierdził – nie zainteresował się nimi nikt z Komitetu Koordynacyjnego. Grupa liczyła około 15 osób i została skierowana przez Organizację Opieki nad Uchodźcami Politycznymi (OFPRA) do ośrodka Centro Socio Cultur (C.S.C.) w Laon. Podczas dwutygodniowego pobytu przed skierowaniem do ośrodka w Laon mieszkał w Paryżu w hotelu dla uchodźców politycznych. Słyszał od innych uchodźców, że można dostać jednorazową zapomogę od Komitetu. Zgłosił się do niego po pomoc finansową. Został zarejestrowany i wypłacono mu bez żadnego pokwitowania 600 franków (po 300 dla niego i jego żony). Jedynym dokumentem przy rejestracji był nakaz internowania, więc, jak zauważył, osoba, która nie była internowana, nie mogła takiej zapomogi dostać.

Z rozmów z innymi uchodźcami wynikało, że wypłacane w Biurze (Komitecie) zapomogi nie były kwitowane i dochodziło na tym tle do nadużyć. Inni stwierdzali, że fundusze na zapomogi pochodziły z Biura w Brukseli. Po wypłaceniu zasiłku został poproszony do pokoju Seweryna Blumsztajna, który przeprowadzał rozmowę z każdym, kto pobierał zasiłek. Zapytał, czy internowany przywiózł z Polski jakieś interesujące ich materiały. Stwierdził, że nic ze sobą nie miał, a Blumsztajn doprecyzował, o co mu chodziło. Podał Blumsztajnowi adres Krzysztofa Gąsiorowskiego, który był zastępcą Leszka Moczulskiego do spraw politycznych w KPN³⁰¹. Miało się to odnosić do ewentualnej pomocy materialnej dla Gąsiorowskiego ze strony Komitetu. Paciej stwierdził, że Blumsztajn nie proponował mu w rozmowie żadnej pomocy w znalezieniu pracy czy uzyskaniu mieszkania. Potem nie miał już żadnej styczności z Biurem paryskim i tamtejszymi działaczami. W Laon przebywał do stycznia 1984 roku. Potem otrzymał od merostwa Laon mieszkanie, w którym mieszkał wraz z żoną do czasu wyjazdu z Francji. Podczas pobytu w ośrodku, jak i po jego opuszczeniu nie uzyskał żadnej pomocy ani żadnego wsparcia ze strony Komitetu Koordynacyjnego i według niego inni uchodźcy również takiego wsparcia nie dostali. Jedynymi osobami, które interesowały się ich losem, byli przedsta-

³⁰⁰ AIPN BU 01820/49/3, Biuro Koordynacyjne NSZZ „Solidarność”, Protokół przesłuchania świadka, Warszawa 10 X 1984, por. Michał Filipiak z Biura Śledczego w MSW w Warszawie, przesłuchiwany Ireneusz Paciej, s. 116.

³⁰¹ Ibidem, s. 117.

wiele przedwojennej emigracji i francuskich organizacji charytatywnych. Emigracja „solidarnościowa” już na stałe zamieszkała we Francji nie wykazała żadnego zainteresowania uchodźcami z kraju.

Paciej poinformował Służbę Bezpieczeństwa, że w lipcu 1983 roku zasiłek został zlikwidowany, co tłumaczono faktem, że pieniądze są bardziej potrzebne działaczom w kraju. W grudniu 1983 roku brał udział w „demonstracji protestacyjnej” przed konsulem polskim w Paryżu. Brało w niej udział nie więcej niż 30 osób, głównie emigrantów z okresu „solidarnościowego”. „Poza okrzykami i transparentami wyrażającymi pod adresem rządu PRL w sposób wulgarny żądania uwolnienia więźniów politycznych, pluralizmu związkowego itp. demonstracja przebiegała spokojnie, bez żadnego zainteresowania ze strony obywateli francuskich. Nadmieniam, że manifestacja, w której brałem udział, jak i inne odbywające się z różnych okazji była poprzedzona apelem do Polaków wydanym przez Biuro Koordynacyjne w Paryżu”³⁰².

Ponieważ nie mógł znaleźć pracy, 12 kwietnia 1984 wrócił do kraju. Żona znalazła pracę sprzątaczką i została we Francji, ale również miała zamiar wrócić pod koniec roku do Polski³⁰³.

Swoje zeznanie przedstawił również Andrzej Zajac, który był przewodniczącym Komisji Interwencyjnej MKZ rejon Podbeskidzie w Bielsku Białej oraz członkiem Prezydium Zarządu Regionu i delegatem na I Zjazd NSZZ „S”. 12 grudnia o 23.30 internowany do lutego 1982 w Jastrzębiu-Szerokiej. wW czerwcu 1982 roku razem z żoną wyjechał do Francji³⁰⁴.

Na lotnisko, gdzie były już inne rodziny, przyszli przedstawiciele Terre d’Asil. Przewieziono ich do obozu dla uchodźców w Créteil, gdzie przebywali przez dwa tygodnie. Ponieważ obóz był przejściowy, rozwieziono ich po innych miejscowościach. Zajac razem z żoną i 12 innymi rodzinami trafili do St. Etienne, gdzie przygotowywano ich do życia w tamtych warunkach, głównie ucząc francuskiego. Zapewniono im wyżywienie i zapomogę 100–200 franków. Kwota starczała na papierosy i znaczki. Po około dwóch tygodniach napisał podanie do OFPRA, że nie chce mieć nic wspólnego ze statusem uchodźcy politycznego i na własną rękę wyjechał do Roubaix koło Lille. Zgodę na wyjazd dostał tylko dlatego, że podpisał oświadczenie, że nie rości do OFPRA żadnych pretensji. Ponieważ oświadczenie było w języku francuskim, wcale nie był pewny, co podpisał³⁰⁵.

³⁰² Ibidem, s. 118.

³⁰³ Ibidem, s. 119.

³⁰⁴ Ibidem, Protokół przesłuchania świadka, Warszawa 10 X 1984, Biuro Śledcze MSW w Warszawie, przesłuchiwany Andrzej Zajac, s. 121.

³⁰⁵ Ibidem, s. 122.

Przyczyną wyjazdu był brak perspektyw w St. Etienne, a Komitet Solidarności z „Solidarnością” w Roubaix wyraził chęć pomocy dwóm rodzinom działaczy „Solidarności” na wysokich szczeblach³⁰⁶.

Zając szczególnie krytycznie wyrażał się o stowarzyszeniu byłych internowanych działaczy „Solidarności”. Określił je jako „prywatną” instytucję mecenasa Kudlickiego, który dostał dwukrotnie 10 tysięcy franków od Komitetu Kordynacyjnego i powinien te pieniądze rozdzielać wszystkim internowanym, a rozdzielał tylko tym, którzy byli w stowarzyszeniu³⁰⁷. Uważał ponadto, że na czele jednego z Biur – paryskiego lub brukselskiego – powinien stanąć ktoś, kto był jednym z przywódców „Solidarności”, uważał bowiem, że Komitet paryski to kontynuacja KOR-u i nie ma tam nikogo z robotników³⁰⁸. Stwierdził też, że KOR źle traktował jego region, być może więc to było przyczyną braku sympatii ze strony Zająca³⁰⁹. Sam Komitet miał być miejscem, gdzie dochodziło do ciągłych kłótni o pieniądze i stanowiska. Szczególne tarcia występowały na linii Kowalewski–Blumsztajn³¹⁰.

Zeznania złożone przed oficerami Służby Bezpieczeństwa rzucają światło na Komitet, ale trudno dzisiaj stwierdzić, na ile to była prawda, a na ile nieprzygotowanie do wyjazdu i zbyt wielkie oczekiwania wobec kraju przyjmującego. Należy podchodzić do nich niezwykle ostrożnie przede wszystkim dlatego, że nie wiadomo dokładnie, w jakich okolicznościach były one składane. Widoczne jest na pewno ich rozgoryczenie, ale nie można przyjmować ich zeznań za jedyną prawdę o pobycie byłych internowanych. Prawdopodobnie wzajemna niechęć i niezadowolenie z pobytu jest jednym z odcieni tego problemu.

Być może ze względu na brak zgody między byłymi internowanymi Komitet nie chciał z nimi utrzymywać kontaktów. Innym zagrożeniem było prawdopodobnie podejrzenie, że przybyli do Francji zostali zwerbowani wcześniej przez SB. Komitet, który opierał się w dużej mierze na zaufaniu zbudowanym na wcześniejszej znajomości, nie mógł sobie pozwolić na infiltrację.

Trudno ustalić, co działo się dalej z byłymi internowanymi. Według Elżbiety Cieślarskiej nie zostali oni ciepło przyjęci ani przez starą emigrację, ani przez zatrzymanych we Francji przez stan wojenny członków „Solidarności”. Francuzi powoli przestawali się interesować „Solidarnością”, stąd nie ma informacji w tamtejszej prasie, jak dalej wyglądało przyjmowanie Polaków i do kiedy fak-

³⁰⁶ Ibidem, s. 123.

³⁰⁷ Ibidem, s. 125.

³⁰⁸ Ibidem, s. 131.

³⁰⁹ Ibidem.

³¹⁰ Ibidem, s. 132.

tycznie trwało. Byli internowani sami również nie szukali możliwości działania i rozplynęli się w masie obcokrajowców we Francji.

Ciekawego podsumowania tej sytuacji dokonał Mirosław Chojecki:

„Ta emigracja solidarnościowa jest emigracją zupełnie inną – [...] najgorszą z tych wszystkich, ale powiedziałem: zupełnie inną. Nasza emigracja solidarnościowa wykorzystywała, w znakomitej większości, sytuację w Polsce, aby się z tego kraju wyrwać. To jest jasne i jakoś to rozumiem. Tylko, że oni przez cały czas mają na ustach słowo «Solidarność», a tej «Solidarności» nigdy w sercu nie mieli. To przywiązanie do hasła «Solidarność» manifestuje się długimi, nocnymi Polaków rozmowami przy butelce wina, lecz już pójście na demonstrację nie wchodzi w grę. Taki jest obraz naszej, bo także i mojej, emigracji»³¹¹.

Dodał także, że nowa emigracja nie weszła w struktury polityczne istniejące na Zachodzie, ponieważ minęło jeszcze za mało czasu, a ten jest potrzebny do tego, aby mieć stałą pracę, mieszkanie, opanować język, coś sobą reprezentować³¹². Chojecki niewątpliwie mówił o sobie i członkach Komitetu, ale gdyby zastanowić się nad tym, co mogło się stać z byłymi internowanymi i dlaczego byli oni bardziej widoczni, słowa Chojeckiego są odpowiedzią. Trzeba by również zadać pytanie: czy przybyli do Francji ludzie, z których część prawdopodobnie doświadczyła w Polsce represji, mieli ochotę się w jakikolwiek sposób angażować? Być może emigracja była dla nich również synonimem innego życia, w innym świecie. Być może duże znaczenie miał dla nich aspekt ekonomiczny wyjazdu. Mimo centrów przyjmowania uchodźców wydaje się, że było to wychodźstwo bardzo indywidualne, które nie dążyło do tworzenia własnych emigracyjnych struktur. Komitet Koordynacyjny był tu z jednej strony wyjątkiem, a z drugiej jednak i tak drogi jego członków w końcu się rozeszły.

Problem przyjmowania nowej fali wychodźców dotyka więc jeszcze jednego problemu, a mianowicie relacji między poszczególnymi grupami emigrantów. Naprzeciwko niejednorodnej i skłóconej nowej emigracji stała ta stara, powojenna, wywodząca się z różnych nurtów. Wbrew temu, co głoszone w Polsce, ich wzajemna współpraca była według Chojeckiego bardzo dobra³¹³. Pokazują to zresztą inicjatywy podejmowane na rzecz przyjęcia byłych internowanych, gdzie obecne były osoby skupione wokół Biblioteki Polskiej i Wspólnoty Polsko-Francuskiej oraz osoby wywodzące się emigracji pomarcowej.

Niniejszy rozdział nie miał być katalogiem wszystkich wspólnych przed-

³¹¹ Archiwum Instytutu Literackiego „Kultura”, Mirosław Chojecki, „Nie czuję się tu przypadkowo – rozmowa z Mirosławem Chojeckim”, 27 VI 1987.

³¹² Ibidem.

³¹³ Ibidem.

sięwzięć i na pewno wiele aspektów działalności można by było jeszcze dodać. Wybrane zostały natomiast te najbardziej emblematyczne. Współpracę z różnymi organizacjami i ugrupowaniami we Francji ujęto szerzej, aby pokazać, jak wiele kontaktów miał Komitet oraz jak jego funkcjonowanie łączyło się z innymi strukturami. Daje to obraz biura, które choć związane głównie ze związkami zawodowymi, nie zamykało się na organizacje humanitarne i emigracyjne. W jego działaniach, jak w soczewce, skupiają się francuskie nastroje i zainteresowanie Polską. Wtedy, gdy dochodziło do ważnych wydarzeń za żelazną kurtyną, pojawiał się Komitet – czy to w prasie związkowej, czy zwykłej, czy na ulicach Paryża.

Komitet a Kraj

1. Kontakty, listy, zapotrzebowania

Jednym z celów Komitetu Koordynacyjnego było organizowanie pomocy materialnej i finansowej dla kraju. Potrzebę finansowego wsparcia poruszali jego członkowie między innymi w swoim apelu i na wielu spotkaniach. Zanim do tego doszło, konieczne było nawiązanie kontaktów.

Praktycznie każdy z członków Komitetu miał własne kontakty z członkami podziemnej „Solidarności”. Sławomir Czarlewski nawiązał najpierw kontakt z Gdańskiem poprzez Aleksandra Halla, z którym znał się z czasów Ruchu Młodej Polski¹. Kontakty nawiązał również z innymi miastami, skąd wywodziły się inne środowiska RMP: Poznaniem, Gorzowem, Warszawą, Krakowem, Lublinem i Łodzią. Kiedy utworzono Biuro w Brukseli, to on został odpowiedzialny za kontakty z krajem, organizację i przerzut listów².

Seweryn Blumsztajn, działający w „AS-ie”, czyli Agencji Prasowej „Solidarności”, miał kontakty z prasą, między innymi z redakcją późniejszego „Tygodnika Mazowsze”. Jak wspomina, początkowo wiele wiadomości docierało do niego poprzez francuską pocztę dyplomatyczną, pierwsze listy i pierwsze egzemplarze prasy podziemnej³. Mirosław Chojecki miał wielu znajomych w Polsce i mimo że stan wojenny zastał go w Stanach Zjednoczonych, posiadał informacje o internowaniach. Po przyjeździe do Paryża w lutym 1982 roku zaczęły docierać do niego listy z zamówieniami z Polski. Były one pisane zazwyczaj przez osoby, które znał. Dostarczali je ludzie prywatnie przyjeżdżający do Francji. Listy podpisywano pseudonimami, a więc nie zawsze było wiadomo, od kogo pochodziły⁴.

Kolejarz Zbigniew Ostaszewski wymyślił sposób wysyłania na Zachód bibuły i materiałów poligraficznych z Zachodu ukrytych pod siedzeniami w prze-

¹ A. Friszke, *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” (1982–1987)*, w: *Solidarność podziemna 1982–1989*, pod red. A. Friszkego, Warszawa 2006, s. 60.

² Rozmowa ze Sławomirem Czarlewskim, 19–21 XI 2010.

³ Rozmowa z Sewerynem Blumsztajnem, 1 III 2013.

⁴ Rozmowa z Mirosławem Chojeckim, 1 III 2013.

działach i pojemnikach na akumulatory znajdujących się pod wagonami. Próby przesłania najpierw wiadomości na Zachód nie powiodły się i listy nie trafiły do odpowiednich odbiorców, więc na dłuższą metę nie udało się uruchomić takiego kanału⁵.

Choć Czarlewski dopiero po powstaniu Biura w Brukseli, a więc od lipca 1982 roku, mógł oficjalnie odbierać zamówienia na sprzęt od TKK⁶, musiał już wcześniej organizować przesyłkę listów i pieniędzy. Można przyjąć, że dopóki nie została utworzona oficjalna reprezentacja związku, każdy z działaczy starał się sam nawiązywać i podtrzymywać kontakty⁷. Później były one pielęgnowane, ale do wysyłania pieniędzy i listów do TKK wyznaczony został Czarlewski. Organizacją przerzutu miał się zająć Chojecki, który faktycznie już to robił od marca, a więc praktycznie zaraz po przybyciu do Paryża⁸.

Komitet Koordynacyjny szybko otrzymał do dyspozycji pieniądze, które zebrały francuskie związki, a więc ponad 9 milionów franków (około 1 miliona dolarów) w połowie 1982 roku⁹. Na wydanie takiej sumy potrzebowano zgody związków, a więc i oficjalnej reprezentacji „Solidarności”. Stąd potem również konieczność powołania zachodniej koordynacji – Biura Brukselskiego.

Dochodzimy w tym miejscu do roli, jaką Komitet odgrywał wśród innych biur „Solidarności”. Na spotkaniu w Oslo w lipcu 1982 roku, gdzie dyskutowano nad powołaniem ośrodka koordynującego działania biur, Jerzy Milewski sam stwierdził, że „tylko Komitet Paryski ma pieniądze i on je daje”¹⁰. Nie dziwi więc, że na siedmiu członków Biura w Brukseli weszły do niego trzy osoby z Komitetu: Blumsztajn, Czarlewski i Chojecki.

1.1. Wysłka

Na początku 1982 roku kurierem Czarlewskiego został Jerzy Szymański. W 1981 roku zorganizował pod Paryżem sekcję Solidarité France-Pologne. Pojechał do Polski z jedną ciężarówką w 1982 roku i, jak twierdzi, był to pierwszy

⁵ C. Bielecki, *Księżę Witold w podziemi, w: Jerzy Giedroyc. Redaktor, Polityk, Człowiek*, red. K. Pomian, Lublin 2001, s. 49.

⁶ A. Friszke, op. cit., s. 63–64.

⁷ Mirosław Chojecki stwierdził, że nigdy nie zgłaszał się pierwszy do znajomych z Polski. Zawsze to on najpierw otrzymywał list. Rozmowa z Mirosławem Chojeckim, 1 III 2013.

⁸ Archiwum NSZZ „Solidarności”, 540.000 „Solidarność” Abroad, X/20, Protokół ze spotkania przedstawicieli komitetów „Solidarności” oraz Grupy Delegatów I K.Z.D. za Granicą w Oslo w dniach 17–19 lipca 1982 roku, s. 18–19.

⁹ Archiwum CFDT, 8H1924, Compte rendu de la réunion du 29 Juin 1982, s. 1.

¹⁰ Archiwum NSZZ „Solidarności”, 540.000 „Solidarność” Abroad, X/20, Protokół ze spotkania przedstawicieli komitetów „Solidarności” oraz Grupy Delegatów I K.Z.D. za Granicą w Oslo w dniach 17–19 lipca 1982 roku, s. 12.

i ostatni transport, który poprowadził. Wkrótce zajął się przewożeniem pieniędzy i korespondencji między Komitetem a TKK, szczególnie do Lisa i do Bujaka¹¹. Przesyłki zawsze miał ukryte przy sobie i podróżował samolotem¹².

W tym samym czasie organizował transport do Polski, który zawierał materiały poligraficzne – części do maszyn i farbę. Dzień lub dwa przed planowanym transportem przyjeżdżał do niego Czarlewski i załadowywał ciężarówkę kartonami z darami, które zawierały w większości lekarstwa, żywność i ubrania. W tylko niektórych była pomoc sprzętowa dla podziemia. Kartony nie miały żadnych znaków, dzięki którym można było zidentyfikować ich zawartość. Jedynie kolejność ułożenia kartonów ze sprzętem była zaplanowana wcześniej i odpowiednie osoby, które miały odbierać sprzęt, były powiadomione, w którym rzędzie, który karton z kolei zawierał to, co nie powinno dostać się w niepowołane ręce¹³.

Szymański prowadził swoją działalność z powodzeniem do czerwca 1984 roku. Dzień po wpadce Bogdana Lisa, kiedy na lotnisku, gdy miał się udać w drogę powrotną do Francji, został zabrany na Rakowiecką, przesłuchany i aresztowany. Nie zgodził się na współpracę ze Służbą Bezpieczeństwa i został wypuszczony z powrotem do Francji. Nie podjął już więcej działalności kurierskiej, choć nadal organizował załadunek sprzętu.

TKK zresztą przekazała Czarlewskiemu, aby wstrzymał swój kanał przerzutu informacji¹⁴. Osobą, która odbierała od niego w Polsce pieniądze, był Zdzisław Pietkun, który w podziemiu posługiwał się pseudonimem „Junior”. Został zweryfikowany przez Służbę Bezpieczeństwa (pseudonim „Irmina”) prawdopodobnie w 1983 roku i przyczynił się do wpadki Szymańskiego i Lisa¹⁵.

Pierwsze transporty wysłane przez Chojeckiego były charytatywne. Zwykle trzeba było przekonać kierowcę, aby zawiózł coś jeszcze oprócz darów¹⁶. We Francji istniało wtedy ponad 200 komitetów pomocy Polsce¹⁷, a atmosfera kilka miesięcy po wizycie Wałęsy była dla Polaków niezwykle korzystna. Sprawdzonym sposobem było wysyłanie sprzętu dla szpitali, ponieważ często osoby, które odbierały transport, po znalezieniu materiałów poligraficznych wiedzia-

¹¹ AIPN BU, 1467/8, Dokumenty Sławomira Czarlewskiego, k. 47–57.

¹² Rozmowa z Jerzym Szymańskim, 5 II 2013.

¹³ Ibidem.

¹⁴ AIPN BU 1467/8, Dokumenty Sławomira Czarlewskiego, k. 34.

¹⁵ Rozmowa z Jerzym Szymańskim, 5 II 2013. Rozmowa z Bogdanem Borusewiczem, 27 II 2013. *Agenci nie wygrali*, w: E. Szczesiak, *Borusewicz. Jak runął mur*, Warszawa 2005, s. 16.

¹⁶ Rozmowa z Mirosławem Chojeckim, 1 III 2013.

¹⁷ Zbiory ks. Eugeniusza Platera-Syberga, Bureau de Coordination avec la Commission Caritative de l'Episcopat de Pologne, *Délibérations Procès verbaux des assemblées et des comptes annuel depuis mars 1982*, s. 5.

ły, kogo powiadomić. Chojecki zwracał się do ks. Eugeniusza Platera-Syberga z prośbą o wskazanie komitetów, które organizowały transport, sam natomiast kupował sprzęt. Początkowo było to dosyć skomplikowane. Okazywało się bowiem, że transport kierowano do konkretnej miejscowości, ale nie wiadomo było dokładnie, co z nim zrobić. Trzeba było zawiadomić odbiorców, którzy zorganizowaliby się. O wychodzących transportach informowano, wysyłając na przykład pocztówki. Kartka z wieżą Eiffla oznaczała mały transport, czyli jedną maszynę, a kartka z katedrą Notre-Dame – więcej niż jedną. Z czasem kontaktowano się również telefonicznie, choć nie wprost. Nie zawsze możliwa była realizacja zamówień z kraju, ponieważ często okazywało się, że żaden transport nie wyrusza do miejsca, gdzie podziemie sygnalizowało zapotrzebowanie na sprzęt¹⁸.

Jak wspomniano powyżej, Czarlewski organizował wysyłki do Polski jeszcze przed zjazdem w Oslo. Ksiądz Eugeniusz Plater-Syberg z Biura Koordynacyjnego Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski, która powstała w marcu 1982 roku do koordynowania pomocy humanitarnej płynącej do Polski, wspomina, że pierwszymi osobami jakie do niego przyszły, był właśnie on i Alina Margolis-Edelman z Lekarzy Świata.

Zaproponowali oni konkretną pomoc w prowadzeniu akcji charytatywnej. Ksiądz Plater chętnie na takie „doradztwo” przystał, ponieważ były to osoby, które, w przeciwieństwie do niego, znały realia życia w Polsce. Uważał, że ich pomoc jest bardzo ważna i że dzięki nim transporty trafiały do właściwych osób. Odbiorcą transportów księdza Platera była zawsze Komisja Charytatywna Episkopatu, ale można było to regulować. Okazało się, że członkowie Komitetu nie nastawiali się tylko na pomoc ludziom z „Solidarności”, interesowała ich również możliwość wsparcia zwykłych obywateli.

Komitet wskazywał szpitale, które były w potrzebie, a ksiądz Plater, gdy mógł, kierował tam transporty. W biurze księdza Platera znajdował się spis samochodów, które w danym miesiącu miały jechać do Polski. Były to dwa, trzy tiry dziennie. Alina Margolis-Edelman przychodziła i prosiła, żeby podkreślić na czerwono miejsca (ksiądz podkreślał, ale nie mówił o nich na głos, ponieważ bał się podsłuchów), gdzie można było skontaktować się z komitetem pomocy w Polsce i poprosić osoby w nim pracujące o przewiezienie materiału dla podziemia. Ksiądz Plater proponował tylko takie komitety, których członków znał osobiście i miał do nich zaufanie.

¹⁸ Rozmowa z Mirosławem Chojeckim, 1 III 2013.

Według niego były trzy komitety, które organizowały takie transporty najczęściej. Jeden był w Meaux i przewoził właściwie wszystko, o co poproszono. Zawsze jeździł do Gdańska, więc tam przesyłał często coś dla Lecha Wałęsy. Drugi funkcjonował w Ponthierry pod Paryżem. Organizatorem komitetu był tamtejszy proboszcz. Miał w parafii wiele fabryk, między innymi farb drukarskich. Uzgodnił z fabrykantami francuskimi, żeby do puszek, które miały według etykiety zawierać żywność, wlewać farbę do powielaczy. Trzecią miejscowością, gdzie zgadzano się na takie transporty, była Marsylia.

Trzeba podkreślić, że Komitet sam prosił o kontakty z takimi miejscami i sam kupował sprzęt, część organizatorów wysyłek jednak sama także zdobywała na przykład wspomniane farby i deklarowała chęć podjęcia ryzyka takiego przewozu.

Według księdza Platera transporty od koordynowanych przez niego komitetów, które zawierały sprzęt dla podziemia, wyjeżdżały do Polski trzy lub cztery razy w miesiącu przez cały stan wojenny i jeszcze przez jakiś czas po jego zniesieniu¹⁹.

Kolejną instytucją organizującą pomoc dla kraju była „Kultura”. Giedroyc już od lat pięćdziesiątych wysyłał paczki charytatywne do konkretnych osób w Polsce. Zdarzało się, że Sławomir Czarlewski przekazywał mu adresy znajomych z Ruchu Młodej Polski, aby i oni mogli takie paczki z pomocą materialną dostać²⁰. Podobnie działo się, gdy Komitet Koordynacyjny, chcąc pomagać podziemiu w pracy nad kształtowaniem myśli politycznej, prosił Redaktora o zaabonowanie periodyków takich jak: „Esprit”, „Commentaire”, „Le Débat”, „L’Alternative”, „Encounter”, „Soviet Studies”, „Index on Censorship”. Później mogły one zostać wysłane do Polski²¹.

Zamówienia na pomoc dla podziemia przychodziły również do samego Jerzego Giedroycia. Zwracał się wtedy najczęściej do Chojeckiego, czasem do Czarlewskiego, z prośbą o pomoc w organizacji dostarczenia sprzętu. Redaktor wykładał pieniądze (które napływały do Instytutu Literackiego z przeznaczeniem na „Solidarność”), natomiast Chojecki kupował sprzęt i organizował wysyłkę²². Bywało również, że sam wychodził z inicjatywą, tak jak pisał w liście do Sławomira Czarlewskiego:

¹⁹ Rozmowa z ks. Eugeniuszem Platerem-Sybergiem, 30 I 2012.

²⁰ Archiwum Instytutu Literackiego „Kultura”, Pomoc 1982–1984, list S. Czarlewskiego, 20 stycznia 1982.

²¹ Archiwum Instytutu Literackiego „Kultura”, Sławomir Czarlewski, list S. Czarlewskiego, 18 VII 1983.

²² C. Bielecki, op. cit., s. 49.

„W ciągu czerwca prawdopodobnie będę miał bardzo pewną okazję do kraju i będę się starał przesłać jakieś pieniądze. Proszę o wskazanie adresu, na który będzie można te pieniądze dostarczyć”²³.

Podziemie musiało potwierdzić odbiór przesyłki w prasie podziemnej. Nie zawsze wszyscy byli zadowoleni z otrzymanych materiałów. Często wynikało to jednak z rozbieżności między tym, czym dysponowano w Polsce, a możliwościami, jakie były we Francji.

„Najgorzej jest z papierem. Nie wiem, jakim cudem udało się w PRL-u osiągnąć tę rewelacyjną jakość: ryzy przycięte tak tępym nożem, że nie można rozdzielić kartek, raz są trapezoidalne, raz romboidalne i o innych bliżej nieokreślonych kształtach, półtora centymetra dłuższe lub krótsze. Papier o tej samej nazwie, z tej samej papierni, tej samej klasy i gramatury, może być taki sobie, zły albo tragicznie zły. Wszystkie maszyny, na których pracujemy, mają cierne podawanie papieru – on po prostu musi trzymać format i sztywność!”²⁴

Offsetów na Zachodzie wówczas już nie produkowano. Wysyłano je jedynie dla Afrykańskich Misji Katolickich. Był to jednak sprzęt mocno zaawansowany elektronicznie i niezwykle wrażliwy. Gdy więc podawano niewłaściwy papier, maszyny przestawały działać, na co związkowcy się skarżyli. Zaczęto więc szukać sprzętu używanego²⁵. To jednak nie zawsze zdawało egzamin i nie wszyscy działacze byli zadowoleni, że otrzymują używany sprzęt²⁶.

W 1983 roku Chojeckiego wezwał do siebie Giedroyc. Powiedział, że ciągle dostaje skargi, że sprzęt nie dojeżdża tam, gdzie trzeba, albo że zamówienia nie są realizowane. Ponieważ przedstawiciele „Solidarności” na Zachodzie nie mieli transportu, Giedroyc dał pieniądze na kupno ciężarówki, która została przebudowana tak, aby można było ukryć w niej zabroniony sprzęt. W takim wypadku trzeba było zadbać o wypełnienie charytatywne. Organizowano je poprzez księdza Platę, ale również w bogatych podparyskich gminach, na przykład Neuilly sur Seine, gdzie ówczesnym merem był Nicolas Sarkozy. Kupiono więc chłodnię, która za każdym razem prowadzona była przez tego samego kierowcę i zawsze miała inne numery rejestracyjne. Jacky Challot w dziewięciu (prawdopodobnie) transportach przewiózł około 100 powielaczy i maszyn offsetowych²⁷.

²³ Archiwum Instytutu Literackiego „Kultura”, Sławomir Czarlewski, list Jerzego Giedroycia, 25 V 1983.

²⁴ „Rozsądne pięćdziesiąt tysięcy”. *Jacek i Karol, szefowie poligrafii od października 1984*, w: W. Bereś, K. Burnetko, *Tylko nie o polityce. Wywiady „Promienistych”. Wywiady z twórcami i kierownikami poligrafii „Tygodnika Mazowsze”*, Paryż 1989, s. 102.

²⁵ Bogdan Borusewicz stwierdził nawet, że „Solidarność” „wyczyściła” rynek używanych offsetów. Rozmowa z Bogdanem Borusewiczem, 27 II 2013.

²⁶ Rozmowa z Mirosławem Chojeckim, 1 III 2013.

²⁷ *Ibidem*.

2. Pomoc dla podziemia

Badania nad wsparciem płynącym z Zachodu dla podziemnej „Solidarności” nastęrczają dzisiaj wiele problemów dla badaczy tej epoki. Odbiór pieniędzy, sprzętu poligraficznego czy zakazanej w Polsce literatury wymagały ogromnej ostrożności. Dokładne przedstawienie tego wycinka historii związku jest utrudnione głównie ze względu na brak dokumentów na jego temat.

Mirosław Chojecki starał się rejestrować wysyłkę sprzętu, jednak po pożarze jego paryskiego mieszkania w lipcu 1989 roku nie pozostało nic z jego archiwum²⁸. Francuski Komitet Kontroli Funduszy z kolei nie udostępnia swoich księgowych zapisów w obawie przed chęcią ich złego wykorzystania²⁹. Dokumenty takie prawdopodobnie zawiera również spuścizna Michela Foucaulta, zgromadzona w Bibliotece IMEC w Saint-Germain-La-Blanche-Herbe w okolicach Caen. Niestety prace remontowe uniemożliwiają na razie wgląd w zawartość jego spuścizny.

W Polsce tym bardziej trudno o źródła do zbadania tego zagadnienia. Ze względu na zagrożenie „wpadką” trudno było prowadzić szczegółową księgowość lub przysyłać pokwitowania odbioru na Zachód. Ponadto temat pieniędzy przekazywanych w stanie wojennym na podziemną „Solidarność” jest wciąż sprawą budzącą emocje³⁰.

Wsparcie, jakie społeczeństwa zachodnie chciały ofiarowywać, okazało się tak duże, że konieczna była jego koordynacja. Z tego między innymi powodu powołano Biuro Koordynacyjne w Brukseli. O tym, jak ważna była ta pomoc, mówili między innymi Zbigniew Bujak oraz szefowie poligrafii „Tygodnika Mazowsze”:

„Najważniejszym źródłem finansowym były dla nas składki członkowskie i datki prywatne. W naszym rejonie wpływy z tego tytułu sięgały szacunkowo 200 milionów złotych. Była to kwota we wczesnych latach osiemdziesiątych znacząca. Na drugim miejscu umieściłbym dary rzeczowe z zagranicy, a więc maszyny poligraficzne i materiały drukarskie, przekazywane przez związki zawodowe, na trzecim wpływy dewizowe od tych związków”³¹.

Część materiałów pochodziła faktycznie od zachodnich związków, zwłaszcza jeśli były podpisane umowy między regionami, dzięki czemu taką pomoc można było realizować. Z pieniędzy zebranych przez związkowców organizowano na Zachodzie zakup sprzętu i potem przerzut do kraju.

²⁸ Ibidem.

²⁹ Rozmowa z René Salannem, 30 I 2011.

³⁰ Kwestia rozliczenia otrzymanych pieniędzy była przedstawiona między innymi w filmie Ewy Szprynger *Na paryskim bruku*.

³¹ J. Rolicki, Zbigniew Bujak: *Przepraszam za „Solidarność”*, Warszawa 1991, s. 87.

„Pytanie: – Lamentujecie, macie pretensje. Czy «Tygodnik Mazowsze» nie może sobie sam załatwić sprzętu i materiałów technicznych na Zachodzie?

Karol: – A myślisz, że jak funkcjonujemy?

P.: – Czy starcza Wam tego, co dostajecie?

K.: – Różnie. Jest znacznie lepiej niż parę lat temu, ale dziś robimy czasem numer na ostatnich blachach, a nowe musimy w ciągu kilku dni zorganizować z powietrza.

Jacek: – Sugerujecie, że dostajemy z Zachodu, a moglibyśmy organizować tu, to nie jest fair. Uzależnienie jest po prostu wynikiem konieczności. W Polsce na przykład w ogóle nie robi się blach uczulonych. Są czeskie, które mają nierówną emulsję albo fragmenty bez emulsji. Usiłowałem robić na nich «Tygodnik», ale się nie da.

K.: Trzeba sobie zdać sprawę, że nawet państwowa mała poligrafia używa niemal wyłącznie maszyn zachodnich³².

Równie ważną formą pomocy było przysyłanie pieniędzy, które, wysyłane w dolarach i wymieniane na czarnym rynku, były przekazywane w jednej trzeciej lub nawet w połowie rodzinom internowanych³³, zresztą o finansowe wsparcie apelował na falach francuskiego radia Lech Wałęsa jeszcze przed stanem wojennym.

2.1. Wpadki i spory

„Nasza ciężarówka wjechała do Polski 11 razy, za ostatnim została zdekonspirowana – po prostu zmierzono jej długość w środku i na zewnątrz. Jej kierowca, Jacques Challot, został aresztowany i siedział w Szczecinie”³⁴.

23 marca 1984 roku funkcjonariusze Urzędu Celnego w Świnoujściu skontrolowali samochód dostawczy z francuską rejestracją wiozący transport darów do Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski w Krakowie, na które składały się: używana odzież, lekarstwa oraz zużyty fotel dentystyczny. Samochód przybył do Świnoujścia o godzinie 9.00 promem „Wilanów”. W aktach śledztwa przeciwko Jacky’emu Challotowi zapisano:

„W trakcie kontroli oficerowie graniczni postanowili pomierzyć naczępę i stwierdzili, że w skrzyni znajduje się wbudowana dodatkowa ścianka tworząca pomieszczenie o szerokości około 60 cm. Wewnątrz tego pomieszczenia stanowiącego skrytkę ujawniono:

³² „Rozsądne pięćdziesiąt tysięcy”. Jacek i Karol, szefowie poligrafii od października 1984, s. 101–102.

³³ Rozmowa z Bogdanem Borusewiczem, 27 II 2013.

³⁴ A. Garas, *Wielka literatura z zapachem pasty „Komfort”*, „Gazeta Polska”, 17 XI 1999, s. 13.

- 7 powielaczy marki «RONCE», w tym 5 fabrycznie nowych,
- 2 radiotelefony marki «KENWOOD» z zasilaczami,
- 3 kg farby drukarskiej czarnej,
- 12 kompletów emulsji do powielaczy,
- 25 opakowań płynu do powielaczy,
- 140 szt. matryc powielaczowych,
- 4 rolki po 30 mb filmu fotograficznego marki Kodak (35 mm),
- 5 kg papieru plakatowego,
- 400 sztuk papieru światłoczułego,
- 58 różnego rodzaju tytułów wydawnictw polsko-języcznych, m.in. «Kultura», «Puls», «Aneks», «Mały Konspirator» o łącznej ilości 787 egzemplarzy³⁵.

Samochód wraz z zawartością zabezpieczono, a kierowcę zatrzymano do decyzji prokuratora. Zaraz też dokonano oględzin i przesłuchano funkcjonariuszy dokonujących odprawy. Challot, pytany, stwierdził, że instrukcję dotyczącą adresata przewożonych urządzeń miał otrzymać 25 marca w Krakowie.

Śledztwo miało zmierzać do procesowego „udokumentowania powiązań” Challota z „organizacjami lub osobami, które przygotowały przerzut urządzeń poligraficznych z Francji do Polski”³⁶.

Challot przyznał się do zarzucanych mu czynów, stwierdzając, iż wwiózł je do Polski z pełną świadomością bezprawności działania. Odmówił złożenia jakichkolwiek wyjaśnień w tej sprawie do czasu skontaktowania się z adwokatem³⁷.

Ponieważ była to dość duża wpadka, uznano, że daje ona okazję do wysłędzenia podziemnej „Solidarności”, w związku z tym należało przesłuchać osoby, do których były adresowane listy, które posiadał przy sobie Challot, i sprawdzić, czy to są kontakty, które łączą się z innymi osobami za granicą³⁸.

Challot w trakcie rozmowy poinformował, że wiedział o tym, że wiezie przedmioty w specjalnie skonstruowanej skrzynce, ale ich wcześniej nie widział. Powiedział mu o tym mężczyzna o imieniu Serge, który zapoznał go poprzez swoich znajomych. Serge miał podstawić Challotowi już załadowany

³⁵ AIPN Sz 0013/421, Akta śledztwa w sprawie rozpowszechniania antypaństwowych publikacji bez wymaganego zezwolenia na terenie Świnoujścia w dniu 23 marca 1984 r. prowadzonego przeciwko Challot Jacky, Szczecin, 24 marca 1984 r., WUSW w Szczecinie, Telegram Nr 463184 do Naczelnika Wydziału Inspekcji Biura Śledczego MSW w Warszawie, Meldunek o wszczęciu postępowania, k. 7–8.

³⁶ Ibidem, k. 8.

³⁷ AIPN Sz 0013/421, 24 marca 1984, Telegram nr 4630/84, WUSW, Meldunek o przedstawieniu zarzutów i zastosowaniu środka zapobiegawczego, k. 10.

³⁸ Ibidem, k. 14.

samochód. W jego obecności doładowano już tylko dary, nie przekazano mu też adresu, pod jaki miał dostarczyć transport. 25 marca 1984 roku na Rynku przy kościele Mariackim w Krakowie o godzinie 18.00 miał czekać na niego Francuz, Bernard Debut, który miał adresy, pod jakie należało dostarczyć towar. Samochód według dokumentów był zarejestrowany na inną osobę³⁹.

Sprawdzono później, że Challot przyjeżdżał do Polski od 1981 roku 8 razy, rzeczywiście z pomocą charytatywną, między innymi do Gdańska i Wrocławia. Challot zdawał sobie sprawę, że sprzęt jest dla opozycji w Polsce, i był przerażony grożącymi mu konsekwencjami. Twierdził przy tym, że nie był za to specjalnie wynagradzany.

W czasie pobytu w więzieniu Challot miał kontakt z szefem Sekcji Konsularnej Ambasady Francuskiej w Warszawie, który starał się interweniować w jego sprawie⁴⁰. Wiele mediów we Francji oraz Radio Wolna Europa podawało informacje na temat „uwięzionego w PRL obywatela francuskiego”. W jednej z audycji stwierdzono, że minister spraw zagranicznych Francji Claude Cheysson powiedział, że władze PRL pomimo otrzymania żądanej kaucji w wysokości 75 tysięcy franków nie zwolniły Jacky’ego Challota⁴¹.

28 czerwca 1984 roku Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Szczecinie orzekł:

„27 czerwca 1984 Sąd uznał oskarżonego Jacky Challota winnym zarzucanego mu przestępstwa z art. 273 § 2 kk w zw. Z art. 270 § kk i 271 § 1 kk i za to skazał go na karę 2 lat pozbawienia wolności, ponadto uznał oskarżonego winnym popełnienia przestępstwa z art. 75 § 1 uks z 1971 r. i za to skazał go na karę 500 000 zł grzywny z zamianą w razie nieuiszczenia na 1000 dni zastępczej kary pozbawienia wolności”⁴².

Okazało się, że nie była to ostateczna decyzja i 3 lipca 1984 roku Sąd Rejonowy w Świnoujściu zmienił karę pozbawienia wolności na grzywnę w wysokości 600 tysięcy złotych i zarządził zwolnienie Jacky’ego Challota z Zakładu Karnego. Tego samego dnia opuścił on terytorium Polski⁴³.

Jak stwierdził Chojecki, Challota uratowała „legenda” o Francuzie, który miał czekać na Rynku w Krakowie i tylko on wiedział, co i gdzie trzeba było dostarczyć⁴⁴.

³⁹ AIPN Sz 0013/421, 24 III 1984, k. 29–30.

⁴⁰ AIPN Sz 0013/421, 5 IV 1984, s. 36.

⁴¹ AIPN Sz 0013/421, 28 V 1984, s. 72.

⁴² AIPN Sz 0013/421, Orzeczenie sądu, 26 VI 1984, s. 155.

⁴³ AIPN Sz 0013/421, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Szczecinie, Szczecin 6 VII 1984, Telegram (do Naczelnika Wydziału Inspekcji Biura śledczego MSW w Warszawie, k. 156.

⁴⁴ A. Garas, op. cit., s. 13.

Mimo wpadki Jerzy Milewski nadal chciał przekazywać do kraju sprzęt. Za każdym razem trzeba było jednak wynajmować samochód, ponieważ zamówienie kompletowano w różnych częściach Europy, a należało je później dowieźć na miejsce, skąd odchodził transport. W związku z tym Milewski pisał do Jerzego Giedroycia z prośbą o pieniądze na nową ciężarówkę, na co zresztą redaktor przystał i co dowodziło, jak bliskie mu były sprawy pomocy w zakresie sprzętu⁴⁵.

Punkt ciężkości przerzutów został jednak przesunięty na Szwecję, Włochy i Holandię. We Włoszech organizowała je Nelly Norton, w Holandii Jan Minkiewicz, w Szwecji zaś Marian Kaleta i Józef Lebenbaum. Na terenie kraju wyładowywano sprzęt dla podziemia, a „czysty towar” jechał dalej⁴⁶. Według obliczeń Chojeckiego w latach 1982–1989 przerzucili z Kaletą do Polski z Zachodu około 500 maszyn i niezliczoną ilość farb, emulsji, klisz, maszyn, oraz sit drukarskich⁴⁷.

Wpadki nie były częste, osłabiały jednak podziemie, a emigracji zamykały sprawdzone wcześniej drogi. Trzeba było więc szukać innych. Spory wokół organizacji „Solidarności” na Zachodzie obecne były zarówno w kraju, jak i w środowiskach emigracyjnych. Nie dotyczyły tylko tego, jak takiej wpadki uniknąć, i tego, jak zorganizować transport tak, żeby był odpowiedzią na potrzeby i trafiał do odpowiednich osób.

Już w 1983 roku Jerzy Giedroyc narzekał na organizację transportów. Uważał, że pomoc dla podziemia wymagałaby przyjazdu kogoś z TKK na Zachód i uzgodnienia współpracy, ponieważ ośrodki zachodnie były według niego bardzo skłócone⁴⁸.

Giedroyc (prawdopodobnie w 1983 roku) pisał do Czesława Bieleckiego:

„[...] ciężar działania politycznego przesuwają się na emigrację. Wymaga to wyjazdu za granicę jednego z czołowych działaczy TKK, którego nazwisko znane jest na Zachodzie i który byłby nie tylko wiarygodnym rozmówcą na Zachodzie, ale jednocześnie potrafiłby zreorganizować zakres i formy pracy komitetów «S», działających tam we wszystkich krajach. [...] W ogóle jest konieczny wyjazd na Zachód czołowych działaczy, zwolnionych z internowania, jak np. wymieniony Geremek, Mazowiecki i inni, którzy by stworzyli coś w rodzaju Komitetu Politycznego przy delegacie TKK, będąc jakby agentami dyplo-

⁴⁵ Archiwum Instytutu Literackiego „Kultura”, KoSe 18/Sekretariat IL – Korespondencja IL z „S”, list J. Milewskiego, 9 IV 1985.

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ Rozmowa z Mirosławem Chojeckim, 1 III 2013.

⁴⁸ C. Bielecki, op. cit., s. 49.

matycznymi podziemia. Mogliby oni wzmocnić akcję publicystyczno-propagandową przez radiostację i w ogóle środki masowego przekazu. Taki Komitet miałby również za zadanie zbieranie funduszy na działalność podziemia⁴⁹.

W innym liście do Bieleckiego pisał już bardzo krytycznie:

„Sprawa funduszy «Solidarności» na Zachodzie jest sprawą między TKK a Komitetem Paryskim i Brukselskim. Znaczne sumy na «Solidarność» wpływają do redakcji «Kultury». Komu te pieniądze przekazywać? Na szereg pytań nie dostałem nigdy konkretnej odpowiedzi ani przed stanem wojennym, ani później⁵⁰».

Pod koniec grudnia w „Kulturze” pojawił się artykuł dotyczący „Solidarności” na Zachodzie i krytykujący Biuro w Brukseli, które miało być mało przejrzyste w swojej działalności i nie spełniało funkcji, do której zostało powołane, a więc nie koordynowało prac na Zachodzie⁵¹. Choć tekstu nie napisał Giedroyc, można stwierdzić, że była to postawa podobna do tej, którą on sam prezentował. Nie należy się zresztą temu dziwić, ponieważ, jak było wspomniane wyżej, sam otrzymywał pieniądze na „Solidarność” (wysokość wpłat była skrupulatnie publikowana w „Kulturze”) oraz zamówienia z Polski na sprzęt, a nie otrzymał konkretnej informacji, jak powinno być to załatwiane. Giedroyc przywiązywał wielką wagę do udzielania pomocy materialnej solidarnościowemu podziemiu, zresztą autorzy piszący do „Kultury” również opowiadali się za budowaniem niezależnych, niejawnych struktur opozycyjnych⁵².

W listopadzie 1983 roku Giedroyc spotkał się z przedstawicielami Biura Brukselskiego i poruszył między innymi te sprawy. W odpowiedzi Biuro zasugerowało, aby wpłaty we frankach francuskich przekazywać na konto w Paryżu, a więc konto Komitetu, natomiast we wszystkich innych walutach na konto w Brukseli⁵³.

Wkrótce na prośbę Redaktora, na początku 1984 roku, Biuro w Brukseli opisało swoją strukturę, specyfikę i problemy, informując, że wkrótce po powstaniu Biura Komitet przekazał mu, do dyspozycji TKK, fundusze zgromadzone na francuskim koncie⁵⁴.

Dzięki takim próbom porozumienia Jerzy Giedroyc sporządził dla Jerzego Milewskiego generalne sprawozdanie z wpłat ogłaszanych w „Kulturze” na „Solidarność” oraz tego, jak część z tych pieniędzy została już spożytkowana.

⁴⁹ Ibidem, s. 54.

⁵⁰ Ibidem, s. 56.

⁵¹ *Czy z „Solidarności” zostaną tylko pisma?*, „Kultura”, grudzień 1983, s. 107.

⁵² M. Tyrchan, *Paryska „Kultura” wobec konfliktów politycznych w Polsce (1986–1989)*, Poznań 2011, s. 284–293.

⁵³ Archiwum Instytutu Literackiego „Kultura”, KoSe 18/Sekretariat IL – Korespondencja IL z „S”, list od Biura Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” za granicą, 15 XII 1983.

⁵⁴ Archiwum Instytutu Literackiego „Kultura”, KoSe 18/Sekretariat IL – Korespondencja IL z „S”, list J. Pilarskiej, 27 I 1984.

„W r. 1980 wpłynęło..... F. 186.833,40
W r. 1981 wpłynęło..... F. 107.000
W r. 1982 wpłynęło..... F. 51.049,26
W r. 1983 wpłynęło..... F. 135.896,55
Razem:..... F. 480.780,13”⁵⁵.

Od 1981 do końca 1983 roku „Kultura” przekazała łącznie 329,5 tysiąca franków, które otrzymał Jakub Świącicki w Szwecji (upoważniony do inkasowania pieniędzy w imieniu „Solidarności”), Zbigniew Bujak oraz Mirosław Chojecki „na samochód” (co też pokazuje, jak bardzo działalność Chojeckiego była niezależna od Biura). Jednocześnie na dzień 31 grudnia 1983 roku pozostawało jeszcze 151 280,13 franków i kwotę ponad 140 tysięcy zamierzał przekazać dla Biura w Brukseli (zostanie ona potem przekazana na potrzeby TKK⁵⁶). Redaktor narzekał, że mimo wielokrotnych prób nie udało się nawiązać kontaktu z „Solidarnością” w kraju, jeśli chodzi o sprawy finansowe. Od tego momentu Giedroyc przekazywał na bieżąco sumy, które zbierały się na koncie „Kultury” – w maju 1984 roku było to ponad 130 tysięcy franków⁵⁷.

TKK próbowała wpłynąć na to, by odbiór darów był scentralizowany, tak samo jak wysyłka. O ile wysyłkę można było tak zorganizować, na przykład kupując za jednym razem 50 offsetów, które wypadały taniej niż kupowane z osobna, o tyle o scentralizowanym odbiorze nie mogło być mowy⁵⁸.

W czerwcu 1985 roku Milewski pisał do swoich doradców – Bohdana Cywińskiego, Zdzisława Najdera i Krzysztofa Pomiana – że otrzymał list od Bujaka, który dostaje sygnały o złym funkcjonowaniu Biura w Brukseli i o złej jakości sprzętu przysyłanego przez Chojeckiego⁵⁹.

Wkrótce Bujak poinformował Brukselę, że zawarto umowę na offsety z inną firmą niż dotychczas:

„Zakładamy, że w grę nie wchodziły korzyści prywatne, choć w kraju są i takie podejrzenia, prosimy jednak o nadesłanie szczegółowego raportu dotyczącego okoliczności i przyczyn zawarcia tego kontraktu. Niewyjaśnienie tej sprawy

⁵⁵ Archiwum Instytutu Literackiego „Kultura”, KoSe 18/Sekretariat IL – Korespondencja IL z „S”, list J. Giedroycia, 20 II 1984.

⁵⁶ Archiwum Instytutu Literackiego „Kultura”, KoSe 18/Sekretariat IL – Korespondencja IL z „S”, list J. Milewskiego i H. Jagielly, 12 III 1984.

⁵⁷ Archiwum Instytutu Literackiego „Kultura”, KoSe 18/Sekretariat IL – Korespondencja IL z „S”, list J. Giedroycia, 21 V 1984.

⁵⁸ Rozmowa z Mirosławem Chojeckim, 1 III 2013.

⁵⁹ AIPN BU 0582/264 t. 15, Akta śledztwa przeciwko Zbigniewowi Bujakowi, List Jerzego Milewskiego do doradców Biura w Brukseli, 30 VI 1985, k. 81.

wy odebrane może być jako potwierdzenie powyższych przypuszczeń. Proszę, abys odpowiedzialność za jej wyjaśnienie przyjął na siebie⁶⁰.

W tym samym liście Bujak wspominał, że nie mogą się w obecnym momencie zgodzić na dymisję Chojeckiego. Według Andrzeja Friszkego pod koniec 1985 roku z powodu niezadowolenia podziemia Chojecki jednak zrezygnował z funkcji osoby odpowiedzialnej za organizację przerzutu sprzętu⁶¹. On sam przyznaje, że nastąpiło to później w wyniku sporu z Jerzym Milewskim⁶², który chciał wyeliminować problem chaotycznego odbioru sprzętu w kraju. Rozwiązaniem miała być jedna centralna ekipa działająca na terenie całej Polski⁶³. Żeby taki wariant mógł zostać zastosowany, trzeba było zorganizować jeden duży przerzut.

Milewski chciał, żeby załadować sprzętem całego TIR-a, którego specjalnie zakupiono, i wysłać go do Polski. Chojecki się temu sprzeciwił i wycofał z odpowiedzialności za transporty, choć dalej kupował sprzęt. Organizacją zajęła się Szwecja. Kaleta przygotował 21 skrzyń z około setką powielaczy, matrycami, farbami drukarskimi i książkami, co razem dało około 11 ton ładunku. Przerobiono też TIR-a skracając skrzynię, aby ukryć w przedniej części dużą skrytkę. W czerwcu 1986 roku TIR wjechał bez problemów do Polski, gdzie następnie rozładowano sprzęt i rozwieziono do regionów „Solidarności”. Sukces skłonił Milewskiego do tego, aby przygotować taki przerzut raz jeszcze. W listopadzie 1986 roku ciężarówka, której wartość ładunku miała wynosić około miliona dolarów, przejechała przez polską granicę, ale później została zatrzymana⁶⁴. Było to największa wpadka „zaopatrzeniowa” „Solidarności”. Bogdan Borusewicz przyznaje, że pierwszy transport był tak duży, że nasycił potrzeby podziemia⁶⁵. Według Chojeckiego była to przyczyna, dla której zrezygnował z funkcji organizatora zaopatrzenia sprzętowego⁶⁶.

2.2. Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża

W 1982 roku Polska była głównym europejskim kierunkiem działań Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża. Instytucja ta, dbająca o prawa czło-

⁶⁰ AIPN BU 0582/264 t. 15, Akta śledztwa przeciwko Zbigniewowi Bujakowi, List Bujaka do Milewskiego [brak daty], k. 104.

⁶¹ A. Friszke, op. cit., s. 142.

⁶² A. Garas, *Wielka literatura z zapachem pasty „Komfort”*, „Gazeta Polska”, 17 XI 1999, s. 13.

⁶³ A. Friszke, op. cit., s. 143.

⁶⁴ Ibidem. Rozmowa z Mirosławem Chojeckim, 1 III 2013.

⁶⁵ Rozmowa z Bogdanem Borusewiczem, 27 II 2013.

⁶⁶ A. Garas, op. cit., s. 13.

wieka i niosąca pomoc humanitarną, była postrzegana jako zdolna wiele zdziałać w obliczu ciężkiej i dla wielu europejskich społeczeństw trudnej do wyobrażenia sytuacji internowanych. Niedługo po wprowadzeniu stanu wojennego Czerwony Krzyż wysłał swoją delegację do Polski, aby zbadać potrzeby społeczeństwa. Podjął się też akcji nawiązania kontaktów między internowanymi i ich rodzinami za granicą. Stopniowo zwiększała się też liczba delegatów przebywających w Polsce. Z kolei w Genewie powstała specjalna komórka zajmująca się Polską⁶⁷. MKCK już pod koniec stycznia domagał się możliwości niesienia pomocy uwięzionym, ale gdy w końcu na to zezwolono, nie zawsze jego przedstawiciele mogli zobaczyć się z chorymi⁶⁸.

Delegaci odwiedzali miejsca internowania oraz spotykali się z przedstawicielami władzy i Episkopatu, przesyłali paczki⁶⁹. W obozie w Goleniowie wizyta miała się 16 i 17 marca 1982 roku. Przedstawicielom ze Szwajcarii towarzyszyli członkowie PCK i urzędnicy Ministerstwa Sprawiedliwości oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Okazało się jednak, że nie miała ona większego wpływu na sytuację uwięzionych, albowiem wiele zależało od dobrej woli kierownictwa ośrodka⁷⁰.

15 czerwca 1982 roku do Gębarzewa przyjechała pięcioosobowa delegacja MKCK z przedstawicielem PCK z Warszawy, który przywiózł trochę paczek dla internowanych. Po wyjeździe wizytatorów internowani przyjęli na śniadanie tylko chleb i zaczęli domagać się wznowienia rozmów z komendanturą. Pod pretekstem pobytu delegacji MCK domagano się złagodzenia warunków internowania. W efekcie ogłoszono komunikat, że można chodzić swobodnie między celami od 8.00 do 22.00, były dłuższe spacery i dłuższe odwiedziny⁷¹.

W skład takich delegacji wchodził lekarze, którzy badali więźniów, dostarczali dodatkowe środki higieniczne i lekarstwa. W Gębarzewie prawdopodobnie przyczynili się również do złagodzenia rygoru, na przykład do zmniejszenia liczby łóżek w celach⁷². Więźniowie mogli się umówić na indywidualne badania do lekarza MCK, który potem omawiał każdy przypadek z lekarzem

⁶⁷ *Rapport d'activité 1982*, Comité International de la Croix-Rouge, Genève 1983, s. 51–52.

⁶⁸ S. Ruchlewski, *Moja „Solidarność” i moje internowanie*, w: *Internowani w Iławie (1981–1982)*, Olsztyn 2006, s. 313.

⁶⁹ T. Lubaszewski, *Dlaczego więzienie Iława a nie Kamińsk*, w: *Internowani w Iławie (1981–1982)*, s. 264.

⁷⁰ Dzięki wizytom z zagranicy pracownicy PCK mieli okazję obejrzyć wiele ośrodków internowania, co często było dla nich trudnym przeżyciem i bolesną konfrontacją z oficjalnymi informacjami, które posiadali. T. Dziechciowski, *Dziennik z internowania: Goleniów–Wierzychowo Pomorskie–Strzebielink (1981–1982)*, wstęp i opracowanie M. Marcinkiewicz, Szczecin 2011, s. 103.

⁷¹ M. Lenartowski, *209 dni*, Poznań 2007, s. 69–70.

⁷² *Ibidem*, s. 93.

więziennym. Za tłumaczy często służyli inni internowani, znający język, którym posługiwał się lekarz MKCK⁷³.

W czasie takich wizyt internowani mogli omawiać sprawy ogólne na wspólnym spotkaniu, a następnie zgłaszać członkom delegacji sprawy indywidualne⁷⁴. Notowano również problemy, które zgłaszali internowani, jednocześnie jednak podkreślano, że MKCK może jedynie prosić i proponować pewne rozwiązania. Sugerowano również internowanym, aby nie poruszali spraw politycznych. Internowani zgłaszali postulaty, takie jak: opieka lekarska, lepsze wyżywienie i możliwość kontaktu z bliskimi⁷⁵. Zdarzało się, że internowani sami pisali listy do MCK, opisując warunki uwięzienia i domagając się reakcji⁷⁶.

W czerwcu i sierpniu 1982 roku miała miejsce wizyta oficjalna kierownictwa MKCK, które odwiedziło obozy internowanych⁷⁷. Komitet Koordynacyjny „Solidarności” we Francji również miał swój udział w informowaniu Czerwonego Krzyża o tym, co działo się w Polsce.

Prawdopodobnie pierwszy list został napisany 12 kwietnia 1982 roku przez Sławomira Czarlewskiego, który przebywał wówczas w Genewie:

„[...] Komitet «Solidarności» prosi o szybkie podjęcie działań na rzecz uwolnienia chorych więźniów, zatrzymanych po 13 grudnia 1981 roku na terenie Polski.

Aresztowania miały miejsce w następstwie dekretu o stanie wojennym i są jego konsekwencjami.

Uwięzienie tych osób, pomimo ich złego stanu zdrowia, jest pogwałceniem zasad zarówno międzynarodowych, jak i krajowych cywilizowanych państw.

Trzeba, aby osoby chore były traktowane jak «więźniowie polityczni» [...].

Obecne warunki przebywania chorych więźniów, brak higieny i złe żywienie grożą dużym pogorszeniem się stanu ich zdrowia [...] lub nawet śmiercią.

Załączamy do naszej prośby listę chorych internowanych, która została sporządzona na podstawie informacji, które posiadamy⁷⁸.

Z przytoczonej treści widać, że sam list był dość ogólny i miał na celu poinformowanie o wszystkich wiadomych Komitetowi Koordynacyjnemu przypadkach. Kolejne listy opisywały konkretne wydarzenia.

⁷³ E. Staniewski, *Darlówek, dziennik internowania 23.05.1982 – 12.06.1982*, Warszawa 2006, s. 30–32. W Darłówku wizyta delegacji MCK odbyła się w pierwszych dniach czerwca.

⁷⁴ E. Staniewski, op. cit. T. Syryjczyk, *Wspomnienia z Iławy, w: Internowani w Iławie (1981–1982)*, s. 332.

⁷⁵ T. Dziechciowski, op. cit., s. 156.

⁷⁶ J. Lubieniecki, *Sędzia bez rękojmi, w: Internowani w Iławie (1981–1982)*, s. 277.

⁷⁷ *Rapport d'activité 1982...*, s. 52–53.

⁷⁸ Zbiory Christiane Guinot-Garbarczyk, Genève, 12 IV 1982, list do Rainera Baudendistela, Comité International de la Croix-Rouge, Groupe Opérationnel Pologne.

Internowani w Iławie po pobiciu 25 marca 1982 roku prowadzili strajk głodowy, domagając się specjalnej komisji z udziałem MCK i Episkopatu⁷⁹. Komitet Koordynacyjny wysłał specjalne pismo w tej sprawie do Genewy, informując: „Okolo godziny 19.00, zajmujący celę nr 14 w więzieniu w Iławie padli ofiarą nieuzasadnionych aktów brutalności, powtarzanych przez grupę 30 osób uzbrojonych i w kaskach. [...] Mimo obecności lekarza na miejscu, nie mieli oni prawa do opatrzenia ran”⁸⁰.

Do listu dołączone było przetłumaczone na francuski świadectwo jednego z pobitych i relacja z prasy podziemnej. Komitet wyrażał nadzieję, że MKCK będzie interweniował w sprawie uwięzionych i w konsekwencji polepszą się warunki ich pobytu. W odpowiedzi nadszedł list, w którym Rainer Baudendistel, odpowiedzialny za grupę zajmującą się Polską, zapewnił, że obóz w Iławie jest pod obserwacją MKCK, którego delegacja była tam pod koniec kwietnia, już drugi raz od ogłoszenia stanu wojennego⁸¹.

Bywało, że listy miały na celu ogólne zwrócenie uwagi na warunki, jakie panowały w niektórych obozach. Nie chodziło więc już tylko o osoby chore i pomoc lekarską, ale także o złe traktowanie. 14 maja w liście do Baudendistela Czarlewski i Blumsztajn pisali o incydencie w obozie w Łowiczu, gdzie bez powodu pobito internowanych zaraz po wyjeździe delegacji MKCK. Członkom Komitetu nie chodziło o wskazanie bezcelowości takich wizyt, ale o to, że kierownictwo obozów wcale nie chciało współpracować z gośćmi z zagranicy⁸².

Baudendistel zapewnił, że wszystkie podane przez Komitet informacje przekazał delegacji Czerwonego Krzyża, która przebywała w Warszawie. Dodatkowo stwierdził, że sprawa pobicia będzie dalej badana, podobnie jak przypadki internowanych, którzy są chorzy, a wymienieni byli w poprzednich listach⁸³.

Pod koniec maja Komitet sporządził dossier zawierające fragmenty prasy podziemnej, dokumenty na temat internowanych i ich listy, które udało się przywieźć z Polski, a które były świadectwami doświadczanych w obozach represji⁸⁴. Wkrótce listy zaczęły zawierać coraz więcej takich, często bardzo obszernych, załączników, łącznie z raportem, jaki przygotowało Międzynarodowe Biuro Pracy. Ponadto, nie mogąc uzyskać wiadomości o konkretnych osobach,

⁷⁹ T. Lubaszewski, op. cit., s. 267.

⁸⁰ Zbiory Christiane Guinot-Garbarczyk, Paris, 11 V 1982, list do Rainera Baudendistela, Comité International de la Croix-Rouge, Groupe opérationnel Pologne.

⁸¹ Zbiory Christiane Guinot-Garbarczyk, Genève, 19 V 1982, list do Sławomira Czarlewskiego.

⁸² Zbiory Christiane Guinot-Garbarczyk, Paris, 14 V 1982, list do Rainera Baudendistela, Comité International de la Croix-Rouge, Groupe opérationnel Pologne.

⁸³ Zbiory Christiane Guinot-Garbarczyk, Genève, 8 VI 1982, list do Sławomira Czarlewskiego.

⁸⁴ Zbiory Christiane Guinot-Garbarczyk, Paris, 27 V 1982, list do Rainera Baudendistela, Comité International de la Croix-Rouge, Groupe opérationnel Pologne.

członkowie Komitetu prosili Czerwony Krzyż o udzielenie na ich temat informacji, jeżeli taki posiadał. Pisano nie tylko o internowanych, ale o wszelkich przypadkach stosowania represji, na przykład pobiciach w trakcie przesłuchań na komendzie milicji⁸⁵.

Pisano do MKCK także w przypadkach konkretnych osób, na przykład Janusza Winiarskiego, którego stan zdrowia był bardzo ciężki i wymagał leczenia poza Polską⁸⁶, Krzysztofa Dowgiałły i Mirosława Krupińskiego⁸⁷, Wojciecha Ziemińskiego⁸⁸ czy Bogusława Sonika⁸⁹, prosząc o interwencję w sprawie ich szybszego zwolnienia. W przypadku Krupińskiego MKCK poinformował, że znajduje się on pod stałą opieką lekarską w miejscu odosobnienia⁹⁰.

Biuro Koordynacyjne w Brukseli współpracowało z Komitetem w zakresie wymiany informacji na temat internowanych. Komitet paryski powiadamiał o swoich poczynaniach Brukselę i wysyłał jej zarówno kopie listów, jak i kopie raportów lub świadectw, które były załącznikami⁹¹. Planowano, ażeby takie materiały posłużyły później (wraz ze wszystkimi raportami otrzymywanymi od międzynarodowych instytucji – MKCK i MBP) do stworzenia raportu o represjach w Polsce, który można byłoby wykorzystać przy „przekonywaniu różnych związkowców i polityków, że konieczne jest zajęcie się sprawą Polski”⁹².

MKCK w swoich odpowiedziach na ożywioną w 1982 roku korespondencję Komitetu Koordynacyjnego pisał, że wszystkie informacje przekazywał do swojej delegacji, która przebywała w Warszawie. Niewątpliwie przyczyniło się to do zwrócenia uwagi na sytuację w konkretnych obozach, o czym świadczą chociażby wizyty składane przez delegatów i lekarzy. Świadectwa byłych internowanych mówią o przypadkach, kiedy taka wizyta faktycznie wpłynęła na poprawę warunków w miejscu odosobnienia. Nie wszędzie jednak dała ona wymierne efekty. Mimo to przesyłane paczki, sama wizyta, możliwość przebadania przez lekarza, który nie był lekarzem obozowym ani więziennym, moż-

⁸⁵ Zbiory Christiane Guinot-Garbarczyk, Paris, 9 VI 1982, list do Rainera Baudendistela, Comité International de la Croix-Rouge, Groupe opérationnel Pologne.

⁸⁶ Zbiory Christiane Guinot-Garbarczyk, Paris, 3 VI 1982, list do Rainera Baudendistela, Comité International de la Croix-Rouge, Groupe opérationnel Pologne.

⁸⁷ Zbiory Christiane Guinot-Garbarczyk, Paris, 29 IV 1982, list do Rainera Baudendistela, Comité International de la Croix-Rouge, Groupe opérationnel Pologne.

⁸⁸ Zbiory Christiane Guinot-Garbarczyk, Paris, 22 IX 1982, list do Léona de Riedmatten, Comité International de la Croix-Rouge, Groupe opérationnel Pologne.

⁸⁹ Zbiory Christiane Guinot-Garbarczyk, Paris, 26 X 1982, list do Thierry'ego Germonda, Comité International de la Croix-Rouge, Groupe opérationnel Pologne.

⁹⁰ Zbiory Christiane Guinot-Garbarczyk, Genève, 24 V 1982.

⁹¹ Zbiory Christiane Guinot-Garbarczyk, Kongsberg, 24 I 1983, list do Christiane Guinot.

⁹² Zbiory Christiane Guinot-Garbarczyk, 14 IX 1982, list do Christiane Guinot od Magdy Wójcik.

liwość złożenia skargi na panujące warunki podnosiły internowanych na duchu. Oni sami jeszcze wiele lat po zniesieniu stanu wojennego wspominali te momenty jako jedne z jaśniejszych w czasie internowania. Świadczyły bowiem o tym, że wiadomości o ich losach docierały poza granicę Polski i nie pozostały światu zewnętrznemu obojętnym.

3. Ambasada Polska w Paryżu i Służba Bezpieczeństwa

Z polskich placówek dyplomatycznych napływały do kraju informacje o nastrojach wobec Polski o „Solidarności” jeszcze przed wprowadzeniem stanu wojennego. Ambasada Rzeczypospolitej Ludowej w Paryżu 28 czerwca 1981 roku wysłała do zastępcy Kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR w Warszawie notatkę pod tytułem „Społeczność polska we Francji wobec wydarzeń w kraju”. Stwierdzano w niej, że wydarzenia w Polsce odbiły się echem we Francji.

„Stosunek poszczególnych środowisk polonijnych do wydarzeń w kraju był [...] funkcją ich ukształtowanych od dawna poglądów na rzeczywistość w Polsce”⁹³.

Uważano, że zachodzi konieczność ustosunkowania się do „Solidarności” jako zupełnie nowego elementu polskiej rzeczywistości, uznanego za symbol zmian w Polsce.

Stowarzyszenie Solidarité France-Pologne było silnie zaskoczone i zdezorientowane przebiegiem wypadków, kierownictwo długo wahało się, jaką przybrać postawę, najpierw była to nieufność, potem zaciekawienie, a jeszcze później życzliwość i pragnienie nawiązania kontaktu.

Ambasada razem z kierownictwem Stowarzyszenia starała się, żeby Wałęsa przyjechał do Francji. Uważano również, że:

„Nieżyczliwe nam organizacje od początku odnosiły się do NSZZ w sposób entuzjastyczny, uznając je za jedyną gwarancję procesu demokratyzacji w kraju i autentycznego przedstawiciela większości społeczeństwa”⁹⁴.

Z sympatią natomiast miały odnosić się polskie organizacje katolickie – Polskie Towarzystwo Historyczno-Literackie, Wspólnota Polsko-Francuska, Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, Solidarité pour Solidarité na północy Francji, emigracja wojskowa 1939–1945, utrzymująca kontakty z organizacjami londyńskimi, głównie z SPK.

⁹³ Archiwum Akt Nowych, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Komitet Centralny w Warszawie 1354, PZPR Wydział Zagraniczny, LXXVI – 595, Ambasada Rzeczypospolitej Ludowej w Paryżu, 28 IV 1981, do Krzysztofa Ostrowskiego, z-cy Kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR w Warszawie, notatka: Społeczność polska we Francji wobec wydarzeń w kraju, s. 1.

⁹⁴ Ibidem.

Powstała również inna Solidarité France-Pologne w wyniku zabiegów Jana Słonimskiego (prawdopodobnie chodzi o Piotra Słonimskiego) z Paris IV. W statucie zapisano niesienie pomocy i współpracę z „Solidarnością” w kraju. Oceniano, że była to działalność żywa i dynamiczna, pogłębianą akcją propagandową w prasie, wsparciem intelektualistów i ludzi kultury⁹⁵.

Nie wiadomo, czym była w istocie pierwsza opisana Solidarité France-Pologne. W drugim przypadku chodzi natomiast o stowarzyszenie założone przez Krystynę Vinaver i Karola Sachsa.

Wobec takiego zainteresowania działalnością prosolidarnościową pojawia się pytanie, jak w takim razie odniesiono się do powstania Komitetu Koordynacyjnego.

Ambasada Rzeczypospolitej Ludowej w Paryżu już 8 stycznia 1982 roku pisała do Wydziału Zagranicznego Komitetu Centralnego PZPR w Warszawie. Pierwszym dokumentem była notatka na temat wystąpień Georges’a Marchais i Aniceta Le Porsa w telewizji francuskiej 30 grudnia i 1 stycznia. Anicet Le Pors był ministrem administracji państwowej. Na łamach Antenne 2, inaczej niż Marchais, skrytykował zniesienie ograniczenia swobód i praw w Polsce, gdzie istniał duży ruch na rzecz przemian demokratycznych i został przerwany. Stwierdził, że nie ma socjalizmu bez demokracji i każdy może go budować, jak chce. Według ambasady:

„Głos ten [...] dowodzi, że w FPK już teraz możliwe są publiczne wypowiedzi czołowych osobistości, które mogą odbiegać od oficjalnej linii FPK w kierunku nam niekorzystnym. Jak dotąd jest to przykład odosobniony i nie ważący na pozytywnym stanowisku FPK w naszych sprawach”⁹⁶.

Konsul Generalny PRL w Paryżu również pisał na temat działalności różnych stowarzyszeń i komitetów na rzecz „Solidarność”. Podawał, że aktualnie istnieje wiele komitetów i stowarzyszeń, których celem programowym jest walka z wprowadzeniem stanu wojennego w Polsce oraz tak zwana działalność na rzecz przywrócenia praw dla związku zawodowego „Solidarność”.

Od 1981 i przez pierwszych 7 miesięcy 1982 roku w prefekturach we Francji zostało zarejestrowanych 156 różnych organizacji, z których 122 ma siedziby w paryskim okręgu konsularnym i jego najbliższej okolicy. Pisano przy tym:

„Oprócz aspektów humanitarnych, które należałoby ocenić pozytywnie, ich działalność posiada dla nas niekorzystny wydźwięk polityczny, gdyż jest łączona z propagandą o niepowodzeniu ustroju socjalistycznego. Aktywiści tych

⁹⁵ Ibidem, s. 2.

⁹⁶ AAN, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Komitet Centralny w Warszawie 1354, PZPR Wydział Zagraniczny LXXVI – 609, 8 I 1982, k. 1–3.

komitetów przejawiają dużo amatorszczyzny oraz wykazują brak rozeznania realnej sytuacji w Polsce. Uzewnętrzniane przez nich emocje wywierają piętno na prowadzonych przedsięwzięciach.

Około 60 różnych komitetów z wymienionej wyżej liczby formułuje programy polityczne. Stawiają przed sobą m.in. następujące cele:

- obrona praw cywilnych i syndykalnych w Polsce
- uwolnienie zatrzymanych osób po 13 grudnia
- prowadzenie wszelkimi metodami walki o zniesienie stanu wojennego
- prowadzenie przedsięwzięć na rzecz przywrócenia praw i działalności zw. zaw. «S» w kraju
- obrona interesów i swobody działania polskich robotników⁹⁷
- obrona prześladowanych za głoszenie swoich poglądów
- udzielanie pomocy materialnej dla «uciśnionych» itp.⁹⁸

Stwierdzano, że trudno sobie o nich wyrobić opinię, bo animatorzy unikają kontaktów z pracownikami polskich placówek. Można było jednak podzielić te ośrodki na kategorie: 1. Związane z polskim i francuskim Kościołem; 2. Wywodzące się z aktywistów „Solidarności” krajowej; 3. Ugrupowania lewackie i trockistowskie oraz nacjonalistyczne, wywodzące się spośród ekstremistycznych działaczy «Solidarności» i posiadające powiązania z siłami lewackimi we Francji⁹⁹.

Uważano, że większość z nich nie ma żadnej siły politycznej ani w środowisku francuskim, ani polonijnym. Jedyłą realną siłą reprezentuje Komitet Koordynacyjny „Solidarności” we Francji, który powstał nazajutrz po wprowadzeniu stanu wojennego. Miał sobie wówczas liczyć około 50 członków, zarówno obywateli polskich, jak i Francuzów polskiego pochodzenia. Miał zachowywać zbalansowanie polityczne, natomiast członkowie wkładali duży wysiłek w zbieranie informacji z Polski o wydarzeniach i osobach, a następnie w rozpowszechnianie ich we Francji.

Komitet Koordynacyjny opublikował wiele apeli, zebrał dużą sumę pieniędzy na swoją działalność i pomoc w kraju, urządził sporą liczbę wieczorów dyskusyjnych. Zajmował się mobilizowaniem opinii publicznej. Jego znaczenie nie opiera się na liczebności czy rozbudowanych strukturach organizacyjnych, ale na możliwości docierania do najwyższych władz politycznych i administracyjnych we Francji i posiadaniu łatwego dostępu do środków masowego przekazu. Jego delegacje były przyjmowane przez premiera i ministra spraw zagra-

⁹⁷ AAN, Polska Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Komitet Centralny w Warszawie 1354, PZPR Wydział Zagraniczny LXXVI – 609, 12 X 1982, s. 1.

⁹⁸ Ibidem, s. 2.

⁹⁹ Ibidem.

nicznych. Poparcia udzielały PS oraz opozycyjne, prawicowe partie francuskie, związki zawodowe, głównie CFDT, która oddała do ich dyspozycji swoje lokale, udzielała dużego wsparcia finansowego i współorganizowała z Komitetem antypolskie manifestacje. Socjalistyczne i prawicowe merostwa miały udzielać Komitetowi poparcia bezpośredniego lub za sprawą liczących się działaczy¹⁰⁰.

Członkowie mieli bardzo często występować w telewizji, prezentując swoje poglądy, udzielając wywiadów, komentarzy i formułując oceny poszczególnych wydarzeń w kraju. Miejscowy Kościół polski wraz z polonijnymi „bardziej liczącymi się naszymi opozycyjnymi ugrupowaniami” miał udzielić poparcia finansowego i politycznego. W prezydium zasiadali: Seweryn Blumsztajn (przewodniczący), Zbigniew Kowalewski, Andrzej Wołowski, Barbara Szymańska, we Francji żyjąca od około 20 lat, Sławomir Czarlewski, Tomasz Łabędź i Ewa Paweła jako sekretarka. Jak wiadomo, były to jednak tylko częściowo prawdziwe informacje.

Mówiono, że Komitet Koordynacyjny wydawał „Biuletyn Informacyjny” po polsku i po francusku. Komitet miał mieć radiostację w gmachu CFDT, ale władze francuskie odmówiły przyznania im przydziału fal. Członkowie czynili więc starania o utrzymanie się na antenie w zakresie fal przydzielonych jednemu z tak zwanych „radio wolnych”, inaczej „radio libres”¹⁰¹. Pozostałymi organizacjami i ośrodkami współpracy były: CFDT avec Solidarność, „Kontakt” – miesięcznik wydawany przez członków „Solidarności”, między innymi przez Chojeckiego.

Podawano również, że w Paryżu była grupa około 30 osób, która wyrażała tendencje lewackie, trockistowskie i ekstremistyczne, dążąc do utworzenia konkurencyjnego Komitetu Koordynacyjnego. Mieli oni posiadać oparcie w grupie Bakunina. Uważano, że robią dużo hałasu na manifestacjach i przed ambasadą. Jej animatorem miał być Jerzy Dębniak. Trudno powiedzieć, o jaką grupę miało chodzić, Kowalewski bowiem nie pociągnął za sobą aż tak wielu osób, natomiast jego grupę z pewnością uważano za lewacką i trockistowską.

Kolejnymi osobami, które według konsula były najaktywniejsze w organizowaniu „protestów i antypolskich lewackich manifestacji” na terenie Paryża, byli: Pascal Grześkowiak, Christian Rigaud, Jean Devaux. W ich środowisku mieli być Polacy niepracujący i oszuści, a więc, jak stwierdzono, ludzie z marginesu¹⁰².

¹⁰⁰ Ibidem.

¹⁰¹ Ibidem, s. 3.

¹⁰² Ibidem, s. 4.

Te ugrupowania wysuwały pretensje do członków Komitetu Koordynacyjnego o nadmierną bojaźliwość w walce przeciwko władzom polskim i zarzucały, że spędzają oni za dużo czasu na organizowaniu mitingów, wydawaniu apeli i rozdawaniu paczek. Ekstremiści chcieli się nastawiać na czyny spektakularne, które bulwersowałyby opinię publiczną w kraju i za granicą.

Do działaczy tych organizacji zaliczono emigrację ostatnich lat, która nie była przystosowana do życia we Francji, nie znała języka, miała trudności ze znalezieniem pracy, a stara polonijna i robotnicza emigracja ich nie akceptowała, bo uważała, że w trudnych czasach ciężko pracowała, natomiast nowi przybysze mają zasiłki, zapomogi, mieszkania i jeszcze narzekają.

Wiele francuskich organizacji charytatywnych zajmowało się pomocą dla współczesnej polskiej emigracji. Kościół polski za sprawą proboszcza polskiego w Paryżu, ks. Stanisława Ludwiczaka oraz ks. Eugeniusza Platera-Syberga, rozdawali część darów przeznaczonych na wysyłkę do Polski i pomagali im finansowo. W Paryżu i na jego przedmieściach było kilka domów, w których mieszkała emigracja. Coraz częściej jednak krążyła o nich zła opinia¹⁰³. Znow nie ma pewności, do kogo dokładnie odnosił się powyższy opis. Być może chodziło o byłych internowanych, którzy byli rozlokowani w domach pod Paryżem.

Kolejnym omówionym problemem był Kościół polski we Francji, który rozwinął akcję na rzecz szukania pracy dla zainteresowanych oraz uzyskania stypendiów dla słuchaczy studiów wyższych. W tym zakresie pomagały różne instytucje francuskie. Podawano, że głoszona była teza, „z tych stypendystów, częstokroć ludzi zdolnych, za kilka lat będą wywodzić się nowi polonijni działacze polityczni, kulturalni, ludzie nauki i techniki”. Francja zdawała się być zmęczona polską problematyką i ta tendencja miała narastać¹⁰⁴.

Niektóre informacje zdają się nieprawdziwe. Prawdopodobnie jednak słusznie zauważono, że między nową a starą emigracją nie ma przyjaznych stosunków. Jak najbardziej uprawnione były informacje na temat współpracy z instytucjami kościelnymi oraz francuskimi organizacjami prosolidarnościowymi, jednak nie zawsze było wiadomo, o jaką dokładnie organizację chodziło autorom raportów.

Kwerenda w zbiorach Wydziału Zagranicznego PZPR wykazała, że polska Ambasada interesowała się Komitetem i próbowała go skrupulatnie opisać, a następnie podać to do informacji partii. Podobnie kwerenda w Archiwum

¹⁰³ Ibidem, s. 5.

¹⁰⁴ Ibidem, s. 6.

MSZ wykazała, że z dużą szczegółowością odnotowywano wszystkie posierpniowe przejawy sympatii dla „Solidarności”¹⁰⁵. W momencie, gdy na skutek wprowadzenia stanu wojennego powstał Komitet Koordynacyjny, zainteresowanie to powinno wzrosnąć. Dokumenty MSZ tego nie pokazują, co wcale nie świadczy, że owego zainteresowania nie było, poza tym członkowie „Solidarności” przebywali na terenie Francji. Być może po prostu zadanie to stało się obowiązkiem innych służb.

Służba Bezpieczeństwa wszczęła przeciwko zagranicznym biurom „Solidarności” Sprawy Operacyjnego Rozpracowania. Wszystkie akta zostały jednak zniszczone. Pozostały natomiast dokumenty dotyczące Sławomira Czarlewskiego. Operacji jego sprawdzenia nadano kryptonim „Francuz”:

„W Paryżu, po 13 grudnia 1981 roku, ukonstytuował się Komitet Koordynacyjny «Solidarności». W jego skład wchodził także Sławomir CZARLEWSKI, były mieszkaniec Gdańska – do Francji wyjechał przed wprowadzeniem stanu wojennego w kraju.

Z informacji otrzymanej 10 maja 1982 r. z Biura Studiów MSW wynika, że S. Czarlewski jest organizatorem łączności kurierów między Komitetem Koordynacyjnym a działaczami podziemia NSZZ «Solidarności» w kraju. W Gdańsku stały kontakt z B. Lisem i B. Borusewiczem utrzymuje ksiądz Zieliński, który wobec specjalnych łączników Komitetu określił Czarlewskiego jako swojego ucznia i przekazał dla niego pozdrowienia¹⁰⁶.

Wszczęcie sprawy uzasadniano tym, że zebrane dotychczas informacje uzasadniają podejrzenie, że ksiądz Zieliński i Sławomir Czarlewski uczestniczą w konspiracyjnej działalności podziemnych struktur NSZZ „Solidarność”.

Celem sprawdzenia miało być: uzyskanie informacji potwierdzających fakt prowadzenia nielegalnej działalności wymienionych osób, potwierdzenie, czy Czarlewski posiada bezpośredni kontakt z podziemnymi strukturami w Gdańsku, uzyskanie potwierdzenia, czy został utworzony kanał przepływu informacji między Komitetem Koordynacyjnym w Paryżu a podziemiem NSZZ „Solidarność” w Gdańsku¹⁰⁷.

Przy operacyjnym sprawdzaniu konieczne było podanie sytuacji operacyjnej. Zebrano więc informacje, które mówiły, że w Paryżu po 13 grudnia 1981 roku ukonstytuował się Komitet Koordynacyjny „Solidarności”. W jego skład

¹⁰⁵ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, D. IV – 1981, 45/84, Belgia, Holandia, Francja, Hiszpania, 1981.

¹⁰⁶ AIPN BU 0222/1569, Sprawa Operacyjnego Sprawdzenia, kryptonim „Francuz”, Gdańsk, 17 V 1983, Wniosek o wszczęcie sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. Francuz, k. 4.

¹⁰⁷ Ibidem, k. 4a.

wszedł, obok czołowych działaczy, takich jak Chojecki i Blumsztajn, także Sławomir Czarlewski, były mieszkaniec Gdańska, który wyjechał do Francji przed wprowadzeniem w kraju stanu wojennego.

W 1983 roku w opisie sytuacji operacyjnej stwierdzono, że z informacji otrzymanej 10 maja 1982 z Biura Studiów MSW wynikało, że Czarlewski był organizatorem łączności poprzez kurierów między Komitetem Koordynacyjnym w Paryżu a podziemiem „Solidarności” w kraju. W Gdańsku stały kontakty z Bogdanem Lisem i Bogdanem Borsewiczem miała utrzymywać osoba dobrze znająca Czarlewskiego¹⁰⁸.

W prowadzonej sprawie ukierunkowano się później na obserwowanie obywatela Holandii – Alberta De Vosa, którego podejrzewano o bycie kurierem między Biurem w Brukseli a krajem. Nie wniosło to jednak nic nowego do sprawy. W jej toku pozyskano kilka dokumentów, ale z akt nie wynika, jakoby postępowanie miało wpływ na działalność podziemia i powiększało wiedzę Służby Bezpieczeństwa na temat samego Czarlewskiego i Komitetu w Paryżu.

SB podjęła jednak działania, które miały prowadzić do rozpracowania wszystkich zachodnich biur i komitetów „Solidarności”. Każdy ośrodek miał założoną sprawę obiektowego rozpracowania. Sprawa Komitetu Koordynacyjnego dostała kryptonim „Anakonda” i wraz z innymi weszła do akt „Węże”, jak określono prowadzone przez wywiad rozpracowanie prosolidarnościowej działalności za granicami Polski. Niestety niemal wszystkie dokumenty zostały zniszczone jesienią 1989 roku¹⁰⁹.

14 kwietnia 1982 roku założono Sprawę Obiektową kryptonim „Zachód”. Jej akta, wytworzone i prowadzone przez Wydział III Departamentu I MSW, zajmujący się konfliktami społecznymi, a po sierpniu 1980 roku również „Solidarnością”. Celem SO miało być zbadanie kierunków działalności zachodnich komitetów i przeciwdziałanie jej.

Już w styczniu 1982 roku pojawiły się pierwsze meldunki operacyjne, włączone później do sprawy. Były to dokumenty opracowane przez Departament I, a więc wywiad. Można znaleźć w nich między innymi informację o tym, że Komitet Koordynacyjny „Solidarności” w Paryżu jest najbardziej prężnym ośrodkiem „Solidarności” na Zachodzie. Trudno się z tym nie zgodzić. Druga informacja, jakoby koordynował on całą działalność wszystkich grup „Solidarności” za granicą oraz utrzymywał ścisłe kontakty z krajem, jest już jednak mocno na wyrost. Przede wszystkim poza spotkaniami z innymi grupami

¹⁰⁸ Ibidem, Plan przedsięwzięć operacyjnych w sprawie operacyjnego sprawdzenia krypt. „Francuz”, Gdańsk, 19 VII 1983, k. 12.

¹⁰⁹ *Solidarność, „Zachód” i „Węże”...*, s. 24–25.

celem Komitetu nie było koordynowanie innych zagranicznych biur. Co do ścisłych kontaktów z krajem – również nie można tego potwierdzić, ponieważ kontakty te nawiązywano stopniowo i prawdopodobnie w styczniu, gdy ciągle organizowało się podziemie, nie miały one jeszcze dużego zasięgu. Ponadto podano obszerną listę osób współpracujących z Komitetem. Część nazwisk źle zapisano, a część, według Sławomira Czarlewskiego, w ogóle nie brała udziału w pracach ośrodka¹¹⁰.

W pierwszej „Informacji”, jaka została opracowana w marcu 1982 roku, podano ogólne wiadomości o składzie prezydium, adresie i celach, które były dosłownym przetłumaczeniem na polski fragmentu apelu Komitetu z 16 grudnia¹¹¹.

Niektóre informacje jednak i tutaj dziwią, jak na przykład ta, że wyniku uzgodnień mających na celu „podział zadań” pomiędzy komitetami „Solidarności” w różnych krajach Zachodu ośrodek w Paryżu przyjął na siebie rolę głównego organizatora antypolskich wieców i manifestacji¹¹².

Zauważano również, że Komitet korzystał z poparcia i pomocy Francuskiej Partii Socjalistycznej oraz centrali związkowej CFDT. Wszystkie lokale Komitetu należą do CFDT. Fundusze tej placówki, które przekroczyły już 2 miliony franków, pochodzą w przeważającej części ze zbiórek organizowanych również przez CFDT. Komitet cieszył się poparciem francuskich kół rządowych, które nie zamierzały przeszkadzać mu w prowadzonej działalności. Wyrazem takiego poparcia miało być przyjęcie członków Komitetu przez francuskiego ministra spraw zagranicznych Claude’a Cheyssona 15 lutego 1982 roku¹¹³.

W kolejnych „Informacjach” wiadomości w zasadzie się powtarzały. Korzystano z wielu okazji, aby pozyskać szczegółowe dane dotyczące rozwoju sytuacji w Komitecie, a do ich zdobywania namawiano osoby wyjeżdżające do Francji¹¹⁴.

W grudniu 1984 roku Komitet Paryski miał ograniczyć się do działalności propagandowej oraz do organizowania przerzutów nielegalnej literatury do kraju. Jego członkami ciągle pozostawali według SB Czarlewski i Blum-

¹¹⁰ AIPN BU, 0236/344/1, Meldunek operacyjny, 29 I 1982, k. 141. Rozmowa ze Sławomirem Czarlewskim, 19–21 XI 2010.

¹¹¹ IPN BU, 0236/344/1, Warszawa, 16 marca 1982, „INFORMACJA” dot. Komitetów i Biur Informacyjnych „Solidarności” działających na Zachodzie, k. 9.

¹¹² Ibidem.

¹¹³ Ibidem.

¹¹⁴ AIPN BU 0236/344/4, Informacja nt. zorganizowania stałej ekspozycji plastycznej w Merostwie Cabourga we Francji, 5 VIII 1983, k. 47.

sztajn, co nie było już wtedy aktualne, obaj bowiem wycofali się z działalności przed grudniem¹¹⁵.

Wobec Biura w Brukseli w 1984 roku zostało wszczęte śledztwo. W jego ramach poszukiwano informacji dotyczących współpracy z innymi biurami „Solidarności”, więc Komitet Koordynacyjny również wchodził w zakres zainteresowania śledczych. Przesłuchiwano osoby, które były wcześniej internowane, skorzystały z możliwości emigracji, ale wróciły. Przypadki te były opisywane już we wcześniejszym rozdziale. Przesłuchania dostarczyły jednak informacji o sporach w Komitecie, szczególnie między Blumsztajnem a Kowalewskim, co postawiło ośrodek w złym świetle¹¹⁶.

Inną nieprawidłową informację opublikowano w opracowaniu dotyczącym Brukseli (gdzie Komitet wymieniono jako jedno z najaktywniej działających biur na Zachodzie, obok Sztokholmu i Amsterdamu). Stwierdzono mianowicie, że do listopada 1983 roku to Blumsztajn kierował Komitetem, później funkcję kierowniczą przejął Robert Kaczmarek, współpracujący z Giedroyciem¹¹⁷. Choć Blumsztajn mógł wybijać się na osobę kierującą pracami Komitetu, ośrodkiem zarządzało prezydium i nie wybierano tam nigdy osoby, która miałaby nim kierować. Robert Kaczmarek z kolei nie figuruje w innych dokumentach i trudno rozstrzygać o tym, jaką prowadził aktywność.

Część informacji na temat funkcjonowania biura paryskiego pochodziła z nasłuchów BBC, Radia Wolna Europa i Głosu Ameryki, na których falach wypowiadali się często Seweryn Blumsztajn i Mirosław Chojecki. Nie udzielali co prawda szczegółowych informacji, spodziewając się prawdopodobnie, że odpowiednie organy w Polsce kontrolują te media, ale mówili na przykład o pracy nad „Biuletynem Informacyjnym” czy „Kontaktem”, co już dawało ogląd na to, jakie działania podejmuje Komitet – w tym wypadku pozyskiwanie prasy podziemnej¹¹⁸.

Oczywiście wiele szcątkowych informacji można znaleźć w dokumentach spraw powiązanych, nie wносиły one jednak wiele nowego.

Tym, co w późniejszym czasie zainteresowało Biuro Śledcze MSW, była zapowiedź powrotu do Polski Seweryna Blumsztajna na początku 1985 roku.

¹¹⁵ AIPN BU 0236/344/1, Materiały dot. powstających ośrodków i Biur Informacyjnych „Solidarności” na Zachodzie, Sprawa Obiektowa kryptonim „Zachód”, Warszawa, 12 XII 1984, k. 68.

¹¹⁶ AIPN BU 01820/49/1, Biuro Koordynacyjne NSZZ „Solidarność, Protokół przesłuchania świadka, Warszawa, 10 X 1984 Biuro Śledcze MSW w Warszawie, przesłuchiwany Andrzej Zajac, k. 130.

¹¹⁷ AIPN BU 01820/49/1, Biuro Koordynacyjne NSZZ „Solidarność”, k. 17.

¹¹⁸ AIPN BU 0222/1568/3 cz. 2, Informacja z nasłuchu rozgłośni dywersyjno-propagandowej Głos Ameryki z dnia 25 VIII 1982, k. 399–406.

Ponieważ posiadał on ważny paszport służbowy, zaczęto zastanawiać się nad możliwymi do zastosowania wobec niego wariantami.

„I Wariant

Zatrzymać na lotnisku i po przewiezieniu do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przedstawić zarzut podjęcia czynności przygotowawczych do zdrady Ojczyzny [...] oraz zastosować tymczasowe aresztowanie.

II Wariant

Po odprawie celnej wręczyć na lotnisku wezwanie celem stawienia się na przesłuchanie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i po zgłoszeniu się przedstawić zarzut [...] oraz zastosować tymczasowe aresztowanie.

III Wariant

Przesłuchać w charakterze świadka w ramach prowadzonego śledztwa w sprawie działalności tzw. biura Koordynacyjnego [NSZZ] «Solidarność» za Granicą.

IV Wariant

Pozostawić Seweryna Blumsztajna bez podjęcia w stosunku do niego jakichkolwiek działań¹¹⁹.

Stwierdzono jednak, że zastosowanie pierwszego i drugiego wariantu wywołałoby negatywne skutki polityczne w kraju i za granicą. Wariant trzeci nie byłby zgodny z prawem, zatem ostatni wariant wydawał się najlepszy, ponieważ dawał on duże możliwości manewru, a Blumsztajna można byłoby prędzej czy później aresztować. W końcu nie wybrano żadnego z rozważanych rozwiązań i gdy Blumsztajn wylądował na Okęciu, unieważniono mu paszport i kazano wrócić z powrotem do Francji, co i tak było przecież działaniem niezgodnym z prawem, władze PRL jednak działały, jak chciały.

W trakcie badań nie znaleziono wzmianek na temat tego, czy w Komitecie działała osoba będąca tajnym współpracownikiem, choć nie można stwierdzić kategorycznie, że nie było to możliwe. Być może kolejne badania dokumentów SB ujawnią taki przypadek, a może, ze względu na zniszczenie dużej części dokumentacji, jest on dziś nie do namierzenia.

Francuskie Ministerstwo Stanu było natomiast przekonane o tym, że w szeregach członków Komitetu znajdują się agenci, czego przykładem miały być różne prowokacje. Na manifestacjach pojawiały się regularnie osoby, które rzekomo pobierały pieniądze, powołując się na Komitet, a w rzeczywistości nie miały od niego mandatu. Przychodzili na nie także ludzie, którzy dziwnie

¹¹⁹ *Solidarność*, „Zachód” i „Węże”..., s. 172.

się zachowywali, a jednocześnie bacznie obserwowali zachowania innych. Do środowiska nowych emigrantów miano również wprowadzać agentów, którzy prowadzili infiltrację pod przykrywką badań naukowych¹²⁰. Domysły te były prawdopodobnie przesadzone, ale być może właśnie w ten sposób francuskie służby, które niewątpliwie również obserwowały polskie środowisko i jego działania, same próbowały dostrzec agentów obcego państwa.

Dokumenty opracowane przez SB, zawierające charakterystyki poszczególnych zachodnich ośrodków „Solidarności”, bazowały na dość ogólnych informacjach. Widać, że interesowano się przede wszystkim tym, kto wchodził w skład danego Komitetu, gdzie i w jakich okolicznościach on powstał. Spodziewać by się można, że zachodnia działalność interesowała SB szczególnie, tym bardziej że na początku 1982 roku wysnuwano następujące wnioski:

„Całokształtem działań «Solidarności» na Zachodzie są zainteresowane USA, które za pośrednictwem przedstawicieli CIA w RWE i Kulturze Paryskiej próbują kierować ruchem związkowym.

Według założeń skrajnego skrzydła administracji Reagana proces formowania zagranicznych [biur] «Solidarności» powinien być uzależniony od rozwoju sytuacji w Polsce i przebiegać w dwóch etapach:

I etap – organizowanie przedstawicielstw «Solidarności» w poszczególnych krajach zachodnich

II etap – stworzenie zagranicznej reprezentacji «Solidarności» mającej stanowić rodzaj kierowniczego organu tego związku za granicą.

Przedstawicielstwa «Solidarności» w poszczególnych krajach zachodnich miałyby zostać uznane przez rządy tych krajów za rzeczywistych wyrazicieli interesów narodu polskiego na danym terenie, natomiast zagraniczna reprezentacja «Solidarności» powinna stanowić organ konsultatywno-opiniotwórczy we wszystkich sprawach dotyczących Polski i w tym zakresie spełniać rolę «przedstawicielstwa PRL» uznawanego de facto przez rządy zachodnie. Organ ten powinien opiniować decyzje władz PRL, tak jak to było w praktyce działania «Solidarności» do 13 grudnia. Takie ukształtowanie zakresu kompetencji wynikało m.in. z założenia, iż ten organ mógłby przejąć funkcję jedynego uznawanego na Zachodzie reprezentanta interesów polskiej klasy robotniczej¹²¹.

Z czasem w opracowywanych „Informacjach” pojawiało się coraz mniej takich zapisów, aczkolwiek Komitet Paryski ciągle był tym najaktywniejszym.

¹²⁰ Archives Nationales Pierrefitte-sur-Seine, 19980547/18, Ministère d'Etat, 5 V 1982.

¹²¹ AIPN BU, 0236/344/1, Warszawa, 16 III 1982, Informacja dotycząca Komitetów i Biur Informacyjnych „Solidarności” działających na Zachodzie, k. 15.

Wiele doniesień na jego temat, jeżeli chodzi o jego skład, było nieprawdziwych. Wydaje się również, że pisanie o dużym wsparciu i współpracy ze strony Partii Socjalistycznej oraz „Kultury” również było nieco przesadzone. Prawdopodobnie to, co było pewnie najbardziej interesujące, a więc śledzenie kontaktów z krajem i kanałów przetrwania sprzętu, mogło mieć swoje odzwierciedlenie w aktach wywiadu już dzisiaj niedostępnych (jeśli oczywiście udało się takie działania przedsięwziąć, istniejące dokumenty wcale nie dają nam co do tego pewności).

Pomoc organizowana dla kraju miała być najważniejszym celem, jaki postawił przed sobą Komitet Koordynacyjny. Działał on pod tym względem z zachowaniem głównych zasad konspiracji, to znaczy opierając się na własnych znajomościach i zaufaniu do osób, z którymi się kontaktowano. Jednak ponieważ niemożliwe było przetrzymywanie sprzętu na własną rękę, często dochodziło do współpracy z innymi organizacjami i instytucjami, jak Biuro Koordynacyjne księdza Platera, Lekarze Świata, których reprezentowała Alina Margolis-Edelman, czy „Kultura”, na czele z Jerzym Giedroyciem.

Spory wokół organizacji pomocy wydają się z perspektywy czasu nieuniknione, okoliczności bowiem, w jakich działano, nie pozwalały na bezpośredni kontakt i długie debaty na temat transportów. Pomysł przyjazdu członka TKK do Brukseli lub Francji okazał się nie do zrealizowania. Pewne jest, że podziemna poligrafia nie funkcjonowałaby, gdyby nie pomoc z Zachodu, a wiele rodzin byłoby w jeszcze trudniejszej sytuacji, jeśliby takiej mobilizacji emigracyjnych działaczy związku nie było.

Zaangażowanie osób z Komitetu, będących jednocześnie członkami Biura Brukselskiego, w działalność, która była najbardziej namacalna, świadczy znowu o pozycji biura paryskiego, nie mniej ważnego niż „Ministerstwo Spraw Zagranicznych Solidarności”.

Poczynania te nie mogły umknąć uwadze Służby Bezpieczeństwa i Ambasady Polskiej w Paryżu. Ta ostaną zresztą pisała swoje raporty zarówno dla odpowiedniego wydziału PZPR, jak i do MSW. W żadnym z ich opracowań nie znajdziemy jednak wyczerpujących informacji, choć, szczególnie SB, próbowała różnymi sposobami dowiedzieć się jak najwięcej o Komitecie.

Zakończenie

Sławomir Czarlewski, wspominając miting w Nanterre, który odbył się zaledwie cztery dni po wprowadzeniu stanu wojennego, powiedział, że zobaczył wtedy działaczy opozycyjnych z innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej, którzy przebywali we Francji od 10–15 lat. Zastanawiał się wtedy, czy z nim będzie podobnie, a więc czy zachodnia opinia publiczna będzie przypominać sobie o nim tylko przy okazji różnych zrywów demokratycznych i niepodległościowych w tej części świata. Stwierdził, że nie chciał być „zawodowym rewolucjonistą”¹.

Czas pokazał, że działacze „Solidarności” nie stali się „etatowymi” polskimi opozycjonistami, którzy nie funkcjonowali inaczej, niż oczekując na zabranie głosu. Ich działalność bowiem nie polegała jedynie na agitowaniu podczas mitingów, ale była dużo bardziej złożona. To, jak po zakończeniu głównej działalności próbowali zorganizować swoje życie, pokazuje, że nie zależało im na rozpiętywaniu przeszłości, ale na poszukiwaniu swoich własnych obszarów aktywności, często jednak wciąż na rzecz Polski, ale tej, która właśnie się tworzyła.

Różne były losy członków Komitetu Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” we Francji po odejściu z niego. Seweryn Blumsztajn od 1985 roku pełnił funkcję sekretarza Stowarzyszenia Solidarité France-Pologne². Przy okazji wydał książkę opisującą dzieje polskich wydawnictw niezależnych *Pologne hors censure*³. W 1989 roku powrócił do Polski i zaczął pracować jako dziennikarz „Gazety Wyborczej”. Podobnie Mirosław Chojecki – który rozwinął fir-

¹ Rozmowa ze Sławomirem Czarlewskim, 19–21 XI 2010.

² Po niewpuszczeniu go do Polski otrzymał specjalne stypendium, które pozwoliło mu nadal mieszkać we Francji oraz napisać raport o polskich wydawnictwach niezależnych – *Pologne hors censure: éditions clandestines en Pologne 1981–1986*, Solidarité France-Pologne 1988.

M. Kunicki-Goldfinger, *Stowarzyszenie Solidarité France-Pologne*, w: *Świat wobec Solidarności*, red. P. Jaworski, Ł. Kamiński, Warszawa 2013, s. 317.

³ S. Blumsztajn, *Pologne hors censure: éditions clandestines en Pologne 1981–1986*, Solidarité France-Pologne 1988.

mę „Media Kontakt” w Warszawie. Sławomir Czarlewski dostał w 1985 roku stypendium od „Kultury”, co pozwoliło mu studiować i pracować społecznie⁴, ukończył w Paryżu École des Sciences Politiques i po 1989 roku pełnił funkcję konsula generalnego w Lyonie, a jeszcze do niedawna był ambasadorem Polski w Brukseli. Danuta Nowakowska i Andrzej Wołowski zdecydowali się zostać we Francji. Jacek Kaczmarski zmarł w 2004 roku, przedtem jednak rozwinął w Polsce wspaniałą karierę, kontynuując popularność, jaką cieszył się jeszcze przed stanem wojennym. Andrzej Seweryn pracował i pracuje nadal zarówno w Polsce, jak i we Francji.

W 2004 roku CFDT zorganizowała konferencję „Les chemins de Solidarité” – „Drogi Solidarności”, która przypomniała o wydarzeniach sprzed 30 lat. W 2010 roku wrocławski IPN przygotował międzynarodową sesję naukową poświęconą reakcji świata na „Solidarność” i stan wojenny. Rok później oddział IPN w Lublinie zorganizował wystawę plenerową „Wasza Solidarność – Nasza Wolność”, której temat był zbieżny z konferencją we Wrocławiu. W przygotowaniu jest aktualnie album z tej wystawy.

Powodzenie, jakim te wydarzenia się cieszyły, świadczą o zainteresowaniu, jakie po 30 latach ciągle jeszcze budzi ten okres historii Polski. Interesuje on nie tylko Polaków. Wiele bowiem osób, które we Francji ten okres pamiętają, podkreśla, że był to czas, kiedy solidarność Francuzów była ogromna i także sama była życzliwość dla „Solidarności”. Pokłosiem tamtych dni jest kojarzenie dziś Polski z Lechem Wałęsą i właśnie z „Solidarnością”.

Francja przez dziesięciolecia była krajem kojarzonym jako kierunek polskiego wychodźstwa, choć po II wojnie światowej ustąpiła pola innym miejscom, do których udawano się na emigrację z państwa komunistycznego. Wzajemne stosunki i życie obok siebie Polaków i Francuzów, obecność polskich instytucji i funkcjonowanie pewnej pamięci o Polakach przyczyniło się do tego, że właśnie Francja była tym krajem europejskim, gdzie życzliwość dla wolnego związku zawodowego, który zdawał się prowadzić do zmiany systemu w Polsce, była tak wielka. Następstwem tego była mobilizacja francuskiego społeczeństwa, by odpowiedzieć na potrzeby Polaków, którzy zostali zaskoczeni przez stan wojenny.

Komitet miał więc bardzo dobre warunki do funkcjonowania i był szczególnie instytucją z kilku powodów. Po pierwsze, powstał oddolnie – z inicjatywy działaczy francuskich i osób związanych z „Solidarnością”, ale nie z polecenia działaczy w Polsce. Po drugie – mimo że to Biuro w Brukseli było instytucją nadrzędną, nie można odmówić Komitetowi szczególnego znaczenia w całej strukturze zagranicznej „Solidarności”. Co ważne, to głównie członkowie paryskiego Komitetu organizowali pomoc materialną, która miała zresztą naj-

⁴ Archiwum Instytutu Literackiego „Kultura”, Sławomir Czarlewski, list S. Czarlewskiego, 2 II 1986.

większy zasięg (oprócz pomocy ze Stanów Zjednoczonych). Z Komitetu wyszła również inicjatywa „Biuletynu Informacyjnego”, który przekształcił się w pismo całej reprezentacji „Solidarności” na Zachodzie. Po trzecie, Komitet miał zorganizowaną strukturę i prowadził bardzo szeroko zakrojoną działalność, łącznie ze wspieraniem Polaków przebywających we Francji i ścisłą współpracą ze związkami zawodowymi.

Warto też nadmienić, że dostępne są różnorodne źródła dotyczące tego tematu, czego nie można stwierdzić o podobnych instytucjach.

CFDT odegrała kluczową rolę w powstawaniu paryskiego ośrodka. Ów związek działał w porozumieniu z polskimi intelektualistami, takimi jak Aleksander Smolar, Krzysztof Pomian czy Georges Mink, którzy widzieli konieczność utworzenia reprezentacji związku na terenie Francji. Nie była to jednak decyzja narzucona, albowiem sami przedstawiciele „Solidarności” wiedzieli, że trzeba w pewien sposób się zorganizować, aby wykorzystać potencjał żywej francuskiej reakcji na stan wojenny i jednocześnie pomóc „Solidarności” podziemnej. Ponadto CFDT wyposażyła i udostępniła lokal polskiemu Komitetowi, co bardzo pomogło w jego codziennym funkcjonowaniu. Pomogła rozwiązać problemy związane z kwestiami formalnymi, takimi jak regulacja pobytu cudzoziemców we Francji. Zapewniła również ubezpieczenie, mieszkania dla osób najczęściej przebywających w biurze, wspomagała jego działalność kulturalną i deklarowała ścisłą współpracę z polskim organem.

Prawdą jest jednak, że choć pomoc ta była nie do przecenienia, nie wolno bagatelizować stosunków Komitetu z innymi związkami: szczególnie z CFTC i FO oraz z FEN i CGC.

We Francji wcale nie musiała przebywać duża liczba działaczy „Solidarności”, aby tworzyć prężnie działający ośrodek. Bagaż doświadczeń, z jakimi każdy członek „Solidarności” wchodził do Komitetu, wpływał na jego funkcjonowanie. Wydaje się, że każdy starał się wykorzystać dotychczasowe osiągnięcia i przenieść pomysły z Polski na grunt francuski. Oczywiście nie obyło się bez wewnętrznych sporów.

Pięć największych związków zdecydowało się pozostać w stałym kontakcie w celu rozwijania akcji protestacyjnej, informacyjnej i humanitarnej. CFDT prosiła polską ambasadę o bieżące informowanie o rozwoju wydarzeń, organizowała pokazy filmów dokumentalnych i fabularnych o Polsce, sporządzała sprawozdania z manifestacji i tworzyła listy miejscowości, gdzie prowadzono podobne akcje. Był to najszybszy i najłatwiejszy sposób wyrażania solidarności z polskimi związkowcami, a przy okazji przypominał o istnieniu zapomnianych już nieco związków zawodowych. Inną konsekwencją tej współpracy było stworzenie partnerskich struktur z regionami podziemnej „Solidarności”, organizowanie dla niej pomocy materialnej, jak np. sprzęt, i finansowej. Dzięki ustaleniu przez Komitet listy internowanych możliwe było zorganizowanie ak-

cji *parrainage*, dzięki której polskie rodziny doświadczyły bezpośredniej pomocy od francuskiego społeczeństwa.

Członkowie Komitetu pojawiali się w mediach sporadycznie, jednak dzięki własnej działalności informacyjnej docierali do grona osób, które były zainteresowane rozwojem wydarzeń w Polsce.

Jest oczywiste, że głównymi i oczywistymi partnerami reprezentacji „Solidarności” były związki zawodowe. Partie polityczne, poza socjalistyczną, nie widziały w nim ugrupowania, z którym można byłoby nawiązać stosunki. Natomiast relacje z socjalistami nigdy raczej nie wychodziły poza kurtuazyjne spotkania.

Środowiskiem, które rozwijało dużo aktywniejszą współpracę, byli intelektualiści. Wydaje się, że całą swoją zbiorowością (nie tylko poprzez ekspertów, jak Mink, Smolar czy Foucault) tworzyli oni coś na kształt ciała doradczego, które nie tylko wspierało radą, ale też aktywnie podejmowało własne inicjatywy, do których to Komitet był zapraszany. Kontakty z politykami (choć rzadkie) i intelektualistami przydawały rozgłosu sprawie związku w Polsce i umiędzynaradawiały ją. Wszystkie te okoliczności powodowały, że Komitet trafił na ciekawą i sprzyjającą sytuację.

Francuskiemu społeczeństwu paryski ośrodek mógł wydawać się zwyczajnie jedną z wielu inicjatyw podejmowanych w związku ze stanem wojennym. Różnego rodzaju komitetów dla wsparcia Polski i „Solidarności” było wówczas bardzo dużo. Z częścią Komitet aktywnie współpracował, licząc jednak na to, że porozumienie jest ważne przede wszystkim do organizowania wsparcia w kraju, i nie widział siebie jako konkurencji dla chociażby *Solidarité France-Pologne* czy „*Solidarité avec Solidarnosc*”.

Kwestia byłych internowanych przyjętych we Francji była wówczas sprawą bardzo delikatną i zapewne niełatwą w organizacji. Była to kolejna fala wychodźstwa, która być może doczeka się jeszcze naukowego opracowania. Nie włączyli się oni w działalność reprezentacji związku, a sam Komitet nie specjalnie zresztą ich zapraszał, co mogło być wówczas źle odbierane przez niektóre nowo przybyłe osoby. Z drugiej strony nie sposób się nie dziwić – takie przyjmowanie kolejnych członków wprowadzałyby zamęt do ugruntowanej już struktury.

Sami członkowie Komitetu przyznają dzisiaj, że najważniejsza była pomoc dla „Solidarności”. Przebiegała ona dwutorowo: poprzez wysyłanie materiałów poligraficznych – powielaczy, farb i papieru – oraz przez wsparcie finansowe, czyli przekazywanie pieniędzy przez kurierów. Dzięki sumie, jaką udało się zebrać francuskim związkom, można było finansować zakup materiałów wedle zamówień z kraju. Ta część działalności Komitetu budziła jednak największe zastrzeżenia. Trudno dzisiaj badać dogłębnie tę problematykę, jednak zarówno dokumenty, jak i świadkowie potwierdzają, że w początkowym okresie, póki

nie uruchomiono środków od międzynarodowych organizacji związkowych, to Paryż miał wszystkie pieniądze „Solidarności” na Zachodzie.

Mimo że Komitet zakładał, że działalność dla kraju jest najważniejsza, właśnie działalność we Francji powodowała, że udawało się z powodzeniem prowadzić tę, na której najbardziej mu zależało.

Biuro w Brukseli tworzyły zarówno osoby tam pracujące – jak Jerzy Milewski, Krystyna Ruchniewicz i później Joanna Pilarska – jak i członkowie Komitetu Koordynacyjnego. Żaden inny komitet nie miał takiej pozycji wobec Biura Koordynacyjnego, jak ten w Paryżu, który zarówno organizował wysyłkę materiałów, jak i dysponował dużymi środkami pieniężnymi. Według Seweryna Blumsztajna to w Paryżu było prawdziwe życie i prawdziwa działalność, nie tylko oficjalna, polegająca na reprezentowaniu związku na świecie, jaką prowadził Jerzy Milewski.

Warto o tym pamiętać oraz o fakcie, że Komitet Koordynacyjny działał do 1989 roku. Jego największa aktywność przypadła na lata 1982–1984. Później działał cały czas, aż do momentu, kiedy skończyła się epoka „Solidarności” podziemnej i nielegalnej. Większość ośrodków na Zachodzie wytrwała w swojej aktywności tylko kilka lat. W przypadku Komitetu tak długie funkcjonowanie można tłumaczyć zarówno stopniem mobilizacji jego członków, jak i zainteresowaniem Polską, przynajmniej co jakiś czas, ze strony francuskiej.

Wielu spraw nie udało się do końca zbadać ani poruszyć przy okazji powstawania tej pracy, na przykład lepiej przyjrzeć się kwestii udziału członków Komitetu w spotkaniach międzynarodowych organizacji związkowych. Pozostaje jedynie mieć nadzieję, że zebrane przeze mnie informacje pogłębią nieco wiedzę o ważnej części historii „Solidarności”.

Bibliografia

ŹRÓDŁA

I. Archiwa

Archives CFDT, Paryż

8H1918 Relations entre la CFTC-CFDT et le syndicat polonais „Solidarnosc” sur la situation syndicale en Pologne en 1980

8H1920 Relations CFDT-Solidarność, août-décembre 1981

8H1921 Relations entre la CFDT et le Syndicat polonais „Solidarnosc” concernant la répression syndicale en Pologne

8H1923 Solidarité de la CFDT avec les militants du syndicat polonais „Solidarnosc”

8H1924 Soutien financier de la CFDT à l'égard de Solidarnosc

8H1925 Soutien des Unions Départementales et Régionales de la CFDT à l'égard du Syndicat Polonais „Solidarnosc”

8H2077 Relations et soutien de la CFDT à l'égard du Syndicat Polonais „Solidarnosc”

8H2078 Relations et soutien de la CFDT à l'égard du Syndicat Polonais „Solidarnosc”

Archives CFTC, Paryż

Archives du Ministère des Affaires Etrangères, La Courneuve

Pologne 1981-1985, 5421, 5422, 5423

Archives FO, Paryż

Archives Nationales Pierrefitte-sur-Seine

19850743/354 Cabinet du Premier ministre, Pologne 1981-1982

19980547/17 Sous-direction des étrangers et de la circulation transfrontière (ministère de l'Intérieur), Pologne

19980547/18 Sous-direction des étrangers et de la circulation transfrontière (ministère de l'Intérieur), Pologne

Archiwum Akt Nowych

PZPR Wydział Zagraniczny, LXXVI - 595, 609

Archiwum Instytutu Literackiego „Kultura”

Korespondencja Redakcji: Mirosław Chojecki, Sławomir Czarlewski

KoSe 18/Sekretariat IL - Korespondencja IL z „S”

Pomoc 1982-1984

Archiwum NSZZ „Solidarność” w Gdańsku

540.00 Solidarność Abroad, X/20

541.000 Coordinating Office Abroad of NSZZ Solidarność In Brussels, X/23, X/25

542.000 Paris Office, Paczki do Polski

148/1, Biuro Informacyjno-Koordynacyjne NSZZ „S” za granicą w Paryżu

Bibliothèque Polonaise à Paris, Société Historique et Littéraire

akc. 6228/3, Biblioteka Polska w Paryżu, Towarzystwo Historyczno-Literackie, Konferencje, odczyty 1980-1984

akc. 6663, Wspólnota Polsko-Francuska akc. 6900, Leszek Talko, papiery osobiste, notatniki

akc. 6910, Jerzy Mond. Korespondencja 1983-1989

akc. 6955, Jerzy Mond. Comité de Soutien aux Polonais en France. Korespondencja. Materiały różne

Archiwum Stowarzyszenia Solidarité France Pologne:

akc. 7548, 7550, Fonctionnement et organisation de l'Association Solidarité France Pologne

akc. 7567, 7568, 7569, Bureau d'Information et de Liaison pour la Pologne akc. 7585, Comité Contre le procès de Varsovie

akc. 7599, 7602, 7610, 7612-7617, Parrainage

akc. 7624, Réceptions des ex-internés (asile, vacances)

Bibliothèque de Documentation Internationale Contemporaine

F Delta 1401, Recueil Soutien à Solidarność en France

Centre des Archives Contemporaines, Fontainebleau

20060622/26, 75.161 A, Radio Solidarnosc

Europejskie Centrum Solidarności

Zbiory Christiane Guinot-Garbarczyk

Fondation Jean Jaurès

Pologne 449RI1, 449RI6, 449RI7, 449RI13, 449RI14, 449RI19

Instytut Pamięci Narodowej

AIPN BU 01820/49/1, 01820/49/3, Biuro Koordynacyjne NSZZ „Solidarność”

AIPN BU 0222/1568/3 cz 2

AIPN BU 0222/1569, Sprawa Operacyjnego Sprawdzenia, kryptonim „Francuz”

AIPN BU 0236/344/1, 0236/344/2, 0234/344/4, Materiały dotyczące powstających ośrodków i Biur Informacyjnych „Solidarność” na Zachodzie, Sprawa Obiektowa kryptonim „ZACHÓD”

AIPN BU 0582/264 t. 15, Akta śledztwa przeciwko Zbigniewowi Bujakowi

AIPN BU 514/29, t. 3, teczka nr 2, Akta nadzoru w sprawie przeciwko dwóm działaczom opozycyjnym

AIPN BU 514/35/16, Akta śledztwa przeciwko Zbigniewowi Bujakowi

AIPN BU, 1467/8, Dokumenty Sławomira Czarlewskiego

AIPN Sz 0013/421, Akta śledztwa w sprawie rozpowszechniania antypaństwowych publikacji bez wymaganego zezwolenia na terenie Świnoujścia w dniu 23 marca 1984 r. prowadzonego przeciwko Challot Jacky

2. Zbiory prywatne

Eugeniusz Plater-Syberg, René Salanne, Marek Franciszkowski

3. Źródła dźwiękowe

Institut National de l'Audiovisuel (INA)

Nagrania Radia Wolna Europa

„Na paryskim bruku” – reż. Ewa Szprynger, 2008

4. Prasa

„L'Alternative. Pour les droits et les libertés démocratiques en Europe de l'Est”

„Bulletin d'Information”

„Le Canard Enchaîné”

„CFDT Magazine”

„CFTC Hebdo”

„CFTC La Lettre Confédérale”

„Le Courrier Picard”

„L'Express”

„Le Figaro”

„FO Hebdo”

„FO Magazine”

„Hebdomadaire de Paris”

„L'Humanité”

„Kontakt”

„Le Monde”

„Le Nouvel Observateur”

„Libération”

„Narodowiec”

„Nasza Rodzina”

„Nouvelles Syndicales Internationales”

„Paris Match”

„Le Point”
„Le quotidien de Paris”
„Solidarité avec Solidarność”
„Syndicalisme”
„Syndicalisme CFTC”
„Tygodnik Mazowsze”
„L'Unité”

5. Wywiady

Seweryn Blumsztajn, Bogdan Borusewicz, Mirosław Chojecki, Danuta Nowakowska, Wojciech Sikora, Sławomir Czarlewski, Janine Bornard, Jean-François Noël, Andrzej Wołowski, Marc Blondel, Grażyna i Krzysztof Pomi-anowie, Krzysztof Jussac, ks. Eugeniusz Plater-Syberg, Krystyna Vinaver, Karol Sachs, Georges Mink, ks. Marian Faleńczyk, Jean-Louis Panné, René Salanne, Jean-Claude Fischer.

6. Druki zwarte

1956 – w dwadzieścia lat później: z myślą o przyszłości, Londyn 1978.

Agenci nie wygrali, w: E. Szczesiak, Borusewicz. *Jak runął mur*, Warszawa 2005.

Annuaire rétrospectif de la France 1948–1988, Institut National de la Statistique et des Études Économiques, Paris 1990.

Atlas Polonii Francuskiej, red. T. Marszał, Łódź 2001.

Bartoszewski W., *Dziennik z internowania. Jaworze 15.12.1981 – 19.04.1982*, Warszawa 2006.

Bereś W., Burnetko K., *Tylko nie o polityce. Wywiady „Promienistych”. Wywiady z twórcami i kierownikami poli-grafii „Tygodnika Mazowsze”, Paryż 1989.*

Bérout S., *Sur la pertinence heuristique du concept de champ syndical*, w: *Bourdieu et le travail*, dir. M. Quijoux, Rennes 2015.

Biblioteka Polska w Paryżu. Rozmowa z Leszkiem Talko, Dyrektorem Biblioteki i prezesem Towarzystwa Historyczno-Literackiego, przeprowadziła Anna Ciesielska-Ribard w dniu 14 stycznia 1999 r., „Roczniki. Stacja Naukowa Polskiej Akademii Nauk w Paryżu”, t. 2, Paryż 2000.

Bielecki Cz., *Księżę Witold w podziemiu, w: Jerzy Giedroyc. Redaktor, Polityk, Człowiek*, red. K. Pomian, Lublin 2001.

Bielecki R., *Zarys rozproszenia Wielkiej Emigracji we Francji 1831–1837*, Warszawa–Łódź, 1986

Biernacki L., Kazański A., *NSZZ „Solidarność” Region Gdański*, w: *NSZZ Solidarność 1980–1989*, t. 3: *Polska północna*, pod red. Ł. Kamińskiego i G. Waligóry, Warszawa 2010.

Blumsztajn S., *Je rentre au Pays*, avec la collaboration de P. Michel et G. Mink, Paris 1985.

Blumsztajn S., *Pologne hors censure: éditions clandestines en Pologne 1981–1986*, Solidarité France Pologne 1988.

Błażejowska J., *Papierowa rewolucja. Z dziejów drugiego obiegu wydawniczego w Polsce 1976–1988/1990*, Warszawa 2010.

Boulte P., Sachs K., Vinaver K., *De Solidarność a l'entree de la Pologne dans l'Union europeenne. Un engagement citoyen*, Paris 2008.

Bourdieu et le travail, dir. M. Quijoux, Rennes 2015.

Bourdieu P., *La grève et l'action politique*, w: P. Bourdieu, *Questions de sociologie*, Paris 1984.

Bourdieu P., *Les intellectuels et les pouvoirs*, w: Michel Foucault. *Un histoire de la verité*, Paris 1985.

Boy-Żelęński T., *W Sorbonie i gdzie indziej. Wrażenia paryskie*, Warszawa 1927.

Cavallucci S., De Amicis N., *Italy: Diversity within United Solidarity*, w: *Solidarity with Solidarity. Western European Trade Unions and the Polish Crisis, 1980–1982*, ed. I. Goddeeris, Lexington Books, 2010.

Charpentier J.-M., Israel H., *Solidarność, un an de luttes sociales en Pologne*, Paris 1981, CFDT informations.

- Chwalba A., *Czasy „Solidarności”. Francuscy związkowcy i NSZZ „Solidarność” 1980–1990*, Kraków 1997.
- Chwalba A., Georgi F., *France: Exceptional Solidarity?*, w: *Solidarity with Solidarity. Western European Trade Unions and the Polish Crisis, 1980–1982*, ed. I. Goddeeris, Lexington Books, 2010.
- Croq P., Mareska J., *Montand, qu'est qu'elles avaient à tant l'aimer?*, Saint-Amand-Montrond, 2011, Presses de la Cité.
- Da Silva G., *Histoire de la CGT-FO et son union départementale de Paris 1895–2009*, Paris 2009.
- Dafaud N., *La CFDT (1968–1995). De l'autogestion au syndicalisme de proportion*, Paris 2009.
- Dąbrowska B., *Nie tylko tamten grudzień*, w: *Dekret na czarownice czyli historia prawdziwa prozą i wierszem o łódzkich ekstremistkach, które nie poddały się WRON-ie*, Łódź 2001.
- Delaperrière M., Mares A. (dir), *Paris „capitale culturelle” de l'Europe central*, Paris 1997.
- Delaperrière M., *Paris comme catalyseur de la vie culturelle et artistique des polonaise (1918–1939)*, w: *Paris „Capitale culturelle” de l'Europe Centrale? Les échanges intellectuels entre la France et les pays de l'Europe médiane 1918–1939*, dir. M. Delaperrière et A. Marès, Paris 1997.
- Deryng X., *Les artistes polonais en France depuis 1918: quelques exemples*, w: *Polonia. Des Polonais en France de 1830 à nos jours*, dir. J. Ponty, Paris 2011.
- Desneux R., *Yves Montand. L'artiste engagé*, Editions Favre, 1989.
- Discours du Premier Ministre à l'Assemblée Nationale (Clôture de la session 23 Décembre 1981)*, Premier Ministre, Service d'Informatuion et de Diffusion, Décembre 1981.
- Dmochowska B., *Noc generała*, w: *Dekret na czarownice czyli historia prawdziwa prozą i wierszem o łódzkich ekstremistkach, które nie poddały się WRON-ie*, Łódź 2001.
- Dmochowska M., *Internistka w internacie*, w: *Dekret na czarownice czyli historia prawdziwa prozą i wierszem o łódzkich ekstremistkach, które nie poddały się WRON-ie*, Łódź 2001.
- Dubet F., Strzelecki J., Touraine A., Wiewiórka M., *Solidarité – Analyse d'un mouvement social – Pologne 1980–1981*, Fayard, 1982 (wyd. pol. *Solidarność. Analiza ruchu społecznego 1980–1981*, Warszawa 1989).
- Dudek A., *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2004.
- Dudek A., *Wydłużona lista pytań*, w: A. Dudek, *Ślady PeeReLu: ludzie, wydarzenia, mechanizmy*, Kraków 2001.
- Dufois S., *Politiques d'exil, Hongrois, Polonais, Tchécoslavaques en France après 1945*, Paris 2002.
- Dunajska K., *Niezależne oficyny wydawnicze w Gdańsku w latach 1977–1989*, Gdańsk 1991.
- Dybiak K., *Próba porównania wielkich emigracji europejskich XX wieku*, w: *Paryż – Londyn – Monachium – Nowy Jork. Powrześnieowa emigracja niepodległościowa na mapie kultury nie tylko polskiej*, Białystok 2009.
- Dziadul J., *Rozstrzelana kopalnia. 13 16 grudnia 1981 roku. Stan wojenny – tragedia „Wujka”*, Warszawa 1991.
- Dziechciowski T., *Dziennik z internowania: Goleniów – Wierzychowo Pomorskie – Strzebielink (1981–1982)*, wstęp i opracowanie M. Marcinkiewicz, Szczecin 2011.
- Dziuba A.F., *Pierwsze reakcje Episkopatu Polski na stan wojenny (13–31 grudnia 1981)*, w: *Kościół i społeczeństwo wobec stanu wojennego*, red. W. J. Wysocki, Warszawa 2004.
- Dzwonkowski R., *Pallotyni polscy w pracy dla wychodźstwa*, w: *Działalność męskich zgromadzeń zakonnych*, Lublin 1982.
- Eribon D., *Michel Foucault (1926–1984)*, Paris 1991.
- Faleńczyk M., *L'Eglise polonaise en exil en France après la Seconde Guerre mondiale*, w: *„Toute la France est polonaise!” La présence polonaise en France aux XIX^e et XX^e siècles*, Poznań 2007.
- Foucault M., *Dites et écrits II (1976–1988)*, Paris 2001.
- Friszke A., *Czas KOR-u. Czek Kuroń a geneza Solidarności*, Kraków 2011.
- Friszke A., *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze*, w: *Solidarność podziemna 1981–1989*, pod red. A. Friszke, Warszawa 2006.
- Friszke A., *Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” (1982–1987)*, w: *Solidarność podziemna 1981–1989*, pod red. A. Friszke, Warszawa 2006.

- Friszke A., *Życie polityczne emigracji, Druga Wielka Emigracja 1945–1990*, t. 1, Warszawa 1999.
- Frybes M., *Dziękujemy za solidarność/Merci pour votre solidarité!*, Warszawa 2005.
- Frybes M., *Spoleczne reakcje Zachodu na fenomen „Solidarności” i rola emigracyjnych struktur związku 1980–1989*, w: *NSZZ Solidarność 1980–1989*, t. 2: *Ruch Społeczny*, pod red. Ł. Kamińskiego i G. Waligóry, Warszawa 2010.
- Frybes M., *Une expérience de dialogue Est-Ouest. L'engagement de la CFDT en faveur du mouvement Solidarnosc*, Paris 1990.
- Gajda K., *To moja droga. Biografia Jacka Kaczmarskiego*, Wrocław 2009.
- Gańczak F., *Filmowcy w matni bezpieki*, Warszawa 2011.
- Gaxie D., Offerlé M., *Les militants syndicaux et associatifs au pouvoir? Capital social collectif et carrière politique*, w: *Les élites socialistes au pouvoir, 1981–1984*, éd. P. Birnbaum, Paris 1985.
- Gebert K., *Magia słów. Polityka francuska wobec Polski po 13 grudnia 1981*, Londyn 1991.
- Georgi F., *L'autogestion: une utopie chrétienne? w: À la gauche du Christ. Les chrétiens de gauche en France de 1945 à nos jours*, dir. D. Pelletier, J.-L. Schlegel, Editions du Seuil, 2012.
- Georgi, *Samorządność – mit samorządnego socjalizmu*, w: *Świat wobec Solidarności*, red. P. Jaworski, Ł. Kamiński, Warszawa 2013.
- Geremek B., *L'Historien et le Politique*, entretiens recueillis par J. C. Vidal, Montricher, 1999.
- Giedroyc J., Jeleński K.A., *Listy 1950–1987*, oprac. W. Karpiński, Warszawa 1995.
- Giedroyc J., *Autobiografia na cztery ręce*, oprac. K. Pomian, Warszawa 1996.
- Giedroyc J., Bobkowski A., *Listy 1946–1961*, oprac. J. Zieliński, Warszawa 1996.
- Giedroyc J., Mieroszewski J., *Listy 1949–1956*, oprac. K. Pomian, Warszawa 1999.
- Giedroyc J., Miłosz Cz., *Listy 1973–2000*, oprac. M. Kornat, Warszawa 2012.
- Giedroyc J., Stempowski J., *Listy 1946–1969*, oprac. A.S. Kowalczyk, Warszawa 1998.
- Gieszczyńska R., *Internowani w Ośrodku Odosobnienia w Iławie w świetle wspomnień zgromadzonych w OBN w Olsztynie*, w: *Internowani w Iławie (1981–1982)*, oprac. W. Kałudziński, Olsztyn 2006.
- Głębocki H., *Konspira*, w: *Solidarność. XX lat historii*, Warszawa 2000.
- Głębocki H., *Policja Tajna przy robocie*, Kraków 2005.
- Gmurczyk-Wrońska M., *Polskie wychodźstwo popowstaniowe w świecie francuskiego indywidualizmu*, w: *Ku Niepodległej. Ścieżki polskie i francuskie 1795–1918*, pod red. M. Willaume, Lublin 2005.
- Goddeeris I., *Belgium: The Christian Emphasis*, w: *Solidarity with Solidarity. Western European Trade Unions and the Polish Crisis, 1980–1982*, ed. I. Goddeeris, Lexington Books, 2010.
- Gold A., Fizdale R., *Misia: la de Misia Sert*, Paris 1981.
- Gorczyńska R., *Portrety paryskie*, Kraków 1999.
- Górnicki W., *Teraz już można. Ze wspomnień kulawego Szerpy*, Wrocław 1994.
- Gromiec Z., *My z branki majowej*, w: *Dekret na czarownice czyli historia prawdziwa prozą i wierszem o łódzkich ekstremistkach, które nie poddały się WRON-ie*, Łódź 2001.
- Gruszyński J., *Spółeczność polska we Francji w latach 1918–1978*, Warszawa 1981.
- Habielski R., *Życie społeczne i kulturalne emigracji*, Warszawa 1999 (*Druga Wielka Emigracja 1945–1990*, t. 3).
- Hamon H., Rotman P., *La deuxième gauche. Histoire intellectuelle et politique de la CFDT*, Paris 2002.
- Hen J., *Boy-Żeleński, błazen – wielki mąż*, Warszawa 2011.
- Heruday-Kielczewska M., *Reakcja Francji na wprowadzenie stanu wojennego w Polsce: grudzień 1981 – styczeń 1982*, Warszawa 2012.
- Holzer J., Leski K., *Solidarność w podziemiu*, Łódź 1990.
- Intégration ou représentation? Les exiles polonaise en Belgique et la construction européenne*, ed. M. Doumoulin, I. Goddeeris, Louvain-la-Neuve 2005.

- Internowani w Iławie (1981–1982)*, oprac. W. Kałudziński, Olsztyn 2006.
- Jakóbczyk S., *Paryż Polaków*, Poznań 2000.
- Jankowska M. T., *Liczebność i rozmieszczenie Polaków we Francji w latach 1939–1979*, w: *Liczba i rozmieszczenie Polaków w świecie*, cz. 1, Wrocław 1981.
- Janowska H., *Polska emigracja zarobkowa we Francji 1919–1939*, Warszawa 1964.
- Janowski K. B., *Źródła i przebieg zmiany politycznej w Polsce (19801–1989)*, studium historyczno-politologiczne, Toruń 2003
- Jarocki R., *Genetyk i historia. Opowieść o Piotrze Słonimskim*, Warszawa 2003.
- Jaros D., Pasztor J., Robineau, Bassaler i inni. *Z dziejów stosunków polsko-francuskich w latach 1948–1953*, Toruń 2001
- Kamiński Ł., *Regionalny Komitet Strajkowy NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk (1981–1990)*, w: *Solidarność podziemna 1981–1989*, pod red. A. Friszke, Warszawa 2006.
- Karila-Cohen P., Wilfert B., *Leçon d'histoire sur le syndicalisme en France*, Paris 1998.
- Kirszenbaum M., *De Varsovie à Paris: Réceptions, influences et occurrences du mouvement étudiant polonaise dans la contestation universitaire parisienne*, w: *1968 hors la France. Historie et constructions historiographiques*, dir. J. Faure, D. Rolland, Paris 2009.
- Kisielewski S., *Abecadło Kisiela*, Warszawa 1997.
- Knoch K., *Regionalna Komisja Koordynacyjna w Gdańsku w latach 1982–1989*, w: *Solidarność podziemna 1981–1989*, pod red. A. Friszke, Warszawa 2006.
- Kolago M., *Solidarność dans le regard français: l'exemple de la CFDT: les rapports CFDT-Solidarność, 1980–1993*, DEA, Institut d'études politiques de Paris, 1998.
- Komedianci. Rzecz o bojkocie*, oprac. A. Roman, Warszawa 1990.
- Kondratowicz E., *Szminka na sztandarze. Kobiety Solidarności 1980–1989. Rozmowy*, Warszawa 2001.
- Kopiczko A., *Pomoc Kościoła katolickiego osobom represjonowanym i ich rodzinom w okresie stanu wojennego na terenie diecezji warmińskiej (do połowy 1982 r.)*, w: *Internowani w Iławie (1981–1982)*, oprac. W. Kałudziński, Olsztyn 2006.
- Kowalewski Z. M., *Qui a peur de la grève active? Réponse à „Trybuna Ludu”*, w: Z. M. Kowalewski, *Rendez-nous nos usines!. Solidarnosc dans le combat pour l'autogestion ouvrière*, Montreuil-sous-Bois 1985.
- Kozierowska U., *Oni zginęli za Francję, Ils sont morts pour la France*, Varsovie 1977.
- Kreihls G., *Dobro ukryte w archiwach. Akcja dobroczynna Kościoła katolickiego w czasie kryzysu gospodarczego i politycznego w Polsce lat 1981–1990*, Warszawa 2004.
- Kreihls G., *Komisja Charytatywna Episkopatu Polski. Działalność biskupa Czesława Domina*, w: *Kościół i społeczeństwo wobec stanu wojennego*, red. W. J. Wysocki, Warszawa 2004.
- Kruk L., „L'Hôtel Lambert”, w: „Toute la France est polonaise!” *La presence polonaise en France aux XIXe et XXe siècles*, Poznań 2007.
- Kubasiewicz-Houée E., *Bez prawa powrotu*, Wrocław 2005.
- Kula M., *Mimo wszystko bliżej Paryża niż Moskwy*, Warszawa 2010.
- Kula M., *Niespodziewani przyjaciele, czyli rzecz o zwykłej ludzkiej solidarności*, Warszawa 1995.
- Kunicki-Goldfinger M., *Stowarzyszenie Solidarité Francde-Pologne*, w: *Świat wobec Solidarności*, red. P. Jaworski, Ł. Kamiński, Warszawa 2013.
- L'Impact de la Seconde Guerre mondiale sur les relations franco-polonaises*, Paris 2000.
- L'Organisation internationale du travail. De la guerre froide à un nouvel ordre mondial*, Paris 2004.
- Labbé D., *Syndicats et syndiqués en France depuis 1945*, Paris 1996.
- Latuch M., *Współczesna Migracja Polaków. Aspekty demograficzne i społeczno-ekonomiczne zewnętrznego procesu migracyjnego ludności Polski lat osiemdziesiątych XX wieku*, Warszawa 1996, Monografie i opracowania 410.

- Le Goff J., *Un témion français des relations franco-polonaises entre 1960 et 1990*, w: *Les relations entre la France et la Pologne au XXe siècle*, dir. B. Michel, J. Łaptos, Kraków 2002.
- Le Paris des étrangers depuis 1945*, éd. A. Kaspi, A. Marès, Paris 1994.
- Leçons de Solidarité. Lekcje solidarności*, „L'Alternative”, 1982, n° spéciale.
- Lenartowski M., *209 dni*, Poznań 2007.
- Lipski J. J., *Komitet Obrony Robotników KOR Komitet Samoobrony Społecznej*, Londyn 1983.
- Lubaszewski T., *Dlaczego więzienie Ilawa a nie Kamińsk*, w: *Internowani w Ilawie (1981–1982)*, Olsztyn 2006.
- Lubieniecki J., *Śędzia bez rękojmi*, w: *Internowani w Ilawie (1981–1982)*, Olsztyn 2006.
- Łabędź K., *Spory wokół zagadnień programowych w publikacjach opozycji politycznej w Polsce w latach 1981–1989*, Kraków 1997.
- Łaptos J., *La „Kultura” dite parisienne et l’émigration polonaise en France*, w: *„Toute la France est polonaise!” La presence polonaise en France aux XIXe et XXe siècles*, Poznań 2007.
- Łopiński M., Moskit M., Wilk M., *Konspira. Rzecz o podziemnej „Solidarności”*, Gdańsk–Warszawa 1989.
- Maire E., *Présence*, w: *Michel Foucault. Un histoire de la verité*, Paris 1985.
- Majchrzak G., *Radio „Solidarność”. Niezależna działalność radiowa pod szyldem „Solidarności” 1980–1989*, w: *NSZZ Solidarność 1980–1989*, t. 2: *Ruch Społeczny*, pod red. Ł. Kamińskiego i G. Waligóry, Warszawa 2010.
- Majchrzak G., *Radio „Solidarność”. Niezależna działalność radiowa pod szyldem „Solidarności” 1980–1989*, w: *NSZZ Solidarność 1980–1989*, t. 2: *Ruch Społeczny*, pod red. Ł. Kamińskiego i G. Waligóry, Warszawa 2010.
- Mała Galeria sztuki emigracyjnej ze zbiorów Archiwum Emigracji*, Toruń 2002.
- Marek E., *Luźne refleksje o Polonii francuskiej. Wczoraj – Dzisiaj – Jutro*, Lille 1982.
- Marès A., *Exilés d’Europe centrale de 1945 à 1967*, w: *Le Paris des étrangers depuis 1945*, dir. A. Marès, P. Milza, Paris 1994.
- Marrus M.-R., *Les exclus: les réfugiés européens au XXe siècle*, Paris 1986.
- Masłowska T., *Łącznik z Paryża*, Leszno 2007.
- Masłowski M., *Les relations entre la culture française et la culture polonaise au XXe siècle*, w: *Les relations entre la France et la Pologne au XXe siècle*, dir. B. Michel, J. Łaptos, Kraków 2002.
- Mazowiecki T., *Internowanie*, Warszawa 1982.
- Mérétik G., *Noc generała*, Warszawa 1989.
- Michel B., *France et Pologne: des relations privilégiées*, w: *Les relations entre la France et la Pologne au XXe siècle*, dir. B. Michel, J. Łaptos, Cracovie 2002.
- Michel B., Łaptos J., *Les Relations entre la France et la Pologne au XXe siècle*, Cracovie 2002.
- Misgeld K., *Sweden: Focus on Fundamental Trade Union Rights*, w: *Solidarity with Solidarity. Western European Trade Unions and the Polish Crisis, 1980–1982*, ed. I. Goddeeris, Lexington Books, 2010.
- Moriaux R., *Syndicalisme et politique*, Paris 1985.
- Nagroda im. Małgorzaty Baczo i Piotra Zakrzewskiego, I edycja konkursu*, Warszawa 1999.
- Napiontkówna A., *Emigracja polskich architektów do Francji w latach 60. XX w.*, w: *Między konfrontacją a współpracą. Historia, polityka, migracje*, Warszawa 2009.
- Nawrocki G., *Struktury nadziei*, Warszawa 1988.
- Niepokorni. Rozmowy o Komitecie Obrony Robotników. Relacje członków i współpracowników Komitetu Obrony Robotników zebrane w 1981 r. przez Andrzeja Friszke i Andrzeja Paczkowskiego*, Kraków 2008.
- Nieuważny A., Laforest C., *De tout temps amis. Cinq siècles de relations franco-polonaises*, Nouveau Monde Editions 2004.
- Nossowska M., *O Francuzce, która pokochała Polskę. Rosa Bailly i stowarzyszenie Les Amis de la Pologne*, Lublin 2012
- Nowak-Jeziorański J., Giedroyc J., *Listy 1952–1998*, oprac. D. Platt, Wrocław 2001.

- Offredo J., *Lech Wałęsa ou l'hété polonais*, Paris 1981.
- Ogólnopolska konferencja „Literatura II obiegu w Polsce w latach 1976–1989”. *Materiały konferencyjne*, Koszalin 2006.
- Okołski M., *Mobilność międzynarodowa ludności Polski w okresie transformacji: przegląd problematyki*, w: *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*, pod red. E. Jaźwińskiej i M. Okólskiego, Warszawa 2001.
- Olechnik L., *Podziemne struktury NSZZ „Solidarność” w regionie Ziemia Łódzka w latach 1981–1989*, w: *Solidarność podziemna 1981–1989*, pod red. A. Friszke, Warszawa 2006.
- Opozycja w PRL, Słownik biograficzny 1956–89*, red. J. Skórzyński, P. Sowiński, M. Strasz, Warszawa 2000.
- Paczkowski A., *Droga do „mniejszego zła”: strategia i taktyka obozu władzy: lipiec 1980–styczeń 1982*, Kraków 2002.
- Paczkowski A., *Polska 1986–1989: od kooptacji do negocjacji*, w: A. Paczkowski, *Od sfałszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski. Szkice do portretu PRL*, Kraków 1999.
- Paczkowski A., *Wojna polsko – jaruzelska, Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981 – 22 VII 1983*, Warszawa 2007.
- Pająk H., *Grabarze polskiej nadziei 1980–2005*, Lublin 2007.
- Pamiętniki emigrantów – Francja*, Warszawa 1936.
- Paryż. Portret miasta*, Warszawa 2007.
- Pasture P., *Histoire du syndicalisme chrétien international. La difficile recherche d'une troisième voie*, Paris 1999.
- Pasztor M., *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą. Stosunki polsko-francuskie w latach 1954–1969*, Toruń 2003.
- Perlak A., *Ośrodek internowania w Zakładzie Karnym w Uhercach w okresie od 16 sierpnia – 23 grudnia 1982*, w: *Internowani w Uhercach II (16 sierpnia – 23 grudnia 1982 r.)*, oprac. A. i M. Perlakowie, Wrocław 2010.
- Piątek K., *Rozgłoszenia Polskiego Radia Wolna Europa a wprowadzenie stanu wojennego*, w: *Kościół i społeczeństwo wobec stanu wojennego*, pod red. W. J. Wysockiego, Warszawa 2004.
- Piecuch H., *Slużby specjalne atakują. Od Jaruzelskiego do Kwaśniewskiego*, Warszawa 1996.
- Pleskot P., *Determinacja, appeasement czy Realpolitik? Polityczne reakcje państw zachodnich wobec fenomenu „Solidarność”*, w: *NSZZ „Solidarność” 1980–1989, t. 7: Wokół „Solidarności*, red. Ł. Kamiński, G. Walińska, Warszawa 2010.
- Pleskot P., *Intelektualni sąsiedzi*, Warszawa 2010.
- Pleskot P., *Kłopotliwa panna „S”. Postawy polityczne Zachodu wobec „Solidarności” na tle stosunków z PRL (1980–1989)*, Warszawa 2013.
- Polak W., *Czas ludzi niepokornych. Niezależny Związek Zawodowy „Solidarność” i inne ugrupowania niezależne w Toruniu i Regionie Toruńskim (13 XII 1981 – 4 VI 1989)*, Toruń 2003.
- Polska na pierwszej stronie 1979–1989*, 2006.
- Pomian G., *Polska „Solidarności”*, Paryż 1982.
- Pomian K., *W kręgu Giedroycia*, Paryż 2000.
- Ponty J., *„Visite” du Paris des Polonais*, w: *Le Paris des étrangers depuis un siècle*, dir. A. Kaspi, A. Marès, Paris 1989.
- Ponty J., *La France, destination privilégiée des migrations venues des territoires de la Pologne aux XIX^e et XX^e siècles*, w: *Polonia. Des Polonais en France de 1830 à nos jours*, dir. J. Ponty, Paris 2011.
- Ponty J., *Le problème des naturalisations*, w: *Les ouvriers polonais en France après la Seconde Guerre Mondiale. Actes du colloque de Lille, 26–27 octobre 1989*, textes réunis par E. Gogolewski, Lille 1992.
- Ponty J., *Les Polonais en France. De Louis XV à nos jours*, Editions du Rocher, Monaco 2008.
- Ponty J., *Patriotes et gueules noires*, w: *Presse et mémoire. France des étrangers, France des libertés*, Paris 1990.
- Pour la Pologne*, Editions du Seuil, 1982.
- Prorocstwo Jerzego Giedroycia*, w: B. Toruńczyk, *Żywe cienie*, Warszawa 2012.
- Przystosowanie i opór. Studia z dziejów PRL*, Warszawa 2007.

- Raina P., *Stan wojenny w zapiskach arcybiskupa Dąbrowskiego*, Warszawa 2006.
- Rapport d'activité 1982*, Comité International de la Croix-Rouge, Genève 1983.
- Relacja Barbary Niemiec*, w: *Stan wojenny w Małopolsce w relacjach świadków*, oprac. Z. Solak, J. Szarek, Kraków 2001.
- Renard I., *Roman Cieslewicz et le renouveau du graphisme en France*, w: *Polonia. Des Polonais en France de 1830 à nos jours*, dir. J. Ponty, Paris 2011.
- Riechers A., *Pomoc dla „Solidarności”*. Przykłady pomocy zachodniemieckiego społeczeństwa i państwa w latach 1980–1982, Warszawa 2006.
- Rolicki J., *Zbigniew Bujak: przepraszam za „Solidarność”*, Warszawa 1991.
- Rosanvallon P., *L'Age de l'autogestion, ou la Politique au poste de commandement*, Paris 1976.
- Ross N., *Aux sources de l'émigration russe blanche. Gallipoli, Lemnos, Bizerte (1920–1921)*, Paris 2011.
- Ruchlewski R., *Moja „Solidarność” i moje internowanie*, w: *Internowani w Łławie (1981–1982)*, Olsztyn 2006.
- Rudka S., *Poza cenzurą. Wrocławska prasa bezdebitowa 1973–1989*, Warszawa–Wrocław 2001.
- Rygiel P., *Destins immigrés*, Besançon 2001.
- Rzucanie słowem*, w: E. Szczesiak, *My podziemi. Cisi bohaterowie stanu wojennego. Jak walczyła Solidarność. Gdańsk 1981–89*, Gdańsk 2006.
- Sakson B., *Wpływ „niewidzialnych” migracji zagranicznych lat osiemdziesiątych na struktury demograficzne Polski*, Warszawa 2002.
- Schor R., *Le Paris des libertés*, w: *Le Paris des étrangers depuis un siècle*, dir. A. Kaspi, A. Marès, Paris 1989.
- Sirinelli J.-F., *Intellectuels et passion françaises. Manifestes et pétitions au XXe siècle*, Paris 1990.
- Siwik A., *Polskie uchodźstwo polityczne. Socjaliści na emigracji w latach 1956–1990*, Kraków 2002.
- Skowron J., *Chłopcy z Nordu i Pas-de-Calais*, Warszawa 1982.
- Solidarité résiste et signe. Colloque polonais*, Paris 1984.
- Solidarity with Solidarity. Western European Trade Unions and the Polish Crisis 1980–1982*, ed. I. Goddeeris, Plymouth 2010.
- Solidarność, Zachów i Węże. Służba Bezpieczeństwa wobec emigracyjnych struktur Solidarności 1981–1989*, red. P. Pleskot, Warszawa 2011.
- Stan wojenny w dokumentach PRL 1980–1983*, oprac. B. Konopka, G. Majchrzak, Warszawa 2001.
- Stan wojenny, spojrzenie po dwudziestu latach*, tekst informatora, Dariusz Iwaneczko, Jan Pisuliński, red. A. Adamiak, Rzeszów 2001.
- Staniewski E., *Darlówek, dziennik internowania 23.05.1982 – 12.06.1982*, Warszawa 2006.
- Stola D., *Kraj bez wyjścia?*, Warszawa 2010.
- Strękowski J., *Bohaterowie Europy. Norwegia Polsce 1976–1989*, Warszawa 2005.
- Strękowski J., *Warszawa podziemnych wydawców*, w: A. Mielczarek, A. Domańska, J. Strękowski, P. Swianiewicz, *Śpiący rycerze. Szeregowi działacze warszawskiego podziemia wydawniczego lat osiemdziesiątych*, Warszawa 2006.
- Supruniuk M.A., *Przyjaciele wolności. Kongres Wolności Kultury i Polacy*, Warszawa 2008.
- Supruniuk M.A., *Zobaczyc inną Polskę. Pomoc paryskiego Instytutu Literackiego dla Polski w latach 1946–1990. Koncepcje i realizacja*, Toruń 2011.
- Swartz D.L., *Symbolic Power, Politics, and Intellectuals. The Political Sociology of Pierre Bourdieu*, Chicago 2013.
- Syrjczyk T., *Wspomnienia z Łławy*, w: *Internowani w Łławie (1981–1982)*, Olsztyn 2006.
- Szarek J., *Czarne Juwenalia. Opowieść o Studenckim Komitecie Solidarności*, Kraków 2007.
- Szczesiak E., Borusewicz. *Jak runął mur. Rozmowy z liderem opozycji demokratycznej, legendą Sierpnia '80 oraz podziemia „Solidarności”, pierwowzorem „Człowieka z żelaza”*, Warszawa 2005.
- Szczesiak E., *My podziemi. Cisi bohaterowie stanu wojennego. Jak walczyła Solidarność. Gdańsk 1981–89*, Gdańsk 2006.

- Szutkiewicz J., *Biało-czerwone goździki i WRONa. Wspomnienia żony internowanego*, Toruń 2010.
- Śladkowski W., *Emigracja polska we Francji 1871–1918*, Lublin 1980.
- Śladkowski W., *Polacy w nauce, literaturze i sztuce francuskiej na przełomie stuleci (1871–1918)*, w: W. Śladkowski, M. Willaume, S. Wiśniewski, *Polska obecność w kulturze Francji XVIII–XX wiek*, Lublin 1991.
- Śreniowska-Szafran B., *Relacja II, w: Dekret na czarownicę czyli historia prawdziwa prozą i wierszem o łódzkich ekstremistach, które nie poddały się WRON-ie*, Łódź 2001.
- Tapia C., *Paris, ville de congrès de 1850 à nos jours*, w: *Le Paris des étrangers*, dir. A. Kaspi, A. Marès, Paris 1989.
- Tarka K., *Mackiewicz i inni. Wywiad PRL wobec emigrantów*, Łomianki 2007.
- Terlecki R., *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2007.
- Terlecki T., *Emigracja walki*, w: *Emigracja naszego czasu*, Lublin 2003.
- Terlecki T., *Po stu dziesięciu latach*, w: *Emigracja naszego czasu*, Lublin 2003.
- The International Labour Organisation: Past and Present*, ed. M. Rogriguez Garcia, Bern 2010.
- Tincq H., *Jean-Marie Lustiger. Le cardinal prophète*, Paris 2012.
- Torańska T., *Jesteśmy. Rozstania '68*, Warszawa 2008.
- Toruńczyk B., *Rozmowy w Maisons-Laffitte, 1981*, Warszawa 2006.
- Touraine A., Strzelecki J., Dubet F., Wiewiorka M., *Solidarność. Analiza ruchu społecznego 1980–1981*. Współpraca Gęsicka G., Chabiera T., Kruczkowska A., i .in. Gdańsk 2010.
- Toute la France. Histoire de l'immigration en France au XX-e siècle*, éd. L. Gervereau, P. Milza, E. Temime, BDIC 1998.
- Trebitsch M., *La seconde patrie: l'accueil des intellectuels d'Europe central et orientale à Paris dans l'entre-deux-guerres*, w: *Paris „Capitale culturelle” de l'Europe Centrale? Les échanges intellectuels entre la France et les pays de l'Europe médiane 1918–1939*, dir. M. Delaperrière et Antoine Marès, Paris 1997.
- Tyrchan M., *Paryska „Kultura” wobec konfliktów politycznych w Polsce (1986–1989)*, Poznań 2011.
- Un siècle d'immigration italienne en France. Un entretien avec Michel Dreyfus*, w: *Presse et mémoire. France des étrangers, France des Liberty*, Paris 1990.
- Valentin-Stączek E., *Les Villardiens. Biographies. La creation et vie du Lycée Polonaise à Villard de Lans 1940–1946*, Wrocław 2007.
- Vignaux P., *De la CFTC à la CFDT: syndicalisme et socialisme: „Reconstruction”, 1946–1972*, Paris 1980.
- Voisine-Jechova H., *Być sobą – być u siebie*, w: *Paryż – Londyn – Monachium – Nowy Jork. Powrześnieowa emigracja niepodległościowa na mapie kultury nie tylko polskiej*, Białystok 2009.
- Waligóra G., *Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela 1977–1981*, Warszawa 2006.
- Wałęsa L., *Droga nadziei*, Kraków 2006.
- Wierzbicka-Rusiecka J., *„Nasza Krata” z drugiej strony*, w: W. Gieszczyński, *Wstęp, Internowani w Hawie (1981–1982)*, oprac. W. Kałudziński, Olsztyn 2006.
- Wiewiorka M., *Les Juifs, la Pologne et Solidarność*, Paris 1984.
- Wilczak D., *Ponad stan. Solidarność. Historie podziemne*, Warszawa 2006.
- Willaume M., *Humanisci polscy nad Sekwaną w latach 1919–1939. O polsko-francuskich kontaktach w dziedzinie nauk humanistycznych*, Lublin 1989.
- Witt P., *Przedpiekle sławy. Rzecz o Chopinie*, Warszawa 2010.
- Z ramki, sita i maszyny*, w: E. Szczesiak, *My podziemi. Cisi bohaterowie stanu wojennego. Jak walczyła Solidarność*. Gdańsk 1981–89, Gdańsk 2006.
- Zahorski W., *Biblioteka Polska w Paryżu*, w: *Ślady polskości. Polonia i emigracja w świetle badań i źródeł historycznych*, pod red. D. Nałęcz, Warszawa 1999.
- Zajac E., *Małopolska „Solidarność” w podziemiu (1982–1989)*, w: *Solidarność podziemna 1981–1989*, pod red. A. Friszke, Warszawa 2006.

Zalewska K., *Będzie Strajk*, Warszawa 2012.

Zamojski J.E., *La présence polonaise en France dans les années de la Seconde guerre mondiale*, w: *Les relations entre la France et la Pologne au XX^e siècle*, dir. B. Michel, J. Łaptos, Cracovie 2002.

Zamojski J. E., *Polacy w Ruchu Oporu we Francji 1940–1945*, Wrocław 1975.

Zaremba P., *Historia dwudziestolecia (1918–1939)*, t. 2, Paryż 1981.

Zaremba P., *Młodopolacy. Historia Ruchu Młodej Polski*, Gdańsk 2000.

Zdrada J., *Wielka Emigracja po Powstaniu Listopadowym*, Warszawa 1987.

Ziejka F., *Paryż młodopolski*, Warszawa 1993.

Złakowski Z., *Solidarność olsztyńska w stanie wojennym i w latach następnych (1981–1989)*, Olsztyn 2001.

Zobowiązała mnie tradycja rodzinna, rozmowa z profesorem Krzysztofem Pomianem, w: M. Bajet, *Bliźny po ukąszeniu*, Warszawa 2005.

7. Artykuły

Błażejowska J., Wiczorkiewicz P., *Drugi obieg PRL, Polska powielaczowa*, „PRL. Świadkowie historii” 2006, z. 9.

Bonaszewicz A., *Główne kierunki i natężenie migracji 1945–1995*, „Migracje 1945–1995. Migracje i społeczeństwo 3”, Warszawa 1999.

Buisson-Fenet E., *La memoire ébréché de la deuxième gauche. Foucault et la CFDT: una alliance qui brouille les cartes*, „Vacarme” n° 29 2004.

Castles S., *Towards a Sociology of Forced Migration and Social Transformation*, „Sociology”, Vol. 77, No. 1, 2003, s. 13–34.

Czy z „Solidarności” zostaną tylko pisma? „Kultura”, grudzień 1983.

Domber G. F., *The AFL-CIO. The Reagan Administration and Solidarność*, „The Polish Review” 2007, nr 3.

Dudek A., *Scenariusz Kuronia*, „Wprost”, nr 36/2006.

Dufoix S., *Les légitimations politiques de l'exil*, „Genèses” 34, mars 1999.

Frybes M., *French Enthousiasm for Solidarność*, „European Review”, Vol. 16, No. 1, 2008.

Frybes M., *Rencontre ou malentendu autour de Solidarność?*, „CFDT-Aujourd'hui”, 3 septembre 1997.

Garas A., *Wielka literatura z zapachem pasty „Komfort”*, „Gazeta Polska”, 17 XI 1999.

Goddeeris I., *Focus: Solidarność. Solidarność, the Western World and the End of the Cold War*, „European Review”, Vol. 16, 1 February 2008.

Goddeeris I., *Ministerstwo Spraw Zagranicznych „Solidarności”. Biuro Koordynacyjne NSZZ „Solidarność”, 1982–1989*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 10; 2007, nr 11.

Goddeeris I., *Western Trade Unions end Solidarność. A Comparison from a Polish Perspective*, „The Polish Review” 2007, nr 52.

Gogolewski E., *Powrót do Polski robotników polskich z Francji*, „Przegląd Polonijny”, 1990, z. 4.

Górny A., *Kaczmarczyk P. Uwarunkowania i mechanizmy migracji zarobkowych w świetle wybranych koncepcji teoretycznych*, Seria: *Prace Migracyjne* nr 49, Warszawa, listopad 2003.

Hoser H., *Centre du Dialogue*, „Roczniki. Stacja naukowa Polskiej Akademii Nauk w Paryżu”, Paryż 2000.

Janowska H., *Dwie reemigracje Polaków z Francji*, „Problemy Polonii Zagranicznej”, t. IV, 1965.

Jestem w ogóle apolityczny... Rozmowa z Mirosławem Chojeckim, „Więź” 1990, nr 5/6.

Joutard P., Lecuir J., «Le palmarès de la mémoire nationale», *L'Histoire*, n° 242, avril 2000.

Korboński S., *Podziemie wczoraj i dziś*, „Kultura” 1983, nr 4, s. 137.

Kula M., *Paryż polskich historyków*, „Więź”, 2002, nr 8–9.

La Pologne en partage, entretien avec Alexandre Bilous, „Vacarme”, n° 29, automne 2004.

- La Pologne et après? Edmond Maire: entretien avec Michel Foucault*, „Le Débat”, n° 25, Mai 1983.
- Lascoumes P., *Géographie de l'intorelable*, „Vacarme”, n° 29, automne 2004.
- Maire E., *Introduction*, „Syndicalisme”, spécial *Autogestion*, novembre 1972.
- Okólski M., *Migracje zagraniczne w Polsce w latach 1980–1989. Zarys problematyki badawczej*, „Studia Demograficzne” 1994, nr 3.
- Petersen N., *Emigracja polska we Francji*, „Kultura” 1971, nr 1–2.
- Pleskot P., *Kontakty naukowe Polski z krajami kapitalistycznymi w okresie stalinizmu na przykładzie Francji*, „Nauka” 2005, nr 2.
- Polskie Instytucje w Paryżu. Radio spełnionych nadziei, Rozmowa z Kazimierzem Piekarcem, kierownikiem Sekcji Polskiej Radia France Internationale przeprowadzona przez Adama Galkowskiego*, „Roczniki. Stacja Naukowa Polskiej Akademii Nauk w Paryżu”, t. 2, Paryż 2000.
- Pomian G., Tabin M., *Emigracja z socjalizmu (Ankieta „Kultury”: Dlaczego jestem na Zachodzie)*, „Kultura” 1989, nr 4.
- Pomian K., *Solidarność an IV*, „Syndicalisme Hebdo”, 30 VIII 1984.
- Popa I., *Dépasser le filxil. Degrés de médiation et stratégies de transfert littéraire chez les exiles d'Europe de l'Est en France*, „Genèses”, n° 38, mars 2000.
- Przaszłowicz D., *Dawne i nowe migracje*, „Przegląd Polonijny”, 2007, nr 2.
- Puchalska K., *Szwecja Polsce. Droga przez Bałtyk*, „Karta” 2006, nr 47.
- Rosanvallon P., *Mais où est donc passée l'autogestion?*, „Passé Présent”, n° 4 1984.
- Rozenblum J., *Parler aux Polonais sur Radio France Internationale*, „Autrement”, V 1983.
- Słowo otwiera furtkę do wolności. Z Barbarą Toruńczyk rozmawia Agnieszka Papińska*, „Nowe Książki” 2012, nr 10.
- Staram się żyć poza systemem. Rozmowa z Mirosławem Chojeckim – członkiem KSS „KOR”, wieloletnim kierownikiem Niezależnej Oficyny Wydawniczej „Nowa”, „Ruch” 1981, nr 1.*
- Stoła D., *Emigracja lat osiemdziesiątych*, „Więź” 2002, nr 4.
- Stoła D., *Emigracja pomarcowa*, Warszawa 2000, s. 3. Seria: *Prace Migracyjne* nr 34.
- Stoła D., *PRL: kraj przymusowych migracji czy nowego „przywiązania do ziemi”*, „Przegląd Polonijny” 2007, nr 4.
- Talko L., *Audycje dla ludności polonijnej w Radiu Francuskim 1945–1985*, „Studia polonijne”, t. 10, Lublin 1986.
- Wyrwa T., *L'armée polonaise en France, 1939–1940*, „Revue historique des armées” 1985, n° 4.
- Wywiad z NOWą*, „Kultura” 1984, nr 9.

8. Strony internetowe

- <http://www.sw.org.pl/redakcja-zdnd.html> (dostęp: 2 I 2013)
- http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Danuta_Nowakowska (dostęp 20 I 2013)
- <http://polonia.nl/?p=6957> (dostęp 16 II 2013)
- www.polskieradio.pl (dostęp 18 II 2013)

Indeks osób

- Absil Vincent 262
Adamczewski Henryk 71, 236
Affre Denys, abp 74
Albin Bruno 228
Amalrik Andriej 69
Amsterdamski Stefan 88
Anders Władysław 46–47, 72
Appolinaire Guillaume 33
Apt Krzysztof 147, 174, 186
Arciszewski Tomasz 43
Aron Raymond 15–16, 263
Assorodobraj-Kula Nina 70
Babiuch Edward 11, 85
Baczko Bronisław 50, 69–70
Baczko Małgorzata 50
Baczyński Jerzy 166
Bailly Rosa 38–39
Bałuka Edmund 156, 207, 214–215, 224
Banasik Krzysztof 133
Banaszak Antoni, ks. 75
Barańczak Stanisław 146
Barański Jan 48
Barcikowski Kazimierz 110
Bartczak Jan 157
Bartoszewski Władysław 76, 88
Bartyzel Małgorzata 88
Baudendistel Rainer 293
Becquerel Henri 34
Bednarz Piotr 83, 95, 99
Bedos Guy 248
Bereś Witold 22
Berezin Jacek 88
Bergeron André 152, 155, 157, 161, 207, 211, 220
Berlewi Henryk 72
Besançon Alain 69
Bianco Jean-Louis 240
Bianco Lucien 247
Bieliński Konrad 107, 146, 225
Biernacki Zbigniew, ks. 74
Bilous Alexandre 213
Blondel Marc 25, 207, 214
Blumsztajn Seweryn 19, 22, 25, 112, 115, 117–118, 124, 135, 139–141, 145, 161, 165–167, 169, 172, 174–178, 180, 188, 194–195, 205–206, 212–213, 215, 219, 223, 228–232, 236, 238, 241, 245, 249, 261–262, 271, 273, 277–278, 293, 298, 301, 303–304, 307, 311
Błażejowska Justyna 22
Błeszyński Jerzy 35
Bobichon Jean-Pierre 213
Bocheński Jacek 88, 145
Bogucka Teresa 88
Boguska Anna 134
Bogusławski Andrzej 88
Boguta Grzegorz 88, 145, 147
Bohusz-Szyszek Zygmunt 39
Bolger Nathalie 263
Bondy François 234
Bonnez Roger 168
Bornard Janine 25, 155–156, 161, 217
Bornard Jean 155–156, 161, 217
Borowicz Tadeusz 48
Borowik Marek 147
Borusewicz Bogdan 25, 82, 94, 96–98, 103, 106–107, 282, 290, 300–301
Bourdieu Pierre 245–248, 250
Boznańska Olga 32
Brandel Konstanty 72
Brandys Kazimierz 76
Brandys Marian 76
Braudel Fernand 70

Breton-Baluka Françoise 157, 220, 224
 Briesch Roger 213
 Brodski Josif 146
 Broué Michel 240, 252
 Brus Włodzimierz 69
 Brzeziński Jacek 198
 Brzeziński Zbigniew 68
 Brzękowski Jan 33
 Brzyś Bogusław, ks. 74
 Bugaj Ryszard 88
 Bujak Zbigniew 81–83, 91–93, 96–98, 100–102, 107–108, 176, 222–223, 225, 279, 283, 289–290
 Burnetko Krzysztof 22
 Bussière Eric 26
 Bydłoń Ryszard 266
 Cammier Victor 168
 Cartan Henri 240, 248, 252
 Cartereau Jean-Pierre 186
 Cegiłka Franciszek, ks. 74–75
 Challot Jacky 221, 258, 282, 284–286
 Chamik Étienne 204
 Chantre Ewa 166
 Charpentier Jean-Marie 213
 Charpy Pierre 153
 Chełmicki Ludwik 88
 Chełmoński Józef 32
 Chéreau Patrice 245, 248, 250
 Chérèque Jacques 154, 164, 178, 191, 212–213, 253, 263
 Chevant Marie Claude 182
 Chevant Philippe 182
 Cheysson Claude 18, 232, 238, 241–244, 247, 254, 264, 286, 302
 Chimiak Marek 146
 Chirac Jacques 238
 Chmielewski Waldemar 105
 Chodakowski Antoni 136
 Chojecki Mirosław 25, 112–113, 118, 121, 124, 137, 141, 144–147, 175–177, 188, 190, 210, 212, 232–233, 251, 264, 274, 277–283, 286, 289–290, 298, 301, 303, 307
 Chopin Fryderyk 31, 38, 66
 Christich Kosta 195
 Chruszczyński Piotr 118, 147, 166, 176–177, 180, 212, 221, 224–227, 236–238
 Chudzik Jan 76
 Chwałba Andrzej 22, 151, 222
 Chwała Józef 112
 Ciesielski Jan 95
 Cieśla Elżbieta 270, 273
 Cieślewicz Roman 73
 Ciołkosz Adam 69
 Ciosek Stanisław 87, 109
 Clodic Denis 205
 Cocteau Jean 33
 Comolli Jean-Louis 248
 Costa-Gavras Constantin 248
 Curie Pierre 34
 Cybulińscy, państwo 141
 Cywińska Izabela 88
 Cywiński Bohdan 113, 118, 136, 167, 170, 234, 289
 Czapski Józef 32–33, 46–47, 68, 72, 76
 Czarlewski Sławomir 19, 25, 112, 116, 118, 121, 124, 135, 140, 148, 165, 167, 172, 175–176, 180, 188–189, 210, 212, 215, 219–220, 234, 238, 261, 269, 277–281, 292–293, 298, 300–302, 307–308
 Czarmińska Natasza 262
 Czarnik Daniel 147, 213
 Czartoryski Adam Jerzy, książę 30–31, 67
 Czyrek Józef 109–110, 241
 Darbon François 168
 Dausset Nina 206
 Dazies Roger 168, 172

Dąbrowska Barbara 88
Dąbrowski Bronisław, ks. 85
Dąbrowski Jarosław 225
Debut Bernard 286
Dejmek Kazimierz 140
Delbourg Denis 241
Delos Michel 186
Deryng Janusz 269–270
Devaux Jean 298
Dębniak Jerzy 298
Dłużniewski 108
Dmochowska Maria 88
Dmowski Roman 36, 48
Domenach Jean-Marie 234, 246
Domin Czesław 85
Domińczyk Mirosław 137
Dowgiałło Krzysztof 294
Drawicz Andrzej 88
Drilleaud Guy 186, 216–217
Dufoix Stephane 29, 53
Dunin Inka 88
Duras Marguerite 248
Dussard Thierry 195
Dybciak Krzysztof 29
Dziekoński Zdzisław 137
Emmanuel Pierre 234
Eribon Didier 247
Fadecka Maria 145
Faleńczyk Marian, ks. 25
Fejtő François 69, 241
Fibak Wojciech 113
Fijałkowski Wiesław 44
Filloud Georges 264
Fiszbach Tadeusz 86
Fiszler Iga 166
Fitelberg Grzegorz 33
Fiterman Charles 12
Foucault Michel 169, 180, 186–187, 240,
245–250, 252, 255, 263, 283, 310
Frasyniuk Władysław 81–83, 95–97, 99,
102, 106–108, 223–224, 254
Frątczak Elżbieta 88
Friszke Andrzej 22, 97, 117, 126, 165, 175,
290
Frybes Marcin 163, 180, 222
Frydrych Waldemar 106
Gajewski Adam 270
Gałęzowski Józef 36
Gałęzowski Seweryn 66
Gawroński Ryszard 88
Gąsiorowski Krzysztof 271
Gąsiorowski Waclaw 35–36
Geremek Bronisław 70, 108–109, 157, 287
Gibs Sylwia 264
Gide André 33
Giedroyc Jerzy 24, 45–47, 67–69, 76, 123,
281–282, 287–289, 303, 306
Gierak Marius 155–156
Gierek Edward 85, 105
Gierszyński Henryk 35
Giertych Jędrzej 48
Giesbert Franz-Olivier 195
Gieysztor Aleksander 70
Gil Mieczysław 83
Gintrowski Przemysław 142–143
Glemp Józef, kard. 76, 85
Glucksmann André 240, 245, 248, 252
Głębocki Henryk 22, 100
Godebski Cyprian 33
Gombrowicz Witold 33, 47, 146
Gomułka Władysław 17, 48, 51
Gorbaczow Michaił 108, 110
Gorbaniowska Natalia 69, 262
Gourmelon Alain 225
Grass Günter 146
Grojnowski Michel 52

Gromien Zofia 88
Gross Jan 139
Grudziński Mieczysław 146
Grumach Tienno 169
Gruszyński Jan 38, 61
Grzelak Grzegorz 104
Grześkowiak Pascal 129–130, 298
Guetta Bernard 9, 14, 237
Guga Krzysztof 262
Guicheteau Gérard 248
Guinot-Garbarczyk Christiane 25
Gurda Marek 166, 228
Gwiazda Andrzej 215, 251
Habielski Rafał 44
Hajdys Jolanta 88
Halbwachs Pierre 248
Halecki Oskar 35
Hall Aleksander 94, 102, 104, 112, 277
Haller Józef 36
Handzlik Stanisław 95, 254
Hanuszkiewicz Adam 134
Hanuszkiewicz Katarzyna 134
Hardek Władysław 95, 97, 100, 176
Hassner Pierre 69
Havlicek Hanna 262
Hemingway Ernest 189
Herczyński Ryszard 88
Herling-Grudziński Gustaw 46–47
Hertz Zofia 46–47
Hertz Zygmunt 46–47
Holland Agnieszka 166, 208
Holzer Jerzy 22, 88
Honegger Artur 33
Houdin Barbara 268
Hrabal Bohumil 146
Huguet Jocelyne 224
Hureu Pierre 169
Hurwic Józef 145
Ibanez Paco 262
Ipoustéguy Jean-Robert 248
Iwaszkiewicz Jarosław 33
Jagielski Henryk 112
Jahl Władysław 73
Jakubowski-Barthel de Weydenthal Grzegorz Paweł 73
Jambem Christian 248
Jan Paweł II (Karol Wojtyła), papież 12, 76, 100, 133, 198, 205, 252
Janas Marek 112
Janas Zbigniew 82–83, 92
Jankowska Elżbieta 166
Jankowski Jerzy 70–71, 133
Janowski Karol 80
Jara Eugeniusz 48
Jarosz Stanisław 102
Jaroszewicz Ella 185
Jaroszewicz Piotr 85
Jaruzelski Wojciech 16, 55, 79, 105, 109–110, 113, 129, 192, 219, 224–225, 228–230, 236–239, 248–249, 265
Jasiński Bruno 33
Jaworski Marian 251
Jaworski Seweryn 215
Jean-François Noël 25, 152, 165, 208
Jedlicki Jerzy 88, 145
Jedynak Tadeusz 107, 223
Jegliński Piotr 205, 233
Jeleński Konstanty A., 47, 60, 72, 234
Jełowicki Aleksander, ks. 74
Jereczek Jean-Pierre 156
Jeź Stanisław, ks. 74
Jędrusik Kalina 89
Jospin Lionel 244, 248, 252, 254
Jouhaux Léon 149
Juin Raymond 154, 165, 223
Julliard Jacques 246, 248

Juratic Estelle 252
Jurczyk Marian 108, 214–215, 251
Jussac Krzysztof 25, 225, 262–263
Kaczkowski Józef 157
Kaczmarczyk Andrzej 133
Kaczmarczyk Stanisław 220, 270
Kaczmarek Robert 303
Kaczmarek Jacek 129, 141–143, 165, 172, 190–191, 208, 228, 230–231, 262, 264
Kaczyński Lech 104
Kaleta Marian 121, 287, 290
Kalinowski Ryszard 156
Kamińska Józefa 103
Kamiński Piotr 264
Kania Stanisław 13, 15
Kantor Tadeusz 17
Karila-Cohen Pierre 22
Karpínski Jakub 137
Kasprzyk Krzysztof 132
Kende Pierre 69, 241
Kiciński Waclaw 215
Kieniewicz Stefan 70
Kijowski Andrzej 88
Kirkland Lane 114, 137
Kisielewski Stefan 66, 68, 76
Kiszczak Czesław 80, 109–110, 237, 265
Kleeberg Juliusz 40
Kloc Eugeniusz 88
Kłoczowski Jerzy 70
Knauff Ryszard 145
Knoch Konrad 94
Kołakowski Leszek 53, 69, 76, 139, 234
Kołodziejski Jerzy 86
Komar Michał 88
Komorowski Bronisław 88
Konarski Andrzej 82, 94, 96–97
Kończak Janina 88, 157
Korczyński Waclaw 156
Kornhauser Julian 88
Kouchner Bernard 248–250
Kowalczyk Andrzej 178–179
Kowalczyk Krystyna 88
Kowalewski Zbigniew 19, 112, 117, 135, 143, 165–167, 169, 171, 176–178, 191, 208, 212–213, 228, 230, 273, 298, 303
Kowalska Anna 88
Kozanecki Stanisław 48
Kozik Edward 269
Kozłowski Sławomir 88
Krawczyk Jacek 147, 180
Kręcik Marzena 88
Kręcik Wiesław 88
Kriegel Annie 69
Kropiwnicki Jerzy 83
Kruk Ewa 233
Krupa Grażyna 118
Krupiński Mirosław 82, 215, 294
Krynicky Ryszard 76
Kubasiewicz Ewa 215
Kubiak Anna 88
Kuczynski Waldemar 88, 170
Kudlicki Stanisław 266, 270, 273
Kula Marcin 69–70, 260
Kula Witold 70
Kulski Wiktor 24, 81, 92–93
Kulik Ewa 92, 107, 225
Kułaga Eugeniusz 161
Kunicki-Goldfinger Władysław 88
Kupiecki Dariusz 88
Kürbis Brygida 70
Kuroń Grażyna 88
Kuroń Jacek 10, 93, 98, 103, 139, 145, 152, 207, 214, 251
Kurowski Stefan 88
Kwaśny Kazimierz, ks. 44, 74
Kwiatkowska-Viatteau Alexandra 25, 50, 268

L'Homme Roland 241
 Labuda Barbara 95, 115, 117, 154
 Lang Jacek 247
 Lardeau Guy 248
 Laskowski Richard 262
 Lasota Irena 137
 Latallo Maria 208
 Laurent Fabius 223, 242
 Lawina Anatol 146
 Le Goff Jacques 70, 234, 240, 245, 252
 Le Pors Anicet 296
 Lebenbaum Józef 287
 Lebenstein Jan 72
 Lechoń Jan 33
 Lecomte Bernard 195
 Lefort Claude 69, 234
 Leon XIII, papież 149
 Leski Karol 22
 Levi-Strauss Claude 52
 Lewandowski Tadeusz Andrzej 73, 206
 Lille Ludwik 73
 Lis Bogdan 82, 94, 96–98, 102, 104, 106–
 108, 112, 116–117, 121, 154, 176, 178, 180,
 215–217, 223–224, 254, 279, 300–301
 Lityński Jan 154
 Llach Lluís 142, 262
 Lorant Guy 213
 Lorentowicz Jan 33
 Ludwiczak Stanisław 228, 299
 Lurczyński Mieczysław 73
 Lustiger Jean-Marie, kard. 76, 158, 198,
 236
 Łabędź Tomasz 147, 262, 298
 Łapicki Andrzej 89
 Łapiński Zbigniew 142
 Łodzyński 113
 Łopiński Maciej 22, 102
 Łuczywo Helena 92, 140
 Łukasiewicz Małgorzata 88
 Łukasiewicz Zenka 88
 Macierewicz Antoni 145
 Maczek Stanisław 40, 45
 Maire Edmond 114, 154, 158, 161, 164–
 165, 190, 223, 236, 239, 246–247, 249
 Mairé Jacques 215
 Malczewski Jacek 32
 Małachowski Aleksander 88
 Mandelsztam Osip 146
 Manteuffel Tadeusz 70
 Marange James 252
 Marchais Georges 296
 Marchelli Paul 161
 Margolis-Edelman Alina 280
 Marguerite Bernard 237
 Masson Robert 234
 Matynia Małgorzata 88
 Maurel Pierre 240
 Mauriac Claude 248
 Mauroy Pierre 239, 242, 248
 Mayer Piotr 134
 Mazowiecki Tadeusz 76, 87–88, 90, 154,
 170, 190, 287
 McRoy John 113
 Mehoffer Józef 32
 Menu Jean 161
 Mercier Albert 222–223
 Mercier Suzanne 262
 Merkel Jacek 104, 254
 Michailovitch Daniel 262
 Michałowski Zygmunt 76
 Michel Bernard 38
 Michelet Edmund 75
 Michna Bogdan 130
 Michnik Adam 68–69, 76, 103, 106–107,
 139–140, 145–146, 154, 223–224, 251, 254
 Mickiewicz Adam 26, 31, 35, 66, 140, 164,

- 201, 209, 214
- Mieroszewski Juliusz 47
- Mierzewski Piotr 180
- Mietkowska Anna 233
- Mikołaj Mikołajewicz Romanow, wielki książę 35
- Mikołajczuk Marek 113
- Mikołajska Halina 88
- Milczanowski Andrzej 108
- Milewicz Ewa 146
- Milewski Jerzy 19, 53, 96–97, 112–113, 115–119, 123–124, 137, 174–179, 212, 220, 244, 278, 287–290, 311
- Miłosz Czesław 17, 47, 68, 76, 228, 234
- Mink Georges 25, 52, 54, 140, 165–166, 169, 174, 192, 240, 252, 254, 309–310
- Minkiewicz Jan 287
- Miodowicz Alfred 105, 110
- Misiak Teresa 88
- Mitterrand François 202, 215, 224–225, 237–240, 244, 246–247, 249, 252–254, 263
- Miziołek Władysław 85
- Mnouchkine Ariane 245, 250
- Modzelewska Magdalena 102
- Modzelewski Karol 139, 145, 154, 215, 251
- Modzelewski Zenon, ks. 75
- Mohl Jerzy 112–113
- Molnár Miklós 69
- Mond Adam 51
- Mond Bernard Stanisław 50
- Mond Jerzy 50–51, 234, 263, 268–269
- Montand Yves 240, 245, 248, 263
- Morawski Kajetan 76–77
- Morawski Maciej 76–77, 264
- Moskit Marcin (właśc. Zbigniew Gach) 22, 102
- Moszyński Piotr 264
- Motoyama K. 188
- Motz Bolesław 36
- Musitelli Jean 240
- Naimski Piotr 137
- Najder Zdzisława 289
- Napoleon I Bonaparte, cesarz Francuzów 30, 66
- Narozniak Jan 146
- Naszkowski Eligiusz 157
- Natanson Tadeusz 33
- Niesiołowski Stefan 88
- Nieświski Norbert (pseud. Filip Bem) 68
- Noël Jean-François 25, 152, 165, 208
- Norton Nelly 287
- Norwid Cyprian Kamil 31, 67
- Nowak Edward 83, 137
- Nowak Jan 88
- Nowak Radosław 137, 233
- Nowakowska Danuta 25, 113, 147, 176–177, 181, 207, 210, 214, 220, 224–225, 227, 237, 308
- Nowakowska-Drozd Barbara 132
- Nowik Władysław 134
- Ochab Edward 44
- Offredo Jean 228, 236
- Okólski Marek 21
- Oksiuta Iwona 118
- Olszewski Witold 48–49
- Onyszkiewicz Janusz 154
- Opalka Roman 74
- Opiela Andrzej 113
- Ostaszewski Zbigniew 277
- Ostrowski Krzysztof 295
- Ostrowski Wojciech 145
- Paciej Ireneusz 270–272
- Pacula Jan 95
- Paczkowski Andrzej 79, 108
- Pałasiński Jacek 136
- Pałka Grzegorz 215

Pałka Stefan 251
Pałka Zenon 146
Pałubicki Janusz 107–108, 176, 254
Pankiewicz Józef 32, 72
Panné Jean-Louis 25
Pańska Walerian 88
Paszko Małgorzata 73
Patek Władysław 134
Pawela Ewa 166, 298
Pelikan Jiří 69
Perkowski Piotr 33
Petit Philippe 241
Pędzich Barbara 118
Pękala Leszek 105
Piekarec Kazimierz 77, 264
Pietkun Zdzisław 279
Pilarska Joanna 23, 116–118, 311
Piniór Józef 83, 95, 99, 107, 176, 178
Piotrowski Grzegorz 105
Plater-Syberg Eugeniusz, ks. 25, 192, 231, 268, 280–282, 299, 306
Podkowiński Władysław 32
Pomian Grażyna 22, 25, 268, 270
Pomian Krzysztof 25, 46, 53–54, 69, 76, 118, 139, 158, 165–166, 174, 180, 186, 192, 223, 234–235, 240–241, 249, 252–253, 257, 289, 309
Pommateau Jacques 161, 190
Ponty Janine 28, 65
Popiełuszko Jerzy, ks. 85, 105, 227, 233
Prusiński Leszek 136
Przemysław Grzegorz 99
Przetakiewicz Zbigniew 136
Przybylski Józef 130
Przygodziński Aleksander 82
Pszoniak Wojciech 76
Pyjas Stanisław 140, 145
Questiaux Nicole 242
Raczyński Edward 68–69
Rakowski Mieczysław 104, 110, 179
Ravel Maurice 33
Reagan Ronald 107, 123, 127, 256, 305
Remiszewska Teresa 215
Reymont Władysław 33
Rieger Stefan 264
Rigaud Christian 298
Rocard Michel 240, 250
Roge François 169
Romanowicz Kazimierz 71–72
Romanowiczowa Zofia 71–72
Romaszewska Zofia 92–94, 100
Romaszewski Zbigniew 92–94, 100, 103, 251
Rosanvallon Pierre 150, 246–247
Rosner Helena 50
Rosochowicz Piotr 264
Roux Olivier 258
Rouzier Jean 157
Rozpłochowski Andrzej 215, 251
Rozwałak Zdzisław 84, 157
Rożankowka Zofia 233
Rubinstein Artur 33
Ruchniewicz Krystyna 112–113, 115–116, 118, 124, 128, 165, 311
Rulewski Jan 215, 251
Rusinek Kazimierz 44
Rybicki Arkadiusz 104
Rzeczycka-Piekarec Anna 264
Sachs Karol 25, 158, 165, 240, 257, 261, 296
Sadowska Barbara 99
Sadzik Józef, ks. 75
Sakson Barbara 64
Salanne René 25, 168–169, 171, 176, 187–188, 212, 252
Sardais Claude 152, 165

Sarkozy Nicolas 282
 Sartre Jean-Paul 246
 Sautet Claude 248
 Scholten Jan Nico 131
 Schramm Tomasz 26
 Schumann Maurice 268
 Schwartz Laurent 248
 Ségui Jacques 228
 Seguy Georges 162
 Semprun Jorge 248
 Sert Misia (Maria Godebska) 33
 Seweryn Andrzej 76, 143, 161, 174, 190,
 208, 213, 228, 262, 308
 Sienkiewicz Henryk 33, 50
 Sienkiewicz Karol 66
 Signoret Simone 221, 240, 245, 248–249,
 252, 263
 Sikora Wojciech 25, 141, 233, 251
 Sikorski Władysław 39, 44
 Siwicki Florian 110
 Skalmowski Wojciech 234
 Skłodowska-Curie Maria 34–35, 38
 Skobel Teresa 88
 Skolecka-Kona Krystyna 88
 Skrodzki Aleksy 43
 Słomianowicz Janusz 133
 Słonimski Piotr 169, 174, 186, 252, 257,
 296
 Słowacki Juliusz 31
 Słowik Andrzej 83
 Smolar Aleksander 25, 53–54, 69, 118,
 150, 152, 158, 165–166, 174, 221, 234, 238,
 240–241, 243, 252, 257, 308–310
 Smolar Eugeniusz 54, 118, 135
 Smurzyńska Iwona 88
 Sobierajska Krystyna 157
 Sonik Bogusław 294
 Sowinski Jerzy 264
 Stanisławski Jan 32
 Stankiewicz Bernadeta 102
 Stasińska 113
 Stawikowski Antoni 108
 Stefanowicz Janusz 223
 Stelmachowski Andrzej 109
 Stola Dariusz 21–22, 54
 Strug Andrzej 35
 Stypułkowska-Chojecka Maria 144
 Sułkowska-Bierezin Ewa 88
 Sumińska Barbara 88
 Sumińska Grażyna 88
 Suwała Halina 88
 Sypniewski Jarosław 262
 Szajna Józef 17
 Szczepanowska Barbara 243
 Szczepańska Barbara 166
 Szczepański Marek 166
 Szczęsna Jadwiga 88
 Szczęsna Joanna 140
 Szczypiorski Andrzej 88
 Szlajfer Henryk 140
 Szpotański Janusz 88
 Szumiejko Eugeniusz 82, 94, 96–97, 99,
 112, 176
 Szumska Danuta 75
 Szurek Jean-Charles 52, 54, 174
 Szygła Józef 131
 Szymanowski Karol 33
 Szymańska Barbara 298
 Szymański Edmond 156
 Szymański Jerzy 180, 278–279
 Śladkowski Wiesław 34, 42
 Śledzińska-Katarasińska Iwona 88
 Śliwiński Krzysztof 140
 Śreniowska-Szafran Barbara 88, 91
 Świetlik Piotr 44
 Świeżawski Stefan 70

Święcicki Jakub 127, 133–134, 174, 289
Świtek Marian 102
Tabin Marek 22, 88
Talko Leszek 44–45, 71, 76, 157, 172, 233, 240, 252, 264
Tanaka Mitsuo 169, 188
Tarka Marek 134
Tarnowski Mieczysław 135
Terlecki Marian 102
Terlecki Tymon 30
Tessier Jacques 156
Thibaud Paul 69, 234, 245, 252, 263
Tigrid Paweł 69
Tischner Józef, ks. 76
Tito Josip Broz 150
Tokarczuk 108
Tomasiański Tadeusz, ks. 75
Topiński Piotr 88
Toruńczyk Barbara 52, 68
Touraine Alain 169, 186, 245–249, 263
Trzaska Zofia 233
Trzciański Stefan 128, 133
Turczyńska Barbara 135
Twardowski Jan, ks. 76
Tyszka Andrzej 88
Ulatowski Jan 48
Ustasik Mieczysław 83
Vedrin Hubert 240
Vidal-Naquet Pierre 248
Vinaver Krystyna 25, 165, 257, 261, 296
Voisine-Jechova Hana 29
Vos Albert De 301
Wajda Andrzej 16–17, 76, 144, 208, 230
Walc Jan 88
Walczak 177
Walentyłowicz Anna 10, 157, 207, 210–211, 214–215
Wałęsa Lech 12–13, 15, 17–18, 76, 86, 96, 99–100, 104, 106–110, 121, 123, 125–126, 128, 143, 153–160, 170, 174, 202, 207, 210–212, 214, 217, 219, 225–228, 230, 236, 254, 279, 281, 284, 295, 308
Waszkiewicz Jan 82
Watowa Ola 76
Wążyk Adam 33
Wcisło Krzysztof 132
Weiss Wojciech 32
Werner Andrzej 88
Węglarz Stanisław 108
Wielowieyski Andrzej 109
Wieniawa-Długoszowski Bolesław 33, 35
Wiernikowska Maria 264
Wierzbicki Piotr 88
Wiewiorka Michel 234, 241, 252
Wildstein Bronisław 233, 251
Wildstein Iwona 233
Wilfert Blaise 22
Wilk Mariusz 22, 102, 146, 254
Winczakiewicz Jan 73
Winiarski Janusz 294
Winnock Michel 69
Witkiewicz Stanisław Ignacy 144
Wojciechowski Marian 70
Wojtyła Karol zob. Jan Paweł II
Wołowski Andrzej 25, 141, 165, 167, 171–172, 192, 206, 228, 231, 241, 298, 308
Woroszyński Wiktor 88
Wosiek Maria 88
Wójcik Magdalena 113
Wróblewski Grzegorz 191, 202, 261
Wujec Henryk 103, 225, 251
Wujec Ludwika 88
Wyczółkowski Leon 32
Wyrzykowski Roman 88
Wysocki Włodzimierz 142
Wypiański Stanisław 32–33

Wyszkowski Krzysztof 157, 170
Wyszyński Stefan, kard. 12, 14, 17, 75
Zachwatowicz Krystyna 208
Zagajewski Adam 76
Zając Andrzej 177, 272–273
Zakrzewski Piotr 50
Zaleski Wojciech 48
Zapasiewicz Zbigniew 76
Zarabski Andrzej 157
Zbigniew Gach zob. Moskit Marcin
Zieliński Jerzy 93
Zieliński, ks. 300
Ziembiński Wojciech 294
Zimand Roman 88
Żeleński Tadeusz (pseud. Boy) 34
Żeromski Stefan 33
Żuchowski Jan 134
Żurkowska Danuta 113

Dotychczas w serii Biblioteka ECS ukazały się:

Maciej Wiśniewski

„Ruch «Wolność i Pokój» w Szczecinie w latach 1985–1992”

Piotr Zariczny

„Opozycja demokratyczna w NRD i PRL. Wzajemne relacje i oceny”

Jarosław Wąsowicz SDB

„Niezależny ruch młodzieżowy w Gdańsku w latach 1981–1989”

„Opozycja demokratyczna w PRL w latach 1976–1981”

Pod redakcją Wojciecha Polaka, Przemysława Ruchlewskiego i Jakuba Kufła

Jan Olszek

„Nieliczni ekstremiści: podziemna „Solidarność” w propagandzie stanu wojennego”

Małgorzata Michalewska-Pawlak

„Demokratyczna obywatelskość jako idea normatywna w koncepcjach polityczno-programowych polskiej opozycji w latach 1980–1989”

Łukasz Jasiński

„Kwestie międzynarodowe w myśli opozycji demokratycznej w PRL 1976–1980”